

**ROZPRAWY
KOMISJI JĘZYKOWEJ**

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LXI



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2015

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
tel. (42) 665-54-59; fax: (42) 665-54-64
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66-55-448, <http://sklep.ltn.lodz.pl>
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: biuro@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Krystyna Czyżewska, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Henryk Piekarski, Jan Szymczak

Redaktor naczelny: IRENA JAROS (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa)
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYŻEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), JÚLIA DUDÁŠOVÁ -KRIŠŠÁKOVÁ
(Uniwersytet Preszowski, Preszów), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków)
PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów)
KARMEN KENDA-JEŽ (Słoweńska Akademia Nauki i Sztuki, Lublana), MICHAEL MOSER
(Uniwersytet Wiedeński), BOŻENA OSTROMĘCKA-FRĄCZAK (Uniwersytet Łódzki)
PIOTR STALMASZCZYK (Uniwersytet Łódzki), ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz redakcji, redaktor tematyczny: KATARZYNA SICIŃSKA (Uniwersytet Łódzki)

Redaktor językowy: MARTA SZYMOR-RÓLCZAK (Uniwersytet Łódzki)

Czasopismo jest indeksowane w bazach CEJSH, Copernicus, ERIH PLUS
oraz Linguistic Bibliography, znajduje się też na liście ministerialnej czasopism punktowanych.
Artykuły czasopisma w elektronicznej wersji są dostępne w bazach CEEOL oraz na portalu IBUK

Wydano z pomocą finansową Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego
oraz Edyty i Sylwii Grzegorzewskich

ISSN 0076-0390

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2015

Opracowanie komputerowe: „PERFECT” Marek Szychowski, tel. 42 215-83-46
Druk: 2K Łódź sp. z o.o., ul. Płocka 35/45, www.2k.com.pl, 2k@2k.com.pl

Nakład: 200 egz.
Wyd. I. Wersja pierwotna: drukowana

*Izabela Ejsmunt-Wieczorek**

MOTYWACJA CZASOWNIKÓW W GWARACH

VERBS MOTIVATION IN DIALECTS

Abstract

The article presents problems related to setting a direction of verbs' motivation based on the dialect material originating from the southern Mazovia area.

Keywords: dialect, word formation, verb, motivation

Słowa kluczowe: gwara, słowotwórstwo, czasownik, motywacja

Przy definiowaniu pojęcia motywacji zauważa się brak jednoznaczności i spójności poglądów na temat istoty tego zjawiska. Według definicji ogólnej zamieszczonej w *Encyklopedii języka polskiego* „jest to taki stosunek między dwoma (kilku) jednostkami języka, że forma i/lub funkcja jednej z nich (członu motywowanego, derywatu) jest zdeterminowana przez drugą (człon motywujący)” [EJP, s. 232]. Zdaniem Hanny Jadackiej istotny w motywacji jest przede wszystkim element systemowy, czyli funkcja, jaką pełni formant i jego łączliwość z konkretnymi typami podstaw [1987, s. 582]. Renata Grzegorzczkowska i Jadwiga Puzynina uważają, że wyrazem motywowanym¹ jest wyraz bardziej złożony semantycznie, zaś prostszy znaczeniowo stanowi jego bazę. Zatem na pierwszym miejscu stawiają czynnik znaczeniowy, zaś drugorzędne ich zdaniem wydają się elementy formalne [GWJP, s. 385–386]. Same autorki podkreślają jednak, że gdy między złożonością formalną a semantyczną wyrazu zachodzi rozbieżność, wtedy trudno ustalić kierunek motywacji. Jeśli zatem leksem wchodzi w relacje z kilkoma wyrazami podstawowymi, mówimy o motywacji równorzędnej (wszystkie wyrazy

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii; e-mail: izaesjmund@wp.pl

¹ Wyrazy motywowane powstają w wyniku procesu derywacji, który opisuje ich budowę i grupuje formalnie według wspólnych cech semantycznych [Janowska, 2007].

motywujące wydają się równie dobre, np. *kreślarnia* ‘pracownia kreślarska’ i ‘pomieszczenie, w którym pracują kreślarze’); ponadto wyróżniamy też motywację bezpośrednią (przez wyraz najbliższy formalnie, np. *klasówka* ← *klasowy*) lub pośrednią (gdy wyraz nie wprost związany z derywatem lepiej oddaje jego znaczenie, np. *filmowiec* ← *film*; ‘pracownik zajmujący się filmem’ trafniej oddaje sens derywatu niż ‘pracownik filmowy’) [GWJP, s. 386–387]. Między wyrazami może zachodzić też motywacja wzajemna (nieukierunkowana), kiedy każdy ze związanych tym stosunkiem wyrazów jest zarazem motywowanym i motywującym. Motywację wzajemną postuluje się wtedy, gdy zawodzą podstawowe kryteria pochodności synchronicznej, tzn. gdy z punktu widzenia formy i treści oba człony relacji słowotwórczej odznaczają się zbliżonym stopniem komplikacji, np. *komunizm* ‘ideologia wyznawana przez komunistów’, *komunista* ‘zwolennik komunizmu’ [Nagórko, 1998, s. 185]. Specyficznym rodzajem motywacji jest motywacja asocjacyjna, czyli taka, gdy „domniemana podstawa słowotwórcza jest wykładnikiem jakiejś drugorzędnej, niedefinicyjnej cechy denotatu danej nazwy”, np. *cytrynek* ‘gatunek motyla’, *wieżowiec* ‘dom wysoki jak wieża’ [Nagórko, 2003, s. 187–188].

Zagadnienie motywacji i jej mechanizmów było w ostatnim czasie często podejmowaną kwestią w opisie struktur gwarowych podzielnych słowotwórczo. Na temat wielomotywacyjności w słowotwórstwie gwarowym w zakresie konkretnych kategorii rzeczownikowych wypowiedziały się m.in. Irena Szczepankowska [1998], Irena Jaros [2002] oraz Renata Marciniak [2009]. Autorki pisały o dylematach w ustalaniu kierunku motywacji w obrębie nominalnych derywatów gwarowych.

Nie zaobserwowano natomiast większego zainteresowania zagadnieniem motywacji w zakresie werbalnych formacji gwarowych. Fakt ten stał się inspiracją zaprezentowania problemów związanych z ustaleniem motywacji derywatów czasownikowych występujących w gwarach², czyli takich, które realnie w nich funkcjonują, bez rozstrzygania, czy pochodzą z polszczyzny ogólnej, z odmian środowiskowych lub z innych gwar. Materiał gwarowy pochodzi z terenów południowego Mazowsza i został zgromadzony na podstawie kierowanej tematycznie rozmowy³ oraz w oparciu o *Kwestionariusz do badań słowotwórstwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-małopolsko-mazowiecko-śląskiego* [Gala,

² Opisany materiał pochodzi z obszaru gwar południowomazowieckich, reprezentowanych przez wsie Łgonice i Turowa Wola. Został zebrany w latach 2004–2007.

³ Taka metoda eksploracji materiału pozwala uzyskać formacje, które, szczególnie w przypadku czasowników, często nie mają odniesienia do realnie istniejących desygnatów. Opisany sposób gromadzenia verbów gwarowych jest niezastąpionym źródłem pozyskiwania kontekstów, które

2007], który zawiera pytania o czasowniki podstawowe oraz o struktury heteromorficzne, mające na celu uzyskanie derywatów należących do tego samego gniazda słowotwórczego. Określenie to odnosi się do zbioru leksemów powiązanych ze sobą stosunkiem motywacji bezpośredniej, pośredniej lub wzajemnej. Typowe gniazda słowotwórcze reprezentują najczęściej strukturę trójstopniową, tymczasem czasowniki funkcjonujące w gwarach mogą tworzyć kombinacje nawet czterostopniowe⁴, np.:

orać > wyorać (I) > wyorywać (II) > powyorywać (III) > napowyorywać (IV)
zdychać > wyzdychać (I) > nawydzychać (II) > ponawydzychać (III) > napo-
nawydzychać (IV)

powiedzieć > dopowiedzieć (I) > dopowiadać (II) > nadopowiadać (III) > po-
nadopowiadać (IV).

Między strukturami heteromorficznymi II stopnia i wyższymi zachodzi stosunek motywacji pośredniej. Gniazdo słowotwórcze przedstawia pewną wspólnotę semantyczną, na bazie której łatwiej dostrzec nawet subtelne odcienie znaczeniowe wyrazów.

Natomiast motywacja wzajemna charakterystyczna jest dla czasowników gwarowych z podstawami związanymi, które występują zawsze w połączeniu z jakimś afiksem i powstają w procesie derywacji wymiennej⁵, np.:

1. *doprzęgnąć* ‘dołączyć dodatkowego konia do zaprzęgu’: *dopšëṅṅuo se druḡigo kōña do pary*;

odprzęgnąć ‘odłączyć konia od zaprzęgu’: *kōña se do voza zapšëṅṅuo, a iak se vrućeuo, to se otpšëṅṅuo*;

uprzęgnąć ‘założyć konia do zaprzęgu’: *upšyṅṅuy kuña do voza*;

zaprzęgnąć ‘dołączyć konia do zaprzęgu’: *kōña se zapšëṅṅuo, ubrauo do iazdy*.

2. *napiąć* ‘o zapięciu: połączyć połówki np. bluzki’: *stańiki na χaftiki raz dva se napiuo*;

podpiąć ‘przymocować pod czym’: *potpiëu se te vatol'ine pot palto, to mu ćepl'ij byuo*;

pozwalają utworzyć poprawną parafrazę i tym samym ustalić prawdziwą motywację danego wyrazu.

⁴ Przy opisie formacji wieloprefiksalnych często odchodzi się od zasad motywacji słowotwórczej, aby pokazać zjawisko tzw. narastania, stopniowości struktur, charakterystycznego dla procesu derywacji.

⁵ Derywacja wymienna polega na tym, że wyrazem podstawowym dla pochodnego wyrazu afiksального jest inny wyraz afiksalny. Podstawa słowotwórcza powstaje przez odcięcie od wyrazu podstawowego afiksu, który go uformował i zastąpienie go przez nowy formant. W wyniku tej operacji powstaje derywat różniący się znaczeniowo od wyrazu podstawowego [Śmiech, 1989, s. 183–184].

upiąć ‘połączyć’: *χοῖς do bapci*, ‘upnimy sfeterek;

wpiąć ‘przymocować w czym’: *fpiua se tylko kfiatka i bez velona sua*.

3. nadłożyć ‘przejechać więcej drogi niż potrzeba’: *droga se zdoużyua, nadlecauo mu kilometruf, drogi sobie naduozyu;*

odłożyć ‘odwinąć’: *ta sukinka byua na mne za krutka, to iom oduozyuam, odvinēuam zakuatke;*

podłożyć ‘podwinąć pod spód’: *iak se spudnica psetaruua na kaince, to se poduozyuuo, zavinēuo;*

przyłożyć ‘dorzucić do czego’: *ogin povol’i dogasuie, albo tšeba drevna pšyuožyč albo sam vygašne; gospodyni pšyuožyua na ogin fkučni;*

włożyć ‘o zbożu: położyć się na ziemi’: *to mjet’isko se vykuoši, to zbože do žimi zaukuuje, pševruči, zbože pšyduši, vyuožy po žimi;*

założyć ‘zająć dużą powierzchnię czegoś’: *lēn se kuaduuo na žimi, tak se rosposćerauo, neras caue pole se zauožyuo tym lnēm.*

4. odsadzić ‘o zwierzętach: odciągnąć od matki’: *iak maćora tēgo silneišēgo prošačka troxe potkarmiuua, to go ocsažiuam a dostavīauam tēgo suapšēgo;*

podsadzić ‘pomóc wsiąść komuś na konia’: *iak ni muk sam vleš, to go mušauy pocsażić na kōna;*

przysadzić ‘o prosiętach: przystawić do maciory’: *tēgo najsuapšēgo prošačka pšysažiuam do maćory, to se vincy i po-sau, lepi i se pošil’iu;* ‘o kosie: przygiąć w stronę kosiska’: *ia g za baržo ‘ocsažiu y kose ot košiska to se ne nadavaua do košēna, to mušauy iom baržiu pšysažić, żeby lepi i podbieraua.*

Formant staje się tu członem różnicującym, fakultatywnym i w razie potrzeby semantycznej jest zastępowany przez inny prefiks różnicujący [Kreja, 1963, s. 136]. W ocenie Marii Witkowskiej-Gutkowskiej, jeżeli we współczesnym zasobie językowym polszczyzny brak leksemu motywującego dany czasownik, ale istnieją różne formalnie odpowiedniki, to mogą się one wzajemnie motywować [1999, s. 94]. Zdarza się, że verba z podstawą związaną są umieszczane w grupie czasowników zleksykalizowanych, gdyż ich znaczenia nie można tłumaczyć w oparciu o wzajemny stosunek podstawy słotwórczej i formantu [por. Fadecka, 2010, s. 18–19], np. *nawinąć, obwinąć, owinąć, podwinąć, wywinąć, zawnąć, zwinąć*.

W zakres motywacji wzajemnej można też włączyć czasowniki typu *sprężynować* ‘spulchniać ziemię sprężynówką’ (*sprężynówka* ‘maszyna, która sprężynuje, czyli spulchnia ziemię’), *talerzować* ‘niszczyć chwasty talerzówką’ (*talerzówka* ‘maszyna, która talerzuje, tnie chwasty’), *służyć* ‘być sługą’ (*sluga* ‘ten, kto służy’), *wróżyc* ‘być wróżką’ (*wróżka* ‘kobieta, która wróży’) itp. Trudno tu

ustalić, czy to rzeczowniki: *sprężynówka, talerzówka, sluga, wróżka* motywują czasowniki: *sprężynować, talerzować, służyć, wróżyć*, czy też kierunek motywacji jest odwrotny.

Problem wielomotywacyjności czasowników pojawia się w sufiksalnych derywatach odrzeczownikowych: *furmanić, gospodarować, komunikować, kołędować, kumotrować, żebrzyć*. W parafrazach uzyskanych od informatorów często krzyżuje się znaczenie leksykalne ze znaczeniem kategoriałnym, np.:

– *furmanić* ‘jeździć furmanką na zarobek’: *furman kōňmy furmańiu, tag zarabïau, věňgel furmankom voziũ; ‘być furmanem’: u naž ve fši to sfęgo času stary kolasa byũ furmaněm i vozěm vyňgel rozvoziũ, furmańiu;*

– *gospodarować* ‘prowadzić gospodarstwo rolne’: *v #obejšću, na polu to gospodaž vñčęi gospodaruje, a v domu to gospodyni tak muši vygospodarovać, žeby ničego ñe zabrakũo; ‘być gospodarzem’: povñęžau, že un gospodažěm ñe beže, zabrau se, pojęçau do mĩasta, i ñe gospodarovau z oičěm;*

– *komunikować* ‘podawać komunię świętą (komunikant)’: *kšonc komuńikuje iak rozdaje lužom komuńe fkošćece; ‘być komunikantem, przyjmować komunię świętą’: komuńikanty ustaviãiom se do kšinzã po komuńe, komuńikuĩom, pšyĩmuĩom komuńe na mšy;*

– *kołędować* ‘chodzić po kołędzie’: *kšonc kolěnduje, çoži po kolěńže; ‘być kołędnikiem’: te kolendńiki se pšebiraũy za turońuf, çožiũy ot çauũpy do çauũpy i spĩvaũy, kolěndovauy;*

– *kumotrować* ‘iść w kumotry, podawać dziecko do chrztu’: *kumotruje se u kogoš, žecko se do kštu podaje, iže se f kumotry do žećoka; ‘być kumotrem’: ia jestěm u ñiego kumotrěm, razěm ze šfađerkom my kumotroval i mu;*

– *żebrzyć* ‘chodzić na żebry’: *õna tylko udaje takigo opuščěńca, çoži, žebžy, žeby tylko co za darmo užebžyć; ‘być żebrakiem’: çuovñęg zostaje žebraĩim, iak ñi ma na çlep, žebžy z musu, z guodu.*

Trudny do rozstrzygnięcia w wymienionych derywatach werbalnych staje się stopień motywacji: która z wymienionych podstaw jest bezpośrednia, a która pośrednia. Gdyby przyjąć kryterium auterek GWJP, należałoby uznać za motywację bezpośrednią tę, która jest formalnie prostsza, czyli za podstawowe uznać leksemy: *furman, gospodarz, komunia, kołęda, kumoter, żebry*. Jednak w literaturze omawiającej problem motywacji w gwarach wskazuje się też na czynnik stabilizacji formantu w systemie, przyjmując jako wyznacznik system eksplorowanych gwar oraz kryterium frekwencyjności [Jaros, 2002; Marciniak, 2009, s. 91]. Idąc tym tropem, za wyrazy motywujące można też uznać leksemy: *furmanka, gospodarstwo, komunikant, kołędnik, kumotry, żebrak*.

Kłopotliwe w ustaleniu kierunku motywacji stają się też niektóre gwarowe formy prefiksально-sufiksalne i prefiksально-sufiksально-postfiksalne, np.:

– *podelżyć* ‘uczynić lżejszym’: lżejszy; *dronk pot tēn kamiñ pocsaz̃iuy, ĩa-go podelżyuy, to voda go unēsua*;

– *zelżyć* ‘stać się lżejszym, słabszym’: lżejszy; *zelżauo, mru- suabñe; ĩak se v leće robotom zajou to zelżau, a v žime znovu pšybyu*;

– *ulżyć* ‘podnieść do góry’: lżyć; *šeba ulžyž̃ day do gury*;

– *zelżyć się* ‘unieść się do góry’: lżyć; *ñeraz v ĩednym mñej̃sцу zelżyuy se te motyčki f tym redle do gury*.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że ich proveniencja jest identyczna, tymczasem czasowniki: *podelżyć* i *zelżyć* mają wyraźną motywację przymiotnikową, natomiast derywaty *ulżyć*, *zelżyć się* to formacje dewerbalne, pochodne od funkcjonującego w gwarach południowomazowieckich czasownika *lżyć* używanego w znaczeniu ‘podnosić coś’. Ponadto występuje także gwarowy czasownik *lżeć* (pochodny od przymiotnika), który oznacza ‘stawać się lżejszym, słabszym’ np. *ŵiater lžeje*.

Trudno także jednoznacznie wskazać kierunek motywacji w przypadku takich czasowników jak:

– *owilżyć* ‘uczynić wilgłym’ lub ‘nasączyć wilgocią’: *pšet prasowaním tom šmate povilżyuo se troxe vodom, to őna ĩak naőnkuu ŵilgoćom, to tak parovaua pod želaskim*;

– *zaszczelnić* ‘uczynić szczelnym’ lub ‘zatkać szczeliny’: *tym kitēm se žury v oknay zašparovauo, zaščēłñiuo, őn pozasyžau ĩi ćepuo v domu byuo*.

Wydaje się, że mamy tu do czynienia z motywacją równorzędną, zarówno przymiotnikową, jak i rzeczownikową, ponieważ niełatwo określić, odnosząc się do wymienionych wyżej kryteriów, która z nich jest trafniejsza.

Niejednoznaczna wydaje się być również motywacja tzw. czasowników dźwiękonaśladowczych typu:

– *cherlać* ‘chrypieć’: *tam žes ta flegma mu zalega ĩi ñe ʰo-dyxa normalñe, tylko tak žerla*;

– *glamać* ‘jeść głośno i długo’: *őn ta glamje, že aš xyjñć ĩežēña odlatuje*;

– *stękać* ‘głośno narzekać’: *ĩile őna se nasapie, stale tylko žoži, styñka, puža, fšysko ĩom bol’i*.

Z jednej strony w wielu opracowaniach wskazuje się na ich wyraźne źródło onomatopieczne, wywodzące te czasowniki od naśladowanych pierwotnie dźwięków występujących w czasie choroby, bólu, jedzenia⁶ [por. Mączyński, 1982, s. 255–259; Dembecka, 1977]. Z drugiej zaś strony występują też w gwarach formacje rzeczownikowe: *cherlak*, *glama*, *stękała*, motywowane czasownikami. Czy zatem derywaty *cherlać*, *glamać*, *stękać* wywodzić od dźwiękonaśladowczego ‘cherl’, ‘glam’, ‘stęk’, które powstały w procesie motywacji bezpośredniej, czy raczej używać parafraz ‘być cherlakiem’, ‘być glamą’, ‘być stękałą’ i traktować jako motywację wzajemną?

Ciekawą grupę, z punktu widzenia opisu procesów motywacyjnych, stanowią denominalne czasowniki z przyrostkiem *-nąć*, wskazujące na sprawczy, kauzatywny charakter formacji, często o charakterze dźwiękonaśladowczym⁷, np.:

– *grzmotnąć* ‘mocno kogo uderzyć’: grzmot; *těgo “oјca šekirom pšes uęp χcau grzmotnoińć f tyx nervax*;

– *pisknąć* ‘wydać pisk’: pisk; *moја Psoтка těgo tχuža vvyčšyua, őn iom “ugrys, to aš piskua*;

– *plusknąć* ‘spowodować plusk’: plusk; *plusknoū kamiń ve vode*;

– *skoknąć* ‘wykonać skok’: skok; *skokuo mu še*;

– *strzelnąć* ‘oddać strzał’: strzał; *iaę z vyčučim ščelnoū to těń zaiōnc iino fik*;

– *tryknąć* ‘o koźle, baranie – uderzyć rogami’: tryk; *iaę těń “učikau, to baran go tryknoū dla zabavy rogamy*.

Czasowniki te traktuje się zwykle jako wyrazy pochodne od podstaw imiennych. Jednak są to derywaty, które również mogą się wzajemnie motywować, a zatem można przyjąć, że od powyższych czasowników, w procesie derywacji paradygmatycznej⁸, powstały leksemy: *grzmot*, *pisk*, *plusk*, *skok*, *strzał*, *tryk*.

Niewiele jest czasownikowych formacji gwarowych, które powstały w rezultacie motywacji asocjacyjnej. Jeśli już funkcjonują w danej gwarze, to zwykle są nacechowane emocjonalnie, np.:

⁶ M. Mączyński wyrazy: *ciamkać* ‘głośno jeść’, *charkać* ‘odpluwać ślinę’, *mamkać* ‘jeść’, *mlaskać* ‘głośno jeść’ itp. traktuje jako derywaty pochodne od podstaw dźwiękonaśladowczych: *ciar*, *char*, *mam*, *mlas* [1986]. Podobnie czyni W. Dembecka z czasownikami: *cherchać*, *chorchlać*, *churlać* ‘kaszleć’ oraz *memlać* ‘gadać byle co’ [1977, s. 31–34].

⁷ Dominację znaczeniowej funkcji onomatopiecznej przyrostka *-nąć* podkreślił I. Němec [1957, s. 263].

⁸ Funkcję formantu słowotwórczego w derywacji paradygmatycznej spełnia paradygmat fleksyjny leksemu np. *plakać – placz*, *zachwyć – zachwyć* [por. Waszakowa, 1993; EJP, s. 64]. Zdarza się, że tego rodzaju przykłady interpretuje się jako wynik szeroko pojmowanej derywacji wstecznej, która polega na dekompozycji tematu wyrazu motywującego, bez dodania afiksu w wyrazie motywowanym [por. Kreja, 1974; EJP, s. 65].

- *gębować* ‘rozwijać, pyskować’: *gęba; źecko ma:ce gęmbuje, pyskuje;*
- *ubabiec* ‘peior. stać się jak baba’: *baba; kobita zapynżōna pracom, ňe dba o šebię, to šypćii* ‘*ubabieje, postażeje se, pomaršcy; tak se postažaia, ubabiaia, choži stale do prezydium, napuace se;*
- *ujajic* ‘załatwić, upodlić, zrobić kogo w jajo’: *jajo; volom žyvnož zagrańicy sprovažac, a polskiχ rolnikuf to juš caukim uiajiuy;*
- *wagować się* ‘wahać się’: *waga; iag zuoži iže v nocy to sam se troxe vaguje, bo mogom psy zaščekać i kto go spačšy.*

Charakterystyczne dla gwar południowomazowieckich są formy werbalne pozbawione motywacji. Zjawisko to dotyczy czasowników wielokrotnych, wskazujących na czynność powtarzającą się. Tego rodzaju derywaty powstają od podstaw dokonanych, jednak w przypadku niektórych formacji nie można wskazać bezpośredniego wyrazu podstawowego (jednokrotnego), np.:

- *dowierzać* ‘ufać komu’: *ia tam do końca ňe dovižežauam f to co ōna opo-vjada;*
- *nadsluchiwać* ‘próbować usłyszeć’: *bauiam se vyiš, to tylko tak nacsu-živauam pšy okne;*
- *nasiadywać* ‘siedzieć na czym przez jakiś czas’: *kura iajka do gñazda zñe-sua, potēm na ňiy zašindua, roškřakaua se, našadyvaia ze tšy tygodňe i ulęgga kurcacki;*
- *naszukiwać* ‘rozglądać się za czym’: *pščouy vylatuiom z ula i našukuiom se mjejsca, žeby že ošqšć;*
- *nawoływać się* ‘wołać wzajemnie jeden drugiego’: *gyši iak i idōm f skode, žeby se najadu, to se navouuiōm, iak χuopaki do sadu na gruški.*

Według Mariana Kucały brak dokonanych podstaw słowotwórczych dla niektórych czasowników nie stanowi przeszkody, aby uznać je za iterativa [1966, s. 13].

Zgromadzony w gwarach południowomazowieckich zasób słownictwa pozwolił na wydobycie charakterystycznych wyrazów motywujących, których nie notują inne gwary⁹ oraz język ogólny, np.:

- *opyplić* ‘marnie okraścić, przyprawić’: *pyplić; tylko tymy oχuapamy opy-plōm i to fcale smaku ňi ma;*
- *przesiudrać* ‘spędzić jakiś czas, przebierając nogami’: *siudrać; źecko pšešudra, nuškamy popšebira, češy se;*

⁹ Derywat uznano za charakterystyczny dla gwar południowego Mazowsza, jeśli nie stwierdzono go w *Indeksie alfabetycznym wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, red. J. Reichan [ISGP, 1999], jak również w *Słowniku gwar polskich* J. Karłowicza [1900–1911].

- *uguźdnąć* ‘szturchnąć’: guźdnąć; *mocno go uguźdnou, pošturχnou, dau mu guźdańca pod bok, že źle muvi*;
- *usajdać* ‘ubrudzić co o ziemię’: sajdać; *iak χoźi ftakiū duuģii saĩže, sukince, to se muši do gury potkasać, žeby se ne usaiđaua, ubruźiua o źimie*;
- *wygieldować* ‘zrobić krzywo bruzdę na polu’: gieldować; *robiuūy bruzdy na polu čyl'i bruzdovaūy, neras tom bruzde tag vyģeudovaūy kšyvo*;
- *zaparzęczyć się* ‘o bzie: mocno zarosnąć’: parzęczyć się; *na počōntku općinauam tēn bes, bo by se za baržo zapaźnyčyū*.

Podsumowując, wyraz motywacyjny dla danego derywatu określa się na podstawie parafrazy słowotwórczej. Według autorów GWJP „za podstawę uznać trzeba wyrazy występujące w parafrazie najwłaściwiej i najprościej sformułowanej” [1998, s. 387]. W tym miejscu należy jednak zauważyć, że opisując materiał gwarowy, posługujemy się parafrazami uzyskanymi od użytkowników gwary. Jak podkreśla I. Jaros „opierając się na wypowiedziach [...] mieszkańców wsi, ludzi prostych, na ich świadomości językowej, trudno określić, która z zasłyszanych parafraz jest najwłaściwsza i najprostsza” [2002, s. 217]. Może zatem, przy ustalaniu motywacji dla derywatów gwarowych, zastosować podejście A. Nagórko, która uważa, że to mówiący danym językiem, w oparciu o własną ocenę, ustalają pochodność danego wyrazu [1981, s. 222]. Zdaniem autorki:

stosowanie aparatu logiki w analizie słowotwórczej – choćby w postaci teorii relacji – zależy od celów opisu. Jeśli ma być nim spójność, niesprzeczność i prostota modelu, językoznawca posłuży się rachunkiem logicznym. Jeśli natomiast jego celem jest opis adekwatny względem pewnej rzeczywistości mentalnej, tzn. rozumienia i posługiwania się słownictwem przez ludzi, wówczas ujęcia formalizujące muszą ustąpić bardziej drobiazgowym analizom leksykalnym, ukazującym także odstępstwa od założonych z góry rozwiązań” [Nagórko, 2003, s. 180].

Takie podejście w ustalaniu kierunku motywacji, bez obstawania przy jednej, konkretnej, ale w oparciu o różne parafrazy słowotwórcze, pozwala uchwycić zakres wariantów motywacyjnych danego wyrazu, a tym samym pokazać aktualne, zachodzące „w świadomości użytkowników gwar procesy reinterpretacyjne” [Jaros, 2002, s. 222].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- EJP – URBAŃCZYK Stanisław, KUĆAŁA Marian, red., 1999, Encyklopedia języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wrocław – Warszawa – Kraków.

- GWJP – GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red., 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- DEMBECKA Władysława, 1977, Słowotwórstwo czasowników w gwarach południowej Wielkopolski, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań.
- FADECKA Anna, 2010, Słowotwórstwo czasownika w gwarze, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź.
- GALA Sławomir, 2007, Kwestionariusz do badań słowotwórstwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-małopolsko-mazowiecko-śląskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red., 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- JADACKA Hanna, 1987, Zagadnienie motywacji słowotwórczej w opisie gniazdowym, „Poradnik Językowy”, s. 576–584.
- JANOWSKA Aleksandra, 2007, O swoistości derywacji na tle innych sposobów nominacji, w: Achtelek Aleksandra, Tambor Jolanta, red., Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego, Wydawnictwo Gnome, Katowice.
- JANOWSKA Aleksandra, 2007, Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena, 2005, Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- JAROS Irena, 2002, W sprawie wielomotywacyjności ludowych nazw środków czynności w gwarach łęczycko-sieradzkich, w: Gala Sławomir, red., Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź, s. 215–223.
- KARŁOWICZ Jan, 1900–1911, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Kraków.
- KREJA Bogusław, 1963, Pojęcie derywacji wymiennej, „Z polskich studiów slawistycznych”, Językoznawstwo, seria 2, t. 1, Warszawa, s. 133–140.
- KREJA Bogusław, 1970, O tzw. derywacji wstecznej odrzeczownikowej we współczesnym języku polskim, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, IX, s. 61–94.

- KUCAŁA Marian, 1966, *Rozwój iteratiwów dokonanych w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Kraków.
- MARCINIAK Renata, 2009, *Zagadnienie wielomotywyjności w słowotwórstwie na przykładzie nazw osobowych wykonawców czynności*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 87–95.
- MACZYŃSKI Maciej, 1982, *Derywacja czasowników ekspresywnych i onomatopiecznych. Zarys problematyki*, „Język Polski”, 62, z. 4–5, s. 255–259.
- NAGÓRKO Alicja, 2003, *Zarys gramatyki polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NĚMEC Igor, 1957, *Polskie czasowniki na -nąć*, „Poradnik Językowy”, 6, s. 255–263.
- REICHAN Jerzy, red., 1999, *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki Słownika gwar polskich*, t. 1–2, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SZCZEPANKOWSKA Irena, 1998, *Nomina attributiva w gwarze łomżyńskiej*, Trans Humana, Białystok.
- ŚMIECH Witold, 1989, *Uwagi o klasyfikacji derywacji w języku polskim*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 35, Łódź, s. 179–187.
- URBAŃCZYK Stanisław, KUCAŁA Marian, red., 1999, *Encyklopedia języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- WASZAKOWA Krystyna, 1993, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA Maria, 1999, *Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Izabela Ejsmunt-Wieczorek

MOTYWACJA CZASOWNIKÓW W GWARACH

Streszczenie

Artykuł wpisuje się tematycznie w krąg zagadnień związanych z motywacją derywatów w słowotwórstwie gwarowym. Kwestia wielomotywyjności rzeczowników była już kilkakrotnie omawiana w odniesieniu do konkretnych kategorii nominalnych. Celem artykułu jest natomiast ukazanie problemów związanych z ustalaniem kierunku motywacji dla werbalnych formacji gwarowych. Punktem wyjścia jest ukazanie rozbieżności w definiowaniu istoty pojęcia motywacji oraz zaprezentowanie omawianych w literaturze językoznawczej rodzajów motywacji. Dalsza część artykułu omawia dylematy związane z określeniem rodzaju i kierunku motywacji na przykładzie konkretnych czasowników pochodzących z gwar południowomazowieckich.

VERBS MOTIVATION IN DIALECTS

Summary

The article thematically places itself in a circle of issues related to motivation of derivatives in a dialectword-formation. The subject of multiple motivation of nouns has been frequently discussed in relation to specific nominal categories. Whereas, the purpose of this article is to present the issues connected with establishing motivation direction for dialect verbal formations. The starting point is to show discrepancies in defining the essence of motivation itself as well as to present types of motivations in linguistics literature. The subsequent part of the article discusses dilemmas related to specifying the type and direction of motivation based on the example of specific verbs originating from the southern Mazovia dialects.

*Marzena Guz**

WARTOŚCI W NAZWISKACH GENETYCZNIE NIEMIECKICH NA WARMII U SCHYŁKU XVIII WIEKU

VALUES IN GENETICALLY GERMAN SURNAMES
IN WARMIA AT THE END OF THE 18TH CENTURY

Abstract

The subject of the paper are surnames of German origin in Warmia. Its aim is to determine what values can be found in the anthroponyms under study.

Keywords: onomastics, surnames, Warmia, German language

Słowa kluczowe: onomastyka, nazwiska, Warmia, język niemiecki

Do napisania niniejszego szkicu zainspirował mnie artykuł Izabeli Matusiak [2008], która podjęła badania nad wartościami utrwalonymi w polskich i niemieckich nazwiskach na terenie jednego z komornictw na Warmii.

Czym są wartości? Andrzej Grzegorzczak [1983, s. 38] nazywa wartościami to, co ludzie sobie cenią samo w sobie, a nie jako środek do czegoś. Na pytanie: jak żyć – odpowiada autor skrótowo: wybierać to, co cenne [Grzegorzczak, 1983, s. 5]. Jeśli mówimy, że coś jest dla kogoś wartością, to stwierdzamy tym samym, że to coś jest uznawane i/lub odczuwane przez kogoś za dobre [Puzynina, 1991, s. 77].

Jak mają się wartości do wartościowania? Termin „wartościowanie” oznacza uznanie, że dana rzecz, zjawisko czy zachowanie ma wartość. Wartościowanie motywowane jest zaangażowaniem ludzi w stosunku do podstawowej wartości kierującej tym zachowaniem [Jedliński, 2000, s. 16; Galloway, 1988, s. 79]. Doko-
nuje się ono według różnych kategorii oceny (np. według kryteriów estetycznych,

* Uniwersytet Warmińsko-Mazurski Olsztynie, Wydział Humanistyczny, Katedra Filologii Germańskiej, ul. Kurta Obitzta 1, 10-725 Olsztyn; e-mail: marzgu@op.pl

moralnych), które stanowią naturalny pryzmat percepcji świata [Jedliński, 2000, s. 16; Galloway, 1988, s. 79]. „Ocena” to sąd lub zbiór sądów wartościujących coś lub kogoś. Sąd wartościujący to sąd o tym, a) czy ktoś lub coś jest pod jakimś względem dobry, czy zły (wartościowanie jakościowe) lub b) czy jest pod jakimś względem mniejszy lub większy niż norma (wartościowanie ilościowe). Są więc dwie skale wartości: jakościowa, czyli aksjologiczna i ilościowa. Skale te wbudowane w psychikę człowieka ukształtowane są przez kultury, do których należymy [por. Puzynina, 1983, s. 121–122].

Celem artykułu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie wartości i antywartości zostały spetryfikowane w antroponimach z badanego okresu na Warmii. Materiał badawczy do niniejszego szkicu pochodzi z czasopisma „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands“, z zeszytu specjalnego pt. „Die Bevölkerung des Ermlands 1773. Die ältesten Präsentationstabellen des Hochstifts. Band 3 – Register“. Jest to kataster sporządzony przez Niemców po pierwszym rozbiore Polski dla celów podatkowych na Warmii. Analizę przeprowadzono na podstawie wybranych przykładów, dlatego nie opracowano materiału pod względem liczby nazwisk w poszczególnych grupach.

Nazwiska wielomotywacyjne o podstawach pochodzenia niemieckiego oznaczono symbolem *. Większość korpusu stanowią nazwiska odprzezwiskowe, ponieważ to one w sposób najbardziej bezpośredni odwołują się do wartości [Matusiak, 2008, s. 266]. Gros wybranych antroponimów mieści się w kategoriach definicyjnie wartościujących pozytywnie bądź negatywnie [Matusiak, 2008, s. 266; Puzynina, 1992, s. 159]. W zgromadzonym materiale nazewniczym odróżniono w miarę możliwości wartości od antywartości, ponieważ człowiek mógł być charakteryzowany jako ktoś, kto reprezentował daną cnotę (wartość) lub mu tej cnoty brakowało, czyli reprezentował jej antywartość [Matusiak, 2008, s. 266].

W materiale z Warmii znajdują się nazwiska pochodne od wyrazów wartościujących człowieka, które pogrupowano w następujące pola leksykalne ułożone alfabetycznie¹:

BEZTROSKA, WOLNOŚĆ, SWAWOLA

Grupa ta zawiera nazwiska wyrażające antywartości odpowiedzialności. Odpowiedzialność zaś jest pozytywną wartością moralną [Jedliński, 2000, s. 25].

Achtsnicht: przezwisko beztroskich ludzi (Dud 80, Brech I 7). Podstawą tego nazwiska jest nazwisko zdaniowe: „Nie martwię się o niego” (Dud 80, Go 160); *Freisleben*: przewz. ‘ktoś, kto prowadzi wolne życie’ (Bahl 146). Negatywne

¹ Według pierwszego słowa w tytule grupy.

konotacje przymiotnika *wolny* można odczytać z frazeologizmów: *wolna amerykańkanka*: ‘nieprzestrzeganie żadnych zasad, reguł, norm’ (Fraz 4), *wolna miłość*: ‘pożycie seksualne niezalegalizowane jako małżeństwo’ (Fraz 249), *wolny jak ptak*: ‘o kimś niczym nieskrępowanym, bez żadnych obowiązków’ (Fraz 427); *Ledig*: przew. od śrwniem. *lēdec, lēdic* ‘wolny, swobodny’, śrdniem. *led(d)ich* ‘wolny; próżnujący’ (Dud 419, Brech II 163); *Sichert*: może derywat od *Sicher*: przew. ‘ktoś prawnie chroniony’, późniejsze znaczenie ‘beztroski’ (Brech II 606, Go 538).

BOGACTWO I UBÓSTWO / OSOBY WPLYWOWE I NIEZNACZĄCE

W poniższym zbiorze mieszczą się antroponimy powiązane z wartościami prestiżowymi, tj. władzą, majątkiem, pieniędzmi [Jedliński, 2000, s. 25] oraz ich antywartościami (te stanowią zdecydowaną przewagę).

Grōf: przew. od śrwniem. *grōz* ‘duży, gruby; szanowany, znakomity’, też w znaczeniu ‘bogaty’ (Dud 292, Brech I 597).

Licniejszy zbiór stanowią nazwiska od przezwiska wyrażającego antywartość bogactwa i władzy: *Blōβ**: przew. od śrwniem. *blōz* ‘nagi, nieokryty, odkryty’, od śrdniem. *blōt* ‘nagi, biedny, pozbawiony środków do życia’ w odniesieniu do ubrania bądź do ubóstwa pierwszego nosiciela nazwiska (Dud 140); *Fähser**: może derywat od *Fähse*: przew. chłopca lub handlarza zbożem od śrwniem. *vēse* ‘plewy, orkisz, pszenica’, przenośnie określenie czegoś mało wartościowego (Dud 238); *Klatt**: przew. biednego lub zaniedbanego człowieka od śrdniem. *klatte* ‘łachman’ (Dud 378); *Schwachover*: może od przym. *schwach* ‘słaby, cienki, wzgardzony, mały’ (Breza 2 411, Mat 285).

CHUDOŚĆ I OTYŁOŚĆ / NIEUMIARKOWANIE W JEDZENIU

Trudno tu jednoznacznie orzec, czy owa tytułowa chudość jest wartością pozytywną, czy negatywną, ponieważ różnie może być oceniana przez ludzi. W języku polskim natychmiast przychodzi do głowy frazeologizm *chudy jak patyk, jak szkielet* itp., co oznacza kogoś bardzo chudego (Fraz 40), a nadmierna szczupłość nie jest najlepiej postrzegana, ani pod względem zdrowotnym, ani estetycznym. Niemniej jednak mamy tu do czynienia z dwiema przeciwnościami. Omawiany zbiór nazwisk jest obszerny, liczy 16 antroponimów. Ze względu na wąskie ramy tego opracowania nie przytoczę ich wszystkich. Warto w tym miejscu wspomnieć, że duża liczba nazw świadczy o pożądanym lub niepożądanym tej cechy w dawnym systemie wartości. Dodatkowo obecne są w tej grupie nazwiska będące

derywatami słowotwórczymi lub paradygmatycznymi od nazwisk słowotwórczo niepodzielnych.

Wracając do wyekscerpowanych nazwisk, stwierdzić należy, że do chudości odnoszą się zaledwie trzy nazwy: *Derr*: przezw. chudego człowieka od śrwniem. *derren* ‘suszyć, wysuszyć’ (Dud 186, Go 242); *Dunn**: *Dünn*: przezw. chudego człowieka od śrwniem. *dünne* ‘chudy’ (Dud 205, Brech I 361, Go 242); *Klein*: przezw. od śrwniem. *klein(e)* ‘szczupły, delikatny, chudy; śliczny, delikatny, mały’ (Dud 379, por. Brech II 55). W nazwisku *Derr* wyrażona jest raczej ocena negatywna, zaś podstawa *dünn* nazwiska *Dunn* to leksem neutralny pod względem aksjologicznym [por. Masłowska, 1991, s. 30].

Zdecydowana większość nazw odwołuje się do otyłości lub jej przyczyny – obżarstwa, np.: *Bauch*: przezw. grubego człowieka (Dud 12, Brech I 79); *Dick**: przezw. grubego człowieka od śrwniem., śrdniem. *dicke* ‘gęsty, gruby’ (Dud 187, Brech I 305); *Feis*: gniem. i śrniem. przezw. od śrwniem. *veiz(e)*, *veizt* ‘tłusty, otyły’ (Dud 239, Go 260, por. Nau 104); *Frask*: może derywat z suf. *-k* od: *Fra-as*: może przezw. ‘żarłok’ (Bahl 144). Ciekawe jest, że nazwiska kreowano na zasadzie metafory i porównywano człowieka do przedmiotów odpowiedniego kształtu, np.: *Kluwe*: przezw. pulchnego człowieka od śrdniem. *kluwen* ‘kłębek’ (Dud 384). Pojawiają się wspomniane wyżej derywaty (zaczątki gniazd nazwotwórczych [zob. Gała, 2010; Rymut, 1991]): *Dick*, *Dikin*; *Knorr*, *Knorowsky*.

Otyłość jako rezultat nieumiarkowania w jedzeniu zaliczam do wartości hedonistycznych (radość, zadowolenie), ale stanowi ona jednocześnie antywartość pozytywnej wartości witalnej (zdrowie) oraz antywartość pozytywnej wartości estetycznej (piękno) [Jedliński, 2000, s. 25].

DOBRO I ZŁO

Dobro to pozytywna wartość moralna (dobro drugiego człowieka) [Jedliński, 2000, s. 25].

*Engel(l)**: przezw. dobrego człowieka od śrwniem. *engel* ‘anioł’ (Dud 224); *Kutzmutz*: *Gutsmuths*: może przezw. ‘dobroduszny’ (Go 306).

Przeciwną dobru właściwość oddają nazwy: *Dievel*: *Diewel*: od dniem. ap. *Divel*, gniem. *Deivel* ‘diabeł’ (Sud I 112, Moss 29); *Kaipitzky*: może derywat od *Kaib*: przezw. łotra (Brech II 3); *Kunder*: przezw. od śrwniem. *kunder*, *kunter* ‘potwór (jako wyzwisko²)’ (Brech II 133, Go 391, Bahl 302).

² Wyzwisko: ‘słowo obraźliwe, poniżające kogoś, sprawiające mu przykrość’ (USJP 5: 390).

ERUDYCJA I PROSTACTWO

Erudycja należy do pozytywnych wartości poznawczych (mądrość, wiedza) [Jedliński, 2000, s. 25].

Jest to liczna grupa nazwisk (14), dlatego wszystkie nie zostaną zaprezentowane. Pozytywny element wartościowania występuje tylko w nazwisku *Ibsziewsky*: może derywat od *Hübsch*: przew. od śrwniem. *hüb(e)sch, hövesch* ‘dworski, starannie wykształcony, rozrywkowy’ (Dud 342, Nau 148, Bahl 251). Ambiwalentne wartościowanie obecne jest w większości nazw osobowych, np.: *Kluth**: przew. prostackiego człowieka od śrdniem. *klūt* ‘bryła ziemi’ (Dud 383); *Knebel**: przew. człowieka niezdarne go i ordynarne go od śrwniem. *knebel* ‘knebel, krępulec; nicpoń’ (Dud 384), przew. grubego człowieka (Go 373); *Knith**: *Knit, Knüt(t)el*: przenośnie ‘grubianin’ (Brech II 78, por. S5 135); *Knoblowsky*: może derywat od *Knobel*: przew. od śrdniem. *knovel* ‘kostka’, wwnniem. *knöbel* ‘kostka, kostka do gry, zgrubienie, grubianin’ (Dud 385).

KLÓTLIWOŚĆ / PORYWCZOŚĆ

Powyższe cechy są antywartościami pozytywnych wartości społecznych, takich jak solidarność i tolerancja oraz wartości moralnych (przyjaźń, miłość, dobro bliźniego) [Jedliński, 2000, s. 25].

Hauschild: przew. zawadiaki, swarliwego człowieka w postaci zdania: *ich zerhaue den Schild* ‘rozbijam tarczę’ od śrwniem. *houwen* ‘rozbijać’ i śrwniem. *schild* ‘tarcza’ (Dud 312, Go 319, por. Nau 134); *Krieger*: przew. od śrwniem. *kriegen* ‘walczyć, klócić się’, śrwniem. *krieger* ‘bojownik’ (Dud 401, Brech I 114, Nau 178); *Kriegs*: derywat od *Krieg*: przew. klótliwego człowieka od śrwniem. *kriec* ‘wysiłek, dążenie do czegoś, kłótnia’ lub śrwniem. *kriege* ‘zacięty, waleczny’ (Dud 401, Brech II 114, Nau 178).

Porywczność wyrażona jest w następujących nazwiskach odprzezwiskowych: *Brumka**: może derywat z ż. sufiksem *-ka* od: *Brumm*: przew. od śrdniem. *brummer* ‘osoba ciągle niezadowolona, krzykacz’ (Dud 160); *Donda*: może z polską wymową od *Donder*: *Donner*: przew. człowieka łatwo wpadającego w złość (Brech I 326, 327, Bahl 99).

Nie odnotowano nazwisk, które wyrażałyby przeciwieństwo wymienionych cech, czyli łagodność.

ODWAGA I TCHÓRZOSTWO

Odwaga jest pozytywną wartością moralną (bohaterstwo) [Jedliński, 2000, s. 25].

Freche: *Frech*: przew. od śrwniem. *vrëch* ‘odważny, śmiały, zuchwały, ruchliwy’, wwnniem. *frech* ‘odważny, dzielny’ (Dud 255, Brech I 497, Go 268); *Frischmuth*: przew. nieustraszonego, śmiałego człowieka od śrwniem. *vrisch* ‘świeży, nowy, młody, rześki, krzepki, zuchwały’ i od śrwniem. *muot* ‘usposobienie’ (Dud 259, Nau 109).

Więcej nazwisk przechowuje spostrzeżenia dotyczące tchórzostwa: *Bang*: przew. bojaźliwej osoby od śrwniem., śrdniem. *bange* ‘strach’ (Dud 106); *Bangel**: może derywat od *Bang*: jw.; *Szellas*: może od *Schellhaas*: przew. lęklivego człowieka od śrwniem. *schël*, *schëllic* ‘raptownie’ i śrwniem. *hase* ‘zając’ (Dud 578, Nau 257).

SILA I SŁABOŚĆ

Siła należy do pozytywnych wartości witalnych, obok zdrowia i życia [Jedliński, 2000, s. 25].

Brock: przew. krępego, silnego człowieka (Brech I 221); *Krafft*: przew. silnego człowieka od śrwniem. *kraft* ‘siła, potęga wojskowa’ (Dud 397); *Pengell*: *Bengel*: przew. od śrwniem. *bengel* ‘kij; baty’, przenośnie: mocny, tęgi; rubaszny chłop (Brech I 99).

Przeciwną sile właściwość oddaje nazwa: *Helbing**: ‘słaby, niespełniony człowiek’ (Go 324).

WITALNOŚĆ I JEJ BRAK

Poniższa grupa, mimo, że podobna do poprzedniej, różni się od niej tym, że „siła” związana jest raczej z tężyzną fizyczną, a „energiczne” mogą być osoby o drobniejszej posturze.

*Fal(c)k**: przew. bystrookiego, energicznego człowieka od *Falke* ‘sokół’ (Brech I 428); *Fohl*: przew. od śrwniem. *vole* ‘młody koń, źrebię’ (Dud 252), *Fohle*: przew. żywego, zarozumiałego człowieka od śrwniem., śrdniem. *vole* ‘źrebię’ (Brech I 484); *Frische**: przew. od śrdniem., śrwniem. *vrisch* ‘świeży, nowy, młody, rześki, krzepki, zuchwały’ (Dud 259, Brech I 508); *Kaersch*: *Karsch*: przew. od śrwniem., śrdniem. *karsch* ‘żwawy, rześki’ (Dud 366, Brech II 15, Go 361); *Rösch*: przew. od śrwniem. *rosch*, *rösch(e)* ‘szybki, chyży, żwawy, świeży, dzielny, porywczy, silny’ (Dud 554, Brech II 401, Go 493, Nau 247).

Przeciwną cechę charakteru czyli brak energii wyrażały następujące nazwiska: *Kämpf**: przew. kogoś, kto z trudem idzie przez życie (Nau 158); *Mock*: przew. od śrwniem. *mocke*, wwnniem. *moch* ‘bryła, gruda, kawał’; przenośnie ‘ociężały, prostacki człowiek’ (Dud 464, Go 433), przew. małego grubego człowieka (Brech II 276); *Schlaffsky*: może derywat od *Schlaff*: przew. od śrwniem. *slaf* ‘wiotki, bez energii, zwiędły, przekwitły’ (Dud 584).

IMIONA ŻEŃSKIE

Ta grupa nie stanowi wprawdzie pola leksykalnego, ale mamy tu do czynienia także z wartościowaniem. Józef Bubak [1979, s. 83], pisząc o nazwiskach z sufiksem *-arz* wyraża pogląd, że sufiks ten tworzył nazwy osobowe początkowo od imion żeńskich i pełnił podwójną funkcję: wyrażał przynależność męża, syna, wnuka, kochanka do kobiety oraz cechę wartościującą ujemnie, ponieważ fakt zdominowania mężczyzny przez kobietę i nadanie mu nazwiska od jej imienia jest w pewnym sensie ośmieszający. W materiale z Warmii występuje niewielka ilość tego typu nazwisk, ale – dla porównania – Maria Malec [2012, s. 272] pisze o dużej skali tego zjawiska.

*Allesch**: może f. skrót. im. ż. Adelheid (Nau 56); *Anna**: od im. hebr. poch. (Go 169); *Behla**: może derywat od Behl: od im. hebr. poch. Elisabeth (Dud 119); *Engel(l)**: od f. skrót. im. męskich zaczynających się od *Engel-*, rzadziej od im. żeńskich, np. Engelburg (Dud 224, Brech I 405).

W literaturze przedmiotu funkcjonują różne podziały wartości. Ryszard Jedliński [2000, s. 25] proponuje podział na osiem rodzajów wartości nietranscendentnych. Z tego zestawienia wybrałam te typy wartości, którym można przyporządkować nazwiska warmińskie. Są to wartości: poznawcze, estetyczne, moralne, społeczne, witalne, prestiżowe, hedonistyczne oraz ich antywartości (w przewadze).

Kreacja antroponimiczna może być oparta na metaforycznym lub metonimicznym postrzeganiu i wartościowaniu rzeczywistości. Podstawie tej nominacji towarzyszy ekspresywna i subiektywna ocena jednej osoby przez drugą [Łobodzińska, 2012, s. 237]. Na zasadzie **metonimii** utworzono np. nazwiska: *Klatt* (pole leksykalne: «Bogactwo i ubóstwo / osoby wpływowe lub nieznaczące»); *Pengell* (pole leksykalne: «Siła i słabość»).

W wyniku kreacji **metaforycznej** powstały np. nazwiska: *Fal(c)k*, *Fohl* (pole leksykalne: «Witalność i jej brak»); *Szellas* (pole leksykalne: «Odważa i tchórzostwo»); *Donda* (pole leksykalne: «Kłótność / porywczność»).

Występujące w nazwiskach metafory językowe wnoszą wyraźne elementy wartościowania pozytywnego bądź negatywnego. Nie zgadzam się z Ryszardem Tokarskim [1991, s. 150], że metaforyka odzwierzęca niemal regularnie wprowadza wartościowanie negatywne. Powyższe przykłady (*Fal(c)k, Fohl*), w których pojawia się pozytywny ładunek emocjonalny – witalność – zdają się temu pogładowi przeczyć. Ten sam autor przyznaje później, że niekiedy w nazwach zwierzęcych eksponowana jest wartościująca cecha odwagi, siły, waleczności (lew, lwica, tur) [Tokarski, 1992, s. 75].

Godnym uwagi jest fakt, że niektóre nazwiska motywowane były nazwami roślin [por. Łobodzińska, 2012] lub ich części, np.: *Fähser* (pole leksykalne: «Bogactwo i ubóstwo / osoby wpływowe lub nieznaczące»).

Do nazw osobowych charakteryzujących człowieka **w sposób bezpośredni** należą np.: *Groß, Blöß* (pole leksykalne: «Bogactwo i ubóstwo / osoby wpływowe lub nieznaczące»); *Frische, Kaersch, Rösch* (pole leksykalne: «Witalność i jej brak»); *Krafft* (pole leksykalne: «Siła i słabość»); *Freche, Frischmuth, Bang* (pole leksykalne: «Odwaga i tchórzostwo»).

Wyekscerpowane antroponimy zapewne przedstawiają niepełny repertuar cech pożądaných w dawnym systemie wartości. Liczebność nazw osobowych reprezentujących poszczególne wartości i antywartości może być świadectwem poszczególnych cnót w dawnym systemie pojęciowym [Matusiak, 2008, s. 271]. Zbiór warmińskich nazwisk wskazuje, jakie wartości ceniono najbardziej lub na jakie cechy charakteru lub wyglądu zwracano baczną uwagę. Należą tu nazwiska z klas: «Witalność i jej brak»; «Chudość i otyłość / nieumiarkowanie w jedzeniu»; «Erudycja i prostactwo».

O uważnym obserwowaniu pewnych cech świadczą też zaczątki gniazd nazwotwórczych, np. *Grob, Grobos* (pole leksykalne: «Erudycja i prostactwo»).

Rzadziej wartościującemu komentarzowi podlegały nazwy z klas: «Dobro i zło»; «Siła i słabość».

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Skróty konwencjonalne

ap.	– apelatyw
dniem.	– dolnoniemiecki
gniem.	– górnoniemiecki
f.	– forma
hebr.	– hebrajski

im.	– imię
poch.	– pochodzenie
przew.	– przezwisko
przym.	– przymiotnik
skrót.	– skrócony
suf.	– sufiks
śrdniem.	– średnio-dolno-niemiecki
śrniem	– środkowo-niemiecki
śrwniem.	– średnio-wysoko-niemiecki
wnwniem.	– wczesno-nowo-wysoko-niemiecki
ż.	– żeński

Źródła

- Bahl – BAHLOW Hans, 1976, Deutsches Namenlexikon. Familien- und Vornamen nach Ursprung und Sinn erklärt, Suhrkamp, Baden-Baden.
- Brech I – BRECHENMACHER Josef Karlmann, 1957–1960, Etymologisches Wörterbuch der Deutschen Familiennamen, A–J, C.A. Starke Verlag, Limburg a.d. Lahn.
- Brech II – BRECHENMACHER Josef Karlmann, 1960–1963, Etymologisches Wörterbuch der Deutschen Familiennamen, K–Z, C.A. Starke Verlag, Limburg a.d. Lahn.
- Breza 2 – BREZA Edward, 2002, Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Dud – KOHLHEIM Rosa, KOHLHEIM Volker, ed., 2005, Duden. Familiennamen. Herkunft und Bedeutung, Dudenverlag, Mannheim, Leipzig, Wien, Zürich.
- Fraz – KŁOSIŃSKA Anna et al., red., 2005, Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Go – GOTTSCHALD Max, 1954, Deutsche Namenkunde. Unsere Familiennamen nach ihrer Entstehung und Bedeutung, de Gruyter, Berlin.
- Mat – MATUSIAK-KEMPA Iza, 2009, Nazwiska mieszkańców komornictwa jeziorańskiego (XVI–XVIII w.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Moss – MOSSAKOWSKA Barbara, 1993, Nazwiska mieszkańców Komornictwa Olsztyńskiego, Uniwersytet Gdański, Gdańsk.
- Nau – NAUMANN Horst, 1989, Familiennamenbuch, VEB Bibliographisches Institut, Leipzig.

- Sud I – SUDAKIEWICZ Lidia Bożena, 2011, Słownik nazwisk mieszkańców Ziemi Żłotowskiej (Cz. 1 A–K), Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin.
- USJP – DUBISZ Stanisław, red., 2006, Uniwersalny słownik języka polskiego, Tom 5, W–Ż, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- BUBAK Józef, 1979, Polskie nazwy osobowe z sufiksem *-arz* („*Justyniarz*”, „*Marusarz*”), w: *Opuscula polono-slavica*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 79–85.
- GALA Sławomir, 2010, W sprawie gniazd nazwotwórczych, w: Renata Przybylska, Józef Kaś, Kazimierz Sikora, red., *Symbolae Grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 63–67.
- GALLOWAY Charles, 1988, *Psychologia uczenia się i nauczania*, PWN, Warszawa.
- GRZEGORCZYK Andrzej, 1983, Próba treściowego opisu świata wartości i jej etyczne konsekwencje, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- JEDLIŃSKI Ryszard, 2000, *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- ŁOBODZIŃSKA Romana, 2012, Średniopolskie nazwiska śląskie motywowane nazwami roślin, w: Izabela Łuc, Małgorzata Poglódek, red., *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Robertowi Mrózkowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 237–242.
- MALEC Maria, 2012, Nazwiska polskie pochodne genetycznie od imion żeńskich, w: Izabela Łuc, Małgorzata Poglódek, red., *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Robertowi Mrózkowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 255–273.
- MASŁOWSKA Ewa, 1991, Z problemów pejoratywizacji lub melioracji nazw własnych użytych w funkcji appellatiwów, w: Jadwiga Puzynina, Janusz Anusiewicz, red., *Język a Kultura*, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 29–40.
- MATUSIAK Izabela, 2008, Wartości utrwalone w nazwiskach mieszkańców komornictwa jeziorańskiego na Warmii w XVII–XVIII w., w: Elżbieta Laskowska, Iwona Benenowska, Małgorzata Jaracz, red., *Język, społeczeństwo, wartości*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Bydgoszcz, s. 265–274.

- PUZYNINA Jadwiga, 1983, O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, XL, s. 121–128.
- PUZYNINA Jadwiga, 1991, Człowiek – język – wartość, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, XVIII–XLV, s. 73–82.
- PUZYNINA Jadwiga, 1992, Język wartości, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- RYMUT Kazimierz, 1991, Nazwiska Polaków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- TOKARSKI Ryszard, 1991, Wartościowanie człowieka w metaforach językowych, „Pamiętnik Literacki”, LXXXII, s. 144–157.
- TOKARSKI Ryszard, 1992, Czy człowiek jest istotą dobrą? Wartościowanie w metaforach językowych, w: Teresa Dobrzyńska, red., *Studia o tropach II (Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej)*, Ossolineum, Wrocław, s. 69–81.

Marzena Guz

WARTOŚCI W NAZWISKACH GENETYCZNIE NIEMIECKICH NA WARMII U SCHYŁKU XVIII WIEKU

Streszczenie

Badaniem objęto nazwiska o niemieckiej genezie, odnotowane na Warmii pod koniec XVIII wieku. Celem artykułu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie wartości i antywartości zostały utrwalone w antroponimach z badanego okresu. Materiał badawczy do niniejszego szkicu pochodzi z czasopisma „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands“, z zeszytu specjalnego pt. „Die Bevölkerung des Ermlands 1773. Die ältesten Präsentationstabellen des Hochstifts. Band 3 – Register“. Jest to kataster sporządzony przez Niemców po pierwszym rozbiórce Polski dla celów podatkowych na Warmii. Analizę przeprowadzono na podstawie wybranych przykładów. Zbiór warmińskich nazwisk wskazuje, jakie wartości ceniono najbardziej lub na jakie cechy charakteru lub wyglądu zwracano baczną uwagę. Należą tu nazwiska z klas: «Witalność i jej brak»; «Chudość i otyłość / nieumiarkowanie w jedzeniu»; «Erudycja i prostactwo».

VALUES IN GENETICALLY GERMAN SURNAMES IN WARMIA AT THE END OF THE 18TH CENTURY

Summary

The study encompassed surnames of German origin, recorded in Warmia at the end of the 18th century. Its aim was to find out what values and anti-values were preserved in anthroponyms of the period. The study material was taken from the periodical “Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” from its special volume entitled “Die Bevölkerung des Ermlands 1773. Die ältesten Präsentationstabellen des Hochstifts. Band 3 – Register”. It is a cadastral register prepared

by the Germans for fiscal purposes in Warmia after the first partition of Poland. The analysis was conducted on selected examples. The set of Warmian surnames indicates what values were most esteemed or what traits of personality or appearance attracted people's attention. These are surnames belonging to the following classes: Vitality or a lack thereof; Thinness and obesity / Intemperance in eating; Erudition and crudeness.

*Irena Jaros**

UWAGI O ZMIANACH ZNACZENIA STRUKTURALNEGO FORMACJI SŁOWOTWÓRCZYCH W GWARACH

REMARKS ON CHANGES OF STRUCTURAL MEANING OF DERIVATIONAL FORMS IN DIALECTS

Abstract

On the basis of examples of forms coming from central Poland and belonging to two derivational categories, personal names of action performers and names of manners of action, two processes have been presented namely lexicalization and the process of re-acquiring derivational divisibility by lexemes which were subjected to morphological and semantic changes.

Keywords: word formation, central Poland dialects, lexicalization, delexicalization

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, gwary Polski centralnej, leksykalizacja, wtórne znaczenie słowotwórcze

Od momentu powstania wyrazy funkcjonujące w języku ulegają powolnym zmianom o charakterze semantycznym i słowotwórczym, na które wpływ mają różnorodne czynniki pozajęzykowe, powodujące np. zacieranie ich przejrzystości słowotwórczej w świadomości użytkownika języka czy modyfikację znaczeń implikującą niekiedy ich wtórną interpretację [zob. Buttler, 1978]. Odkrycie tych zmian jest możliwe dzięki coraz częściej stosowanym w analizie słowotwórczej narzędziom badawczym uwzględniającym miejsce derywatów w zasobie słownictwa, sposób ich funkcjonowania w języku. Współczesne słowotwórstwo nie ogranicza się tylko do interpretacji czysto formalnych, ale łączy je z elementami semantyczno-leksykalnymi. Zwraca się uwagę na zewnętrzne determinanty języka, takie jak sposób postrzegania świata przez człowieka wraz z jego syste-

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: irjar@wp.pl

mem wartości. W wielu wypadkach tylko odwołanie do semantyki leksykalnej derywatu umożliwia odkrycie jego funkcji kategoriałnej [zob. Honowska, 1979, s. 41; Skarżyński, 1999, s. 73], co widoczne jest choćby w odniesieniu do nazw środków czynności, zbliżonych formalnie z nazwami agentywnymi. Obserwacja współczesnych mechanizmów tworzenia i rozumienia derywatów przez użytkowników języka skłania do wniosku o leksykalno-gramatycznym charakterze słowotwórstwa, zbliżającym derywację do opisu leksykalnego [zob. Kleszczowa, 2005, s. 258]. Stanowisko to odnoszę przede wszystkim do gwar, w których szczególnie jaskrawo widzi się żywe procesy nominacyjne i interpretacyjne, niejednokrotnie wykraczające poza system słowotwórczy, dotyczące pojmowania złożoności formalnej derywatów, przesunięć kategoriałnych, m.in. w wyniku derywacji semantycznej [zob. Jaros, 2005], czy duży zakres redundancji słowotwórczej derywatów, która jest właściwością słownika.

Współcześnie gwary polskie, rozumiane jako odmiany języka narodowego (etnicznego), zawierają w swojej warstwie leksykalnej wiele formacji słowotwórczych, które powstały w różnych okresach rozwoju polszczyzny. Występują w nich formy wyrazowe, ustalone w gwarach w przeszłości, niewystępujące w polszczyźnie ogólnej, np. *zbolak*¹ ‘zgniły owoc’ [Gala-Milczarek, 2009, s. 82], *niewstydnik* ‘człowiek niewstydný’ [Gala-Milczarek, 2009, s. 83], *ślepaga* [Gala, 2000, s. 34], *bodziara* ‘krowa, która bodzie’ [Gala-Milczarek, 2009, s. 91], *sieczywa* ‘pora koszenia traw’ [Gala, 2000, s. 32], obok formacji wspólnych z językiem ogólnopolskim, zwłaszcza z jego odmianą potoczną, lub oryginalnych pod względem leksykalnym, ale odzwierciedlających mechanizmy nazwotwórcze, tendencje charakterystyczne dla polszczyzny literackiej [zob. Jaros, 2011].

Potwierdziły to badania prowadzone współcześnie przez środowisko łódzkich dialektologów na obszarze Polski środkowej [zob. Gala, 2000a, 2000b, 2002, 2009 i in.; Jaros, 2009; Gala-Milczarek, 2009; Ejsmunt-Wieczorek, 2011; Światała-Cheda, 2012; Marciniak-Firadza, 2013;], których celem, poprzez zgromadzenie słownictwa ludowego [Dejna, 1968], tzn. takiego, jakie aktualnie funkcjonuje w danej gwarze bez względu na jego proveniencję – gwarową czy ogólnopolską, było dotarcie do leksemów słowotwórczo złożonych. Pozyskany materiał okazał się bardzo niejednorodny, bowiem znalazły się w nim zarówno derywaty o czytelnej, uświadamianej przez użytkowników gwar budowie słowotwórczej, jak również formacje, których struktura jest zamazana, dla których podstawy można znaleźć tylko w oparciu o dane leksykograficzne, historycznojęzykowe,

¹ Pochodzenie cytowanych przykładów i ich znaczeń, kontekstów parafrastycznych i podstaw słowotwórczych zaznacza się za pomocą odsyłaczy bibliograficznych w nawiasach prostokątnych.

łączyć dociekania słotwórcze z etymologicznymi². W analizie pozyskanych derywatów przyjęto za nadrzędne metody charakterystyczne dla słotwórstwa synchronicznego, stąd w poszukiwaniu motywacji opierano się przede wszystkim na kompetencji językowej użytkowników gwar, ich świadomości językowej.

Ponieważ rozumienie przez użytkownika języka derywatu, jak i wcześniej jego powstanie, w dużej mierze jest odzwierciedleniem wiedzy człowieka o świecie [Rozwadowski, 1904, 1921], pozyskane od rozmówców dane na temat motywacji analizowanych formacji słotwórczych mają charakter subiektywny. Jednak to właśnie owe motywacje pozwalają odkryć zmiany w interpretacji znaczenia strukturalnego derywatów funkcjonujących w badanych gwarach.

Samo zjawisko zmian w pojmowaniu – czy różnej interpretacji – struktur złożonych słotwórczo nie jest czymś wyjątkowym w języku polskim. Znane są przykłady współcześnie funkcjonujących w polszczyźnie ogólnej zleksykalizowanych form wyrazowych, które utraciły przejrzystość słotwórczą i przeszły do grupy wyrazów niemotywowanych (np. *żelazko, miednica, bielizna*) oraz zjawisko tzw. deleksykalizacji [Nagórko, 1998, s. 163], czyli „wtórnej strukturalizacji wyrazów niezłożonych, które – łączone przez użytkownika języka z hipotetycznymi podstawami – przechodzą do grupy motywowanych” [Nagórko, 1998, s. 163]. Nieobce są także problemy z interpretacją derywatów, dla których w ujęciu synchronicznym możliwa jest więcej niż jedna motywacja (np. *stolarz, kwiaciarnia*). Badania słotwórstwa w gwarach pozwalają na obserwację ciekawych, odmiennych niż w języku ogólnym, przykładów pojmowania budowy strukturalnej derywatów. Ta sama forma wyrazowa funkcjonująca na gruncie polszczyzny ogólnej i w gwarach może być przez użytkowników języka interpretowana różnie, inaczej może przebiegać granica między tematem a formantem. Wreszcie formy wyrazowe uznawane na gruncie języka ogólnego za zleksykalizowane mogą w gwarach posiadać motywację zgodną z ich genezą (np. *siekiera* : siekać, *cieśla* : ciosać) – lub ją zmienić, ulec reinterpretacji.

Zagadnienie zmian w pojmowaniu znaczenia strukturalnego derywatów funkcjonujących w gwarach ograniczę do uwag na temat dwóch ich przejawów – leksykalizacji oraz wtórnej podzielności słotwórczej derywatów, posługując się przykładami nazw należących do dwu kategorii leksykalnych – nazw środków czynności oraz nazw osobowych wykonawców czynności. Wybór tych dwu

² Na temat wzajemnych relacji między etymologią a słotwórstwem wypowiedzieli się W. Doroszewski [1953, 1954] i A. Zareba [1957, s. 168–169]. Na temat udziału etymologii w opisie budowy słotwórczej występujących w gwarach „wyrazów o ciekawej, na pierwszy rzut oka zamazanej strukturze derywacyjnej, izolowanych podstawach derywacyjnych, bądź wykładnikach” wypowiedział się także S. Gala [2000a, s. 34].

klas rzeczowników nie jest przypadkowy. Zdecydowała o tym ich częściowa zbieżność formalna, wynikająca zarówno z wielofunkcyjności tworzących je formantów, jak i semantyki leksykalnej, wyrażonej w derywacie przez temat słowotwórczy – por. nazwy osobowych wykonawców czynności i środków czynności, np. *dojarka*, *żniwiarka*, *ładowacz*, *mieszacz*³. Badania poświęcone obu kategoriom [zob. Jaros, 2009; Marciniak-Firadza, 2013], oparte na materiale ludowym pochodzącym z gwar Polski środkowej, udowodniły, że najlepszymi prototypowymi derywatami należącymi do centrum omawianych kategorii słowotwórczych są nazwy powstałe od podstaw werbalnych [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 1, s. 39; Jaros, 2009, s. 252], co wynika m.in. z głównej roli pierwiastka czynnościowego w ich strukturach predykatowo-argumentowych. Ten fakt zaś implikuje szereg podobnych (zbieżnych) zjawisk językowych dotyczących zmian w zakresie pojmowania znaczeń strukturalnych funkcjonujących w gwarach derywatów o leksykalnym znaczeniu osobowego wykonawcy i środka czynności.

Zastosowanie podejścia synchronicznego do analizy formalnej derywatów występujących w badanych gwarach umożliwiło wskazanie grupy wyrazów w różnym stopniu zleksykalizowanych. Z uwagi na procesualność zjawiska leksykalizacji można termin ten odnieść do formacji, w których dynamika zmian w zakresie odczuwania podzielności wyrazu dała różne rezultaty, pozwalające wskazać przykłady całkowitej lub częściowej utraty przejrzystości słowotwórczej wyrazu [zob. Pastuchowa, 2008]. Do całkowitego zatarcia znaczenia strukturalnego w świadomości użytkowników gwary dochodzi przede wszystkim z powodu zaniku przestarzałych, archaicznych form, stanowiących ich podstawy słowotwórcze, np. w wyrazach *bednarz*⁴ : *bednia* ‘kubel’, *belki drevniane*, *vdadra*, *kopańki to bednaś vyrab’au* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *czyniak* ‘rosochate drewno do mącenia płynów’ : *czynić* ‘robić, wyrabiać’ SW⁵, [SL]; *duga* ‘żarnówka do

³ Zbieżność ta powodowała m.in. w przeszłości umieszczanie osobowych nazw wykonawców czynności oraz nazw środków czynności w jednej wspólnej kategorii nazw wykonawców czynności [zob. np. Laskowski, 1972, s. 12; Szober, 1957, s. 126; Doroszewski, 1963, s. 296]. O zbliżeniu nazw środków czynności do klasy wykonawców czynności w historii języka polskiego pisze K. Kleszczowa [1998, s. 133–134]. Na wyodrębnienie osobnych kategorii semantycznych we współcześnie funkcjonującej systematyce kategorialnej, opartej na pojęciu ról semantycznych argumentów w strukturze predykatowo-argumentowej, duży wpływ miała semantyka leksykalna derywatów [por. GWJP, s. 379–381].

⁴ Cytowane przykłady oraz parafrazy pochodzą z publikowanych prac odnoszących się do gwar Polski środkowej [Jaros, 2009, 2014; Marciniak-Firadza, 2013; Szym; SL], a także z materiałów niepublikowanych pochodzących z kartoteki do *Atlasu gwar polskich* [KAGP].

⁵ Skróty bibliograficzne: BŚl, Bor, Dor, L, SGP, SL, SW wskazują na źródła leksykograficzne potwierdzające znaczenie wyrazu podstawowego.

obracania żaren lub dźwignia’ : dugować ‘podważać, dźwigać’, z niem. *dühen, dauhen* Dor, L, *braž na duge, to je duzo lzy* [SL]; *osełka* ‘przrząd służący do ostrzenia kosy’ : osła BŚI, Bor, *oseyka tako byua, taki kamyk ostrzy do osčšeño* [Jaros, 2009, s. 210]; *osetka* i *ostka* : ość ‘rzecz spiczasta, koląca’ SW, ‘nóż na długim kiju, którym się wycina oset w zbożu’, *na to to muvil’i osetka, kuuo se tak xfasty, ostka do ostu* [Jaros, 2009, s. 210]; *pytwak* ‘tepe narzędzie’ : pytwać ‘ciąć niezgrabnie’ SW [SL]; *rzeźnik* ‘mężczyzna zajmujący się ubojem zwierząt lub sprzedażą mięsa i wędlin’ : rzezać [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *wyżegacz* ‘kij do oczyszczania pługa z ziemi i perzu’ : wyżegać ‘wykłuć’ SW, *wyzygac* [KAGP]. Niekiedy genetyczną podstawą formy dzisiaj zleksykalizowanej jest wyraz obcego pochodzenia, niezrozumiały dla przeciętnego użytkownika gwary, np. w *brajtówka* ‘szeroka młocarnia do młócenia na prostą słomę’ : z niem. *breit* ‘szeroki’, *brajtufke mauem do muuceña; to byua šeroka muocarña* [Jaros, 2009, s. 196]; *groszówka* ‘duża igła do cerowania’ : groszowa igła, z niem. *gross* ‘duży’, *bo iezd duža ij gruba to se na nq muvi grošufka* [Jaros, 2009, s. 196]. Przyczynom semantycznym towarzyszą niekiedy względy słowotwórcze, przede wszystkim występowanie przestarzałych, nieproduktywnych formantów, np. w *druhna* : drużyć ‘towarzyszyć’ SW, *druχna tovažyšy muodej do šlubu* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2] czy *warzecha* ‘duża łyżka drewniana do mieszania gotowanych (warzonych) potraw’ : warzyć ‘gotować’ SL, SGP, *ta duža uyška to važeχa* [Jaros, 2009, s. 53].

Obok nich funkcjonują formy wyrazowe będące w trakcie procesu przechodzenia do grupy nazw niemotywowanych. Należą do nich derywaty o uświadamianej przez użytkowników gwary strukturze, posiadające wyraźną budowę dwuczłonową, które albo nie mają w ogóle związku ze znaczeniem podstawy, albo znajdują się w fazie pogłębiania różnic semantycznych. Są to tzw. derywaty asocjacyjne czy onomazjologiczne, stanowiące etap przejściowy między wyrazami o pełnej motywacji a niemotywanymi [GWJP, s. 371; Dokulil, 1979, s. 136; Pastuchowa, 2008, s. 86–89], np. *dziabas* ‘ręczne narzędzie do wyciągania buraków z ziemi’ : dziabać, *žobosym se naiłepi rvauo* [Jaros, 2009, s. 132]; *gębacz* ‘człowiek, który pyskuje’ : gęba [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *gromnica* ‘duża, gruba świeca’ : grom, *dovni, moja bakpa to iag byua buža to stavaua v okne šfice, no tq gromnice, to mauo χroñiž dom* [Jaros, 2009, s. 145]; *imak* ‘narzędzie do przytrzymywania przedmiotów podczas obróbki’ : imać ‘chwytać’ SW, Bor, *f šope mam imak, časem ies počšebny, žeby pšyčšymać* [Jaros, 2009, s. 100]; *paca* ‘narzędzie, którym wyrównuje się położone tynki’ : pacać ‘lekkko uderzać’ Dor, *potem pacom vyruvnuje* [Jaros, 2009, s. 139]; *pošmigacz* ‘deseczka napędzająca koło kołowrotka, łącząca je z pedałem’ : pošmigać ‘szybko pobiec;

wykonywać szybkie ruchy? Dor, *a to byua taka desečka, to napenzaua kuuko, to še nazyuauo pośmigać* [Jaros, 2009, s. 179]; *szturchacz* ‘kij do czyszczenia plugu z ziemi’: *szturchać* [Jaros, 2009, s. 60].

O wiele ciekawszym zjawiskiem, rejestrowanym w gwarach, jest proces nabywania wtórnego znaczenia strukturalnego przez wyrazy z punktu widzenia współczesnej polszczyzny zleksykalizowane. Do nich należy forma *radło* (psł **ordlo*), genetycznie pochodząca od psł. czasownika **orati*, która w gwarach łączycko-sieradzkich powszechnie uświadamiana jest jako derywat pochodzący od czasownika *radlić* [zob. Jaros, 2009, s. 122]. Wtórnie ustalona motywacja, wskazująca na odwrotny od pierwotnego kierunek derywacji, wynika z powszechnego w polszczyźnieciążenia derywowanych nazw narzędzi w kierunku motywacji czasownikowej. Jest to zjawisko żywe, widoczne także w spetryfikowanych, genetycznie deminutywnych nazwach narzędzi i wykonawców czynności. Wtórna motywację czasownikową przyjmują przede wszystkim formy wyrazowe odnoszące się do desygnatów, które wraz ze zmianami cywilizacyjnymi zniknęły z życia współczesnych mieszkańców wsi. Formalnie zdrobniałe derywaty z charakterystycznymi sufiksami *-ek*, *-ka*, *-ko*, które przetrwały w pamięci rozmówców, uległy funkcjonalnej neutralizacji i powolnej leksykalizacji, spowodowanej osłabieniem więzi znaczeniowej z podstawami, funkcjonującymi aktualnie w niektórych gwarach jako nazwy augmentatywne, np. nazwy narzędzi, powstałe od rzeczowników z formantem *-ło*, *-dło*, np. *kropidłko* ‘narzędzie, służące do kropienia wodą święconą’: *kropić, iak kšonc pšychoži po koleńže to tym kropitkem kropi* [Jaros, 2009, s. 97]; *meladłka* ‘kij, którym obracało się żarna’: *melać ‘mleć’ SL, pšy žarnaχ byua mylotka, to še kreńčiuo i i še mel’iuo* [Jaros, 2009, s. 84]; *motowidłko* ‘przyrząd do zwijania nici w motki’: *motać, motovitko take byuo do motańa* [Jaros, 2009, s. 98]; *pomiotłko* i *pomiotłka* ‘narzędzie do wymiatania popiołu z pieca chlebowego; rodzaj miotły na długim kiju’: *pomiatać ‘z wierzchu omiatać’ SW, puńetko take byuo, tšeba byuo uadńe vyńeš; puńetka tako byua do vymatańa* [Jaros, 2009, s. 96, 84]; *wiadłka* i *wiejadłka* ‘rodzaj łopaty, która dawniej służyła do ręcznego wiania zboża’: *wiać, wiejać, votka do váno; do vána byua taka uopata, vėjotka na nom muvil’i* [Jaros, 2009, s. 84]; *wijadłka*, pl.t. ‘przyrząd, przy pomocy którego zwijało się przędzę z motka na kłębek’: *wijać ‘wić’ SGP, vījotka byuy, co še na niχ zvijaūo niči* [Jaros, 2009, s. 84]; *zwijadłko* i *zwijadłka* ‘przyrząd, przy pomocy którego zwijało się przędzę z motka na kłębek’: *zwijać, to taka sfijotka byua, to še obracaūo i i sfijaūam na kuempki* [Jaros, 2009, s. 84]. Podobnie w obrębie kategorii nazw wykonawców czynności kojarzonych z dawnymi funkcjami, pełnionymi głównie przez dzieci, formalne

deminutywa, np. *gešiarek* ‘ten, kto pasł geši’ : geś, *gǫśarek albo gǫśarka gǫśi pasauy* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *koniarek* ‘ten kto handluje końmi’ : koń, *kuńarek χoduje kuńe i dba uo nie* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *mleczarek* ‘ten, kto rozwozi mleko’ : mleko [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *psiarek* ‘ten, kto hoduje psy’ : pies, *pśarek χoduje psy* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *świniarek* ‘ten kto pasł świnie’ : świnia, *do śf’iń byu śf’ińarek* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *pasturka i pasturek* ‘ta/ten, która/kto pasł bydło’ : paść, *pasturek paz byduo; byuam pasturko, co iuz dauam rade paść* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2] przechodzą do kategorii nazw agentywnych.

Największą grupę wyrazów nabywających podzielność słowotwórczą, umożliwiającą przesunięcie ich z klasy wyrazów niemotywowanych do motywowanych, stanowią leksemy będące zapożyczeniami z języków obcych. Przykłady nazw, które w planie synchronicznym można rozpatrywać jako derywaty paradygmatyczne, powstałe od czasowników, odnajdujemy w klasie nazw o znaczeniu instrumentalnym, np. *grępel* ‘szczotka drucziana lub maszyna do gręplowania, czesania wełny’ : gręplować, z niem. Krämpel, *na grymplu noiǫpirf še iom* [wełnę] *grympluje* [Szym]; *haka* ‘ręczne narzędzie rolnicze i ogrodnicze do pielenia chwastów, motyka’ : hakać, z niem. Hacke, *χakom še iǫ pēliuo iǫ kartofle obsypyvauo* [Jaros, 2014, s. 208]; *hebel* : heblować, z niem. Hobel, *χebl’im še χebluje, žeby ruvne byuo* [Jaros, 2014, s. 208]; *knebel* ‘kij do ściągania powrósla, w czasie wiązania snopków słomy’ : kneblować, z niem. Knebel, *knyblem še povrusuo knybluje žeby mocni te suume zviqzac, to še b’eže knebel iǫ še knebluje to povrusuo* [Szym]; *raszpel* ‘narzędzie z hartowanej stali do gładzenia krawędzi metalu lub kopyt końskich’ : raszplować, z niem. Raspel, *naiǫperf to muśau raśplovać raśplem* [Jaros, 2014, s. 208]; *magiel* ‘przyrząd lub maszyna do maglowania’ : maglować, z niem. Mangel, *duugo čšeba byuo maglovać na tej magl’i* [Jaros, 2014, s. 208]; *traga* ‘drewniana skrzynia z uchwytnymi do noszenia zaprawy’ : tragować, z niem. Trage ‘nosze, nosidło’ [zob. Moszyński, 1954, s. 76], *traga, bo tragujom* [SL].

Wtórna interpretacja występuje powszechnie w odniesieniu do derywatów posiadających synchronicznie rodzime, choć genetycznie obce, formanty, np. nazwy środków czynności z formantem *-ulec* (< niem. *-holz*) [zob. Grzegorzczkova, Puzynina, 1979, s. 66; Długosz-Kurczabowa, 1986] motywowane są aktualnie czasownikiem, zob. *hamulec* ‘przyrząd, służący do hamowania kół wozu lub pędu maszyny’ : hamować, *iag z gurki to muśi być χamulež do χamovańia* [Jaros, 2009, s. 46]; *strychulec* ‘łopatka drewniana (na krzyż karbowana) polana cementem do ostrzenia kosy’ : strychować ‘musnać, przesuwac po czym, równać, wygładzać’

SW, *kedyś χυοpy mel'i take strajχulce do osťšeńa kosal* [Jaros, 2009, s. 46]; *szpanulec* ‘kij, którym się naciąga łańcuch zakładany po środku desek przy wozie’ : szpanować z niem. spannen ‘napinać, naciągać’, *španuje se vus španulcem* [Szym]; *szpikulec* ‘metalowa część wiertarki, która obracając się wierci otwór w drzewie’ : szpikować ‘przebijać, kłuć’ SW, *vertarka ma taki špikulec, kturym se verci* [Jaros, 2009, s. 46], choć genetycznie są to pożyczki niemieckich wyrazów: *Hemholz, Spickholz, Streichholz, Spannholz* [zob. Smoczyński, 1966, s. 41; Długosz-Kurczabowa, 1986].

Podobne zjawisko obserwuje się w odniesieniu do funkcjonujących w gwarach nazw wykonawców czynności obcego pochodzenia, np. *farbierz*, z niem. Farber ‘ten, kto farbuję odzież, przędzę itp.’ : farbować, *farb'eš farbuję veune* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *szlifierz*, z niem. Schleifer, ‘ten, kto szlifuje coś’ : szlifować, *šl'ifieš šl'ifuje nože* [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2]; *szmuglerz*, z niem. Schmuggler ‘ten, kto stale szmugluje’ : szmuglować [Marciniak-Firadza, 2013, cz. 2], które przejmowane przez polszczyznę uległy adaptacji i umożliwiły nie tylko wyabstrahowanie genetycznie obcego formantu, ale także wskazanie motywacji werbalnej. Odwrócenie relacji motywacyjnych, pozwalające użytkownikowi gwary widzieć podstawy czasownikowe w wyrazach genetycznie obcych, poprzedzone jest zawsze powstaniem i rozpowszechnieniem w środowisku wiejskim czasowników – utworzonych albo od niemotywowanych rzeczowników, np. *raszplować, knebłować*, albo od zapożyczonych czasowników, np. *hacken, hemmen, spicken, streichen, spannen* [por. Kreja, 2002], co stwarza okazję do reinterpretacji etymologicznej. Zdaje się to potwierdzać coraz częściej słyszany w gwarach czasownik *kombajnować* ‘kosić zboże kombajnem’ utworzony od rzeczownika *kombajn*, np. *kombajnuje zbože na polu*, czy znany z polszczyzny potocznej czasownik: *kamerować* ‘kręcić film kamerą’, co może w przyszłości spowodować zmianę interpretacji również i tych zapożyczonych rzeczowników.

Uwagi na temat zmian znaczenia strukturalnego derywatów ograniczone zostały do dwu przeciwstawnych zjawisk – leksykalizacji i nabywania podzielności słowotwórczej przez wyrazy niemotywowane, należące do dwu kategorii leksykalnych – nazw środków czynności i nazw osobowych wykonawców czynności. Zerwanie związków motywacyjnych między derywatami a ich podstawami słowotwórczymi zachodzi przede wszystkim z powodu zaniku przestarzałych, archaicznych form, które były podstawą ich kreacji, funkcjonowania w gwarach wyrazów o nieproduktywnych dzisiaj formantach, np. *ciešla, druhna*, wreszcie pogłębiającego się rozziw między znaczeniem podstawy a znaczeniem derywatu.

Proces nabywania znaczenia strukturalnego przez wyrazy zleksykalizowane lub genetycznie niepodzielne słowotwórczo spowodowany jest m.in. znanym z historii języka polskiego [zob. Kleszczowa, 1999, s. 40] zjawiskiem ciężenia nazw o charakterze czynnościowym – nazw środków czynności oraz nazw wykonawców czynności – w kierunku motywacji czasownikowej.

Analiza formacji funkcjonujących współcześnie w gwarach, z uwagi przede wszystkim na ich heterogeniczność, pozwala uchwycić zmiany, jakie zachodzą w świadomości użytkowników gwary. Ich różna od etymologicznej interpretacja potwierdza opinię Krystyny Kleszczowej, że „zmiennosc jest immanentną właściwością poziomu słowotwórczego” [2005, s. 261]. Obserwacja tego zjawiska w gwarach, a więc w żywym, codziennym języku mieszkańców wsi, umożliwia wydobycie istotnych dla gwar cech, znajdujących się często w opozycji do polszczyzny ogólnej.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- Bor – BORYŚ Wiesław, 2006, Słownik etymologiczny języka polskiego, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- BSł – BRÜCKNER Aleksander 1970, Słownik etymologiczny języka polskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Dor – DOROSZEWSKI Witold, red., 1957–1969, Słownik języka polskiego, t. 1–10, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- GWJP – GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KAGP – kartoteka do *Atlasu gwar polskich*.
- L – LINDE Samuel B., 1854–1860, Słownik języka polskiego, t. 1–6, Lwów.
- SGP – KARŁOWICZ Jan, 1974, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- SL – DEJNA Karol, 1974–1985, Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” (A–B), XX, s. 189–277; (C–D), XXI, s. 135–290; tegoż: Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” (E–J), XXII, s. 135–268; (K), XXIII, s. 147–290; (L–M), XXIV, s. 149–274; (N–Ó), 1979, XXV, s. 123–276; (Pa–Por), XXVI, s. 117–257; (Pos–R), XXVII, s. 129–281;

- (Sa–Sy), XXVIII, 119–261; (Sz–U), XXIX, s. 83–233; (W), XXX, s. 91–213; (Z–Ż), XXXI, s. 143–265.
- SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, 1900–1927, Słownik języka polskiego, t. 1–8, Warszawa.
- Szym – SZYMCZAK Mieczysław, 1962–1973, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączymkim, cz. 1–8, Ossolineum, Wrocław.

BIBLIOGRAFIA

- DEJNA Karol, 1968, „Słownictwo gwarowe” i „słownictwo ludowe”, w: Stefan Hrabec i in., red., *Symbolae Philologicae in Honorem Vitoldi Taszycki*, Ossolineum, Kraków, s. 49–54.
- DLUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, 1986, Funkcjonowanie zapożyczonego formantu *-ulec* w języku polskim, „Prace Filologiczne”, 20, s. 247–254.
- DOKULIL Miloš, 1979, Teoria derywacji, Ossolineum, Wrocław.
- DOROSZEWSKI Witold, 1962, Kryteria słowotwórcze w etymologii, w: *Studia i szkice językoznawcze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 227–244.
- DOROSZEWSKI Witold, 1963, Podstawy gramatyki polskiej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- EJSMUNT-WIECZOREK Izabela, 2011, Derywaty czasownikowe w gwarach południowomazowieckich na tle odpowiedników innogwarowych, *Primum Verbum*, Łódź.
- GALA Sławomir, 2000a, Słowotwórstwo gwarowe a słowotwórstwo polszczyzny ogólnej, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, XLV, s. 28–36.
- GALA Sławomir, 2000b, O pewnych wyznacznikach słowotwórstwa gwarowego, „Prace Filologiczne”, XLV, s. 173–178.
- GALA Sławomir, 2002, O potrzebie badań słowotwórstwa gwarowego, w: Sławomir Gala, red., *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 147–154.
- GALA Sławomir, 2009, W sprawie paradygmatycznego wymiaru słowotwórstwa Gwarowego, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, LIV, s. 47–55.
- GALA-MILCZAREK Beata, 2009, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Piotrkowskich, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- HONOWSKA Maria, 1979, Ewolucja metod polskiego słowotwórstwa synchronicznego (w dziesięciolecie 1967–1977), Ossolineum, Wrocław.

- GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYNINA Jadwiga, 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- JAROS Irena, 2005, Mechanizmy przesunięć semantycznych w odniesieniu do kategorii nazw środków czynności, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, LIX, s. 160–172.
- JAROS Irena, 2009, *Nazwy środków czynności w gwarach łączyczo-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- JAROS Irena, 2011, Wpływ polszczyzny ogólnej na system słowotwórczy gwar (na przykładzie nazw środków czynności), „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, LVII, s. 69–80.
- JAROS Irena, 2014, Udział leksyki zapożyczzonej w procesie ustalania się ludowych nazw środków czynności, w: Elżbieta Rudnicka-Fira, Marzena Błasiak-Tytuła, red., *Język w środowisku wiejskim. Gwara – społeczeństwo – kultura*, t. II, Collegium Columbinum, Kraków, s. 205–216.
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KLESZCZOWA Krystyna, 1999, W sprawie genezy formantów kategorii nazw środka Czynności, w: Barbara Greszczuk red., *Język – teoria, dydaktyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 35–44.
- KLESZCZOWA Krystyna, 2005, Przemiany systemu słowotwórczego, w: Stanisław Borawski, red., *Rozprawy o historii języka polskiego*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, s. 253–290.
- KREJA Bogusław, 2002, Głosy do „Słowotwórstwa języka doby staropolskiej...” pod red. Krystyny Kleszczowej, w: *Studia i szkice słowotwórcze*, cz. 4, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 235–242.
- MARCINIAK-FIRADZA Renata, 2013, *Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego*, cz. 1. Studium słowotwórczo-leksykalne, cz. 2: Słownik, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- LASKOWSKI Roman, 1971, *Derywacja rzeczownika w dialektach laskich*, cz. 2, *Rzeczowniki z formantem w funkcji podmiotowej*, Ossolineum, Wrocław.
- MOSZYŃSKI Leszek, 1954, *Geografia niektórych zapożyczeń niemieckich w staropolszczyźnie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- NAGÓRKO Alicja, 1998, *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- PASTUCHOWA Magdalena, 2008, *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- ROZWADOWSKI Jan, [1904], 1960, *Słowotwórstwo i znaczenie wyrazów*, w: *Wybór pism*, t. 3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 21–95.
- ROZWADOWSKI Jan, 1921, *O dwuczłonowości wyrazów*, „*Język Polski*”, 6, s. 129–139.
- SKARZYŃSKI Mirosław, 1999, *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Universitas, Kraków.
- SMOCZYŃSKI Paweł, 1966, *Sposoby przejmowania przez język polski compositów niemieckich*, „*Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*”, VI, s. 39–46.
- SZOBER Stanisław, 1957, *Gramatyka języka polskiego*, wyd. IV, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- ŚWITALA-CHEDA Mirosława, 2012, *Słowotwórstwo rzeczownika w gwarze Proboszczewic koło Płocka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- ZARĘBA Alfred, 1957, *Uwagi o geografii słowotwórczej*, „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*”, XVI, s. 165–174.

Irena Jaros

UWAGI O ZMIANACH ZNACZENIA STRUKTURALNEGO FORMACJI SŁOWOTWÓRCZYCH W GWARACH

Streszczenie

Na podstawie przykładów formacji należących do dwu kategorii słowotwórczych – nazw osobowych wykonawców czynności oraz nazw środków czynności, pochodzących z terenu Polski centralnej, zostały zaprezentowane dwa procesy – leksykalizacji i wtórnego nabywania podzielności słowotwórczej przez wyrazy, w których doszło do zmian o charakterze słowotwórczym i semantycznym. Zerwanie związków motywacyjnych między derywatem a podstawą słowotwórczą zachodzi m.in. z powodu zaniku przestarzałych, archaicznych form, które były podstawą ich kreacji, funkcjonowania wyrazów o nieproduktywnych dzisiaj formantach lub pogłębiającego się rozziwu między znaczeniem podstawy a znaczeniem derywatu. Zjawisko nabywania znaczenia strukturalnego przez wyrazy zleksykalizowane lub genetycznie niepodzielne słowotwórczo spowodowana jest m.in. znanym z historii języka polskiego zjawiskiem ciężenia nazw o charakterze czynnościowym w kierunku motywacji czasownikowej.

REMARKS ON CHANGES OF STRUCTURAL MEANING
OF DERIVATIONAL FORMS IN DIALECTS

Summary

On the basis of examples of forms coming from central Poland and belonging to two derivational categories, personal names of action performers and names of manners of action, two processes have been presented namely lexicalization and the process of re-acquiring derivational divisibility by lexemes which were subjected to morphological and semantic changes. The break of motivational relations between a derivative and a root word happens i.a. due to the extinction of outdated archaic forms, which provided the basis for their creation, the functioning of words with presently unproductive formatives or the widening gap between the meaning of a root word and the meaning of a derivative. The phenomenon of gaining structural meaning by lexicalized words or words which are genetically simplex is caused i.a. by the inclination of personal names of action performers and names of manners of action towards verbal motivation as known from the history the Polish language.

*Magdalena Jurewicz-Nowak**

JĘZYKOWE AKTY ETYKIETY ŚRODOWISKOWEJ I ZAWODOWEJ W ROZMÓWKACH HANDLOWYCH JERZEGO SCHLAGA (XVIII WIEK)

THE LANGUAGE ACTS OF ENVIRONMENTAL
AND PROFESSIONAL ETIQUETTES IN THE COMMERCIAL PHRASEBOOK
BY GEORGE SCHLAG (XVIII C.)

Abstract

The subject of the paper is the environmental and professional etiquettes in the commercial phrasebook by George Schlag (XVIII c.). The most important concepts in the paper are: communicative community, its needs, communicative mean, linguistic custom, linguistic politeness. Methodological grounds have been taken from theoretical and analytical studies of Stanisław Borawski, Marek Cybulski and Małgorzata Marcjanik. The analyses showed the relative dependence of linguistic politeness on the economical determinants.

Keywords: the history of language use, speech communities, the behaviour of politeness, Polish-German phrasebook

Słowa kluczowe: dzieje używania języka, wspólnota komunikatywna, grzecznościowe zachowania językowe, rozmówki polsko-niemieckie

1. WSTĘP

Zorganizowana wymiana dóbr jest jedną z istotnych form życia zbiorowego. Na przestrzeni dziejów ludzie wytworzyli w tej dziedzinie specjalne reguły, normy i przepisy postępowania, m.in. wyznaczone miejsce i czas targu, mir handlowy i prawną ochronę handlu, opłatę targową, formy kupna-sprzedaży,

* Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Zakład Historii i Pragmatyki Języka Polskiego; e-mail: m.jurewicz@ifp.uz.zgora.pl

np. handel na sztych [Ihnatowicz, Mączak, Zientara, 1988, s. 67]. Dzieje handlu związały się ściśle z historią grodów i miast¹.

Celem artykułu jest charakterystyka grzecznościowych zachowań językowych we wspólnocie miejskiej determinowanej ekonomicznie. Jako materiał badawczy posłużą osiemnastowieczne rozmówki polsko-niemieckie luterańskiego pastora i rektora miejskiej szkoły polskiej we Wrocławiu – Jerzego Schläga [Schlag, 1755]².

Nadrzędną dyrektywą metodologiczną niniejszych badań jest historiozofia Stanisława Borawskiego, stawiająca w centrum pojęcie wspólnoty komunikatywnej, jej potrzeby oraz środki komunikatywne³. Wspólnotę tę autor definiuje jako:

zespół ludzi pozostających w bezpośrednim lub pośrednim kontakcie dzięki posiadaniu kodu komunikacyjnego wielostronnie uzgodnionego poprzez kontakt komunikatywny i kulturę, czyli języka służącego mu do porozumiewania się w sprawach warunków bytowania, celów, działań, dążeń, zainteresowań, zagrożeń [Borawski, 2005a, s. 28].

Przyjęta postawa metodologiczna każe umiejscawiać konkretne zachowania językowe w czasie i przestrzeni oraz charakteryzować je socjalnie.

Badany dokument powstał w dobie wspólnoty stanowej, w której uprzywilejowaną pozycję w stosunku do mieszczaństwa zajmowała szlachta [Borawski, 2000, s. 197]. Ilustruje użycie języka w społeczności miejskiej, w której istotną rolę w kształtowaniu obyczaju odgrywały sposoby pozyskiwania środków utrzymania, gospodarowanie dobrami i pieniędzmi oraz zarządzanie nimi. Pod pojęciem wspólnoty miejskiej determinowanej ekonomicznie rozumiem zespół ludzi połączonych jednością potrzeb i celów handlowych. Społeczność tę tworzyło zasadniczo pospólstwo (średnie mieszczaństwo) – rzemieślnicy i przedstawiciele cechów (kupieckich, tekstylnych, odzieżowych, metalurgicznych, żywności-

¹ Wagę tej działalności w życiu społecznym potwierdzają m.in. nazwy miejscowe typu: *Nowy Targ*, *Targowica*, *Targówek* pochodzące wprost od aktywności targowej oraz *Środa Śląska*, *Sobótka* utworzone od nazw dni tygodnia, w których odbywał się handel.

² Analizowane źródło jest trzecim wydaniem książki (pierwsze pochodzi z 1736 r., drugie z 1745 r.). Praca jest przeróbką i uzupełnieniem rozmówek Jana Ernestiego z lat 1674–1689. Biografię i twórczość J. Schläga (1692–1764) omawiają: Estreicher [1908, s. 202–203], Długoborski, Gierowski, Małczyński [1958, s. 522–523], Gieysztor [red., 1994, s. 510–511]. Ważne opracowanie stanowi artykuł Anny Dąbrowskiej, w którym autorka ustala na podstawie rozmówek oraz gramatyk Ernestiego, Schläga, Monety, jakie formuły adresatywne i grzecznościowe przyswajali sobie niemieccy uczniowie w XVII i XVIII w. [2013, s. 38–54]. Zabytek był także przedmiotem analiz Anny Burzyńskiej-Kamienieckiej, która omówiła wpływ sytuacji komunikacyjnej na ukształtowanie dialogu [2009, s. 57–64].

³ Termin pochodzi z pracy Ludwika Zabrockiego [1963]. Użyteczne były także prace aplikacyjne: Borawski [2004, s. 93–104; 2005b, s. 59–75].

wych), a także uczniowie i czeladnicy, kupcy, straganiarze, maklerzy, właściciele gospód, ogrodnicy. Ich klientami (zróżnicowanymi stanowo: od szlachty po plebs) byli nie tylko rdzenni wrocławianie, lecz także goście przybywający w interesach do miasta.

Zakładam, że realizowanie przez ludzi wspólnych potrzeb i celów komunikatywnych związanych z działalnością usługową i handlową prowadzi do powstania wzorów językowych zachowań (w tym grzecznościowych). Zbiór wzorów językowych zachowań grzecznościowych przyjętych w danej wspólnocie i „zwyczajowo przyporządkowanych określonym typom sytuacji, narzucających jej uczestnikom określone role komunikacyjne” tworzy etykietę językową [Marcjanik, 2001a, s. 11–12]⁴.

Przedmiotem opisu czynię akty językowej etykiety (inaczej: akty grzeczności językowej), które zostały wyodrębnione za pomocą kryterium funkcjonalnego [Marcjanik, 2001c, s. 37]⁵. Celem artykułu jest próba wskazania aktów etykiety środowiskowej i zawodowej, czyli aktów charakterystycznych dla środowiska miejskiego połączonego pewną wspólnotą warunków życia, rodzajem wykonywanej pracy w konkretnym momencie historycznym. Na podstawie badań analitycznych Małgorzata Marcjanik wyróżniła akty grzecznościowe z definicji, które pomimo zmian zachodzących w polskim obyczaju i języku, są łatwo identyfikowane przez ludzi oraz tzw. akty z użycia, które są trudne do rozpoznania i nazwania, lecz pełnią funkcję grzecznościową [Marcjanik, 2001b, s. 22].

Etykieta jest elementem kultury społeczeństwa. Jak już powiedziano, w dobie wspólnoty stanowej uprzywilejowaną pozycję w społeczeństwie zajmowała szlachta i to ona działała wzorotwórczo na językowe zachowania grzecznościowe Polaków. Do najważniejszych norm regulujących te zachowania w warstwie szlacheckiej należały: poczucie wspólnoty w obrębie tego stanu, przywiązanie do wolności, rycerskość i honor, religijność, gościnność, galanteria wobec kobiet, zamiłowanie do nowinek ze świata a jednocześnie niechęć wobec cudzoziemszczyzny. Szlachta realizowała model grzeczności językowej, który obejmował zasady: a) okazywanie życzliwości drugiej osobie; b) demonstrowanie jedności szlacheckiej; c) wzmacnianie poczucia wartości u partnera rozmowy; d) okazywanie szacunku ludziom starszym, osobom pełniącym ważne funkcje społeczne, przełożonym, paniom [Wojtak, 1992, s. 33; Marcjanik, 2001b, s. 29].

⁴ Jest to pojęcie węższe w stosunku do obyczaju językowego, zdefiniowanego przez Marka Cybulskiego jako „zbiór ustalonych typów zachowań językowych, przyporządkowanych w danej grupie społecznej (kulturowej) określonym okolicznościom – bez nacisku na łączność tych zachowań z wyraźnie, eksplicitnie sformułowanymi wzorami (normami)” [2003, s. 4].

⁵ Poza zakresem rozważań pozostawiam kwestie leksykalne.

W badanych rozmówkach istotną kategorię socjolingwistyczną stanowi oficjalność bądź nieoficjalność sytuacji komunikacyjnej, podporządkowana relacjom zachodzącymi między uczestnikami dialogów, oraz trwałość kontaktu [Grabias, 2008, s. 167]. Ponadto ważna jest tematyka dialogów, która stale obraca się wokół spraw związanych z handlem. Zwykle rozmówcy zmierzają do zawarcia transakcji sprzedaży towaru (usługi) lub kupna. Najczęściej prowadzą w tym celu negocjacje cenowe. W pozostałych dialogach wymieniają się informacjami, udzielają sobie rad, ostrzeżeń itp. Rozmowy te służą zacieśnianiu więzi sąsiedzkich, stanowych i zawodowych. Ich przedmiotem są m.in. wartość towaru, pieniądza, wahania cen, zwyczaj kupieckie panujące w mieście, stosunki między rzemieślnikami a kupcami, oszustwa, nieuczciwa konkurencja.

2. HISTORYCZNE I SPOŁECZNO-GOSPODARCZE TŁO POWSTANIA ŹRÓDŁA

Rozmówki informują pośrednio o strukturze społecznej i narodowej osiemnastowiecznego Wrocławia. Wielu bohaterów dialogów to przedstawiciele plebsu, np. zielniczka, gburka, klucznica, furman, dziewczka służebna. W tej grupie społecznej najwięcej było Polaków. Ogółem większość mieszkańców stanowili Niemcy (patrycjat i plebs). Wielu wrocławian to utrakwiści mówiący językiem polskim i niemieckim, co zwracało uwagę odwiedzających. Pewien podróżny zauważył ze zdziwieniem:

„Oto páttrzcie, pomyslałem zrázu, że zóná wászá nie umie po polsku, á teraz slysze, że ták dobrze po polsku umie, iáko po niemiecku, rzeklá, piyćie zdrowi moy miły mézu, spełnie wam, ták zá zdrowie Iego Mości Páná, nášzego wielkiego gościá, iáko i Iego Mości szláchetney rodziny” [s. 309]⁶.

Rozmówki powstały w 1736 roku, w czasie gdy Wrocław był jeszcze pod panowaniem Habsburgów. Kilka lat później, w 1740 roku wszedł w posiadanie Prus. Niepewność jutra i niepokój wywołany wahaniami cen dóbr przebija nieraz z kart książeczki. Handel był bowiem czynnikiem decydującym o ekonomicznym rozwoju miasta, a kupcy i rzemieślnicy stanowili najważniejszą warstwę społeczną Wrocławia. Dominował handel ruski i polski, kontakty kupieckie z zachodem, handel węgierski, siedmiogrodzki, grecki i handel z sąsiednimi krajami habsburskimi (Czechami i Morawami). Nadal funkcjonowały formy handlu, które zostały wypracowane w XVI i XVII wieku [Długoborski, Gierowski, Maleczyński,

⁶ Narodowościowy tygiel miasta współtworzyli także Czesi (plebs, rzemieślnicy, kler katolicki), Żydzi (maklerzy), Włosi (kupcy, nauczyciele, artyści), Grecy (kupcy, maklerzy), Francuzi (nauczyciele), Szwajcarzy (kamieniarze) [Długoborski, Gierowski, Maleczyński, 1958, s. 405].

1958, s. 443–444]⁷. Obowiązywały także średniowieczne przywileje. Stopniowo jednak stosunki handlowe zmieniły się pod wpływem pruskiej polityki handlowej i – ogółem – na skutek przemian gospodarczych na Śląsku oraz w krajach utrzymujących stosunki z kupiectwem wrocławskim [Długoborski, Gierowski, Maleczyński, 1958, s. 261–262].

3. GRZECZNOŚCIOWE ZACHOWANIA JĘZYKOWE W ŚWIETLE MATERIAŁU

Badane źródło pełni funkcję dydaktyczną i demonstruje cudzoziemcom, jak należy używać językowych wyrażen grzecznościowych w sytuacji codziennej i handlowej. Prezentuje przede wszystkim pożądane wzory zachowań językowych [Dąbrowska, 2013, s. 40–41]. Mimo to w konwersacji handlowej znajdują się także przykłady zastosowania negatywnych strategii grzecznościowych, o których będzie mowa w drugiej części rozważań.

3.1. Modelowa grzeczność językowa we wspólnocie miejskiej determinowanej ekonomicznie

Zebrany materiał pozwala wyodrębnić: a) tzw. akty grzecznościowe z definicji, które łatwo zidentyfikować i wskazać (stanowią one autonomiczne akty grzecznościowe, do których należą takie gatunki mowy, jak: powitania, pożegnania, życzenia, podziękowania, przeprosiny, zaproszenia, toasty); b) tzw. akty z użycia, które identyfikujemy ze względu na pełnioną przez nie funkcję grzecznościową [Marcjanik, 2001b, s. 22]. Szczególnie wiele aktów etykiety znajdujemy na początku i na końcu rozmowy, dlatego też najwięcej uwagi poświęcimy aktom przywitania i pożegnania.

Rozmowę handlową najczęściej rozpoczyna sprzedawca. Charakterystyczne dla niej jest zainicjowanie kontaktu poprzez wypomnienie stałemu klientowi braku zainteresowania osobą kupca i jego towarem:

„Kátárzyná: **To mię wászeć dźiś miiasz, Pánicu Jásku, á nie kupuiesz niczego odemnie?**” [s. 39]; „Kramarz: **To mię W. Pan nie znasz Pánie Pietrze, nie wiesz W. Pan gdzie moiá budá? że W. Pan miiasz, á nie pozdrawiasz mię**” [s. 156]; „Sukiennik: **A bo mię W. Pan nieznasz, Pánie Jákułowiczu? że mię W. Pan miiasz**” [s. 172].

Intencją sprzedawcy jest zwrócenie na siebie uwagi i przywołanie klienta. Akt ten występuje samodzielnie, bez formuły powitania. Jest zabiegiem perswazyjnym, ponieważ zobowiązuje zagadniętą osobę do reakcji. Próbuje wzbudzić w niej

⁷ Ograniczono się do handlu barterowego (wymiana towaru za towar) lub komisowego.

poczucie winy i obliguje tym samym do wytłumaczenia się z powodu rzekomego naruszenia norm obyczajowych. Polski kanon grzeczności każe bowiem pozdrawiać osobę wcześniej poznaną i życzliwie ją traktować.

Innym sposobem nawiązania kontaktu z klientem jest bezpośrednio zapytanie o jego potrzeby. Akt ten pełni funkcję przywitania, pomimo braku konwencjonalnej formuły:

„Dorota: **Trzebá W. Pánu czego? potrzebuiesz W. Pan koszul, pończoch, szkárpetek?**” [s. 87–88]; „Páweł: **Wđy i wy piwá chcecie miły Woyćiechu?**” [s. 60]; „Sámuel: **Przyszliście po wino, Máryśiu?**” [s. 72]; „Kupiec: **Czegoż Wász Mości memu Mościwemu Dobrodzieiowi potrzebá? podobno sukná?**” [s. 169]; „Kupiec: **Czegoż Wász Mość moy Mości Pan szukasz?**” [s. 193].

Rzadziej dialog inicjuje kupujący. Rozmowa rozpoczyna się wówczas:

a) albo aktem grzecznościowym z użycia, w którym klient wyraża zainteresowanie poszukiwanym towarem, sprzedawcą, rzemieślnikiem:

„Mieszczanká: **Maćie kobiel i koszyk, á což w káżdym z osobná nieśiećie?**” [s. 30]; „Rzeźnik: **Tu chwałá Bogu! wieprzow dosyć?**” [s. 129]; „Swiec: **Wđy tu przedáią iuchty i száfian Mos Pánie?**” [s. 210]; „Polak: **Widzę, że tu tego niemász, zá czym się oględię, wđy tu szmátus?**” [s. 124]; „Szláchćianká: **A mieszkáż tu konwisarz?**” [s. 94];

b) albo aktem z definicji poszerzonym o inne akty:

„Jádwigá: **Witam was Pieśiu, což maćie w wászey kobieli?**” [s. 35]; „Błáwátnik: **Witam Wász Mości, moy Mościwy Dobrodzieiu, ćieszę ćię z duszą, widzieć się záś raz z Wász Mością, mym Mościwym Dobrodzieiem. Polak: I iac się ćieszę widzieć W. Páná przy dobrym zdrowiu; á iákoż się po te czásy W. Pánu powiodło? B.: Ták iáko ubogiemu człowiekowi, i uniżonemu słudze Wász Mości, ále przy dobrym zdrowiu?**” [s. 203].

Ostatni przykład zasługuje na szczególną uwagę, gdyż ilustruje realizację grzecznościowej zasady pomniejszania roli osoby sprzedawcy w stosunku do klienta.

W rozmowie o handlu, której celem jest wymiana informacji, udzielenie rady, ostrzeżenia itp., pośrednio także podtrzymanie stosunków sąsiedzkich, zawodowych, przywitanie najczęściej nie zawiera konwencjonalnej formuły powitania. Funkcję tę spełniają różnego rodzaju akty będące:

a) zapytaniem, skąd przybywa zagadnięta osoba lub zapytaniem replikującym, o potwierdzenie tego, co właśnie robi: „Piekarz: **A wy zkąd z tym wołem?**” [s. 142]; „Obywátel: **Toż W. Pan też przyjechał do nas?** Cudzy: **Iáko W. Pan widzisz?**” [s. 139];

b) zapytaniem o rzecz związaną z realiami spotkania: „Cudzy: **Coli to zá wozy być muszá?**” [s. 228];

c) zapytaniem wyrażającym zainteresowanie sprawami rozmówcy: „Rzeźnik: A iakoż się ten rok pokązuie, Pánie sąsiedzie?” [s. 152–153];

d) twierdzeniem wyrażającym chęć podzielenia się informacją handlową z odbiorcą bądź aktem pośrednim, interpretowanym sytuacyjnie jako prośba o informację: „Kupiec: Wiem że wászeć tego nie wiesz, co wászeći powiem” [s. 239]; „Sukiennik: Będiesz mi W. Pan mógł dać sprawę, boś W. Pan tych miast i kráiów świádom” [s. 289];

e) komplementem albo raczej pozytywną oceną ubioru rozmówcy: „Cudzy: **W. Pan masz, widzę, piękny gláncowny kápelusz, á gdzieś go wászeć kupił?** [...] á radbym wiedział, gdzie ten kápelusznik mieszka, co ták piękne, kształtowne i gláncowne kápelusze robi” [s. 76];

f) zapytaniem o samopoczucie, zdrowie partnera: „Dobry przyiaćiel: **A coż to? że mi się W Páństwo ták smętными być zdaćie**” [s. 188]; „Antoni: **A smętнымиć mi się W. Pan zdaz, być, Pánie sąsiedzie, áboś W. Pan nie zdrow**” [s. 107].

Ogółem zaledwie 1/3 dialogów rozpoczyna się od konwencjonalnych formuł językowych typu:

a) *dobry dzień / dzień dobry, dobry wieczór* będących skróceniem formuły *Bóg (Boże) daj (zdarz) ... dobry* [Cybulski, 2003, s. 26–28]: „Páweł: **Dzień dobry!** Pánie Marćinie” [s. 1]; „Podroźny: **Dobry wieczor** panie káczmarzu. Gospodarz: Bog zápláć” [s. 301];

b) *witam*: „Juraszek: **Witayćież Pánie Wáwrzyńcze, iakoż się ieszcze maćie, nie przedalićie ieszcze wászych ptakow?**” [s. 48];

c) *pomaga Bóg*⁸: „Rzeźnik: **Pomaga Bog**, dobry przyiaćielu” [s. 146];

d) wywodzących się z tradycji epistolarnej *sluga i služba*⁹: „Furman: Slugá nayniźszy W. Páná” [s. 268].

Akty powitania nakierowują rozmówcę na sprawy handlowe, stanowiące właściwy przedmiot zainteresowania osoby inicjującej dialog:

„Pásámonnik: **Dobry dzień Pánie Bogusłáwie**. Kráwec: I iac W. Pánu szczęśliwego dniań zyczę Pánie Gofredzie. P.: **A zkadze Pánie Bogusłáwie, zem W. Páná ták dawno nie wiedział, zápláćileś iuż W. Pan wstęgi iedwabne, iáko i sznurki, ktoeś W. Pan u mnie teraz pol roku wybrał**” [s. 224].

⁸ Od poł. XVI w. staje się powitaniem głównie plebejskim [Cybulski, 2003, s. 23].

⁹ Formuła *sluźba moja* ma prawdopodobnie plebejskie pochodzenie, jako powitanie szlacheckie funkcjonuje od XVI w. *Sluga najniźszy* jest modyfikacją podpisu epistolarnego: *Piszę się slugą, zostaję najniźszym slugą*. Początkowo językowy wykładnik relacji sluga – pan, od XVI/XVII w. skonwencjonalizowana formuła grzecznościowa [Cybulski, 2003, s. 34, 43, 271].

Bywa, że są wyraźnie wykorzystane jako zabieg typowo handlowy, polegający na wykryciu potrzeb klienta i propozycji ich zaspokojenia, jak w przykładzie:

„Jádwigá: **Witam was Pieśiu, coź maćie w wászey kobielei?** Pieś: Sery owcze Páni Jádwigo, á iákoź się wászeć ieszcze masz? J.: Nie bárzo dobrze się ná zdrowiu mam, chorowáłam iuź kilká niedziel, á nie błogo mi ieszcze. P.: **Kup wászeć odemnie serow, á popráwi się z wászećią**” [s. 34–35].

Nie wyklucza się też innych intencji nadawcy – takich jak okazanie życzliwości i zaufania odbiorcy, mających na celu dobro odbiorcy (sąsiada, kolegi po fachu, przyjaciela). Trudno jest wyznaczyć wyraźną granicę między interesem a sympatią. Wydaje się, że w rozmowach o handlu ujawnia się przede wszystkim dyspozycja rozmówcy do współodczuwania, uczuciowego utożsamiania się z partnerem dialogu. Realizowana jest nie tylko w trakcie przywitania jako akt z użycia, lecz także w innych aktach z definicji: w życzeniach szczęścia w interesach i radzie:

„Antoni: Káżdyc nalepiey wie gdzie go trzewik ućiera, lecz **moią rádá tá iest**, zwierz się W. Pan dobremu przyiaćielowi doległości swoiey” [s. 108]; „Antoni: **Życzę W. Pánu szczęścia**, áby się zámysł wászeći zdárzył, á żebyś W. Pan zá kłopot swoy pociechy iákiey nábył, á szkody swey powetował” [s. 110–111]; „Rzeźnik: Kiedy iedno lekárstwo nie pomaga, tedy inszego doświadczyć się trzebá, á ná coź przecię choruie? Wieśniak [o żonie – przyp. M.J.N.]: Skárży ná rzezanie w żywoćie, má krwáwą biegunkę. Rz.: Poślicieź iey po kwartę málmazyi, dayćie zá parę czeskich dryakwie przynieś, má máźćie tę miękuchną skoróę ábo grube płotno, á połoźćie ná żoładek, obaczyćie, że się iey prętko polepszy. W.: **Dziękuię wam zá dobrá poráde**, á ieśli pomoże, tedy wam przyniosę z parę kurcząt, á podobnośćie po ćieleź przyszli” [s. 147–148].

W odpowiedzi na przywitanie znajdujemy zwykle podziękowanie, życzenie szczęśliwego dnia, zapytanie o zdrowie rozmówcy i jego rodziny, o samopoczucie, powodzenie, zamiary itp. Charakterystyczna dla środowiska kupieckiego jest replika, w której sprzedawca nie wprost wyraża pragnienie pozyskania pieniędzy od klienta:

„Páweł: Pátrz W. Pan, oto woz z pięknyimi tárćiami¹⁰, á znam tego chłopá, iużem kilká rázy od niego kupił. Pánie Grześiu, witam was, podobnośćie to záś tárćice przywieźli. Grześ: Ták iest, Pánie Páwle, ćieszę się z dobrego zdrowia wászećinego, á **proszę życz mi záś Wászeć swych pieniędzy**¹¹. Marćin: Wierzę, moy kochany, że wam pieniądze milsze niż tárćice” [s. 4].

Prośba jest próbą spowodowania działania ze strony odbiorcy. Obliguje go wprawdzie do podjęcia czynności, lecz pozostawia mu szansę wyboru. Osłabia przy tym siłę oddziaływania czasownika *życzyć* wyrażonego tu w trybie rozkazującym¹².

¹⁰ Tak w tekście.

¹¹ Śl. XVI w., Śl. XVII/XVIII w., Linde nie notują.

¹² Realizację tego aktu mowy znajdujemy też w formule pożegnania: „Moskal: Zostań W. Pan łaskaw. Sukiennik: W. Pan także, inszym czasem **mi W. Pan záś życz swych pieniędzy** zá moje sukno” [s. 188].

Funkcję perswazyjną ma również replika (w formie porzekadła), w której sprzedawca przedstawia pożądaną przyszłość: „Rzeźnik: Tu chwała Bogu! wieprzow dosyć. Polak: **Moc Pánie ubędzie ich, kiedy pieniędzy przybędzie**¹³, poydź sám W. Pan, á obierz sobie iákich dobrych, choć i nalepszych wieprzow” [s. 129–130].

W akcie pożegnania rozmówcy:

a) składają podziękowania: „Gospodarz: Pánaczkom **dziękuję, day Pánie Boże szczęśliwą drogę!**” [s. 313];

b) przekazują pozdrowienia: „Bartłomiej: Miew się W. Pan dobrze, **á pozdrow domá żonkę swoię**” [s. 116];

c) przepraszają: „Mieszczanin: Bogáci nie wierzą ubogim, lecz o tym teraz dosyć; **Przebacz** Wász Mość moy Mości Dobrodzieiu, moim niepożytecznym mowom” [s. 124];

d) składają życzenia:

„Polak: Dobrze Mos Pánie, klániam nisko, **życząc sobie oglądác zász W. Páná przy dobrym zdrowiu**. Kupiec: Życzę tákże Wász Mości Memu Mościwemu Dobrodzieiowi szczęśliwey drogi, i wszelákiego sámó pożądanego powodzenia. P.: Bądź W Pan łáskaw. K.: Z Pánem Bogiem” [s. 197];

e) wyrażają troskę, dbałość o bezpieczeństwo i wygodę klienta:

„Kupczyni: Dobrze Mościa Dobrodzieyko, **może chłopiec moy oraz wziąć pochodnią, á poświecić Wász Mości**. Szlachcianka: Nie trzeba pochodnie, bo ieszcze nie ták ciemno, á sucho też biegác, dziękuję zą tę posługę. K.: Lepieyć przećię z pochodnią Mościa Dobrodzieyko, chłopcze, idź zápál pochodnią, á poświećisz Iey Mości Dobrodzieyce ná Kowálską ulicę, i odbierzesz od niey pieniądze. Sz.: **Nie miło mi, moiá złota Páni, że sobie wászeć dla mnie tákiey turbáciy zádáiesz**, życzę wászeći spokojney nocy i wszelakiego dobrego powodzenia ná długie látá. K.: Życzę Wász Mości moiey Mości Dobrodzieyce tákże szczęśliwey nocy, i pożądanego do domu powrotu, prosząc ná drugi raz nie miiác sklepu moiego” [s. 202];

f) przestrzegają partnera: „Paweł: **Jedźcie z Bogiem, á strzećcie się, by wam pieniędzy nie ukrádli**. Grzesiu: Wolałbym ie przepić, niż sobie dáć ukraść” [s. 15–16];

g) zapraszają na kolejne zakupy: „Szlachcic: Názci W. Pánu inszy, bądź W. Pan łáskaw. Kupiec: Sługá unizony WMCi Dobrodzieiá, **proszę nie miiác mię drugim razem**” [s. 171];

h) wyrażają chęć ponownego spotkania: „Pieś: Pospolicieć ná tym mieyscu stawam, podczas też, kiedy mię kto inszy uprzedza, ná przeciwko śiadam. Jádwiaga: **Miło mi, iż to wiem, będę się ogládálá zą wámi**. Inszym czásem, kiedy mi gomołek będzie trzeba, ábo też słodkiego mleká” [s. 39];

¹³ Sł. XVI w., Sł. XVII/XVIII w., Linde nie notują.

i) proszą o dyskrecję: „Marcin: **Tylko proszę nie powiadać nikomu, że mam sobie zwierzyzny kupił. Pánu Bogu oddáię!** Paweł: Z Pánem Bogiem! kupić, nie ukraść” [s. 14].

Samodzielnie występujące akty pożegnania (z definicji) należą w zasadzie do rzadkości, np. „Wojciech: Nie wskoram z wászecią, tu pieniądze za piwo, **á zostań wászec z Bogiem.** Paweł (karczmarz): Niech Pan Bog z wami będzie” [s. 64]. Niejednokrotnie koniec dialogu jest rozbudowany i kumuluje kilka aktów:

„Ruśin: Zá podárunek W. Pánu **dziękuię**, synaczkowi, wiem, że wszytko naprzyemnieysze będzie, á za te tu położone nárzedy dáię cztery tynfy, schoway W. Pan pieniądze, **á miej się W. Pan dobrze, Panie Boże W. Páná zachoway przy dobrym zdrowiu, hoynym błogosłáwieństwie, day Boże, ábyśmy się czasu swego w szczęśliwym z sobą widzieli powodzeniu.** Kupiec: **Dziękuię** W. Pánu zá wotum uprzeyme, **życząc wzáiem**, ábyś W. Pan szczęśliwie do domu záiáchawszy wszytkich kocháných swoich zástał przy požádaných sukcesách, á żebyśmy się kiedy, da Pan Bog, zdrowi z sobą zeszlí, á tego powetowáli, czegośmy teraz dla krotkości czasu omieszkáli, álbó zániedbáli” [s. 227–228].

Właściwe odczytanie miary grzeczności wymaga nieraz odwołania się do większego fragmentu tekstu. W jednym z dialogów korzennik składa Polakowi propozycję kupna na borg. Jednak dopiero w kontekście dyskusji o oszustwach i niewypłacalnych dłużnikach możemy właściwie ocenić uczynioną Polakowi grzeczność i dany mu dowód ufności.

Do obyczajów kupieckich należał również poczęstunek trunkiem po dokonaniu transakcji, zwłaszcza o dużej wartości. Dawniej litkup był formalnym potwierdzeniem dobitego targu, pełnił także rolę dowodową. W badanych rozmówkach jest już tylko aktem grzecznościowym, którego nie wypadało rzemieślnikowi zaniechać po tym, jak doszło do zawarcia większej i pomyślnej dla obu stron transakcji:

„Konwisarz: Mościa Dobrodzieyko, zimno tu stać, rácz Wászmość zemną poyść ná gorę do izby, **tám się z sobą poráchiemy, á nápiemy się wodka.** Szlachciánka: Nie piiam ia wodka, wolę, kiedy mam ráno pić, herbátę pić, tá zdrowsza. [...] K.: Przez dobre zdrowie Wász Mości, Moia Mościa Dobrodzieyko. Sz.: Niech Pan Bog W Pánu przeżegna, błogosłáwienie przy domu zostáie, **zaczym piię przez dobre zdrowie wászeći własne i cálego domu waszećinego.** K.: Dziękuię Wasz Mości uniżenie, życząc wzáiem wszelákich pomyślných sukcesow” [s. 98–99].

Językowe akty etykiety (z definicji i z użycia) przeplatają formy adresatywne¹⁴ zależne od typu kontaktu, rodzaju relacji, społecznej roli, np.: kontakt oficjalny, relacja nierównorzędna, rola nietrwąła: szlachcianka: „A mieszkaż tu konwisarz?”, „Obeyrzy W. Pan, co zacż tá tyná...?”, konwisarz: „Mościa Dobrodzieyko”,

¹⁴ Wyrażenia te stanowią obudowę aktów grzecznościowych [Marcjanik, 2001a, s. 13].

„ábo Wász Mości czego trzebá?” [s. 94–96]; karczmarz: „Marćinie”, „Ták to ty myślisz...”, karczmarczyk: „Sameś W. Pan w tym winien...” [s. 65–66]; kontakt nieoficjalny, relacja równorzędna, rola trwała: Jakub: „Nie rad ia się z kim wádżę, wolę się z wámi nápić dobrej gorzáłki”, „...náleyicie mi też ták pełen kieliszek, iákoście sobie náłali...”, Krzysztof: „Jáko się wam podoba, iam gotow z wámi iść ná gorzáłkę...” [s. 69–71]; Antoni (poszwarz): „W. Pan...”, „Pánie sąsiedzie”, „Moy miły przyiaćielu”, Bartłomiej (poszwarz): „W. Pan” [s. 108]; rzemieślnik: „Pánie sąsiedzie”, „W. Pan”, kupiec: „Pánie Andrzeiu”, „waszeć”, [s. 153–154]¹⁵. Staranne odmierzanie form etykietalnych służy uwzględnianiu pozycji społecznej. Przestrzeganie norm grzecznościowych i ich dawkowanie jest szczególnie ważne w rozmowie handlowej, gdyż naruszenie etykiety mogło zaprzepaścić plany zawarcia transakcji i zniechęcić klienta do następnej wizyty. Świadom tego jest sprzedawca korzenny, gdy mówi: „I w nászymći mieście ták iest, ubostwá tu wiele, iedno žáda za troynik tłuczonego cynámonu, drugie zá grosz muszkatowego kwiátu, á nie trzebá też nikogo ofuknąć, ále káżdemu dáć co słuszna, nie chcąc od siebie ludzi oddalić” [s. 163]. Kupiec nie mógł pozwolić sobie na zaniechanie grzeczności lub jawne okazywanie niezadowolenia, nawet wobec osoby stojącej niżej w hierarchii społecznej¹⁶.

3.2. Grzeczność negatywna

Dydaktyczna funkcja rozmówek handlowych sprawia, że nie notują one w zasadzie aktów negatywnych strategii grzecznościowych. Jedynie w rozmowie handlowej rzeźniczki z kupcową można dopatrzeć się naruszenia zasad etykiety językowej:

„Rzeźniczka: Toś waszeć ieszcze ná ziemi, myśláłam żeś waszeć dawno pod ziemią byłá. Kupcowa: A to iáko rozumieć, Páni Gębicka. Rz.: Kiedy waszeć, moią droga Tárnowska, mowy moiey nie rozumiesz, tedy iá waszeći ták wykładam, iuzem waszeći dawno nie widziałá, á tákem rozumiałá, żeś waszeć iuz długo pod ziemią odpoczywałá. K.: A toście się omylili, widzićie, że ieszcze żyie, poki wola Boża. A chcę mięsá kupić, iesli tu co macie dla moiey kuchni” [s. 53–54].

¹⁵ Szerzej na temat formuł adresatywnych w: Dąbrowska, 2013.

¹⁶ „Uśmiech dla każdego” staje się wyznacznikiem zachowań kupieckich, jak zaświadcza niepochlebna wypowiedź sędziego i obrońcy dawnych obyczajów o grzeczności: „Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. / Nielatwą, bo nie na tym kończy się, jak nogą / Zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać lada kogo; / Bo taka grzeczność modna zda mi się kupiecka, / Ale nie staropolska, ani też szlachecka. / Grzeczność wszystkim należy, lecz káżdemu inna.” [Mickiewicz, 1834, w. 360–366].

Przedstawione tu zachowanie językowe stanowi modyfikację aktu z użycia, w którym rozmówca stwierdza długotrwały brak kontaktu z partnerem dialogu. Niefortunny jest nie tylko sposób zainicjowania rozmowy, lecz także wybór form adresatywnych *pani* i *moja droga* plus *nazwisko*. Kupcowa jest niemile zaskoczona formą przywitania. Jednak nie wydaje się, aby została obrażona, skoro zapowiada powtórne przyjście. Być może na efekt perlokucyjny aktu wpłynął stopień znajomości uczestników interakcji. W rozmowie tej doszło jednak nie tylko do naruszenia językowych zasad grzecznościowych, bezwzględnie obowiązujących każdego, lecz także do przekroczenia norm obyczajowych. Ogółem, reakcje negatywne sprzedawców budzi celowe odwrócenie uwagi, opieszałość klienta, wypytywanie o ceny bez wyraźnego zamiaru kupna, dotykanie żywności (plugawienie towaru). Klienci natomiast nie akceptują zawyżania cen towarów i nierzetelności kupców. Wytykają sprzedawcom w związku z tym zagniewanie, dokazywanie, krzyczenie, strofowanie:

„Mieszczanka [do gburki – przyp. M.J.N.]: ...á ták teź o was tuszę, żeście się obruszyli, iż máśła w tych pieniądźach, iákościé zácenili, od was kupić nie chcę [s. 33]; „Kupcowa [do Rzeźniczki – przyp. M.J.N.]: A któżby od was co kupić chćiał, kiedy ták brykaćie, á do tego wszytko ták drogo záceniaćie, wolę tám iść, gdzie taniey wszytkiego nábyć mogę, á łágodnymi mię odpráwuią słowy. Rz.: Fukacćie sobie ná mnie bezpiecznie, przydźćie kto inszy, á odda wam to miásto mnie...” [s. 58].

Zachowania te dysharmonizują relacje środowiskowe. Są sprzeczne z normami grzecznościowymi oraz z dyrektywą handlową, która mówi, że w wyniku negocjacji każda strona powinna odnieść korzyść. O zasadzie tej przypomina pewnemu kupcowi Rusin: „O tym nie trzeba wątpić, każdy to upátruie, áby szkody ná towarách swych nie miał, iednák teź powinien upátrować przedawájący, áby kupuiący cokolwiek mogł zárobić ná tym, co od kupcá kupuie” [s. 219]. Sygnałem dezaprobaty jest akt zarzutu, w którym sprzedawca posądza klienta o brak woli kupna:

„Gburka [do mieszczanki – przyp. M.J.N.]: „Dla tegom máśło do miástä przyniosłá, ábym ie przedáła, **ále wászeć nie masz woli kupić**, słyszálám bowiem, iáko drugie niewiásty wołáły: puśćie tę pániá, iuź wszytkie ulice zwiedzíłá, á żadne się iey máśło nie godźiło” [s. 33]; „Rybaczka [do klucznicy – przyp. M.J.N.]: „Nie dobrzećie doyrzeli, miła klucznico, bacze, że **wy nie maćie woli kupić**, odstápcie, áby ci mogli przystápic, ktorzy chcá kupić i máią do záplácenia” [s. 53].

Na uwagę zasługuje też problem przenikania się norm obyczajowych, religijnych i prawnych. Pobożność, która należy do publicznej przestrzeni życia wrocławian, odzwierciedla się także w działalności kupieckiej. W rozmowach handlowych nie ma bowiem granicy między tym, co świeckie, a tym, co religijne. Wyrazem tego

jest m.in. rozpoczęcie dnia targowego od modlitwy w kościele. Motywację religijną posiada ponadto wiele językowych zachowań grzecznościowych (np. akty powitania, pożegnania, rady)¹⁷. Niestosowanie się do norm religijnych i prawnych budzi w środowisku kupieckim reakcje negatywne. Szczególnej naganie podlegają oszustwa, kradzieże, nieoddawanie długów, nieuczciwa konkurencja, przemyt. Zwłaszcza dwa pierwsze czyny musiały bardzo dolegać wrocławianom, ponieważ są częstym przedmiotem narzekań i przestróg. „Zdradliwy lud ná świecie, málo się ich cnotliwie żywíc żąda, wiele ich iest, ktorzy się ná oszukánie udawáią, duszę swą ná łyczku wieszáiąc, i biorąc ná swą duszę, byle cokolwiek zyskác” [s. 15] – skarży się jeden z rzemieślników.

4. PODSUMOWANIE

Funkcja dydaktyczna tekstu determinuje jakość i skalę prezentowanych zachowań etykietałnych. Dominują modelowe zachowania grzecznościowe nad tzw. grzecznością negatywną. Materiał prezentuje różnorodność funkcjonalną aktów grzecznościowych. Do najczęściej spotykanych należą akty powitania i pożegnania. Kumulują one dodatkowo inne akty, które ze względu na pełnią funkcję grzecznościową stanowią tzw. akty z użycia. Zróznicowanie rozmówek pod względem realizacji odmiennych celów, typu kontaktu (oficjalnego i nieoficjalnego) wyraźnie wpływa na grzeczność językową. Przeważają rozmowy o handlu, w których partnerzy wymieniają się informacjami, radami, ostrzeżeniami itp. Pośrednio rozmowy te mają na celu podtrzymywanie i zacieśnianie więzi wspólnotowych, sąsiedzkich i zawodowych. W tej grupie w funkcji powitania występuje różnorodność aktów z użycia. Interlokutorzy wybierają przeważnie bezpośredni sposób zainicjowania kontaktu (z pominięciem konwencjonalnej formuły powitania). Punkt zaczepienia rozmowy stanowi osoba odbiorcy: skąd przybywa, co robi, jak wygląda, co u niej słyhać, stan jej zdrowia i ducha, skłonność do zaciekawienia oraz realia spotkania.

Odmienne cele i potrzeby towarzyszą rozmowie handlowej. Przedkładanie własnej korzyści nad cudzą przy wzajemnej zależności sprzedającego i kupującego prowadzi do odrębnych strategii grzecznościowych. Są to akty z użycia będące rodzajem wymówki czynionej klientowi lub bezpośrednim zapytaniem o jego potrzeby. Intencją sprzedawcy jest zwrócenie na siebie uwagi i przywołanie klienta. Zarzucenie kupującemu braku zainteresowania towarem i osobą

¹⁷ Z rozmów przebija wielokroć przekonanie, że handlem, jak wszystkim innym, kieruje Bóg: „Piekarz: luż Pan Bog wie, czemu to, ábo owo czyni, że ná jednym mieyscu rzeczy tańsze, á ná drugim droższe. Káczmaz: Pánu Bogu wszytkie rzeczy nalepiey wiadome...” [s. 144].

sprzedawcy jest zabiegiem silnie perswazyjnym. Sprzedawca używa w tym przypadku zasad etykiety językowej w sposób instrumentalny. W tej grupie dialogów wystąpiły także akty przywitania z definicji poszerzone o inne akty, np. wyrażające zainteresowanie towarem czy też radość ze spotkania.

W odpowiedzi na przywitanie znajdujemy typowe dla polskiej etykiety językowe zachowania grzecznościowe. Na zróżnicowanie funkcjonalne etykiety wskazują repliki, w których sprzedawca nie wprost wyraża chęć pozyskania od klienta pieniędzy lub przedstawia zysk ze sprzedaży jako pożądaną przyszłość. Repliki te są prawdopodobnie wyuczonymi związkami wyrazowymi i stanowią typowy dla środowiska kupieckiego językowy nawyk determinowany ekonomicznie. Ostrożność w formułowanym sądzie jest uzasadniona, gdyż słowniki języka polskiego nie notują wymienionych związków. Niemniej fraza „proszę życ mi zaś Wászeć swych pieniędzy” i jej modyfikacje powtarzają się w tekście wielokrotnie. W drugim przypadku forma rymowana repliki „Moc Pánie ubędzie ich, kiedy pieniądze przybędzie” może wskazywać na jej występowanie w handlu w funkcji popularnego i utartego powiedzonka. Nie można też wykluczyć, że jest to zindywidualizowana i nieszablonowa postać aktu przywitania.

Analiza aktów pożegnania wykazała ich duże zróżnicowanie. Znajdują się wśród nich akty podziękowania, życzenia, przestrogi, zaproszenia. Widoczna jest szczególna dbałość sprzedawców o ich formę i adekwatność pragmatyczną, co prowadzi nieraz do kumulacji kilku aktów. Ich nadrzędną funkcją jest skłonienie klienta do powtórnych zakupów. Adekwatność pragmatyczna wyraża się w dostosowaniu aktu pożegnania do typu kontaktu (oficjalnego lub nieoficjalnego), społecznej roli (trwała lub nietrwała), rodzaju rangi (nadrzędna lub podrzędna) i sytuacji. Zdarza się bowiem, że wyrażona przez sprzedawcę grzeczność wprowadza w zakłopotanie kupującego (np. w formie przysługi, która jest typowa dla relacji bardziej osobistych). Dzieje się tak, gdy przekracza ona zwykłe dla działań handlowych (transakcji) wzory zachowań.

Determinanty ekonomiczne mają wpływ na grzeczność, ale nie są jedynym składnikiem warunkującym jej charakter. Na podstawie analizy zabytku można wskazać następujące normy regulujące zachowania we wspólnocie miejskiej determinowanej ekonomicznie. Są to: a) świadomość różnic stanowych (przekonanie, że każdy stan musi znać swoje miejsce); b) solidarność sąsiedzka i zawodowa (ujawnianie zainteresowania sprawami istotnymi dla rozmówcy i członków jego rodziny, okazywanie współczucia, deklarowanie pomocy, dezaprobata wobec nieuczciwej konkurencji); c) powinność pracy i zapłaty za nią (przekonanie, że każdy musi pracować, nikt darmo nie pracuje); d) dbałość o własne interesy (nikt towaru za darmo nie daje, nikt z utratą nie powinien sprzedawać); e) równość

w podziale zysku między sprzedawcą i klientem (realizacja w negocjacjach tzw. strategii wygrana – wygrana); f) uczciwość w handlu (należy sprzedawać z Bogiem, dezaprobatą wobec oszustów); g) przedkładanie gotówki nad weksel (lepiej taniej sprzedać niż kredytować), h) przejrzystość intencji (mieć wolę kupna lub sprzedaży). Zależności (rzemiosła od handlu, sprzedawców od klientów), sposób pozyskiwania pieniędzy, obrona interesów, okoliczności rozmów (na ulicy, na targu, w sklepie, karczmie, gospodzie, przy wadze itp.) oraz powtarzalność sytuacji (negocjacje cenowe) kształtują obyczaje i językowe zachowania grzecznościowe, nadając im nieraz odrębne rysy.

Jak już wspomniano, przeznaczenie rozmówek do celów dydaktycznych wpływa na wybór przede wszystkim pożądanym form grzeczności językowej. Warto zestawzić je z protokołami rozpraw sądowych, by przekonać się, że mamy tu do czynienia z bliską ideału realizacją zasad etykiety w kontaktach handlowych, np.:

„30. dito Jakub Kobza załuje na Franca Kramera y Zonę iego, ze przy Kupowaniu wengla na Renkú Obzałowana Załobnikowi bogauczow, klukow, gnykow, hundzfoto, Sswiniarzi nadała, do czego sie nieprziznaie. Na wzniessioną Załobe Jakuba Kobzy przeciw Franco-wi Kramerowi y Zenie iego stronę Kupowania społecznego niejakiiego Wengla, gdzie między sobą w Cechach Zawarczie mają, ze ieden drúgiemu w kup wstempowacz niema [...] [s. 30]; „Sebastian John załuje naprzecziw Gotfrydowi Polmanowi, ze mú na ulicy bez przycziny halonkow, húltay y innych nieuccziwych slow nadal, a na ostatkú w głowę úderzył. Obzałowany zeznaie, ze Załobnikowi takich niecnotliwych slow nadal y onego uderzył ztey przycziny ze mu Obzałowany prziganiał ze mu miedz wykupuje y przedraza, ze niemoze przed nim nic dostacz”¹⁸ [s. 66].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- Sł. XVI w. – BAŁ Stanisław, MAYENOWA Maria Renata, PEPŁOWSKI Franciszek (współtwórcy), 1956–, Słownik polszczyzny XVI w., t. 1–36, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – PAN, Wrocław; <http://kpbc.umk.pl/publication/17781> (dostęp: 20.05.2014).
- Sł. XVII/XVIII w. – GRUSZCZYŃSKI Włodzimierz, red., 2004–, Elektroniczny Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku, IJP PAN, Kraków; <http://sxvii.pl> (dostęp: 20.05.2014).
- Linde – LINDE Samuel Bogumił, 1807–1814, Słownik języka polskiego, t. 1–6, Drukarnia XX. Piarów, Warszawa; <http://kpbc.umk.pl/publication/8173> (dostęp: 20.05.2014).

¹⁸ Rękopis znajduje się w Archiwum Państwowym Opola w zbiorze „Akta miasta Opola” (Sygn. II–2/13) [Borawski, Dormann-Sellinghoff, Piirainen, 2003].

BIBLIOGRAFIA

- BORAWSKI Stanisław, 2000, Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne, PWN, Warszawa.
- BORAWSKI Stanisław, DORMANN-SELLINGHOFF Astrid, PIIRAINEN Ilpo Tapani, 2003, Transliteracja grafemiczna *Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698–1721*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław.
- BORAWSKI Stanisław, 2004, Spontaniczność i konwencja w etykietalnych formułach adresowych (na materiale listów Z. Miłkowskiego do J. Łukaszewskiego), w: Danuta Ostaszewska, red., *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 93–104.
- BORAWSKI Stanisław, 2005a, Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii, w: Stanisław Borawski, red., *Rozprawy o historii języka polskiego*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 13–61.
- BORAWSKI Stanisław, 2005b, Skonwencjonalizowane zachowanie językowe i rytuał a funkcjonowanie wspólnoty komunikacyjnej, w: Rafał Zarębski, red., *Rytuał – język – religia*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 59–75.
- BURZYŃSKA-KAMIENIECKA Anna, 2009, Wpływ sytuacji komunikacyjnej na kształt dialogu w XVIII-wiecznych polsko-niemieckich rozmówkach handlowych Georga Schlaga, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Slavica Wratislaviensia CL*, Wrocław, s. 57–64.
- CYBULSKI Marek, 2003, Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- CYBULSKI Marek, 2005, Obyczaje językowe w dobie średniopolskiej w: Stanisław Borawski, red., *Rozprawy o historii języka polskiego*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 149–211.
- DĄBROWSKA Anna, 2013, – Kucharko, gdzieżeście? – Otom tu, Panno Doško, co waszeć każesz? Czego cudzoziemcy mogli się dowiedzieć o polskiej etykietce językowej w XVII i XVIII wieku, w: Maria Krauz, Kazimierz Ożóg, red., *Kultura zachowań językowych Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013, s. 38–54.
- DLUGOBORSKI Waclaw, GIEROWSKI Józef, MAŁEZYŃSKI Karol, 1968, *Dzieje Wrocławia do roku 1807*, PWN, Warszawa.
- DUNAJ Bogusław, 1994, Kategoria oficjalności, w: Zofia Kurzowa, Władysław Śliwiński, red., *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, „Universitas”, Kraków, s. 23–31.

- ESTREICHER Karol, 1908, Bibliografia polska. Stulecie XV–XVIII w układzie abecedowym, część III, tom 16 (27), Akademia Umiejętności, Kraków, s. 202–203.
- GRABIAS Stanisław, 1977, Język w zachowaniach społecznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- GRABIAS Stanisław, 2008, Społeczne uwarunkowania zachowań językowych, w: Danuta Ostaszewska, Romuald Cudak, red., Polska genologia lingwistyczna, PWN, Warszawa, s. 161–171.
- IHNATOWICZ Ireneusz, MAĆZAK Antoni, ZIENTARA Benedykt, 1988, Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, Książka i Wiedza, Warszawa.
- MARCJANIK Małgorzata, 2001a, Opisywanie etykiety językowej. Problemy metodologiczne, w: W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 9–19.
- MARCJANIK Małgorzata, 2001b, Granice polskiej grzeczności językowej, w: W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 21–36.
- MARCJANIK Małgorzata, 2001c, Normy regulujące językowe zachowania grzecznościowe, w: W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 37–44.
- MARKIEWICZ Henryk, red., 1994, Polski słownik biograficzny, t. XXXV/4, z. 147, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa–Kraków, s. 510–511.
- MICKIEWICZ Adam, 1968, Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie, oprac. S. Pigoń, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław; <http://literat.ug.edu.pl/xxx/panfull/index.htm> (dostęp: 20.09.2014).
- OSSOWSKA Maria, 1986, Socjologia moralności. Zarys zagadnień, PWN, Warszawa.
- SCHLAG Jerzy, 1755, Neun und funffzig Polnisch-Deutsche Handlungs-Gespräche [...]; Nebst einen doppelten Anhang Von Benennung und Resolvirung der Polnisch-und Schlesischen und andern Müntz, Maass und Gewichte, zum Behuff [...] der Polnischen Schule in Breßlau [...], wyd. Johann Jakob Korn, Wrocław; <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=136&from=publication> (dostęp: 20.05.2014).
- WIERZBICKA Anna, 1973, Akty mowy, w: Maria Renata Mayenowa, red., Semiotyka i struktura tekstu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 201–219.
- WOJTAK Maria, 1992, Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej, w: Janusz Anusiewicz, Małgorzata Marcjanik, red., Polska etykieta językowa, „Język i Kultura”, t. 6, „Wiedza o Kulturze”, Wrocław.

ZABROCKI Ludwik, 1963, Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego, cz. I: Prehistoria języka niemieckiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Magdalena Jurewicz-Nowak

JĘZYKOWE AKTY ETYKIETY ŚRODOWISKOWEJ I ZAWODOWEJ
W ROZMÓWKACH HANDLOWYCH JERZEGO SCHLAGA (XVIII WIEK)

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka grzecznościowych zachowań językowych we wspólnocie miejskiej determinowanej ekonomicznie. Należą one w większości do skonwencjonalizowanych zachowań komunikatywnych. Zbiór tych zachowań przyporządkowanych w danej grupie społecznej (kulturowej) określonym okolicznościom tworzy obyczaj językowy. Podstawę materiałową badań stanowią osiemnastowieczne rozmówki polsko-niemieckie autorstwa Jerzego Schlaga (1692–1764). Analiza wykazała różnorodność formalnojęzykową i funkcjonalną aktów grzecznościowych. Dominują modelowe zachowania grzecznościowe nad tzw. grzecznością negatywną. Reguły etykiety językowej zawarte w rozmówkach nie różnią się zasadniczo od ogólnopolskiego wzorca grzeczności. Determinanty ekonomiczne mają wpływ na zachowania grzecznościowe, ale nie są jedynym składnikiem warunkującym ich charakter. Zależność ludzi od siebie, sposób pozyskiwania pieniędzy, obrona interesów, okoliczności działań handlowych oraz powtarzalność sytuacji kształtują więzi wspólnotowe, obyczaje i językowe zachowania grzecznościowe, nadając im nieraz odrębne rysy.

THE LANGUAGE ACTS OF ENVIRONMENTAL AND PROFESSIONAL
ETIQUETTES IN THE COMMERCIAL PHRASEBOOK
BY GEORGE SCHLAG (XVIII C.)

Summary

The purpose of the articles to characterize linguistic behaviour of politeness in the urban community determined economically. They belong mostly to the conventional communicative behaviour. This set of behaviour as signed in a given social group (cultural) to specific circumstances creates a language custom. The material basis of the study is the eighteenth-century Polish-German phrasebook by George Schlag (1692–1764). The analysis showed the formal and linguistic as well as functional diversity of acts of politeness. The model behaviour of politeness dominates over so-called negative politeness. The rules of language etiquette contained in the phrasebook do not differ substantially from the nationwide pattern of politeness. Economic determinants affect the behaviour of politeness, but are not the only component influencing its character. The dependence of people from each other, the way to obtain money, the defence of interests, the circumstances of trade activities and the repeatability of situations shape the community ties, customs and language behaviour of politeness, sometimes giving them distinct features.

*Elwira Kaczyńska**

**DIALEKT KRETEŃSKI JĘZYKA NOWOGRECKIEGO –
PRÓBA OPISU NA BAZIE MATERIAŁU HYDRONIMICZNEGO,
CZĘŚĆ 2: MORFOLOGIA I LEKSYKA**

THE CRETAN DIALECT OF THE MODERN GREEK LANGUAGE –
A PRELIMINARY DESCRIPTION ON THE BASIS OF HYDRONYMIC DATA,
PART 2: MORPHOLOGY AND VOCABULARY

Abstract

The paper presents 18 morphological features of the Cretan dialect of Modern Greek on the basis of the island's hydronymy. Four of them refer to word formation, fourteen to nominal declension. Numerous lexical items typical of Cretans' speech are registered in vernacular river names. Onomastic data demonstrate numerous traces of these dialectal (morphological and lexical) phenomena.

Keywords: Modern Greek, river names, Cretan dialect

Słowa kluczowe: język nowogrecki, nazwy wodne, dialekt kreteński

1. WPROWADZENIE

Niniejsze studium stanowi kontynuację opisu dialektu kreteńskiego języka nowogreckiego na bazie materiału hydronimicznego. W pierwszej części opracowania, poświęconej fonologii i fonetyce, zostały omówione wszystkie najważniejsze procesy fonetyczne zaobserwowane w trakcie analizy etymologiczno-strukturalnej nazw wodnych wyspy Kreta [Kaczyńska, 2014a, s. 93–120].

Dialekt kreteński należy do południowej grupy dialektalnej obejmującej prócz Kreta wyspy Kyterę, Antykyterę, Santorini, Anafę i Melos [Kondosopoulos, 1988,

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Klasycznej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: aradaina@gmail.com

s. 558; Kisilier, 2013, s. 91]¹. Historyczne uwarunkowania (zwłaszcza długoletnie panowanie weneckie na wyspie w latach 1204–1669) spowodowały, że mowa kreteńskich Greków rozwijała się w izolacji od pozostałych dialektów helleńskich, które wcześniej znalazły się w granicach imperium osmańskiego. Dialekt kreteński odegrał ważną rolę w kształtowaniu się współczesnego języka nowogreckiego, gdyż w dobie odrodzenia na wyspie Krecie powstały wysokiej klasy dzieła literackie napisane w miejscowym idiomie [Alexiou, 1988, s. 197–229].

W niniejszym opracowaniu zamierzam omówić najważniejsze zjawiska morfologiczne (słowotwórcze i fleksyjne), obserwowane w dialekcie i nazewnictwie kreteńskim, oraz leksykę typowo kreteńską, utrwaloną w nazwach wodnych wyspy Kreta.

2. ZJAWISKA MORFOLOGICZNE OGÓLNOKRETEŃSKIE

2.1. Słowotwórstwo

W wyniku etymologiczno-strukturalnej analizy kreteńskich nazw wodnych dostrzeżono kilka charakterystycznych osobliwości dialektu kreteńskiego w zakresie słowotwórstwa:

1. Liczne wyrazy zdrobniałe są tworzone na Krecie za pomocą złożonych przyrostków deminutywnych -αλάκι (n.) lub -ουλάκι (n.), zbudowanych przez nawarstwienie sufiksu -άκι na formanty deminutywne -άλι (n.) lub -ούλι (n.) [Kafkalas, 1992, s. 35–36; Apostolakis, 2008, s. 410], np. demin. kret. βουναλάκι n. ‘wzgórze, mała góra’ (< ap. βουνό n. ‘góra’); demin. kret. βρυσσαλάκι n. ‘mały źródło, małe źródło’ (< ap. βρύση f. ‘źródło, źródło’); demin. kret. δρομαλάκι n. ‘mała droga, dróżka’ (< ap. δρόμος m. ‘droga’); demin. kret. πορταλάκι n. ‘małe drzwi’ (< ap. πόρτα f. ‘drzwi’); demin. kret. συκαλάκι n. ‘mała figa’ (< ap. συκιά f. ‘figowiec pospolity, *Ficus carica* L.’).

W hydronimii kreteńskiej odnotowano kilka przykładów: Αντρουλάκι (Ki)² < ap. άντρο n. ‘jaskinia, grotta, pieczara’; Βρυσσαλάκι (KS); Σφακουλάκι n. pl. (Wi) < ap. σφάκα f. ‘oleander pospolity, zw. też płochowcem pospolitym, *Nerium oleander* L.’

¹ Obecnie na podstawie 18 izoglos fonetycznych, syntaktycznych i leksykalnych wyodrębnia się 14 grup dialektalnych języka nowogreckiego [Trudgill, 2003, s. 58–60; Kisilier, 2013, s. 83–98]. Inni dialektolodzy [Newton, 1972, s. 13–18; Andriotis, 1992, s. 113–120; Dzidzilis, 2000, s. 15–22; Kondosopoulos, 2001, s. 3–120] przedstawiają mniej złożone klasyfikacje nowogreckich dialektów, wyróżniając z reguły pięć osobnych ugrupowań.

² Nie można wykluczyć odantroponimicznej genezy nazwy wodnej, por. nazw. Αντρουλάκης [TKA, t. 1, s. 197–198].

2. Tworzenie deminutiwów na -άκι (n.) lub -άλι (n.), nienotowanych w nowogreckiej *kojnë*, których literackimi odpowiednikami są wyrazy zdrobniałe zakończone na -ίτσα (f.) bądź -ούλα (f.) [Pangalos, 1959, s. 343; Kafkalas, 1992, s. 36; Kondosopulos, 1997, s. 304; Idhomeneos, 2006, s. 102, 145], np. kret. αυλιδάκι n. vs. ngr. αυλίτσα f. ‘małe podwórze’; kret. γραμμίδακι n. vs. ngr. γραμμούλα || γραμίτσα f. ‘mała linia’; kret. ελιδάκι n. vs. ngr. ελίτσα f. ‘mała oliwka (drzewo lub owoc)’; πεταλουδάκι n. vs. ngr. πεταλίτσα f. ‘mały motyl’; demin. kret. βρυσάλι n. vs. ngr. βρυσούλα f. ‘źródło’. Warto zaznaczyć, że w dialekcie kreteńskim sufiks -ίτσα³, produktywny w języku nowogreckim, pojawia się sporadycznie.

Przykłady zaczerpnięte z hydronimii kreteńskiej: Βρυσάλι (Ki, Pl, Sf – 5 nazw), Βρυσάλια pl. (AA, KS, Pl), του Αλήμπεη το Βρυσάλι (KS), Κρυγιά Βρυσάλι (KS), Κρυγιά Βρυσάλια (Ap), por. demin. kret. βρυσάλι n. ‘mała krynica, źródło’; Λιδάκι (Re, Sf), Λιδακάκι (Cha), por. demin. kret. (ε) λιδάκι n. ‘mała oliwka’ (< ap. ελιά f. ‘oliwka europejska, *Olea europaea* L.’); Νεροτρυπάλι (KS), por. demin. kret. τρυπάλι n. vs. ngr. τρυπούλα f. ‘mała dziura, otwór’ (< ap. τρύπα f. ‘dziura, otwór’); Πευκάλια (AA), por. demin. kret. πευκάλι vs. ngr. πευκάκι n. ‘mała sosna’ (< ap. πεύκο n. ‘sosna, *Pinus* L.’).

3. Tworzenie derywatów przymiotnikowych za pomocą sufiksu -ένιος zam. ngr. -ινος [Kafkalas, 1992, s. 37], np. kret. γυαλένιος vs. ngr. γυάλινος adi. ‘szklany’; kret. ξυλένιος vs. ngr. ξύλινος adi. ‘drewniany’; kret. μαρμαρένιος vs. ngr. μαρμάρινος adi. ‘marmurowy’.

Z hydronimii kreteńskiej znamy dwa pewne przykłady: Γλιστρην(ι)όλακκο (Ma) < ap. ngr. γλίστρα f. ‘śliska powierzchnia’, kret. ‘zablocone i śliskie zbocze’ i ap. λάκκος m. ‘dziura, jama wypełniona wodą’; Χαρακένια Βρύση (Fa) < ap. kret. χάρακας m. || χαράκι n. ‘duża skała, głaz’ i ap. βρύση f. ‘zródło, źródło’.

4. Tworzenie derywatów przymiotnikowych zakończonych na -κός, nienotowanych w języku nowogreckim [Kafkalas, 1992, s. 36; Ksanthinakis, 2001, s. 308; Apostolakis, 2008, s. 278], np. kret. γιτσικός adi. ‘koźli’ (= ngr. κατσικήσιος); kret. μεσιακός (= ngr. μεσαίος) adi. ‘środkowy, znajdujący się pośrodku’; kret. ορνικός (= ngr. ήσυχος) adi. ‘cichy, spokojny, łagodny’.

³ Sufiks -ίτσα (f.) uważany jest przez niektórych językoznawców za formant pochodzenia słowiańskiego, wywodzący się z psł. *-ica [Andriotis, 1990, s. 137; Budziszewska, 1991, s. 79–80]. Wśród dość licznej grupy badaczy, zwłaszcza greckich, przeważa jednak przekonanie o rodzimej genezie przyrostka. Formant -ίτσα miałby powstać na bazie deminutywnego sufiksu -ίτσι (n.), powstałego w procesie palatalizacji z uprzedniej postaci -ίκι(v) < gr. biz. -ικτιον [Browning, 1969, s. 87; Georgacas, 1982; Simeonidhis, 1987, s. 251–273; Babiniotis, 2011, s. 599–600]. Wydaje się, że słowiańska geneza przyrostka -ίτσα, poświadczona w licznych wyrazach nowogreckich zapożyczonych od Słowian, nie może być kwestionowana.

W hydronomastykonie kreteńskim występuje kilka przykładów: Γωνικό (Si), por. kret. γωνικός vs. ngr. γωνιακός adi. ‘narożny’; Μαγαρικό (Si) < ap. μαγάρα f. ‘błoto, szlam, nieczystości’; Μεσακή (Ma); Μεσακός Μύλος (AA) vs. Μεσαχός⁴ Μύλος (MP); Νοζικά n. pl. (AA) < kret. νοζικός || νοθικός || νοτικός (= ngr. νότιος) ‘południowy, położony na południu’.

2.2. Fleksja nominalna

Analiza licznych świadectw źródłowych (głównie archiwalnych), z których wyekscerpowano ogromną liczbę kreteńskich nazw wodnych, dostarczyła kilkanaście przykładów form deklinacyjnych typowych dla dialektu kreteńskiego, *eo ipso* odmiennych od literackich norm współczesnego języka nowogreckiego:

1. Dopełniacz liczby pojedynczej przedimka rodzaju żeńskiego (ngr. της) na Krecie przyjmuje postać τση [tsi], czasami pod wpływem sandhi – τζη [dzi] [Kondosopoulos, 1997, s. 66, 294]: kret. τση μουρνές vs. ngr. της μουρνιάς (< ap. μουρνιά f. ‘morwa biała, *Morus alba* L.’ a. ‘morwa czarna, *Morus nigra* L.’); kret. τση κοπελ(λ)ιάς vs. ngr. της κοπέλ(λ)α (< ap. κοπέλ(λ)α f. ‘dziewczyna’); kret. τση μακρές vs. ngr. της μακριάς (< przym. μακριά f. sg. ‘długa’); kret. τση πεζούλας vs. της πεζούλας (< ap. kret. πεζούλα f. ‘pole uprawne usytuowane na zboczu, ograniczone murem kamiennym’ vs. ngr. πεζούλα f. ‘kamienna ławka’); kret. τση Κρήτης vs. ngr. της Κρήτης (< ngr. Κρήτη f. ‘Kreta’). W nomosie Lasithi rodzajnik τση || τζη wymawia się niekiedy jako τσης [tsis] || τζης [dzis]: kret. (Las.) τα σπίθια τζης vs. ngr. τα σπίτια της [Kondosopoulos, 1997, s. 359].

Formę dialektalną obserwuje się w następujących hydronimach: στση⁵ Καλογρές η Τρύπα (Re); τση Καμάρας το Ρούμα (Re); στση Κατερίνας το Σπήλιο (AA); στση Κερατιάς το Πέραμα (Si); στση Μαμουνούς (KS); τση Μάνες (Ap); στση Μαριάς Καβούσι (Pl); στση Παναγίας το Καμίни (AN); τση Παπαδιάς την Βρύση (Re); στση Πέτρας το Νερό vs. της Πέτρας το Νερό (Am); τση Συκιάς το Νερό (Go), στση Συκιάς το Νερό (KS, La).

2. Dopełniacz liczby pojedynczej apelatywów i nazw własnych rodzaju męskiego zakończonych na -ος przybiera na Krecie zakończenie -ο zamiast ngr. -ου [Kafkalas, 1992, s. 35; Kondosopoulos, 1997, s. 66]: του γέρο vs. ngr. του

⁴ Zapis μεσαχός vs. μεσακός dokumentuje spirantyzację spółgłoski tylnojęzykowej [Kaczyńska, 2014a, s. 102–103], por. ap. kret. τζάρουχας vs. τζάρουκας m. ‘krtań, gardło’. Co do wahanía κ ~ χ, por. n. w. Μερτακωνιάς (Go) vs. Μερταχωνιάς (MP) < kret. μερτακωνιάς || μερταχωνιάς m. ‘miejsce porośnięte krzewami mirtu, *Myrtus communis* L.’

⁵ Allatywno-posesywne formy στση, στου, στω(v), będące połączeniem przyimka σε ‘do’ i rodzajników liczby pojedynczej (τση, του) i mnogiej (των) użytych w dopełniaczu, charakteryzują się dużą produktywnością w kreteńskiej mikrotoponimii.

γέρου; kret. του Πέτρο vs. ngr. του Πέτρου; kret. του Μανολιό vs. ngr. του Μανολιού. Wydaje się, że zakończenie -o (poprawniej: -ω) może być pochodzenia doryckiego⁶.

W hydronimii kreteńskiej lokalna forma dopełniacza liczby pojedynczej ujawnia się w sporej liczbie wiarygodnych przykładów, np. στον Αμαράντο (My); στον Αφέντη Χριστό (Si); του Γυποφάραγγο ο Ποταμός (Re-My); στον Μανωλιό το Ρούμα (Sf); στον Μάρκο ο Σπήλιος (KS); του Μαρμάρο (Wi); του Μουνούχο (Am); στον Μουράρο (Re); στον Παλούκο (AA); στον Πατερικό ο Μύλος (AA); στον Πριτσικό το Σπιτάκι (Go); του Ρουπούλιο η Βρύση (AA); στον Σαντίκο το Πηγάδι (Je); στον Τριχατό ο Ποταμός (Si); στον Φούσκο η Βρύση (Go); στον Χριστούλιο (Am).

3. Dopełniacz liczby pojedynczej rzeczowników równozgłoskowych rodzaju męskiego zakończonych na -ας, które w grece antycznej należały do III deklinacji imion o osnowie spółgłoskowej, ma zakończenie -ου zam. ngr. -α [Kafkalas, 1992, s. 38], por. kret. κοράκου vs. ngr. κόρακα (< ap. κόρακας m. 'kruk, *Corvus corax* L.' < stgr. κόραξ, -ακος m. 'ts.').

W materiale hydronimicznym odnotowano dwa przykłady takiej odmiany fleksyjnej: του Κοράκου το Ρέμα vs. του Κόρακα το Ρέμα (Je); στον Σκουλήκου (Re), por. ap. kret. σκουλήκου vs. ngr. σκούληκα (< kret. σκούληκας m. 'robak, zwł. dżdżownica, *Lumbricus terrestris* L.').

4. Dopełniacz liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju nijakiego zakończonych w temacie na spółgłoskę zębową -τ ma zakończenie -του zam. ngr. -τος [Kondosopoulos, 1997, s. 299], por. kret. κρεάτου vs. ngr. κρέατος (< ap. κρέας n. 'mięso'), kret. γαλάτου vs. ngr. γάλα(κ)τος (< ngr. γάλα n. 'mleko'), kret. δωμάτου vs. ngr. δώματος (< ap. δώμα n. 'płaski dach drewnianego domu', kret. 'taras'), kret. μνημάτου vs. ngr. μνήματος (< ap. μνήμα n. 'grób, nagrobek').

W hydronimii kreteńskiej można wyróżnić co najmniej dwa przykłady tego typu: του Ανεθεμάτου το Ρυάκι (Si), por. ngr. ανάθεμα, -ατος n. 'kłątwa'; του Αγίου⁷ Πνεμάτου η Φλέγα (Si), por. kret. πνέμα⁸ vs. ngr. πνεύμα, -ατος n. 'duch, dusza, tchnienie'.

⁶ W starożytnym dialekcie kreteńskim (i w innych dialektach doryckich) funkcjonowały dwa zakończenia dopełniacza liczby pojedynczej: -ω, rzadziej -ου, por. gr. hom. -οιο [Bile 1988, s. 186; Jurewicz, 1999, s. 141].

⁷ W dopełniaczu liczby pojedynczej barytonicznych nominów rodzaju męskiego i nijakiego obserwuje się akcent oksytoniczny [Kaczyńska, 2014a, s. 113], stąd kret. αγιού vs. ngr. αγίου (< άγιος adi. 'święty').

⁸ W dialekcie kreteńskim w celu osiągnięcia możliwie pełnej eufonii unika się zbitkę spółgłoskowych trudnych do wymowy poprzez ich upraszczanie [Kaczyńska, 2014a, s. 102], stąd m.in. εμ [em] < ευμ [evm], por. ngr. ρέμα < stgr. ρεῦμα n. 'strumień, potok'.

5. Występowanie dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników deminutywnych zakończonych na -άκι (n.) [Kafkalas, 1992, s. 35; Kondosopulos, 1997, s. 299] (forma nie istnieje w języku nowogreckim [LKN, s. 1516]), np. kret. gen. sg. αθακίου (< ap. kret. αθάκι n. 'kwiatek'); kret. gen. sg. καπακίου (< ap. καπάκι n. 'przykrywka, wieczko').

Formę dialektalną rejestrują następujące hydronimy: του Αλανακίου ο Ρύακας (Cha), por. demin. αλανάκι n. < ngr. lud. αλάκι n. 'otwarte miejsce'; του Αλωνακίου ο Ρύακας (Cha), por. demin. αλωνάκι n. < ngr. αλώνι n. 'klepisko, gumno, stodoła'; του Θυλακίου ο Λάκκος (Je) < n. teren. Θυλάκι; του Καλαμακίου το Ποτάμι (Cha) < n. teren. Καλαμάκι; στου Καστρακίου (Sf) < n. teren. Καστράκι, por. demin. ngr. καστράκι n. 'mała twierdza, mała cytadela'; στις Παναγιάς του Μπαντουρακίου (My) < το Μπαντουράκι < (του) Μπαντουράκι < του Μπαντουράκη (gen. sg.) < Μπαντουράκης (nazw. fundatora kościoła); του Πλατανακίου το Καλύβι (Go), por. demin. ngr. πλατανάκι n. < ap. πλάτανος m. 'platan wschodni, *Platanus orientalis* L.'

6. Rzeczowniki równozgłoskowe rodzaju żeńskiego tworzą liczbę mnogą za pomocą formantu -άδες, charakterystycznego dla imion „nierównozgłoskowych” [Kafkalas, 1992, s. 35; Kondosopulos, 1997, s. 299], por. kret. αδερφάδες vs. ngr. αδερφές (< ap. αδερφή f. 'siostra'); kret. γράδες vs. kret. γρές || ngr. γριές (< kret. γρά, γρέ || ngr. γριά f. 'staruszka'); kret. νυφάδες vs. ngr. νύφες (< ap. νύφη f. 'panna młoda; synowa, bratowa'); kret. σκολάδες vs. ngr. σχολές (< ap. σχολή f. 'szkoła'); kret. χηράδες vs. ngr. χήρες (< ap. χήρα f. 'wdowa').

Powyższy typ fleksyjny obrazują jedynie dwa przykłady hydronimiczne (w tym jeden niepewny): Πετράδες (MP) < ap. πέτρα f. 'skała, kamień'; (?) Ψαθάδες⁹ (My) < ap. kret. ψάθα f. 'pałka dominikańska, *Typha angustata* L.'

7. Mianownik liczby mnogiej tzw. rzeczowników równozgłoskowych rodzaju męskiego zakończonych na -ας ma zakończenie -οι zam. ngr. -ες [Kafkalas, 1992, s. 38], por. kret. αγκουτσάκοι (< ap. kret. αγκούτσακας m. 'grusza migdałolistna, *Pyrus parviflora* Desf.');

kret. κοράκοι vs. ngr. κόρακες (< ap. κόρακας m. 'kruk, *Corvus corax* L.');

kret. χανδάκοι vs. ngr. χάνδακες (< ap. χάνδακας m. 'rów, przekop, fosa')¹⁰.

⁹ Hydronim Ψαθάδες (pl.) można również wywodzić od nazw. Ψαθάς || Ψαθάκης [ETTK, s. 393, 431; Tsikritsi-Katsianaki, 1981, s. 249], por. ngr. ψαθάς m. 'wytwórca lub sprzedawca wyrobów wykonanych ze słomy i trzciny'.

¹⁰ Rzeczownikom tego typu towarzyszy akcent paroksytoniczny, będący zapewne śladem antycznej paroksytonezy doryckiej [Strockis, 2011, s. 245].

Spośród ogromnej liczby hydronimów kreteńskich wynotowano tylko trzy przykłady: Αγκουτσάκοι (Che, Fa); Ανύδροι (KS) < ngr. άνυδρος adi. ‘bezwodny, suchy’; Χανδάκοι (Ki).

8. Odpadnięcie końcowego -v w formach dopełniacza liczby mnogiej, z wyjątkiem sytuacji, w której może dojść do rozziewu [Kondosopoulos, 1997, s. 66, 292–293]: kret. τω δενδρώ vs. ngr. των δένδρων || δέντρων (< ap. δένδρο || δέντρο n. ‘drzewo’); kret. τω Γερμανώ vs. των Γερμανών (< etn. Γερμανός m. ‘Niemiec’); kret. τω γεροντώ vs. ngr. των γερόντων (< ap. γέροντας m. ‘starzec’), ale kret. των ελιδιώ (< ap. kret. ελίδι n. ‘drzewo oliwne’) vs. ngr. των ελαιοδέντρων; kret. των οζώ (< ap. kret. οζό n. ‘zwierzę’) vs. ngr. των ζώων, kret. των αιγιδιώ (< ap. kret. αιγίδι n. ‘mała koza’) vs. ngr. των κατσικιών.

Świadectwa źródłowe dostarczają wiele przykładów hydronimicznych: στων Αρνιδιώ το Ρυάκι (AW); στω Βαράδω (Ki); τω Βόσω η Βρύση (Re); τω Γουδουρά ο Χείμαρρος (Si); τω Διαβάτω το Ρυάκι (Je); τω Κοκοτήδω || στω Γοκοτήδω(v) (Wi); τω Λαγαριώ ο Ποταμός (My); τω Λίγκρω ο Ποταμός (AW); τω Μαχώ το Ρυάκι (Je); τω Μποτώνηδω το Φαράγγι (Re); στω Νικολιδιανώ η Χαλέπα (Go); στω Παβαλήδω (Fa); τω Παπάδω ο Μύλος (KS); στω Σαριδιανώ το Ρυάκι (Pl); τω Ταβλιανώ το Ργυάκι (Je); στω Τρυπώ ο Λαγκός (Sf); στω Τσιγκουνιώ (Je).

9. Biernik liczby mnogiej przedimka rodzaju męskiego i żeńskiego (ngr. τους i τις) niezależnie od rodzaju przyjmuje na Krecie postać τσι [tsi] [Kondosopoulos, 1997, s. 294; Rodhakis, 2005, s. 143], por. kret. τσι Κρητικούς vs. ngr. τους Κρητικούς (< etn. Κρητικός m. ‘Kreteńczyk’); kret. τσι Κρητικές vs. ngr. τις Κρητικές (< etn. Κρητικά f. ‘Kretenka’).

Materiał hydronimiczny obficie dokumentuje dialektalną postać rodzajnika: στσι Βλυχάδες¹¹ (Si); στσι Γέροντες (Je); στσι Δάφνες (Ap); στσι Πεύκους (Ma); στσι Πολλές Συκές (Fa); στσι Ποταμούς (Ma); στσι Σφάκες (Pl); στσι Φλέγες (Che); στσι Φτέρες (AW).

10. Biernik liczby mnogiej rzeczowników równozgłoskowych rodzaju męskiego zakończonych na -ας ma zakończenie -ους zam. ngr. -ες [Kondosopoulos, 2006a, s. 165], por. kret. μαντάκους (< ap. kret. μάντακας m. ‘kleszcz’); kret. χανδάκους vs. ngr. χάνδακες (< ap. χάνδακας m. ‘rów, przekop, fosa’); kret. χαράκους vs. ngr. χάρακες (< ap. ngr. χάρακας m. ‘linijka’, kret. ‘duża skala’).

¹¹ Allatywne formacje przyimkowe typu στσι Βλυχάδες (‘do Wlichad’) są typowe dla mikrotoponimii kreteńskiej.

W hydronomastykonie kretańskim zaobserwowano dwa takie przykłady: Καλικιάδους (Go) < Καλικιάδες pl. < nazw. Καλικιάς; τσι Χανδάκου (Ki); στω-ν Πυργιώ τζι Χαράκου (Am) < των Πυργιώ[ν] οι Χαράκοι.

11. Zmiana rodzaju gramatycznego wobec stanu nowogreckiego [Apostolakis, 2008, s. 37; Laghudhianakis, 2009, s. 126], por. kret. άμμος m. vs. ngr. άμμος f. ‘riasek’¹²; kret. ψήφος m. vs. ngr. ψήφος f. ‘głos (w wyborach)’; kret. n. m. Μύρτος m. vs. lit. Μύρτος f. (dosł. ‘mirt’).

W hydronimii kretańskiej znajdujemy kilka przykładów: Άμμος m. (MP – 2 nazwy) vs. Πλαθιά Άμμος (Go); Παχύναμμοι m. pl. (My).

12. Zastępowanie występujących w języku nowogreckim wyrazów rodzaju nijakiego (deminutywnych z pochodzenia) formami rodzaju męskiego i żeńskiego (odbieranymi w języku lit. jako *augmentativa* lub archaizmy) [Charalambakis, 1998, s. 345–347; 2001, s. 89–91], np. kret. βάλσαμος || βάρσαμος m. ‘mięta polej, *Mentha pulegium* L.’ vs. ngr. βάλσαμο n. ‘balsam, balsamowiec’; kret. θύμος m. vs. ngr. θυμάρι n. ‘macierzanka, *Thymus capitatus* L.’; kret. καρπούζα f. vs. ngr. καρπούζι n. ‘arbuz’; kret. κεφαλή f. vs. ngr. κεφάλι n. ‘głowa’; kret. κοτσυφός m. vs. ngr. κοτσύφι n. ‘kos’; kret. κριγιός m. vs. ngr. κριάρι n. ‘baran’; kret. πόδας m. vs. ngr. πόδι n. ‘noga’; kret. ποταμός m. vs. ngr. ποτάμι n. ‘rzeka, strumień’; kret. πλάτανος m. vs. ngr. πλατάνι n. ‘platan wschodni, *Platanus orientalis* L.’; kret. πρίνος m. vs. ngr. πουρνάρι n. ‘dąb kermesowy, *Quercus coccifera* L. var. *calliprinos* Hombœ’; kret. σκύλος m. vs. ngr. σκυλί n. ‘pies’; kret. χέρα f. vs. χέρι n. ‘ręka’.

Hydronimia kretańska poświadcza wiele miejscowych apelatywów, np. Αχλάδες (Ki), της Χλάδας (Ki), por. ap. zach.-kret. αχλάδα f. ‘grusza migdałolistna, *Pyrus amygdaliformis* Vill.’ vs. ngr. ‘duża gruszka (owoc)’; Κοτσυφός (AW); του Κοτσυφού το Ρυάκι (KS); Πλάτανος (Pl, Je – 3 nazwy) vs. Πλατάνι (Ap, AN, Fa, MP, Re, Si – 10 nazw); Πρίνος (Ap, Ma, Si – 4 nazwy), Πρινοπόταμος (Je, MP – 3 nazwy); Ποταμός (Ap, AA, AN, AW, Che, Fa-Go, He-Go, Je, Ki, My, MP, Pl, Re, Sf – 20 nazw), Ποταμοί (AW, KS, Ma – 4 nazwy) vs. Ποτάμια (Je); του Σκουλήκου (Re), por. ap. kret. σκούληκας m. vs. ngr. σκουλήκι n. ‘robak, zwł. dżdżownica, *Lumbricus terrestris* L.’

13. Niekiedy rzeczowniki rodzaju męskiego o osnowie na -o- (tj. zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na -ος) zmieniają kategorię gramatyczną na nijaką (tj. przyjmują przedimek rodzaju nijakiego το) *per analogiam* do rzeczowników rodzaju nijakiego o osnowie na -es- (mających nom.-acc. sg. zakończony

¹² Obok oficjalnej postaci wsch.-kret. n. m. Παχειά Άμμος (Je) funkcjonuje ludowa forma Παχός Άμμος [Stawrakis, 2002, s. 24].

na -ος) typu μέρος n. ‘część’, δάσος n. ‘las’ [Kafkalas, 1997, s. 35], np. kret. λαός n. vs. ngr. λαός m. ‘lud’; kret. στρατός n. vs. ngr. στρατός m. ‘wojsko’; kret. πλούτος n. vs. ngr. πλούτος m. ‘bogactwo’. W dialekcie kreteńskim daje się zauważyć również inne zjawisko fleksyjne polegające na zmianie przynależności deklinacyjnej: rzeczowniki rodzaju nijakiego o osnowie na -ο-, otrzymują zakończenie na -ος, przejęte od rzeczowników o osnowie na -es- [Ksanthinakis, 2001, s. 26], np. kret. κρύος n. vs. ngr. κρύο n. ‘zimno’; kret. δώρο n. vs. ngr. δώρο n. ‘dar’.

W całym materiale hydronimicznym odnotowano tylko dwa takie przykłady: Θόλος n. (Si), por. ap. ngr. Θόλος m. ‘sklepienie, strop, kopuła’; Μάραθος n. (My), por. ap. ngr. μάραθος m. || μάραθο n. ‘koper włoski, *Foeniculum vulgare* Mill.’

14. Użycie liczby mnogiej (*plurale tantum*) określonych rzeczowników, które w *kojnë* nowogreckiej występują w liczbie pojedynczej [Kafkalas, 1992, s. 35], np. kret. πηλά n. pl. vs. ngr. πηλός m. ‘gлина, błoto’; kret. ριζά n. pl. vs. ngr. ρίζα f. ‘korzeń; podnóże góry’; kret. πλούτη n. pl. vs. πλούτος n. ‘bogactwo’; kret. χάρες f. pl. vs. ngr. χάρη f. ‘wdzięk, powab’ [Babinotis, 2002, s. 1400, 1430, 1546, 1936].

W hydronimii kreteńskiej poświadczono są tylko dwa przykłady: Κακάπηλα (Am); Παγωνιές (MP-La), por. ap. παγωνιά f. ‘mróz, chłód’.

3. LEKSYKA

Kreteński dialekt wyróżnia się bardzo bogatą leksyką, odmienną od słownictwa języka nowogreckiego i innych nowogreckich dialektów bądź gwar lokalnych¹³. Wiele dialektalnych wyrazów pochodzi wprost ze starożytnej bądź średnio-wiecznej greki [Andriotis, 1992, s. 116; Kondosopoulos, 2001, s. 33–34], por. kret. αγνή f. (< stgr. ἄγνος) vs. ngr. λυγαριά f. ‘niepokalanek pieprzowy, *Vitex-agnus castus* L.’; kret. απίδι n. (< stgr. demin. ἀπίδιον < ap. ἄπιον) vs. ngr. αχλάδι n. ‘gruszka’; kret. αίγα f. (< stgr. αἶξ, gen. sg. αἰγός) vs. ngr. κατσικά f. ‘koza’; kret. χοίρος m.¹⁴ (< stgr. χοῖρος) vs. ngr. γουρούνι n. ‘świnia, wieprz’.

¹³ Ch. Charalambakis [2004, s. 602] wydziela około 1000 wyrazów ogólnokreteńskich, odróżniających dialekt kreteński od pozostałych odmian języka nowogreckiego. Do najbardziej charakterystycznych dialektyzmów kreteńskich zalicza następujące wyrazy: ίντα || είντα adv. ‘co, dlaczego, jak’, γιάντα adv. ‘dlaczego’, επαέ adv. ‘tu, tutaj’, όί ‘nie’, κοπέλι n. ‘chłopiec, dziecko’, κουζουλός adi. ‘szalony’, πράμα n. ‘coś’, φιλιόσπος m. ‘chrześniak’, γρικώ ‘słuchać; odczuwać; dowiadywać się’, θωρώ ‘widzieć, obserwować’, ξανοίγω ‘starać się, próbować; opiekować się; widzieć, patrzeć’, γλακώ ‘biec’, χέρα f. ‘ręka’.

¹⁴ Kreteńskie nazwy świni omawia E. Kaczyńska [2009, s. 245–256].

Szczególnie słownictwo pasterskie, terminologia rolnicza oraz fitonimia pełne są takich archaicznych wyrazów. Kreteńczycy zamiast apelatywów pochodzenia obcego często używają synonimów o starożytnej genezie, np. kret. ἀρκάλος m. ‘borsuk kreteński’ (< stgr. dor.¹⁵) vs. ngr. ασβός m. ‘borsuk, jaźwiec’; kret. ρίφι n. (< stgr. demin. ἐρίφιον < ap. ἔριφος) vs. ngr. κατσίκι f. ‘koziolatek’; kret. φρίσα f. (< stgr. Θρίσσα) vs. ngr. ρέγγα f. ‘śledź’; kret. βούκολος (< stgr. βουκόλος) || βοσκός m. vs. ngr. τσοπάνης m. ‘pasterz’; kret. δώμα n. vs. ngr. τaráτσα f. ‘taras’.

W dialekcie kreteńskim odnotowano niewielką liczbę wyrazów pochodzenia łacińskiego [Kondosopulos, 2001, s. 34–35; Pitikakis, 2001, s. 776], np. kret. ξόμπλι n. ‘przykład’ (< łac. *exemplum* n. ‘ts.’); kret. ψίκι n. ‘msza, nabożeństwo; orszak ślubny’ (< łac. *obsequium* n. ‘uległość, posłuszeństwo’). Materiał hydro-nimiczny dokumentuje kreteński apelatyw μητάτο n. ‘bacówka górską; zagroda, owczarnia; serownia’ (< łac. *mētatum* n. ‘miejsce wyznaczone na mieszkanie, kwatere, obóz’), por. n. w. Μητατούλι Νερό (Sf); Μηταταρέ (AW) < zach.-kret. μητατάρης adi. ‘mający związek z *mitáto*’.

Inną charakterystyczną cechą dialektu kreteńskiego jest duża liczba zapożyczeń włoskich, głównie weneckich, przejętych w dobie panowania Republiki Weneckiej na wyspie (1204–1669) [Kondosopulos, 2001, s. 35], np. kret. μπούκα f. (por. łac. *bucca* f. ‘policzek, gęba, pysk’, wen. *buca* f. ‘wąski otwór, wylot kanału’) vs. ngr. στόμα n. ‘usta’; kret. ρεμέδιο n. (por. łac. *remedium* n. ‘środek leczniczy, lekarstwo, lek’, wen. *remedio* m. ‘ts.’) vs. ngr. φάρμακο n. ‘lek, medykament’; kret. στράτα f. (por. łac. [*via*] *strata* f. ‘brukowany gościniec’, wen. *strada* f. ‘ts.’) vs. ngr. δρόμος m. ‘droga’, ngr. οδός f. ‘ulica’; kret. φουντάνα f. (por. łac. [*aqua*] *fontana* f. ‘źródłana woda’, wł. *fontana* f. ‘ts.’) vs. ngr. βρύση f. ‘źródło’ *etc.*

Także okupacja turecka (1669–1898) odcisnęła piętno na leksyce gwar kreteńskich [Kondosopulos, 2001, s. 35; Orfanos, 2014]. Wiele wyrazów dialektalnych wykazuje turecką proweniencję, np. kret. μεζαρλίκι n. (< tur. *mezarlık*) vs. ngr. νεκροταφείο n. ‘cmentarz’; kret. μεζάρι n. (< tur. *mezar*) vs. ngr. τάφος m. ‘mogiła, grób’; kret. μπεγίρι n. (< tur. *beygir*) vs. ngr. άλογο n. ‘koń’; kret. ντανάς m. (< tur. *dana*) vs. ngr. μοσχάρι n. ‘cielę’; kret. μπιτσάκι n. (< tur. *bıçak*) vs. ngr. μαχαίρι n. ‘nóż’; kret. μπάσης m. (< tur. *baş*) vs. ngr. αρχηγός m. ‘wódz’; kret. μπογάζι n. (< tur. *boğaz*) vs. ngr. πορθμός m. ‘wąskie przejście’; kret.

¹⁵ Dorycki charakter kreteńskiej nazwy borsuka był już wcześniej sygnalizowany w literaturze przedmiotu [Kaczyńska, Witczak, 2005, s. 113–114; 2007, s. 298–302].

σαντριβάνι n. (< tur. *şadırvan*) [Kaczyńska, 2014b, s. 205] vs. ngr. αναβρυτήριο n. ‘fontanna’; kret. γιαχουντής m. (< tur. *yahudi*) vs. ngr. Ιουδαίος m. ‘Żyd’.

W leksyce kreteńskiej obserwuje się niewielką liczbę arabizmów [Detorakis, 1994, s. 126], które mogły przeniknąć do dialektu kreteńskiego albo w latach 824–961, kiedy wyspa Kreta znajdowała się pod kontrolą Saracenów¹⁶, albo w okresie panowania egipskiego (1830–1840)¹⁷. Za arabizmy uważa się apelatywy: αζάπης m. ‘przyjaciel, towarzysz’, także ‘biedak, nieszczęśnik’, αζιγανιά f. ‘niesprawiedliwość, przebiegłość, oszustwo, szkoda’, αμυράς m. ‘pan, władca’, γαζί n. ‘drobny, zwarty ścieg’, ζαγάρι n. ‘stalowy gwoździak używany do mocowania podeszwy w kreteńskim obuwiu’, κανάκι n. ‘pochlebstwo, służalczość’, νεράντζι n. ‘pomarańcza’, φορί n. ‘koń’. Nazwę Katsabás (ngr. Κατσαμπάς), określającą cztery kreteńskie hydroobiekty [Lupasis, 2000, s. 343–344; Kaczyńska, 2014b, s. 205, przyp. 16], wywodzi się od arabskiego leksemu *qaşabā(t)* ‘tchawica / Luftröhre’ [Stachowski, 1977, s. 25].

W przeciwieństwie do narzeczy północnogreckich, dialekt kreteński wchłonął niewielką liczbę wyrazów pochodzenia słowiańskiego [Kaczyńska, Witczak, 2008, s. 129–146], albańskiego czy rumuńskiego [Kondosopoulos, 1997, s. 65].

Warto zaznaczyć, że w kreteńskiej leksyce obok dialektyzmów pankreteńskich pojawiają się również wyrazy o ograniczonym zasięgu. I tak, w nomosie Chaniá konik polny (ngr. ακρίδα) określany jest terminem αγριμούτσα, w demosie Jerápetra καμπανός, w demosie Sitía zaś πέτακας [Kondosopoulos, 2006a, s. 22; 2006b, s. 226]. W zachodniej części Krety żółwia nazywa się κουρκούτσα || κουκούτσα, podczas gdy we wschodniej części wyspy w powszechnym użyciu znajduje się wyraz (α)χελώνα [Kondosopoulos, 2006a, s. 176; 2006b, s. 154] (por. hydronimy Αχελώνα [Ma], Αχελωνάρης [AA]). Inne przykłady: κούκλης ‘kogut’ (zach. Kreta) vs. πετεινός (wsch. Kreta); γουλαθός ‘komar’ (zach. Kreta) vs. καρναμπίτι (wsch. Kreta); κρεμαστός adi. ‘wysoki’ (nomós Chaniá) vs. μακρός (pozostałe nomosy Krety).

W hydronimii kreteńskiej dostrzegamy znaczną liczbę nazw rejestrujących słownictwo typowe dla Krety, np. Απιδιά (MP) < ap. kret. απιδιά f. ‘grusza pospolita, *Pirus communis* L.’ (< stgr. ἄπιος); Νταύκος (Ki) < ap. kret. νταύκος m. ‘wąwóz, jar, mała dolina’; Φουντάνα (AA, Cha, Fa, Go, He, Ma, Pl – 11 nazw)

¹⁶ Prawdopodobnie rejon Sfakiá (pd.-zach. część Krety) nigdy nie znalazł się pod okupacją arabską [Detorakis, 1994, s. 123; Rackham, Moody, 2004, s. 4].

¹⁷ Mahmut IV, sułtan turecki, w roku 1830 w podzięce za pomoc w stłumieniu rewolty na wyspie przekazał oficjalnie Kretę regentowi Egiptu Mehmetowi Alemu. Po dziesięciu latach na mocy traktatu londyńskiego (3 czerwca 1840 r.) wyspa powróciła pod panowanie tureckie [Detorakis, 1994, s. 321–326].

< ap. kret. φουντάνα f. ‘obfite źródło wody, zdroj’ (< wł. *fontana*) [Kaczyńska, 2014b, s. 198]. Niekiedy kreteńskie dialektyzmy leksykalne są wyjątkowo obficie poświadczane w materiale hydronomastycznym, np. ‘Αρκαλος (AN), Αρκαλονερό (La) < ap. kret. άρκαλος m. ‘borsuk, jaźwiec’; Αρκαλής (Ap, AA, KS), Αρκαλιές (Go, Cha, MP, KS) < ap. zach.-kret. αρκαλέ || wsch.-kret. αρκαλιά f. ‘nora borsuczka’. Od słowa kret. βιτσιλά f. ‘sęp płowy, *Gyps fulvus* Hablizl’ a. ‘orzeł przedni, *Aquila chrysaetos* Severtzov’ (< śrlac. *albicilla*) oraz jego derywatu wsch.-kret. βιτσιλιά || zach.-kret. βιτσιλέ f. ‘sępie a. orle gniazdo’ utworzono następujące hydronimy: Βιτσιλές (Re), Βιτσιλιά (Che, KS), Βιτσιλόκουμος (Je), Βιτσιλόβρυση (Che), Μπιτσιλιές (Je).

Niestety, obecnie na obszarze całej Krety osobliwości miejscowego dialektu ustępują pod naporem silnego oddziaływania literackiego języka nowogreckiego. Młode pokolenie Kreteńczyków, zwłaszcza wykształconych, przestaje używać rodzimej gwary i stara się posługiwać językiem greckim zgodnie ze współczesną normą literacką. Swoją gwarę zachowuje z reguły społeczność wiejska, najczęściej starsze pokolenia, lecz wiele osobliwości o charakterze lokalnym stopniowo zanika. W mowie przeciętnego Kreteńczyka dostrzega się coraz mniej cech miejscowych gwar, co jest spowodowane postępującą edukacją i oddziaływaniem masowych środków przekazu, emigracją młodego pokolenia ze wsi do miast (często poza Kretę), zanikaniem dawnych tradycji, a także gwałtownym rozwojem turystyki, techniki i przemysłu.

PODSUMOWANIE

Materiał hydronomastyczny z terenu Krety wykazuje wszystkie charakterystyczne cechy dialektu kreteńskiego i pozwala prześledzić rozbieżności, jakie zachodzą w stosunku do literackiego języka nowogreckiego. W niniejszym przeglądzie, obejmującym zjawiska morfologiczne i słownictwo kreteńskie, zostały uwidatnione wszystkie procesy i dialektyzmy leksykalne, które można było zaobserwować w trakcie badań nad nowożytną hydronimią kreteńską. W prezentowanym artykule pominięto zjawiska składniowe, a w zakresie morfologii zagadnienia związane z formacjami werbalnymi, które z natury rzeczy nie znalazły odzwierciedlenia w nazewnictwie wodnym.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Nazwy kreteńskich demosów (wg podziału obowiązującego od 1.01.2011 r.):

Am – Amári	Je – Jerápetra
An – Anója	Ki – Kísamos
Ap – Apokóronas	KS – Kándanos-Séline
AA – Archánes-Asterúsia	La – Oropédhio Lasíthi
AN – Ájos Nikólaos	Ma – Malewízi
AW – Ájos Wasílios	My – Milopótamos
Cha – Chaniá	MP – Minóa Pedhiáthas
Che – Chersónisos	Pl – Plataniás
Fa – Fajstos (Festós)	Re – Réthimno
Ga – Gháwdhos	Sf – Sfakiá
Go – Gortyna (Ghórtina)	Si – Sitía
He – Heraklion (Iráklío)	Wi – Wiános

Skróty konwencjonalne

a.	– albo	nazw.	– nazwisko
acc.	– biernik (accusativus)	ngr.	– nowogrecki (język)
adi.	– przymiotnik (adiectivum)	np.	– na przykład
adv.	– przysówek (adverbium)	pl.	– liczba mnoga (pluralis)
ap.	– apelatyw	por.	– porównaj
demin.	– wyraz zdrobniały (deminutivum)	przym.	– przymiotnik
dor.	– dorycki (dialekt)	sg.	– liczba pojedyncza (singularis)
etn.	– etnonim	stgr.	– starogrecki (język)
f.	– rodzaj żeński (femininum)	śląc.	– średnowieczny łaciński (język)
gen.	– dopełniacz (genetivus)	ts.	– to samo
gr. biz.	– grecki bizantyński (język)	tur.	– turecki (język)
kret.	– kreteński (dialekt)	tzw.	– tak zwany
lit.	– literacki	vs.	– versus
lud.	– ludowy	wł.	– włoski (język)
m.	– rodzaj męski (masculinum)	wsch.-kret.	– wschodniokreteński
n.	– rodzaj nijaki (neutrum)	zach.-kret.	– zachodniokreteński
n. m.	– nazwa miejscowa	zw.	– zwany, -a, -e
n. teren.	– nazwa terenowa	zwł.	– zwłaszcza
n. w.	– nazwa wodna		

ŹRÓDŁA

- ΕΤΤΚ – Ενοποιημένος τηλεφωνικός κατάλογος Κρήτης, 2005, Αθήνα.
 LKN – Jakow Daniel, red., 2005, Λεξικό της Κοινής Νεοελληνικής, Ινστιτούτο Νεοελληνικών Σπουδών, Θεσσαλονίκη.
 ΤΚΑ – Τηλεφωνικός κατάλογος Αθηνών-Πειραιώς-Προαστίων, 2004, τ. 1–4, Αθήνα.

BIBLIOGRAFIA

- ALEXIOU Stilianos (Στυλιανός Αλεξίου), 1988, Η κρητική λογοτεχνία κατά τη Βενετοκρατία, w: Παναγιωτάκης Νικόλαος Μ., red., Η Κρήτη: Ιστορία και πολιτισμός, τ. 2, Γραφικές Τέχνες «Τυποκρέτα», Ηράκλειο, s. 197–229.
 ANDRIOTIS Nikolaos P. (Νικόλαος Π. Ανδριώτης), 1990, Ετυμολογικό λεξικό της Κοινής Νεοελληνικής, wyd. 3, Ινστιτούτο Νεοελληνικών Σπουδών, Θεσσαλονίκη.
 ANDRIOTIS Nikolaos P. (Νικόλαος Π. Ανδριώτης), 1992, Ιστορία της ελληνικής γλώσσας (Τέσσερις μελέτες), Ινστιτούτο Νεοελληνικών Σπουδών, Θεσσαλονίκη.
 APOSTOLAKIS Jeorjos E. (Γεώργιος Ε. Αποστολάκης), 2008, Παλαινές κρητικές αθιβολές. Λεξικό. Λέξεις, φράσεις και μαντινάδες του κρητικού γλωσσικού ιδιώματος, Γραφικές Τέχνες «Τυποκρέτα», Ηράκλειο.
 BABINIOTIS Jeorjos D. (Γεώργιος Δ. Μπαμπινιώτης), 2002, Λεξικό της Νέας Ελληνικής Γλώσσας με σχόλια για την σωστή χρήση των λέξεων, Κέντρο Λεξικολογίας, Αθήνα.
 BABINIOTIS Jeorjos D. (Γεώργιος Δ. Μπαμπινιώτης), 2011, Ετυμολογικό λεξικό της Νέας Ελληνικής Γλώσσας. Ιστορία των λέξεων, wyd. 2, Κέντρο Λεξικολογίας, Αθήνα.
 BILE Monique, 1988, Le dialecte crétois ancien. Étude de la langue des inscriptions. Recueil des inscriptions postérieures aux IC, Librairie Orientaliste Paul Geuthner, Paris.
 BROWNING Robert, 1969, Medieval and Modern Greek, Hutchinson University Library, London.
 BUDZISZEWSKA Wanda, 1991, Zapożyczenia słowiańskie w dialektach nowogreckich, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
 CHARALAMBAKIS Christoforos G. (Χριστόφορος Γ. Χαραλαμπάκης), 1998, Αποκλίσεις και διακυμάνσεις του γραμματικού γένους στην κρητική διάλεκτο, „Νεοελληνική Διαλεκτολογία”, 2, s. 343–352.

- CHARALAMBAKIS Christoforos (Χριστόφορος Χαραλαμπίκης), 2001, Κρητολογικά μελετήματα. Γλώσσα – Λογοτεχνία – Πολιτισμός, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.
- CHARALAMBAKIS Christoforos (Χριστόφορος Χαραλαμπίκης), 2004, Το γλωσσικό ιδίωμα του νομού Ηρακλείου, w: Γιγουρτάκης Νίκος Μ., red., Το Ηράκλειο και η περιοχή του, διαδρομή στο χρόνο. Ιστορία, αρχαιολογία, λογοτεχνία, κοινωνία, Κέντρο Κρητικής Λογοτεχνίας, Ηράκλειο, s. 601–633.
- DETORAKIS Theocharis E., 1994, History of Crete, Th. Detorakis, Iraklion.
- DZIDZILIS Christos (Χρήστος Τζιτζιλής), 2000, Νεοελληνικές διάλεκτοι και νεοελληνική διαλεκτολογία, w: Χρηστίδης Αναστάσιος-Φοίβος, red., Ελληνική γλώσσα και οι διάλεκτοί της, Ελληνική Δημοκρατία Υπουργείου Εθνικής Παιδείας και Θρησκευμάτων, Κέντρο Ελληνικής Γλώσσας, Αθήνα, s. 15–22.
- GEORGACAS Demetrius J., 1982, A Graeco-Slavic Controversial Problem Reexamined: the -its- Suffixes in Byzantine, Medieval and Modern Greek, Their Origin and Ethnological Implications, Γραφείο Δημοσιευμάτων της Ακαδημίας Αθηνών, Αθήνα.
- IDHOMENEOS Marinus I. (Μαρίνος Ι. Ιδομενέως), 2006, Κρητικό γλωσσάριο, Βικελαία Δημοτική Βιβλιοθήκη, Ηράκλειο.
- JAKOW Daniel, red., 2005, Λεξικό της Κοινής Νεοελληνικής, Ινστιτούτο Νεοελληνικών Σπουδών, Θεσσαλονίκη.
- JUREWICZ Oktawiusz, 1999, Gramatyka historyczna języka greckiego, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KACZYŃSKA Elwira, 2009, Nazwy świni w dialekcie kreteńskim języka nowogreckiego, „Linguistica Copernicana”, 1(1), s. 245–256.
- KACZYŃSKA Elwira, 2014a, Dialekt kreteński języka nowogreckiego. Próba opisu na bazie materiału hydronimicznego, cz. 1: Zjawiska fonetyczne, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 60, s. 93–120.
- KACZYŃSKA Elwira, 2014b, Kreteńskie nazwy wodne pochodne od terminów hydrograficznych, „Onomastica”, 58, s. 193–209.
- KACZYŃSKA Elwira, WITCZAK Krzysztof Tomasz, 2005, Remarks on Some Doric Elements in the Modern Greek Dialects of Crete, „Eos”, 92, s. 112–120.
- KACZYŃSKA Elwira, WITCZAK Krzysztof Tomasz, 2007, «Mustelidae» in the Cretan Dialect of Modern Greek, „Eos”, 94, s. 289–305.
- KACZYŃSKA Elwira, WITCZAK Krzysztof Tomasz, 2008, Elementy słowiańskie w leksyce kreteńskiej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 53, s. 129–146.

- KAFKALAS Michalis I. (Μιχάλης Ι. Καυκαλάς), 1992, Μνημόνιο κρητικής διαλέκτου, Έκδοση της εφημερίδας «Κρητικά Επίκαιρα», Αθήνα.
- KISILIER Maksim L. (Максим Л. Кисилиер), 2013, Новогреческая диалектология: достижения и проблемы, „Вопросы Языкознания”, 2, s. 83–98.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 1997, Θέματα κρητικής διαλεκτολογίας, Βιβλιοεκδοτική Α.Ε., Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2001, Διάλεκτοι και ιδιώματα της Νέας Ελληνικής, Εκδόσεις Γρηγόρη, Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2006a, Αντίστροφο λεξικό της κρητικής διαλέκτου (από την κοινή νεοελληνική στο κρητικό ιδίωμα), Βιβλιοεκδοτική Α.Ε., Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2006b, Γλωσσικός άτλας της Κρήτης. Γενική εισαγωγή και διαλεκτολογικοί χάρτες, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.
- KSANTHINAKIS Andonios W. (Αντώνιος Β. Ξανθινάκης), 2001, Λεξικό ερμηνευτικό και ετυμολογικό του δυτικοκρητικού γλωσσικού ιδιώματος, wyd. 2, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.
- LAGHUDHIANAKIS Kostis (Κωστής Λαγουδιανάκης), 2009, Τα ναμουντάνικα χωργιά, Εκδόσεις «Δοκιμάκης», Ηράκλειο.
- LUPASIS Georgios I. (Γεώργιος Ι. Λουπάσης), 2000, Συλλογή τοπωνυμίων από παλαιότερες πηγές: προβλήματα και διαπιστώσεις, w: Τα Κρητικά Τοπωνύμια. Δήμερο Επιστημονικό Συνέδριο, Ρέθυμνο, 6–7 Νοεμβρίου 1998. Πρακτικά, t. 1, Ιστορική-λαογραφική Εταιρεία Ρεθύμνης, Ρέθυμνο, s. 335–345.
- NEWTON Brian, 1972, *The Generative Interpretation of Dialect. A Study of Modern Greek Phonology*, Cambridge University Press, Cambridge.
- ORFANOS Vasilis (Βασίλης Ορφανός), 2014, Λέξεις τουρκική προέλευσης στο Κρητικό ιδίωμα, Βικελαία Δημοτική Βιβλιοθήκη, Ηράκλειο.
- PANGALOS Georgios E. (Γεώργιος Ε. Πάγκαλος), 1959, Περί του γλωσσικού ιδιώματος της Κρήτης, t. 2, Τυπογραφείον Μ. & Κ Τσέβδου, Αθήνα.
- ΠΙΤΙΚΑΚΗΣ Manolis I. (Μανόλης Ι. Πιτυκάκης), 2001, Το γλωσσικό ιδίωμα της ανατολικής Κρήτης, t. 1, Έκδοση Κοινοφελούς Ιδρύματος Εμμανουήλ και Μαρίας Πιτυκάκη, Νεάπολη Κρήτης.
- RACKHAM Oliver, Moody Jennifer, 2004, Η δημιουργία του κρητικού τοπίου [The Making of the Cretan Landscape], απόδοση στα ελληνικά: Κ. Σμπόνιας, επιστημονική επιμέλεια: Α. Χανιώτης, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.

- RODHAKIS Theodoros I. (Θεόδωρος Ι. Ροδάκης), 2005, Το Κρητικό λαολόγιο, własnym sumptem, Ηράκλειο Κρήτης.
- SIMEONIDIS Charalambos P. (Χαράλαμπος Π. Συμεωνίδης), 1987, Μια τελευταία θεώρηση των επιθημάτων -ίτσι, -ίτσα, -ίτσος, -ούτσικος κ.λ.π. Δεύτερη συμβολή: -ίτσα, w: Studies in Greek Linguistics. Proceedings of the 8th Annual Meeting of the Department of Linguistics, Faculty of Philosophy, Aristotelian University of Thessaloniki, 27–29 April 1987. A Festschrift for John Chadwick, Εκδοτικός Οίκος Αδελφών Κυριακίδη, Θεσσαλονίκη, s. 251–273.
- STACHOWSKI Stanisław, 1977, Studien über die arabischen Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- STAWRAKIS Nikolaos (Νικόλαος Σταυράκης), 2002, Στατιστική τοῦ πληθυσμοῦ τῆς Κρήτης μετὰ διαφορῶν γεωγραφικῶν, ἱστορικῶν, ἀρχαιολογικῶν, ἐκκλησιαστικῶν κτλ. εἰδήσεων περὶ τῆς νήσου, wyd. 2, Βιβλιοπωλεῖο Διονυσίου Νότη Καραβία, Αθήνα (reprint wydania z 1890 r.).
- STROCKIS Mindaugas, 2011, A New Interpretation of the Syllable Tones in Doric Greek, „Baltistica” VII Priedas, s. 243–253.
- TRUDGILL Peter, 2003, Modern Greek Dialects. A Preliminary Classification, „Journal of Greek Linguistics”, 4(1), s. 45–63.
- TSIKRITSI-KATSIANAKI Chrisula (Χρισούλα Τσικριτσή-Κατσιανάκη), 1981, Κρητικά επώνυμα επαγγελματικά και δηλωτικά τίτλων και αξιωμάτων, «Μαυρίδης» Εκδοτικά και Τυπογραφικά Εργασία, Αθήνα.

Elwira Kaczyńska

DIALEKT KRETEŃSKI JĘZYKA NOWOGRECKIEGO –
PRÓBA OPISU NA BAZIE MATERIAŁU HYDRONIMICZNEGO,
CZĘŚĆ 2: MORFOLOGIA I LEKSYKA

Streszczenie

Artykuł jest uzupełnieniem wcześniejszej publikacji [Kaczyńska, 2014a, s. 93–120], pokazującej charakterystyczne cechy dialektu kreteńskiego języka nowogreckiego poprzez pryzmat nowożytniej hydronimii wyspy Krety. W niniejszej pracy omówiono wybrane ogólnokreteńskie zjawiska morfologiczne (słowotwórcze i fleksyjne). Część tych zjawisk ma archaiczny charakter, sięgający zapewne epoki antycznej. Ślady starożytnego dialektu doryckiego obserwuje się także w leksyce apelatywnej, stanowiącej podstawę kreteńskich jednostek hydronimicznych. W słownictwie dialektu kreteńskiego zauważa się silny wpływ języka włoskiego, co tłumaczy się długoletnim

panowaniem Republiki Weneckiej na Krecie (1204–1669). Leksyka kreteńska obfituje w turcyzmy, wchłonięte przez dialekt miejscowy w okresie osmańskiej okupacji wyspy (1669–1898). Odnotowuje się arabskie pochodzenie ograniczonej liczby dialektyzmów. Zapożyczenia z języków południowosłowiańskich, albańskiego lub rumuńskiego stanowią bardzo znikomą grupę.

THE CRETAN DIALECT OF THE MODERN GREEK LANGUAGE –
A PRELIMINARY DESCRIPTION ON THE BASIS OF HYDRONYMIC DATA,
PART 2: MORPHOLOGY AND VOCABULARY

Summary

The paper, which supplements an earlier article [Kaczyńska, 2014a, s. 93–120], presents an overview of different features of the Cretan dialect of Modern Greek on the basis of the island's modern hydronyms. The author discusses 18 morphological phenomena connected with Common Cretan word-formation and nominal flexion. Some of them demonstrate an archaic (Ancient Greek) character. There are clear traces of ancient Doric speech in the vernacular vocabulary, as well as in the Modern Cretan water names. The Cretan dialect was strongly influenced by the Italian language during the Venetian occupation of the island (1204–1669). The Turkish language contributed significantly to the dialect's lexicon by supplying numerous loanwords absorbed during the Ottoman rule in Crete (1669–1898). Some Cretan dialectisms seem to derive from Arabic. Lexical borrowings from South Slavic, Albanian and Romanian are sparse.

*Alina Kępińska**

O PARTYKUŁACH WZMACNIAJĄCYCH W SZESNASTOWIECZNYCH PRZEKŁADACH EWANGELII NA JĘZYK POLSKI

ABOUT INTENSIVE PARTICLES IN 16TH CENTURY TRANSLATIONS
OF THE GOSPEL TO POLISH LANGUAGE

Abstract

The purpose of this article is: 1) a justification of the decision of the total spelling of the intensive particles *ci/-ć* and *że/-ż*; 2) an indication of the origin of particle *ci* and 3) a presentation of particles *ci/-ć* and *że/-ż* in sixteenth-century translations of the Gospel into Polish.

Keywords: intensive particle, origin of particle *ci*, Biblical Polish language of 16th century, Gospel translations

Słowa kluczowe: partykuła wzmacniająca, geneza partykuły *ci*, polszczyzna biblijna XVI wieku, przekłady Ewangelii

Partykuły wzmacniające *ci*, *że* oraz ich postaci skrócone *ć*, *ż*, występujące zwykle w pozycji posamogłoskowej, są charakterystyczne dla dawnej i gwarowej polszczyzny. Obie są najbardziej reprezentatywnymi partykułami uwydatniającymi, ekspresywno-emfatycznymi lub afektantami¹, stosowanymi dla podkreślenia żywego zainteresowania mówiącego treścią wypowiedzi, nadającymi jej charakter bardziej poufały. Krystyna Pisarkowa w omówieniu składni *Kazań gnieźnieńskich* podkreśla, że partykuły „służą nie tylko utrzymaniu kontaktu z odbiorcą, ale także segmentacji tekstu” [1976, s. 11], szczególnie często są bowiem przyłączane przez różnego rodzaju spójniki i relatory u początku nowego segmentu wypowiedzi. Wcale nie świadczą „o rzekomej nieudolności i niedoskonałości językowo-

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Instytut Języka Polskiego; e-mail: a.kepinska@uw.edu.pl

¹ Ustalenia terminologiczne por. F. Peplowski [1969, s. 137].

-stylistycznej dzieła” [Sikora, 2011, s. 380], jakim są *Kazania gnieźnieńskie*. Jak zauważa Kazimierz Sikora, partykuły ekspresywne pełnią nie tylko funkcję fatyczną, angażując emocjonalnie odbiorcę, katalizując jego współodczuwanie, empatię, ale należą także „do samej istoty zjawiska mówioności i dialogowości” [2011, s. 380]. Są też obecne w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski. Ewangelie, stanowiąc zbiór tekstów różnych gatunków, są jednak przede wszystkim relacją z życia i działalności Jezusa Chrystusa. I jako takie zawierają przywołane przypowieści i zwykłe rozmowy wcielonemu Boga z różnymi ludźmi, przede wszystkim z uczniami. To w partiach dialogowych tekstu afektantów jest najwięcej.

Podstawę materiałową opracowania stanowią dane z dziewięciu polskich przekładów Ewangelii drukowanych w latach 1551–1599. Są to Ewangelie: z obu królewieckich translacji Stanisława Murzynowskiego, tj. z roku 1551 (tylko Ewangelia św. Mateusza) i z roku 1553; z Nowego Testamentu z 1556 roku wydanego przez Mikołaja Szarffenbergera, tłumaczonego przez Marcina Bielskiego; z Biblii Jana Leopolda z 1561 roku; z Biblii brzeskiej z 1563 roku; z przekładu Szymona Budnego z 1572 roku²; z Nowego Testamentu w translacji Marcina Czechowica z 1577 roku oraz z obu przekładów Jakuba Wujka, tj. z roku 1593 i 1599. Translacje Marcina Bielskiego, Jana Leopolda oraz Jakuba Wujka to przekłady katolickie; przekłady królewieckie i Biblia brzeska – kalwińskie; tłumaczenia Szymona Budnego i Marcina Czechowica – ariańskie. Transkrypcje wszystkich wymienionych Ewangelii są zamieszczone w internetowym wydawnictwie *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*, pod red. Izabeli Winiarskiej-Górskiej [2013]. Dostęp do edycji na stronie internetowej jest możliwy na dwa sposoby, tj. do każdego z tekstów osobno oraz poprzez przeglądarkę wersetów równoległych, umożliwiającą paralelny ogląd wybranych wersetów. Na potrzeby projektu Michał Rudolf stworzył program komputerowy „Ewangelie”, który umożliwia dotarcie zarówno do wszystkich poświadczeń danego leksemu lub frazeologizmu, jak i do przypisów, którymi teksty zostały opatrzone. Materiał uzyskany już to dzięki pracy z filtrem programu „Ewangelie”, już to dzięki analizie przypisów o partykułach, którymi opatrzone zostały niektóre przekłady, zwłaszcza opracowane przeze mnie Ewangelie z lat 1561 i 1563, już to w ramach oglądu wersetów równoległych w przeglądarce internetowej, został zweryfikowany poprzez ogólnodostępny,

² Edycja z 1570 r. na razie nie została udostępniona w ostatecznej wersji, choć również część z pozostałych przekładów będzie jeszcze poprawiona.

do pobrania z Internetu, program AntConc, autorstwa Laurence'a Anthony'ego, umożliwiające przeszukiwanie tekstów zapisanych jako pliki txt³.

Celem artykułu jest przedstawienie pisowni partykuły *ci*, przywołanie genezy tej partykuły i wskazanie możliwości jej pochodzenia nie tylko od C. zaimka osobowego *ty*, ale także od M. lm. r.m. zaimka *ten*, wreszcie ukazanie zróżnicowanego liczebnie w szesnastowiecznych Ewangeliach zasobu form wzmocnionych partykułą *ci/ć* na tle analogicznych form z partykułą *że/ż*, w mniejszym zakresie także *to*. Sama dyskusja o terminologii oraz statusie wyrazów o charakterze ekspresywno-emfaticznym, wzmocniających leksemy w wypowiedzeniu nie jest tu przedmiotem zainteresowania. Badane „bardzo małe wyrazki poza zdaniem”⁴ w zgodzie z tradycją, trochę uzasadnioną ich większą w historii polszczyzny zarówno samodzielnością, co w wypadku partykuł *ci* i *to* jest niekiedy poparte pisownią rozłączną, jak i łączliwością z różnymi wyrazami, a także frekwencją, wciąż nazywam partykułami, wymiennie stosując też termin *afektant*. Mam świadomość pewnej nieadekwatności terminologicznej, także w kontekście ustaleń Macieja Grochowskiego, Anny Kisiel, Magdaleny Żabowskiej [2014, s. 26–27 i in.] i braku omawianych wyrazów w opracowanym przez autorów na materiale współczesnej polszczyzny *Słowniku gniazdowym partykuł polskich*.

PISOWNIA PARTYKUŁ W ORYGINALACH I W TRANSKRYPCJI SZESNASTOWIECZNYCH EWANGELII. UZASADNIENIE PRZYJĘTYCH ZASAD ZAPISU

Pisownia partykuły *ci* w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii jest różna: łączna z poprzedzającym wyrazem lub rozłączna. Generalnie przeważa pisownia łączna wszystkich partykuł, także częściej zwłaszcza w przekładach królewieckich partykuły *to*, przyłączanej głównie przez spójniki, relatory oraz zaimki, co tu poświadczają wybrane tylko przykłady z pierwszej translacji Murzynowskiego, takie jak: *tento* (Mt 2,2, Mt 3,3, Mt 27,37), *tęto* (Mt 2,10), *onto* (Mt 10,13), *onegoto*

³ Wszystkie szesnastowieczne Ewangelie przeformatowane na pliki txt oraz wiedzę na temat korzystania z programu AntConc, obsługującego pliki ze wskazanym rozszerzeniem, uzyskałam grzecznościowo od Martyny Sabały, która zapoznała się z tym programem na zajęciach z językoznawstwa korpusowego dla doktorantów IJP UW prowadzonych przez prof. Marka Łazińskiego.

⁴ To określenie J. Wajszczuk na „tzw. partykuły” [2005, s. 3 nlb., 37 i in.]. W monografii też dyskusja zarówno o statusie różnych partykuł czy – „szerzej – «discourse words», czyli «operatorów dyskursu» – słówek zaangażowanych w dookreślenie znaczeń wypowiedzi zarówno monologicznej, jak i dialogowej” [2005, s. 14], jak i o stanie badań nad nimi, a także propozycje terminologiczne oraz analiza materiału współczesnego z punktu widzenia składni semantycznej.

(Mt 7,22), *onyto* (Mt 3,1), *onyjto* (Mt 10,19) czy z dwoma partykułami *oncito* (Mt 14,2). W przekładach królewieckich, także w pierwszym z nich, z którego szczegółowe dane w tym miejscu uwzględniam, na ogół łączna pisownia dotyczy też partykuły *ci*:

a) ze spójnikami, jak *abowiemci* (28, np. Mt 2,3, Mt 6,32, Mt 10,19, Mt 17,15, Mt 19,14, Mt 23,8, Mt 23,9, Mt 23,39, Mt 24,6, Mt 26,28);

b) z zaimkami, np. *otoci* (Mt 26,62), *tenci* (6, np. Mt 3,12, Mt 26,48), *wámci* (Mt 13,11);

c) z czasownikami, jak *jestci* (12, np. Mt 1,20, Mt 13,22, Mt 22,8, Mt 22,32, Mt 26,41, Mt 27,37), *znamci* (*Nieznámci człowieka* z Mt 26,72), *powiedámci wam* (Mt 8,11), *dámci* (Mt 16,19), *ufálci* (Mt 27,43);

d) z rzeczownikami, np. *Heljászci* (Mt 17,11).

W Ewangelii św. Mateusza z 1551 roku występuje też jednak – znacznie rzadziej – pisownia rozłączna partykuły *ci*, zwłaszcza z wyrazami autosemantyicznymi, jak *dość ci* (Mt 6,34), *nikt ci* (Mt 19,17) czy *kielich ci* (Mt 20,23). Wyjątkowo rozłącznie zapisana może być tu także partykuła *że*, np. *powiédz że* (Mt 22,17) czy *przez że* (Mt 9,11).

Zapis łączny partykuły *ci* jest również niemal bezwyjątkową zasadą w drugim z przekładów królewieckich, co tu ilustrują wybrane przykłady jej przyłączania przez:

1) spójniki, zaimki i inne wyrazy pełniące funkcje składniowe: *izemci* (4), np. *izemci nalazła grosz* (Łk 15,9), a łączny zapis partykuły *ci* stanowi analogię do zapisów skróconej postaci tej partykuły w pozycji posamogłoskowej: *izęc* (9), *izęc* (1), *aleć* (30), *boć* (61), *gdzieć* (3), *ktoryć* (Jn 3,31), *jeślić* (11) czy wzmocnione dwoma partykułami *jeśliżeć* (5, np. Jn 13,32),

2) partykuły: *teżci* (Mk 2,21); *ci* w zapisie łącznym też z partykułą *tákci*, tu nieobecna, ale poświadczoną w przekładach z roku 1561, 1563 i 1577 oraz obu Wujkowych; to zapis tożsamy z zapisem partykuły skróconej *ć* przyłączanej przez inne partykuły, jak partykuła przecząca *nieć* (Łk 12,51) czy *tylkoć* (Jn 17,20) lub obecna w wielu analizowanych tekstach *takżeć/tákżeć*;

3) zaimki osobowe i rodzajowe: *wasci* (Jn 15,20), *jamci* (6, np. Jn 6,35) / *jámci* (14, np. Jn 18,37), nie zauważyłam też rozłącznych zapisów zaimków rodzajowych o dużej frekwencji, por. *tenci* (33, np. Mt 3,12, Jn 21,24), *onci* (11, np. Mk 1,8); łączny zapis jest adekwatny do zapisów partykuły skróconej *ć*, jak: *jać* (15) / *jác* (7), *twoić* (Jn 7,16), *waszeć* (Jn 1,20) czy *nade wszystkić* (Jn 3,31);

4) przymiotniki i przysłówki: *więtszejci miłości nikt nie ma* (Jn 15,13), *terazci* (2: w zapisie *teraści*, np. *teraści wám mowię* Jn 14,29); te części mowy

rzadko przyłączają partykuły, częściej dotyczy to Biblii brzeskiej, gdzie partykuły skrócone są w takich wyrazach jak *mocnyć* (Łk 1,51) czy *szczęśliwyć* (Łk 12,43, Łk 14,15), zawsze w pozycji inicjalnej wypowiedzenia;

5) czasowniki: *byłci* (3, np. Łk 17,16), *odpádcí* (Mt 6,4), *opuścílci* (Jn 8,29), *widziálci* czy *powiedámci* (16 poświadczeń, w tym aż 14 jako *powiedámci wam*, co wyraźnie potwierdza partykułowy charakter *ci*); w zapisie analogicznym do zapisu łącznego z partykułą skróconą, jak *odpoczyniec, wrócić* (oba Łk 10,6), *uwierząc* (Łk 16,31, Jn 11,48) czy *będzieć* (Jn 11,12),

6) rzeczowniki: *Jesuci* (Jn 4,2), *niewolnikci* (Jn 8,35) czy *ocieccí* (Jn 14,10), w zapisie tożsamym z formami, które nie mogą być zapisane rozłącznie, np. *Maryjać* (Łk 10,42) czy w przypadkach zależnych *mowęc* (Jn 14,23), *z ziemięc jest* (Jn 3,31).

W szesnastowiecznych translacjach Ewangelii – generalnie łączny zapis partykuły *ci* – może być uzależniony od części mowy przyłączającej partykułę. Przykładowo w Biblii brzeskiej obowiązuje łączny zapis partykuły, także z rzeczownikami, podczas gdy w Biblii Leopoldy zapis ten w tej pozycji przeważa, np. *Helijaszi* (Mt 17,11), *Krystusci* (Jn 7,27), *syni* (Łk 22,22), ale pojawiają się też zapisy rozłączne *Syn ci* (Mt 26,24) i *Duch ci* (Mt 26,41). Łączny zapis partykuły *ci* w Biblii Leopoldy jest niemal bezwyjątkowy, ale z rzadka, podobnie jak w Ewangelii z 1551 roku, występuje pisownia rozchwiana, czyli zapis bądź rozłączny, bądź łączny partykuły *ci* z konkretnym wyrazem, np. *abowiemci* raz łącznie (Mt 11,18), drugi raz rozłącznie (Mt 7,29).

Ujednoczenie zapisu partykuł, w tym partykuły *ci*, wymagało zatem rozstrzygnięcia w przygotowywanym pod redakcją I. Winiarskiej-Górskiej internetowym wydaniu transkrypcji szesnastowiecznych Ewangelii [2013]. Pisownia łączna nie wyklucza traktowania składników całości pod względem graficznym jako połączonych odrębnych jednostek języka, o czym przypominają M. Grochowski, A. Kisiel i M. Żabowska [2012, s. 177]. Zarówno zapisy łączne, np. *duhci* (całość pod względem graficznym), jak i rozłączne, np. *ten to (Jan)*, pozwalają uznać segmenty równokształtne z zaimkami *ci* i *to* za odrębne jednostki języka, jakimi tu są afektanty. W historii polszczyzny całości graficzne złożone początkowo z dwóch wyrazów mogą stać się odrębnymi jednostkami języka, co dotyczy zwłaszcza spójników i relatorów wzmocnianych nie tyle partykułą *ci*, bo z czasem w polszczyźnie standardowej wychodzi ona z użycia, co partykułą *że*, np. *gdysz* czy *skądże*. Tak wzmocnione wyrazy uzyskują pewne nacechowanie stylistyczne, stając się właściwymi dla stylu książkowego. W dawnych tekstach zapis wyrazów wzmocnionych partykułami był różny. Autorzy *Zasad wydawania tekstów staropolskich. Projektu* dla tekstów typu A, czyli „wydań ściśle naukowych,

dokumentacyjnych, przeznaczonych dla celów badawczych oraz wydawnictw uniwersyteckich przeznaczonych do ćwiczeń z zakresu filologii” [Górski i in., 1955, s. 19] proponują następującą transkrypcję partykuł: „Partykuły *to, ci, li, le, kolwiek, kolwie, kole, koli* piszemy rozdzielnie, partykuły *-ć, -że, -ż* łącznie, np. *ten to, tego to, mam ci, chcem li, wierzysz li, jest li (= czy jest), jako kolwiek, kto kolwie, co kole, kogo koli, iżeć, jakoć, Ktoryć, jenże, ktorejże, jegoż, nimiż*. Dla usunięcia dwuznaczności można się przy partykułach pisanych w zasadzie łącznie posłużyć kreseczką, np. *da-ć* w odróżnieniu od bezokolicznika *dać*” [Górski i in., 1955, s. 40–41]. Zespół dokonujący transkrypcji szesnastowiecznych Ewangelii, początkowo stosował się do tych ustaleń. Jednak ostatecznie została przyjęta zasada łącznego zapisu partykuł *ci* i *że* zarówno w postaci pełnej, jak i skróconej, przy zachowaniu rozłącznego zapisu partykuły *to*. Stosunkowo rzadko występujący w tekstach zapis rozdzielny sygnalizowany jest podkreślnikiem, np. *Tak ci, Powiédz że*. W wypadku homonimii form stosowany jest ponadto zapis z dywizem; dotyczy to zwłaszcza 3. os. lp. cz. teraźniejszego, bo verbum finitum wzmocnione partykułą staje się tożsamy z bezokolicznikiem, jak w przykładzie z werseu Jn 11,9 *udérzá-ć się* (1553) i *obrazi-ć się* (1563).

Przyjęta zasada pisowni przede wszystkim odsyła do paralelizmu partykuł *ci* i *że*, do ich dużej frekwencji, możliwości ich skracania (tylko one obie są równie częste i tylko one mogą ulec skróceniu). Na wybór łącznej pisowni partykuły *ci* wpłynęło także to, że partykuła ta pojawia się w postaci pełnej lub skróconej przed partykułami trybu przypuszczającego, a w postaci skróconej – przed końcówkami fleksyjnymi. Wówczas powinna być pisana łącznie, dlatego ten sam sposób zapisu obowiązuje w innych pozycjach. Obecność partykuły *ci* przed partykułami trybu rejestruje tabela nr 1, w której osobną uwagę zwraca się na Biblię brzeską.

W Biblii brzeskiej nieskrócona partykuła *ci* przed partykułą trybu przypuszczającego pojawiła się czterokrotnie, a jej pełna postać jest uwarunkowana fonetycznie pozycją pospółgłoskową: *czulciby* (w tym samym wersecie także z partykułą skróconą po samogłosce – *gdyćby*), *chociażcibych*, *mogłciby* (w tym samym wersecie także *jeśliżećby*), *powiedziałcibych*. Sprawdzenie tych form w programie AntConc wykazało ich obecność ponadto w Ewangeliach z 1553 roku (*czulciby*, *powidziałcibych*), z 1577 roku (*czulciby* i *mogłciby*) i z 1593 roku (*mogłciby*).

TABELA 1. Partykuła *ci* przed partykułami trybu warunkowego

Forma z partykułą	Przykłady z Biblii brzeskiej	Wersety równoległe zawierające badane formy z innych przekładów
<i>czulciby</i> , też <i>ć</i> : <i>gdyćby</i>	A ták to wiedzcie, gdyćby wiedział gospodarz ktorej godziny miałby przyć złodziej, czulciby , á nie dopuściłby podkopác domu swego. (Łk 12,39)	1553: A to wiedzcie że gospodarz, by był wiedział ktorej godziny złodziej przyść miał czulciby wždy był, i do domu swego przekopác nie dopuścił, 1577: A to wiedzcie, iż gdyby wiedział gospodarz ktorej godziny złodziej przychodzi, czulciby wždy, á nie dopuściłby podkopác domu swego.
<i>mogłciby</i> , też <i>ć</i> : <i>jeśliżećby</i>	A jeśliżećby ten nie był od Bogá, nie mogłciby nic uczynić. (Jn 9, 33)	1577: Jeśliżećby ten nie był od Bogá, nie mogłciby nic uczynić. 1593: Gdyćby ten nie był od Bogá, nie mogłciby nic takiego uczynić.
<i>Chociażcibych</i>	Mowiąc, Powiedzże nam jeśliżeś ty jest Krystus. Ale on powiedział, Chociażcibych ja wam i powiedział, tedy wy żadnym sposobem wierzyć nie będziecie. (Łk 22,67)	<i>choćcibych</i> brak, inne formy z partykułami, mianowicie <i>jeśliżeś</i> , tylko w przekładzie z 1577: Mowiąc, [jeśliżeś] ty jest Chrystus? Powiedz nam? I rzekł im chociażbym wam powiedział, jednak nie uwierzycie [...].
<i>Powiedziałcibych</i>	W domu Ojcá mego wieleć jest mieszkania, jeśliżby inaczej było, powiedziałcibych wam, idęć ábych wam nágotował miejsce. (Jn 14,2)	1553: w domu ojca moje(go), jestci wieleć mieszkaníá, Gdzie by inac<z>yj [było] powiedziałcibych wám, Idę wam mieśce nagotować [...].

Partykuła w postaci skróconej *-ć* w Ewangeliach z Biblii brzeskiej wystąpiła co najmniej 550 razy⁵, w tym 56 razy przed końcówką ruchomą 1. os. lp. lub lm. – zarówno cz. teraźniejszego czasownika *być*, jak i cz. przeszłego, a jej obecność wyłącznie przed końcówkami 1. os. wskazuje na jej dialogowy charakter. Kończówka *-em* 1. os. lp. cz. teraźniejszego jest przyłączana przez wzmocnione partykułą *ć* spójniki:

ale: *aleciem ja jest w pośrzedku was jako ten co służy* (Łk 22,27);

bo (4): *bociem i ja jest człowiek* (Mt 8,9, podobnie Łk 7,8), *bociem jest człowiek grzeszny Pánie* (Łk 5,8), *bociem utrapion w tym płomieniu* (Łk 16,24);

iż (3): *iźciem ja nie jest on Krystus* (Jn 3,28), *iźciem ja on jest* (Jn 13,19), *Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam iźciem ja jest* (Jn 18,8); tak ponadto

⁵ Transkrybując tekst, tyle razy dałam przypis o treści: „-ć: partykuła wzmacniająca”, podczas gdy pełną partykułę opatrzyłam przypisem 292 razy, a partykułę *że/ź* – 770 razy. Liczebność partykuł *ci/ć* i *że/ź* jest zatem w Biblii brzeskiej analogiczna. Dla porównania: w Biblii Leopoldy przypis o partykułce *ci* zastosowałam 115 razy, jej skróconej postaci – 140 razy, przypis o *że/ź* – 264 razy. Staralam się te przypisy stosować konsekwentnie, ale możliwe są braki. Już jednak te dane pokazują różnice między translacją brzeską a krakowską.

pojedynczo w przekładzie z 1577 roku: *Wierzcie mi iżciem ja w ojcu á ociec we mnie* (Jn 14,11).

W Ewangeliach z Biblii brzeskiej tę końcówkę przyłącza także wzmocniona partykułą *ć* partykułą *jeszcze* w przywołanym tu wersecie, w którym fatyczny, mówiony charakter tekstu podkreśla obecność rzeczownika zdrobniałego *synaczkowie* w W. lm.:

Synaczkowie, jesczczciem máluczko jest z wámi, bédzicie mię szukác, ále jákom powiedział Żydom, Gdzie ja idę wy przyjąć nie możecie, tákżec też i wam teraz powiedam. (Jn 13,33).

Partykułą *ć* przed ruchomą końcówką *-em* jest szczególnie częsta we frazie *jaciem jest*, poświadczonej 13 razy, jak w wersecie Jn 10,11, w którym oba wyrazy z początku segmentu wypowiedzi są wzmocnione partykułą (*jaciem* i *dobryć*):

Jaciem jest on dobry pástyrz, Dobryć pástyrz zdrowie swe dawa zá owieczki swoje.

Forma *jaciem* jest homonimiczna jako wchodząca nie tylko w skład cz. terażniejszego czasownika *być*, ale także zawierająca ruchomą końcówkę cz. przeszłego, co w Biblii brzeskiej dotyczy 10 przykładów, wszystkich z Ewangelii św. Jana: *jaciem go nie znał* (Jn 1,31), *jaciem was posłał żąc* (Jn 4,38), *jaciem przyszedł* (Jn 5,43, Jn 9,39), *jaciem wiedział* (Jn 11,42), *jaciem uwielbił ciebie na ziemi* (Jn 17,4), *jaciem im podał słowo twoje* (Jn 17,14), *jaciem się ná to narodził* (Jn 18,37) oraz we fragmentach dwóch następujących wersetów, które zasługują na szczególną uwagę – pierwszy ze względu na częsty paralelizm składniowy wyrazów wzmocnionych partykułą *ci*: *gdyciem był... , jaciem je zachował*, drugi – z powodu różnej pozycji partykuły *ci/ć* i ruchomej końcówki przy zaimku *ja*, tj. *jaciem powieđał* i *jamci uczył*:

Gdyciem z nimi był ná świecie, jaciem je zachowywał w imię twoje, á ktoeś mnie oddał jam ich strzegł (Jn 17,12);

Odpowiedział mu Jezus: Jaciem jáwnie powieđał światu, jamci záwsze uczył w bożnicy i w kościele, gdzie się zewsząd Żydowie schadzają, á skrycie nicem nie mowił. (Jn 18,20).

Ruchoma końcówka 1. os. lp. cz. przeszłego *-em* bywa ponadto dodawana nie tylko do zaimka *jać*, ale także do wzmocnionych partykułą *-ć* spójników lub partykuł, jak: *ábowiemciem* (3): *ábowiemciem dla_te(go) wyszedł* (Mk 1,38), *ábowiemciem nálaźł owieczkę moję* (Łk 15,6), *ábowiemciem nálaźłá drágme* (Łk 15,9) czy *juźciem: juźciem wam powieđał* (Jn 9,27). Z kolei końcówkę 1. os. lm. *-echmy*, przyłączaną przez wyrazy wzmocnione partykułą *ć*, mamy w przykładach w cz. terażniejszym: *myciechmy są Mojżeszowi zwolennicy* (Jn 9,28), *wźdyciechmy my nie z cudzołóstwá są narodzieni* (Jn 8,41) oraz przeszłym: *gdyciechmy przez wszytkę noc pracowali* (Łk 5,5), *terazciechmy poznali, że dyjabel-*

stwo masz (Jn 8,52). Skrócona partykuła *ć* jest obecna także w czterech wyrazach funkcyjnych rozpoczynających zdania przed partykułą trybu przypuszczającego w 3. os. lp. lub lm., tj. *gdyćby* (2: Łk 10,13, Łk 12,39), *żećby... nie przyszedł* (Łk 21,34), *iżećby kto Ojca widzieć miał* (Jn 6,46), w tym w spójniku *jeśli* wzmocnionym już partykułą *że*: *jeśliżećby ci milczeli* (Łk 19,40), *jeśliżećby ten nie był od Bogá* (Łk 9,33). Z 1. os. lm. trybu przypuszczającego mamy z kolei do czynienia w przykładzie zawierającym paralelne, odpowiadające sobie segmenty wypowiedzi dialogowej, wprowadzane wzmocnionymi partykułą *ć* zaimkami przysłownymi w funkcji zapowiednika *być nie był* ('gdyby nie był'), i odpowiednika zespolenia *tedyćbychmy go nie podali*:

Odpowiedzieli mu i rzekli: Być ten nie był złoczyńcą, tedyćbychmy go nie podáli. (Jn 18,30).

Partykuła *ć* w Ewangeliach z Biblii brzeskiej pojawia się nawet między tematem fleksyjnym a końcówką 1. os. lp., rzadziej lm.: *przyszedłciem* (4: Mk 2,17, Łk 5,32, Łk 12,49, Jn 7,28), *jestciem* (2: Łk 22,58, Jn 9,55), oraz pojedynczo: *objąwilciem* (Jn 17,6), *powiedziałciem* (Jn 8,24), *poznałciem* (Jn 1,33), *prosiłciem* (Łk 9,40), *wyszedłciem* (Jn 16,28), oraz *należliciechmy* (Jn 1,41), *znalezliciechmy* (Jn 1,45). Warto ten stan zilustrować choć pojedynczym przykładem, by wskazać, że wzmocnienie dotyczy tylko jednego czasownika w zdaniu, zajmującego zwykle pozycję inicjalną, jak w wersecie Jn 16,28:

Wyszedłciem od Ojca, á przyszedłem ná świat, i po wtore opuszczam świat, á idę do Ojca.

Partykuła *ć* w pozycjach przed ruchomymi końcówkami i partykułami trybu przypuszczającego znacznie rzadziej niż w Biblii brzeskiej występuje w innych tekstach, tj. w przekładach z lat:

1553: *jaciem* (2) / *jáciem* (5) – tylko z *jest*, np. *A on im rzecze, Jaciem jest, nie bójcie się* (Jn 6,20), *Jaciem jest macica winná wyście latorośli*, (Jn 15,5);

1561: *Jaciem jest chleb żywotá* (Jn 6,35), *żeciem was nigdy nie znał* (Mt 7,23) oraz *bociem tám nie był* (Jn 11,15);

1577: *jaciem* (11) / *jáciem* (1) – zarówno jako składnik cz. terażniejszego, jak i przeszłego, np. *Jaciem jest on dobry Pásterz* (Jn 10,11), *Jaciem uwielbił ciebie ná ziemi* (Jn 17,4) oraz *ábowiemciem náłázłá* (Łk 15,9), *Jużciem wam powiedział* (Jn 9,27), *terazciechmy poználi, że dyjabelstwo masz* (Jn 8,52), a także *tedyćbychmy go nie podáli tobie* (Jn 18,30);

1593: *jaciem* – 11 razy, zarówno jako składnik cz. terażniejszego, jak i przeszłego, np. *Jaciem jest Bog Abráhámow* (Mk 12,26), *Jaciem przyszedł w imię Ojca mego* (Jn 5,43) oraz *Jużciem wam powiedział* (Jn 9,27).

We wszystkich 9 przekładach najczęściej, bo łącznie 54 razy, występuje *jaciem* / *jácium* zarówno jako składnik cz. teraźniejszego, jak i przeszłego. Niektóre z omawianych przykładów użycia partykuły *ć* przed ruchomą końcówką czasownika są pojedyncze i obecne wyłącznie w Ewangeliach z Biblii brzeskiej, jak *aleciem*. Końcówka ruchoma i partykuła *ci* mogą ulec przestawieniu, dając formę *alemci*, pojedynczą w Biblii brzeskiej w Jn 16,14 (*alemci to wam powiedział*), ale poza tym poświadczoną także w Biblii Wujka z 1593 roku w przywołanym wyżej wersecie oraz w Jn 6,36, a w tym ostatnim wersecie ponadto w przekładzie z roku 1577.

Formy, w których partykuła *ć* występuje między tematem fleksyjnym a końcówką, takie jak *przyszedłciem* czy *należliciechmy*, najczęstsze są w Ewangeliach z Biblii brzeskiej, ale sporadycznie występują też w innych translacjach, np. *przyszedłciem* w Łk 12,49 w Biblii brzeskiej oraz w przekładzie Czechowica z 1577 roku i Wujka z 1593 roku.

Obecność partykuły *ci/ć* przed partykułami trybu i ruchomymi końcówkami, występowanie postaci synonimicznych, jak *alemci* i *aleciem* czy *iżciem* i *iżemci* upoważnia do jednakowego, łącznego z poprzedzającymi wyrazami zapisu zarówno skróconej, jak i pełnej postaci partykuły *ci*.

GENEZA PARTYKUŁY CI/Ć

Partykuła *ci*, jak pisze Kazimierz Sikora, jest „starodawnego rodowodu, to spetryfikowana postać enklitycznego celownika l.poj. zaimka **tъ* ‘ten’” [2010, s. 102]. Zdanie o starodawności jest oczywiście słuszne, ale mamy tu do czynienia nie z zaimkiem *ten*, lecz zaimkiem osobowym *ty* [Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 1998, s. 227].

Analiza szesnastowiecznych przekładów Ewangelii wykazuje, że u genezy partykuły *ci* mogą stać dwa zaimki, które – podobnie jak partykuła w pozycji posamogłoskowej – ulegają skróceniu do *ć*. Są to mianowicie:

1) zaimek osobowy *ty* w C., w Ewangeliach z Biblii Leopoldy w takiej skróconej postaci zanotowany co najmniej 29 razy, w Biblii brzeskiej – 12 razy, w przekładzie Wujka z 1593 roku – 6 razy; ilustrująca forma *gdbyć* pochodzi z Biblii brzeskiej:

I odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy przeciw mnie, gdybyć jej nie podano z wirschu. (Jn 19,11, tak też: 1577, 1593 i 1599, a jako *być* – 1553 i 1556).

Na zaimkowy charakter *ć* przyłączanego przez spójnik *gdyby* wskazuje też druga z form C. zaimka *ty – tobie*, obecna w przekładach z 1556 i 1572 roku: *by tobie nie było dano z wierzchu oraz jeśliby nie była tobie daná z góry*;

2) zaimek wskazujący *ten* w M. Im. r.m., w Ewangeliach z Biblii Leopoldy poświadczony co najmniej sześciokrotnie, w Biblii brzeskiej ośmiokrotnie, jak w formie *toć* z Mt 13,38 z Biblii Leopoldy:

A rola: jest ten to świat. A dobre nasienie: toć są synowie królestwá. Kąkołem: są źli synowie.

W przekładach z lat 1572, 1577, 1593 i 1599 w tym wersecie mamy: *ci są synowie królestwá*, a w obu przekładach królewieckich i Biblii brzeskiej zaimek *ci* wzmocniony jest skróconą partykułą *ć*, por. *á dobre nasienie, cić są synowie Królestwá* (1563).

Już sam skrót odrywa tak powstałą formę od zaimka. Ponadto zaimki nie są obligatoryjnymi składnikami wypowiedzenia, zwłaszcza złożonego, dlatego takie zaimkowe *ci/ć* może tracić pierwotne znaczenie, w nowej funkcji i łączliwości z różnymi wyrazami służąc wzmocnieniu składników wypowiedzi. Celownikowa geneza partykuły *ci/ć* jest znacznie częstsza i tłumaczy ją obecność w konstrukcji składającej się z czasownika mówienia w 1. os. cz. teraźniejszego i zaimkowego dopełnienia, często o charakterze parentezy. W tekstach Ewangelii – wskazujących wówczas na ich mówionosc – występuje *ci/ć*, ale często też obok *wam*, co niewątpliwie jest sygnałem, że omawiana forma nie jest już zaimkiem, lecz partykułą:

I jać wam powiadám, czyńcie sobie przyjaciele z bogactwa niesprawiedliwego, aby gdybyście ustali przyjęli wás do przybytkow wiecznych (1553, Łk 16,9), Aleć wam powiadám ktorzy słuchácie. Miłujcie nieprzyjaciele wásze, dobrze czyńcie tym ktorzy nienawidzą was. (1556, Łk 6,27).

Z podobną łączliwością mamy do czynienia również wówczas, gdy czasowniki mówienia występują nie w parentezie, lecz w zdaniach stanowiących niezbędny składnik wypowiedzenia, co dotyczy licznych przykładów typu:

Czemuż nie zrozumiecie, zemci wam nie o chlebie mówił: Strzeżcie sie kwasu Licemierniczego i Sáducejskiego? (1561, Mt 16,11);

Gdzie téż coć wám mowię wszystkim ci mowię. Czujcie. (1553, Mk 13,37);

Alempi to wam powiedział, ábyście gdy čás ten przyjdzie, wspomnieli na to zem ja powiedział wam, A tych rzeczy nie powiedziałem wam z przodku, bom z wámi był. (1563, Jn 16,4; *alempi to wam powiedział* w tym wersecie też w przekładach z lat: 1553, 1577, 1593)⁶.

⁶ Przykłady tego typu występują we wszystkich badanych tekstach, nawet jeśli w danym wersecie w którejś z translacji brak wskazywanych form, to analogiczne są już w sąsiednich wersecach, np. *A tegomci wam z przodku nie powiádał, iżem z wámi był* (1561, Jn 16,5) czy: *Aleć ja prawdę wam powiádam: pożyteczno wam ábych ja odszedł* (1599, Jn 16,7). W późniejszych przekładach jest ich jednak mniej, por. w wersecie Mk 13,37 w przekładzie z 1593 r.: *A coć*

Celownikową rekcję mają poza tym nie tylko czasowniki mówienia, a obecność zaimka *wam* w sąsiedztwie wyrazu *ci/ć* również wówczas wyraźnie wskazuje na partykułowy charakter tego ostatniego, jak w wybranych przykładach fragmentów ewangelijnych wersetów:

Aleć já wam prawdę Mowie, Pożyteczność wám abych já poszedł, (1553, Jn 16,7);
 Abowiemci wam będzie dano onyj to godziny co byście mowili, (1553, Mt 10,19);
 On im odpowiedział i rzekł: żeć wam dano jest poznać tájemnice krolestwa niebieskiego (1561, Mt 13,11; w tym wersecie tak też w przekładzie z roku. 1556: Iżeć wam tylko dano jest uznąć).

W badanych tekstach cząstka *ć* oznacza nie tylko skróconą partykułę. Wybrane przykłady zaimków *ć* przedstawia tabela nr 2, której osobne kolumny są poświęcone Biblii Leopolicy i Biblii brzeskiej, bo w tych translacjach jest skróconych zaimków *ć* najwięcej. Brak komentarza przy tabelarycznych przykładach z Biblii Leopolicy i Biblii brzeskiej wskazuje, że sygnalizowana forma występuje tylko w nich.

TABELA 2. Geneza partykuły *ci*: skrócony zaimek *ć* – wybrane przykłady

Ewangelie z Biblii Leopolicy	Ewangelie z Biblii brzeskiej	Inne przekłady
C. lp. zaimka <i>ty</i>		
A gdy było pierwszego dnia Przásnic, przystąpili zwolennicy do Jezusa mówiąc: Gdzie chcesz żebyż myć nágotowali áby jadł Wielkonocnego Báránká? (Mt 26:17); <i>żeć przyrządzim</i> w 1551 i 1553, <i>ábyśmyć zgotowali</i> – 1563	Abowiem co jest łatwiej rzec, Odpuszczoneć są grzechy twoje: Czyli rzec, Wstań á chodź? (Mt 9,5); <i>odpuszczoneć</i> też w 1577, a <i>odpuszczájąc się</i> – w 1599	1551: i rzecze mu, Toć wszystko dám jeśli by mi pádwszy chwátę dáł. (Mt 4,9); tak też: 1553; w Biblii Leopolicy tu: Dam ci to wszystko (zapis: Damci), w Biblii brzeskiej: tobie dam
A on odpowiedziawszy jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynięć wszák krzywdy: zażeś sie nie z groszá zmoził se mną? (Mt 20,13); <i>czynięć</i> też: 1551, 1553, 1563, 1577, 1593 i 1599; w 1566: Przyjacielu, nie czynię tobie krzywdy	Temu ktory by cię uderzył po czeluści, podaj i drugą, i temu ktoryć by brał płaszcz, i sukniej nie zbrańnij. (Łk 6,29); <i>ktoryćby brał</i> ponadto: 1577, 1593 i 1599, <i>ktoryćby wziął</i> – 1553, a <i>ktoryć</i> – 1556, 1561	1551: Tedy mu odpowiedzą i oni rzeknąć, Panie kiedyżeśmy cie widzieli łaknącem, abo pragnącem, abo gościem, abo nagiem, abo niemocnem abo w więzieniu a nie posłużyliśmyć ? (Mt 25,44); też: 1553

wam mówię, wszytkimci mówię: Czujcie, i w przekładzie z 1599 r.: A co wam mówię, wszytkim mówię, Czujcie.

Ewangelie z Biblii Leopolicy	Ewangelie z Biblii brzeskiej	Inne przekłady
A nález jutrz, wyjawszy dwa grosz, dał je gospodarzowi, i rzekł: Miej o nim stárání, á cokolwiek nádzwyz wyložysz, á ja kiedy sie wroce zaplácęc . (Łk 10,35); w pozostałych tekstach: <i>oddam tobie</i>	Co Jezus uslyszawszy powiedział jemu, Jednejżęc rzeczy jeszcze nie dostawa, (Łk 18,22); <i>jeszczeć</i> – 1553, 1561, a 1593 i 1599: Jednego jeszcze nie dostawa	1556: Rzekł. I owsem. I gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus mowiac. Coć sie widzi Szymonie? (Mt 17,25); <i>coć</i> też: 1561; w 1563: Coż się tobie zda Szymonie?
A koźdemu ktory cie o co prosí, daj: á ktoryć odejmuje co twego jest, nie upominaj sie. (Łk 6,30); <i>ktoryć</i> też: 1556	I pytáli go jeszcze po wtore, Coż ci czynił? i jakoć utworzył oczy twe? (Jn 9,26); tak też: 1551, 1577, 1593 i 1599	1553: Spyтали (go) tedy, Ktoryż to jest człowiek, ktoryć powiedział, weźmi łozę twoje a chodź, (Jn 5,12); <i>coć-</i> 1561, 1563, 1577, 1593 i 1599
Bráćie, dopuść żęc wyrzucę pázdziorko z oká twego. (Łk 6,42); <i>daj ci wyjmę</i> – 1553, <i>daj ci wyrzucę</i> – 1563, 1577 i 1593 (zapis łączny <i>dajci</i>)	[...] przystąpili k niemu gdy uczył, i mowili, Ktorą mocą to czynisz? á ktoć dał tę zwierzchność? (Mt 21,23), tak też: 1551, 1553, 1577, 1593 i 1599	1577: I mowili mu, która to zwierzchnością czynisz, á ktoć dał zwierzchność tę ábyś to czynił? (Mk 11,28), tak też 1553, 1563, 1593 i 1599
M. lm. r.m. zaimka ten		
Pojrzycie jedno ná ptaszki niebieskie, żęc áni sieją, áni zná, ani do gumná zbierájá: á wźdam ociec wász niebieski dawa im żywność ich. Izażeście wy nie ważniejszy á nie płatniejszy u niego niżli ci? (Mt 6,26); poza tym zaimek <i>ci</i> tylko w 1593: iż ci nie sieją áni zná	Tedy do nich rzekł Jezus, Zali mogą synowie oblubieńcowi ná ten czas pościć poki przy nich jest oblubienieć? pokić z sobá oblubieńcá mają, nie mogáć pościć. (Mk 2,19)	1551: A strzećcie się onych to ludzi. Boć wás podadzą do walnych rád i w Boźnicách swoich wás biczować będą (Mt 10,17); <i>boć</i> też: 1553, 1561
A ktorzy przy drodze toć są ktorzy słuchájá, á potym przychodzi dyjabeł, i wyjmuje slowo z sercá ich, áby wierząc nie byli zbáwieni. (Łk 8,12)	Aleć przyjdá czasy gdy od nich odejmá oblubieńcá, a tedyc będą pościć w ty czasy. (Mk 2,20); tak też 1551 i 1572	1593: Rádujcie się i weselcie: ábowiem zaplátá obfita jest w niebiesiech. Boć ták prześládowali Proroki, ktorzy przed wámi byli. (Mt 5,12); <i>boć</i> w tym wersecie też: 1551, 1553, 1556, 1561, 1577 i 1599
ále tá oto tłuszczá, która nie umie zakonu, przeklęcíć są. (Jn 7,49)	Lecz mu powiedział Abráhám, Majáć Mojżeszá i Proroki, niechże ich słuchájá. (Łk 16,29)	1577: A Fáyzeuszowie mu mowili, <swę>, coć czynią w szábáty co nie przystoi? (Mk 2,24); <i>coć</i> też: 1561 i 1593

Występująca w powyższych przykładach skrócona postać zaimków *ci* (C. zaimka *ty* lub M. lm. r.m. *ten*) wskazuje na pochodzenie partykuły *ci* od obu tych zaimków. Zaimek *ć* przyłącza się do różnych leksemów, głównie zaimków, spójników i relatorów, jak *bo*, *co*, *kto*, *który*, *jako*, *poki*, *tedy*, *gdyby*, *to* czy *że*, dając podstawy do przekształcenia się takich form w formy zawierające partykułę *ci/ć*, nie mającą już zaimkowego znaczenia; tak powstała partykuła również najczęściej łączy się z wyrazami funkcyjnymi. Skrócona postać zaimka może występować także po czasownikach (*czynić*, *zapłacić*, *wskazywać* czy *posłyżyliśmyć*, *mając*, *mogąc*), imiesłowach i liczebnikach (*przekłęcić*, *odpuszczoneć*, *jednejżeć*) czy zaimkach (*myć*).

Analiza tego typu zapisów musi być wnikliwa i ostrożna, bo tożsame formy mogą stanowić całość graficzną zarówno z zaimkiem, jak i partykułą, a wówczas o klasyfikacji tych ostatnich decyduje ich znaczenie i funkcja. Przykładowo w Ewangeliu z 1553 roku dwukrotnie wystąpiła forma *mowięć* – raz z zaimkiem, drugi raz – z partykułą, o czym wyraźnie świadczy cała fraza *mowięć wám*:

Do siedmikroć? Rzecz mu Jesus, nie mowięć do siedmikroć, ale aż do siedmidziesiątkroć siedmi. (Mt 18,22; *mowięć* też: 1551);

W onę to godzinę, będziecie w imię prosili, A nie mowięć wám iż já będę prosić ojca za wami, (Jn 16,26; tak też: 1561).

Uważnej lektury pod kątem obecności zaimków bądź partykuły wymagają też zapisy takie jak *ktoć*, *coć* czy *otoć*, ponieważ *ć* może być w nich partykułą, formą zaimka *ty* lub zaimka *ten*. Przykładowo na 40 zapisów *otoć* we wszystkich analizowanych tekstach (16 – 1553, 10 – 1563, po 4 – 1577 i 1593, po 2 – 1551, 1561 i 1599), głównie z partykułą *ć*, jest też kilka zarówno z zaimkiem *ty* w C., jak i zaimkiem *ten* w M. lm., jak np.:

Lecz on odpowiedziawszy rzekł ojcu swemu: Otoć ták wiele lat służę, i nigdym nie przestąpił rozkazania twego: á nigdyś mi nie dał koźleciá żebych używał z przyjacióły moimi. (1593, Łk 15,29, tak też: 1553),

Ale coście wždy byli wyszli widzieć? Człowieka-li w miękkie szaty obleczonego? Otoć którzy się w miękkim odzieniu noszą na pałacach krolewskich są. (1551, Mt 11,8, tak też: 1553).

Szczegółowe dane o liczebności skróconej postaci *ć* obu zaimków nie są istotne, warto jednak wskazać dużą obecność zarówno takich zaimków, jak i partykuł *ć* w Biblii brzeskiej, w obu Bibliach królewieckich, też w mniejszym nieco zakresie – w Biblii Leopolicy oraz Czechowica. Prawie wcale takich form nie ma w Ewangeliach z 1556 roku oraz Budnego.

ZASÓB I LICZEBNOŚĆ WYBRANYCH PARTYKUŁ W SZESNASTOWIECZNYCH EWANGELIACH

Zasób partykuł i ich liczebność wskazałam już w poprzednich fragmentach. Szczegółowe dane o liczebności partykuł w szesnastowiecznych Ewangeliach ustaliłam poprzez program AntConc, tu podaję tylko wybrane dane dla Biblii brzeskiej. I tak partykuła *ci* jest w tym tekście poświadczona w 61 wyrazach o łącznej frekwencji tekstowej 351, partykuła *ć* – w 98 wyrazach, poświadczonych w tekście 454 razy. Tylko trzy wyrazy przyłączające pełną postać partykuły *ci* mają frekwencję sięgającą kilkudziesięciu użyć; są to *tenci* (54), *abowiemci* (35) / *ábowiemci* (13) – z łączną frekwencją tekstową 48, i *jestci* (34). Kilkanaście poświadczeń mają wyrazy: *powiedamci* (16) / *powiádamci* (1), *tákci* (12) / *takci* (4), *onci* (13) i *jamci* (12). Frekwencję tekstową od 9 do 7 mają: *žadenci* (9), *terazci* (8) oraz *aczci* i *leczi* – oba spójniki użyte siedmiokrotnie, czterokrotnie są poświadczane formy: *abyhci* (2) / *ábychci* (2) i *tomci*, trzykrotnie – *otomci*, dwukrotnie – *bomci*, *iżci*, *jużci*, *mamci*, *niehci*, *owszemci*, *teżci*, *wiemci*, *znamci* czy *żemci*. Wśród wskazanych form o dużej frekwencji są czasowniki w 1. os. lp., z najczęstszym *powiedamci*, i rzadszym *jamci*, *mamci*, *wiemci*, *znamci*, a także zaimki wskazujące oraz spójniki, często oprócz partykuły wzmacniającej przyłączające ruchomą końcówkę 1. os. lp. cz. przeszłego lub cz. terażniejszego czasownika *być* (np. *bomci*, *żemci*). Użycie tych form podkreśla dialogowy charakter tekstu. Partykułę *ci* w pełnej postaci przyłączają też nieliczne rzeczowniki i przysłówki, w tym użyte dwukrotnie, jak *duhci* i *ociecci*, oraz *dziści*. Wyrazy wzmocnione partykułą zwykle występują na początku pierwszego i/lub kolejnego wypowiedzenia, np.:

Duhci jest ktory ożywia, ciałoć nic nie jest pożyteczno. Słowá ktore ja wam powiedam, duch są i żywot. (Jn 6,63).

Zwłaszcza też w Biblii brzeskiej występują ponadto wyrazy przyłączające obie partykuły *że* i *ci* – jedną z nich skracaną – takie jak: *dla_tegożci* (2), pojedyncze *jąkożci*, *ktoryżci* oraz po skróceniu do *-ć*: *jeśliżeć* (11) i dwukrotnie przed partykułą trybu przypuszczającego *jeśliżećby*, także *niechżeć* (12), *niechajżeć* (1: *niechajżeć nie schodzi*), *tákżeć* (6) / *takżeć* (3), *onżeć* (2) i pojedyncze *tychżeć* czy *támżeć*.

Wyrazy wzmacniane partykułami są w Ewangeliach znacznie rzadsze od form bez takiego wzmocnienia, co tu ilustrują dwie zbiorcze tabele, jedna uwzględniająca spójnik *jeśli* i wszystkie jego postaci wzmocnione partykułami, druga – partykuły trybu rozkazującego.

TABELA 3. Spójnik *jeśli* i jego wzmocnione partykułami postaci w Ewangeliach z XVI wieku

Leksem	1551	1553	1556	1561	1563	1572	1577	1593	1599	Razem
Jeśli	21	57	90	68	70	99	76	118	141	740
Jeśliby	17	68	82	27	40	30	67	57	64	452
Jeśliże	8	29	3	7	2	–	1	–	–	50
Jeśliż	–	–	23	22	68	–	52	26	15	206
Jeśliżby	–	–	1	2	13	–	10	1	1	28
Jeślić	1	9	6	1	3	–	1	4	–	25
Jeśliżeć	1	5	–	2	11	–	6	4	1	30
Jeśliżećby	–	–	–	–	2	–	2	–	–	4
Razem	48	168	205	129	209	129	215	210	222	1535

Tabela jest czytelna i nie wymaga szczegółowego omówienia. Warto tu podkreślić, że spójnik *jeśli* najczęściej wzmocniony jest partykułą *że*, przyłączając zarówno jej postać pełną, jak i zwłaszcza skróconą.

K. Sikora, badający grzeczność językową wsi, pisze:

Pojawianie się *ci* w tekście ma ścisły związek z emotywowacją przekazu, dążnością do ustalenia równorzędnego poziomu przeżycia emocjonalnego, zaangażowania odbiorcy. Jest rzeczą interesującą, że partykułowe *ci* leksykalizuje jedynie znaczenie ekspresywne” [2010, s. 103].

Spośród form fleksyjnych największy ładunek emocjonalny wnoszą formy trybu rozkazującego, dlatego kolejna tabela przedstawia liczebność partykuł tego trybu na przykładzie partykuły *niechaj* i skróconej formy *niech* – niewzmocnionych i wzmocnionych innymi partykułami.

TABELA 4. Partykuły trybu rozkazującego w szesnastowiecznych Ewangeliach

Leksem	1551	1553	1556	1561	1563	1572	1577	1593	1599	Razem
Niech	9	21	2	23	30	64	35	31	35	250
Niechaj	26	52	59	28	24	6	24	26	27	272
Niechże	1	1	–	8	3	–	4	4	3	24
Niechajże	–	–	1	–	1	–	1	2	–	5
Niechżeć	–	–	–	–	12	–	4	–	–	16
Niechajżeć	–	–	–	–	1	–	1	–	–	2
Razem	36	74	62	59	71	70	69	63	65	569

Dane z obu tabel poświadczają sygnalizowaną już tu wielokrotnie największą frekwencję form wzmocnionych partykułami w Biblii brzeskiej i ich sporadyczną obecność (a tu nawet brak) w translacji Szymona Budnego. We wszystkich Ewangeliach formy wzmocnione partykułą nie są jednak szczególnie częste: w wypadku spójnika *jeśli* stanowią 22% użyć wszystkich jego form, zaś partykuł trybu rozkazującego – niewiele ponad 8%.

* * *

Wszystkie XVI-wieczne przekłady Ewangelii zawierają partykuły wzmacniające, ale różnica w ich zasobie i liczebności jest znaczna: od nielicznej w przekładach Szymona Budnego do bardzo dużej – w Biblii brzeskiej oraz w przekładach królewieckich, nieco tylko mniejszej w tłumaczeniu Czechowica i w katolickiej Biblii Leopoldy. Partykuły są też dość liczne w przekładach Wujka, przy czym znacznie więcej jest ich w tekście wcześniejszym, z 1593 roku, co tu obrazują tylko przykładowe dane: *abowiemci* – 8 użyć w przekładzie z 1593 roku, 2 – z 1599 roku, *aleć* – 12 wobec 4, *boć* – 37 wobec 13, *tedyć* – 5 wobec 2, *jać* – 10 wobec 4, *jamci* – 14 wobec 2 czy *jestci* – 15 wobec 3. Dzięki rezygnacji w późniejszych chronologicznie przekładach biblijnych, a także kolejnych edycjach danego tekstu, z tego typu sygnałów mówioności, dialogowości tekstu, staje się on bardziej literacki, wykwinny.

Na dużą liczebność partykuł wzmacniających w translacjach królewieckich ma wpływ większy ich zasób, bo to głównie w tych tekstach występuje partykuła *to*. Przewaga partykuły *to* w obu królewieckich przekładach Ewangelii jest bardzo duża, przykładowo na łączną we wszystkich badanych tekstach liczbę 94 użyć zaimka *ten* wzmocnionej partykułą *to* 18 przykładów pochodzi z Ewangelii św. Mateusza z roku 1551, 60 – z Ewangelii z 1553 roku, podczas gdy tylko 2 – z Biblii Leopoldy, 3 – z Biblii brzeskiej, 5 – z Biblii z 1572 roku, i po 3 z Ewangelii z lat 1577 i 1593 – jak przykładowy *ten to wiek* z wersetu Łk 21,32 tłumaczenia Wujka z 1593 roku. W przekładach Murzynowskiego nie brakuje też jednak partykuły *ci*, a niektóre leksemy wzmocnione tą partykułą występują tylko tu, jak np. *niktci* – pojedyncze w przekładzie z 1551 roku (Mt 19,17) i poświadczony dziesięciokrotnie w przekładzie z 1553 roku. (Mt 19,17, Mk 2,22, Łk 5,39, Łk 8,16, Łk 18,19, Jn 1,18, Jn 3,13, Jn 6,44, Jn 10,18, Jn 14,6); w wersetach równoległych w pozostałych translacjach tu głównie zaimek *żaden*, niekiedy wzmocniony partykułą *ci*, a forma *żadenci* występuje zwłaszcza w Biblii brzeskiej (Łk 18,19, Mk 2,22, Jn 1,18, Jn 6,44, Jn 10,18), pojedynczo w pozostałych translacjach, jak w wersecie Łk 8,16 w Biblii Leopoldy czy Jn 6,44 w przekładzie Wujka z 1593 roku. W przykładowym wersecie z translacji Murzynowskiego z 1553 roku wyrazy *jamci* i *niktci* rozpoczynają segment tekstu, a sama partykuła nie tylko zwraca uwagę na kolejne zdanie składowe wypowiedzi, ale podkreśla słowa w niej ważne:

Rzeczce mu Jes(us) Jámcı jest droga i prawda i żywot, Niktci nie przychodzi do ojca, jedno przez mię (1553, Jn 14,6).

Jako dodatkowy sygnał segmentu wypowiedzi partykuły szczególnie często przyłączają się do różnych inicjalnych zaimków i spójników, a niekiedy powstają wówczas dwa różne synonimy z tą samą partykułą – pełną bądź skróconą, jak *otoć* i *otoci*, *teżeć* i *teżci* czy *jeśliż* i *jeśliże*. Taka synonimia występuje zwłaszcza wtedy, gdy wyrazy te przyłączają również ruchomą końcówkę bądź cz. terażniejszego czasownika *być*, bądź cz. przeszłego, np. *alemci* i *aleciem*, *izemci* i *izciem* czy *jamci* i *jaciem*. Obecność w tego typu formach końcówki 1. os. lp. wskazuje na dialogowy charakter wypowiedzi, podkreślony obecnością partykuł wzmacniających. Ta właściwość partykuł to także przyczyna ich występowania między tematem fleksyjnym a ruchomą końcówką w formach 1. os. czasowników typu *przyszedłciem*, rzadziej *należliciechmy* – w Biblii brzeskiej, sporadycznych w innych translacjach.

BIBLIOGRAFIA

- DŁUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, DUBISZ Stanisław, 1998, Gramatyka historyczna języka polskiego. Podręcznik dla studentów polonistyki, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- GROCHOWSKI Maciej, KISIEL Anna, ŻABOWSKA Magdalena, 2012, Granice jednostek języka a praktyka leksykograficzna, „Polonica”, 32, s. 177–190.
- GROCHOWSKI Maciej, KISIEL Anna, ŻABOWSKA Magdalena, 2014, Słownik gniazdowy partykuł polskich, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- GÓRSKI Konrad, KURASZKIEWICZ Władysław, PEPEŁOWSKI Franciszek, SASKI Stefan, TASZYCKI Witold, URBAŃCZYK Stanisław, WIERCZYŃSKI Stefan, WORONCZAK Jerzy, 1955, Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- PEPEŁOWSKI Franciszek, 1969, O funkcjach partykuły *-ć* w utworach Reja, „Pamiętnik Literacki”, LX, z. 4, s. 137–167.
- PISARKOWA Krystyna, 1976, O składni Kazań gnieźnieńskich: partykuła *ć*, *ci*, w: Jadwiga Twardzikowa, red. nauk., Studia z polskiej składni historycznej, t. 1, Prace IJP PAN 17, Kraków, s. 7–39.
- SIKORA Kazimierz, 2010, Grzeczność językowa wsi, cz. 1. System adresatywny, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SIKORA Kazimierz, 2011, Gwarowa i ogólnopolska partykuła *ci* w perspektywie historycznej i porównawczej, w: Bogusław Dunaj i Maciej Rak, red., Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej, Kraków 21–22 września 2010 r., Biblioteka „LingVariów”, t. 14, Kraków, s. 377–386.

WAJSZCZUK Jadwiga, 2005, O metatekście, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

WINIARSKA-GÓRSKA Izabela, red., 2013, Szesnastowieczne przekłady Ewangelii, Warszawa, www.ewangelie.uw.edu.pl (dostęp: 10.03.2014).

Alina Kępińska

O PARTYKUŁACH WZMACNIAJĄCYCH W SZESNASTOWIECZNYCH PRZEKŁADACH EWANGELII NA JĘZYK POLSKI

Streszczenie

Artykuł traktuje o partykułach wzmacniających (afektantach) w XVI-wiecznych tłumaczeniach Ewangelii na język polski. Obecność partykuł ekspresywnych (emotywnych) jest cechą charakterystyczną polszczyzny dawnej i gwar. Także w XVI-wiecznych przekładach Ewangelii występuje wiele różnych partykuł, jak *a*, *i*, *to*, ale najczęstsze są partykuły *że* i *ci*. Tylko one też ulegają skróceniu do *-ż* i *-ć*, zwykle w pozycji posamogłoskowej, choć nie tylko, jak pokazują takie przykłady, jak *jeśliż* i *jeśliże* oraz *jeślić* i *jeślići*.

W artykule ukazana jest zarówno geneza partykuły *ci*, propozycje jej transkrypcji dla tekstów typu A, czyli wydań ściśle naukowych, dokumentacyjnych, przeznaczonych dla celów badawczych, jak i zróżnicowana frekwencja partykuł *ci/-ć* oraz *że/-ż* w dziewięciu różnych szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski, od największej w Biblii brzeskiej do niewielkiej w tłumaczeniach Szymona Budnego. Podjęta jest próba ukazania przyczyn tej różnorodności; wskazuje się, że wpływ na to zjawisko ma przede wszystkim chronologia tekstów, w mniejszym zaś stopniu wyznaczenie (konfesja) tłumaczy.

ABOUT INTENSIVE PARTICLES IN 16TH CENTURY TRANSLATIONS OF THE GOSPEL TO POLISH LANGUAGE

Summary

The article treats of the intensive particles (affective) in 16th century translations of the Gospel to Polish language. The presence of expressive particles (emotive ones) is a specific feature of the old Polish language and of the local dialects. In 16th century translations of the Gospel we can find a lot of different particles too, such as *a*, *i*, *to*, but the most frequent are *že* and *ci*. Only these particles are shortened to *-ż* and *-ć*, usually when placed after the vowel, but sometimes not, as can be seen in such examples as *jeśliż* and *jeśliże*, as well as *jeślić* and *jeślići*.

The article presents the origin of particle *ci* and the proposals of its transcription for the texts of A type, i.e. the publications strictly scientific, documentation ones, for research purposes. There is also covered the diverse frequency of particles *ci/-ć* and *že/-ż* in nine different 16th century translations of the Gospel to Polish language, from the highest frequency in Bible from Brześć, to smallest in Szymon Budny's translations. An attempt to present the reasons of this diversity is also the subject of the article: it is shown that especially the chronology of texts influences this phenomenon, in a smaller extent the religion (confession) of translators.

*Ewa Kluba**

**TAK ZWANE SAMOGŁOSKI NOSOWE
W JĘZYKU DZIECI I MŁODZIEŻY
(NA PRZYKŁADZIE POLSZCZYZNY MÓWIONEJ
UCZNIÓW Z BELCHATOWA)**

„NASAL VOWELS” IN THE LANGUAGE OF CHILDREN AND YOUNG
PEOPLE (BASED ON THE SPOKEN POLISH LANGUAGE
STUDENTS FROM BELCHATOW)

Abstract

Presented article concerns the description of the state and development prospects of nasal vowels in the youngest generation of Belchatow. Accomplished studies have also established the influence of sociological factors (age, social origin) on pronunciation.

Keywords: students Polish language, spoken language, read language, nasal vowels

Słowa kluczowe: polszczyzna uczniów, język mówiony, język czytany, samogłoski nosowe

Niniejszy artykuł stanowi próbę ustalenia społecznego zasięgu wymowy wariantów tzw. samogłosek nosowych e i q ¹ w najmłodszym pokoleniu Polaków. Ma też na celu pokazanie różnicowania realizacji wymienionych zmiennych w zależności od typu tekstu (czytany : oficjalny mówiony)².

Źródłem materiału badawczego były oficjalne wypowiedzi 37 osób, w tym: dzieci w wieku 11 lat pochodzenia inteligenckiego (10) i robotniczego lub robot-

* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki, ul. Gołębia 20, 31-007 Kraków; e-mail: ewa.kusmieriek@uj.edu.pl

¹ W polszczyźnie ogólnej tzw. samogłoski nosowe e i q mają wymowę dyftongiczną $-e$, $-o$ + u niezgłoskotwórcze nosowe [Urbańczyk, red., 1978, s. 293; Przybysz-Piwkowska, 2011]. W celu uproszczenia opisu w niniejszym artykule będę jednak używać określenia „samogłoska nosowa”, pamiętając o umowności tego sformułowania.

² O różnicach w fonetyce języka czytanego i mówionego pisał B. Dunaj [1982, s. 15].

niczo-chłopskiego (8) oraz młodzieży (18 lat) pochodzenia inteligenckiego (9), a także robotniczego lub robotniczego i chłopskiego (10), mieszkających w Bełchatowie w woj. łódzkim. Badania realizacji samogłosek nosowych przeprowadzono w oparciu o materiał zarejestrowany podczas wywiadów. Dla porównania wzięto też pod uwagę przykłady z tekstu czytanego, specjalnie opracowanego na potrzeby niniejszego artykułu. Do szczegółowej analizy materiału, odsłuchanego z nagrań, każdorazowo brano 10 pierwszych realizacji danej zmiennej językowej³ w konkretnej pozycji w wyrazie. Materiał badawczy został zebrany przez autorkę niniejszego artykułu we wrześniu 2011 i w lutym 2012 roku.

1. REALIZACJA ZMIENNEJ (ɛ) W WYGŁOSIE WYRAZÓW

W zebranym materiale zmienna (ɛ) wystąpiła w dwóch pozycjach: w śródgłosie przed spółgłoskami szczelinowymi oraz w wygłosie wyrazów.

1.1. Teksty czytane

W wygłosie, w tekstach czytanych, omawiana zmienna realizowana była w postaci wariantów: [ɛ̄], [e], [em] oraz [eū].

Dzieci pochodzenia inteligenckiego najczęściej wymawiały ją jako [e] – 62 użycia na 100 form (= 62% wszystkich wymówień). Realizacja z pełną nosowością była u nich o połowę rzadsza (31 wymówień = 31% wszystkich realizacji). Wariant [em] z kolei to 2,5% wszystkich wymówień, zaś wariant [eū] – 5%.

W tej samej grupie wiekowej w polszczyźnie osób pochodzenia robotniczego przeważał wariant [ɛ̄] – 45 realizacji na 80 (= 56% wszystkich wymówień), np.: *speńzić rešte życia, šuy na mauq uońčkę, pojońć Olę za żonę, vyioŭ žęse z oka, pšqzž veunę*. Rzadziej natomiast realizowano formy z samogłoską ustną e (29 wymówień = 36% zanotowanych przykładów). Wariant [em] z kolei to 6% wszystkich realizacji, a wariant [eū] – 1%.

Uczniowie szkoły średniej, zarówno pochodzenia inteligenckiego, jak i robotniczego, zmienną (ɛ) wymawiali wyłącznie w postaci wariantów [e] i [ɛ̄], jednak zdecydowanie częściej wprowadzali głoskę odnosowioną. Młodzież inteligencka [e] wymówiła 63 razy na 90 możliwych, co stanowiło 70% wszystkich realizacji,

³ Pojęcie zmiennej językowej wprowadzam za B. Dunajem i traktuję je jako „jednostkę językową o tym samym znaczeniu, ale zmieniającej się formie” [1989, s. 15]. Sama zmienna językowa jest tworem abstrakcyjnym, który w polszczyźnie mówionej realizuje się w postaci konkretnych wariantów, skorelowanych w pewien sposób z typem sytuacji komunikacyjnej oraz zmiennymi społecznymi [Kurek, 1990, s. 81].

natomiast młodzież pochodzenia robotniczego – 62 razy na 100 możliwych, co równa się 62% wszystkich realizacji.

1.2. Teksty mówione

W tekstach mówionych zmienna (ϵ) realizowana była w postaci wariantów: [ϵ], [e] oraz [em].

Zarówno dzieci pochodzenia inteligenckiego, jak i robotniczego najczęściej wymawiały głoskę [e] (odpowiednio: 89 realizacji w grupie dzieci z rodzin inteligenckich = 96% wszystkich wymówień i 61 realizacji w grupie uczniów z rodzin robotniczych = 95% wszystkich wymówień). Pozostały nieliczny odsetek to realizacje z [ϵ] (2% wymówień w grupie dzieci z rodzin robotniczych i 3% wymówień w grupie dzieci z rodzin inteligenckich) oraz z [em] (3% wymówień w grupie dzieci z rodzin robotniczych i 1% wymówień w grupie dzieci z rodzin inteligenckich).

Młodzież licealna, bez względu na pochodzenie, w wygłosie wyrazów obli-gatoryjnie wymawiała ustną samogłoskę [e].

1.3. Wnioski

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że w wygłosie wyrazów najczęściej występującym wariantem zmiennej (ϵ) jest samogłoska ustna [e]. Wymowa bez rezonansu nosowego dominuje bowiem zarówno w zarejestrowanych wywiadach, jak i w tekstach czytanych. Omawiana realizacja została już zresztą uznana za poprawną w *Słowniku wymowy polskiej PWN* [Zajda, 1977, s. XXVIII], a więc w latach siedemdziesiątych XX wieku. Jedynie w grupie dzieci pochodzenia robotniczego w tekstach czytanych częściej pojawiały się formy z nosowością. Jest to zapewne rezultat wzorowania się na języku pisanym na skutek niepewności, czy w kontakcie oficjalnym wymowa typu *ide, moge* jest poprawna. Być może pewien wpływ na zachowanie bardziej prestiżowej realizacji [ϵ] wywarli też w tej grupie rodzice lub pedagodzy [Kurek, 1982, s. 153].

2. REALIZACJA ZMIENNEJ (o) W WYGŁOSIE WYRAZÓW

2.1. Teksty czytane

W tekstach czytanych zmienna (o) w wygłosie realizowana była w postaci wariantów: [o], [om], [ou] oraz [o].

W omawianej pozycji najmłodsi respondenci pochodzenia inteligenckiego w 65 wyrazach (na 100 możliwych) wymówili głoskę [o] (= 65% wszystkich realizacji), natomiast w polszczyźnie dzieci pochodzenia robotniczego lub

robotniczo-chłopskiego [q] pojawiło się w 44 formach (na 80 możliwych), co stanowiło 55% wszystkich wymówień. Drugim wariantem pod względem częstotliwości występowania było połączenie [om]. W grupie informatorów pochodzenia inteligenckiego zanotowałam je 28 razy (= 28% wszystkich wymówień), natomiast w grupie dzieci pochodzących z rodzin robotniczych – 34 razy (= 42% wszystkich realizacji). Ponadto dzieci pochodzenia inteligenckiego zmienną (q) siedmiokrotnie wymówiły jako samogłoskę ustną [o] (= 7% wszystkich realizacji), a dzieci pochodzenia robotniczego – raz jako [o] i raz jako [ou].

U licealistów wywodzących się z rodzin inteligenckich w 78 formach na 90 możliwych (co stanowi 87% wszystkich przykładów) pojawił się wariant [q]. Notowałam go: 1) w narzędniku liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju żeńskiego, np. *ańa z gośq, zarenčyū śę s šostrq aleksandroq, pońček z rużq*; 2) w 3 osobie liczby mnogiej czasowników czasu teraźniejszego, np. *śadaiq, m'ieškaiq, xożq*; 3) w bierniku liczby pojedynczej przymiotników rodzaju żeńskiego, np. *xożq na mauq uońčke*; 4) w narzędniku liczby pojedynczej zaimków rodzaju żeńskiego *ide z ŋq*. Podobnie uczniowie z rodzin robotniczych w 78 wyrazach na 100 możliwych wymówili wariant [q] (= 78% wszystkich realizacji). Pozostałe warianty omawianej zmiennej to: [om], np. *ańa z gośom, zarenčyū śę s šostrom, śadaiom pot starym dembem* oraz [o], np. *ańa z gošo, zarenčyū śę s šostro, śadaio pot starym dembem*. W polszczyźnie licealistów pochodzenia inteligenckiego wymowa z [om] stanowiła 13% wszystkich realizacji, natomiast w języku młodzieży pochodzenia robotniczego – 19%. W tej drugiej grupie zanotowałam też wariant [o] stanowiący 3% wszystkich przykładów.

Analiza zebranego materiału pozwala stwierdzić, iż badani respondenci rzadko używali wariantów zmiennej (q) niezgodnych z normą wymawianiową. Z drugiej jednak strony należy zwrócić uwagę na nieopanowanie wariantu [q] przez dużą liczbę dzieci pochodzenia robotniczego. W ich wypadku bowiem wymowa z [om], niedopuszczalna z normatywnego punktu widzenia, stanowiła niemal połowę wszystkich realizacji.

W trakcie odsłuchiwania zgromadzonego materiału zarejestrowano także wypowiedzi osób, które obligatoryjnie realizowały nosowe [q]. W szkole średniej było ich sześć (3 pochodzenia robotniczego i 3 inteligenckiego), a w szkole podstawowej – jedna (pochodzenie inteligenckie). Nie zanotowałam natomiast stu procentowego użycia niezgodnej z normą grupy [om] zamiast [q]. Jedyne w tekstach czytanych dwojga uczniów szkoły podstawowej (pochodzenia inteligenckiego i robotniczego), połączenie [om] występowało częściej (stanowiło odpowiednio 80% i 60% wszystkich realizacji).

2.2. Teksty mówione

W tekstach zmienna (*o*) realizowana była w dwóch wariantach: [*o*] i [*om*]. W grupie dzieci pochodzenia inteligentnego wymowa z zachowanym rezonansem nosowym pojawiła się 39 razy (na 72 przykłady = 54% wszystkich realizacji), natomiast w polszczyźnie dzieci pochodzenia robotniczego – 6 razy (na 24 przykłady = 25% wszystkich wymówień). Dzieci z rodzin robotniczych aż 18 razy użyły połączenia [*om*].

U młodzieży licealnej pochodzenia inteligentnego wygłosowe [*o*] pojawiło się 68 razy na 87 użyć (= 74% wszystkich form), a w grupie osób pochodzenia robotniczego – 61 razy na 96 realizacji (= 64% wszystkich wymówień). W pozostałych formach w polszczyźnie drugiej grupy respondentów wystąpił wariant [*om*].

Większość realizacji z zachowanym rezonansem nosowym miała miejsce w początkowej fazie wypowiedzi. Zachowywanie synchronicznej nosowości było więc prawdopodobnie związane ze świadomością konieczności starannego mówienia. Na początku wypowiedzi mówiący (jeżeli uświadamiali sobie istnienie danego dźwięku) zazwyczaj dbali o to, by go wyartykułować starannie. W dalszej części wypowiedzi respondenci przestali się skupiać na formie wypowiedzi, przenosząc swą uwagę na jej treść, co prowadziło do nieświadomego wprowadzania tych wariantów wymawianiowych, które były już utrwalone w ich idiolektach [Kucharzyk, 2003, s. 46].

3. REALIZACJA ZMIENNEJ (ɛ) W ŚRÓDGŁOSIE WYRAZÓW

3.1. Teksty czytane

Zmienna (*ɛ*) w pozycji przed spółgłoskami szczelinowymi twardymi, zarówno w wypowiedzeniach grupy dzieci, jak i młodzieży licealnej (niezależnie od pochodzenia społecznego), najczęściej realizowana była jako dźwięk nosowy [*ɛ̃*], ale pojawiły się również inne warianty: [*ẽ*], [*en*] oraz [*e*].

W polszczyźnie najmłodszej grupy uczniów pochodzenia inteligentnego wariant [*ɛ̃*] wystąpił 65 razy (na 100 wymówień) = 65% wszystkich realizacji, a w grupie uczniów pochodzenia robotniczego – 49 razy (na 80 realizacji) = 61% wszystkich form. Dzieci (niezależnie od pochodzenia społecznego) niemal dwukrotnie częściej niż wariant [*ẽ*] wymawiały też samogłoskę nosową [*ɛ̃*] w pozycji po spółgłoskach twardych, a przed spółgłoskami szczelinowymi miękkimi, por. *śẽżẽż* v *gãũżax*, *kavãueg* *gẽsi*. W pozycji po spółgłoskach miękkich a przed szczelinowymi miękkimi dzieci inteligentne 15 razy (na 28 użyć = 54% wszystkich

realizacji) wprowadziły połączenie [éĭ], zaś dzieci z rodzin robotniczych – 13 razy (na 23 formy) = 57% wszystkich przykładów.

W grupie młodzieży pochodzenia inteligenckiego wariantu [e] użyto 56 razy (na 64 wymówienia) = 88% wszystkich realizacji, natomiast w grupie osób pochodzenia robotniczego – 59 razy (na 70 form) = 84% wszystkich przykładów. W pozycji po spółgłoskach twardych, a przed spółgłoskami szczelinowymi miękkimi uczniowie z rodzin inteligenckich wprowadzali wariant [e] bądź [eĭ] (po 15 razy), natomiast uczniowie z rodzin robotniczych częściej wymawiali samogłoskę nosową (18 : 11 form). W pozycji po spółgłoskach miękkich, a przed szczelinowymi miękkimi młodzież z rodzin inteligenckich 22 razy użyła wariantu [éĭ] (na 26 wymowień) = 85% wszystkich realizacji, a licealiści z rodzin robotniczych – 26 razy (na 30 form) = 87% wszystkich przykładów. W pozostałych przypadkach wymawiano niezgodny z normą wariant [e].

3.2. Teksty mówione

Przykłady ilustrujące wymowę śródgłosowego (e) w pozycji po spółgłoskach twardych i przed głoskami szczelinowymi miękkimi pozwalają stwierdzić, że zarówno dzieci (niezależnie od pochodzenia), jak i licealiści najczęściej wprowadzają tu samogłoskę z zachowanym rezonansem nosowym. Notowałam też jednak formy z samogłoską ustną [e], por. *često, kšezňička*.

4. REALIZACJA ZMIENNEJ (q) W ŚRÓDGŁOSIE WYRAZÓW

4.1. Teksty czytane

W tekstach czytanych zmienna (q) w śródgłosie przed spółgłoską szczelinową twardą wymawiana była jako [q], natomiast przed spółgłoską szczelinową miękką a po spółgłosce twardej fakultatywnie jako [q] i [oĭ]. Oprócz powyższych wariantów w zebranych materiałach znalazły się także realizacje: [ou], [on], [oń], [o] oraz [om].

Informatorzy pochodzenia inteligenckiego ze szkoły podstawowej w 84 wyrazach na 89 możliwych wymówili wariant [q], natomiast w języku dzieci pochodzenia robotniczego pojawił się on w 65 wyrazach na 72 możliwe. W wypadku, gdy dopuszczalna była wymowa fakultatywna [q] : [oĭ], członkowie najmłodszej grupy wiekowej bez względu na pochodzenie społeczne zdecydowanie częściej wypowiadali [q] (u dzieci inteligenckich stosunek [q] : [oĭ] = 31 : 5, u dzieci z rodzin robotniczych = 24 : 6). Kilkakrotnie częściej zanotowano więc formy typu *kqšl'ive gqšory, ĭaqš kšqške* niż *koĭšl'ive goĭšory, ĭakoĭš kšqške*.

Respondenci ze szkoły średniej wywodzący się z rodzin inteligenckich 76 razy na 81 zrealizowali opisywaną głoskę jako [q], natomiast informatorzy pochodzenia robotniczego – 74 razy na 89 możliwości. Zauważyć zatem można, że w śródgłosie wyrazów istnieje wyraźna tendencja do wymowy wariantu [q]. Potwierdza ją także częstszy wybór wariantu nosowego spośród dwóch możliwych – [q] lub [oĩ]. W omawianej grupie wiekowej, niezależnie od pochodzenia społecznego, wariant nosowy zawsze więc występował częściej (u młodzieży inteligenckiej stosunek [q] : [oĩ] = 28 : 5, a u młodzieży z rodzin robotniczych – 22 : 15).

4.2. Teksty mówione

W tekstach mówionych dominowała natomiast wymowa nosowego [q] – niezależnie od pochodzenia społecznego respondentów, jak i od wieku badanych.

Tekst przygotowany do badania języka czytanego zawierał także wyrazy, w których występowała litera oznaczająca samogłoskę nosową *q* w pozycji po literze oznaczającej spółgłoskę miękką, a przed literą oznaczającą spółgłoskę szczelinową miękką. W tej pozycji jedyną poprawną realizacją powinien być dyftong [oĩ] i w zdecydowanej większości przykładów był on wymawiany. Przykłady z niepoprawnym nosowym [q] pojawiły się tylko kilka razy.

Powyższe dane pozwalają stwierdzić, że dominującą realizacją w polszczyźnie badanych jest wymowa standardowa – [q]. Pozostałe warianty są znacznie rzadsze. Co ciekawe, stosunkowo często pojawiały się realizacje śródgłosowego *q* jako [om] w wyrazie *somśéži*, co mogło być spowodowane wpływem okolicznych gwar [Karlłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, red., 1915, s. 40].

5. WYMOWA LITEROWA I HIPERPOPRAWNA

Młodsze pokolenie Polaków, zwłaszcza młodzież, prawdopodobnie pod wpływem pisma, coraz częściej świadomie wprowadza wymowę z nosowością zarówno w wygłosie, jak i w śródgłosie wyrazów. W zebranych materiale w tekstach czytanych powszechnie pojawiały się formy typu *v'izę matkę*. Co prawda, nie są one błędne, ale już bardzo nienaturalne. Uczniowie szkoły podstawowej pochodzenia robotniczego często używali też hiperpoprawnego -ę w miejscu wygłosowej grupy -em, np.: *pońčeg z naźeńe, pot starym dembę, čuov'iek s kregosupe, on xčę*. W miejscu wygłosowej grupy: samogłoska ustna + spółgłoska nosowa wystąpiły także hiperpoprawne realizacje innych samogłosek nosowych, np.: *stary dembem* = 'starym dębem', *pšetronconx* = 'przetraconym'.

W zgromadzonym materiale zanotowano też przykłady realizacji *q* lub *ę* w śródgłosie wyrazów przed spółgłoskami zwarto-szczelinowymi oraz zawar-

to-wybuchowymi. Tak zwana wymowa literowa pojawiała się w polszczyźnie uczniów szkoły podstawowej, zwłaszcza pochodzenia inteligentkiego. Samogłoska *ę* wystąpiła 34 razy, por. *č̣uov'iek s křegosuupem*, *č̣uov'ieg ze ščęko*, *poprosić o rękę*, *bžęčqce xrabqšče*, *pęčeg žotk'iefk'i*, *klęčau na dvutyšęčńiku*, *zmęčęne*, *p'ięć*, *kšęza*, *uabęže*, *tšeba bęže spēžić* rešte žyča, *pot starym dębem*, *zęby*, *gouęb'ie*, *tętno*, *p'iętnašće*, *xętnie*. Zanotowałam też 43 formy z hiperpoprawną samogłoską nosową *o*, np.: *č̣uov'iek s pšetroconym křegosuupem*, *ręčk'i*, *p'ienč pęčkuf*, *šy na mauč uęčke*, *p'ieňqze*, *centrum dqbroyy*, *trqb'iu*, *vystop'ic fskopyx strojax kqp'ielovyx*, *ustop'iu*, *zvotp'iu*, *p'iętek*, *iękaua*.

Uczniowie liceum wywodzący się z rodzin inteligentkich w śródgłosie wyrazów 31 razy użyli hiperpoprawnego *-q* i 29 razy – hiperpoprawnego *-ę*. W wygłosie wyrazów częsta w ich polszczyźnie była forma *razę* (razem).

Z podobną częstością hiperpoprawne samogłoski nosowe pojawiały się w języku licealistów pochodzenia robotniczego. W zebranych materiale zarejestrowałam bowiem 28 przykładów z samogłoską tylną *-q* i 38 – z przednią *ę*. Ponadto, w wygłosie wyrazów, zaimek wskazujący *ten* dwukrotnie wymówiono jako: *tę*, a w połączeniu *opov'ięžęc sfojim koležanikom* 18 osób, na 37 badanych, użyło hiperpoprawnego wariantu [*q*]. Jeden respondent użył wariantu o proveniencji gwarowej [*o*], por. *sfojim koležanko*.

6. WNIOSKI

W tekstach czytanych zmienna (*ę*) w pozycji wygłosowej w polszczyźnie większości badanych realizowana była jako wariant ustny [*e*]. Jedynie u dzieci pochodzenia robotniczego pojawił się wariant [*ę*], co w literaturze językoznawczej powszechnie tłumaczy się wpływem pisma na wymowę [por. Kurek, 1982, s. 153]. W tekstach mówionych dominującą realizacją był również odnosowiony wariant [*e*].

Z kolei zmienna (*o*) w wygłosie, w tekstach czytanych najczęściej wymawiana była zgodnie z normą, jako nosowy wariant [*o*]. W tej samej pozycji, w tekstach mówionych, zarówno w polszczyźnie dzieci oraz młodzieży pochodzenia inteligentkiego, jak również w języku młodzieży pochodzenia robotniczego, najczęstsza była także samogłoska nosowa [*o*]. Tylko najmłodszy informatorzy pochodzenia robotniczego realizowali tu połączenie [*om*], co może być wynikiem szerzenia się wymowy gwarowej południowej i zachodniej Polski na obszary Polski centralnej [Dunaj, 2006, s. 163].

W przypadku obu zmiennych w wygłosie zanotowano liczne formy hiperpoprawne.

Na podstawie przeprowadzonych badań można też stwierdzić, że zarówno w tekstach czytanych, jak i mówionych wiek i pochodzenie społeczne respondentów nie miały wpływu na frekwencję samogłosek nosowych *-ę* i *-o* w śródgłosie wyrazów. W tej pozycji ważniejszym zjawiskiem jest powszechnie szerząca się tzw. wymowa literowa.

Jak wynika z badań dotyczących wariantywności fonetycznej u dzieci z gminy Rzeszyca w woj. łódzkim, prowadzonych przez Katarzynę Pardej, istnieje wyraźna opozycja w realizacji samogłosek nosowych w sytuacji oficjalnej i nieoficjalnej. W sytuacji oficjalnej bowiem samogłoski nosowe *-ę* i *-o* w śródgłosie wymawiane są zgodnie z obowiązującą normą, zaś w wygłosie *-ę* realizowane jest jako dźwięk ustny [e], a *-o* jako połączenie [om] (co potwierdzają wyniki badań przeprowadzone przez autorkę niniejszego opracowania) [por. 2011, s. 125–159].

BIBLIOGRAFIA

- DUNAJ Bogusław, 1982, Fonetyka języka czytanego a mówionego, w: Jerzy Maciejewski, red., *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka mówionego. Księga referatów ogólnopolskiej konferencji w Toruniu, 27–29 listopada 1978 r.*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 14–20.
- DUNAJ Bogusław, 1989, *Język mieszkańców Krakowa cz. I. Zagadnienia teoretyczne, fonetyka, fleksja*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- DUNAJ Bogusław, 2006, *Zasady poprawnej wymowy polskiej*, „Język Polski”, LXXXVI, nr 3, s. 161–172.
- KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1915, *Słownik języka polskiego*, t. 6, nakł. prenumeratorów, Warszawa.
- KUCHARZYK Renata, 2003, *System fonetyczny i leksykalny wsi Rzepiennik Strzyżewski w ujęciu socjolingwistycznym*, Wydawnictwo Lexis, Kraków.
- KUREK Halina, 1982, Samogłoska nosowa *ę* w języku mieszkańców Krakowa (aspekty socjolingwistyczne), w: Jerzy Maciejewski, red., *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka mówionego. Księga referatów ogólnopolskiej konferencji w Toruniu, 27–29 listopada 1978 r.*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 150–155.
- KUREK Halina, 1990, *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- PARDEJ Katarzyna, 2011, *Wariantywność fonetyczna u dzieci wiejskich z gminy Rzeszyca, województwo łódzkie*, Wydawnictwo Lexis, Kraków.

- PRZYBYSZ-PIWKOWA Maria, 2011, Od samogłosek nosowych do tzw. samogłosek nosowych, czyli o zmianach w systemie fonetyczno-fonologicznym polszczyzny w ostatnich czterdziestu latach, w: Barbara Pędzich, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, red., *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 465–473.
- URBAŃCZYK Stanisław, red., 1978, *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- ZAJDA Aleksander, 1977, Problemy wymowy polskiej w ujęciu słownika, w: Mieczysław Karaś, Maria Madejowa, red., *Słownik wymowy polskiej* PWN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków.

Ewa Kluba

TZW. SAMOGŁOSKI NOSOWE W JĘZYKU DZIECI I MŁODZIEŻY
(NA PRZYKŁADZIE POLSZCZYZNY MÓWIONEJ UCZNIÓW
Z BEŁCHATOWA)

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi próbę ustalenia społecznego zasięgu wymowy wariantów tzw. samogłosek nosowych ϵ i q w najmłodszym pokoleniu Polaków, w tym przypadku mieszkańców Bełchatowa (woj. łódzkie). Zostali oni podzieleni na grupy ze względu na wiek oraz pochodzenie społeczne.

W tekstach czytanych zmienna (ϵ) w pozycji wygłosowej w języku większości badanych realizowana była jako wariant ustny [ϵ]. Jedynie u dzieci pochodzenia robotniczego pojawił się wariant [ϵ], co tłumaczy się wpływem pisma na wymowę. W tekstach mówionych dominującą realizacją był odnosowany wariant [e].

Zmienna (q) w wygłosie, w tekstach czytanych, najczęściej wymawiana była zgodnie z normą jako nosowy wariant [q]. W tej samej pozycji, w tekstach mówionych, najczęściej występowała samogłoska nosowa [q]. Jednak najmłodsi informatorzy pochodzenia robotniczego realizowali tu połączenie [om], co może być wynikiem szerzenia się wymowy gwarowej południowej i wschodniej Polski na obszary Polski centralnej.

W omawianej pozycji zarówno w wypadku (ϵ), jak i (q) zanotowano liczne formy hiperpoprawne.

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że w tekstach czytanych, jak i mówionych wiek i pochodzenie społeczne respondentów nie miały wpływu na częstotliwość występowania samogłosek nosowych $-\epsilon$ i $-q$ w śródgłosie wyrazów.

„NASAL VOWELS” IN THE LANGUAGE OF CHILDREN AND YOUNG
PEOPLE (BASED ON THE SPOKEN POLISH LANGUAGE STUDENTS
FROM BELCHATOW)

Summary

The presented article is to determine the pronunciation spread of nasal vowels ϵ and q in the youngest generation of Belchatow's people. They have been grouped by taking into consideration their age and social origin.

In read texts the variable (ϵ), in word-final position in the language of the most of children being tested, was fulfilled as the variable [e]. Only in the case of working-class children the variable [ϵ] has occurred, which is explained by the writing influence on pronunciation. In spoken texts, the non-nasal variable [e] was in the ascendant.

The variable (q), in its final position, in read texts was usually pronounced under canon of the nasal variable (q). In the same position, the nasal vowel [q] was the most common in spoken texts. However, the youngest communicants of working-class origin has made a combination [om], which can be a result of dialect pronunciation of Northern and Southern Poland being spread onto the central part of Poland.

There has been many forms of hypercorrection of both (ϵ) and (q), in the discussed stand.

On the grounds of the carried out research, it can be ascertained that, in both, read and spoken texts, age and social origin of respondents did not have any influence on the frequency of appearance of nasal vowels $-\epsilon$ and $-q$ in mid-word position.

*Eliza Koszyka**

KONSTRUKCJE PORÓWNAWCZE Z KOMPONENTEM ANIMALISTYCZNYM W KILKU KRÓTKICH UTWORACH PROZATORSKICH ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

COMPARISONS WITH ANIMAL NAMES IN A FEW SHORT STORIES
BY ADOLF DYGASIŃSKI

Abstract

The aim of the article is to describe the comparisons with animal names used by Adolf Dygasiński in his few short stories. The 35 identified comparisons were discussed in terms of structure, allocation of the animal component and the position of comparisons with animal names in works of other positivist authors.

Keywords: comparisons, animal names, animalistic lexis, Adolf Dygasiński

Słowa kluczowe: porównania, nazwy zwierząt, słownictwo animalistyczne, Adolf Dygasiński

Ponad pół wieku temu Danuta Brzozowska, dokonując charakterystyki twórczości literackiej autora *Zająca*, pisała:

[...] w istocie to, co najbardziej oryginalne i najbardziej zdumiewające u Dygasińskiego, to właśnie obraz świata zwierzęcego. W tej dziedzinie stanowi nasz autor zjawisko zupełnie wyjątkowe, bez poprzedników, a bodaj i następców. [...] Dygasiński ukochał zwierzęta. Nie jest to żadna przesada ani frazes – tak było rzeczywiście. Na jego płycie grobowej na cmentarzu powązkowskim postawiono kamiennego psa – upamiętnienie niezliczonych zwierzęcych przyjaciół, dla których w swych książkach wywalczał sympatię ludzką” [Brzozowska, 1957, s. 143–144].

Obraz świata zwierzęcego w jego utworach jest charakterystyczny, ponieważ Adolf Dygasiński niemal od początku swojej kariery pisarskiej¹, czyli od 1884 roku,

* Doktorantka w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach; e-mail: koszyka.eliza@gmail.com

¹ Jego debiut był późny – w 1883 roku (miał wówczas 44 lata) w „Przeglądzie Tygodniowym” ukazała się nowela *Za krowę*. Jeszcze w tym samym roku wydrukowano utwory: *Co się dzieje*

tworzył go zgodnie z poetyką naturalizmu [Brzozowska, 1957, s. 143]. Jak podaje *Słownik terminów literackich*, w naturalizmie pisarz nie mógł ani kreować świata przedstawionego przez pryzmat jakichkolwiek tendencji moralistycznych, ani być komentatorem, zaś „[...] przedmiotem jego zainteresowania miały być zjawiska świata współczesnego w stanie surowym” [Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński, 2002, s. 335]. Tak też czynił A. Dygasiński: obserwował otaczającą go rzeczywistość i spostrzeżenia notował w swoich pracach, w bardzo precyzyjny sposób ukazując zależność człowieka od natury.

Adolfa Dygasińskiego określa się jako pisarza chłopskiego i zwierzęcego. Opisując wygląd chłopów, ich życie, zachowanie i pracę, niczego nie idealizował. Bardzo szczegółowo ukazywał codzienne życie mieszkańców podwórza oraz zwierząt żyjących na wolności. Ponadto pisarz realistycznie odtworzył bohaterów animalistycznych; biolodzy stwierdzili, iż „wobec krytyki przyrodniczej nie popełnił żadnego błędu” [Brzozowska, 1957, s. 148]. Konsekwencją wyboru tematyki jego utworów jest występowanie w nich licznych nazw zwierząt, które są obecne również w porównaniach. Celem artykułu jest omówienie tychże konstrukcji porównawczych² a także próba ustalenia, w jakim stopniu użycie przez A. Dygasińskiego w porównaniach nazw zwierząt wypływa z jego specyficznego, nacechowanego uczuciowo stosunku do nich, a w jakim jest tylko i wyłącznie wynikiem tendencji naturalistycznych. Źródłem materiału językowego są krótkie utwory prozatorskie A. Dygasińskiego: *Wśród wody* (WW³), *Filozof i praczek* (FiP), *Podwórzowe dramata* (PD), *Ze wsi do wsi* (ZW), *Na niebie i na ziemi* (NN) oraz *Liczne przygody krótkiej podróży* (LP). Zostały one zamieszczone w krytycznym wydaniu *Nowel i opowiadań*, t. IV (pod red. Bogdana Horodyskiego). Wybór tego tomu jest umotywowany z jednej strony tematyką znajdujących się w nim nowel i opowiadań⁴. Z drugiej zaś – faktem, że są w nim co prawda utwory

w *gniazdach* oraz *Wilk, psy i ludzie*. Ostatnim dziełem wydanym za życia pisarza była powieść *Gody życia*.

² Ze względu na ograniczone ramy artykułu, pominięte zostały nazwy zwierzęcych zbiorowości, nazwy części ciała zwierząt oraz wykonywane czynności.

³ W nawiasach podano skróty poszczególnych tytułów, które będą używane w niniejszym artykule.

⁴ Fabuła *Podwórzowych dramatów* dotyczy niemal wyłącznie życia zwierząt związanych z folwarkiem. Nowela *Wśród wody* przedstawia losy małżeństwa żyjącego z rybołówstwa na nadnidziańskich mokradłach. Utwory *Ze wsi do wsi* oraz *Na niebie i na ziemi* ukazują chłopską codzienność. Opowiadanie *Liczne przygody krótkiej podróży* traktuje o młodym, bogatym mieszczaninie, który podróżuje z parobkiem i poznaje życie chłopstwa. Egzystencja tych bohaterów jest nierozzerwalnie związana ze zwierzętami – ich hodowlą, wykorzystywaniem koni jako siły pociągowej czy do jazdy wierzchem, psów zaś w roli strażników chłopskiego obejścia. Ponadto zwierzęta są niejako wyznacznikiem miejsca akcji, np. pełne zobrazowanie bagien i mokradeł możliwe jest nie tylko dzięki opisom roślinności, która je porasta, ale również zwierząt tam

pochodzące tylko z wczesnego okresu pisarskiego Dygasińskiego, ale napisane w latach 1884–1888, czyli właśnie wtedy, kiedy autor zaczął tworzyć według założeń naturalizmu.

Według przywołanego wcześniej *Słownika terminów literackich* porównanie jest to:

[...] uwydatnienie jakichś właściwości opisywanego zjawiska przez wskazanie na jego podobieństwo do innego zjawiska. Porównanie jest dwuczłonową konstrukcją semantyczną sprzęgniętą wewnątrznie za pomocą wyrażen: *jak, jako, jak gdyby, na kształt, podobny, niby* itp. Oba człony odznaczają się przy tym pewną wspólną cechą semantyczną, motywującą porównanie i stanowiącą jego logiczną podstawę, tzw. *tertium comparationis*. W wyniku porównania zjawisko, o którym mowa, zostaje zinterpretowane poprzez pryzmat zjawiska, z którym je zestawiono [Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński, 2002, s. 411].

Warto dodać, że w polskim językoznawstwie nazewnictwo dotyczące poszczególnych elementów schematu porównania jest różnorodne⁵.

Autorzy *Stylistyki polskiej* zwracają uwagę na fakt, iż ujmowanie rzeczywistości w związkach analogicznych łączy porównanie z przenośnią, jednak różnice między tymi tropami stylistycznymi są znaczne. Porównanie ma inną niż przenośnia budowę formalną, jest połączeniem wyrazowym, którego człony łączą się ze sobą za pomocą przysłówków porównawczych. Natomiast w przenośni człony łączą się bezpośrednio, tworząc związki zgody, rzędu bądź przynależności. Zachodzą też różnice logiczno-treściowe: porównanie stwarza pewien dystans między tym, co porównywane a tym, z czym jest przyrównywane, tymczasem w przenośni następuje przeniesienie znaczenia z jednego przedmiotu na inny [Kurkowska, Skorupka, 2001, s. 201–202].

Wśród konstrukcji porównawczych można wyróżnić porównania informacyjne, które jedynie przekazują jakąś wiadomość, np. *Tomek nie jest taki wysoki jak ja*, oraz porównania właściwe, które pełnią funkcje artystyczne i mają znaczenie w języku poetyckim [Majewska, 2001, s. 427]. Dodatkowo można wydzielić jeszcze porównania potoczne oraz poetyckie. Pierwsze (zwane również utartymi lub zleksykalizowanymi) są wyrażeniami lub zwrotami językowymi.

żyjących – różnych owadów, pajaków, ryb. Jedynie w noweli *Filozof i pracza* bohaterami nie są ani zwierzęta, ani chłopci, a profesor mieszkający i pracujący w Warszawie. Ale i tutaj pojawiają się zwierzęta – dopełniają obraz świata przedstawionego. Nazwy zwierząt są w tej noweli również składnikami tropów stylistycznych – frazeologizmów i porównań.

⁵ Pierwszy z elementów określa się mianem obiektu porównanego (lub porównania), *comparandum*, drugi – obrazu, nośnika, wzoru, przedmiotu, *comparatum*. To, co sprzęga oba elementy, nazywane jest łącznikiem porównawczym, koniunktorem lub formalnym operatorem komparatywnym. Zob. np. Greszczuk [1988]; Jędrzejko [1994]; Mikołajczakowa, Mikołajczak [1996]; Majewska [2001]; Wysoczański [2006].

Tym, co odróżnia je od innych typów komparacji, jest: „[...] ogólnonarodowa ich znajomość, ustaloność ich składu leksykalnego oraz zawarta w nich symbolika ogólnonarodowa” [Wysoczański, 2006, s. 29]. Porównania poetyckie „[...] mają charakter bardziej oryginalny, nie szablonowy, są często rozbudowane” [Kurkowska, Skorupka, 2001, s. 201–202].

Przedmiotem opisu w artykule są wyłącznie porównania właściwe (w tym zleksykalizowane); wyodrębniono w ten sposób trzydzieści pięć porównań⁶, w których została użyta nazwa zwierzęcia, omówiono strukturę tych komparacji, usytuowania w nich komponentu animalistycznego (tj. czy zwierzę jest obiektem czy przedmiotem porównania) oraz miejsce tego typu porównań w twórczości innych pisarzy pozytywizmu.

STRUKTURA PORÓWNAŃ

W analizowanym materiale językowym można wyróżnić trzy grupy porównań o różnej strukturze: proste, rozbudowane oraz spiętrzone. Przeważają porównania proste, czyli takie, w których zakres skojarzeń między tworzącymi je elementami jest wąski, odnosi się tylko do jednej cechy [por. Cygan, 2007, s. 81], np.:

Wtedy to *Marianna jak wściekła tygrysyca poskoczyła* do mamki, silną ręką wyrwała jej dziecię z objęć i co tehu starczyło poczęła uciekać w kierunku pustego domku. FiP 65
Klimcio chciał uspokoić młynarza słowami, ale na nic się nie zdało; *Mateusz* był nieubłagany, *warczał ze złością jak pies* na swych gości. LP 157

Porównania rozbudowane są konstrukcjami, w których albo człon, do którego porównujemy, albo tertium comparationis są wyrażone w postaci szeregu [Majewska, 2001, s. 426]. Zostały użyte w analizowanych tekstach A. Dygasińskiego pięciokrotnie, cztery z nich mają człon określający złożony z rzeczowników:

Ten *pies*, nazwiskiem Miętus, ma fizjonomię zwierzęcia ziemno-wodnego: jest on *podobny* ponieważ *do wydry lub bobra*, odznacza się zaś zwinnością węgorza. WW 8
I otyły, grubokarczysty *karp* wylażł ze swej pieczary; przewalił się ciężko po wodzie *jak wielki bogacz, magnat – błysnął złotą łuską*, zakłócił spokój wodnej przeczocy. WW 10
Alboż po dnie wód naszych dniem i nocą nie łążą *jak widma straszne potwory, równie krwiożercze jak wilki, tygrysy, hieny?* WW 11
Krowa rycy, rycy i nareście *zdycha*, kiej jom jakowe bolenie chyciło, *nikiej chłop abo baba...* NN 134

⁶ Z analizy wyłączono sentencję łacińską, której tłumaczenie podaje autor: „*Estote mundi, sicuti columbae – estote prudentes, sicuti serpentes!* [Bądźcie czyści jako gołębie – roztropni jak węże]” FiP 35, będącą parafrazą słów Chrystusa z Ewangelii wg świętego Mateusza: „Bądźcie więc przezorni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie”, Mat 10,16 [cyt. za: *Pismo Święte Nowego Testamentu*, 1982, wydano staraniem Biblioteki Franciszkańskiej, s. 38].

W tej grupie porównań jest jedno mające tertium comparationis wyrażone dwoma czasownikami w formie bezokolicznika:

Szeląg czuł, że prowadzi walkę bardzo nierówną, przecież ta *praczka mogła go ścisnąć i udusić jak kurczę*. FiP 38

Ostatnia grupa porównań, czyli tzw. spiętrzone, to konstrukcje, w których pierwszy z członów zostaje przyrównany do co najmniej dwóch nośników, połączonych z nim za pomocą kilku łączników porównawczych [Majewska, 2001, s. 426]. Z analizowanych utworów wyekscerpowano trzy konstrukcje tego typu, w których choć raz pojawia się nazwa zwierzęcia:

Lecz oto nad brzegiem na jakimś wółprzegniętym pniaku usiadł grubogłowy a cienkodzioby *zimorodek* [...]; poważnie i cicho *wpatruje się w wodę, niby to badacz, a jak kot czatujący*, aby złowić nieostrozną rybę. WW 10

Doroty Grudzieńki bali się wszyscy jak ognia, bo była „*herna nikiej ślachcianica, a zła jako pies zawyty*”. ZW 103

Może konie oddam *chłopakowi*, co wyrósł jak *drag*, a głupi jak *cielę*? LP 149

W omawianych komparacjach Dygasiński użył następujących łączników porównawczych: *jak* (18⁷), *nikiej* (6), *niby* (4), *jakby* (3), *jak gdyby* (3), *kieby* (3), *jako* (1), *podobny do* (1). Największą liczbę użyć ma łącznik *jak*, również najczęściej występujący w utworach innych pisarzy⁸. Łącznik *podobny do* jest etymologicznie wyraźnie związany z porównaniem [Joka, 2001–2002, s. 148]. Częstotliwość użycia gwarowych: *nikiej* ‘niczym’⁹ oraz *kieby* ‘jakby’¹⁰ należy tłumaczyć stylizacją gwarową, która została wprowadzona do dialogów w analizowanych nowelach: *Ze wsi do wsi*, *Na niebie i na ziemi* oraz *Podwórzowe dramata*¹¹.

⁷ W nawiasach podano liczbę użyć.

⁸ Zob. np. Cygan [2007, s. 80]; Mikołajczak [2004, s. 167]; Mikołajczakowa, Mikołajczak [1996, s. 76]; Zarębina [1990, s. 133]. Także u Reja w postaci *jako* [Kozaryn, 2006, s. 116].

⁹ Zob. hasło: *nikiej* w: Karłowicz [1903, s. 325–326].

¹⁰ Zob. hasło: *kieby*, *kiejby*, *kieźby* w: Karłowicz [1901, s. 340–342].

¹¹ Adolf Dygasiński do dialektyzacji tych utworów użył gwary z okolic Pińczowa, której znajomość wyniósł z domu rodzinnego: urodził się w Niegosławicach koło Pińczowa w rodzinie źle opłacanego pisarza prowentowego. W jego domu na co dzień mówiono gwarą. A. Dygasiński zaczął się uczyć języka literackiego dopiero po pójściu do szkoły (na początku do Pińczowa, następnie do Kielc). Tak wspominał po latach: „Język lat dziecięcych był [...] najprzód moim macierzystym językiem; potem musiałem na ów język tłumaczyć sobie wyrazy języka literackiego, tak jak później jeszcze tłumaczyłem łacinę, grekę, francuszczyznę, niemczyznę; musiałem psuć i rozrywać najlepsze, najnaturalniejsze skojarzenia uczuć i myśli z moim dawnym językiem a zaprowadzać nowe, tłumaczone” [por. Bartmiński, 1962].

ZWIERZĘTA JAKO OBIEKT PORÓWNYWANY

Grupę, w której zwierzęta są porównane do innych elementów rzeczywistości, tworzy trzynaście komparacji. Opisują one zachowanie zwierząt, np.:

I czapla z esowato wygiętą szyją stoi posepna, jakby los świata oplakiwała [...]. WW 10
Lecz czyś filozof, czy poeta – szukaj prawdy powabniejszej nad wszelkie zmyślenie: to bąki rżę, jak gdyby pod ziemią tętniło [...]. WW 11

Kiedy strzał huknął, a psy zgłupiały i chwilowo przestały szczeekać, *tyśa kobyła przeraziła się nadzwyczajnie i jak szalona poniosła swego jeźdźca pędząc z nim bez pamięci w rzekę.* LP 154

Bliższy ogląd materiału pozwala zauważyć, że w tej grupie porównań można wyróżnić takie konstrukcje, w których zwierzę zostaje porównane do:

– człowieka, np.:

I otyły, grubokarczysty karp wylał ze swej pieczary; przewalił się ciężko po wodzie jak wielki bogacz, magnat – błysnął złotą łuską, zakłócił spokój wodnej przezroczycy. WW 10
Kaczor uszedł przed sprawiedliwością ludzką, jak każdy złoczyńca, który dzieła swoje umie ukrywać. PD 77

Patrzcie, zwydrzyły się dworskie gęsi i latają na skraj świata nikiej dzikusy! PD 79

– ciał astralnych:

Ryba to jesse prendzy, bo dyć połysko na niej łuscka, a kiej nad wodom pluśnie, świci se galanto kieby gwiozdka [...]. NN 133

Okazałe, garłate i brzuchate *gołębie samce*, kręcąc się wkółko, *obchodziły wirowato* dookoła szczuplejszych samiczek, *jak planety* obiegają wkółko słońca [...]. PD 86

– przedmiotu:

Łzyć nie może, skoro skazuje na ksionsce a kiej od pocontku świata sam Pon Jezus tak chcioł, żeby takowe *zwierzenta* były na niebie i *stały kieby świcki*, to być musom. NN 132

– istoty mitycznej:

Czasem z *tajemnicznych głębin, niby nimfy wodne, pod wierzch wypływają czarne kałuźnice lub pływaki*, a zdziwione widokiem światła czym prędzej trwoźnie na dno uchodzą... WW 9.

Komparacje tworzące tę grupę czynią świat przedstawiony bardziej obrazowym. Dwanaście porównań odnosi się do zachowania zwierząt (ich postawy, sposobów poruszania się, dźwięków, jakie wydają), dwa opisują ich wygląd (połyskujące łuski u ryby oraz karpia). Przyrównanie zwierząt do człowieka lub jego zachowań poniekąd je personifikuje.

ZWIERZĘ JAKO PRZEDMIOT PORÓWNAŃ

W tej grupie znajduje się osiemnaście porównań. W szesnastu z nich do zwierząt porównano człowieka (ludzi). W większości przypadków wyeksponowano w ten sposób ludzkie zachowanie lub sprawność fizyczną¹², np.:

Aż oto wreszcie jednego dnia, niby motyl wyzwolony z poczwarczych powijaków, ukazał się w całym świetle doktor filozofii. FiP 29

Dzisz ty, Nikodem, Maryna się nie rusza!... Nikiej ryba śnięta [...]. ZW 101

Ale Nikodem chrapanął tylko tak przeraźliwie, jak gdyby pies warknął. ZW 114

Ludzie uwijali się tu w nieładzie jak szczury spłoszone w ruderze [...]. LP 156

Sęk [jeden z bohaterów noweli – E.K.] wyciągnął się na ziemi i cicho a powoli sunął jakby wąż [...]. LP 172

Porównanie człowieka do zwierzęcia ma charakter neutralny bądź pozytywny. Jedynie w dwóch przypadkach zabieg ten uwypukla złe zachowanie ludzi. W ten sposób Dygasiński wartościuje negatywnie zarówno całą społeczność:

Świadczą dyć pan kaczmarz, co się poradowanie sprawili [‘zachowywać się, postępować’¹³ – E.K.] nikiem zwierzęta, a samborskie chłopcy trzeźwiuško wstali i galanto pošli do chałupy. ZW 117

jak i kobietę:

Doroty Grudzieńki bali się wszyscy jak ognia, bo była „herna nikiem ślachcianica, a zła jako pies zawyty”. ZW 103

Człowiek został porównany do zwierzęcia również za pomocą porównań utartych, choć niekiedy zmodyfikowanych:

– narobić się jak wół¹⁴, np.:

Naharował się cłek kieby wół, to mu do pónocka kazujom cekać na juzyne, a próżniaki we dworze żrom miso!... NN 139

– mocny, silny jak koń¹⁵:

Chłop, niechby jak kuń mocen, nie przymierzający Bartek Musiał, nie poradzi tyłośnemu świątkowi z kamienia! ZW 117

¹² Porównania, w których człowiek przyrównywany jest do zwierzęcia, występują w twórczości wielu pisarzy, np. w poezji Wisławy Szymborskiej, o czym pisali Korpysz-Drzazga, Korpysz [2012, s. 25].

¹³ Zob. hasło: *sprawić* w: Karłowicz [1907, s. 207–208].

¹⁴ Zob. Wysoczański [2006, s. 139] oraz hasła: *wół* w: Skorupka [1985b, s. 606]; *haruje ktoś jak...* w: Bańko [2004, s. 5].

¹⁵ Zob. Wysoczański [2006, s. 148] oraz hasła: *koń* w: Skorupka [1985a, s. 344] i *silny jak...* w: Bańko [2004, s. 143].

– głupi jak cielę¹⁶:

Może konie oddam *chłopakowi, co wyrósł jak drąg, a głupi jak cielę?* LP 149

W jednym przypadku do zwierzęcia porównano roślinę (drzewo):

Jedna z nich [*wierzb* – E.K.] jest pochyła, zaledwie resztkami gałązek i liści goni; *wygląda* ona potwornie, *jak niedźwiedź o lbie olbrzymim*, gdy się na łapy wspina. WW 11

Do zwierząt przyrównane są również bliżej nieokreślone potwory – z kontekstu można domyślić się, że mowa o budzących grozę niezbadanych morskich gatunkach. W tym przypadku zatem porównanie pełni funkcję identyfikującą, definiującą:

Alboż po dnie wód naszych dniem i nocą nie łążą jak widma straszne *potwory*, równie *krwiożercze jak wilki, tygrysy, hieny?* WW 11

Porównanie ludzi do zwierząt w pełni wyraża wzajemną zależność i podobieństwo obu światów. Tylko w trzech komparacjach (dwóch wyżej omówionych i w jednym zleksykalizowanym) przyrównanie człowieka lub jego zachowania do zwierzęcia ma charakter deprecjonujący¹⁷. Za pomocą porównań A. Dygasiński eksponuje cechy, jakie są przypisane zwierzętom: wierność (pies), wolność (dziki zwierz), wściekłość i siła (tygryś), drapieżność (wilki, tygrysy, hieny), szybkie, chaotyczne poruszanie się (szczury), umiejętność bezszelestnego poruszania się (wąż), słabość (kurczę).

ZWIERZĘ JAKO PRZEDMIOT I OBIEKT PORÓWNANIA

Wyekscerpowano pięć komparacji, w których zwierzę zestawiono z innym zwierzęciem. Spośród nich trzy opisują podobieństwo w zachowaniu, sposobie bycia czy też w sposobie działania:

Lecz oto nad brzegiem na jakimś wółprzegniłym pniaku usiadł grubogłowy a cienkodzioby *zimorodek* [...]; poważnie i cicho *wpatruje się w wodę, niby to badacz, a jak kot czatujący*, aby złowić nieostrozną rybę. WW 10

Dzisiaj po podwórzu, głównie w okolicy studni, łązi *gromada* brudnych *podlotów kaczek*, kąpią się one po kałużach, chlipią nieczystą wodę, *jak szarańcza dziurami wkradają się do ogrodu*, robią wycieczki aż za stodołę w jęczmień, a wszystko niszczeje, znika, czego dotknie ich dziób płaski. PD 76

¹⁶ Zob. hasło: *cielę* w: Skorupka [1985a, s. 142] oraz *głupi jak...* w: Bańko [2004, s. 53].

¹⁷ Całkiem inna sytuacja jest w *Ogrodzie fraszek* Wacława Potockiego, gdzie przyrównanie człowieka do zwierzęcia służy głównie do negatywnego wartościowania, rzadko kiedy ten typ komparacji uwypukla zachowania pozytywne, które są właściwe światu zwierzęcemu [zob. Książek-Bryłowa, 2004, s. 242].

Ta kielbasa wisiała ponad szynkwasem stanowiąc niejako rodzaj dekoracji, a *roje much* szumiały na niej i *poszukiwały gromadnie nocnego wypoczynku, jakby stada morskich ptaków na pustej wyspie*. LP 170

Pozostałe dwa wskazują na podobieństwo w wyglądzie pomiędzy danymi zwierzętami:

Ten *pies*, nazwiskiem Miętus, ma fizjonomię zwierzęcia ziemno-wodnego: jest on *podobny* poniekąd *do wydry lub bobra*, odznacza się zaś zwinnością węgorza. WW 8

Jakoż zaledwie [Onufer – E.K.] uszedł kilkanaście kroków, gdy ujrzał Hulaję, spoczywającego na pagórku w przepysznym księżycowym oświetleniu; *pies* leżał z dumą na swojej podstawie, oblizywał się, a kontury jego kształtów widniały z odległości jakby narysowane na tle ciemnego błękitu nieba. *Był to niby pies niebieski*, gwiazdami okolony. NN 138–139

PORÓWNIANIA Z KOMPONENTEM ANIMALISTYCZNYM W POZYTYWIZMIE

Konstrukcji porównawczych z komponentem animalistycznym używali również inni pisarze współcześni A. Dygasińskiemu. Bolesław Prus w *Anielce* oraz *Placówce* wielokrotnie zastosował nazwę zwierzęcia zarówno w członie porównywanym, jak i porównującym [Zarębina, 1990, s. 134–135]. Z kolei w *Faraonie* i w *Lalce* (w pierwszym tomie i na początku drugiego) występują porównania, w których nazwa zwierzęcia stanowi człon porównujący. W *Faraonie* porównanie człowieka do zwierzęcia służy przede wszystkim animalizacji ludzkich postępów [Zarębina, 1990, s. 140–141]. Henryk Sienkiewicz w *Quo vadis* najwięcej porównań użył w odniesieniu do osób, ich wyglądu, cech charakteru, zainteresowań i relacji międzyludzkich. Komparacje te wykorzystują „[...] odniesienia do słów i zwrotów z różnych grup tematycznych. Licznie przywoływane są analogie do zwierząt, zwłaszcza tych znanych w starożytności” [Mikołajczakowa, Mikołajczak, 1996, s. 84]. Także Eliza Orzeszkowa w *Nad Niemnem* używała w członie porównującym skojarzeń odnoszących się do szeroko pojętych polskich realiów przyrodniczych, w tym do zwierząt [Mikołajczak, 2004, s. 170].

Wykazano, że w krótkich utworach prozatorskich A. Dygasińskiego często występują porównania z komponentem animalistycznym. Mogłoby się wydawać, iż w noweli *Podwórzowe dramata*, która przedstawia codzienne życie zwierząt, pisarz użyje wielu porównań z komponentem zwierzęcym. Tymczasem odnotowano jedynie cztery komparacje tego typu. W każdym innym utworze jest ich więcej: *Filozof i pracza*, *Na niebie i na ziemi* – po pięć porównań, *Ze wsi do wsi*, *Liczne przygody krótkiej podróży* – po sześć, *Wśród wody* – dziesięć. Nie można tego wytłumaczyć długością tekstu, ponieważ *Podwórzowe dramata*

mają dwadzieścia siedem stron (w najkrótszym, szesnastostronicowym, utworze *Wśród wody*, tego typu porównań jest najwięcej). Wyjaśnieniem może być sposób kreowania bohaterów zwierzęcych – ich życie przedstawione jest niczym ludzkie losy; wśród środków stylistycznych dominuje personifikacja (np. „Zachodzi pytanie: czy prawnym małżonkiem bocianki był ojciec wyrzuconych jaj, razem z nią przybyły w marcu na gniazdo, czy też później przybyły bocian przydługo tułał się gdzieś za granicą, a niecierpliwa żonka zwabiła sobie tymczasem gacha, który w następstwie musiał ustąpić miejsca prawemu małżonkowi?” PD 85).

PODSUMOWANIE

W trzydziestu pięciu konstrukcjach porównawczych pojawiło się trzydzieści pięć nazw zwierząt w czterdziestu pięciu użyciach. Najwięcej, siedmiokrotnie, został zastosowany leksem *pies*, dwukrotnie: *koń* (w tym gwarowe *kuń*), *wół*, *ryba*, *zwierzęta*, z kolei jednokrotnie użyto trzydziestu nazw: *bąk*, *bóbr*, *cielę*, *czapla*, *gęś*, *hiena*, *kaczka*, *kaczor*, *kałużnica*, *karp*, *kobyła*, *kot*, *krowa*, *kurczę*, *motyl*, *mucha*, *niedźwiedź*, *pływak*, *ptak*, *samiec*, *szańcucha*, *szczupak*, *szczur*, *tygrys*, *tygrysica*, *wąż*, *wilk*, *wydra*, *zimirodek*, *zwierz*.

Spośród trzydziestu pięciu nazw zwierząt najwięcej, bo piętnaście, odnosi się do ssaków, po sześć – do ptaków i owadów, pięć to nazwy ogólne, dwie – nazwy ryb, jedna to nazwa gada. Przeważają nazwy określające zwierzęta rodzime, a tylko nieliczne, np.: *hiena*, *szańcucha*, *tygrys*, *kałużnica*¹⁸ i *pływak*¹⁹, nazywają desygnaty, które mogą wydawać się czytelnikowi egzotyczne lub w ogóle nieznanne.

Obecność tak dużej liczby nazw zwierząt w porównaniach (a w tym zastosowanie tylko trzech o charakterze pejoratywnym) świadczy zarówno o przestrzeganiu modelu naturalistycznego prozy (pisarz-obszwarator widzący zależność pomiędzy światem fauny a światem ludzkim czy innymi elementami rzeczywistości), jak i o przywiązaniu A. Dygasińskiego do zwierząt. Dowodem na tę bliskość pisarza ze światem fauny może być także sposób jego przedstawienia na obrazie Jacka Malczewskiego: Dygasiński ukazany na tle polskiego zimowego krajobrazu, wpatrujący się w gromadę ptactwa karmionego rozsypanym ziarnem.

¹⁸ *Hydrophilus*, duży chrząszcz o czarnej barwie, żyjący w wodzie, roślinożerny.

¹⁹ *Dysticus*, drapieżny chrząszcz wodny.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Źródła:

- FiP – DYGASIŃSKI Adolf, 1951, Filozof i praczka, w: *Nowele i opowiadania*, t. IV, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 25–66.
- LP – DYGASIŃSKI Adolf, 1951, Liczne przygody krótkiej podróży, w: *Nowele i opowiadania*, t. IV, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 141–175.
- NN – DYGASIŃSKI Adolf, 1951, Na niebie i na ziemi, w: *Nowele i opowiadania*, t. IV, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 127–140.
- PD – DYGASIŃSKI Adolf, 1951, Podwórzowe dramata, w: *Nowele i opowiadania*, t. IV, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 67–96.
- WW – DYGASIŃSKI Adolf, 1951, Wśród wody, w: *Nowele i opowiadania*, t. IV, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 5–24.
- ZW – DYGASIŃSKI Adolf, 1951, Ze wsi do wsi, w: *Nowele i opowiadania*, t. IV, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 97–126.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1962, Sposoby użytkowania gwary w utworach Adolfa Dygasińskiego, „*Język Polski*”, 4, s. 264–280.
- BRZOWSKA Danuta, 1957, *Adolf Dygasiński*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- CYGAN Stanisław, 2007, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego. Świat roślin*, t. 9, Universitas, Kraków.
- GŁOWIŃSKI Michał, KOSTKIEWICZOWA Teresa, OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA Aleksandra, SŁAWIŃSKI Janusz, 2002, *Słownik terminów literackich*, wyd. 4, Ossolineum, Wrocław.
- GRESZCZUK Barbara, 1988, *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów.
- JĘDRZEJKO Ewa, 1994, Znaki ludzkiego losu. (O funkcji porównań w prozie Herlinga-Grudzińskiego), „*Stylistyka*”, III, s. 88–106.
- JOKA Maria, 2001–2002, Indywidualne warianty comparatora w twórczości Jana Parandowskiego, „*Roczniki Humanistyczne. Językoznawstwo*”, 49–50, z. 6, s. 145–158.
- KARŁOWICZ Jan, 1901, *Słownik gwar polskich*, t. II, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.
- KARŁOWICZ Jan, 1903, *Słownik gwar polskich*, t. III, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.

- KARŁOWICZ Jan, 1907, Słownik gwar polskich, t. V, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.
- KORPYSZ-DRZAZGA Joanna, KORPYSZ Tomasz, 2012, Poetyckie bestiarium Wisławy Szymborskiej. Preliminaria, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 16–26.
- KOZARYN Dorota, 2006, Porównania do zwierząt w *Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, 5, s. 113–126.
- KSIĄŻEK-BRYŁOWA Władysława, 2004, Zwierzęta w *Ogrodzie fraszek* Wacława Potockiego (rekonesans), „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 49, Łódź, s. 235–245.
- KURKOWSKA Halina, SKORUPKA Stanisław, 2001, Stylistyka polska. Zarys, wyd. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MAJEWSKA Małgorzata Ewa, 2001, Porównania w *Urodzie życia* Stefana Żeromskiego, „Prace Filologiczne”, 46, Warszawa, s. 425–441.
- MIKOŁAJCZAK Stanisław, 2004, Porównania w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej, w: Krzysztof Maćkowiak, Cezary Piątkowski, red., Język polski w perspektywie diachronicznej i synchronicznej, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 163–172.
- MIKOŁAJCZAKOWA Bożena, MIKOŁAJCZAK Stanisław, 1996, Porównania w *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza – nierocznicowe uwagi w stulecie wydania, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 3, Poznań, s. 67–90.
- SKORUPKA Stanisław, 1985a, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. I, wyd. 4, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- SKORUPKA Stanisław, 1985b, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. II, wyd. 4, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz, 2006, Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych. Na materiale wybranych języków, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- ZARĘBINA Maria, 1990, Porównania w *Anielce* i *Placówce* Bolesława Prusa, „Polonica”, 15, s. 131–144.

Eliza Koszyka

KONSTRUKCJE PORÓWNAWCZE Z KOMPONENTEM ANIMALISTYCZNYM
W KILKU KRÓTKICH UTWORACH PROZATORSKICH
ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

Streszczenie

W artykule omówionych zostało 35 konstrukcji porównawczych zawierających nazwę zwierzęcia, użytych przez Adolfa Dygasińskiego w jego krótkich utworach prozatorskich. Podjęto również próbę ustalenia, w jakim stopniu zastosowanie przez autora w porównaniach nazw zwierząt wpływa z jego specyficznego, nacechowanego uczuciowo stosunku do nich, a w jakim jest tylko i wyłącznie wynikiem tendencji naturalistycznych. Przedstawiono strukturę komparacji; wyróżniono porównania proste, rozbudowane oraz spiętrzone. Zbadano również, w której części porównania występuje nazwa zwierzęcia; wyodrębniono trzy grupy: 1) zwierzę jest przedmiotem porównania; 2) zwierzę jest obiektem porównywanym; 3) zwierzę jest przedmiotem i obiektem porównania. Starano się również przedstawić miejsce tego typu porównań w twórczości innych pisarzy pozytywizmu: Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza oraz Elizy Orzeszkowej.

COMPARISONS WITH ANIMAL NAMES IN A FEW SHORT STORIES
BY ADOLF DYGASIŃSKI

Summary

The article describes 35 comparisons with animal names used by Adolf Dygasiński. It also attempts to assess whether Dygasiński used these comparisons in relation to his emotional attitude towards animals or merely from his naturalistic tendencies. The identified comparisons are divided into simple and two types of complex. The article also analyzes the allocation of animal names in comparison structure and divides them into three groups: 1) the animal is the subject of comparison, 2) the animal is the object of comparison, 3) the animal is both the subject and object of comparison. Comparisons are divided into simple, two types of complex. The article also analyzes the allocation of comparisons with animal names in works of other positivist authors (Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz and Eliza Orzeszkowa).

*Irmina Kotlarska**

**ROLA AUTORYTETU NAUCZYCIELA DOMOWEGO
W KSZTAŁTOWANIU KOMPETENCJI KOMUNIKACYJNEJ
ARYSTOKRATY W I POŁOWIE XIX WIEKU
NA PRZYKŁADZIE „DZIENNIKA NAUCZYCIELA DOMOWEGO”
Z LAT 1814–1823 JULIANA ANTONOWICZA**

THE ROLE OF THE HOME TEACHER'S AUTHORITY IN SHAPING
THE ARISTOCRAT'S COMMUNICATIVE COMPETENCE
IN THE FIRST HALF OF THE NINETEENTH CENTURY ON THE EXAMPLE
OF 'THE JOURNAL OF A HOME TEACHER'
FROM THE YEARS 1814–1823 BY JULIAN ANTONOWICZ

Abstract

The article shows the ways of using the authority of a domestic teacher (Julian Antonowicz, 1750–1824) in the process of shaping communicative competence of his student (Count Jan Bogdan Tarnowski, 1805–1850). This process has been described in the journal written by Julian Antonowicz to his student. The linguistic analyses given in the article are based on the fragments of the journal.

Keywords: communicative competence, intentional language usage, authority, journal of a home teacher

Słowa kluczowe: kompetencja komunikacyjna, celowe użycie języka, autorytet, dziennik nauczyciela domowego

Bodźcem do podjęcia tematu zaproponowanego w tytule stały się studia nad rękopisem zatytułowanym *Dziennik nauczyciela domowego* z lat 1814–1823 autorstwa Juliana Antonowicza oraz idea badań historycznojęzykowych, których przedmiotem są dzieje używania języka narodowego w ujęciu funkcjonalnym [Borawski, 2000, 2005].

* Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Historii i Pragmatyki Języka Polskiego; e-mail: ikotlars@uz.zgora.pl

Rękopis będący przedmiotem analiz reprezentuje gatunek tekstu, który do tej pory nie był poddawany oglądowi językoznawców: jest to dziennik nauczyciela domowego, czyli materiał źródłowy ilustrujący szczegółowo proces kształcenia i wychowania w systemie nauczania domowego w rodzinie arystokratycznej w I połowie XIX wieku. W omawianym okresie nauczanie domowe było najczęstszą formą kształcenia potomków rodzin arystokratycznych. Członkowie tych rodzin tworzyli zbiorowość o dużym znaczeniu politycznym, gospodarczym i kulturowym dla funkcjonowania wspólnoty ogólnonarodowej, w okresie rozbiorowym¹. Kształcenie i wychowanie dzieci członków tej elitarnej grupy społecznej miało na celu przede wszystkim przygotowanie ich pod względem intelektualnym i osobowościowym do pełnienia w przyszłości ważnych ról społecznych. Nauczanie domowe formowało zatem osobowość i kompetencje osób, które wytwarzały wzory zachowań, także językowych, naśladowane przez członków innych wspólnot.

Kluczowy dla nauczania domowego był wybór odpowiedniego nauczyciela-wychowawcy. Rozporządzał on niezbędnym w procesie dydaktyczno-wychowawczym autorytetem władzy, wiedzy i kompetencji, na którym opierała się skuteczność tej formy kształcenia. Autorytet nauczycieli domowych miał kilka źródeł. Był oparty na zdeterminowanej kulturowo i społecznie funkcji nauczyciela, wzmocniony czynnikiem obyczajowym, zgodnie z którym w rodzinach magnackich i arystokratycznych rodzice nie spędzali na co dzień ze swym potomstwem wiele czasu. Uważano, że wychowanie i opiekę nad dziećmi należy powierzyć specjalistom². Na mocy tego obyczaju nauczyciel zyskiwał niemal

¹ „W dobie narodowej niewoli rodziny arystokratyczno-ziemiańskie zajmowały specyficzną pozycję społeczną. W drugiej połowie XIX wieku, pomimo postępującego na ziemiach byłej Rzeczypospolitej procesu modernizacyjnego, wskazane środowisko zdołało utrzymać dominującą pozycję na płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej. Wynikało to w dużej mierze z zaplecza ekonomicznego i wysokiego prestiżu, plasującego ziemiaństwo w łonie elity majątkowej i społecznej kraju.” Ponadto, jak wskazała Katarzyna Szafer, „rodzina ziemiańska kultywowała bogate tradycje, często wywodzące się z czasów I Rzeczypospolitej, z drugiej jednak strony starała się przystosować do kapitalistycznych warunków gospodarowania [...]. Rodzina była miejscem, gdzie młode pokolenie uczyło się języka, literatury i kultury narodowej, kształciło postawy wobec zaborcy i społeczeństwa polskiego” [Nowak, 2008, s. 459; Szafer, 2005, s. 153].

² Jeszcze w początkach XX stulecia normą było, że dzieci widywały swoich rodziców dwa razy dziennie, a ich kontakty polegały na tym, że rodzice, w obecności dzieci, wysłuchiwali raportów o postępowaniu swego potomstwa, składanych przez nauczycieli domowych. Dzieci często czuły się silniej związane uczuciowo ze swymi nianiami czy bonami niż z własnymi rodzicami. Andrew Tarnowski tak pisze o zasadach panujących w domu swego ojca Stanisława Tarnowskiego, wnuka Jana Bogdana, Hieronima Tarnowskiego, syna profesora Stanisława Tarnowskiego: „Chłód, jaki otaczał Zofię i Stasia, wzmagaly rodzinne zwyczaje powodujące izolację dzieci, które więk-

nieograniczone prerogatywy uprawniające go do kontrolowania i dyscyplinowania wychowanka (lub wychowanków).

Co więcej, nauczyciele domowi zatrudniani w rodzinach arystokratycznych dysponowali autorytetem osobistym, wynikającym z ich wykształcenia i działalności publicznej. Arystokraci wybierali często na gubernatorów swych synów ludzie zasłużonych dla polskiej nauki i kultury, takich jak: Tadeusz Bandtkie, Onufry Kopczyński, Hugo Kołłątaj, Alojzy Feliński, Michał Wiszniewski i inni. Ze względu na wysoki poziom wykształcenia elitarną grupę wśród nauczycieli domowych tworzyli duchowni, do których zaliczał się także J. Antonowicz. Tacy nauczyciele łączyli obowiązki gubernerskie z pracą twórczą i wspólnie z rodzicami swych wychowanków tworzyli elitę intelektualną ówczesnego społeczeństwa, aktywnie działającą na rzecz szerszego ogółu. Za ich pośrednictwem nowe pokolenie uczyło się języka, kultury i literatury narodowej, a także kształtowało poczucie przynależności do wspólnoty określonego typu [Epsztein, 1998; Karłowska, Nawrot, 2004].

Wymienione wyżej przesłanki skłaniają do zastanowienia się, jaką rolę odegrali nauczyciele domowi w kształtowaniu kompetencji komunikacyjnej swych wychowanków. „Kompetencja komunikacyjna” rozumiana jest jako umiejętność stosowania reguł gramatycznych, konstruowania wypowiedzi poprawnych i adekwatnych do danej sytuacji. Tak rozumiane pojęcie „kompetencji komunikacyjnej” pokrywa się częściowo z zakresem pojęcia „kompetencji językowej”. Według niego, kompetencja językowa odnosi się do stopnia opanowania mechanizmów zachowań komunikacyjnych, a zmiany w tych zachowaniach wskazują na zależność od sytuacji językowej. Ma to związek z ogólną ideą, że język w użyciu dynamicznym musi być opisywany jako fakt społeczny, a każde użycie języka, choć w różnym stopniu, jest świadectwem językowej kompetencji [Uździcka, 2010, s. 74].

Celem szczegółowym niniejszego tekstu jest próba ukazania roli konkretnego nauczyciela domowego – J. Antonowicza i jego autorytetu w kształtowaniu kompetencji komunikacyjnej określonego arystokraty – hrabiego Jana Bogdana Tarnowskiego, pierworodnego syna Jana Feliksa Tarnowskiego i Walerii ze

szość czasu spędzały z ukochanymi guwernantkami, rodziców zaś widywały dwa razy dziennie przez chwilę. Tuż przed obiadem rođenje biegle do małej jadalni (gdzie ich rodzice pili wódkę lub nalewki), by ucałować im ręce na powitanie. Ojciec klepał je po policzkach, matka – być może – dawała buziaka. Zapewne po krótkiej pogawędce dzieci wychodziły, stąpając po ciemnoczerwonym dywanie wśród licznych trofeów łowieckich – rogów jelenich oraz szabli dzików – zdobiących ściany. Ten sam rytuał powtarzał się wieczorem, po czym Hieronim szedł z dziećmi na górę i pilnował, by zmówiły pacierz” [Tarnowski, 2008, s. 61].

Strojnowskich Tarnowskiej, właściciele imponującego księgozbioru oraz kolekcji dzieł sztuki. Podstawą materiałową rozważań jest przede wszystkim *Dziennik nauczyciela domowego* oraz (w mniejszym stopniu) inne teksty autorstwa J. Antonowicza.

W procesie nabywania kompetencji językowej istotne jest przyswajanie sobie wzorców językowych zachowań. W przypadku sytuacji komunikacyjnej poświadczonej *Dziennikiem...* mamy do czynienia z nadawcą odznaczającym się wysoką kompetencją językową i odbiorcą, który w sposób naturalny, poprzez codzienny bezpośredni kontakt z nadawcą oraz regularną lekturę tworzonego przez niego tekstu poznaje i zapamiętuje zachowania językowe tworzone i odtwarzane przez J. Antonowicza. Osoba nauczyciela domowego oraz sposób używania przez niego języka była dla ucznia wzorcotwórcza. W związku z tym warto przyjrzeć się nauczycielowi domowemu oraz jego kompetencji językowej, możliwej do odtworzenia na podstawie analiz *Dziennika...* oraz innych dostępnych prac jego autorstwa.

Wychowawca J.B. Tarnowskiego urodził się w polskiej rodzinie szlacheckiej. Przeszedł system kształcenia zakonnego, który obejmował dwuletnią naukę retoryki, kurs teologii, naukę języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, polskiego, francuskiego, niemieckiego, hebrajskiego, greckiego i rosyjskiego oraz łaciny. Studiował także w Litewskiej Szkole Głównej, skąd jako szczególnie uzdolniony student został wysłany przez władze zakonne na dalsze studia do Rzymu. Tam uzyskał tytuł doktora nauk filozoficznych i teologicznych, zaczął też interesować się sztuką. Po powrocie do kraju w roku 1783 J. Antonowicz zaczął pracę w bazylikańskiej szkole średniej dla młodzieży świeckiej we Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie uczył matematyki, fizyki, retoryki oraz języków francuskiego, włoskiego i angielskiego. W latach 1783–1793 pełnił funkcję prefekta. Był to okres ścisłej współpracy zakonu bazylianów z Komisją Edukacji Narodowej. Kadra szkoły włodzimierskiej cieszyła się wówczas nieposzlakowaną opinią wizytatorów KEN, o czym świadczy fragment jednego z raportów:

Księża bazylianie szkół tutejszych prawie wszyscy posiadają języki, będąc w naukach oświeceni, umieją dawać edukację młodzi przyzwoitą i przekonywać swych uczniów o pożytkach z nauk, którzy bez przymusu uczą się. **Szkoły Włodzimierskie mogą być wzorem szkół wszystkich bazylikańskich, jeżeli zawsze takich nauczycieli mieć będą.** [*Raporty...*, 1911, s. 62].

Działalność publiczna i naukowa J. Antonowicza wiązała się także z niezwykle dobrą na owe czasy znajomością angielszczyzny. Dzięki niej spotkał się osobiście ze Stanisławem Augustem Poniatowskim podczas podróży króla do Kaniowa. Owocem tego spotkania był pierwszy w Polsce podręcznik do nauki języka an-

gielskiego, autorstwa J. Antonowicza, zatytułowany *Grammatyka dla Polaków chcących się uczyć angielskiego języka*, wydany w Warszawie w roku 1788.

Jako nauczyciel retoryki J. Antonowicz wygłaszał publicznie mowy, które zostały ogłoszone drukiem: *Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stoletniej pamiątki zwycięstwa Jana Sobieskiego króla polskiego nad Turkami pod Wiedniem miana / przez x. Juliana Antonowicza Z.S.B.W. Prow. Litt. nauczyciela wymowy w szkołach włodzimierskich roku 1783 dnia 12 października; Mowa angielska do Karola Whitworth, ministra pełnomocnego W. Brytanii przy dworze warszawskim w: Powitanie Najjaśniejszego Stanisława Augusta Króla i Pana naszego, przejeżdżającego przez Włodzimierz do Kaniowa, od szkół tamecznych pod dozorem bazylianów prowincji litewskiej, R.P. 1787 dnia 8 marca. Z aktów szkoły wyjęte, Warszawa (1787). Julian Antonowicz pozostawił także w swym dorobku wiersz zatytułowany *Starzec pobożny*, powstały prawdopodobnie na początku lat 90. XVIII wieku, oraz kazania, m.in.: *Kazanie w Dzień otworzenia pierwszego Nabożeństwa w nowo wybudowanym Kościele, w Mieście Horochowie dobrach dziedzicznych J.W. Waleryana Stroynowskiego Kawalera Orderów Orła białego i S. Stanisława przez Jana Juliana Antonowicza [...] Dnia 8 Grudnia 1807 Roku Miane*, wydrukowane w Łucku w 1808 roku. Nauczyciel J.B. Tarnowskiego interesował się także historią. W zbiorach bibliotecznych znajdują się rękopiśmienne *Wypisy do historii Henryka Walejusza i Stefana Batorego* jego autorstwa. Spuścizna po J. Antonowiczu obejmuje także przekłady tekstów artystycznych z języka włoskiego. Bazylianin tłumaczył utwory Pietra Metastasio; Włocha, nadwornego wiedeńskiego poety, który stworzył libretta do wielu oper [Skruteń, 1989, s. 142; Chmiel, 1908, s. 14; Grottowa, 1957, s. 26–33].*

Wspomnienia rodzinne ujawniają, że autorytet J. Antonowicza opierał się także na predyspozycjach osobowościowych. We wspomnieniach rodzinnych ujawnia się konceptualizacja nauczyciela-rodzica, opiekuna, ewokowana przez leksemy: ojciec, przyjaciel, anioł, troska, opieka: „uważany był przez wszystkich za najlepszego przyjaciela i serdecznie zawsze kochany i wspominany” [Tarnowski, 2010, s. 37]; „ksiądz Antonowicz [...] powierzone mu dziecko kochał jak matka, a jak ojciec do wszystkiego dobra prowadził”; „W 13tym roku życia oddany był do szkół Krzemienieckich [Jan Bogdan Tarnowski – I.K.], zawsze pod przewodnictwem ks. Antonowicza, który czuwał nad nim z troskliwą stałością anioła stróża” [Rys życia..., 1850, s. 9].

Warto zaznaczyć, że Jan Bogdan Tarnowski nie był jedynym uczniem J. Antonowicza. Innymi jego wychowankami byli m.in.: Alojzy Feliński, ksiądz Konstanty Czetwertyński, Franciszek Wiśniowiecki. Mamy zatem do czynienia z człowiekiem, którego wszechstronne kompetencje, także językowe, budowały

autorytet pozwalający na kształcenie synów szlacheckich rodów i przygotowywanie ich do wypełniania funkcji przynależnych im z racji urodzenia i tradycji.

Przedstawiony wyżej rys życia nauczyciela domowego oraz jego dorobek pisarski dowodzą, że J. Antonowicz był sprawnym i świadomym użytkownikiem polszczyzny. Potwierdza to lektura napisanych przez niego tekstów. Szczegółowa analiza całej jego spuścizny pisarskiej jest niemożliwa na łamach artykułu, zatem przedstawione zostaną te jej fragmenty, które najwyraźniej zdradzają poziom kompetencji językowej autora.

Wysoką świadomość językową, której elementem jest znajomość systemu językowego, potwierdza napisany przez niego podręcznik. Wyzyskane w podręczniku terminy językoznawcze z zakresu fonetyki i morfologii zostały tam użyte w sposób zgodny z ówczesnym stanem wiedzy językoznawczej. Mottem książki stało się zdanie *Dla pożytku nie dla mody (For the sake of advantage and not of fashion)*. Antonowicz rozwija później tę myśl, pisząc:

Szanując Jam Ięzyk tén ułatwiający znaomość dzieł nieśmiertelnych, a mając cząstkę w Edykacyi Młodzi Kraiowéy, Jądziłem iżbym pod Protekcyą najmędrzszego z Królów STANISŁAWA AUGUSTA wielką Naukom uczynił przyłługę, gdybym się przyłożył do uczynienia powłzeczniéyżym Ięzyka tego. [...]

Umyśliłem więc, ile ze mnie iest przyłożyć się do uczynienia łzaczownego ięzyka tego znaomłżym Ziomkóm moim; ale to ledwie na kilku dotąd wykonac mogłem, dla tego, że żadna ielzce, ile wiem, Polłka na Ięzyk Angielłki niewyłzła Grammatyka; a zatem uczący się go wprzód Ięzyk iaki zagraniczny umieć mułiał, aby z Grammatyki dla Francuza lub Niemca piłanéy korzystać potrafilł [Antonowicz, 1788, s. nłb.].

Podręcznik jest wzorowany na innych tekstach tego typu, jednak jego autor w oryginalny sposób przybliżył Polakom wymowę angielską. Trzy pierwsze rozdziały podręcznika poświęcone są próbom wskazania prawidłowego sposobu wymawiania dźwięków języka angielskiego a także sformułowaniu reguł rządzących angielską fonetyką, np.:

E brzmi jak e na początku i we śródku wyrazów n:p: end koniec end. Wylączaią się: od be, de, re, des, fe, poczynaiące się wyrazy, kiedy się głos podnofi na drugiéy zgłofce, w których brzmi iak i n:p: to believe wierzyć tu biliw [Antonowicz, 1778, s. 3].

Na uwagę zasługuje zapis sposobu wymawiania słów angielskich w języku polskim. Autor wykorzystywał w tym celu artykulację polską, co było rozwiązaniem jak na tamte czasy nowatorskim. Pozwala to nazywać J. Antonowicza pierwszym polskim twórcą transkrypcji fonetycznej języka angielskiego i umacnia go na pozycji pierwszego anglisty w dziejach Polski.

Dostępne badaniom teksty J. Antonowicza potwierdzają także jego wysoką kompetencję pragmatyczną i stylistyczną. Te rodzaje kompetencji ujawniają się

w *Dzienniku*... Tekst ten jest dowodem intencjonalnego wykorzystania języka w celu ukształtowania osobowości wychowanka. Język i jego użycie było dla J. Antonowicza naczelnym narzędziem w tym procesie, co potwierdza analiza zapisków przeznaczonych do codziennej lektury przez młodego hrabiego. Nie sposób przedstawić tu wszystkich środków, które służyły intencjonalnemu oddziaływaniu na wychowanka, zaprezentowane zatem zostaną te zabiegi językowe nauczyciela domowego, które miały wzmocnić wynikającą z konwencji społeczno-kulturowej dominację nad młodym arystokratą. Stosuje w tym celu liczne zabiegi językowe, które mają służyć budowaniu i umocnieniu jego autorytetu, w szczególności:

1) odpowiedni zasób leksemów nazywających go na płaszczyźnie tekstu (*przyjaciel, przewodnik, zwierzchnik*):

25 Lut.[ego] [...] Ja Waćpana traktowałem i chcę traktować jak przyjaciela; ale gdy Waćpan to lekko cenisz, i stąd się ozuchwalasz **użyję władzy surowego Zwierzchnika**, którą Rodzice Waćpana na mnie przelali. Przykro mi to będzie, ale będzie przykro i Waćpanu. [67/91]³

Ja Ci jako **starszy Przyjaciel** dla dobra twojego przekładam abyś żadnym gustom nie pozwalał stawać się namiętnością, bo natenczas obojętne, nienaganne stają się wadami, i jeśli gustom panować nie będziesz, one zamienione w namiętności nad Tobą panować będą. [141/176]

5.Paździer.[nika] Dzisiaj Ci się podobno błędy nie trafiły, nie zmartwiłeś mię więc; ale proszę Cię, aby Ci się nigdy nie trafiły, a na ten czas będę z Ciebie kontent, i powinszuję sobie, że **był przewodnikiem młodości twojej**. [86/110]

2) zdania z pierwszoosobową formą czasowników modalnych, za pośrednictwem których komunikuje odbiorcy, że korygowanie i krytykowanie postępowania wychowanka jest powinnością nauczyciela i świadczy o solidnym wykonywaniu przez niego obowiązków:

23. [Maja] Dostyć byłem kontent z postępowania twojego, wszelako **naganić Ci powinienem**, iż nie stosownych już wiekowi twojemu szukasz zabawek. [11]

24. Września. Zachciało Ci się było jechać dzisiaj konno, przekładałem Ci, iż **na to pozwolić nie mogę** i nie upierałeś się. [83/107]

19. Lut.[ego] **Nie mogę być kontent z niedopelnionego obowiązku**. [164/188]

13. [Lipca] [...] **Muszę Ci naganić** utyskiwanie na ich [lekcji – I.K.] niby wielkość, sameś się przekonał, iż nie są nad siły: boś się ich do południa nauczył: a ucząc się ochotnie, jesz-czebyś się prędzej nauczył. [17]

³ Cyfry w nawiasach oznaczają numery stron rękopisu, z których pochodzą cytaty. Ponieważ zachowane zapiski J. Antonowicza nie są kompletne, od strony 25 w rękopisie pojawia się podwójna paginacja. Pierwsza cyfra oznacza numer strony wpisany ręką bibliotekarza, a druga numer strony wpisany przez autora.

3) środki językowe, których celem jest zablokowanie adresatowi możliwości weryfikacji treści przekazywanych przez odbiorcę, np. stosowanie frazemów *uznały wieki, wszyscy potrzebujemy, zawsze*:

Uznały wieki, iż po Bogu Rodzicom, po rodzicach Nauczycielom wdzięczność winniśmy. [83/107]

Potrzebujemy wszyscy łaski Bożej, i o nią prosić zawsze powinniśmy, abyśmy się złemi nie stali, potrzebujemy opieki Anioła Stróża, aby nas bronił od upadku, młodzi potrzebują oka starszych i długo go potrzebują nim rozum weźmie górę nad namietnościami. [127/152]

Żarty rękoma zawsze są nieobyczajne, dla tego też nie używane są tylko od prostactwa: i pospolicie kończą się kłótnią lub bitwą. [77/101]

Analogiczną funkcję pełni przywoływanie w treści wpisów rodziców młodego hrabiego. Powoływanie się na osoby Feliksa i Walerii Tarnowskich jest wykorzystaniem klasycznego *argumentum ad verecundiam* (argument odwołujący się do autorytetu), który blokuje adresatowi możliwość polemiki z nadawcą:

27. Czer[wca]. [...] **Ojciec twój i Matka** ukontentowani żeś nie próżno rok ten sprawił spodziewają się coraz większej z Ciebie pociechy, a ty nie zawiedziesz nadziei ich i mojej: owszem w tym czasie wolnym od ciągłych nauk umiesz część rozrywkom twoim i poświęcisz ją już to na przygotowaniu się do roku szkolnego, już tym przedmiotom, jakimi są języki Łaciński, Francuzki, Rosyjski, w których nie dosyć postąpiłeś. [32/56]

10. Czer[wca] Widzisz, jak **Rodzice** żądają, abys wziął Medal: czyś go mógł wziąć? zapytaj siebie samego, czy go weźmiesz? [146/172]

W podobnym celu J. Antonowicz powołuje się na osoby święte, przytacza cytaty z pisma świętego, stosuje leksemy *religia, Bóg, zbawiciel*:

Lutego. **S. Paweł naucza wiernych, aby się ustawicznie modlili.** [...] **Tak czyń zawsze, osobliwie dnia jutrzejszego, którego masz przyjąć Zbawiciela twojego do serca. Nie roztrzępuj się, ucz się pilnie, i ofiaruj mu to na chwałę jego, a tak będziesz się modlił dzień cały.** [133/159]

16. Sier[pnia] **Nie tylko bowiem religia i uczciwość je potępia** [kłamstwo – I.K.]; **ale cała starożytność miała je za grzech niewolników.** [39/63]

Sprawność J. Antonowicza w celowym użyciu języka widoczna jest także w licznie reprezentowanych w tekście *Dziennika...* różnorodnych aktach mowy, które realizują nadrzędną intencję komunikacyjną nadawcy w postaci układu kroków illokucyjnych, w szczególności:

a) akty opisowo-wartościujące (pochwała, podziękowanie, gratulacje i nagany), które służą nadawcy wyrażaniu aprobaty lub dezaprobaty dla postępowania wychowanka, np.:

16. Stycznia Zachowanie się twoje, prócz figłów w czasie obiadu z Marysiem, sposób myślenia wyrażony do Rodziców i pilność **pochwalam**. [163/187]

Za dobrze powiedzianą lekcją historii **dziękuję Ci**. [69/93]

11. Czer[wca]. **Winszuję Ci** odbytego dobrze egzaminu: cieszę się z niego tyle, ile ty, a może i więcej; [30/54]

8. Czer.[wca] To samo, co Ci wczoraj pisałem, powtarzam, a **naganiam chęć drażnienia Brata** i dawania mu powodu do gniewania się i kłócenia. [146/172]

b) akty nakłaniające (rozkaz, nakaz, zakaz, prośba pozorna, polecenie, pozwolenie, żądanie), które wymuszają określone działania na odbiorcy lub przeciwdziałają postępowaniu uznanemu przez nadawcę za niesłuszne:

1. Grudnia. Jeśli Ci ofiarującemu się do mówienia lekcji nie dał głosu Nauczyciel, czyni to jednak dobrą gotowości opinią. **Tę gotowość i mieć i okazywać zawsze należy.** [59/83]

25 Czerwca. [...] **Pełń pilnie powinność** ułożoną od władzy szkolnej, nikt Ci winy nie przypisze; inaczej narazisz się tej władzy, a może i szkodować będziesz. [180]

4. Sier[pnia] **Większej uwagi żądam w tłumaczeniu Łaciny**, a powiększając postępek zmniejszysz sobie pracy i nudów. [37/61]

19. Stycznia. Kontent jestem z Ciebie. Lecz kiedy na usilne twoje żądanie **zezwalam**, abyś chodził na lekcję Pana Wiśniowskiego nawet z zaniechaniem Litteratury Greckiej.

19. Czerwca. Dobrze poszły wszystkie examina dzisiejsze, ale najlepiej z Loiki. **Wizyt ochoty nie nabieraj**, bo to się skończy na próżniactwie. [180]

16. Czer[wca]. **Proszę Cię, abyś żadnych jagod nie jadł bez mego** pozwolenia, a zawsze o egzaminie publicznym pamiętał. [30/54]

c) akty emotywny (życzenia), za pomocą których J. Antonowicz przedstawia wychowankowi modelowy wzorec postępowania:

Cieszę się, że Cię Bóg zachował, a z **duszy życzę**, aby Cię i nadal zachowywał na pociechę Rodziców, i zaszczyt Imienia w Ojczyźnie twojej zacnego; ażebyś bym sam szczęśliwym i przykładał się do innych szczęścia. [20]

Nie wątpisz, iż Cię szczerze kocham, a **zatem że Ci życzę, abyś był szczęśliwym w tym życiu i przyszedł.** [31/55]

Nie wątpisz zapewne, iż Cię kocham, i **życzę Ci wszelkich pomyślności**: uważam ja Cię jak dziecko moje. [147/173]

Zaczynasz jutro rok piętnasty; **życzę Ci ja z całej duszy**; aby Ci z każdym rokiem przybywało rozsądku, pojęcia, a nade wszystko Cnót Chrześcijańskich i obywatelskich. [37/61]

Warstwa stylistyczna *Dziennika*... także podporządkowana jest oddziaływaniu na odbiorcę. Wpisy J. Antonowicza charakteryzują się perswazyjnością, apelatywnością, sugestywnością i ekspresywnością. Stylistyczną i retoryczną sprawność bazylianina potwierdzają także napisane przez niego przemówienia, o których była już mowa.

Powyższe spostrzeżenia dowodzą, że J. Antonowicz był sprawnym oraz świadomym użytkownikiem języka. Jego wpływ na kompetencję komunikacyjną wychowanka odbywał się jednak nie tylko pośrednio, przez wzorcotwórcze

oddziaływanie wynikające z codziennego bytowania nauczyciela z uczniem. W tekście *Dziennika...* obecne są fragmenty potwierdzające bezpośredni wpływ J. Antonowicza na kompetencję komunikacyjną wychowanka. Poświadczają to uwagi, które są dowodem dbałości nadawcy o kompetencję pragmatyczną odbiorcy, zwaną także kompetencją socjolingwistyczną. Ten element kompetencji „odpowiedzialny jest za poziom wrażliwości użytkownika na konwencje użycia języka w kontekście oraz umiejętność dostosowania wypowiedzi do sytuacji komunikacyjnej” [Seretny, 2011, s. 30]. Troska J. Antonowicza o kompetencję socjolingwistyczną wychowanka widoczna jest w relacyjnych partiach wpisów dziennych. Nauczyciel przytacza tu lub komentuje rozmowy, które odbył wcześniej ze swym podopiecznym, albo rozmowy, które młody hrabia odbywał z innymi. Pierwotną oralność kontaktu nauczyciel – uczeń zdradzają licznie występujące we wpisach czasowniki mówienia, takie jak: *pytać, zapytać, powiedzieć, mówić, czynić przełożenie, wymówić, odmówić* (po stronie nauczyciela), *odpowiedzieć, powiedzieć, zdać sprawę, spostonować* (po stronie ucznia) oraz rzeczowniki *głos* i *ton*, opatrzone zwykle opisująco-wartościującymi określeniami: *gniewliwy, krzykliwy, narzekający, płaczliwy, podniesiony, wrzaskliwy, (głos); dukliwy, dumnosrog, dysputujący, fukliwy, kwaśny, małpujący, niegrzeczny, nieprzyjemny, nieprzyzwoity, nieukontentowany, płaczliwy, właściwy grubianom, zuchwały (ton)*. Mnogość tych określeń wskazuje, że J. Antonowicz przykładał sporą wagę do sposobu wypowiadania się ucznia. Dyskredytowane są przede wszystkim te wypowiedzi Jana Bogdana, które zdradzają jego negatywny stosunek do osób, z którymi styka się codziennie z racji swoich uczniowskich obowiązków, czyli nauczycieli, współpracowników i *dozorcy*:

23. Września. Wielce mię Waćpan zasmuciłeś **sprzeczką i tonem wcale nieprzyzwoitymi z Dozorcą swoim**, a to jeszcze w obecności mojej, co okazało więcej zuchwałości; [44/68]

29. Kwiet.[nia] **Jakimże to tonem Waćpan przyszedłszy z musztry do mnie przemówiłeś?** Gdyby była moja jaka wina, spodziewałbym się, iż innego do mnie użyjesz tonu, niż do swego Janka [72/96]

Nadto, **gdym Ci zapowiedział napomnienie Prefekta, odpowiedziałeś mi zuchwale tonem nie dbającym o to:** tak to skromnego zawstydzania się, żeś wykroczył, zastępuje miejsce zuchwalstwo. Jestże to róż w lata i rozum? [110/131]

Wiele uwag krytycznych odnosi się do zbyt częstych rozmów hrabiego ze służącymi, które, zdaniem nauczyciela, były źródłem zepsucia obyczajów spadkobiercy rodu Tarnowskich:

14. Lut.[ego] Jużem Cię przestrzegał wczoraj, abyś z przedpokoju nie robił Salonu: ze służącymi jak najmniej obcowania: **o tym tylko masz z nimi mówić co do usługi należy.** [164/188]

Nie masz żadnej w sobie grzeczności przyzwoitej urodzeniu twojemu: nauczyłeś się, prostactwa przekładając przesiadywanie w Garderobie ze służącymi, ich uleganie kaprysom twoim, i **plaskie** z nimi rozmowy nad bawienie się w pokoju z ludźmi mającymi lepszą edukacją. [19]

Przestrzegałem Cię często, i znowu przestrzegam, **abyś się nie wdawał w rozmowy ze służącymi**: oto widzisz, że one Cię przyprowadziły do ogadywania Dziada, i Matki twojej, którym tyle wdzięczności, miłości i uszanowania winieneś. [22]

Niepotrzebne także rozmowy prowadzisz z Jankiem, do którego by cały twój słownik powinien się kończyć na tym: podaj mi to lub owo, zrób to, przynieś i tym podobnych wyrazach. Dziwię się nawet jak Ci rozmowy ze służącymi podobać się mogą? [51/75]

Treść tych wpisów wskazuje wyraźnie, że istotnym elementem kompetencji pragmatycznej młodego arystokraty była umiejętność komunikowania się z ludźmi przynależnymi do różnych grup społecznych w sposób nienaruszający wyraźnie widocznej w tamtym czasie hierarchizacji społeczeństwa.

Wagę, jaką przywiązywał J. Antonowicz do kształtowania umiejętności związanych ze sprawnym posługiwaniem się językiem, podkreślają także listy rangowe słownictwa analizowanego rękopisu. Wśród leksyki częściej⁴ znalazły się takie leksemmy jak: *pisać // napisać* 162, *mówić* 119, *powiedzieć* 103, *czytać* 59, *tłumaczyć* 33, a także: *pisanie* 99, *czytanie* 44, *mówienie* 46, *literatura* 71, *czasowanie* 12.

28. Stycz.[nia] Ani usiłowania, ani poprawy w czytaniu nie widzę: nie oduczysz się brzydkiego powtarzania się i łapania się, jeśli nie będziesz czytał powoli wprzód dobrze obejrzawszy wyraz, nim go wymówisz. [95/119]

Kwietnia. Lekcje dobrze odbyte, prócz trochę nieuważi w pisaniu, i niezrozumienia przestroż o czasowaniu Polskiem szczególnie przez złe czytanie. [3]

25 Sierpnia: J długo ubierałeś się zaraz od rana, i z Wojciechem klóciłeś się. Ledwieśmy czytać zaczęli przypisy do Grammatyki, gdy już pod koniec tego czytania płaczliwy głos okazywał niechęć do nauki. [22]

Julian Antonowicz podkreślał przede wszystkim użyteczność tych podstawowych umiejętności: „Dobre czytanie, dobre pisanie są potrzebą codzienną” [92].

Szczególnie intensywnie uwypuklał konieczność kształtowania umiejętności pisania, rozumianego nie tylko jako ćwiczenia kaligrafii, ale także biegłość w sprawnym formułowaniu myśli.

Nie pisząc nigdy wprawy mieć nie będziesz, a gdybyś i nie wprawną ręką wierszy kilkanaście napisał, toby go nie zepsuło: bo przecież twoją ręką rzecz napisaną mógłbyś przeczytać, a o to jedynie chodzi. Do tego nic też i po Polsku nie napisałeś, a Matki twojej sprawiedliwa jest wola, abyś codziennie formując pisał, odczytał się bazgrania, i wprawiał się do dobrego pisania. Proszę beż żadnego odkładania od jutra to zacząć. [81/105]

⁴ Ze względu na wielkość korpusu tekstowego uznaje się, że wyrazy częste to te, których frekwencja wynosi $f \Rightarrow 10$ [Sambor, 1972, s. 222–223].

O wadze, jaką nauczyciel przywiązywał do tej umiejętności, świadczą hiperboliczne epitety *arcypotrzebny*, *najpierwszy*, *najszacowniejszy*:

Talent pisania jest najpierwszy z talentów: nie można nań znaleźć w dniu kwadransa jednego? [74/98]

Jednak **pisanie dobre jest talentem arcypotrębnym**. [81/105]

Bardzo Cię proszę, **aby pisanie nigdy nie chybiało pod żadnym pretekstem**: bo to wola Ojca, i Matki, a **twoja gwałtowna potrzeba**. [75/99]

Przytoczone wyżej uwagi nauczyciela domowego odnoszą się do kompetencji gramatycznej wychowanka, rozumianej jako „zarządzanie dobozem odpowiednich środków językowych: słów – dla przekazania znaczeń, ich form i układu dla wyrażenia intencji, oraz elementów fonologicznych (dźwięków) lub graficznych (znaków) niezbędnych do fizycznej realizacji wypowiedzi” [Seretny, 2011, s. 30].

Nauczyciel zwraca również uwagę młodego Tarnowskiego na styl, w jakim tworzy swe wypowiedzi. Jego zdaniem dobry styl oznacza sprawne formułowanie myśli oraz umiejętność dostosowania środków do tematu wypowiedzi.

30. Listop[ada]. List twój ostatni do matki głódziej był od innych napisany. Staraj się coraz więcej dawać bacności na styl, **bo już czas nie poprzestawać na tem, aby tylko sens sklecić**. [59/83]

26. Maja. Widziałem już, iż się zabrałeś do napisania pięknego Komplementu do Księcia Kuratora⁵: pięknie papier poliniowałeś: nie zostaje jak tylko napisać **dobrym stylem pełny myśli treściwych**. [28/52]

21. Czer[wca]. Dziennik twój czytałem; ale po skończonym roku wymowy godziłoby się mieć gładsze pióro. **Rzeczy najpotoczniejsze, jeśli nie wyższego stylu, to przynajmniej ozdobnej prostoty w opisywaniu wymagają**. Pracy trochę przyłóż a znajdziesz lepszy sposób tłumaczenia się. [31/55]

Interesujący jest także wpis, w którym J. Antonowicz podkreśla wagę umiejętności tworzenia tekstów, które potem mają być przez młodego Tarnowskiego wygłaszane publicznie:

21. Listop[ada]. Ćwiczenie twoje dzisiejsze dla Pana Felińskiego okazuje, iż będziesz dobrze pisał, jeśli się pracować nie polenisz. Ale to jest sztuka jak najszacowniejsza do nabycia. Potrzebuje ona wiele wiadomości, żywej imajinacyi, głębokiego myślenia, i zdrowej loiki. **Nic jednak nad wymowę większej chwały niejedna; a w krajach wolnych była ona zawsze i wszędzie drogą prowadzącą do wszelkich zaszczytów i znaczenia**. [57/81]

Ważne były też dla Antonowicza umiejętności retoryczne ucznia:

Staniesz jutro do egzaminu: mów śmiało, powoli, bez zachłystania się, nie mieszaj się, mów z rozważnem zastanowieniem, gładko, bez powtarzania się. [78/102]

⁵ Był nim książę Adam Czartoryski.

14. Czer.[wca] Staniesz jutro do examinu: przypominam Ci, i zalecam, abyś był śmiałym i uważnym, abyś odpowiadał powoli, z zastanowieniem; unikniesz przez to żakowskiego powtarzania, i zachłystywania się. [76/100]

Ten rodzaj umiejętności w sprawnym posługiwaniu się językiem był szczególnie istotny w świetle zawartych w *Dzienniku...* planów dotyczących kariery zawodowej młodego hrabiego. Zdaniem J. Antonowicza, *Opatrzność dała mu urodzenie, które go do towarzystw znakomitych wprowadzać będzie*; być może nawet zdarzy mu się *w obliczu narodu i Monarchy mówić*: ojciec z kolei *pragnąłby go widzieć w Dyplomatyce*. J.B. Tarnowski na pewno miał okazję do publicznych wystąpień – był członkiem Stanów Galicyjskich z grona magnatów w roku 1845, a także posłem na sejm ustawodawczy rakuski w Wiedniu i Kromieryżu w latach 1848–1849 [<http://www.rodarnowski.com/gene/not00066.html>].

Przedstawione uwagi dowodzą, że kształtowanie kompetencji komunikacyjnej było znaczącym elementem programu kształcenia młodego hrabiego w systemie edukacji domowej. *Dziennik nauczyciela domowego* ukazuje nie tylko realizację partykularnej potrzeby rodziny Tarnowskich, pragnących zapewnić swemu pierworodnemu synowi odpowiednie wykształcenie i wychowanie zgodne z panującym wówczas modelem, lecz także szerszą potrzebę utrzymania ciągłości i trwałości środka komunikatywnego w okresie rozbiorowym. Przytoczone obserwacje dotyczące sposobu używania języka przez nauczyciela domowego i jego dbałość o sprawne posługiwanie się językiem przez młodego arystokratę ilustrują zagadnienie o charakterze lingwistyczno-obyczajowym, jakim jest rola autorytetu w funkcjonowaniu wspólnoty i jego wpływ na kształtowanie i upowszechnianie wzorów zachowań językowych.

Bez wątpienia rola tego autorytetu osobowego miała wyjątkowe znaczenie w okresie rozbiorowym, gdyż instytucje państwowe, tradycyjnie posługujące się językiem narodowym i zainteresowane jego wykorzystaniem jako narzędziem komunikacji wspólnotowej, były wówczas rozproszone lub zlikwidowane. Funkcje tych instytucji przejęli konkretni użytkownicy polszczyzny, których kompetencje językowe oraz siła ich oddziaływania na innych zadecydowały o fenomenie przetrwania języka narodowego w okresie destabilizacji państwa, a jednym z nich był Julian Antonowicz.

BIBLIOGRAFIA

- ANTONOWICZ Julian, 1788, *Grammatyka dla Polaków chcących się uczyć angielskiego języka*, Drukarnia Nadworna JKMci, Warszawa.
- BORAWSKI Stanisław, 2002, *Wprowadzenie do historii języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BORAWSKI Stanisław, 2005, *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, w: Stanisław Borawski, red., *Rozprawy o historii języka polskiego*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- CHMIEL Adam, 1908, *Rękopisy Biblioteki hr. hr. Tarnowskich w Dzikowie (odbito z „Przewodnika Bibliograficznego”)*, Kraków.
- EPSZTEIN Tadeusz, 1998, *Edukacja dzieci i młodzieży w polskich rodzinach ziemiańskich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w II połowie XIX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- GROTTOWA Kazimiera, 1957, *Zbiory sztuki Jana Feliksa i Walerii Tarnowskich w Dzikowie (1803–1849)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- KARŁOWSKA Grażyna, NAWROT Monika, 2004, *Charakterystyka zbiorowości nauczycieli domowych w Królestwie Polskim w świetle literatury wspomieniowej i pamiętnikarstwa*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika” XXIII, *Nauki Humanistyczno-Społeczne*, z. 365, *Historia wychowania*, s. 65–95.
- NOWAK Mariusz, 2008, *Model idealny i rzeczywisty polskiej rodziny arystokratyczno-ziemiańskiej*, w: Cezary Kukło, red., *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 455–470.
- Raporty generalnych wizytatorów z r. 1784, 1911*, wyd. Teodor Wierzbowski, Warszawa.
- RITTEL Teodozja, 1993, *Podstawy lingwistyki edukacyjnej: nabywanie i kształcenie języka*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków.
- Rys życia Jana Bogdana Tarnowskiego*, 1850, Kraków.
- SERETNY Anna, 2011, *Kompetencja leksykalna uczących się języka polskiego jako obcego w świetle badań ilościowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SKRUTEŃ Józefat, 1989, *Antonowicz Julian*, w: *Polski Słownik Biograficzny PAU*, t. I, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- SZAFER Katarzyna, 2005, Ziemiaństwo jako elita społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX wieku, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- TARNOWSKI Andrew, 2008, Ostatni mazur. Opowieść o wojnie, namiętności i stracie, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- TARNOWSKI Stanisław, 2010, Domowa Kronika Dzikowska, red. Grzegorz Nieć, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- UŹDZICKA Marzanna, 2010, Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma. Analiza genologiczna, pragmatyczna i leksykalna *Wykładów* Władysława Majewskiego z lat 1848–1850, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

Irmina Kotlarska

ROLA AUTORYTETU NAUCZYCIELA DOMOWEGO W KSZTAŁTOWANIU
KOMPETENCJI KOMUNIKACYJNEJ ARYSTOKRATY
W I POŁOWIE XIX WIEKU NA PRZYKŁADZIE „DZIENNIKA
NAUCZYCIELA DOMOWEGO” Z LAT 1814–1823 JULIANA ANTONOWICZA

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest próba wskazania roli nauczycieli domowych w kształtowaniu kompetencji komunikacyjnej arystokracji w okresie rozbiorowym. Podstawą materiałową rozważań jest rękopiśmienny dziennik autorstwa bazylianina Juliana Antonowicza (1750–1824), który był nauczycielem domowym hrabiego Jana Bogdana Tarnowskiego (1805–1850). Podkreśla się znaczenie autorytetu nauczyciela w systemie edukacji domowej i przedstawia jego źródła na przykładzie osoby J. Antonowicza i jego dorobku pisarskiego. Autorytet ten uznaje się za kluczowy w kształtowaniu kompetencji komunikacyjnej młodego arystokraty. W artykule przedstawione zostały tekstowe sposoby umacniania autorytetu nauczyciela obecne w *Dzienniku nauczyciela domowego*. Zaprezentowano także bezpośrednie dowody kształtowania kompetencji komunikacyjnej hrabiego przez nauczyciela. Obserwacje dotyczące sposobu używania języka przez nauczyciela domowego i jego dbałość o sprawne posługiwanie się językiem przez młodego arystokratę są ilustracją zagadnienia o charakterze lingwistyczno-obyczajowym, jakim jest rola autorytetu w funkcjonowaniu wspólnoty i jego wpływ na kształtowanie i upowszechnianie wzorów zachowań językowych.

THE ROLE OF THE HOME TEACHER'S AUTHORITY IN SHAPING
THE ARISTOCRAT'S COMMUNICATIVE COMPETENCE
IN THE FIRST HALF OF THE NINETEENTH CENTURY ON THE EXAMPLE
OF 'THE JOURNAL OF A HOME TEACHER'
FROM THE YEARS 1814–1823 BY JULIAN ANTONOWICZ

Summary

The aim of the article is an attempt to indicate the role of home teachers in shaping communicative competence of aristocracy during the era of partitions. The article is based on the handwritten journal of a home teacher Julian Antonowicz (1750–1824) who was a tutor of Jan Bogdan Tarnowski (1805–1850). The article emphasizes the importance of the teacher's authority in the system of homeschooling. It also shows the source of this authority on the example of Julian Antonowicz and his literary production. The authority is considered to be crucial in shaping the communicative competence of the young aristocrat. The article presents the text ways to strengthen the authority of the teacher present in 'The journal of a home teacher'. The article also presents the direct evidence of forming the communicative competence of a young Count by the teacher. Observations of using the language by the home teacher and his attention to proper use of language by a young aristocrat illustrate the linguistic and habitual issue which is the role of authority in the functioning of the community and its influence on the formation and dissemination patterns of language behavior.

*Monika Kresa**

OD SŁUCHOWISKA PRZEZ FILM PO KSIĄŻKĘ – LEKSYKALNE WYKŁADNIKI STYLIZACJI JEZYKOWEJ W „SAMYCH SWOICH”

FROM RADIO PLAY THROUGH FILM TO BOOK – LEXICAL EXPONENTS
OF LANGUAGE STYLIZATION IN “SAMI SWOI”

Abstract

The subject of this article are lexical exponents of stylization in the three texts written by Andrzej Mularczyk and connected with the film *Sami swoi*. The object of the analysis was lexis from Kresy (which turned out to be the least represented), lexis typical to all dialect (rather rare), vernacular lexis (relatively frequent) and non-dialectal lexis naming rural realities (the most frequent). The largest amount of lexical exponents were found in the book, the lowest amount in the radio play which later became a basis for the film.

Keywords: stilization, lexis, film, *Sami swoi*, Andrzej Mularczyk

Słowa kluczowe: stylizacja, leksyka, film, *Sami swoi*, Andrzej Mularczyk

Film *Sami swoi* w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego na zawsze zapisał się w historii polskiej kultury popularnej, nie tylko dzięki nietracącemu na aktualności humorowi sytuacyjnemu, znakomitym kreacjom Waława Kowalskiego i Władysława Hańczy, lecz także dzięki językowi, bez którego trudno sobie wyobrazić kargulowo-pawlakowe spory: „ludowa saga z życia osadników zza Buga, oparta na fredrowskim motywie sporu o miedzę, wzbogaconym o motyw miłości dwojga młodych z dwóch zwaśnionych rodów stała się jedną z najsłynniejszych opowieści polskiego kina” [Lubelski, 2009, s. 274].

Zanim jednak *Sami swoi* powstał w kształcie, w którym do dziś ich oglądamy, Andrzej Mularczyk (autor scenariusza do wszystkich trzech filmów S. Chęciń-

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa; e-mail: mon_kre@wp.pl

skiego) napisał scenariusz słuchowiska radiowego, zatytułowany *I było święto*. Słuchowisko, w którym usłyszeć możemy między innymi Wojciecha Siemiona i Jerzego Turka, wyemitowano 1 maja 1965 roku. Osią konstrukcyjną jego fabuły jest przyjazd do położonej na Ziemiach Zachodnich wsi Rudniki „Amerykana” – przedwojennego kresowego emigranta, Johna Pawlaka – i opowieść jego brata – Kaziuka o odwiecznym sporze Pawlaków z Kargulami, który z mitycznych Krużewników przeniósł się na rudnicką miedź. Słuchowisko odniosło sukces, co zachęciło Andrzeja Mularczyka do napisania scenariusza, który przyniósł do Zespołu Filmowego Iluzjon i którym zainteresował Sylwestra Chęcińskiego. Miało to miejsce w kwietniu 1966 roku, a rok później na ekrany wszedł film pod tytułem *Sami swoi*. Na tym jednak losy pierwszej części filmowej trylogii się nie skończyły – po upływie 26 lat od jej sukcesu Andrzej Mularczyk wydał książkę zatytułowaną *Sami swoi* [Mularczyk, 1993], która jednak nie jest wierną adaptacją filmu.

Chociaż bohaterami wszystkich omawianych tekstów są przesiedleńcy z Kresów, pomysł wykorzystania w nich gwary nie zrodził się od razu. Gwarowe cechy fonetyczne (takie jak podlasko-kresową wydłużoną wymowę samogłosek akcentowanych, zwaną potocznie zaśpiewem) zawdzięczamy aktorom odtwarzającym główne role – przede wszystkim Waławowi Kowalskiemu, Zdzisławowi Karczewskiemu i postsynchronizującemu Władysławowi Hańczę – Zdzisławowi Płotnickiemu [por. Kresa, 2015]. Celem artykułu jest analiza porównawcza leksykalnych wykładników owej stylizacji w trzech tekstach, ich charakterystyka jakościowa i ilościowa oraz wskazanie determinantów ich obecności kolejno w słuchowisku, filmie i książce.

I. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Badania nad stylizacją na polszczyznę kresową w literaturze oraz obecnością kresowizmów w tekstach literackich mają wieloletnie tradycje. Do najważniejszych pozycji z tego zakresu należy niewątpliwie praca Zofii Kurzowej [1975], której przedmiotem są powojenne teksty autorstwa między innymi Jarosława Iwaszkiewicza, Marii Kuncewiczowej i Tadeusza Konwickiego. Omawianą problematykę podejmowali również między innymi: Stefan Hrabec [1949], Ewa Jędrzejko [1991], czy Irena Seiffert-Nauka [2010] i Zofia Sawaniewska-Mochowa [1979, 1985]. Język najnowszej powieści Andrzeja Mularczyka pt. *Każdy żyje jak umie* stał się przedmiotem jednego artykułu [Czarnecka, 2014]. Kwestia obecności nieogólnopolskich odmian języka w filmie i serialu fabularnym poruszana była

rzadko [por. Lipińska, Wiącek, 2010; Kresa, 2014a, 2014b, 2015a, 2015b]. Filmowym obrazem Kresów zajmował się natomiast Grzegorz Pełczyński [2002, 2007].

Analizując stylizację kresową w polskiej prozie powojennej, Zofia Kurzowa stwierdziła, że:

w Polsce Ludowej, zwłaszcza po roku 1956, wielu utalentowanych pisarzy sięgnęło po temat kresowy. Wszyscy oni są z urodzenia kresowcami, nikt bowiem inny nie potrafiłby oddać skomplikowanej problematyki polityczno-społecznej, psychologicznej, obyczajowej i językowej tych ziem, nie umiałby uchwycić uroku i niepowtarzalności tego świata, ludzi, przyrody, krajobrazu [Kurzowa, 1975, s. 5].

Andrzej Mularczyk nie spełnia warunku postawionego przez badaczkę. Ten pochodzący z Mazowsza pisarz, reportażysta i scenarzysta znał język Kresów z opowieści urodzonego w okolicach Boryczówki (wieś położona niedaleko Trembowli na dzisiejszej Ukrainie) stryja Jana. Sam wielokrotnie podkreślał, że prototypem postaci Pawlaka był właśnie jego przodek. Być może fakt, że polszczyzna kresowa obecna w opowieściach o kargulowo-pawlakowych losach nie była polszczyzną A. Mularczyka, determinuje pewne niekonsekwencje, które zaobserwować można, dokonując analizy porównawczej tekstów jego autorstwa (np. brak imiesłowów uprzednich w funkcji czasu przeszłego w filmie i ich częste wykorzystywanie w książce czy też zupełny brak typowej dla Kresów Południowych redukcji samogłosek nieakcentowanych).

Na systemową odmienność dialogów filmowych, porównywanych z ich scenariuszowymi prototypami mają oczywiście wpływ aktorzy grający w filmie [por. Kresa, 2015a], w wypadku *Samych swoich* tylko częściowo pochodzący z Kresów.

Analizując stylizację gwarową w polskiej prozie powojennej, Stanisław Dubisz stwierdza: „Podobnie jak w wypadku frazeologicznych wykładników stylizacyjnych, tak i w odniesieniu do wykładników leksykalnych można dokonywać klasyfikacji jedynie klas leksemów” [Dubisz, 1986, s. 159]. Wykorzystując ten postulat, wybrałam z wymienionych tekstów pewne klasy leksykalne, które posłużyły do charakterystyki społeczno-geograficznej bohaterów filmu. Są to zatem leksemy, dzięki którym odbiorca wie, że ma do czynienia z bohaterem pochodzącym z Kresów, niewykształconym, mieszkającym na wsi i zajmującym się głównie pracą na roli. Takie ujęcie tematu rozszerza nieco pojmowanie leksykalnych wykładników stylizacyjnych, ponieważ otwiera tę klasę również dla leksyki ogólnopolskiej, nazywającej realia życia na wsi. Jej pominięcie jednak znacznie zubożyłoby opis leksyki charakteryzującej bohaterów i lokalizującej czas i miejsce akcji. Podstawą zaproponowanej klasyfikacji stało się wobec tego kryterium stylistyczno-semantyczne, na którego podstawie wyróżniłam klasy

leksyki: kresowej, ogólnogwarowej, potocznej, ogólnopolskiej nazywającej realia wiejskie oraz ogólnopolskiej odnoszącej się do realiów kresowych.

W obrębie każdej z nich wyróżniłam pola leksykalno-znaczeniowe, rozumiane za Ryszardem Tokarskim jako „grupy wyrazów powiązanych wspólnym znaczeniem, między którymi istnieją określone relacje znaczeniowe” [Tokarski, 1984, s. 11], przy czym podstawą ich wyodrębnienia stała się składnikowa analiza znaczenia, „opierająca się na podstawowym założeniu, że znaczenie wyrazu nie jest niepodzielną dalej całością, lecz kompleksem szczegółowych komponentów semantycznych powiązanych konstataciami logicznymi” [Tokarski, 1984, s. 20]. Posunięcie to ma na celu uporządkowanie zebranego materiału, wskazanie determinantów doboru leksyki z poszczególnych klas oraz wychwycenie związków między ich cechami semantycznymi, stylistycznymi a częstotliwością użycia w poszczególnych tekstach. Podkreślić tu jednak należy, że zaprezentowana analiza nie jest analizą jednego pola, w związku z czym wyróżnione pola nie są zamknięte i wypełnione, badaniu poddane zostały jedynie ich reprezentacje wyekscerpowane z konkretnych tekstów. W odniesieniu do trzech pierwszych klas stylistycznych najbardziej zasadne wydało się znalezienie archisemu [por. Tokarski, 1984, s. 23] pozwalającego wskazać cechy wspólne i dyferencyjne analizowanych elementów leksykalnych. Na przykład dla dominujących w pierwszych trzech omawianych klasach rzeczowników jest to sem [+ istota ludzka]. Nieco inny charakter miała analiza semantyczna ostatniej klasy, gdyż już samą podstawą jej wydzielenia było kryterium semantyczne – w elementach definicyjnych (niekoniecznie pierwszoplanowych) lub konotacyjnych znaczenia leksemów jest obecne pojęcie ‘wieś’.

W związku z tym, że mamy do czynienia z ograniczonymi reprezentantami tekstowymi poszczególnych pól leksykalno-znaczeniowych, tylko częściowo powtarzają się w każdej z analizowanych grup.

W każdej z wydzielonych klas omówiona została liczebność pól leksykalno-znaczeniowych oraz frekwencja tekstowa omawianych wyrazów. Należy jednak zaznaczyć, że analiza frekwencyjna ma charakter orientacyjny – częstotliwość użycia danego leksemu ukazana została na tle częstotliwości wyrazów tekstowych¹. Niemniej jednak nawet takie szacunkowe badania pozwalają na postawienie pewnych hipotez badawczych.

¹ Wykorzystałam do tego program AntConc. Więcej na jego temat w artykule Aliny Kepińskiej [2014].

II. LEKSYKA KRESOWA

Za leksemy typowo kresowe uznałam wyrazy notowane w słownikach gwarowych (przede wszystkim w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza – dalej: SGPK) jako kresowizmy, zarejestrowane przez autorów monografii poświęconych polszczyźnie kresowej [Kurzowa, 1983 – dalej: KurL], w pracy poświęconej słownictwu przesiedleńców z okolic Tarnopola [Rieger, red., 2007 – dalej: SGPU] oraz innych źródłach – AW, które jednocześnie nie są notowane na innych obszarach Polski i nie należą do warstwy leksyki potocznej. Jest to niewielka grupa 25 leksemów, które tworzą następujące pola znaczeniowo-parataktyczne:

1. Rzeczowniki:

- a) nazwy osób i zbiorowości ludzkich (4): *chazajstwo* ('ludność napływowa, nierdzenna' MK²); *hardabas* ('zuchwalec, człowiek butny, zarozumiały' SGPK), *kałakunio* ('cham, prostak, tępak, nieokrzesaniec' SGPK, KurL), *murymyło* ('człowiek ponury, nieokrzesany' KurL), *pierekiniec* ('zmieniający przekonania, renegat' KurL);
- b) nazwy zwierząt (3): *czerepacha* ('żaba' KurL; w innych opracowaniach w znaczeniu 'żółw' albo 'ślimak'); *parsiuk* ('prosiak, wieprzak' KurL); *skacina* ('bydlę' KurL);
- c) nazwy zjawisk (3): *émok* ('ciemność' SGPU), *kałabania* ('afery, kłopot' – w opracowaniach tylko jako 'kałuza' KurL), *zamoroka* ('kłopot, troska' SWil);
- d) nazwy przedmiotów:
 - codziennego użytku (2): *atrytki* ('pocztówki' MK), *czemodany* ('walizki' MK);
 - związanych z pićciem i jedzeniem (1): *émaga* ('wódka' KurL);
- e) nazwy roślin (1): *chabaż* ('zielsko' SGPU).

2. Przymiotniki i przysłowki:

- a) nazwy cech osób, przedmiotów, zjawisk (4): *niezdały* ('lichszy' MK), *trofiejny* ('zdobyczny' MK), *podrobno* ('dokładnie' MK), *bleszczaty* ('człowiek ślepy, niedowidzący' MK).

3. Czasowniki:

- a) nazywające ruch (4): *badziać* ('włóczyć się poza domem, łązić, poniewierać się' KurL), *kołdybać* ('jechać' MK), *pokołdybać* ('pojechać' MK), *przykołdybać* ('przyjechać' MK);
- b) nazywające procesy i czynności mentalne (1): *nerwitsia* ('denerwować się' MK).

4. Inne (1): *awo!* ('owo, oto, masz tobie' SGPK).

² Skrót MK oznacza moją definicję.

Omawiana grupa stanowi zaledwie 10% zbioru wyrazów uznanych za osobliwości leksykalne w badanych tekstach. Znalazły się tu między innymi wyrazy zapożyczone z języków wschodniosłowiańskich i języka litewskiego, np. *czemodan* (ros.), *atkrytka* (ros.), *czerepacha* (brs.), *skacina* (brs.), *kałabania* (ukr.), *parsiuk* (lit.). Wydaje się również, że litewską proveniencję mają formy czasownikowe: *koldybać*, *przykoldybać* i *pokoldybać*, notowane 8 razy, ale tylko w książce. Leksyka kresowa obsługuje kilka pól semantycznych, są one względnie zrównoważone. Najwięcej leksemów znalazło się w polu «nazwy cech osób, przedmiotów i zjawisk» oraz «nazwy osób», co świadczy o tym, że jest to grupa leksykalna wykorzystywana w celach ekspresywnych, szczególnie, że w drugim polu semantycznym znajdują się jedynie leksemy o wydźwięku pejoratywnym. W całym zebranych materiale najczęściej notowane są wyrazy *awo!* (11), *trofiejni* (8) i *kałabania* (6), przy czym ten ostatni uznać należy za frekwencyjny element idiolektu Andrzeja Mularczyka.

Wyekscerpowana leksyka kresowa poświadczona została przede wszystkim w tekście najpóźniejszym – napisanej w 1993 roku książce *Sami swoi* (23), jednostkowo notowana jest w filmie (3 wyrazy: *kałabania*, *atkrytki*, *nerwujisia*), a dwa ostatnie wyrazy pojawiają się tylko w filmie. Brak jej natomiast w analizowanym słuchowisku. Należy również podkreślić, że jej frekwencja na tle liczby notowań wszystkich wyrazów tekstowych w książce i filmie jest znikoma.

III. LEKSYKA OGÓLNOGWAROWA ORAZ TYPOWA DLA KRESÓW I INNYCH OBSZARÓW POLSKI

Nieco częściej niż leksyka kresowa w procesie stylizacyjnym wykorzystywane są wyrazy ogólnogwarowe, notowane wprawdzie na Kresach, ale charakterystyczne również dla gwar polskich na terytorium Rzeczypospolitej. Za wyrazy ogólnogwarowe uznają wyrazy notowane w słownikach ogólnych polszczyzny oraz słownikach gwarowych z kwalifikatorami *ogólnogwarowy* lub informacjami o szerszym niż Kresy obszarze występowania. W grupie tej znalazło się 47 leksemów (ok. 19% omawianego materiału), które tworzą następujące pola semantyczne:

1. Rzeczowniki:

- a) nazwy osób lub zbiorowości ludzkich (7): *baba* ('kobieta' SD³), *bambaryła* ('przezwisko dziecka' SGPK, 'człowiek gruby, niezdarny' MK), *bzdyk* ('dziad, starzec, starowinka' SGPK), *kluzdra* ('brudaska' SGPK), *koczerbicha* ('zła

³ Skrót SD oznacza definicję przytoczoną za *Słownikiem języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, skrót USJP – za *Uniwersalnym słownikiem języka polskiego* S. Dubisza.

baba, jędza' SGPK), *ojce* ('rodzice' SD), *sobaka* ('przezwiśko' KurL jako ogólnogwarowe);

b) nazwy zwierząt (4): *chabeta* ('nędzny koń' SD), *cipeczka* ('zdr. od *cipka* [kura]' SD), *gadzina* ('zwierzęta domowe' SD), *kaban* ('wieprz, wieprzak, dzik' SD)

c) nazwy przedmiotów:

– związanych z piciem i jedzeniem (4): *brymucha* ('bimber' MK), *samogończyk* ('alkohol pędzony w domu' MK), *spyrka* (*szpyrka*) ('słonina, skwarka' SGPK), *swojucha* ('alkohol pędzony w domu' MK);

– związanych z pracą w gospodarstwie (3): *bijadło* ('rama, w której umieszczana jest płochą' SGPK), *cepisko* ('dzierżak' SD), *kociuba* ('narzędzie do wygarniania węgla z pieca chlebowego' SD)⁴;

– codziennego użytku (2): *pałatka* ('namiot z płachty brezentowej' SD), *pojazdka* ('wiosło' SD);

d) nazwy budynków lub ich części (1): *zapole* ('przedział w stodole, gdzie się składa siano' SD);

e) inne (3): *bajdy* ('wiadomości wyssane z palca' SD), *pomorek* ('choroba zakaźna, epidemia' SD), *termedie* ('skomplikowane zabiegi, kłopoty, awantury' SD).

2. Przymiotniki:

nazywające cechy osób (4): *cacusiany* ('piękny, zwykle w odniesieniu do dziecka' SGPK), *labajowaty* ('niezgrabny' SW), *pucaty* ('pucołowaty' SD), *żeniaty* ('żonaty' SD).

3. Czasowniki (i rzeczowniki odczasownikowe):

a) nazywające czynności mentalne (4): *baczyć* ('uważać, zwracać uwagę na coś' SD), *baczenie* ('uwaga, bacność' SD), *zacukać* ('zakłopotać strapić' SD), *zaślepić* ('zapomnieć' – brak w słownikach w tym znaczeniu);

b) odnoszące się do komunikacji werbalnej i pozawerbalnej (4): *brechać* ('płeść, łgać' SD)⁵, *chachmęcić* ('kręcić, kłamać' SGPK), *chachmęcenie* ('kłamanie' SGPK), *naburdasić* ('chmurzyć się, gniewać' SGPK);

c) nazywające ruch (3): *kolebać* ('kołysać' SGPK), *zapryczać* ('jechać konno' MK), *zlec* ('przewrócić się, paść' SD);

⁴ Wyraz jest wprawdzie typowy dla Kresów, ale notowany również na innych obszarach RP, dlatego znalazł się w tej, a nie poprzedniej grupie. Poza tym notuje go Doroszewski bez informacji o jego tylko kresowym występowaniu.

⁵ Por. przyp. 4 – uwaga dotycząca leksemu *kociuba*.

d) inne (1): *powić* ('urodzić, wydać na świat' SD), *najść* ('znaleźć' SWil), *morzyć* ('zadawać komuś śmierć' SD).

4. Inne (3): *dyć* ('wszakże' SWil), *niźli* ('niż' SD), *owa!* ('azali, przypadkiem' SWil), *przeca* ('przecież' MK).

Podobnie jak w wypadku leksyki kresowej najczęściej eksplorowanym polem semantycznym zgromadzonej leksyki ogólnogwarowej są «nazwy osób lub zbiorowości ludzkich», w dużej mierze nacechowane pejoratywnie, jak *bambaryła* czy *koczerbicha*. W odróżnieniu od leksyki gwarowej w omawianej grupie znalazły się również nazwy osobowe niemające w gwarach wydzźwięku pejoratywnego (np. *ojce*, *baba*). Największą frekwencję mają rzeczowniki: *pomorek* (19), *baba* (15), *swojucha* (11), *bambaryła* (8), *brymucha* (7), *kaban* (7). Uwagę zwraca więc (poza wskazaną wcześniej) leksyka związana z piciem. Łącznie leksemy ogólnogwarowe notowane są w omawianych tekstach 144 razy.

Najwięcej leksemów ogólnogwarowych zanotowano w książce (45). W stosunku do leksyki kresowej większy jest jednak udział wyrazów reprezentujących tę klasę w tekstach dialogowych – wyekscerpowano z nich 7 leksemów, przy czym dwa są dyferencyjne w stosunku do filmu i słuchowiska (*przeca*, *zlegnąć*). Jedynie jeden leksem ogólnogwarowy wykorzystany został w słuchowisku – jest to czasownik *zaslepić* ze słynnej przysięgi Jaśka Pawlaka składanej w czasie ucieczki ze wsi (*Ze drogi do domu nie zaslepię...*).

IV. LEKSYKA POTOCZNA

Bohaterowie *Samych swoich* to ludzie prości, niewykształceni, często bardzo dosadnie i bezpośrednio wyrażający się o otaczającym ich świecie. Ich język to z konieczności język kontaktów codziennych i nieoficjalnych, dlatego ważną kategorią stylu omawianych tekstów jest kategoria potoczności realizująca się w dużej mierze (choć nie tylko) na poziomie leksyki. Z przyczyn oczywistych w analizie zrezygnowano z opisu potocznej leksyki współnoodmianowej polszczyzny, która jest obecna i powszechna w omawianych tekstach. Podstawowym kryterium ekscerpacji było zatem po pierwsze, nacechowanie emocjonalne jednostek wyrazowych, po drugie zaś, niemożność ich użycia w wypowiedziach oficjalnych. Analizie poddano zatem elementy leksykalne obecne w nacechowanym emocjonalnie rejestrze potocznym [por. Bartmiński, 1992, s. 41], a zatem sytuujące go dyferencyjnie w stosunku np. do stylu oficjalnego polszczyzny [por. Kurkowska, Skorupka, 1961]. Z dialogów słuchowiska, książki i filmu wyekscerpowano 89 leksemów (36% zebranego materiału), które spełniały powyższe

warunki. W wykorzystanych opracowaniach (SD, SWil, USJP) są one notowane z kwalifikatorami *pospolicie*, *potocznie*, *pogardliwie*, *rubasznie*, *wulgarnie* lub w ogóle nie zostały opatrzone kwalifikatorami, ale ich kolokwialność da się wykazać dzięki definicjom słownikowym lub własnej kompetencji językowej (MK). Znalazły się wśród nich wyrazy skoncentrowane wokół poniższych pól leksykalno-znaczeniowych, w których – w odróżnieniu od poprzednich – wyróżnić można o wiele liczniejsze podpoła, pozwalające na dokładniejsze usystematyzowanie zebranego materiału:

1. Rzeczowniki

a) nazwy osób i zbiorowości ludzkich (19):

– pejoratywne (15): *bździągwa* ('pogardliwie o dziewczynie' MK), *chachoł* (pospol. 'prosty chłop, prostak' SWil), *cymbał* (pot. 'pogardliwie o człowieku ograniczonym, tępym, niezaradnym' SD); *drań* (obelż. wulg. 'człowiek podły, nikiemny'), *dureń* (pogard. 'człowiek głupi, głupiec' SD), *dziewoja* ('lekceważąco o dziewczynie' MK), *haman* (pospol. 'wyraz obelgi, dziki, prędko, natarczywy' SWil), *koniokrad* ('złodziej koni' SD), *koniosraj* ('przezwiśko' MK), *konus* ('obraźliwie o człowieku niskiego wzrostu' MK), *łachmyta* (pogard. 'człowiek ubrany w łachmany' SD), *łapciuch* ('człowiek obdarto, nędzny, chodzący w łachmanach, obdartus' SD), *niezguła* ('człowiek nieporadny, niedołęga, niedorajda' SD), *skurczybyk* ('wyzwiśko, gałgan, łotr' SD), *zbuk* ('pogardliwie o człowieku' MK);

– nienacechowane (5): *człek* (dziś pot. 'o człowieku'); *dzieciak* (nieco rubasznie 'o dziecku'), *naród* (pot. 'ludzie, ludność, tłum' SD), *swojak* ('swój człowiek, ktoś tej samej narodowości, pochodzący z tej samej miejscowości' SD), *swojaczka* ('forma żeńska od swojak' MK);

a) nazwy części ciała (5): *łeb* ('pogardliwie, rubasznie albo potocznie o głowie ludzkiej' SD), *łepeta* ('pobłaźliwie albo żartobliwie o głowie, łeb, łepetyna' SD), *morda* (wulg. 'twarz, usta człowieka' SD), *nochal* (rub. 'wielki, niezgrabny nos' SD), *ślepia* ('potocznie o oczach ludzkich' SD).

b) nazwy przedmiotów:

– ubrań (6): *gacie* (posp. 'część męskiej bielizny, noszona pod spodniami' SD), *portki* ('spodnie, szczególnie z grubego, prostego materiału' SD);

– związanych z piciem i jedzeniem (1): *samogon* ('wódka pędzona nielegalnie prymitywnym domowym sposobem, bimber' SD);

– innych przedmiotów (3): *bumaga* ('dokument' MK), *samograj* ('urządzenie samogrające' SD), *bumażka* ('dokument' MK);

d) inne (5): *bitka* ('zwada, kłótnia, połączona z biciem' SD), *bajer* (posp. 'okłamanie, bujanie, nabieranie'), *mitręga* ('przeszkoda w jakiej robocie' SWil), *reparacja* ('naprawa' MK), *żeńiaczka* ('pot. ożeniecie się, małżeństwo' MK).

2. Przymiotniki:

a) nazywające cechy osób (4): *cacany* (pół żartem 'ładny, piękny, miły, grzeczny' SD), *durny* ('niemądry, naiwny, nierozsądny' SD), *konusowaty* ('obraźliwie o człowieku niskiego wzrostu' MK), *obruszony* ('obrażony, zagniewany' MK);

b) nazywające cechy przedmiotów (4): *caluśki* ('forma zdrobniała o znaczeniu intensywnym od cały' SD), *klapciasty* ('zwykle o uszach: miękkie i obwisłe' SD), *ściachany* ('zniszczony' MK), *ubabrany* (pot. 'ubrudzony' SD).

3. Czasowniki:

a) nazywające myślenie, czucie i wynikające z nich zachowaniem (9): *dziwaczyć* ('postępować jak dziwak' SD), *obruszyć* ('obrazić się' MK), *oczadzić* ('zwarować' MK), *podurnieć* ('zdurnieć, zgłupieć' SD), *pokielbasić* (pot. 'popłatać, pogmatwać' SD), *zaperzyć* ('unosić się gniewem' SD), *zbiesić* ('przyprawić o gniew' SD), *zdurnieć* (pot. 'stać się durnym' SD), *zdzierzyć* ('wytrzymać' MK), *zwiadzić* (pot. 'dowiedzieć się czegoś' SD);

b) nazywające ruch (8): *chodu* ('okrzyk wzywający do ucieczki' MK), *leźć* (pot. 'iść'), *lecieć* ('szybko biec, gonić'), *liźć* (dziś pospolicie 'leźć' SD), *łazić* ('chodzić, posuwać się wolno, ciężko, niezgrabnie' SD), *tarabanić* (pot. 'iść, jechać z hałasem' SD), *wleźć* ('leząc, wolno idąc, wejść' SD), *wtarabaniać* (pot. 'wchodzić dokąd albo na co z wysiłkiem' SD);

c) nazywające czynności bicia, niszczenia, brudzenia (5): *grzmocić* ('bić mocno' SD), *łomotać* (pot. 'bić, uderzać' SD), *rozklaskać* ('zniszczyć coś, czyniąc płaskim' MK), *siniaczyć* ('uderzeniem, biciem wywoływać na skórze siniaki, pokrywać siniakami' SD), *taplać* (pot. 'nurzać w wodzie, błocie' SD);

d) związane z komunikacją, rozmową (4): *gadać* (pot. 'mówić'), *gadanie* (pot. 'rozmowa'), *prychnąć* ('mówić opryskliwie' SD), *rugać* (pot. 'karać kogoś, krytykować' MK);

e) związane z konsumpcją (3): *chleptać* ('pić, wciągając językiem' SD), *rzygnąć* (posp. 'zwracać jedzenie z żołądka' SD), *wyżreć* (posp. 'wyjeść' SD);

f) inne (4): *gapić się* (pot. 'przyglądać się czemuś bezmyślnie' SD), *bulić* ('płacić za coś duże pieniądze' MK), *podupaść* ('tracić zdrowie, starzeć się' MK), *wyczupirzyć* ('wystroić się przesadnie' SD), *wściubiać* ('wkładać' MK).

4. Inne (3): *przecie* ('wyraz o charakterze ekspresywnym, uwydatniający przeciwstawienie, kontrast albo wynikanie, rację czegoś' SD), *nazad* ('pospol. w tył' SWil), *nikoguteńko* ('ekspresywne wzmocnienie: nikogo' SD).

Omawiane wyrazy notowane są w badanym materiale 266 razy, jest to zatem grupa o wiele liczniejsza niż leksyka kresowa i leksyka ogólnogwarowa. Podobnie jak w poprzednich grupach, największe pole semantyczne utworzyły nazwy osób i zbiorowości ludzkich, wśród nich przede wszystkim te, które pozwalają na negatywną ocenę człowieka. W omawianym polu znalazły się różnorodne przezwiska i wyzwiska, które we wszystkich tekstach padają przede wszystkim z ust Pawlaka i jego sąsiada Kargula. Inwektywy o największej frekwencji to *konus* (8) i *lapciuch* (8), jednak to nie one mają najwyższą frekwencję wśród leksyki potocznej w ogóle. Na tle zbioru wyróżnia się bowiem leksem *przecie*, notowany łącznie 18 razy (11 w filmie i 7 w książce). Kolejne dwa miejsca listy frekwencyjnej zajmują natomiast leksemy nacechowane: *gadać* (13) i *durny* (11) – pierwszy z pola «komunikacja», drugi związany z cechami osób. Dość licznie reprezentowane jest również pole semantyczne odnoszące się do ruchu, w którym znalazło się 8 leksemów oraz nazw związanych z czynnościami mentalnymi człowieka (9).

Względnie silne wypełnienie pierwszego pola przez leksemy potoczne wynika z samej fabuły książkowej i filmowej oraz cholerycznego temperamentu jego głównego bohatera, który często wydaje dyrektywy. Do słabiej wypełnianych (ale nie jednostkowych) należy również pole «nazwy odnoszące się do bicia, niszczenia i brudzenia». Badania nad leksyką gwarową w filmach śląskich wykazały, że omawiane pole semantyczne było w nich wypełniane leksyką ogólnogwarową lub typowo śląską [por. Kresa, 2015b]. W wypadku omawianych tekstów w poprzednich dwóch grupach leksykalnych nie było natomiast potrzeby wydzielenia takiego pola, funkcję tę przejęła leksyka potoczna.

W porównaniu z poprzednio omówionymi grupami leksykalnymi zwraca uwagę duża liczba leksemów wyekscerpowanych z filmu (32). W odniesieniu do leksyki potocznej jest ich tylko dwa razy mniej niż leksemów notowanych w książce (72), w stosunku do potocyzmów książkowych mają one jednak o wiele mniejszą frekwencję tekstową (50 w filmie, 206 w książce). Leksemów potocznych notowanych tylko w filmie jest 13 (*chodu*, *cymbał*, *dzieciak*, *dziewoja*, *lachmyta*, *machnąć*, *morda*, *nabazgrać*, *oferma*, *pokielbasić*, *skurczybyk*, *szanowano*, *zapodziać*), większość spośród potocyzmów notowanych w słuchowisku to leksemy dla tego tekstu dyferencyjne (*caluśki*, *kołomyja*, *łazić*, *naród*, *ściachany*, *zwiedzieć się*). Ponadto warto zaznaczyć, że potoczna leksyka wspólna dla wszystkich trzech tekstów zamyka się w zbiorze 4 jednostek, z których 3 to nazwy osób (*swojak*, *drań*, *człek*).

V. LEKSYKA OGÓLNOPOLSKA NAZYWAJĄCA REALIA WIEJSKIE

Omawiana grupa nie jest typowym wykładnikiem stylizacji językowej, podobnie jednak jak leksyka kresowa, gwarowa czy potoczna pozwala na socjologiczną charakterystykę bohaterów oraz osadzenie miejsca akcji w konkretnej przestrzeni, jaką w wypadku omawianych filmów jest wieś. Tematyka rozmów bohaterów nie jest przypadkowa, nie jest też przypadkowa leksyka, którą wykorzystują. W związku z faktem, że kryterium wyodrębnienia tej klasy miało charakter stylistyczno-semantyczny (w odróżnieniu od stylistycznego – wykorzystanego do wyróżniania klas poprzednich), poniższy podział różni się nieco od poprzednich. Zebrana w tej klasie leksyka koncentruje się wokół następujących pól:

1. Praca w gospodarstwie (27):

a) nazwy narzędzi (8): *bat* ('rzemień lub sznur na kiju i pręcie' SD, 'kij gruby, rzemień pleciony' SD), *cep* ('narzędzie do ręcznego młócenia zboża' SD, 'narzędzie do młócenia, bijak' SWil), *dyszal* ('drag umocowany do przedniej części wozu, bryczki, sań, umożliwiający kierowanie pojazdem przy pomocy zaprzęganych do niego koni' SD, 'drag, którym konie pojazd zawracają' SWil), *kosa* ('narzędzie do ścinania zboża' SD, SWil), *lemiesz* ('w pługach, traktorach, kopaczkach, spycharkach itp. maszynach: nóż, ostrze krojące ziemię, czasem ogólniej: pług' SD), *młockarnia* ('narzędzie do młócenia' MK), *orczyk* ('poziomo zawieszony drążek u wozu lub u pługa, służący do zakładania postronków' SD, 'w wozie dyszlowym bark u sztelwagi, dla zakładania postronków u koni' SWil), *sierp* ('narzędzie rolnicze do żęcia zbóż, traw' SD, 'narzędzie zębate zakrzywione do żęcia' SWil);

b) nazwy czynności (9): *gospodarować* ('zajmować się prowadzeniem gospodarstwa' SD), *gospodarzyć* ('gospodarstwa pilnować, domem rządzić' SWil), *młocka* ('wydobywanie nasion zawartych w kłosach, strąkach i łuszczykach ręcznie przez wybijanie, np. cepami' SD), *młócenie* ('wybijanie ziarna z kłosów cepami' SWil), *młócić* ('odzielać nasiona od kłosów' SD, 'wybijać ziarna z kłosów cepami' SWil), *orać* ('złobić bruzdy w roli' SD, 'pługiem ziemię uprawiać' SWil), *orka* ('podstawowa czynność uprawowa' SD), *przeorać* ('pługiem przechodzić' SD), *wymłócić* ('młóćąc odzielić nasiona, ziarno od kłosów' SD), *pokos* ('koszenie, sieczenie trawy' SWil);

c) nazwy roślin uprawnych i określeń z nimi związanych (6): *pszenica* ('gatunek zboża' SD); *pszeniczka* ('zdr. od pszenica' SD), *kłosić* ('o roślinach kłosowych: wytwarzać kłosy, rozwijać się w kłosy' SD), *plon* ('to, co się

uzyskuje z roślin uprawnych’ SD); *ruń* ‘wschodzące, zielone jeszcze pędy traw’ SD), *stóg* (‘siano ułożone w kształcie piramidy’ SD);

d) nazwy miejsc na polu (2): *miedza* (‘wąski pas niezaoranej ziem’ SD), *rżysko* (‘niezaorane pole po zebranych zbożu, ściernisko’ SD);

e) inne (1): *cembrowina* (‘część studni’ SD).

2. Zwierzęta (25):

a) nazwy zwierząt gospodarskich (11): *bukat* (‘cielę powyżej trzech miesięcy’ SD, ‘byczek, ciołek’ SWil), *bydło* (‘ssaki rogate’ SD, ‘zwierzęta domowe, skot’ SWil), *kałmuk* (‘mały krępy koń prymitywnej rasy stepowej’ SD), *klaczka* (‘zdr. od klacz’ SD), *kobyła* (‘koń samica’ SWil), *koń* (‘gatunek zwierzęcia’ SD, ‘gatunek zwierzęcia’ SWil), *maciora* (‘samica świni’ SD, ‘samica u zwierząt, szczególnie u świń’ SWil), *ogier* (‘niekastrowany koń’ SD, ‘koń niewykastrowany’ SWil), *perszeron* (‘ciężki koń roboczy, rasy francuskiej’ SD), *skopek* (‘mały skop, baran’ SD), *wałach* (‘wykastrowany samiec konia’ SD, ‘koń wykastrowany’ SWil);

b) części ciała zwierząt (2): *chrapy* (‘fałdy ciała przykrywające otwór nosowy zwierząt’ SD), *pęcina* (‘u zwierząt kopytnych: część nogi’ SD, ‘miejsce nasady palców pod piszczalką między nią i kopytami’ SWil);

c) czynności związane ze zwierzętami (1): *przyprzążka* (‘przyprężenie dodatkowego konia do wozu’ SD);

d) przedmioty związane ze zwierzętami (3): *derka* (‘gruby, kosmaty koc używany zwykle do okrywania koni’ SD, ‘przykrycie konia w stajni’ SWil), *kantar* (‘uździenica bez wędzidla służąca do uwiązywania konia w stajni, także wkładana koniowi puszczanemu na pastwisko w celu łatwiejszego ujęcia go’ SD), *postronek* (‘mocny, grubo skręcony sznur, powróż, używany zwłaszcza do zaprzęgu koni’ SD);

e) odchody zwierzęce (4): *lajno* (‘odchody zwierzęce’ SD, ‘gnój’ SWil), *gnój* (‘wyrzut odpadków pokarmu zwierzęcego, już gnić poczynających’ SWil), *gnojownik* (‘miejsce, gdzie się składa gnój’ SPU); *gnojówka* (‘ciecz z nawozu naturalnego’ SPU);

f) stany i choroby zwierząt (2): *zołzowaty* (‘o koniu: chory na zołzy’ SD, ‘mający zołzy – rodzaj choroby końskiej’ SWil), *źrebna* (‘o klaczy: będąca w ciąży, ciężarna’ SD).

3. Budynki i ich części (9):

a) budynki mieszkalne (4): *chałupa* (‘chłopski dom mieszkalny’ SD, ‘wiejski, chłopski budynek’ SWil), *chata* (‘niewielki, wiejski dom mieszkalny’ SD,

- ‘dom kmiecy’ SWil), *chatka* (‘zdr. od chata’ SD, ‘mała chata’ SWil), *chatynka* (‘zdr. od chatyna’ SD);
- b) części budynków (3): *klepisko* (‘równa gładka płaszczyzna uklepanej ziemi, w stodole, gdzie mości się zboże’ SD, ‘ziemia uklepana w stodole, gdzie młóć’ SWil), *powala* (‘strop drewniany, połap, sufit’ SD, ‘strop drewniany’ SWil), *sąsiek* (‘przedział w stodole, gdzie się składa zżęte zboże’ SD, ‘przedziały w stodołach’ SWil);
- c) budynki gospodarskie (2): *stodoła* (‘budynek do przechowywania zboża’ SD, ‘budowa do składania i młócenia zboża’), *stodółka* (‘mała stodoła’ SD);
- d) budynki dla zwierząt (2): *chlew* (‘pomieszczenie dla nierogacizny, rzadziej także dla bydła domowego’ SD), *chlewik* (‘komórka na bydłeta’ SWil).
4. Nazwy osób (5): *chłop* (‘drobny rolnik, wieśniak’ SD, ‘rolnik, poddany, kmieć’ SWil), *gospodarz* (‘rządzący w gospodarstwie domowym’ SD), *oracz* (‘ten, kto orze’ SD, ‘orzący rolnik’ SWil), *parobek* (‘stały, sezonowy robotnik najemny’ SD, ‘domowy najęty robotnik’ SWil), *sołtys* (‘przedstawiciel administracji państwowej i samorządu terytorialnego’ SD).
5. Nazwy obuwia i materiałów, z których wykonuje się ubrania (5):
- a) nazwy obuwia (1): *chodak* (‘lichy trzewik, wykonany z drzewa, łyka, skóry lub innego materiału, łapeć, trep’ SD);
- b) nazwy materiałów (4): *barchanowy* (‘wykonany z tkaniny lniano-bawełnianej, włochatej’ SD), *cajgowy* (‘wykonany z caju – tkaniny bawełnianej, najczęściej używanej na ubrania robocze’ SD), *drelichowy* (‘wykonany z drelichu – grubej tkaniny o splocie ukośnym wyrabianej z lnu lub bawełny, używanej na odzież roboczą’ SD); *parciany* (‘zrobiony z partu, zgrzebny’ SD).
6. Miary i wagi (4): *kwintal* (‘jednostka metryczna wagi, równa cetnarowi’ SD), *morga* (‘miara powierzchni gruntu’ SD), *półmorgowy* (brak w słownikach), *splachetek* (‘zdr. od splacheć – część jakiegoś obszaru’ SD).
7. Nazwy naczyń (3): *baniak* (‘garnek wypukły, żelazny lub blaszany, sagan’ SD), *bańka* (‘naczynie blaszane, najczęściej używane do przechowywania i przenoszenia mleka’ SD, ‘naczynko pękate’ SWil), *cebrzyk* (‘nieduży, mały ceber’ SD).

W badanym zbiorze znalazło się 80 jednostek (32% omawianego materiału), które z oczywistych powodów najłatwiej było przypisać do poszczególnych pól semantycznych. Wśród nich najliczniej reprezentowane są pola «praca w gospodarstwie» i «zwierzęta». W podpolu «nazwy narzędzi» wyodrębnić można

nazwy narzędzi tradycyjnych, takich jak: *cep*, *lemiesz*, *sierp* czy *kosa*. Jedyne urządzenie nowoczesne to znaleziona przez Wicię młockarnia, przeciwko użyciu której występował Pawlak. Również nazwy czynności związanych z pracą w gospodarstwie wskazują na tradycyjny model gospodarzenia zarówno w Krużewnikach, jak i w Rudnikach, do których po wojnie przybyli przesiedleńcy. Na uwagę zasługuje również pole semantyczne «zwierzęta», w którym znalazły się przede wszystkim nazwy zwierząt gospodarskich, a wśród nich rzeczowniki nazywające konie (*kałmuk*, *klaczka*, *koń*, *ogier*, *perszon*). Sytuacja ta ma uwarunkowania tekstowe. Tak oto Andrzej Mularczyk pisze o Pawlaku: „Pawlak kochał konie jak własne dzieci i ożenił się z Marynią, gdyż jej ojciec miał dwa konie i jednego obiecał córce w posagu” [Mularczyk, 1993, s. 5]. W galerii postaci stworzonych przez Andrzeja Mularczyka można znaleźć całą serię bohaterów kochających konie (poza Pawlakiem są to np. Mikołaj Biesaga z *Cudownie ocalonego*⁶ czy cyrkowiec Dalmata z *Blondynki*⁷). Językowy obraz konia wykorzystuje Andrzej Mularczyk nie tylko w warstwie fabularnej powieści, lecz także w obrazowaniu pozafabularnym: „O Kargulu [mówiono – M.K.], że myśli wolniej od konia. Ale czy to właściwie wiadomo, jak i co myśli sobie koń?” [Mularczyk, 1993, s. 5].

Z punktu widzenia całości materiału, to właśnie rzeczownik *koń* ma największą frekwencję (157 poświadczeń we wszystkich tekstach), na drugim miejscu znajduje się *kobyła* (130 poświadczeń w książce i filmie). Na uwagę zasługuje również fakt, że w odróżnieniu od poprzednich grup słownictwa, w leksyce ogólnopolskiej nazywającej realia związane z życiem na wsi mało liczebne jest pole semantyczne «nazwy osób i zbiorowości ludzkich». Leksyka ta nie ma bowiem znamion ekspresywności, a nazwy osób w omawianych utworach A. Mularczyka to przede wszystkim nazwy ekspresywne.

Liczebność omawianej grupy leksemów w książce jest zbliżona do liczebności grupy poprzedniej (75), mniej jest ich natomiast w dialogach filmowych (22) i słuchowisku (14). O wiele większe jest jednak tekstowe obciążenie nimi (książka: 708, film: 107, słuchowisko: 45) niż w wypadku leksyki potocznej i dominuje nad frekwencją pozostałych grup, co sprawia, że mimo iż nie jest ona typową warstwą stylizacyjną, w dużej mierze decyduje o lokalizującej i socjologicznej funkcji stylizacji językowej, zastosowanej we wszystkich trzech tekstach [por. Dubisz, 1986]. W omawianej grupie znalazły się zaledwie trzy leksemy typowe tylko dla filmu (*chałupa*, *sąsiek*, *zółzowaty*) i dwa notowane tylko w słuchowisku (*pęcina*, *źrebna*).

⁶ *Cudownie ocalony* – film z 2004 roku w reżyserii Janusza Zaorskiego.

⁷ *Blondynka* – serial telewizyjny w reż. Mirosława Gronowskiego, którego emisję rozpoczęto w 2010 roku.

VI. LEKSYKA OGÓLNOPOLSKA ODNOŚĄCA SIĘ DO REALIÓW KRESOWYCH

Odrębną grupę osobliwości leksykalnych tekstów Andrzeja Mularczyka stanowią leksemy obecne wprawdzie w polszczyźnie ogólnej, ale odnoszące się do realiów kresowych. Są to: *czastuszka* ('w folklorze rosyjskim, ukraińskim i białoruskim krótka przyspiewka, najczęściej dwuwierszowa lub czterowierszowa, w rytmie tanecznym, o tematyce lirycznej lub żartobliwej, często improwizowana' SD), *kalichlorek* ('chloran potasu, bezbarwna substancja krystaliczna, wybuchająca pod wpływem uderzenia lub tarcia, stosowana do otrzymywania innych związków potasu, do produkcji m.in. materiałów wybuchowych, pirotechnicznych, zapalek, także jako środek utleniający, bielący' USJP), *mamałyga* ('potrawa z kukurydzianej mąki lub kaszy gotowanej na gęsto' USJP) i *zabużak* ('osoba zza Buga' MK), *zabużański* ('pochodzący zza Buga' MK).

Pewnego dopowiedzenia wymagają przede wszystkim dwa z nich. *Kalichlorek* notowany jest tylko w książce:

Pociski łupały grube dechy, drzazgi fruwały w powietrzu. Teraz pozostała im do przebycia przestrzeń podwórza. Kaźmierz przygięty ku ziemi był już w połowie drogi, kiedy dostrzegł w ogródku babcię Leonię. Stara kobieta najspokojniej wieszala pranie na sznurku, jakby ta cała kanonada tyle dla niej znaczyła, co **wielkanocne strzelanie z kalichlorku** [Mularczyk, 1993, s. 51].

Wielkanocne strzelanie z kalichlorku jest bowiem przedwojennym zwyczajem kresowym, tak silnie wpisany w lwowską kulturę (szczególnie baciarską), że stało się tematem jednego z lwowskich szlagierów autorstwa Mariana Hemara.

Podobnie za element realiów kresowych uznać należy *mamałygę*. Mimo że jest ona znana również w innych częściach Polski, to jednak przywędrowała do nich z kuchni kresowej. Ta bułgarsko-rumuńska potrawa, której nazwa została przejęta do polszczyzny przez język ukraiński, nie była daniem wykwintnym, a jednak to do niej tęsknił Jaśko Pawlak w książce:

– Może głodny? – pyta Marynia, przez nieśmiałość zwracając się do męża, a nie do Jaśka, który teraz przygląda się, jak Jadźka przewija płaczącą córeczkę. [...] – Ja mieć smak **na mamałygę ze szpyrką**. Na wspomnienie tej potrawy coś od wewnątrz rozjaśnia jego twarz. Marynia stropiona patrzy na Kaźmierza: skąd ona teraz ma wziąć *mamałygę*? Starali się przewidzieć życzenia gościa, ale nikomu nie przyszło do głowy, że człowiek z tamtego świata będzie sobie życzył takiego byle jakiego dania [Mularczyk, 1993, s. 23].

Rzeczownik *mamałyga* jest notowany tylko w książce (3 razy), pojawia się także w tekście scenariusza, który nie był podstawą opisanych badań:

Amerikanin rzuca okiem na tę „wystawę”. – Ja mieć smak **na mamałygę ze spyrą**... Na wspomnienie tej potrawy po raz pierwszy się uśmiecha, za to Marynia stropiła się, patrzy po twarzach rodziny: co robić? [Mularczyk, 1966, s. 5].

Mamałyga zniknęła z filmu i ustąpiła miejsca dyni ze skwarkami już podczas realizacji komedii, dlatego z ust bohaterów filmowych słyszymy: „**Mania**: Niech powie, głodny? **John**: Ja mam smak, na dynię z zacierkami, na mleku. **Mania**: Kaźmierz, dyni ni ma. **Pawlak**: Pawełek, skocz do Kokeszków, może u nich jedna dynia została, na jednej nodze ganiaj”. Do zastąpienia mamałygi dynią przyczynił się Waclaw Kowalski, który nie znał kresowej potrawy z czasów swojego dzieciństwa i zaproponował, by zastąpić ją potrawą podlaską.

WNIOSKI

Badania Stanisława Dubisza dotyczące stylizacji gwarowej w polskiej prozie powojennej wykazują, że wykładniki leksykalne nie są dominujące wśród wykładników stylizacji językowej –zaledwie 6 na 30 powieści to teksty o tzw. dużym wskaźniku procentowym występowania leksyki spełniającej zadane kryteria [por. Dubisz, 1986, s. 160–161]. Do podobnych wniosków prowadzi analiza tekstów A. Mularczyka.

Po pierwsze, leksyka kresowa wykorzystywana jest marginalnie, mimo że inne cechy typowo kresowe (np. fonetyczne, fleksyjne) są dość wyraziste i mają liczną reprezentację tekstową. Nieco częściej niż leksyka kresowa wykorzystywana jest leksyka ogólnogwarowa, nadal nie jest to jednak na tyle wyrazista klasa, aby można było mówić o jej dominującym wpływie na język analizowanych tekstów. Na poziomie leksykalnym mamy tu bowiem do czynienia przede wszystkim ze stylizacją na język potoczny, czego dowodzi względnie liczna klasa potoczizmów, mająca dość liczną reprezentację tekstową, co również pokrywa się z wnioskami S. Dubisza dla powieści stylizowanych na gwary ludowe [por. Dubisz, 1986, s. 159]. Funkcję lokalizującą i socjologiczno-charakteryzującą pełnią jednak przede wszystkim elementy składające się na klasę leksyki ogólnopolskiej nazywającej realia życia na wsi. Wniosek ten potwierdza analiza kilkunastu pierwszych miejsc list frekwencyjnych osobliwości leksykalnych w poszczególnych tekstach:

Lp.	Książka	Pole	Liczba	Film	Pole	Liczba	Słuchowisko	Pole	Liczba
1	<i>koń</i>	wieś	130	<i>soltys</i>	wieś	35	<i>koń</i>	wieś	9
2	<i>kobyła</i>	wieś	84	<i>koń</i>	wieś	18	<i>miedza</i>	wieś	8
3	<i>ogier</i>	wieś	63	<i>ogier</i>	wieś	9	<i>cep</i>	wieś	5

Lp.	Książka	Pole	Liczba	Film	Pole	Liczba	Słuchowisko	Pole	Liczba
4	<i>stodola</i>	wieś	51	<i>miedza</i>	wieś	8	<i>ogier</i>	wieś	4
5	<i>soltys</i>	wieś	46	<i>przecie</i>	gw.	7	<i>stodola</i>	wieś	4
6	<i>cep</i>	wieś	34	<i>kobyła</i>	wieś	5	<i>klaczka</i>	wieś	4
7	<i>miedza</i>	wieś	28	<i>kosa</i>	wieś	4	<i>soltys</i>	wieś	2
8	<i>kosa</i>	wieś	22	<i>baba</i>	pot.	4	<i>młockarnia</i>	wieś	2
9	<i>pomorek</i>	gw.	16	<i>gadać</i>	pot.	4	<i>kwintal</i>	wieś	2
10	<i>młockarnia</i>	wieś	15	<i>kwintal</i>	wieś	4			
11	<i>pszenica</i>	wieś	15	<i>dziwaczyć</i>	pot	4			

Zaprezentowane listy frekwencyjne ujawniają różnice w wykorzystaniu omawianych leksemów w każdym z tekstów. Najslabiej stylizowanym leksykalnie tekstem jest słuchowisko, najsilniej – książka, chociaż z punktu widzenia średniej tekstowej jest ona w wypadku książki zbliżona do średniej tekstowej filmu, a w odniesieniu do leksyki ogólnopolskiej nazywającej realia życia na wsi – nawet ją przewyższa. W powyższej analizie nie został wzięty pod uwagę scenariusz filmu, wstępna analiza tego tekstu dowodzi jednak, że na poziomie leksykalnym jest on bardziej zbliżony do słuchowiska niż książki. Wydaje się zatem, że zwrot w wykorzystaniu osobliwości leksykalnych nastąpił na etapie tworzenia filmu, co potwierdza zresztą Wacław Kowalski w jednym z wywiadów udzielonych w Polskim Radiu:

Może tylko tego języka by nie było. Mnie się wydaje, że ten język to najbardziej okrasza całą tę postać, cały film. Ja sam, jak słyszę gdzieś, jak rozmawiają właśnie tą mową, bo to nie jest zabuska, absolutnie nie, to jest język Podlasia, ja jestem sam z Podlasia, to jest język Podlasia i te wszystkie powiedzonka to są właśnie podlaskie [Kowalski, 2012].

Nie można jednak zapomnieć, że stylizacja językowa w powieści różni się od stylizacji językowej w filmie na różnych poziomach (fonetyka, fleksja), trudno więc mówić, że książka pisana jest niejako pod dyktando filmu, szczególnie, że na poziomie leksykalnym jest od niego o wiele bogatsza.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1992, Styl potoczny, w: Janusz Anusiewicz, Franciszek Niecukula, red., Potoczność w języku i kulturze, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 37–55.
- CZARNECKA Katarzyna, 2014, Tekst literacki jako źródło informacji o nieistniejącej już gwarze kresowej (Andrzej Mularczyk, *Każdy żyje jak umie*), w: Kazimierz

- Sikora, Maciej Rak, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, Wydawnictwa UJ, Kraków, s. 201–211.
- DUBISZ Stanisław, 1986, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (Nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Ossolineum, Wrocław.
- HRABEC Stefan, 1949, *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII wieku*, Toruń.
- JĘDRZEJKO Ewa, 1991, *Elementy kresowe w języku Gabrieli Zapolskiej*, „Prace Językoznawcze”, 19, s. 68–77.
- KOWALSKI Waław, 2012, *Wywiad z Waławem Kowalskim wyemitowany na antenie PR 2.02.2012 r.*; <http://www.polskieradio.pl/Szukaj?q=wa-c%C5%82aw%20kowalski> (dostęp: 24.05.2015).
- KRESA Monika, 2014a, *Stylizacja gwarowa w serialu Blondynka w reż. Macieja Gronowskiego*, w: Kazimierz Sikora, Maciej Rak, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 331–344.
- KRESA Monika, 2014b, *Janosik – gwara na szklanym ekranie*, „Poradnik Językowy”, 9, s. 22–41.
- KRESA Monika, 2015a, *Polszczyzna kresowa w filmie – analiza języka bohaterów Samych swoich (fonetyka, fleksja, składnia)*, „Prace Filologiczne”, 68 (w druku).
- KRESA Monika, 2015b, *Leksyka śląska na ekranie – między żywą mową a stereotypizacją* (w druku).
- KURKOWSKA Halina, SKORUPKA Stanisław, 1962, *Stylistyka polska. Zarys*, PWN, Warszawa.
- KURZOWA Zofia, 1975, *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- KURZOWA Zofia, 1983, *Polszczyzna Lwowa i Kresów Południowowschodnich*, Ossolineum, Wrocław.
- LIPIŃSKA Natalia, WIĄCEK Agata, 2010, *Rodzaje i funkcje stylizacji gwarowej w serialu Ranczo*, w: Aleksander Kobylarek, Agnieszka Gil, Agata Kozak, red., *Ogrody nauk i sztuk. Debiuty*, Pro Scientia Publica, Wrocław.
- LUBELSKI Tadeusz, 2009, *Historia kina polskiego*, Videograf, Kraków.
- PEŁCZYŃSKI Grzegorz, 2002, *Dziesiąta muza w stroju ludowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- PEŁCZYŃSKI Grzegorz, 2007, *Kresy Wschodnie w filmie fabularnym lat osiemdziesiątych*, w: Grzegorz Pełczyński, Roman Vorbrich, red., *Obrazy kultur*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 121–129.

- RIEGER Janusz, 2007, Słownictwo gwarowe przesiedleńców z Ukrainy: słownik porównawczy kilku wsi w Tarnopolskiem, Lexis, Kraków.
- SAWANIEWSKA-MOCH Zofia, 1981, Dialektyzacja kresowa w *Dziurze w niebie* Tadeusza Konwickiego, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 1979”, 33, s. 86–90.
- SAWANIEWSKA-MOCH Zofia, 1985, O polszczyźnie „litewskiej” w *Dolinie Issy* Czesława Miłosza, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 23, s. 65–85.
- SEIFFERT Irena, 2010, Stylizacja kresowa w *Wertepach* Leopolda Buczkowskiego – elementy systemowe, „Rozprawy Komisji Językowej”, 37, s. 141–148.
- TOKARSKI Ryszard, 1984, Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze), PWN, Warszawa.

Podstawa materiałowa

- I było święto*, 1965, reż. Andrzej Mularczyk (słuchowisko radiowe), Archiwum Polskiego Radia.
- MULARCZYK Andrzej, 1993, *Sami swoi*, Akapit, Łódź.
- Sami swoi*, 1967 (2011), reż. Sylwester Chęciński, DVD, Best Film, Warszawa.
- MULARCZYK Andrzej, 1966, *I było święto* (scenariusz), Filmoteka Narodowa.

Monika Kresa

OD SŁUCHOWISKA PRZEZ FILM PO KSIĄŻKĘ – LEKSYKALNE WYKŁADNIKI STYLIZACJI JĘZYKOWEJ W „SAMYCH SWOICH”

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest leksyka wyekscerpowana z trzech tekstów związanych z jedną z najpopularniejszych komedii PRL-u – filmem *Sami swoi*. Pod uwagę wzięto dialogi filmowe, tekst zrealizowanego w 1965 roku słuchowiska *I było święto* oraz powieści *Sami swoi* wydanej w 1993 roku. Z tekstów, których autorem jest Andrzej Mularczyk, wyekscerpowano 5 klas leksemów pełniących funkcje wykładników stylizacyjnych, a zatem leksykę kresową, ogólnogwarową, kolokwialną i wulgarną, ogólnopolską nazywającą realia wiejskie oraz ogólnopolską odnoszącą się do realiów kresowych. Analiza wykazała, że najwięcej wykładników stylizacji językowej wykorzystano w tekście najpóźniejszym, czyli książce; najmniej – w słuchowisku. Najliczniejszą klasą we wszystkich omawianych tekstach jest klasa leksyki ogólnopolskiej nazywającej realia wiejskie, spośród klas leksyki dyferencyjnej zaś – leksyka potoczna i kolokwialna. Okazuje się natomiast, że w tych stylizowanych na polszczyznę przesiedleńców z Kresów dialogach najmniej jest leksyki typowo kresowej; częstsza, choć nadal rzadka, jest natomiast leksyka ogólnogwarowa.

FROM RADIO PLAY THROUGH FILM TO BOOK – LEXICAL EXPONENTS
OF LANGUAGE STYLIZATION IN “SAMI SWOI”

Summary

The subject of this article is the lexis from the three texts connected with one of the most popular comedies in PRL – movie *Sami swoi*. Film dialogues, text of the radio play *I było święto* from 1965 and novel *Sami swoi* published in 1993 were taken into account. Five classes of lexemes functioning as exponents of stylization were indicated in the texts written by Andrzej Mularczyk, namely lexis from Kresy, lexis typical to all dialects, colloquial and vulgar lexis, non-dialectal lexis describing rural realities, non-dialectal lexis referring to realities in Kresy. The analysis showed that the largest amount of exponents of language stylization was used in the newest text – book, and the lowest amount – in the radio play. The class of non-dialectal lexis describing rural realities was the most numerous represented class in the three texts. But from the perspective of differential lexis the most numerous was colloquial and vernacular lexis. Nevertheless, in the dialogues representing the language of Poles disrooted from Kresy the least represented class was lexis typical to Kresy. More often, but still not frequent enough was lexis typical to all dialects.

Renata Kucharzyk*

„SŁOWNIK GWAR POLSKICH” PAN – NOWE MOŻLIWOŚCI, NOWE WYZWANIA

“DICTIONARY OF THE POLISH DIALECTS” OF PAN –
NEW OPPORTUNITIES, NEW CHALLENGES

Abstract

The article presents the changes in the way of preparing the *Dictionary of the Polish Dialects* of PAN. The changes result from the planned transition from the traditional, printed form to the electronic version.

Keywords: lexicography, the *Dictionary of the Polish Dialects* of PAN, changes

Słowa kluczowe: leksykografia, *Słownik gwar polskich* PAN, zmiany

1. UWAGI WSTĘPNE

Słownik gwar polskich Polskiej Akademii Nauk (dalej SGP PAN) to przedsięwzięcie leksykograficzne, nad którym prace na szerszą skalę podjęte zostały po II wojnie światowej, choć sam pomysł stworzenia nowego słownika ogólnogwarowego pojawił się już na początku XX wieku. Wtedy to Kazimierz Nitsch wystąpił z krytyczną recenzją *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza i jednocześnie przedstawił własną koncepcję słownika gwarowego [Nitsch, 1911]. Tezy tam zawarte stały się punktem wyjścia do dalszych prac nad nowym ogólnogwarowym leksykonem. Zeszyt próbny SGP PAN ukazał się w 1964 roku, a regularne wydawanie słownika rozpoczęło się w 1977 roku. W latach 1977–2014 ukazało się 28 zeszytów (składających się na 8 pełnych tomów, z. 28. rozpoczyna 9. tom), obejmujących hasła *a – grochowanie*. Można przyjąć, że dotąd opracowano około

* Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie, Zakład Dialektologii Polskiej, al. Mickiewicza 31, 31–120 Kraków; e-mail: renatak@ijp-pan.krakow.pl

1/6 planowanej liczby haseł (wyliczenie na podstawie *Indeksu...* [Reichan, 1999]). SGP PAN to dzieło bardzo obszerne, największe z dotąd podjętych przedsięwzięć leksykograficznych – nie licząc *Wielkiego słownika języka polskiego* [od 2007] pod red. Piotra Żmigrodzkiego, co do którego trudno teraz wyrokować, ile haseł będzie liczył. Halina Karaś, autorka monografii analizującej osiągnięcia polskiej leksykografii gwarowej, stwierdza: „Z moich obliczeń haseł w tomie I wynika, że jest ich 4 836 [...]. Gdyby każdy tom zawierał podobną liczbę haseł, to mielibyśmy ok. 50 tomów SGP PAN” [Karaś, 2011, s. 265]. Opublikowany w 1999 roku *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”* notuje około 240 000 jednostek. Nie można jednak tej wielkości traktować jako ostatecznej liczby haseł, ponieważ *Indeks...* opiera się głównie na materiałach zgromadzonych w kartotece, jeszcze nieopracowanych, z nieraz prowizorycznie ustalonymi wyrazami hasłowymi. Poza tym po opublikowaniu *Indeksu...* [1999] w dalszym ciągu – wprawdzie na niewielką skalę – postępuje proces uzupełniania źródeł, co wpływa na zwiększanie liczby haseł. W tej chwili nie można precyzyjnie określić, jaka będzie całkowita ich liczba. Nie ulega wątpliwości, że będzie to zbiór ogromny. Tak obszerny materiał leksykalny z jednej strony stanowi przedmiot dumy autorów słownika, ale z drugiej uświadamia, jak wiele jeszcze zostało do zrobienia.

2. ZMIANY

SGP PAN jest uważany za jeden z najważniejszych słowników w polskiej leksykografii, na którego ukończenie czekają naukowcy z różnych ośrodków. Postulat przyspieszenia prac nad SGP PAN od dawna pojawia się w środowisku językoznawczym, zaniepokojonym odległą perspektywą ukończenia tego dzieła. Wystarczy tu choćby przywołać wizję Hanny Popowskiej-Taborskiej, wieloletniej recenzentki tego słownika, która twierdzi że: „przy zachowaniu obecnej koncepcji dzieła i obecnego tempa prac od ostatecznego zakończenia całości dzieła nas lat około... 400” [2006, s. 21–22].

Dalej Hanna Popowska-Taborska dowodzi:

- U podstaw tej sytuacji leży bowiem przyjęta *a priori* koncepcja słownika, w którym:
 - każdy derywat (nawet całkiem sporadyczny) potraktowany jest jako oddzielne hasło;
 - hasła cytowane są wraz z kontekstem (kontekstami), w którym występują;
 - każda werbalna postać prefiksalna stanowi odrębne hasło;
 - obowiązuje cytowanie źródeł *in extenso*, zaś określanie zasięgu występowania wyrazu w sposób bardziej skrótowy dopuszczalne jest tylko w bardzo rzadkich wypadkach;
 - stosowana jest bardzo daleko idąca precyzja znaczeń (co daje w rezultacie mnożenie znaczeń sztucznie utworzonych);
 - obowiązuje uwzględnianie i wyodrębnianie bardzo szeroko pojętej frazeologii [2006, s. 22].

Jeśli nawet badaczka nazbyt pesymistycznie podeszła do perspektyw ukończenia słownika i podana przez nią kalkulacja jest przeszacowana, to trudno zaprzeczyć, że przy obecnym tempie prac i znacznym uszczupleniu zespołu autorskiego ukończenia słownika nie należy oczekiwać w tym stuleciu, jeśli się nie podejmie prób wprowadzenia zmian w sposobie jego opracowania.

Także zespół opracowujący SGP PAN zdawał i zdaje sobie sprawę z konieczności przyspieszenia prac, co zaowocowało licznymi dyskusjami nad merytoryczną i praktyczną stroną zagadnienia, a potem zmianami, które zostały opisane w z. 16. SGP PAN. Wprowadzone modyfikacje miały na celu przede wszystkim zwiększenie zawartości informacyjnej słownika. Autorzy słownika założyli, że:

Czytelnik otrzyma teraz więcej materiału leksykalnego, przetworzonego i zinterpretowanego, który zaopatrzoney będzie w bardziej klarowną informację, a uwolniony zostanie od balastu aparatu pomocniczego, wyłączonego obecnie poza leksykę i przeniesionego do części ogólnej [SGP PAN, 2001 s. V].

Do najważniejszych zmian wprowadzonych od 16. zeszytu należy ujednoczenie zapisu fonetycznego, co wiąże się z transkrypcją tekstów zapisanych przy użyciu zróżnicowanego zestawu znaków fonetycznych, ograniczenie ilości cytatów oraz rezygnacja z podawania nazw wsi, z których materiał pochodzi, co pozwoliło na znaczne zaoszczędzenie miejsca – czynnik istotny w zakresie tekstów drukowanych. Te zmiany, podnoszące jakość SGP PAN, nie spowodowały jednak wyraźnego przyspieszenia prac, choć trzeba zaznaczyć, że od z. 16., opublikowanego w 2001 roku, znacząco wzrosła regularność publikowania kolejnych zeszytów (w ciągu 14 lat ukazało się 13 zeszytów, a zatem – z niewielkimi wyjątkami – każdy rok przynosi nowy zeszyt).

3. WYZWANIA

Zespół redagujący SGP PAN stanął przed dylematem, jak pokierować dalszymi pracami nad słownikiem. Czy pozostać przy dotychczasowym sposobie opracowywania słownika, pozostając wiernym założeniom wypracowanym przez twórców tego dzieła? Czy też zdecydować się na wprowadzenie zmian, uwzględniających nowe rozwiązania leksykograficzne i nowoczesne środki techniczne, których pojawienia się inicjatorzy SGP PAN nie mogli przewidzieć? Wybór odpowiedniej drogi postępowania nie jest zadaniem łatwym. Za każdą z tych ewentualności przemawiają konkretne argumenty, a jednocześnie każda z tych opcji budzi liczne zastrzeżenia. Jeżeli jednak założymy, że naszym celem jest oddanie ukończonego dzieła czytelnikom w najdalej kilkudziesięcioletniej perspektywie, to wydaje się, że musimy obrać tę drugą drogę.

Zwiększenie tempa opracowywania SGP PAN to ogromne wyzwanie dla jego autorów. Na przeszkodzie stają liczne trudności związane ze stroną merytoryczną przedsięwzięcia – proces leksykograficznego opracowania materiału językowego to zajęcie żmudne i czasochłonne, a praca z leksyką dialektalną przysparza więcej problemów interpretacyjnych niż praca ze słownictwem języków standardowych. W sprawnej realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest ogólnopolski słownik gwarowy, istotnym czynnikiem jest kadra z odpowiednim merytorycznym przygotowaniem. Jak wiadomo, coraz trudniej o specjalistów w zakresie leksykografii w ogóle, a jeżeli chodzi o leksykografię gwarową sytuacja jest jeszcze bardziej niekorzystna. Dialektologia w coraz mniejszym zakresie stanowi przedmiot nauczania na studiach polonistycznych, a z niektórych uczelni zniknęła w ogóle. Należy się obawiać, że w niedalekiej przyszłości problemem będzie pozyskanie osób z odpowiednim merytorycznym przygotowaniem, które mogłyby wziąć udział w opracowaniu słownika gwarowego.

Pomimo piętzących się trudności, trzeba myśleć o takich działaniach, które skróciłyby tak odległą perspektywę zakończenia SGP PAN. Wydaje się, że można taki efekt uzyskać przy równoczesnym zaistnieniu kilku czynników. Najważniejsze z nich to:

- a) wprowadzenie istotnych zmian redakcyjnych,
- b) przejście od wersji drukowanej do elektronicznej,
- c) zwiększenie zespołu opracowującego słownik.

3.1. Wprowadzenie istotnych zmian redakcyjnych

Zmiana założeń redakcyjnych jest zwykle przedsięwzięciem dość ryzykownym. Łatwo narazić się na krytykę ze strony osób przyzwyczajonych do konkretnej, w jakiejś mierze sprawdzonej, koncepcji dzieła. Jeśli nawet widzą one konieczność zmian, to zwykle nie ma pełnej zgodności co do ich istoty, różne są bowiem oczekiwania odbiorców w zależności od ich zainteresowań i potrzeb naukowych. Biorąc pod uwagę stan zaawansowania prac nad SGP PAN (jak już o tym była mowa, opracowano ok. 1/6 wszystkich haseł), można myśleć o wprowadzeniu zmian dość zasadniczych. Argumentem uzasadniającym możliwość wprowadzenia istotnych modyfikacji bez znaczącego zubożenia dzieła jest fakt, że kartoteka, będąca podstawą SGP PAN, została zdigitalizowana (dzięki projektowi „Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych”) i można do niej uzyskać dostęp online. Zatem potencjalny czytelnik ma dostęp do całości materiału, na którym bazuje słownik.

Wprowadzając zmiany, należy uwzględnić fakt, że będzie to kontynuacja dzieła i nie powinno się zupełnie odejść od jego pierwotnej koncepcji. Jednocześnie konieczne jest takie przemodelowanie słownika, aby jego ukończenie było możliwe w niezbyt odległej przyszłości.

Zmiany objęłyby następujące zagadnienia szczegółowe:

a) daleko posunięte ograniczenia w uwzględnianiu materiałów kaszubskich

W praktyce będzie to oznaczało bardzo wybiórcze podawanie dokumentacji kaszubskiej, które sprowadzałyby się jedynie do przywoływania źródeł kaszubskich przy hasłach udokumentowanych w innych dialektach polskich. Ani jednak znaczenia, ani cytaty, ani informacje o rozprzestrzenieniu wyrazów kaszubskich nie będą przytaczane w słowniku. Wyrazy właściwe tylko gwarom kaszubskim nie będą uwzględniane w SGP PAN. Takie rozwiązanie to kompromis pomiędzy pełnym włączeniem materiałów kaszubskich a całkowitą z nich rezygnacją – takie bowiem rozwiązanie również brane było pod uwagę. Nie chcąc jednak całkowicie zrywać z dotychczasowym sposobem traktowania kaszubszczyzny w SGP PAN, zespół redakcyjny zdecydował się choć częściowo uwzględnić ten materiał.

Za takim postępowaniem względem wyrazów kaszubskich poniekąd przemawia fakt, że w 2005 roku kaszubszczyzna uzyskała status odrębnego języka regionalnego. Redaktorzy zdają sobie sprawę, że ograniczenie w prezentowaniu wyrazów z kaszubszczyzny w SGP PAN może być odbierane jako znaczące zubożenie słownika i naruszenie jego jednolitości. To uszczuplenie zawartości słownika wydaje się mniej bolesne, jeśli uwzględni się fakt, że kaszubszczyzna ma dobrze rozwiniętą leksykografię ze znakomitym słownikiem Bernarda Sychty [1967–1976] na pierwszym miejscu. Przypomnijmy też, że recenzenci wielokrotnie zwracali uwagę na nadreprezentację materiałów kaszubskich i włączanie do SGP PAN sztucznie utworzonych hasel ze słownika Friedricha Lorentza i Friedhelma Hinzego [1958–1983].

b) rezygnację z uwzględniania frazeologii

W kartotece SGP PAN znajduje się bardzo obfity materiał frazeologiczny, co dobrze ilustrują takie hasła jak np. *być*, *chodzić*, *głowa*. Z punktu widzenia nowoczesnej leksykografii ten dział wymaga odrębnego opracowania według odmiennej metodologii. Zrodziła się zatem idea opracowania tej części słownictwa w ramach odrębnego projektu, którego realizacja jednak zależeć będzie od pozyskania odpowiednich środków.

c) rezygnację z podawania wariantów morfologicznych (przede wszystkim fleksyjnych)

Materiał fleksyjny, którym dysponujemy, w większości wypadków jest fragmentaryczny i nie pozwala na zrekonstruowanie całych paradygmatów. Za-

mieszczanie w słowniku tak szczytkowych informacji o odmianie wyrazów nie przyniesie wielkiego pożytku osobom zainteresowanym zagadnieniami z zakresu morfologii gwarowej, a stanowi czynnik spowalniający proces leksykograficznego opracowania hasła.

d) uproszczenie informacji o rozprzestrzenieniu geograficznym leksemów

Sprowadzałoby się to do stosowania uogólnionej geografii w wypadku wyrazów przedstawionych w atlasach gwarowych (np. sporadyczne na Mazowszu (sporad Maz), częste w Małopolsce (czst Mp), ewentualnie z doprecyzowaniem (np. Mp pd, Wp śr). W przypadku leksemów zmapowanych, mających szerokie zasięgi występowania, dokładne wyliczanie wszystkich powiatów, w których wyraz występuje, wydaje się niecelowe. Kolejne uproszczenie polegałoby na podawaniu w dokumentacji geograficznej hasła tylko nazw powiatów z pominięciem numeru wsi. Natomiast cytaty byłyby lokalizowane z dokładnością do wsi (w wypadku materiałów rękopiśmiennych) lub do powiatu (w wypadku źródeł drukowanych).

e) szersze stosowanie kryterium dyferencyjności

Dotychczas kryterium dyferencyjności odnoszone było wyłącznie do haseł. Planujemy jego zastosowanie także w zakresie poszczególnych znaczeń. Wiązałoby się to z rezygnacją z pokazywania materiału dokumentującego znaczenia wspólne z polszczyzną ogólną, zaznaczalibyśmy tylko, że są one takie same jak w języku ogólnym.

W tym miejscu zaprezentowane zostały tylko propozycje najistotniejszych zmian, których wprowadzenie planują autorzy SGP PAN. Należy się liczyć z koniecznością wprowadzenia innych, drobniejszych modyfikacji, mających na celu ujednoczenie budowy haseł (dotąd dość zróżnicowanych), a zatem zmian, które w niewielkim stopniu wpłyną na wartość informacyjną słownika, a jedynie na jego kształt formalny.

3.2. Przejście od wersji drukowanej do elektronicznej

Najistotniejszą zmianą, której wprowadzenie planują autorzy słownika, jest przejście od wersji drukowanej do wersji elektronicznej SGP PAN. W ostatnich latach widać wyraźne przeorientowanie leksykografii z tradycyjnej – drukowanej na elektroniczną. W światowej leksykografii ten proces jest bardziej zaawansowany, ale i w polskiej też go obserwujemy. Wydaje się, że zalety nowoczesnego, elektronicznego sposobu tworzenia słowników są niepodważalne, przede wszystkim z punktu widzenia odbiorców – słowniki są wygodne w użyciu, dostępne online w każdym miejscu i o każdej porze, zapewniają narzędzia przeszukiwania według

rozmaitych kryteriów, nie ma ograniczeń co do ich objętości, istnieje możliwość ciągłego aktualizowania danych w nich zawartych¹. Niektórzy z leksykografów uważają nawet, że w bardzo nieodległej przyszłości słowników papierowych wydawać się nie będzie. Być może to sąd zbyt radykalny, jednak bez wątpienia przyszłość należy do leksykografii cyfrowej.

Podstawą źródłową słownika jest kartoteka licząca około 3 milionów kartek, dokumentujących występowanie około 240 tys. haseł [Reichan, Woźniak, 2001, s. 38]. Jak już wspomniano, kartoteka SGP PAN została zdigitalizowana, jednak specyfika tego zbioru uniemożliwia pracę online. Oprócz kartek rękopiśmiennych w kartotece SGP PAN znajdują się bowiem także kartki indeksowe odsyłające do źródeł drukowanych, często trudno dostępnych. Co prawda, coraz częściej źródła te są udostępniane przez biblioteki cyfrowe, jednakże korzystanie z nich jest zajęciem czasochłonnym. Niewątpliwie jednak istnienie dostępnej online kartoteki zwalnia autorów słownika z przywoływania całości materiału dokumentującego hasła. Do autorów haseł należeć będzie taka selekcja materiału, by opracowane hasło było przejrzyste, oddające specyfikę leksyki gwarowej, rzetelnie informujące o semantyce i rozprzestrzenieniu geograficznym leksemu.

W słowniku znajdują się trzy typy haseł:

- 1) pełne – z wyczerpującą informacją leksykograficzną (wyraz hasłowy, znaczenia, dokumentacja);
- 2) odsyłaczowe;
- 3) puste – tzw. hasła „z gwiazdką”, czyli wyrazy niewykazujące różnic w stosunku do języka ogólnego (w tym wypadku nie podaje się żadnych informacji o wyrazie).

Przechodzenie na cyfrowe opracowanie SGP PAN wiązać się będzie z koniecznością opracowania specjalnego formularza elektronicznego, do którego autorzy będą wprowadzać dane leksykograficzne. Formularz ten będzie obejmował dwa typy pól: tekstowe (gdzie autorzy będą wpisywać tekst) oraz pola typu lista (autorzy wybiorą z wprowadzonej wcześniej do programu listy konkretnych danych).

Jedną z największych trudności technicznych przy opracowaniu słownika gwarowego jest zapis fonetyczny. Słownik ogólnogwarowy, gromadzący leksykę z wielu gwar i dialektów o zróżnicowanych cechach fonetycznych, aby zrealizować postulat naukowości, musi oddać tę specyfikę fonetyczną. Zespół do tej pory wykorzystuje zestaw czcionek stworzony pod koniec ubiegłego wieku, który

¹ Więcej o zaletach słowników elektronicznych w artykule Maurice’a de Schryvera [2003, s. 1530]. Zob. też Żmigrodzki [2008, s. 105–109].

przestaje być kompatybilny z coraz to nowocześniejszym oprogramowaniem komputerowym – istnieje więc potrzeba opracowania nowego, dostosowanego do najnowszych wymogów technicznych.

W przypadku każdego słownika, a gwarowego w szczególności, bardzo istotne jest przygotowanie odpowiednich procedur weryfikacji poprawności opracowania hasła. Chodzi zarówno o sprawdzenie poprawności leksykograficznej i zgodności z zasadami redakcyjnymi, jak i o troskę o poprawność w cytowaniu materiałów gwarowych, przeważnie w zapisie fonetycznym.

3.3. Zwiększenie zespołu opracowującego słownik

Liczebność zespołu opracowującego SGP PAN zmieniała się na przestrzeni lat. I tak na przykład w okresie prac nad pierwszym tomem słownika, na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku, było to 14 osób [Stamirowska, 1981, s. 6], a w 2003 roku Zakład zajmujący się opracowaniem SGP PAN liczył 13 pracowników etatowych. Potem następowało stopniowe uszczuplanie zespołu, co – w połączeniu z reorganizacją struktury Zakładu – doprowadziło do sytuacji, w której w skład Pracowni Słownika Gwar Polskich wchodzi 6 pracowników naukowych. Sporadycznie w pracach uczestniczą osoby spoza pracowni (2 osoby), ale w bardzo niewielkim zakresie. Przy tak niskiej liczebności zespołu, nawet przy zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań technicznych, nie sposób znacząco przyspieszyć procesu opracowania słownika. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa Kazimierza Nitscha [1956, cyt. za: Okoniowa, 2006, s. 16]: „Termin ukończenia dzieła zależeć będzie od wyposażenia pracowni w ludzi (zarówno pod względem ilości personelu, jak i od jego przygotowania)”.

4. KONTYNUACJA CZY NOWY SŁOWNIK?

Wprowadzenie wyżej omówionych zmian spowoduje, że elektroniczna wersja znacznie będzie odbiegać od drukowanego pierwowzoru. Jak stwierdził Bogusław Nowowiejski, odpowiadając na ankietę, w której redaktorzy SGP PAN sondują, jak środowisko naukowe widzi propozycję zmian: „SGP PAN będzie tworem niespójnym, od pewnego momentu przybierze inną postać; zmieni się nie tylko jego wymiar formalny, ale i materiałowy”. Zarzut niewątpliwie słuszny, ale w sytuacji, gdy na ukończenie słownika w dotychczasowej postaci trzeba by czekać ponad sto lat, jest to cena w sumie niewielka za przyspieszenie tempa opracowania materiału.

5. PODSUMOWANIE

Przedstawione wyżej refleksje stanowią rezultat dyskusji prowadzonej w Zakładzie Dialektologii IJP PAN na temat dalszych losów jedyne w Polsce słownika ogólnogwarowego. Głównym celem planowanych zmian w sposobie opracowania SGP PAN jest jego ukończenie w możliwie nieodległej perspektywie. Wiąże się to z rezygnacją z pewnych elementów, co w odczuciu niektórych odbierane może być jako fakt niekorzystny. Jednak trzeba pamiętać, że w wersji elektronicznej istnieje możliwość rozbudowywania zawartości słownika w kolejnych etapach, jeśli będzie taka potrzeba. Realizacja zaprezentowanych tu propozycji uzależniona będzie od możliwości finansowo-organizacyjnych Instytutu.

Zaproponowane rozwiązania metodologiczne i techniczne będą mogły być i muszą być udoskonalane. Nie jesteśmy bowiem w stanie teraz przewidzieć wszystkich trudności, związanych z merytoryczną zawartością słownika, a z drugiej strony – nowych możliwości technicznych, które pojawią się w przyszłości. Na pewno prezentację materiału gwarowego można by udoskonalić i uatrakcyjnić, na przykład przez dodanie ilustracji dźwiękowej (prezentowanie wymowy wyrazu hasłowego) lub graficznej (zdjęcia lub rysunki definiowanych desygnatów, mapy rozprzestrzenienia geograficznego wyrazów), ale to znów wiązałoby się ze spowolnieniem tempa opracowania słownika.

Kończąc, przywołajmy – za Krzysztofem Szafranem [2010, s. 417] – myśl Johna Lavagnino [2006], cenną w kontekście działań, których autorzy słownika zamierzają się podjąć: „Projects that get completed are more valuable to the scholar community than unfinished project with more perfect methodologies”.

BIBLIOGRAFIA

- KARAŚ Halina, 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- LAVAGNINO John, 2006, *Electronic Textual Editing: When not to use TEI*; http://www.tei-c.org/About/Archive_new/ETE/Preview/lavagnino.xml (dostęp: 12.01.2015).
- LORENTZ Friedrich, HINZE Friedhelm, 1958–1983, *Pomoransches Wörterbuch*, t. I–V, Akademie Verlag, Berlin.
- NITSCH Kazimierz, 1911, Recenzja *Słownika gwar polskich* J. Karłowicza, „Rocznik Sławistyczny”, IV, s. 199–243; przedruk: 1958, w: *Wybór pism polonistycznych*, t. IV. *Pisma dialektologiczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków, s. 195–225.

- NITSCH Kazimierz, 1956, Przegląd najważniejszych zagadnień ogólnopolskiego słownika gwarowego, maszynopis.
- OKONIOWA Joanna, 2006, Stan obecny i perspektywy ogólnopolskiego słownika gwarowego, „*Studia Dialektologiczne*”, III, Lexis, Kraków, s. 11–19.
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 2006, Obecny stan prac nad *Słownikiem gwar polskich*, „*Studia Dialektologiczne*”, III, Lexis, Kraków, s. 21–22.
- REICHAN Jerzy, red., 1999, Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki *Słownika gwar polskich*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- REICHAN Jerzy, WOŹNIAK Kazimierz, 2001, Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej, w: Jerzy Sierociuk, red., *Gwary dziś. 1: Metodologia badań*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 33–42.
- SCHRYVER GILLES Maurice de, 2003, Lexicographer’s Dreams in the Electronic Dictionary Age, “*International Journal of Lexicography*”, 16, z. 2, s. 143–199.
- STAMIROWSKA Zofia, 1981, Mamy I tom *Słownika gwar polskich*, „*Poradnik Językowy*”, z. 1, s. 6–15.
- SYCHTA Bernard, 1967–1976, *Słownik gwar kaszubskich* na tle kultury ludowej, t. I–VII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SZAFRAN Krzysztof, 2010, Czy tagowanie tekstu jest trudne, w: Barbara Czopek-Kopciuch, Piotr Żmigrodzki, red., *Język polski – wczoraj, dziś, jutro*, Lexis, Kraków, s. 407–418.
- ŻMIGRODZKI Piotr, red., 2007–, *Wielki słownik języka polskiego PAN*, Kraków; online: <http://www.wsjp.pl> (dostęp: 12.01.2015).
- ŻMIGRODZKI Piotr, 2008, *Słowo – słownik – rzeczywistość*, Lexis, Kraków.

Renata Kucharzyk

„SŁOWNIK GWAR POLSKICH” PAN – NOWE MOŻLIWOŚCI,
NOWE WYZWANIA

Streszczenie

Przedmiotem rozważań w tym artykule są dalsze losy *Słownika gwar polskich* PAN. Odpowiadając na postulaty środowiska językoznawczego, zaniepokojonego odległą perspektywą ukończenia tego monumentalnego dzieła, zespół autorski rozpoczął dyskusję nad wprowadzeniem zmian w sposobie opracowania SGP PAN. W artykule omówione zostały główne modyfikacje, które autorzy słownika zamierzają wprowadzić, a najważniejszą z nich jest przejście od tradycyjnej, drukowanej formy publikowania do wersji elektronicznej.

“DICTIONARY OF THE POLISH DIALECTS” OF PAN –
NEW OPPORTUNITIES, NEW CHALLENGES

Summary

The subject of the article includes the future of the *Dictionary of the Polish Dialects* of PAN. Responding to the postulates of the linguists, who are anxious about the length of time within which this monumental work may be finished, the team of authors have started a discussion on introducing changes in the way of preparing the *DPD* of PAN. The article presents the main modifications which the lexicon authors are about to introduce. The most important of those changes includes the transition from the traditional, printed form of publishing to the electronic version.

*Anna Piechnik**

**GWARA MÓWIONA W PISMACH O CHARAKTERZE
OFICJALNYM (NA PRZYKŁADZIE KORESPONDENCJI
DO GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ
W ZAKLICZYNIE)**

**SPOKEN LOCAL DIALECT IN OFFICIAL PAPERS
(ON THE EXAMPLE OF PAPERS SUBMITTED
TO THE LOCAL SOCIAL WELFARE CENTRE IN ZAKLICZYN)**

Abstract

Almost 250 papers submitted to GOPS in Zakliczyn have been analysed for the occurrence of local dialect features. Traces of the local version of the dialect were found in 10% of the texts and they mainly included less striking phonetic and word-formation features.

Keywords: Zakliczyn, local dialects of the highlands, a Lesser Poland dialect, local dialects in texts

Słowa kluczowe: Zakliczyn, gwary pasa pogórskiego, dialekt małopolski, gwara w tekście

W polskim językoznawstwie tradycyjnie przyjmuje się istnienie dwóch odmian polszczyzny: ogólnej (w obrębie Polski nieograniczonej terytorialnie i społecznie) i gwarowej (regionalnej i ograniczonej społecznie – do mieszkańców wsi) [Ożóg, 1993, s. 87]¹. Poza różnicami na płaszczyźnie systemowej oraz leksykalno-semantycznej, istotna i znacząca dla niniejszego opracowania różnica między polszczyzną ogólną i ludową [za: Kurdyła, 2014] polega na tym, że język ogólny rozwija się w wariacie mówionym i pisanym, natomiast polszczyzna wsi występuje w mowie. W obrębie odmiany ludowej wyróżnia się styl artystyczny [Bart-

* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki, ul. Gołębia 20, 30-007 Kraków; e-mail: anna.piechnik@uj.edu.pl

¹ Tomasz Kurdyła [2014] wyróżnia trzy odmiany polskiego języka narodowego: polszczyznę ogólną (z pododmianami: potoczną i kulturalną), ludową (pododmiany: gwarowa i polszczyzna ogólna) i regionalną.

miński, 1993], zwany folklorystycznym [Kurdyla, 2014, s. 71], a – na terenach, gdzie rozwija się twórczość literacka (np. na Podhalu) – także styl literacki [Rak, 2014, s. 158]. Polszczyzna wsi nie jest jednak tak zróżnicowana stylistycznie, jak polszczyzna ogólna i nie występuje w niej np. styl urzędowy.

Mowa mieszkańców dzisiejszej wsi, w wyniku rozlicznych przemian cywilizacyjnych trwających od początku XX wieku, a zintensyfikowanych w dobie globalizacji, stopniowo traci swoją specyfikę. Gwara w tradycyjnym rozumieniu, posiadająca dyferencyjne właściwości na płaszczyźnie wszystkich podsystemów języka – od fonetyki po składnię i leksykę, stanowiąca jedyny kod językowy służący codziennej komunikacji, jest obecnie spotykana niezwykle rzadko, u coraz mniejszej liczby przedstawicieli najstarszego pokolenia. Ekspansja polszczyzny ogólnej, rozpowszechnionej za pośrednictwem edukacji i mediów masowych spowodowała znaczne zbliżenie języka mieszkańców wsi do ogólnej odmiany języka narodowego w jej wariacie potocznym. Interferencje leksykalne widoczne są wyraźnie nawet w polszczyźnie starszych pokoleń mieszkańców wsi [por. Pelcowa, 2001]. Wzrastająca świadomość językowa członków społeczności wiejskiej [por. Cygan, 2011; Pelcowa, 2006; Piechnik, 2009] powoduje, że polszczyzna ogólna jest przez nich traktowana jako bardziej prestiżowa niż gwara. Wpływ odmiany ogólnej na gwary w sposób szczególny uwidacznia się przy uwzględnieniu dwóch czynników: pokoleniowości i sytuacyjności [Pelcowa, 2006]. Najwięcej cech gwarowych zachowuje w swoim systemie językowym najstarsze pokolenie, najmniej – młode; cechy te pojawiają się znacznie częściej w sytuacjach nieoficjalnych (w relacjach rodzinnych i sąsiedzkich) niż w oficjalnych. W tych ostatnich uświadamiane elementy gwarowe są eliminowane. Użytkownicy polszczyzny wywodzący się ze środowisk wiejskich, w mniejszym lub większym stopniu znający gwara, integrują się z osobami pochodzącymi z innych środowisk wiejskich lub miejskich i dążą do eliminowania specyficznych cech gwarowych, różnicujących poszczególne odmiany dialektu i utrudniających skuteczną komunikację językową na poziomie ponadlokalnym. Ich mowa stanowi językową kategorię przejściową, nazywaną intergwarą lub – w szerszym zasięgu – interdialektem² [Topolińska, 1990].

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie sposobu funkcjonowania elementów gwarowych w tekstach pism kierowanych przez mieszkańców Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego (a zwłaszcza: mieszkańców naddunajeckiej gminy Zakliczyn) do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie, w powie-

² Interdialekt na gruncie dialektologii rozumiany jest bądź jako zespół elementów językowych ogólnodialektalnych, bądź ponaddialektalnych [Zagórski, 1985, s. 57].

cie tarnowskim (dialekt małopolski, gwary pasa pogórskiego)³. Motywacją do przeprowadzenia badań było założenie, że wnioski do urzędu, jako teksty mające charakter pism oficjalnych, mogą odzwierciedlać dążenie do przełączania kodów językowych: z gwarowego (lub mieszanego z przewagą gwarowego) na ogólny. Zatem, dyferencyjne elementy gwarowe pojawiające się w tych pismach, mogą dać obraz świadomości językowej twórców wypowiedzi. Teksty pisane pomogą wskazać, które elementy językowe są przez mieszkańców wsi okolic Zakliczyna postrzegane jako gwaryzmy i eliminowane w sytuacji oficjalnej, a które są nieuświadomiane i zamieszczane w podaniach.

Zakliczyński GOPS obejmuje pieczę rozległy teren gminy, w której skład wchodzi 24 miejscowości (w tym 23 wsie i miasto Zakliczyn – należące do najmniejszych miast w Polsce pod względem liczby mieszkańców, zamieszkiwane przez niespełna 1600 osób). Jest to teren górzysty, rolniczy, a ludność tam zamieszkała – w średnim i najstarszym pokoleniu – słabo wykształcona i osiadła, niemigrująca. To stwarza dobre warunki do zachowania gwary z jej dyferencyjnymi cechami systemowymi i leksykalnymi. Badania terenowe potwierdzają stosunkowo dobrą znajomość czynną gwary przez najstarszych mieszkańców, a przez pokolenia młodsze – znajomość czynną i bierną w znacznie bardziej ograniczonym zakresie. Gwara tego obszaru nie posiada tradycji pisanej. Brak też literatury w lokalnej odmianie dialektu (poza publikacjami dotyczącymi nieodległej Iwkowej autorstwa ks. Jana Piechoty oraz Stefana Szota), co dodatkowo uzasadnia potrzebę zbadania istniejących tekstów urzędowych pod kątem dialektalnym i etnolingwistycznym.

Bazę, z której pozyskano materiał do analizy, stanowiło 248 pism skierowanych przez mieszkańców do Referatu Pomocy Środowiskowej zakliczyńskiego GOPS-u w latach 2006–2014⁴ (było to 211 wniosków oraz 33 oświadczenia o dochodach i 4 inne pisma – rachunki i opinie). Znaczny obszar działania zakliczyńskiego GOPS-u został podzielony na 3 rejony. Analizowane wnioski pochodzą głównie z I rejonu (Charzewice, Faliszewice, Faściszowa, Lusławice, Melsztyn, Roztoka, Wróblowice, Zakliczyn, Zawada Lanckorońska), częściowo też z II rejonu (Borowa, Dzierżaniny, Gwoździec, Jamna, Kończyska, Olszowa)⁵.

³ Badania były prowadzone w ramach projektu *Oralność tekstów pisanych* finansowanego z dotacji celowej na prowadzenie badań służących rozwojowi młodych naukowców (K/DSC/001990).

⁴ Pisma nie są uszeregowane rocznikami, ale zgodnie z porządkiem alfabetycznym nazwisk wnioskodawców w ramach poszczególnych (trzech) rejonów działania GOPS-u. Autorka ograniczyła się do dokumentacji udostępnionej przez kierownika i pracowników, zatem nie był możliwy dobór pism według daty ich powstania.

⁵ Według szacunkowych danych uzyskanych od kierownika GOPS-u, rocznie do ośrodka wpływa ponad 250 wniosków o pomoc. Ponieważ gminę Zakliczyn zamieszkuje ok. 12 450 osób

Teksty podań i wniosków pochodzą z reguły od osób znajdujących się w trudnej (często permanentnie trudnej) sytuacji życiowej, najczęściej od ludzi słabo wykształconych, niepracujących poza rolnictwem – zatem, z dialektologicznego punktu widzenia, od grupy, u której można się spodziewać stosunkowo dobrze zachowanej gwary. Teksty próśb o pomoc zawierają zwykle dane bardzo prywatne, toteż mniejsze jest prawdopodobieństwo, że w ich pisaniu zaangażowane są osoby z zewnątrz, mające wyższą kompetencję językową.

Badane pisma mają zazwyczaj formę wymuszoną przez formularz wniosku (83%), rzadziej redagowane są w całości przez piszącego (w analizowanym materiale było to 41 wniosków (16%) pisanych ręcznie i 3 – w komputeropiśmie). W formularzu przewidziano kilka linijek na uzasadnienie wniosku i jest to miejsce, w którym pojawia się zwykle najdłuższy tekst ciągły w całym piśmie. Przedmiotem próśb w analizowanych pismach były najczęściej: dożywianie dzieci w szkołach, zakup opału na zimę, zakup wyprawek szkolnych, zasiłki stałe i okresowe, zaś pojedyncze wnioski dotyczyły: dofinansowania leczenia, sfinansowania pobytu w Domu Pogodnej Jesieni, dofinansowania remontów. Autorkami 80% wniosków były kobiety.

Elementy gwarowe pojawiły się w 31 spośród 248 analizowanych pism. W tekstach odnotowano gwaryzmy z różnych płaszczyzn systemu językowego. Są wśród nich świadectwa wpływu fonetyki gwarowej, w tym przykłady ilustrujące sposób realizacji kontynuantów dawnych samogłosek pochyłonych, zwłaszcza *a*, mającego na badanym terenie barwę zbliżoną do *o* lub tożsamą z nim, np.⁶:

[Ona] **mo** skłat wengła ale **nie do** ani wiaderka.

[Igrecyk] **mysłol** że matka żonie pole przepiszze i się na tym **przejechol**.

Żona [Iksa] **niezaradno** jest życiowo.

[Iksionka] siedem dziecek **mo**.

[Igreconka] **mo** już dwoje dziecek.

...od kiedy gnote złamała to [Iksowo] sama bydło **oporzondzo**.

[Igrecock] przez gupote byłby dom **spolił**.

[Igrecyk] się w łojca **podol**.

Żona [Iksa] nie raz spała u **nos poobijano**.

(stan na 31.12.2013 r. to 12 443 osoby), można uznać, że do GOPS-u zwraca się rocznie nieco ponad 2% mieszkańców. Urząd Statystyczny w Krakowie podaje, że z różnych form wsparcia w ramach środowiskowej pomocy społecznej korzysta ok. 10% ludności gminy Zakliczyn, co oscyluje w granicach średniej dla powiatu tarnowskiego [Statystyczne Vademecum, 2015].

⁶ Przykłady podawane są z zachowaniem oryginalnego zapisu. Wnioski zawierają dane osobowe oraz informacje wrażliwe, zatem personalia osób pojawiające się w cytowanym materiale zostały zamaskowane z użyciem jako przykładów nazwisk: *Iks, Igrek, Zet*.

Dawne *a* pochylone w postaci *o* częściej niż w innych słowach pojawia się w wyrazie *chalupa*, w jej gwarowym wariantcie *cholpa*, np.:

[Ona] w **cholpie** się już nawet nie pokazuje.

[Skibcok] na tym wygrał, że **cholpe** ma po matce.

Wszystkim w **holpie** popyrtało się w głowie i tam nie ma jednego co by się zajął i przygarolł najmłodszą [...].

W zgromadzonym materiale można także odnaleźć przykłady innych gwarowych cech fonetycznych. Zwężenie artykulacji samogłoski *e* do *i* przed spółgłoską nosową, widoczne jest w zwrocie *ni ma* (Takiego nieroba jak [Iksiok] to we wsi **ni ma**). W połączeniu *ni ma* ten sposób wymowy jest bardzo popularny także w potocznym wariantcie polszczyzny ogólnej i licznie zaświadczaony w materiałach wchodzących do zasobu Narodowego Korpusu Języka Polskiego [nkjp.pl], również w tekstach niestylizowanych na gwarę. Duża frekwencja pozwala dopatrywać się w gwarowym wariantcie fonetycznym połączenia *ni ma* zleksykalizowanej postaci.

Wygłosowa grupa *-ej* zaimków, przymiotników, liczebników i imiesłowów, a także przysłówków pojawia się na badanym terenie w postaci: *-ij* po spółgłoskach miękkich i *-yj* po twardych bądź z pominięciem końcowej *-j*. Taka upraszczająca wymowa znalazła odwzorowanie w dwóch wyrazach: *taki* ‘takiej’ i *zadny* ‘žadnej’:

Jestem w **taki** sytuacji, że nie nadaję się do pracy, ale ZUS mnie uzdrowił. Sprawa jest w sądzie, ciągle się toczy.

Uczymujemy się tylko z gospodarstwa rolnego nie mamy **zadny** ręty ani emerytury.

W drugim z przytoczonych cytatów pojawia się zapis, który można by uznać za przykład mazurzenia (*zadny* ‘žadnej’). Ponieważ jednak mamy do czynienia z tekstem pisanym ręcznie, prawdopodobne jest, że znak diakrytyczny mógł zostać pominięty przypadkowo. Mazurzenie uznawane jest w powszechnym odbiorze za bardzo jaskrawą cechę gwarową. Równie charakterystyczne i powszechnie identyfikowane z gwarą jest zjawisko labializacji. W analizowany materiale ten sposób wymowy ilustruje jeden wyraz – *lojciec* ‘ojciec’: „[Igrecyk] się w **lojca** podoł”.

Teksty wniosków utrwalają także uproszczenia fonetyczne o szerszym zasięgu, np. uproszczenie w grupie *lu* (*lu > u*, *ló > ó*), czyli wymowa typu: *dugi* ‘długi’, *gupi* ‘głupi’, *ochót* ‘ochłódł’, mająca pochodzenie dialektalne i odznaczająca się dużą frekwencją w polszczyźnie potocznej – obejmująca swym zasięgiem południową i środkową Małopolskę, Śląsk i zachodnią Wielkopolskę [Duda, 2009, s. 4; Kurek, 1985], por.:

Jeszcze stary w grobie nie **ochót** a [Iksińsko] już szukała następnego **gupiego**.
[Igrecek] przez **gupote** byłby dom spolił.

W badanych tekstach widać także ślady południowopolskiego upraszczania grup spółgłoskowych *trz-*, *drz-*, jak w wyrazie *uczymywać* ‘utrzymywać’, np.:

Uczymujemy się tylko z gospodarstwa rolnego [...].
Uczymujemy się z gospodarki.

Uproszczeniu ulegają również inne grupy spółgłoskowe, np. *źdźc* do *źc* w miejscowniku toponimu *Gwoździec* („Zwracam się z prośbą o dofinansowanie dożywiania dziecka w szkole w **Gwoźcu**”), czy wygłosowa, ubezdźwięczniana grupa *-dl*, jak w wyrazie *ochót* ‘ochłódł’ („Jeszcze stary w grobie nie **ochót** a [Iksińsko] już szukała następnego **gupiego**”).

Także na płaszczyźnie morfologicznej teksty pism pozwalają zaobserwować wpływy lokalnej odmiany polszczyzny mówionej. Stosunkowo dużą frekwencją odznacza się wyraz *dziecko*, w którego morfemie leksykalnym w polszczyźnie ogólnej pojawiają się w liczbie mnogiej alternacje (*dzieck-*, *dzieć-*), zaś w lokalnej odmianie dialektu formy obu liczb oparte są na tym samym alomorfie (*to dziecko*, *te dziecka*):

Dziecka mieszkają z matką.
[Iksionka] siedem **dziecek** mo.
[Iksińsko] niczego dobrego **dziecek** nie nauczyła.
[Igreconka] mo już dwoje **dziecek**.
[Iksiok] tylko **dziecek** narobił i krów nakupił.
[Iksówna] to najlepsza dziewucha ze wszystkich **dziecek**.
[Zecionka] to taki nierup, tylko do robienia **dziecek** ma dar.

W jednym z pism pojawił się też wyraz *gnota* w znaczeniu ‘noga’ – „Od kiedy **gnote** złamała to [Iksowo] sama bydło oporzondzo”. Wyraz *gnot* należy do zasobu dyferencyjnej leksyki Pogórza (por. *gnoty* ‘dosadnie o nogach’ [SGPg, 2011, s. 42]), jednak ma on rodzaj męski. Poświadczona w tekście forma rodzaju żeńskiego (*gnota*) to osobliwość fleksyjna badanego obszaru polszczyzny, znana w innych językach słowiańskich (por. słow. r.m. *hnát*, r.ż. *hnáta* ‘nogi człowieka’ [SSN, 1994, s. 582]).

Na płaszczyźnie słowotwórczej wyraźną różnicę w stosunku do polszczyzny ogólnej wykazują nazwy patronimiczne i matronimiczne. W małopolskich wsiach nadal bardzo produktywne są formanty stosowane w nazwach córek, zwłaszcza *-anka* (w gwarowej postaci fonetycznej: *-onka*), np. *Mastałyrzonka* ‘córka Mastalerza’, *Partyconka* ‘córka Partyki’; synów: *-ok*, np. *Mastałyrzok* ‘syn Mastalerza’, *-yk*, np. *Kijoscyk* ‘syn Kijowskiego’; żon: *-ina* / *-yna*, *-ka* i (rzadziej:

-owa w postaci -owo), np. *Holdzino* ‘żona Hołdy’, *Jonicka* ‘żona Janika’, *Gniadkowo* ‘żona Gniadka’. Warto podkreślenia jest, że takie formacje słowotwórcze w języku codziennym mieszkańców badanych okolic niemal bezwyjątkowo zachowują gwarową postać fonetyczną (nawet u osób, w których mowie nie występują żadne inne cechy gwarowe). Stosunkowo często pojawiają się one też w pismach, ponieważ – wskutek nieproduktywności wymienionych formantów w polszczyźnie ogólnej – nie byłoby możliwości zamienienia ich określeniami innymi niż opisowe. Ponadto, jako elementy językowe używane w codziennych kontaktach w celu identyfikacji członków wspólnoty rodzinno-sąsiedzkiej, na trwałe wpisane są w lokalny koloryt językowo-kulturowy i ich gwarowy charakter zwykle nie jest uświadamiany⁷.

Rachunek za sprzedaż drewna opałowego dołączony do akt jednego z wnioskodawców, zawiera informacje, iż drewno zostało *pocięte i zciupane* („Drzewo 1 m³, pocięte, **zciupane** w kwocie 140 zł plus transport 20,00 zł, łączna kwota 160 zł.”). Oficjalny, zinstytucjonalizowany charakter informacji (rachunek, poza podpisem usługodawcy, został opatrzony pieczętkami i podpisami: sołtysa oraz dyplomowanego pracownika socjalnego) może stanowić dodatkowe potwierdzenie, że czasownik *ciupać / zciupać* nie jest przez sygnatariuszy (którzy należą do osób świadomych społecznie) postrzegany jako wyraz gwarowy i – co się z tym łączy – nie dostrzega się potrzeby wyeliminowania go i zamienienia słowem ogólnopolskim (np. *porąbać, pociąć, pokawałkować, rozdrobnić*).

Leksykalizm gwarowy *ochłódnać* pojawiający się w zdaniu: „Jeszcze stary w grobie nie **ochót** a [Iksińsko] już szukała następnego gupiego” nawiązuje w sposób metaforyczny do znaczenia ‘ostygnąć, okrzepnąć’ [por. SGPg, 2011, s. 105; por. *chłódki* ‘chłodny’ SGP, 1900, s. 198]. Czasownik *ochłódnać* odsyła do stopnia zaawansowania zmian pośmiertnych jako do wykładnika upływu czasu (*jeszcze (dobrze) nie ochłódł* ‘minęło niewiele czasu od czyjejś śmierci’, *zdążył już ochłódnać* ‘minęło już odpowiednio dużo czasu od czyjejś śmierci do wydarzenia, które po niej nastąpiło’). W przeciwieństwie do wcześniejszego przykładu, w przytoczonej tu wypowiedzi nie można mówić o złamaniu jednolitości stylu w piśmie oficjalnym przez użycie dyferencyjnego wyrazu gwarowego, ponieważ

⁷ Do elementów gwarowych najczęściej uświadamianych przez mówiących należą jaskrawe cechy fonetyczne i leksykalne, ale nie słowotwórcze. Nie podaję w tym miejscu cytatów z pism kierowanych do GOPS-u ze względu na ochronę danych osobowych. Formy nazwisk w cytatach podawanych jako ilustracje w innych miejscach tekstu zostały zamarkowane w taki sposób, by zachować ich cechy fonetyczne i słowotwórcze. W przykładach przytoczonych w tym miejscu posłużono się nazwiskami należącymi do najczystszych na badanym terenie.

cytat poświadcza stosunkowo wiele cech lokalnej gwary, co świadczyłoby o dość niskiej świadomości językowej autora tekstu.

Redagowanie pisma w stylu potocznym, wynikające z braku odpowiednich kompetencji językowych autorów i związane z ich sporadycznym kontaktem ze słowem pisanym (w aktywnym wydaniu) sprzyja pojawieniu się gwaryzmów, jak w zdaniu: „Wszystkim w hołpie **popyrtało się** w głowie i tam nie ma jednego co by się zajął i przygarnoł najmłodszą [...]” (por. *p^lopyrtać się* ‘pomieszać się komuś w głowie’ [SGPg, 2011, s. 133]).

Na podstawie stosunkowo niewielkiej próbki tekstów (niespełna 250) nie sposób sformułować śmiałych wniosków ogólnych. Z pewnością można jednak stwierdzić, że polszczyzna mówiona mieszkańców Pogorza bywa widoczna w pismach mających charakter urzędowy, oficjalny. Prawidłowość ta dotyczy niewielkiego odsetka tekstów (ok. 13%) i dowodzi braku kompetencji językowej i komunikacyjnej, która pozwoliłaby autorom na przełączenie kodu. W języku pisanym utrwalane są zwykle mniej jaskrawe gwarowe cechy fonetyczne oraz leksykalizmy, których dialektalna proveniencja nie jest uświadamiana.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- SSN – RÍPKA Ivor, red., 1993, Slovník slovenských nářečí, t. 1, A–K, Veda vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava.
- SGP – KARŁOWICZ Jan, 1900, Słownik gwar polskich, t. I, A do E, nakł. Akademii Umiejętności, Kraków.
- SGPg – WIETRZYK Aleksander, 2011, Słownik gwary Pogórzan (z okolic Gorlic), red. Barbara Grabka, Renata Kucharzyk, Dom Wydawnictw Naukowych, Kraków.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1993, Ludowy styl artystyczny, w: idem, red., Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. T. 2. Współczesny język polski, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 213–222.
- CYGAN Stanisław, 2011, Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- DUDA Henryk, 2009, Czy wymowa [nauka] tłumaczy się „nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją”?, „Kwartalnik Językoznaw-

- czy”, 1; http://www.kwartjez.amu.edu.pl/teksty/teksty2009_1_0/Duda.pdf (dostęp: 16.10.2014).
- KARAŚ Halina, 2014, Dialekty i gwary ludowe a polszczyzna ogólna; http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=21&Itemid=56&fite=1 (dostęp: 16.10.2014)
- KURDYŁA Tomasz, 2014, Język ludowy a inne odmiany polszczyzny, w: Maciej Rak, Kazimierz Sikora, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji dialektologicznej „Gwara i tekst”* Kraków, 27–28 września 2013 r., Biblioteka „LingVariów”, Kraków, s. 65–79.
- KUREK Halina, 1985, Wymowa typu *dugi, gupi* itp. w Krakowie, „*Język Polski*”, LXV, s. 345–349.
- OŻÓG Kazimierz, 1993, Ustna odmiana języka ogólnego, w: Jerzy Bartmiński, red., *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 87–100.
- PELCOWA Halina, 2001, Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- PELCOWA Halina, 2006, Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki zróżnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi, w: Jerzy Sierociuk, red., *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 139–153.
- PELCOWA Halina, 2012, Społeczne uwarunkowania gwar ludowych, w: Halina Kurek, red., *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym*, Wydawnictwo „LingVariów”, Kraków, s. 183–194.
- PIECHNIK Anna, 2009, Funkcjonowanie gwary w świadomości jej użytkowników, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, LIV, s. 117–126.
- PIECHNIK Anna, 2014, Gwara w języku prasy lokalnej (na przykładzie „Głosiela”), w: Maciej Rak, Kazimierz Sikora, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji dialektologicznej „Gwara i tekst”* Kraków, 27–28 września 2013 r., Biblioteka „LingVariów”, Kraków, s. 305–311.
- RAK Maciej, 2014, Zróżnicowanie stylistyczne gwary w świetle statystyki leksykalnej, w: Maciej Rak, Kazimierz Sikora, red., *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji dialektologicznej „Gwara i tekst”* Kraków, 27–28 września 2013 r., Biblioteka „LingVariów”, Kraków, s. 157–166.
- Statystyczne Vademecum Samorządowca 2014; http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_gmin/powiat_tarnowski/zakliczyn.pdf (dostęp: 12.02.2015).

TOPOLIŃSKA Zuzanna, 1990, Charakter i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce, „Socjolingwistyka”, 9, s. 29–35.

ZAGÓRSKI Zygmunt, 1985, W sprawie interdialektu, „Slavia Occidentalis”, 41, s. 57–61.

Anna Piechnik

GWARA MÓWIONA W PISMACH O CHARAKTERZE OFICJALNYM
(NA PRZYKŁADZIE KORESPONDENCJI DO GMINNEGO OŚRODKA
POMOCY SPOŁECZNEJ W ZAKLICZYNIĘ)

Streszczenie

Artykuł dotyczy wpływu gwary (czyli języka mówionego) na kształt językowy pism kierowanych przez mieszkańców Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej (GOPS) w Zakliczynie, w powiecie tarnowskim, w latach 2006–2014. Analizie poddano 248 tekstów. Pochodzą one zwykle od słabo wykształconych osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, zajmujących się wyłącznie rolnictwem – więc od grupy, u której można się spodziewać stosunkowo dobrze zachowanej gwary. Cechy gwarowe, odnotowane jedynie w 10% pism, wskazują na brak wystarczających kompetencji językowych i komunikacyjnych, które pozwoliłyby piszącym na przełączenie kodu. Teksty utrwalają gwarowe cechy fonetyczne (zwłaszcza wokaliczne), a także morfologiczne (szczególnie słowotwórcze) oraz leksykalizmy, których dialektalna proveniencja nie jest uświadamiana.

SPOKEN LOCAL DIALECT IN OFFICIAL PAPERS (ON THE EXAMPLE
OF PAPERS SUBMITTED TO THE LOCAL SOCIAL WELFARE CENTRE
IN ZAKLICZYN)

Summary

The article discusses the influence of a local dialect (i.e. spoken language) on the linguistic shape of papers submitted by the inhabitants of the Highlands of Ciężkowice-Rożnów to the Local Social Welfare Centre (GOPS) in Zakliczyn, in the Tarnów district, from 2006 to 2014. 248 texts have been analysed. Most of them were written by poorly educated people in a difficult financial situation, who only deal with farming – i.e. by the group of people whose knowledge of a local dialect is expected to be relatively good. Local dialect features, detected in only 10% of the papers, indicate the lack of sufficient language and communication skills that would make it possible for the authors to switch the code. The texts reflect local dialect phonetic features (especially vocalic ones), morphological features (especially those related to word-formation), as well as lexical units whose dialectal origin is not realized.

*Agnieszka Raszevska-Klimas**

NAZWISKA JAKO ŚWIADECTWO ZRÓŻNICOWANIA ETNICZNEGO MIESZKAŃCÓW PIOTRKOWA TRYBUNALSKIEGO

THE SURNAMES AS EVIDENCE FOR THE ETHNIC VARIETY OF PIOTRKOW TRYBUNALSKI'S RESIDENTS

Abstract

The surnames of Piotrkow's inhabitants from the 19th and the beginning of the 20th century are the subject of the analysis. The ethnic variety of the town inhabitants is shown through the prism of the surname. The variety of onymic structures coexisting in that particular period in Piotrkow's land and the way of their adaptation to the Polish language system has been discussed.

Keywords: onomastics, anthroponymy, ethnicity

Słowa kluczowe: onomastyka, antroponimia, etniczność

Nazwiska kształtowały się pod wpływem wielu czynników, np.: społecznych, religijnych, cywilizacyjnych, także politycznych lub innych. Nazwy własne są nośnikami wartości kulturowych, które zawarte są zarówno w strukturze, jak i w treściach semantycznych nazw. Ciekawym przykładem nazwisk, w których odzwierciedlona jest wielokulturowość, wynikająca z faktu zróżnicowania etnicznego, są dziewiętnastowieczne nazwiska mieszkańców dawnego Piotrkowa, dziś Piotrkowa Trybunalskiego¹. Różnorodność struktur onimicznych w tym mieście uwarunkowana jest podłożem historyczno-kulturowym. Miasto zamieszkiwała, oprócz Polaków, ludność obcego pochodzenia, tj. prawosławni Grecy, którzy przybyli w połowie XVIII wieku do Piotrkowa, mieszczenie niemieccy, także

* Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział Filologiczno-Historyczny, Instytut Filologii Polskiej, ul. J. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski; e-mail: a.klimas@unipt.pl

¹ Rozszerzenie nazwy Piotrków o człon Trybunalski (w celu upamiętnienia zapoczątkowania w tym mieście parlamentaryzmu polskiego) nastąpiło po II wojnie światowej.

Rosjanie, osiedlający się tu zwłaszcza po powstaniu listopadowym. Największą grupę ludności obcego pochodzenia stanowili jednak Żydzi, przybywający do Piotrkowa zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu. Sprowadzili się do miasta także Szkoci oraz Ormianie i Węgrzy, ale tylko nieliczni osiedlili się na stałe².

Celem artykułu jest ukazanie – poprzez pryzmat nazwiska – zróżnicowania etnicznego mieszkańców dziewiętnastowiecznego Piotrkowa, pokazanie, w jaki sposób niepolskie pochodzenie osób osiadłych w Piotrkowie zostało odzwierciedlone w ich nazwach własnych. Warto także zwrócić uwagę na aspekt adaptacji obcojęzycznych nazwisk do polskiego systemu językowego.

Analizowany w niniejszym artykule materiał językowy pochodzi ze *Słownika nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic XIX–XX wieku*, autorstwa Elżbiety Piotrowicz, Agnieszki Raszewskiej-Klimas i Lidii Pacan-Bonarek [w druku]. Jest to praca kontynuująca badania antropimiczne regionu piotrkowskiego, zapoczątkowane przez Sławomira Gałę, pozostająca w związku z publikacją S. Gali i E. Piotrowicz *Nazwiska historyczne piotrkowian* [2001], a także z publikacjami S. Gali: *Słowotwórstwo nazwisk i przezwisk ludności byłego powiatu piotrkowskiego* [1979] i *Słownik nazwisk i przezwisk ludności ziemi piotrkowskiej* [1987].

W dwutomowym *Słowniku...*, liczącym około 15 tysięcy językowych jednostek onimicznych, duża część to antropimimy, których nosicielami była ludność obcego pochodzenia. O różnej narodowości nosicieli nazwisk świadczą podstawy derywacyjne onimów, którymi są nazwy etniczne oraz obce nazwy miejscowe, imiona i apelatywy, a także zróżnicowane typy strukturalne nazwisk, nienależące do polskiego systemu nazewniczego.

Zapisy źródłowe nazwisk pochodzą z lat 1808–1930. Sytuacja geograficzna w Europie w tym czasie zmieniała się. Tereny Polski były pod zaborami Prus, Austrii i Rosji. W 1807 roku utworzono Księstwo Warszawskie, które następnie przekształcono w Królestwo Polskie. Po 1918 roku na większości polskich terenów przedrozbiorowych powstały nowe państwa: odrodzona Rzeczpospolita Polska, Litwa oraz Wolne Miasto Gdańsk. Niewielkie części terytorium znalazły się w granicach Łotwy, Rumunii i Czechosłowacji, która była wcześniej częścią monarchii węgierskiej, a potem Austrii i Austro-Węgier. Część dawnych ziem Polski pozostała w granicach Niemiec oraz Rosji Radzieckiej. Zmienna sytuacja geograficzna sprawia, że określenie przynależności państwowej w czasie objętym

² Informacje na temat historii Piotrkowa i o mieszkańcach miasta zawierają m. in. publikacje: A. Warchulińska [2012], J. Ziętek [2011], P. Głowacki [2009], E. Przyłubska-Siatkowska [2008], J. Kisson-Jaszczyński [1993, 2008], A. Kempa [1997], M. Gąsior, J. Orzyński, M. Ratajski [1997], B. Baranowski, red. [1989].

badaniami jest skomplikowane i nie zawsze możliwe do ustalenia. Dlatego w pracy skupiono się na grupie etnicznej, rozumianej jako wspólnota ludzi mówiąca tym samym językiem, związana wspólną historią i kulturą.

W niektórych nazwiskach zawarta jest informacja wprost o przynależności nazywanego do danego narodu, poprzez przeniesienie nazwy etnicznej do kategorii nazw osobowych. Należy wziąć pod uwagę wielomotywowość nazw osobowych i różne motywy nominacyjne, a także udział metafory w procesie nazwotwórczym. Dziś trudno jest jednoznacznie stwierdzić czy podstawy derywacyjne nazwisk zawartych w *Słowniku...* wskazywały na pochodzenie piotrkowian, czy o kreacji antroponimu zdecydowały inne czynniki pozajęzykowe. Biorąc pod uwagę udokumentowane historycznie zróżnicowanie etniczne mieszkańców dziewiętnastowiecznego Piotrkowa, wielce prawdopodobne jest, że podstawy derywacyjne rzeczywiście charakteryzują nosicieli ze względu na przynależność etniczną czy terytorialną. O wielonarodowości dawnego Piotrkowa świadczą chociażby liczne antroponimy równe nazwom etnicznym, np.: *Auras* (< n. etn. Awros oznaczającej Ormian < ap. łac. aurora, -ae 'Wschód; ludy Wschodu' SŁPP, NLat, 52); *Behm* (< n. etn. Bem < Bo(h)emus 'średniowieczna nazwa Słowian czeskich' NEtn), *Czech* (< n. etn. Czech NEtn), *Dajcz* (< wschśn. Daitsch 'Niemiec', por. Deutsch NG), *Dering* (< n. etn. Duryng, During 'nazwa etniczna plemienia Turyngów' NEtn), *Dunin* (< n. etn. gw. Dunin 'Duńczyk' NEtn), *Estrajcher* (< n. etn. Östreicher 'Austriak' PSNP), *Frank* (< n. etn. Franke 'Frankończyk, mieszkaniec Frankonii, dziś część Bawarii' SNP), *Friese* (< n. etn. Fris(e) 'Fryzyczyk', por. Fryzowie 'lud pochodzenia germańskiego zamieszkujący obszary dawnej Fryzji' NEtn), *Galla* (< n. etn. Galla 'mieszkanka Galli, łac. Gallia', Galla 'Galijka' Fros; por. Gallus 'Francuz', łacińska nazwa Celtów NEtn), *Horwat*, *Karwat* (< n. etn. Chorwat NEtn), *Kozak* (< n. etn. Kozak 'mieszkaniec dawnej Ukrainy', ap. kozak 'mieszkaniec Ukrainy służący w wojsku jako jeździec lekko uzbrojony' SW), *Litwiak* (< n. etn. Litwak, Litwiak 'określenie Żydów, przybywających do Królestwa Polskiego z zachodnich guberni Rosji' SJP), *Litwin* (< n. etn. Litwin 'mieszkaniec Litwy, pochodzący z Litwy' NEtn) lub od nich derywowane, np.: *Kazierowicz* (< n. etn. Kazar, Chazar 'członek grupy plemiennej w południowej Rosji' RymNP). Niektóre z tych antroponimów są do dziś obecne w Piotrkowie Trybunalskim, czego świadectwem jest nazwa restauracji na Rynku Trybunalskim *U Dunina i Ormianin*.

Wśród nazw odetnicznych zarejestrowane są antroponimy wskazujące na przynależność nosicieli do narodu polskiego. Jednym z nich jest nazwisko *Polak* (< n. etn. Polak NEtn). Na polskie pochodzenie właściciela nazwiska wskazuje ponadto antroponim *Lach*, motywowany nazwą etniczną *Lach*, którą wschodni

Słowianie nazywali Polaków ('Polak' N_{Etn}). Antroponim ten mógł być też motywowany apelatywem *lach* w znaczeniu 'katolik' SW i oznaczać członka katolickiej wspólnoty wyznaniowej. W Piotrkowie bowiem obok katolików, którzy stanowili najliczniejszą chrześcijańską grupę wyznaniową, mieszkali wyznawcy prawosławia i protestantyzmu, a także osiedliła się tu liczna diaspora żydowska, wyznająca judaizm. Wyznania te miały swoje domy modlitwy. Do dziś w Piotrkowie zachowały się prawosławna cerkiew i synagoga, znajdująca się w części miasta zwanej dawniej Wielką Wsią lub Żydowskim Miastem Piotrkowem.

Dowodem zróżnicowania etnicznego, mającego odzwierciedlenie w onimach piotrkowskich są nazwiska utworzone od nazw miejscowych. Utrwały one pochodzenie lub wcześniejsze miejsce zamieszkania przybyłych do Piotrkowa ludzi, są świadectwem ich wędrówki. Nazwiska powstałe od nazw miejscowych są częstym typem nazewniczym zarówno w antroponimii polskiej, jak i niemieckiej. Systemy nazewnicze polskie i niemieckie miały duży wpływ na rozwój nazwisk Żydów. Ponadto nazwisko odmiejscowe u Żydów „było ważnym czynnikiem identyfikacyjnym z powodu ich niezwyklej ruchliwości i ciągłego przemieszczania się z miejsca na miejsce. Informowało o miejscu urodzenia, pochodzenia rodziny lub poprzedniego pobytu” [Abramowicz, 2003, s. 10]. Na podstawie zapisów źródłowych, cytowanych w *Słowniku...*, nie zawsze można stwierdzić, jakiej narodowości była osoba nosząca dane nazwisko. Przypuszcza się, że większość antroponimów, powstałych od nazw miejscowych leżących dziś poza granicami Polski, należała do ludności pochodzenia żydowskiego, zważywszy na fakt, że w 1859 roku na 11159 mieszkańców Piotrkowa 4999 stanowili Żydzi [Gašior, Orzyński, Ratajski, 1997]. Kolejną grupę tworzą nazwiska Niemców mieszkających w Piotrkowie, potwierdzone w niemieckich antroponomastykonach, pochodzące od niemieckich nazw miejscowych. Pozostałe, nieliczne należą do innych grup etnicznych.

Miejscowości, będące podstawą derywacyjną nazwisk, leżą dziś na terenie:

a) Niemiec, np.: *Badenburg* (< n. m. Badendurg – Hesja AtlŚw), *Bandau* (< n. m. Bandau – Saksonia AtlŚw), *Capel* (< n. m. Cappel – Wirtembergia AtlŚw), *Dessau* (< n. m. Dessau – Saksonia AtlŚw), *Erenberg* (< n. m. Ehrenberg – Hesja NG, SG), *Freyberger* (< n. m. Freiberg – Saksonia AtlŚw), *Freidenstad* (< n. m. Freudenstadt – Badenia-Wirtembergia AtlŚw), *Ginsburg* (< n. m. Günzburg – Bawaria AtlŚw), *Koblenc* (< n. m. Koblenz – Nadrenia-Palatynat AtlŚw), *Lichtenštejn* (< n. m. Lichtenstein – Badenia-Wirtembergia AtlŚw);

b) Rosji, np.: *Archangielski* (< n. m. Archangielsk SG), *Giter* (< n. m. Gita – okolice Archangielska RG), *Kazański* (< n. m. Kazań AtlŚw);

- c) Ukrainy, np.: *Hołubski* (< n. m. Hołuby SG), *Kożycycki* (< n. m. Kożyczi, dziś Kozice – okolice Lwowa SG);
- d) Litwy, np.: *Gozias* (< n. m. Goża – okolice Wilna SG);
- e) Łotwy, np.: *Kronenberg* (< n. m. Kronenberg, Kronsburg AtlŚw);
- f) Białorusi, np.: *Grawęcki* (< n. m. Grawa), *Grodziński* (< n. m. Grodno SG), *Kamincer* (< m.in. n. m. Kamino – okolice Witebska RG);
- g) Austrii, np.: *Karler* (< n. m. Karl AtlŚw), *Heydinger* (< n. m. Haiding AtlŚw);
- h) Czech, np. *Horowicz* (< n. m. Horovice AtlŚw);
- i) Zakaukazia, np. *Kudesz* (< n. m. Kuda SG).

Niektóre nazwiska, mogą być motywowane nazwami miejscowymi o zbliżonej budowie morfologicznej i fonetycznej, które oznaczają kilka miejscowości, leżących w różnych częściach geograficznych, np. antroponim *Kaminkowski* motywowany może być n. m. Kaminka lub Каменка, a miejscowości o tej nazwie leżą w okolicach Wilna, a także licznie występują na terenach dzisiejszej Białorusi, Ukrainy i Rosji SG, RG. Nie można też wykluczyć polskiego źródłosłowu.

O przybyciu do XIX-wiecznego Piotrkowa osób z ternu Prus Wschodnich czy Prus Zachodnich świadczą nazwiska pochodzące od niemieckich lub zniemczonych polskich nazw miejscowych, leżących na tych terenach, np.: *Bechaj* (< n. m. Bechau, zob. Biechów), *Hoffer* (< n. m. Hoff, zob. Trzęsach NmPol, SG), *Lana* (< niem. n. m. Lahna, Lana, zob. Łyna NmPol), *Landau* (< niem. n. m. Landau, zob. Łądek, Lędowo SG), *Lenc* (< niem. n. m. Lenck, zob. Łęck NmPol).

Wyodrębniają się dwa podstawowe typy strukturalne niepolskich nazwisk odmiejscowych. Pierwszy z nich stanowią antroponimy niederywowane, formalnie równe nazwom miejscowym, czasem dostosowane fonetycznie do polskiego systemu językowego, np.: *Bandau*, *Koblenc*. Drugą grupę tworzą antroponimy derywowane od nazw miejscowych za pomocą sufiksów różnego pochodzenia. Nazwiska odmiejscowe zawierają w swej strukturze głównie słowiański sufiks *-ski / -cki*, np.: *Archangielski*, *Hołubski* i niemiecki *-er*, np. *Berliner*, *Frayburger*, *Gammer*. Bywa, że sufiksy *-ski / -cki* i *-er* funkcjonują wymiennie, np. *Kaliski* i *Kaliszer*.

Ważną grupę nazwisk świadczących o zróżnicowaniu etnicznym piotrkowian stanowią formacje odimienne. Znaczna część z nich to antroponimy utworzone od imion potwierdzonych w rosyjskich antroponomastykonach, np.: *Aleksiejew* (< im. ros. Алексей Pet), *Amfilow* (< im. ros. Амфил, Амфилохий, Амфилох Pet), *Anton* (< im. ros. Антон używane na Rusi Czerwonej, starsze Антоний, z łac. Antonius, pol. Antoni Pet). *Artemiew* (< im. ros. Артем < Артемий Pet), *Boris*, *Borys* (< im. ros. Борис Pet), *Edyk* (< im. ros. Эднк < im. Эдуард Pet),

Boris, Borys (< im. ros. Борис Pet), *Edyk* (< im. ros. Эдик < im. Эдуард Pet), *Ewdokimow* (< im. ros. Евдоким Pet), *Iwanow* (< im. rus. Iwan SupS, pol. Jan NCh). Ponadto występuje grupa nazwisk motywowanych imionami używanymi na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, głównie na Litwie, np.: *Jonaj-tys, Jonas* (< im. lit. Jonajtis, Jonas, pol. Jan LLKŻ), *Ilczuk* (< im. Elijasz NCh, na Kresach Wschodnich Iliasz, Ili RymNP). Nazwiska *Indrasik, Indrejkiwicz* (< im. Jędrzej, słow. Indras, Indrejko, pol. Andrzej NCh) świadczą natomiast o słowackim pochodzeniu nazwisk nosicieli.

Formacje odimienne mogą sugerować nie tylko skąd pochodzili nosiciele antropimów, ale także jaką religię wyznawali. Notowane są między innymi nazwiska od imion cerkiewnych, używanych w kościele prawosławnym, np.: *Gryniew* (< im. wsł. Gryń/Hryń < im. cerk. Gregorij SupS), *Ituchowski* (< im. cerk. Jewtichij > Eutuchij, gr. Eutyches SupS), *Jakutowicz* (< im. Akakij, Akatij, Akat RymNP), *Jewsiejew* (< im. Евсей < im. Евсевич Pet, RymNP) lub utworzone od imion biblijnych czy hebrajskich, charakterystyczne dla religii narodowej Żydów. W grupie odimiennych nazwisk Żydów są antropimy niederywowane równe imionom zarówno biblijnym, np.: *Aner, Boruch*, jak i jidyjskim, np.: *Ber, Hirsch, Lajzer*. Żydzi przejmowali imiona od otaczających narodów, więc pewna grupa nazwisk odimiennych powstała na bazie imion niemieckich lub innych. Wśród formacji odimiennych występują nazwiska pochodne od imion, które w swojej strukturze zawierają sufiksy hebrajskie: *-on*, np. *Defon* lub deminutywny sufiks *-i*, znany w starej hebrajszczyźnie oraz języku aramejskim, który jest ponadto sufiksem zaimkowym dla oznaczenia formy ‘mój syn’, a także ‘mój synu’, np.: *Lewi* (< im. hebr. Lew IŻ). Są też formy z sufiksem *-el*, mającym w nazewnictwie żydowskim różne pochodzenie, np.: może być kojarzony z niemieckim sufiksem *-el* i tworzyć formy zdrobniałe, np.: *Ebel* (< im. Albrecht, Abraham Gug), *Gecel* (< im. Gec IŻ) lub w nazwiskach Żydów pochodzących z Wileńszczyzny łączyć się z litewskim sufiksem *-elis* [Abramowicz, 2003, s. 11–12]. Występuje ponadto grupa nazwisk derywowanych sufiksami słowiańskimi od imion hebrajskich, czego przykładem jest formacja *Henczka* (< im. hebr. Heńcza, Hencza IŻ).

Nazwiska od imion niemieckich, wskazujące na niemieckie pochodzenie, to m.in.: *Ebert* (< im. Eberhard Got), *Dytri* (wysokoniemiecka skrócona forma im. Dietrich, które jest odpowiednikiem goc. im. Teodoryk Fros). Pewne antropimy odimienne, jak np. *Janke, Janitz* (< im. Jan NCh) są świadectwem germanizacji formacji polskich.

Obcojęzyczne antropimy piotrkowskie to także formacje odapelatywne. Należy do nich m.in. nazwisko *Ajdukowski*, mające w swej podstawie apelatyw (h)ajduk, z kresowym opuszczeniem nagłosowego *h* (w znaczeniu ‘żołnierz pie-

choty węgierskiej, służący na dworach magnackich' SXVI) oraz inne nazwiska, w których widoczne są językowe wpływy:

a) rosyjskie: *Baryn* (< ap. ros. барин 'pan, dziedzic' SRP), *Bojarin* (< ap. bojar, bojarz, bojarzyn 'szlachcic z terenu Rusi i Litwy' SW, z rus. realizacją $rz > r$, $ry > ri$), *Gibel* (< ap. ros. гибель 'zguba, zagłada, zatracenie' SRP);

b) białoruskie: *Hałaj* (< ap. brus. халуї 'sługa, lokaj' TSBM);

c) litewskie: *Jodko* (< lit. juodis 'czarny' SG), *Korpas* (< lit. karpys 'kto strzyże', karpis 'karp' LVKŽ), *Łaguna* (< ap. lāginti 'namawiać, zaciekawiać' NmPol);

d) czeskie: *Hork* (< czes. horky 'gorący', hořky 'gorzki' RymNP), *Kluk* (< czes. kluk 'chłopiec, pachole, człowiek lekkomyślny, swawolny' RymNP), *Kotarbiński* (< czes. kotrba 'ciemie, ciemięga', psł. *kotrba 'kudłaty łeb' SES);

e) niemieckie: *Bauer* (< ap. niem. Bauer 'chłop, wieśniak' SNP), *Braun* (< niem. braun 'brązowy' SNP), *Diner* (< ap. niem. Diener 'sługa' SNP), *Dryling* (< ap. niem. Drilling 'trójlufka, trojak', 'trojaczki' PSNP), *Dryll* (< ap. niem. Drill 'ćwiczenie, musztra, tresura, rygor' PSNP), *Freud* (< ap. niem. Freund 'przyjaciół' PSNP), *Jünger* (< niem. jünger 'młodszy' LT);

f) jidysz: *Fraj* (< ap. jid. fraj, niem. frei 'wolny, uwolniony' DudJW), *Klug* (< ap. jid. klug, niem. klug 'rozsądny, roztropny, mądry' DudJW), *Lik* (< ap. jid. like 'zaciemnienie, zaćmienie' DudJW), *Lejm* (< ap. jid. lejm, niem. Lehm 'gлина' DudJW);

g) greckie: *Kart* (< gr. karteros 'silny, mocny' Pet).

O wieloetniczności mieszkańców dawnego Piotrkowa świadczą zróżnicowane typy strukturalne nazwisk, należące do różnych systemów nazewniczych. Na wschodniosłowiański źródłosłów wskazują w materiale piotrkowskim nazwiska z sufiksem *-in*, np. *Czerakin*, *Gawrin*, *-(en)ko*, pierwotnie o charakterze deminutywnym, następnie patronimicznym, np. *Czernenko* (< ap. ros. чёрный 'czarny' SRP), *Ignatzenko* (< im. ros. Игнат, Игнатий Pet), *Fukienko* (< im. ros. Фокан, Фокуей < im. Фока Pet), rosyjski sufiks *-ow*, np. *Amfilow* (< im. ros. Амфил Pet), *Gawriłow* (< im. ros. Гавриил, Гаврило Pet), i *-ew*, np. *Bielajew* (< ap. ros. белый 'biały' SRP), *Gardiejew* (< im. ros. Гордей, Гордий Pet), *Grigoriew* (< im. ros. Григорий Pet). Charakterystyczne są typowe rosyjskie odczestwa, np. *Aleksiejewicz* (< im. Алексей Pet).

Spośród bardzo różnorodnych i bogatych typów strukturalnych nazwisk żydowskich jako charakterystyczne należy wymienić formacje patronimiczne, które tworzone były najczęściej pod wpływem antroponimii niemieckiej i słowiańskiej. Oprócz słowiańskich struktur patronimicznych, np. z sufiksem *-ewicz* / *-owicz*,

np. *Anszlewicz* (< im. hebr. Anszel IŻ), *Chajewicz* (< im. hebr. Chaj, Chaja IŻ), *Efroimowicz* (< im. hebr. Efroim, Efraim IŻ), *Lajzerowicz* (< im. bibl. Lazar, Eleazar, Eliezer, pol. Łazarz AbrS), w nazwiskach piotrkowskich częsty typ nazwisk odojcowskich stanowią struktury złożone, compositia patronimiczne o niemieckiej strukturze, z elementem *-son* (< ap. niem. Sohn ‘syn’), np. *Abramson*, *Jacobson*. Zbliżony typ nazwisk tworzą antroponimiczne compositia z elementami *-man* (< ap. niem. Mann ‘człowiek’), np. *Akerman*, *Blikman*; *-baum* (< ap. niem. Baum ‘drzewo’), np. *Birnbaum*, *Ejzenbaum*; *-berg* (< ap. niem. Berg ‘góra’), np. *Ajzenberg*, *Bajnberg*; *-sztejn* (< ap. niem. Stein ‘skała, kamień’), np. *Adelsztejn*, *Birensztejn* oraz inne złożenia. Notowane są też rzadkie formacje patronimiczne, takie jak nazwiska o niemieckim rodowodzie z bałtyckim, północno-niemieckim sufiksem *-t*, np. *Ebert*, *Lubenauert* oraz nowohebrajskim i arabskim sufiksem *-i / -y*, np. *Jacobi* [Abramowicz, 2003, s. 9].

Na niemieckojęzyczny źródłosłów nazwisk piotrkowian wskazują antroponimy urobione sufiksem *-ke*, np.: *Bruszke*, *Dobke*, *Franke* oraz sufiksem *-in*, tworzącym formacje żeńskie o charakterze przynależnościowym od nazwisk w rodzaju męskim, np. *Bauerin* (< n. os. Bauer), *Bertin* (< n. os. Bert), *Gislerin* (< n. os. Gisler).

Nazwiska obce ulegały polonizacji zarówno pod względem fonetycznym, jak i graficznym czy strukturalnym. Obce nazwy tylko w nielicznych wypadkach zachowywały oryginalną pisownię. Zazwyczaj były dostosowywane do polszczyzny. Różne etapy przyswojenia do języka polskiego obrazuje forma nazwy, w jakiej została zapisana, czego przykładem może być nazwa *Drewitz*, notowana jako *Drewitz*, *Drebitz*, *Drewicz* i *Drzewicz* lub nazwa *Deutsch* zapisana jako *Deutsch*, *Daitz*, *Dejcz*, *Dajcz*. Najczęściej jest to fonetyczny zapis obco brzmiących nazwisk. Nie można wykluczyć pomyłek skryptora, który zapisywał nazwę tak, jak ją słyszał. Głoski obco brzmiące, pisane w oryginalnej grafii nieznanymi polszczyźnie znakami graficznymi, zastępowano podobnie brzmiącymi rodzimymi głoskami, stosując w zapisie polskie znaki graficzne. Szczególnie jest to widoczne w nazwiskach niemieckojęzycznych, w których m. in. różnie wymawiano dyftongi, co potwierdza grafia nazwisk. Adaptacji ulegały także nazwy o wschodniosłowiańskim źródłosłowie. Procesy adaptacyjne poświadczają następujące przykłady: *Charaziak* < im. ukr. Harasym GSNP: dźwięczne *h* > bezdźwięczne *ch*, udźwięcznienie *s* > *z*; n. os. *Cheldwajn* < Cheld < ap. niem. Geld ‘pieniądze’ SNP: zamiana *g* > *h* (geld – held), dźwięczne *h* > bezdźwięczne *ch*; n. os. *Chołubski* < ap. ukr. hołub ‘gołąb’ RymNP: dźwięczne *h* > bezdźwięczne *ch*, zachowanie *-u-*; n. os. *Firszt* < ap. niem. Fürst ‘książe’ LT: *ü* > *i*, *rst* > *rszt*; n. os. *Estrajcher* < n. etn. Österreicher ‘Austriak’ PSNP: *öster* >

ester, *rr* > *r*, *ei* < *aj*; n. os. *Ejchel* / *Ajchel* < śrwniem. *Eichel* ‘żołądz’ Lex: *ei* > *ej*, *ei* > *aj*; n. os. *Dorzyng* < niem. n. os. *Döring* Got: *ō* > *o*, *r + i* > *rz + y*; tu też suf. niem. *-ing* > *-yng*.

Polonizacja obcych antroponimów pod względem strukturalnym polegała m.in. na przybieraniu przez nazwiska żeńskie do obcej podstawy nazwotwórczej słowiańskiego sufiksu przynależnościowego *-owa*, *-ówna*, np.: *Drewitzowa* < *Drewitz*, *Ehrenbergowa* < *Ehrenberg*, *Dytrychówna* < *Ditrych*, *Dytrych*. Ten proces zachodził w niemieckich, ależw żydowskich nazwiskach kobiet, np.: *Leimanowa* < *Leiman*, *Lejmanówna* < *Lejman*.

Stosunek piotrkowian do przybyszów z obcych stron nie zawsze był pozytywny. Wyrazem tego są antroponimy formalnie równe apelatywom, które w sposób lekceważący, złośliwy określały osoby obcego pochodzenia, zwłaszcza Niemców, np.: *Dajczer* (< ap. *dajczer* ‘niemiaszek, skąpiec’ SW), *Fryc* (< ap. *fryc* ‘pogardliwie Niemiec’ SGP), *Flukiewicz* (< n. os. *Fluk* < gw. *fluk* ‘pogardliwie Niemiec’ SGP).

Analiza niepolskich nazwisk piotrkowian potwierdza informacje historyczne o wielonarodowościowym charakterze XIX-wiecznego miasta. Wynika z niej, że osiedlała się w Piotrkowie ludność obcego pochodzenia, głównie Żydzi, Niemcy i Rosjanie. Nazwiska są niejednokrotnie świadectwem wędrówek ludzi, którzy kiedyś byli mieszkańcami Piotrkowa.

Zebrany materiał antroponimiczny jest bardzo zróżnicowany, tak pod względem etymologicznym, jak i strukturalnym. Z antroponimu można wyczytać jaką drogę przebył człowiek. Pewna grupa nazw wskazuje na pochodzenie podstawy derywacyjnej z języka innego niż polski i dostosowanie do systemu jidysz. W tak zmienionej formie, trafiając na grunt polski, antroponimy ulegały adaptacji do polskiego systemu językowego. Istnieje dość liczna grupa nazw z krajów niemieckojęzycznych, w tym z Prus Wschodnich i Prus Zachodnich. Niektóre antroponimy mają wyraźnie wschodniosłowiański źródłosłów. W nazwiskach są ponadto ślady czeskie czy słowackie. Doszukać można się też antroponimów o włoskim rodowodzie, choć źródła historyczne dotyczące Piotrkowa nie wspominają o przybyszach z Włoch. Wymienić tu można takie nazwy jak *Caspari*, *Brunelli* czy *Boretti*. Ta ostatnia jest nazwiskiem, jakie nosił Józef Boretti, włoski budowniczy i architekt działający w Polsce, przybyły do Warszawy w 1787 roku, za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Antroponimy piotrkowian z XIX i początków XX wieku są odzwierciedleniem przenikania się różnych systemów językowych, w tym nazwotwórczych, współwystępujących w danym czasie na ziemi piotrkowskiej, a także świadec-

twem wzajemnego oddziaływania wielu kultur. Nazwiska te są cennym źródłem do analizy etnolingwistycznej i kulturowej badanego regionu.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AbrS – ABRAMOWICZ Zofia, 2003, Słownik etymologiczny nazwisk Żydów białostockich, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- AtlŚw – Popularny atlas świata, 1991, Warszawa; Europa. Atlas samochodowy, 2001–2002, GeoGraphic Publishers, München.
- DudJW – Duden Taschenbücher, Jiddisches Wörterbuch, durchgesehene Auflage von Ronald Löttsch, Dudenverlag Mannheim, Leipzig–Wien–Zürich 1992.
- Fros – FROS Henryk, SOWA Franciszek, 1997–2007, Księga imion i świętych, t. 1–6, Wydawnictwo WAM. Księga Jezuici, Kraków.
- Got – GOTTSCHALD Max, 2006, Deutsche Namenkunde, mit einer Einführung in die Familiennamenkunde von Rudolf Schützeichel 6., durchgesehene und bibliographisch aktualisierte Ausflage, Walter de Gruyter GmbH, Berlin–New York.
- GSNP – GALA Sławomir, 1997, Słownik nazwisk i przezwisk ludności ziemi piotrkowskiej, Wydawnictwo Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski–Łódź.
- Gug – GUGGENHEIMER Eva, GUGGENHEIMER Heinrich, Etymologisches Lexikon der jüdischen Familiennamen, WS – Druckerei Werner Schaubruch, 1996, München–New Providence–London–Paris.
- IŻ – KOŚKA Lidia, red., 2002, Imiona przez Żydów polskich używane, Austeria, Kraków.
- Lex – LEXERES Matthias, 1964, Mittelhochdeutsches Wörterbuch, 31. Aufl., Dudenverlag, Leipzig.
- LLKŽ – KALĒDA Algis, KALĒDIĒNE Barbara, NIEDZVIECKA Marija, 1991, Lietuvių – lenkų kalbų žodynas, Mokslo ir enciklopedijų l-kla, Vilnius.
- LVKŽ – KUZAVINIS Kazimieras, SAVUKYNAS Bronys, 1994, Lietuvių vardų kilmės žodynas, Mokslo ir enciklopedijų l-kla, Vilnius.
- LT – WALEWSKI Stanisław, opr., 1979, Langenscheidts Taschenwörterbuch. Kieszonkowy słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski, Berlin–Monachium–Wiedeń–Zurych–Nowy Jork, Langenscheidts.

- NCh – MALEC Maria, opr., 1995, Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego, SEMot 2, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- NEtn – SUPRANOWICZ Elżbieta, opr., 1997, Nazwy osobowe pochodzące od etników, SEMot 4, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- NG – KLIMEK Zygmunt, opr., 1997, Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego, SEMot 5, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- NLat – SZYMOWA Janina, opr., 2002, Łacińskie odapelatywne nazwy osobowe. Próba objaśnienia, Suplement SEMot 7, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków, s. 43–83.
- NmPol – Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany, 1996–2013, t. 1–7 red. Kazimierz Rymut, t. 8–9 red. Kazimierz Rymut, Barbara Czopek-Kopciuch, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków.
- Pet – PIETROWSKIJ Nikołaj Aleksandrowicz, 2000, Słownik ruskich licznych imien, Wydawnictwo Astrel, Moskwa.
- RG – VASMER Max, red., 1964–1981, Russisches Geographisches Namenbuch, t. 1–10, Otto Harrassowitz Verlag GmbH, Wiesbaden.
- RymNP – RYMUT Kazimierz, 1999, Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny, t. 1: A–K, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków; 2001, t. 2: L–Ż, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków.
- SES – SŁAWSKI Franciszek, 1952, Słownik etymologiczny języka polskiego, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- SEU – VASILJEVIĆ R., red., 1982–1989, Etimologičnij slovník ukrajinśkoji movi, t. 1–3, Naukova dumka, Kiev.
- SG – SULIMERSKI Filip, CHLEBOWSKI Bronisław, WALEWSKI Władysław, red., 1880–1902, Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 1–15, Druk „Wieku” Nowy Świat, Warszawa.
- SGP – Słownik gwar polskich, 1977–, oprac. Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, t. 1 red. Mieczysław Karaś, od t. 2 red. Jerzy Reichan, od t. 6 red. Joanna Okoniowa, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków.
- SRP – MIROWICZ Anatol, DULEWICZ Irena, GREK-PABIS Iryda, MARYNIAK Irena, 1970, Wielki słownik rosyjsko-polski, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Wydawnictwo Sowietskaja Encyklopedia, Warszawa–Moskwa.
- SupS – SUPERANSKAJA Aleksandra, 2005, Słownik russkich imion, Wydawnictwo Eksmo, Moskwa.

- SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, Słownik języka polskiego (tzw. warszawski), t. 1–8, Drukarnia E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa.
- SNP – PIPEREK Jan, 2013, Wielki słownik niemiecko-polski, t. 1–2, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
- SJP – SZYMCZAK Mieczysław, red., 1992, Słownik języka polskiego, t. 1–3, PWN, Warszawa.
- SŁPP – PLEZIA Marian, red., 1959–1979, Słownik łacińsko-polski, t. 1–5, PWN, Warszawa.
- TSBM – SUDNIK Mihail Ramanavič, KRYŪKO Mikalaj Nilavič., red., 1996, Tłumaczalny słownik białaruskaj mowy, Białaruskaja entsykłapedyja imiia Petrusiia Brovki, Minsk.

BIBLIOGRAFIA

- ABRAMOWICZ Zofia, 2003, Słownik etymologiczny nazwisk Żydów białostockich, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- BARANOWSKI Bohdan, red., 1989, Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- GALA Sławomir, 1979, Słowotwórstwo nazwisk i przezwisk ludności byłego powiatu piotrkowskiego, „Studia Językoznawcze”, IV, s. 43–87.
- GALA Sławomir, 1997, Słownik nazwisk i przezwisk ludności ziemi piotrkowskiej, Wydawnictwo Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, Piotrków Trybunalski–Łódź.
- GALA Sławomir, PIOTROWICZ Elżbieta, 2001, Nazwiska historyczne piotrkowian, Wydawnictwo ŁTN, Łódź.
- GAŚSIOR Marcin, ORZYŃSKI Jarosław, RATAJSKI Mirosław, 1997, Piotrków Trybunalski i okolice. Przewodnik, Centrum Informacji Turystycznej PTTK, Piotrków Trybunalski.
- GŁOWACKI Piotr, 2010, Życie gospodarcze Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1793–1914, Wydawnictwo Biblioteki Piotrkowskiej, Piotrków Trybunalski.
- KEMPA Andrzej, 1997, Szkice trybunalskie – Piotrków Trybunalski, Wydawnictwo Biblioteki Piotrkowskiej, Piotrków Trybunalski.
- KISSON-JASZCZYŃSKI Jerzy, 1993, Prowincjałki: alfabet piotrkowski, Wydawnictwo PTPN, Piotrków Trybunalski.
- KISSON-JASZCZYŃSKI Jerzy, 2008, Piotrcoviana. Opowieści cotygodniowe, Wydawnictwo Lamar, Piotrków Trybunalski.

- PIOTROWICZ Elżbieta, RASZEWSKA-KLIMAS Agnieszka, PACAN-BONAREK Lidia (w druku), Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic XIX–XX wieku, Wydawnictwo ŁTN, Łódź.
- PRZYŁUBSKA-SIATKOWSKA Ewa, 2008, Z Iwanowic na Sorbonę, Wydawnictwo M.M., Warszawa.
- WARCHULIŃSKA Agnieszka, 2012, Piotrków Trybunalski między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939, Wydawnictwo Księży Młyn, Łódź.
- ZIĘTEK Jacek, 2011, Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego, Piotrków Trybunalski: Muzeum, Piotrków Trybunalski.

Agnieszka Raszevska-Klimas

NAZWISKA JAKO ŚWIADECTWO ZRÓŻNICOWANIA ETNICZNEGO MIESZKAŃCÓW PIOTRKOWA TRYBUNALSKIEGO

Streszczenie

Analizowany materiał językowy pochodzi ze *Słownika nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego i okolic XIX–XX wieku*, autorstwa E. Piotrowicz, A. Raszevskiej-Klimas i L. Pacan-Bonarek. Ukazana została różnorodność struktur onimicznych uwarunkowana podłożem historyczno-kulturowym. Poprzez pryzmat nazwiska omówiono zróżnicowanie etniczne mieszkańców dawnego Piotrkowa. Dokonano analizy etymologicznej i strukturalnej obcych nazwisk piotrkowian. Na niepolskie pochodzenie antropimów wskazują zarówno podstawy derywacyjne (odetniczne, odmiejscowe, odimienne i odapelatywne), jak i struktura nazwisk. W nazwiskach piotrkowian widoczne są ślady rosyjskie, ukraińskie, białoruskie, łużyckie, pruskie, litewskie, czeskie, słowackie, węgierskie, austriackie, włoskie, jidysz i inne. Obce nazwiska mieszkańców Piotrkowa ulegały różnym procesom adaptacyjnym do polskiego systemu językowego.

THE SURNAMES AS EVIDENCE FOR THE ETHNIC VARIETY OF PIOTRKOW TRYBUNALSKI'S RESIDENTS

Summary

The analysed linguistic material comes from „The Dictionary of the 19th and 20th-century Surnames of Piotrkow and Its Surroundings' Residents” by E. Piotrowicz, A. Raszevska-Klimas and L. Pacan-Bonarek. The variety of onymic structures conditioned to the historical-cultural ground has been presented. The ethnic variety of the town inhabitants is shown through the prism of the surname. The foreign surnames of Piotrkow's inhabitants have undergone an etymological and structural analysis. The derivational bases (ethnic-based, place-based, name-based and appellative-based) as well as the surnames' structures indicate the non-Polish origin of the anthroponyms. In the surnames of Piotrkow's residents there are Russian, Ukrainian, Belarusian, Lusatian, Prussian, Lithuanian, Czech, Slovakian, Hungarian, Austrian, Italian, Yiddish and other traces. The foreign surnames of Piotrkow's residents went through various adaptation processes to the Polish language system.

*Katarzyna Sicińska**

**CECHY FONETYCZNE POLSZCZYZNY
POŁUDNIOWOKRESOWEJ W LISTACH METROPOLITY
KIJOWSKIEGO JANA (HIOBA) BORECKIEGO Z LAT 1624–1629**

PHONETIC FEATURES OF THE POLISH LANGUAGE OF THE SOUTHERN
BORDERLAND IN THE LETTERS BY JAN (HIOB) BORECKI,
THE METROPOLITAN OF KIEV, FROM THE YEARS 1624–1629

Abstract

The article discusses the phonetic features typical for the Polish language of the Southern Borderland which were reflected in two letters written by Kiev metropolitan Jan Borecki in the years 1624–1629.

Keywords: Polish language in the 17th century, the Polish of the Southern borderland, epistolography, Jan Borecki

Słowa kluczowe: polszczyzna XVII wieku, polszczyzna południowokresowa, epistolografia, Jan Borecki

Jan Borecki (data urodzenia nieznana – zm. 1631), prawosławny metropolita kijowski w latach 1620–1631, znany pod imieniem Hiob (Job), pochodził z miasta Borczy w ziemi lwowskiej, z rodziny szlacheckiej herbu Hołobok. Od 1604 roku był rektorem i nauczycielem języków starożytnych w szkole bractwa prawosławnego we Lwowie¹ [Chodynicki, 1936, s. 315]. Po roku 1605

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: katarzyna.sicinska@uni.lodz.pl

¹ Bractwa prawosławne powstawały w miastach na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej od XV w. Odgrywały one ważną rolę prawosławnych ośrodków życia religijnego i umysłowego. Zajmowały się sprawami zawodowymi, działalnością charytatywną, opiekuńczą, religijną. Ich członkowie zabiegali o uczynienie prawosławia na tyle atrakcyjnym, by zapobiec konwersjom. Znaczny nacisk kładziono na szkolnictwo i drukarstwo, bractwa stały się też protektorami wyznania. Utworzenie bractw i monasterów stauropigialnych, wyjętych spod jurysdykcji biskupów, bardzo wzmocniło pozycję świeckich wyznawców prawosławia [Dzieje, 2006, s. 189–190;

przebywał prawdopodobnie na dworze księcia Konstantego Ostrogińskiego [Jabłonowski, 1899–1900], natomiast w roku 1615 znajdował się już w Kijowie². Początkowo był nauczycielem i rektorem w szkole bractwa „Bohojawlenia”³ oraz duchownym (prezbiterem) w cerkwi Zmartwychwstania (woskreseńskiej) [Chodynicki, 1936, s. 315; Jakowenko, 2011, s. 239]. W 1617 roku wstąpił do klasztoru (monasteru) św. Michała i został jego przełożonym, czyli ihumenem [Chodynicki, 1936, s. 315]. W 1620 roku patriarcha jerozolimski Teofanes – potajemnie, bez wiedzy władz polskich, pod osłoną wojsk zaporoskich hetmana Piotra Sahajdacznego – wyświęcił go na metropolitę kijowskiego [Bieńkowski, 1969, s. 844; por. Chodynicki, 1936, s. 315; Chynczewska-Hennel, 1985, s. 131; Karolczuk-Kędziarska, red., 2004, s. 52]. Była to próba przywrócenia hierarchii prawosławnej, która przestała istnieć w roku 1596, z chwilą podpisania unii brzeskiej, a czynione przez środowisko prawosławne zabiegi o legalne jej przywrócenie kończyły się niepowodzeniem [zob. Bieńkowski, 1969, s. 841–843]. Po akcie wyświęcenia J. Borecki został obłożony infamią. Podejmowane przez niego pojednawcze działania nie przyniosły pomyślnego rezultatu, tzn. nie do-

Jabłonowski, 1899–1900, s. 31–33; por. Bieńkowski, 1969, s. 828–837; Krypiakiewicz, 2002, s. 242–244]. Bractwo we Lwowie powstało już w 1586 r. Otrzymało ono m.in. prawo zwierzchnictwa nad innymi bractwami [Jabłonowski, 1899–1900, s. 32]. Z kręgu Lwowskiego Bractwa Stauropigialnego wyszło wielu znanych przedstawicieli ruskiej nauki i kultury: Iwan, czyli Jan Borecki, Zachariasz Kopysteński, Laurenty (Wawrzyniec) Zyzani, Jurij Rohatyniec, Pamwo Berynda i in. [Rusaniwski, 2002, s. 90].

² Najprawdopodobniej Borecki został zawezwany do Kijowa przez archimandrytę ławy peczerskiej Elizeusza Pleteneckiego, również czerwonoruskiego szlachcica z pochodzenia [Jabłonowski, 1899–1900, s. 71]. Przypuszcza się, że przyczyną sprowadzenia Boreckiego do Kijowa były jego umiejętności i kompetencje drukarskie [Kawecka-Gryczowa, Korotajowa, Krajewski, oprac., 1960, s. 70]. Pod koniec 1615 r. Pletenecki wykupił drukarnię od lwowskiego biskupa Gedeona Bałabana i sprowadził ją do Kijowa. Za życia Pleteneckiego i jego zastępcy, Zachariasza Kopysteńskiego, zostało wydanych ponad 20 tytułów. Do zestawiania i sprawdzania tekstów powołana została grupa uczonych, tworząca ośrodek teologiczny. Na początku XVII w. do tego grona należały takie osobistości ruskiego życia kulturalnego jak leksykograf Pamwo Berynda, historyk Kościoła i kaznodzieja Zachariasz Kopysteński, poeta i publicysta Kasjan Sakowicz i in. [Jakowenko, 2011, s. 238; zob. też Krypiakiewicz, 2002, s. 244].

³ Bractwo działające przy cerkwi „Bohojawlenja” (Objawienia Pańskiego) zostało założone w 1615 r. na wzór bractwa lwowskiego oraz działających na Litwie – wileńskiego i mohylowskiego [Jakowenko, 2011, s. 238]. Wpisał się do niego sam hetman Piotr Konaszewicz Sahajdaczny, „z całym wojskiem zaporoskim”, w czym należy widzieć akt symboliczny – jako akt związania się ze sprawą kościoła prawosławnego nowego potężnego czynnika, czyli Koźactwa. W późniejszym czasie fakt ten wywarł poważny wpływ na losy Kościoła wschodniego [Bieńkowski, 1969, s. 843; Jakowenko, 2011, s. 238].

prowadziły do legalizacji nowej hierarchii prawosławnej⁴. Jan Borecki zmarł 2/12 III 1631 roku, pochowany został w Kijowie, w monasterze św. Michała [Chodynicki, 1936, s. 316].

Jako duchowny prawosławny J. Borecki dążył do wewnętrznego odrodzenia cerkwi prawosławnej. Zabiegał o wzrost poziomu wykształcenia wśród duchownych, popierał szkoły w bractwach prawosławnych. Sam uchodził za człowieka bardzo wykształconego, znał języki grecki, łaciński, ruski, polski. Nie wiadomo jednak, gdzie zdobywał wykształcenie. Być może przebywał jakiś czas na górze Athos [Chodynicki, 1936, s. 316–317]. Znane są w szczególności dwa jego pisma: *Protestacja* z 1621 roku, w której w niezwykle pochlebnych słowach mówił o Kozakach jako obrońcach wiary Chrystusowej, uzasadniał prawomocność swojej godności metropolity i wykazywał swoją lojalność wobec Rzeczypospolitej [Chodynicki, 1936, s. 316] oraz memoriał *Justyfikacja niewinności* z 1622 roku, skierowany do króla Zygmunta III, w którym wypowiadał swe uczucia wiernopoddańcze wobec króla [Chodynicki, 1936, s. 316; Jabłonowski, 1899–1900, s. 71; por. Chynczewska-Hennel, 1985, s. 145].

Warto nadmienić, że współpracownikiem i następcą Jana Boreckiego był słynny założyciel Kolegium Kijowskiego, Piotr Mohyla⁵ [Chodynicki, 1936, s. 317].

W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie znajdują się dwa listy podpisane przez Joba Boreckiego, jeden z 24 sierpnia 1624 roku, drugi z 3 października 1629 roku, oba pisane z Kijowa i adresowane do księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, późniejszego hetmana wielkiego litewskiego (AGAD, AR dz. V, sygn. 1150, s. 1–7)⁶. Są to wprawdzie tylko dwa

⁴ Historycy zarzucają jednak J. Boreckiemu brak konsekwencji w działaniach. Jak pisze Teresa Chynczewska-Hennel [1985, s. 100], z jednej strony złożył on bowiem swoisty hołd wiernopoddańczy królowi polskiemu w piśmie *Justyfikacja niewinności* (1622), z drugiej w latach 1622–1625 słał listy i poselstwa do cara ze skargami na prześladowania, jakich doznaje prawosławie w Rzeczypospolitej, z jednej strony słał Kozaków w memoriale z 1621 r., z drugiej strony uskarżał się na ich brak wiary m.in. w liście do Krzysztofa Radziwiłła z 1624 r. (chodzi tu zapewne o inny list niż ten analizowany w artykule).

⁵ Kolegium Kijowsko-Mohylańskie powstało w 1632 r. z połączenia działającej od 1615 r. szkoły brackiej o profilu grecko-słowiańskim z nowo utworzoną w 1631 r. przez Piotra Mohylę szkołą przyklastorną zorganizowaną według zasad obowiązujących w szkołach jezuickich [Jakowenko, 2011, s. 292; por. Chodynicki, 1936, s. 317].

⁶ Materiał z obu listów został uwzględniony w monograficznym opracowaniu epistologii południowokresowej XVII i XVIII w. mojego autorstwa [Sicińska, 2013], gdzie jednak został on przytoczony wybiórczo, a ponadto łącznie z materiałem z listów 69 innych autorów, co nie daje możliwości zaobserwowania cech indywidualnych, ani też nie pozwala uzyskać całościowego obrazu polszczyzny zawartej w listach tego właśnie konkretnego autora wraz z jej uwarunkowaniami biograficznymi.

listy, liczące łącznie siedem stron tekstu, jednak zapisane bardzo drobnym i zwartym pismem, dzięki czemu dostarczają one sporej ilości materiału językowego i pozwalają na poczynienie obserwacji w zakresie utrwalonego w nich systemu językowego.

Trudną do rozstrzygnięcia kwestią jest oryginalność, tzn. własnoręczność obu listów. Każdy z nich został zapisany innym charakterem pisma i z zastosowaniem nieco odmiennej konwencji graficznej. W każdym z nich ujawniają się też nieco inne cechy językowe. Ponieważ w pierwszym liście (s. 1–4) widoczna jest zasadnicza zgodność między pismem w tekście a podpisem, zaś w drugim (s. 5–7) przeciwnie – zaznacza się rozbieżność charakterów pisma, można by uznać, iż pierwszy list to autograf, a drugi został jedynie podyktowany przez metropolitę innej osobie. W podpisie obu listów widnieje jednak analogiczna adnotacja o treści *ręka własna (Jow Borec<ki> Metropolita kyows<ki> ręka własna mp pm* 3⁷, *Jow Boreckij metropolita Kyiows<ki> ręk[a] włafn[a] mp pm*⁸ 6). Albo oba listy są zatem własnoręczne (co jest raczej mało prawdopodobne), albo oba zostały zapisane przez osobę postronną, a jedynie sygnowane na końcu ręką metropolity (i taka interpretacja wydaje się najwłaściwsza).

W pierwszym liście mowa jest o trudnościach przeżywanych przez cerkiew prawosławną⁹, o działaniach wojsk zaporoskich, o fundacji księcia Radziwiłła dla uczniów prawosławnych przy szkole łacińskiej w Słucku (przy tej okazji metropolita ubolewa, iż nie ma w swoim otoczeniu wystarczającej liczby osób wykształconych, które mógłby w celu nauczania posłać do Słucka); w końcówce listu metropolita wstawia się za zakonnicami w sprawie przejęcia przez nie majątku Morocz. Drugi list zawiera prośbę o przyjęcie na dwór księcia Radziwiłła starszego syna metropolity, Stefana Boreckiego w celu zdobycia przez niego nauki. Jak wiadomo z innych źródeł, istotnie J. Borecki oddał swojego syna na kształcenie na dwór Krzysztofa Radziwiłła, gorliwego kalwina [Chodynicki, 1936, s. 317].

W obu listach, niezależnie od ich autentyczności, mamy do czynienia z regionalną odmianą polszczyzny, używaną na terenach etnicznie ruskich¹⁰ (ukraińskich) i pozostającą pod wpływem języka ukraińskiego, czyli z polszczyzną

⁷ Wszystkie cytaty z analizowanych listów Boreckiego lokalizowane są przez podanie numeru strony dokumentu archiwalnego.

⁸ Skróty *mp pm* pochodzą zapewne od łacińskiego określenia *manu propria* i *propria manu* ‘własnoręcznie’.

⁹ Treść owego listu stanowi ważne źródło historyczne dla badaczy dziejów Ukrainy [zob. Chynczewska-Hennel, 1985, s. 100].

¹⁰ Stosowane w dawniejszej literaturze określenia *ruski* i *Rusin* [zob. np. Lehr-Splawiński, 1966] bywają używane także i współcześnie. Badacze odnoszą je obecnie przede wszystkim do epoki

południowokresową. Nawet jeżeli nie zostały one osobiście zapisane przez metropolitę Boreckiego, a jedynie przez niego podyktowane, to piszącymi były zapewne osoby z jego bliskiego otoczenia, również posługujące się tą odmianą polszczyzny. Celem artykułu jest wskazanie i omówienie regionalnych cech polszczyzny południowokresowej, które znalazły swoje odbicie w badanych listach. Ograniczam się przy tym do cech fonetycznych, które uwidaczniają się w największym zakresie.

Warto w tym miejscu przypomnieć, jak definiowana jest w językoznawstwie polskim polszczyzna regionalna oraz stanowiące jej zasadniczy wyróżnik cechy regionalne, czyli regionalizmy. Najbardziej rozpowszechnione jest ujęcie Kwiryny Handke, zdaniem której:

polshczyznę regionalną należałoby określić jako terytorialno-środowiskowy wariant ogólnej odmiany języka narodowego, mający wszystkie jej cechy, a ponadto pewien zasób odrębności. W ogólnym schemacie klasyfikacyjnym należy sytuować regionalne odmiany polszczyzny jako boczne odgałęzienia odmiany ogólnej [Handke, 2001, s. 217].

Odmianą regionalną posługują się różne warstwy i środowiska społeczne, częściej w mowie, ale też w piśmie.

Z kolei przez regionalizm badaczka ta rozumie:

cechę językową (fonetyczną, fonologiczną, morfologiczną, składniową lub leksykalną) występującą tylko na części obszaru danego języka narodowego, nie utożsamianą z cechą dialektalną, używaną również przez warstwy wykształcone [Handke, 1987, s. 71].

Cechy regionalne o nieogólnopolskim zasięgu terenowym wykazują przy tym zróżnicowaną proveniencję – zazwyczaj do regionalizmów zalicza się archaizmy, dialektyzmy, neologizmy, zapożyczenia, a także część indywidualizmów, przy czym te ostatnie traktuje się z dużą ostrożnością [Handke, 1997, s. 263].

Jedną z ważniejszych odmian regionalnych w historii języka polskiego była polszczyzna używana na wschodnich obszarach dawnej Rzeczypospolitej, czyli na tzw. Kresach Wschodnich. Odmianę tę, określaną dość powszechnie jako polszczyzna kresowa, cechuje szczególna geneza i właściwości. Ukształtowała się ona wskutek przeniesienia języka polskiego na obce, ruskie terytorium etniczne, na którym język ten rozwijał się w oderwaniu od centrum polskich innowacji językowych, podlegając jednocześnie wpływowi obcych (substratowymi i adstratowym) języków ruskich. Ze względu na odmienną historię polityczno-społecznych ziem północno- i południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, a także kształtujących się na nich odmian językowych, zwykło się odróżniać dwie

staroruskiej i do całej wspólnoty wschodniosłowiańskiej [por. Łesiów, 1994, s. 5–8; Rieger, 1996a, s. 11; 2001b, s. 576–577; Rieger, Siatkowski, 2001, s. 544].

wewnętrzne odmianki tejże polszczyzny, mianowicie polszczyznę południowo-kresową, powstałą na podłożu ukraińskim, oraz polszczyznę północnokresową, powstałą na podłożu białoruskim i częściowo litewskim¹¹.

Omówienie fonetycznych właściwości listów Boreckiego należy poprzedzić uwagami na temat grafii, jako że formułowanie wniosków na temat zjawisk fonetycznych utrwalonych w tekstach dawnych opiera się wyłącznie na drobiazgowej analizie zapisów. Trudno przy tym niekiedy precyzyjnie rozgraniczyć fakty graficzne od fonetycznych. Łatwo w tym względzie o błędy interpretacyjne. Niektóre zapisy zdające się odzwierciedlać wymowę mogą być w istocie jedynie manierą czy omyłką graficzną piszącego. Podstawą weryfikacji jest potwierdzenie danej cechy w innych tekstach tego samego okresu oraz we współczesnej polszczyźnie – czy to ogólnej czy gwarowej. Często zjawiska graficzne i fonetyczne są ze sobą ściśle powiązane, np. dany zapis ma wartość jedynie graficzną, ale stanowi reakcję na zjawisko fonetyczne (zapisy hiperpoprawne).

Samogłoski pochylone i jasne, które funkcjonowały w systemie średniopolszczyzny, nie są w listach odróżniane. Norma graficzna nakazywała oznaczanie opozycji między samogłoskowymi fonemami jasnymi i pochylonymi poprzez kreskowanie *e* i *o* pochylonego (*é*, *ó*) oraz *a* jasnego (*á*). W badanych listach jasne i pochylone są oznaczane jednakowo, bez kreskowania, przy czym niekiedy w miejscu samogłosek pochylonych stosowane są oznaczenia literowe właściwe samogłoskom wysokim. Samogłoska *e* pochylone z reguły zapisywana jest jako *e*, np. *OSwiecone* 1, *Żmoiey* 1, z rzadka, i tylko w drugim liście, zdarza się oznaczenie jej jako *i* || *y*: *Oycowskiego* 5, *ubogimu* 5. Samogłoska *o* pochylone oznaczana jest jako *o*: *Bog* 5, *wiekow* 1, *narod* 1, zaś *a* jasne jako *a*: *zebrać* 1, *nasz* 1. Dla samogłosek nosowych stosowane są znaki *ę* i *ą*: *niebędzie* 5, *moję* 2, *nieznosną* 2, *ktorą* 3, sporadycznie w miejscu nosówki przedniej występuje *e*: *przedsiewzięciu* 5. Samogłoska *i* oznaczana jest przez *i*: *miłosciwego* 1; samogłoska *y* w pierwszym z listów poprzez *ÿ* (kropka jest tutaj tylko modyfikacją graficzną): *była* 3, *nigdy* 2, *tylko* 1, w drugim – *y*: *pozostałych* 5, *owych* 6. Spójnik *i* tradycyjnie oddawany jest jako *ÿ* lub *y*: *Powagę ÿ bieglosc* 1. Jota w wygłosie i przed spółgłoską oznaczana jest tym samym znakiem, co samogłoska *y*, a więc *ÿ* lub *y*: *ktorey* 1, *Woyska* 2, *raczey* 5, *Oycowska* 5, zaś w pozycji interwokalicznej i w nagłosie jako *i*: *dobrodźieiowi* 1, *ia* 1, *maiąc* 5, *iako* 6.

Spółgłoskę *ż* w pierwszym liście oznacza najczęściej litera *ž* (z dwiema skośnymi kreskami): *wieže* 2, *wielmożnością* 2, niekiedy zaś *z*: *iuz* 3 lub *z*:

¹¹ Na temat problemów terminologicznych dotyczących polszczyzny kresowej zob. m.in. Sicińska [2013, s. 57–60].

zycZliwemi 3; w drugim natomiast liście jest to albo *ž*: *nayniZszych* 6, *wielmoZney* 5, albo *z*: *szuzek* 6. Dla spółgłoski *š* w pierwszym liście stosowany jest z reguły allograf *s3*: *nas3ego* 2, niekiedy zaś dawny znak *β*: *waβey* 1, *Proβę* 3, w drugim zaś liście – *sz*: *nawyszze* 5. Spółgłoski miękkie w pozycji wygłosowej bywają kreskowane: *szukać* 2, *zasługiwać się* 5, ale nie jest to praktyka konsekwentna: *być* 2, *wyZwolic* 3. Zdarzają się też (w drugim liście) przypadki tzw. podwójnego oznaczenia miękkości: *zmłodości* 5, *uczciwego* 5, *wdzięcznie* 6. Widoczne jest też w zapisach działanie wzorów obcych, łacińskich, mianowicie w grupach *ti*, *di* zachowana jest litera *i*: *Continuować* 5, *disponuie* 5, *Satisfactiey* 1; spółgłoska *f* oznaczana jest przez dwuznak *ph*: *Stephana* 5; podwajane są litery w wyrazach obcych: *offiarować* 5. Ponadto uwagę zwraca częste stosowanie skrótów paleograficznych: *Synow ubogie° Narodu Nas3e° Rossyjskie°* 1.

Grafia analizowanych listów cechuje się znaczną konsekwencją i starannością, przy czym, jak to wynika z analizy, w każdym z listów zastosowana została odmienna konwencja graficzna, co szczególnie uwidacznia się w zakresie znaków dla *y*, *ž* i *š*.

Większość regionalnych, południowokresowych cech fonetycznych, których śladów możemy się doszukać w listach J. Boreckiego, dotyczy systemu konsonantycznego, tylko jedno – a i to połowicznie – ma charakter wokaliczny. Zjawiskiem tym jest przejście połączeń *eń* i *oń* w samogłoski *e*, *o* w pozycji przed spółgłoskami zwarto-szczelinowymi (*c*, *č*), szczelinowymi (*s*) i zwartymi (*k*) w wyrazach rodzimych [Kość, 1999, s. 73–74, 97; Kurzowa, 2006, s. 104–108]. W pierwszym z listów Boreckiego występują dwa przykłady tego typu: *Błogosławięstwa*¹² 1, *ynieposłuszęstwo* 2.

Zapisy tego typu można potraktować jako przejaw zjawiska fonetycznego, gdyż nazalizacja samogłosek (powstanie wtórnych samogłosek nosowych) jest tu uwarunkowana otoczeniem fonetycznym (sąsiedztwem spółgłoski nosowej). Jednak większość językoznawców, jak np. Józef Kość, widzi w nich hiperpoprawne warianty graficzne wobec połączeń *en*, *on*, pojawiających się często w miejscu samogłosek nosowych w polszczyźnie pozostającej pod wpływem języka ukraińskiego, w którego systemie fonetycznym samogłoski nosowe nie funkcjonują [Kość, 1999, s. 97]. Za taką interpretacją przemawia dodatkowo fakt, iż wymowa typu *błogosławięstwo* nie została poświadczona w żadnej z gwar polskich na Ukrainie [por. m.in. Dejna, 1991; Dziegiel, 2003; Łesiów, 1957; Rudnicki, 2000]. Należy się zatem zgodzić z poglądem J. Kościa.

¹² Cytaty przytaczane jako potwierdzenie zjawisk fonetycznych podawane są w pisowni uproszczonej (w przeciwieństwie do fragmentu dotyczącego grafii, w którym zachowano pisownię oryginalną).

Warto jednak zasygnalizować, że istnieją też przekonania odmienne. Zofia Kurzowa zapisy typu *niebezpieczeństwo* (czyli te z *ę* i *q* przed spółgłoskami szczelinowymi) uznała za odbicie zjawiska fonetycznego, a to dlatego, że zgodnie z polskim systemem fonologicznym przed spółgłoską szczelinową na miejscu dwufonematycznej grupy *V + N* pojawia się jej wariant *ę*, *q*¹³ [Kurzowa, 1972, s. 33–34; 2006, s. 106–108]. W odniesieniu do polszczyzny terenów północno-wschodnich, którą to odmianę regionalną badała Z. Kurzowa, hipoteza o fonetycznym charakterze zjawiska wydaje się słuszna. Znajduje ona bowiem potwierdzenie w realnej wymowie gwarowej – realizacji typu *pańeski, małeswo, nabożestwami, Vileščyżna*, rejestruje Alojzy Zdaniukiewicz w gwarach wileńskich [1983, s. 21, 23].

Formy z samogłoskami nosowymi zamiast połączeń *eń, oń* stanowią niewątpliwą, choć raczej tylko graficzną, właściwość polszczyzny kresowej, nieznaną innym regionom Polski. Zostały one udokumentowane w licznych tekstach z Kresów Południowo-Wschodnich powstałych w XVII i XVIII wieku, takich jak księgi miejskie wschodniej Lubelszczyzny [Kosyl, 1978, s. 115; Kość, 1999, s. 73–74, 97], księgi cechowe Przemyśla [Wiśniewska, 1975, s. 31], *Pamiętniki mieszczan lwowskich Wilczków* [Rykiel, 1963, s. 33], epistolografia [Sicińska, 2013, s. 136–137], twórczość Wacława Rzewuskiego [Wójcik, 1977, s. 33], Jana Stanisława Jabłonowskiego [Zieniukowa, 1967, s. 58–59; 1968, s. 35], a także w okresach późniejszych, np. u Aleksandra Fredry [Zaleski, 1969, s. 111–112, 141–143].

Omawiane zapisy z *ę* i *q* w miejscu *eń, oń* wskazują też w sposób pośredni na zjawisko z zakresu konsonantyzmu, mianowicie na dyspalatalizację miękkiego *ń* w pozycjach przed spółgłoskami zwarto-szczelinowymi i szczelinowymi, czyli na wymowę typu *konczyć* [Dejna, 1991, s. 220]. Wielu badaczy także ową dyspalatalizację uważa za zjawisko regionalne, związane z fonetycznym wpływem ukraińskim¹⁴ (chodzi o analogię do form ukraińskich typu *kinčyty*) [Dejna, 1991, s. 220; Dziegiel, 2003, s. 155]. Jest ona szeroko reprezentowana w tekstach z XVII i XVIII wieku powstałych na terenach ruskich (ukraińskich) [Kosyl, 1978, s. 115; Kość, 1999, s. 73–74, 97; Zieniukowa, 1967, s. 58–59], a także w utworach pisarzy z XIX wieku [Zaleski, 1969, s. 141–143]. Odnotowują ją ponadto badacze gwar polskich na Ukrainie, choć raczej jako fakt sporadyczny [Cechosz, 2001, s. 45; Dejna, 1991, s. 220; Dziegiel, 2003, s. 155; Kostecka-Sadowa, 2008, s. 120; Łesiów, 1957, s. 149; Rudnicki, 2000, s. 62–63] oraz

¹³ Jak w wyrazach np. *mansarda, tramwaj, koncha* itp.

¹⁴ W polszczyźnie Kresów Północno-Wschodnich jest to wpływ białoruski [Kurzowa, 2006, s. 129; Smolińska, 1983, s. 38, 54; Trypućko, 1955, s. 163].

XX-wiecznej polszczyzny lwowskiej [Seiffert-Nauka, 1993, s. 52]. Jednak badania przeprowadzone przez Alicję Pihan-Kijasową oraz Urszulę Burzywodę, oparte na szerokiej podstawie źródłowej, obejmującej wszystkie regiony Polski, dowiodły, że dyspalatalizacja *ń* przed spółgłoskami twardymi należała w XVII i XVIII wieku do zjawisk o charakterze ogólnopolskim, zaś ograniczenie jej zasięgu do polszczyzny kresowej nastąpiło dopiero w XIX wieku¹⁵ [Pihan-Kijasowa, 1999, s. 148–152; Ostaszewska, red., 2002, s. 62–63].

Kolejny regionalizm właściwy polszczyźnie Kresów Wschodnich, ujawniający się w listach Boreckiego, to wariantywność szeregów syczącego i ciszącego *S* || *Ś* w wygłosie [Bajerowa, 1983, s. 14, 16; 1993, s. 23; Brzezina, 1974, s. 241; Weiss-Brzezina, 1971, s. 129–130]. W badanym materiale są to pojedyncze przypadki wygłosowego *-ć* w miejscu *-c*: *Nić* (nic) 2, *Prosząc* 2, *wiedząc* 3 (łącznie 3 przykłady, zawarte w pierwszym z listów).

Wprawdzie zapisy z *-ć* zamiast *-c* udokumentowane są w tekstach z XVII i XVIII wieku pochodzących z różnych regionów Polski: z Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza, Pomorza [Bajerowa, 1964, s. 33; Bizior, 2012, s. 50; Brzezina, 1974, s. 235–237; Cybulski, 2010, s. 172; Siekierska, 1974, s. 65; Szlesiński, 1968, s. 378¹⁶; Weiss-Brzezina, 1971, s. 113–114; Zawilska, 2007, s. 26], jednak w tekstach powstałych ówczesznie na terenach etnicznie ruskich frekwencja i ekstensja tekstowa zjawiska była wyższa niż gdzie indziej, co pozwala owe formy traktować jako nacechowane regionalnie, jako kresowy regionalizm frekwencyjny¹⁷ [Bajerowa, 1983, s. 13 i nn.; Brzezina, 1974, s. 232–237; Pihan-Kijasowa, 1999, s. 132–145; por. Kurzowa, 2006, s. 124–125; Sicińska, 2013, s. 148–149, 186].

¹⁵ Na wąski, wyłącznie kresowy, zakres zjawiska w XIX w. wskazują m.in. H. Turska [1930, s. 38], J. Trypućko [1955, s. 163, 168], Z. Kurzowa [1972, s. 51–52], I. Bajerowa [1986, s. 22], Z. Sawaniewska-Mochowa [1986, s. 62–63].

¹⁶ I. Szlesiński występowanie w utworach S. Twardowskiego miękkości etymologicznego *c* w wygłosie wiąże z podłożem ukraińskim [1968, s. 378].

¹⁷ K. Handke definiuje regionalizm frekwencyjny jako „rodzaj cechy regionalnej [która – K.S.] ma odmienny charakter niż np. archaizm, neologizm czy element obcojęzyczny. Może nim być cecha o zasięgu powszechnym w języku narodowym lub cecha nieogólnopolska, ale występująca w języku nie jednego regionu, może nim być utrzymujący się szerzej archaizm czy zapożyczenie, a także innowacja, która przekroczyła granice jednego regionu. O istocie regionalizmu frekwencyjnego decyduje stopień częstotliwości w tekście – w języku jednostki twórczej czy w języku piśmiennictwa albo w języku mówionym danego regionu. I ta częstotliwość (in plus albo in minus, dodatnia albo ujemna, czyli znacząca może być zarówno bardzo duża częstotliwość, jak i bardzo znikoma, aż do braku cechy) jest właściwością odróżniającą ten język od języka ogólnego lub języka innych regionów” [Handke, 1987, s. 73].

Należy przy tym zaznaczyć, że geneza zapisów typu *ojcieć, więć* nie została dostatecznie wyjaśniona. Zdaniem Ireny Bajerowej tylko w tekstach powstałych na Kresach Wschodnich wahania *c – ć* mają charakter fonetyczny, tzn. są one odbiciem rzeczywistej wymowy, we wszystkich innych źródłach zapisy te należy traktować jako błędy graficzne [Bajerowa, 1983, s. 8, 10, 12–14, 21]. Nawet jednak potraktowane jednoznacznie jako fonetyzmy formy te nie znajdują łatwego wyjaśnienia. Przypuszcza się, że był to archaizm peryferyczny wywodzący się ze stanu ogólnopolskiego XV wieku, podtrzymywany przez wpływy ukraińskie¹⁸, który przetrwał aż do XX wieku¹⁹ [Brzezina, 1974, s. 241; Weiss-Brzezina, 1971, s. 129–130].

Jednostkowo pojawia się w pierwszym z listów J. Boreckiego taka właściwość kresowa, jak wymiana *śl-* || *šl-*, a ściślej przejście *ś* w *š* przed *l'*: *zamyszloney* (zamyślonej) 3. Cechę tę poświadczają liczne teksty kresowe doby średniopolskiej, przede wszystkim utwory pisarzy pochodzących z terenów wschodnich: J.S. Jabłonowskiego [Zieniukowa, 1968, s. 40], W. Rzewuskiego [Wójcik, 1977, s. 42], Franciszka Zabłockiego [Brzezina, 1974, s. 297–298], Franciszka Karpińskiego [Kwaśniewska-Mżyk, 1969, s. 300], a ponadto teksty urzędowe: księgi cechowe Przemyśla [Wiśniewska, 1975, s. 36] oraz akta konsystorza chełmskiego [Kość, 1999, s. 76]. Wprawdzie wymiana *śl-* || *šl-* występuje także u pisarzy z innych terenów, np. u Wielkopolanina Jędrzeja Kitowicza [Bizior, 2012, s. 49] czy Mazowszanina Wojciecha Chrościńskiego [Siekierska, 1974, s. 50], jednak, jak dowodzą badacze, w tekstach powstałych na terenie Kresów oboczność ta wykazuje większą częstotliwość i większy zasięg leksykalny niż w innych regionach Polski, znajduje tu bowiem oparcie w wymowie ukraińskiej typu *šliub* (шлюб) [Bajerowa, 1964, s. 214; Pihan-Kijasowa, 1999, s. 147–148; por. też Sicińska, 2013, s. 151–153, 186]. Mamy tu zatem do czynienia z kolejnym regionalizmem frekwencyjnym.

¹⁸ Miałyby to być archaiczna pozostałość wymowy z okresu sprzed stwardnienia spółgłosek funkcjonalnie miękkich [Bajerowa, 1983, s. 10; Weiss-Brzezina, 1971, s. 108]. Zdaniem M. Weiss-Brzezina w formach z wygłosowym *-ć* zamiast *-c* doszło do fonologizacji miękkości. Postaci typu *koniec* mogły być też podtrzymywane przez paralele ukraińskie (por. ukr. *patec', konec'* itp.). Poczucie rozbieżności między wymową ogólnopolską typu *ś* a wymową prowincjonalną typu *S'* mogło zrodzić przekonanie, że każdemu regionalnemu dźwiękowi półpalatalnemu zębowemu odpowiada prawidłowy z polskiego punktu widzenia dźwięk środkowojęzykowy [Brzezina, 1974, s. 241].

¹⁹ W polszczyźnie rozwijającej się na podłożu białoruskim formy te powstały zapewne jako rezultat bezpośredniego wpływu białoruskiego i litewskiego [Bajerowa, 1983, s. 14, 16; 1993, s. 23; Szwejkowska, 1936, s. 109–110; Trypućko, 1957, s. 103–110 – referują za: Bajerowa, 1983, s. 15].

W podanym przykładzie *zamyszloney* przejawia się jeszcze jedna cecha regionalna o zasięgu kresowym, mianowicie miękka realizacja *l* przed samogłoskami innymi niż *i*. Wymowa palatalna spółgłoski *l* w tej pozycji zaniknęła w polszczyźnie w drugiej połowie XVI wieku [Stieber, 1958, s. 71], w odmianie południowokresowej pod wpływem języka ukraińskiego²⁰ zachowała się natomiast o wiele dłużej. W listach Boreckiego znajduje ona liczne poświadczenia. Oprócz wspomnianej już formy są to następujące przykłady: *liudziom 1, wszeliamką 1, Przesliadowania 1, yszliachtą 1, krolia 2, wolią 2, klucz 2, rospalionym 2, dlia 2, od daliona 3, szliachetna 3*. Łącznie są to 22 zapisy, przy czym wszystkie one zawierają się w liście pierwszym. W liście drugim mamy już formy zgodne z normą ogólnopolską: *zezwaliam 5, zszlachetno 5, wyzwolonych 5, wedle 5, ale 5, woley 5, wiele 6, zalecam się 6*.

Zapisy z miękkim *l* pojawiały się w XVII wieku w tekstach o różnej proweniencji: śląskich i wielkopolskich [Ostaszewska, red., 2002, s. 64], pomorskich [Pawłowska, 1979, s. 58–59], mazowieckich [Siekierska, 1974, s. 66], chełmińskich [Wróbel, 1987, s. 104], także kresowych [Rykiel, 1963, s. 34; Wiśniewska, 1975, s. 35; Kość, 1999, s. 76], co mogłoby przemawiać za ich ogólnopolskim zasięgiem. Zważywszy jednak na późniejszy stan języka polskiego na Kresach, cechę tę należy potraktować jako kresowizm, a XVII-wieczne zapisy w źródłach z różnych regionów Polski uznać za zjawiska o różnym statusie. O ile w tekstach z terenów etnicznych mogły to być bowiem relikty graficzne, o tyle w źródłach kresowych stanowiły one zapewne odzwierciedlenie faktycznej wymowy. Dowodzi tego fakt, iż miękkość *l* zachowała się w polszczyźnie kresowej (także w gwarach kresowych) po wiek XX, co potwierdzają dane zawarte w pracach Tadeusza Lehra-Spławińskiego [1914, s. 45; 1966, s. 134], Zofii Kurzowej [1983, s. 90–91], a także Ewy Dziegiel [2001, s. 168; 2003, s. 148] oraz Iwony Cechosz [1999, s. 217].

W listach Boreckiego zwracają ponadto uwagę przypadki mieszania liter *l* i *ł*. Zapisy polegające na stosowaniu litery *ł* zamiast *l* pojawiają się wyłącznie w liście pierwszym: *albo 1, pomysłności 1, Nanizsze powolności 1, Powolności 3, Bogomodłca 1, Bogomodłcow 3*. Z kolei przypadki zapisywania *l* w miejscu *ł* występują w liście drugim: *laski (łaski) 5, naylatwieysze 5*.

Wahania w dystrybucji *l* i *ł* zaświadczone zostały w XVII-wiecznych tekstach z różnych regionów Polski [Kowalska, 1986, s. 44–45; Pawłowska, 1979, s. 59; Pihan-Kijasowa, 1999, s. 159; Ostaszewska, red., 2002, s. 65; Szlesiński, 1968, s. 376], co oznacza, iż miały one w tym okresie zasięg ogólnopolski. Wynikały

²⁰ Język ukraiński zna wyłącznie miękki fonem *l* w każdej pozycji [Ziżyński, 1932, s. 77].

one zapewne z niestaranności piszących, którzy opuszczali znak diakrytyczny przy *ł*, oraz z braku normalizacji pisowni. Przyjęcie takiego wyjaśnienia jest równoznaczne z potraktowaniem przytoczonych zapisów jako faktów wyłącznie graficznych. W odniesieniu do tekstów powstałych na terenie rdzennej Polski jest to stanowisko bez wątpienia słuszne. Jednak w polszczyźnie kresowej mieszanie znaków *l* i *ł* miało zapewne podłoże także fonetyczne.

Szczególne znaczenie mają przypadki zapisywania *ł* w miejscu *l*, czyli typ *albo, powołności*. W polszczyźnie używanej na terenach ruskich spółgłoska *ł* nie przeszła – na południu pod wpływem języka ukraińskiego, na północy pod wpływem białoruskiego – w *u*, pozostała głoską półotwartą jak *l*, stąd zachodziła łatwość mieszania obu spółgłosek i używania *ł* zamiast *l* [Kurzowa, 2006, s. 132–133; Smolińska, 1983, s. 49]. W XVIII wieku, kiedy mieszanie liter *l* i *ł* praktycznie już w tekstach polskich nie występowało, wciąż zdarzało się ono w zapisach powstających na Kresach, m.in. w utworach F. Zabłockiego [Brzezina, 1974, s. 228–229] i J.S. Jabłonowskiego [Zieniukowa, 1968, s. 39]. Poświadczą je nawet XIX-wieczna twórczość A. Fredry [Zaleski, 1969, s. 165–166]. Musiały być to więc zapisy o podłożu fonetycznym, o czym przekonuje fakt, iż wahania wymowy *l* i *ł* znajdują realne potwierdzenie w gwarach polskich na Ukrainie [Łesiów, 1957, s. 150] oraz w gwarach na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim [Czyżewski, 1994, s. 217].

W przypadku osób posługujących się zarówno językiem polskim, jak i ruskim (ukraińskim) czy też cerkiewno-ruskim, takich jak J. Borecki czy osoby z jego otoczenia, podłożem mieszania znaków *l* i *ł* mógł być dodatkowo fakt, iż w cyrylicy jedna litera *л* oddaje – w zależności od następującej samogłoski – dźwięk *l* lub *ł*, co w tekstach dawniejszych, szczególnie w zapisach wyrazów ruskich owocowało mieszaniami znaków *l* i *ł* [por. Karpluk, 1977, s. 8–70].

W dawnych tekstach polskich powstających na Kresach Wschodnich zdarzały się ponadto zapisy z *r* w miejscu *rz*, co uważa się za odbicie regionalnej wymowy powstałej pod wpływem języka ukraińskiego [Kość, 1999, s. 98; Lindert, 1973, s. 236–237; Wiśniewska, 1975, s. 107]. W listach J. Boreckiego obecny jest tylko jeden tego typu zapis: *CHrysztophowi* 7. W wyrazie tym motywacją dla formy z *r* może być zarówno wzór ruski (*Круумоф, Хруцмофоп*), jak i łaciński źródłosłów (*Christoforus*). Oprócz tego pojawiają się w badanych listach zapisy odwrotne, tzn. z *rz* (lub *rż*) zamiast *r*: *Zmonasterza* 3, z *Mona-sterza* 6, *chrzystusowym* 3. Mają one zapewne charakter hiperpoprawny na tle wymowy stwardniałej. Opisana tutaj realizacja polskiego *ż* (< *rʹ) jako *r* znajduje poświadczenia także w innych tekstach XVII- i XVIII-wiecznych powstałych

na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej [Brzezina, 1974, s. 231; Kosyl, 1978, s. 116; Kość, 1999, s. 98; Wiśniewska, 1975, s. 107].

Kolejna cecha, na którą należy zwrócić uwagę, to dyspalatalizacje spółgłosek, uważane za rzadki, lecz znamienny kresowizm [zob. Kość, 1999, s. 77–78, 99]. W pierwszym liście Boreckiego wystąpił jednostkowy przykład dyspalatalizacji spółgłoski *ń*: *newinnego* 2 (na dyspalatalizację spółgłoski wskazuje tu zapis bez litery *i* jako znaku miękkości). Przyczyną wymowy stwardniałej może być wpływ języka ukraińskiego, dla którego twarda wymowa spółgłosek przed *e* różnego pochodzenia jest cechą fonologiczną [Kuraszkiewicz, 1963, s. 35]. Cytowany wyraz znajduje potwierdzenie w języku ukraińskim (ukr. невинний). Symptomatyczne, że w tym samym liście występują także formy z nieuzasadnioną miękkością spółgłoski: *niędznych* 1, *Siobie* 3. Powstały one zapewne wskutek tendencji hiperpoprawnościowej, zrodzonej na tle wymowy stwardniałej.

W drugim z listów stosunkowo licznie poświadczone są z kolei zapisy z twardą grupą *ke*: *Panske* 5, *Synaczkiem* 6, *Synowskey* 5, *wtakey* 5, *wszelke* 5. Przyjmuje się dość powszechnie, że formy tego typu mają w polszczyźnie kresowej charakter hiperpoprawny. Ich podłożem jest szerszy niż ogólnopolski zakres występowania połączeń *ke*, *ge* typu *ręke*, *noże*, *gęsty* itp.²¹ Grupy *ke* znajdują potwierdzenie także i w innych, dawnych i współczesnych, tekstach z obszaru Kresów [Kosyl, 1978, s. 113; Kubiński, 1923, s. 147; Kurzowa, 1983, s. 89] oraz w niektórych

²¹ Geneza zmiękczenia *k*, *g* przed *ę* i *e* < *ę* w polszczyźnie używanej na terenach ruskich nie została dotąd jednoznacznie wyjaśniona. Zdaniem T. Lehra-Splawińskiego cecha ta została przeniesiona na tereny wschodnie przez osadników mazowieckich [1914, s. 44]. Palatalizacja spółgłosek w grupach *ke*, *kę*, *ge*, *gę* cechuje bowiem znaczną część gwar mazowieckich [Dejna, 1993, s. 126; Górniewicz, 1971]. Późniejsi badacze gwar polskich na Ukrainie brali pod uwagę genezę mazowiecką, ale za ważniejszą przyczynę miękkości *k*, *g* przed *ę* oraz *e* < *ę* uważali wpływ gwar ukraińskich [Cechosz, 2001, s. 159–161; Dejna, 1991, s. 222; Dzięgiel, 2001, s. 167; 2003, s. 150; Hrabec, 1955, s. 41; Łesiów, 1957, s. 151; Rudnicki, 2000, s. 64]. W południowo-zachodnich gwarach ukraińskich spółgłoski tylnojęzykowe w połączeniach *ke*, *he* (*ge*) są bowiem zazwyczaj zmiękczone [Dejna, 1957, s. 130; 1991, s. 222; Dzendeliwski, 1965, s. 87; Ziłyński, 1932, s. 98, 106; Żyłko, 1958, s. 73, 75, 115; por. też Cechosz, 2001, s. 161; Dzięgiel, 2003, s. 150]. Dotyczy to szczególnie gwar naddniestrzańskich [AUM II, s. 20; Żyłko, 1958, s. 73, 75]. Za decydującą rolę podłoża ukraińskiego opowiada się jednoznacznie Z. Kurzowa. Jej zdaniem „zmiękczenie wszystkich tylnojęzykowych przed *e*, *i* dokonano się pod wpływem ukraińskiego języka literackiego i gwar zachodnioukraińskich”, za czym przemawia fakt, iż „właściwość regularnego zmiękczenia tylnojęzykowych przed *e*, *i* ma zasięg szerszy, tj. występuje nie tylko w polskich gwarach ludowych kresów południowych wywodzących się z Mazowsza, ale w całym tamtejszym języku regionalnym”. W przypadku zaś polszczyzny kulturalnej teza o bezpośrednim przeniesieniu cechy mazowieckiej nie znajduje uzasadnienia [Kurzowa, 1983, s. 90]. Zagadnieniu realizacji spółgłosek tylnojęzykowych w polszczyźnie południowokresowej poświęcony jest odrębny artykuł mojego autorstwa [Sicińska, 2012].

gwarach polskich na Ukrainie [Cechosz, 1999, s. 218; Rudnicki, 2000, s. 64], nie jest to jednak cecha szeroko udokumentowana.

Oprócz form z grupą *ke* występują – tym razem w obu listach Boreckiego – interesujące zapisy z twardą grupą *ky* (ściślej *kỵ*) zamiast *ki*: *chrzesciiansky* 1, *Kunicky* 3, *Borecky* 6, *Kyiows*<ki> 6. Być może formy te mają charakter wyłącznie graficzny a przy tym nie tylko kresowy. Większość bowiem przykładów to przymiotniki lub nazwiska o strukturze przymiotnikowej, co oznacza, że mogła to być pewna maniera graficzna zapisywania grupy *ki* w wygłosie. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, iż zapisy z twardą grupą *ky* szczególnie obficie poświadczają w dobie średniopolskiej właśnie teksty z Kresów, a mianowicie cechowe księgi przemyskie (ponad 200 przykładów, zwłaszcza dla XVII wieku, np. *grabowsky*, *przemysky*, *wszystkych*, *kowalsky*) [Wiśniewska, 1975, s. 16]. Jeszcze istotniejszy wydaje się fakt, iż wymowa typu *ke*, *ge*, *ky*, *gy* występuje w gwarach polskich na Lubelszczyźnie [Czyżewski, 1994, s. 249; Kaczmarek, Bartmiński, Mazur, 1978, s. 4; Kuraszkiewicz, 1932, s. 291]. Wskazane tu okoliczności skłaniają do tego, aby zapisy typu *Borecky* uznać za odzwierciedlenie zjawiska fonetycznego. Zdaniem Feliksa Czyżewskiego formy typu *cuker*, *rogy*, *zgelk* spotykane w gwarach wschodniej Lubelszczyzny to wynik interferencji współistniejących gwar ukraińskich, rezultat przeniesienia form typu *kyi*, *sołotke* przez biligwistyczną ludność o prymarnym systemie ukraińskim [Czyżewski, 1994, s. 249].

Kolejną cechą o regionalnym zasięgu są zakłócenia w dystrybucji spółgłosek *v* i *u*, które w listach metropolity poświadczone są w obcej grupie *au*: *Awguستي 24 1624 Roku* 3. Analogiczne przykłady notują też inni badacze polszczyzny południowokresowej, m.in. Józef Kość [1999, s. 97–98] oraz Halina Wiśniewska [1975, s. 107]. Wprawdzie, jak zaznacza Alicja Pihan-Kijasowa, „realizacja obcych grup *au*, *eu* jako *aw*, *ew*, a więc z elementem konsonantycznym, stanowi [...] problem językowy, [...], w odniesieniu do którego nie można [...] wykluczyć [...] genezy” w postaci „trudności związanych z adaptacją tak fonetyczną, jak i graficzną obcej grupy samogłoskowej” [1999, s. 172], niemniej wydaje się, że można tego typu formy łączyć z szerszym zjawiskiem mieszania w polszczyźnie kresowej spółgłosek *v* i *u* oraz *v* i *l* wynikającym z interferencji ukraińskich²² [por. Kość, 1999, s. 74; Kurzowa, 1983, s. 92; Sicińska, 2013, s. 174–176; Wiśniewska, 1975, s. 107].

Z faktów jednostkowych, leksykalnych o charakterze kresowym warto wspomnieć, że imię Hioba Boreckiego zapisane zostało w formule końcowej listów

²² Jak pisze J. Ziłyński, „Dźwięki *v* – *w* – *u* tworzą [w języku ukraińskim – K.S.] jedną kategorię głoskową bez ścisłego ich wewnętrznego rozgraniczenia” [1932, s. 53].

w ruskim wariantcie fonetycznym *Jow* (3, 6) (por. też starocerkiewne *Iovъ* lub *Ijevъ*) [zob. Breza, 2014, s. 27].

Oprócz cech regionalnych w listach Boreckiego można obserwować właściwości fonetyczne, które w XVII wieku miały szeroki zasięg występowania, znane były polszczyźnie różnych regionów Polski. Do takich, współcześnie już archaicznych cech, należą m.in.: forma *miedzy* 3, 6, będąca etymologiczną postacią z samogłoską ustną dzisiejszego *między* [por. Ostaszewska, red., 2002, s. 51], forma *przedswiezięciu* 5 z zanikiem rezonansu nosowego przed spółgłoską szczelinową [Ostaszewska, red., 2002, s. 48], przykłady wtórnej nosowości: *przeswiętnego* 5, *proponuię* (*człowiek proponuię*) 5, *moię* (*serce moię*) 5²³, obniżenie artykulacji *i, y* przed spółgłoskami nosowymi²⁴: *cierpiemy* 1, *musiemy* 2, *z gniewem Panskim* 2, *Przy samem boku* 3, obniżenie artykulacji *i, y* przed spółgłoskami płynnymi: *telko* 5, dwuzgłoskowa wymowa grup *-yja, -ija* w wyrazach obcych: *fundacyia* 3, starsze postaci niektórych leksemów: *anabarziey* (a najbardziej) 2, *wszytkie* 1, *na usciu* 2, *sumnienia* 2, oboczne kontynuanty grupy **sr* zapisywane jako *srz* lub *sr*: *srzednią* 2, *Posrednicstwe* <m> 2 [Bajerowa, 1964, s. 36–37; Klemensiewicz, 1999, s. 53, 608]. Trudno jednoznacznie zinterpretować formę *miłosierdnym* 2, może być to archaiczna postać wyrazu *miłosierny* bądź też pomyłka pisarska.

Reasumując, listy sygnowane nazwiskiem Boreckiego reprezentują regionalną, południowokresową odmianę polszczyzny XVII-wiecznej. Poświadczają szereg istotnych cech tejże odmiany, takich jak: przejście grupy *eń* w *ę* w pozycji przed spółgłoską szczelinową *s* połączone z dyspalatalizacją miękkiego *ń*, obecność wygłosowego *-ć* w miejscu *-c*, przejście *ś* w *š* przed *l*, zachowanie miękkiej realizacji *l* przed samogłoskami innymi niż *i*, mieszania spółgłosek *l* i *ł*, polegające przede wszystkim na zapisywaniu *ł* zamiast *l*, formy *z r* w miejscu *rz* oraz formy hiperpoprawne z *rz* (lub *rż*) zamiast *r*, dyspalatalizacja spółgłoski *ń*, hiperpoprawne formy z nieuzasadnioną miękkością spółgłosek, formy z twardą

²³ Wtórna nosówka w wyrazie *prześwienny* powstała w celu zwiększenia wyrazistości wyrazu oraz pod wpływem skojarzenia z wyrazem *święty* [Bajerowa, 1964, s. 113], natomiast w dwu kolejnych wyrazach jest to zapewne zapis hiperpoprawny.

²⁴ Zjawisko to dotyczyło głównie końcówki l. os. lm. czasu teraźniejszego *-imy, -imy* oraz końcówki N. lm. deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej trzech rodzajów *-ymi, -imi*, w wyniku czego pojawiły się w polszczyźnie końcówki: *-emy* i *-emi*, a ponadto końcówki N. lp. deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej r. m. i n. *-ym, -im*, utożsamianej z historyczną końcówką Msc. *-em*. W niewielkim stopniu zjawisko to objęło rdzenie wyrazowe i afiksy [Bajerowa, 1964, s. 175–182; Pihan-Kijasowa, 1999, s. 110–118; Ostaszewska, red., 2002, s. 47]. Przyjmuje się, iż przejście *iN, yN > eN* to zjawisko fonetyczne, ale wsparte czynnikiem morfologicznym [Bajerowa, 1964, s. 176–177, 179–180].

grupą *ke* oraz *ky*, zakłócenia w dystrybucji *v* i *u* (w obcej grupie *au*). Większość owych cech to właściwości uwarunkowane bezpośrednim lub pośrednim wpływem języka ukraińskiego.

Niektóre właściwości bardzo charakterystyczne dla polszczyzny południowo-kresowej nie znalazły jednak w analizowanych tekstach swojego potwierdzenia. Nie pojawiły się w nich takie regionalizmy jak np. redukcja i zwięźenie samogłoski nieakcentowanej, denazalizacja samogłoski tylnej *-q* w wygłosie, konsonantyczna wymowa samogłosek nosowych w pozycji przed szczelinowymi i inne.

Polszczyzna listów Boreckiego wykazuje na płaszczyźnie fonetycznej niewątpliwe nacechowanie regionalne. Obecne w obu tekstach kresowizmy fonetyczne tworzą wcale okazały ilościowo rejestr, niektórym z nich właściwa jest też znaczna częstotliwość występowania. Zasadniczo jest to jednak polszczyzna staranna, zdradzająca wysoki poziom sprawności językowej. Bardzo dobra znajomość języka polskiego cechowała wielu ówczesnych przedstawicieli prawosławnej elity cerkiewnej, m.in. Melecjusza Smotryckiego [zob. Urbańczyk, 1999] i Piotra Mohyłę [zob. Karpluk, 1992].

Przeprowadzona analiza wyraźnie też pokazała, że pomiędzy dwoma badanymi tekstami epistolarnymi istnieją znaczące różnice językowe. Zasadnicza część regionalizmów fonetycznych wystąpiła wyłącznie w liście pierwszym: przejście grupy *eń* w *ę* w pozycji przed spółgłoską szczelinową *s* połączone z dyspalatalizacją miękkiego *ń*, obecność wygłosowego *-ć* w miejscu *-c*, przejście *ś* w *š* przed *l'*, zachowanie miękkiej realizacji *l* przed samogłoskami innymi niż *i*, mieszanie spółgłosek *l* i *ł* polegające na zapisywaniu *l* zamiast *ł*, dyspalatalizacji spółgłoski *ń*, hiperpoprawne formy z nieuzasadnioną miękkością spółgłosek, zakłócenia w dystrybucji *v* i *u* (w obcej grupie *au*). Mniejsza liczba cech regionalnych znamionuje na zasadzie wyłączności list drugi: mieszanie spółgłosek *l* i *ł* polegające na zapisywaniu *l* zamiast *ł*, formy *z r* w miejscu *rz*, twarde grupy *ke*. Nieliczne kresowizmy pojawiają się w obu listach: formy hiperpoprawne *z rz* (lub *rż*) zamiast *r*, twarde grupy *ky* oraz ruska postać fonetyczna imienia *Hiob*. Analiza cech językowych potwierdza zatem wcześniejsze stwierdzenie, oparte na analizie charakteru pisma oraz konwencji graficznych, iż oba teksty zostały zapisane przez różne osoby.

BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena, 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- BAJEROWA Irena, 1983, Zakresy występowania spółgłosek środkowojęzykowych i zębowych w polszczyźnie XIX wieku, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, 21, s. 5–22.
- BAJEROWA Irena, 1986, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- BAJEROWA Irena, 1993, O literze *c* w rękopisach dziewiętnastowiecznych. Przyczynki do problemu *ojcieć, więć*, w: Mieczysław Basaj, Zygmunt Zagórski, red., *Munera Linguistica L. Kuraszkiewicz dedicata*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 23–26.
- BIEŃKOWSKI Ludomir, 1969, Organizacja kościoła wschodniego w Polsce XVI–XVIII w., w: *Kościół w Polsce*, t. 2, *Wiek XVI–XVIII*, red. Jerzy Kłoczowski, Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 779–1049.
- BIZIOR Renata, 2012, O języku prozy Jędrzeja Kitowicza, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa.
- BREZA Edward, 2014, Niektóre rzadsze imiona męskie (IV), „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 60, s. 15–49.
- BRZEZINA Maria, 1974, Język Franciszka Zabłockiego, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*”, „*Prace Językoznawcze*”, z. 41, s. 181–244, z. 42, s. 295–328.
- CECHOSZ Iwona, 1999, Teksty z Hreczan z komentarzem językowym, w: Janusz Rieger, red., *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. 2. *Studia i materiały*, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa, s. 215–227.
- CECHOSZ Iwona, 2001, *Polska gwara Oleszkowiec na Podolu. Fleksja imienna i werbalna*, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- CHYNCZEWSKA-HENNEL Teresa, 1985, *Świadomość narodowa szlachty ukraińskiej i kozaczyzny od schyłku XVI do połowy XVII wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- CHODYNICKI Kazimierz, 1936, hasło: Borecki Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 315–317.
- CYBULSKI Marek, 2010, Na obrzeżach głównego nurtu. O grafii urzędowych rękopisów średniopolskich, w: Marcin Kuźmicki, Marek Osiewicz, red.,

- Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafiką i fonetyką historycznej polszczyzny, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra–Poznań, s. 167–188.
- CZYŻEWSKI Feliks, 1994, Fonetyka i fonologia gwar polskich i ukraińskich południowo-wschodniego Podlasia, Wydawnictwo UMCS, Lublin („Rozprawy Sławistyczne” 3).
- DEJNA Karol, 1957, Gwary ukraińskie Tarnopolszczyzny, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- DEJNA Karol, 1991, Gwara Milna, w: idem, Z zagadnień ewolucji oraz interferencji językowej, Wydawnictwo UŁ, Łódź, s. 198–239.
- DEJNA Karol, 1993, Dialekty polskie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Dzieje Kresów, [2006], praca zbiorowa, słowo wstępne Andrzej Nowak, teksty: Lidia Korczak, Jarosław S. Dąbrowski, Mirosław Ustrzycki, Piotr Franaszek, Maciej Korkuć, Wydawnictwo Kluszczyński, [Kraków].
- DZIĘGIEL Ewa, 2001, Polska gwara wsi Zielonej na Podolu na tle innych gwar południowokresowych. Fleksja imienna i werbalna, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- DZIĘGIEL Ewa, 2003, Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa.
- HANDKE Kwiryna, 1987, O regionalizmie frekwencyjnym, „Studia Polonistyczne” 1986/1987, 14/15, s. 71–76.
- HANDKE Kwiryna, 1997, Regionalność polszczyzny *Wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy* Józefa Ignacego Kraszewskiego, w: eadem, Rozważania i analizy językoznawcze, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 259–273.
- HANDKE Kwiryna, 2001, Terytorialne odmiany polszczyzny, w: Jerzy Bartmiński, red., Współczesny język polski, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 201–221.
- JABLONOWSKI Aleksander, 1899–1900, Akademia Kijowsko-Mohilańska. Zarys historyczny na tle rozwoju ogólnego cywilizacji zachodniej na Rusi, W.L. Ańczyk i Spółka, Kraków.
- KACZMAREK Leon, BARTMIŃSKI Jerzy, MAZUR Jan, 1978, Ugrupowanie gwar Lubelszczyzny, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Folia Societatis Scientiarum Lublinensis. Humanistyka”, 20, nr 1–2, s. 65–89.
- KAROLCZUK-KĘDZIERSKA Monika, red., 2004, Encyklopedia Kresów, Wydawnictwo Kluszczyński, Kraków.

- KARPLUK Maria, 1992, Południowo-wschodnia odmiana polszczyzny na przykładzie języka metropolity Piotra Mohyły (cechy gramatyczne), „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 8, Językoznawstwo, s. 101–106.
- KAWECKA-GRYCZOWA Alodia, KOROTAJOWA Krystyna, KRAJEWSKI Wojciech, oprac., 1960, Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku, z. 6: Małopolska – Ziemie Ruskie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Polska Akademia Nauk – Instytut Badań Literackich – Biblioteka Narodowa, Wrocław–Kraków.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1999, Historia języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KOSYL Czesław, 1978, Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w 1. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich), „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 17, s. 105–121.
- KOŚC Józef, 1999, Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- KRYPIAKIEWICZ Iwan, 2002, Іван Крип’якевич, ред., Історія української культури, Видавництво „Либідь”, Київ.
- KUBIŃSKI Roman, 1923, Błędy ortograficzne i gramatyczne w zadaniach uczniów lwowskich, „Język Polski”, 8, z. 5, s. 145–148.
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1932, Dialektologia. Przegląd gwar województwa lubelskiego, w: Ignacy Czuma, red., Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego, t. 1, Zagadnienia podstawowe, Drukarnia Państwowa w Lublinie, Lublin, s. 275–324.
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1963, Zarys dialektologii wschodniosłowiańskiej z wyborem tekstów gwarowych, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KURZOWA Zofia, 1972, Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia), Kraków („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Językoznawcze”, z. 38).
- KURZOWA Zofia, 1983, Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- KURZOWA Zofia, 2006, Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w., w: eadem, Prace językoznawcze, t. 2, wybór i oprac. Monika Szpiczakowska, Mirosław Skarżyński, Universitas, Kraków.
- KWAŚNIEWSKA-MŻYK Krystyna, 1969 (wyd. 1970), Język *Pamiętników* Franciszka Karpińskiego, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Językoznawstwo 4, s. 289–353.

- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, 1914, O mowie Polaków w Galicji Wschodniej, „Język Polski”, 2, z. 2/3, s. 40–51.
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, 1966, Wzajemne wpływy polsko-ruskie w dziedzinie językowej, w: tenże, *Studia i szkice wybrane z językoznawstwa słowiańskiego*, seria 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 130–142.
- LINDERT Bronisława, 1973, Wpływ systemu fonetycznego języków wschodniosłowiańskich na system fonetyczny języka polskiego na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego na początku XVII wieku (na podstawie *Discvrsu nabożnego* A.S. Radziwiłła), „Prace Filologiczne”, 23, s. 235–238.
- ŁESIÓW Michał, 1957, System fonetyczny gwary hutniańskiej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 5, s. 131–153.
- ŁESIÓW Michał, 1994, *Ukraina wczoraj i dziś*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- OSTASZEWSKA Danuta, red., 2002, *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- PAWŁOWSKA Regina, 1979, *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Gdańsk–Wrocław.
- PIHAN-KIJASOWA Alicja, 1999, *Literacka polszczyzna Kresów północno-wschodnich XVII wieku. Fonetyka*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- RUDNICKI Sergiusz, 2000, *Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza*, Sławi-styczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- RUSANIWSKI Witalij, 2002, *Русанівський Віталій Макарович, Історія української літературної мови*, Видавництво „АртЕк”, Київ.
- RYKIEL Barbara, 1963, O języku Wilczków – mieszczan lwowskich XVII wieku, „Poradnik Językowy”, 1, s. 32–39.
- SEIFFERT-NAUKA Irena, 1993, *Dawny dialekt miejski Lwowa, cz. 1: Gramatyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- SICIŃSKA Katarzyna, 2012, Realizacja spółgłosek tylnojęzykowych w polszczyźnie południowokresowej XVII–XVIII wieku (na materiale epistolarnym), „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 58, s. 301–316.
- SICIŃSKA Katarzyna, 2013, *Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku (na podstawie epistolografii)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- SIEKIERSKA Krystyna, 1974, *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- SMOLIŃSKA Barbara, 1983, *Polszczyzna północnokresowa z przełomu XVII i XVIII w. Na podstawie rękopisów Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego*

- i Antoniego Kazimierza Sapiehy, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- STIEBER Zdzisław, 1958, *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SZLESIŃSKI Iwo, 1968, *Język Samuela Twardowskiego (fonetyka i fleksja)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 14, s. 333–400.
- SZWEJKOWSKA Helena, 1936, *Dodatkowe uwagi o regionalizmach Mickiewicza*, „Język Polski”, 21, z. 4, s. 109–111.
- TURSKA Halina, 1930, *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodniej Rzeczypospolitej*, Nakł. Koła Polonistów Sł. USB, Wilno.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1999, *Uwagi o polszczyźnie Melecjusza Smotryckiego*, „Język Polski”, 79, z. 3, s. 216–222.
- WEISS-BRZEZINOWA Maria, 1971, *Uwagi o stosunku spółgłosek środkowojęzykowych do zębowych na podstawie rękopisów od 2 połowy XVIII do początku XIX wieku*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 10, s. 107–131.
- WIŚNIEWSKA Halina, 1975, *Polszczyzna przemyska wieków XVII–XVIII*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- WÓJCIK Remisław, 1977, *Język Waclawa Rzewuskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWS w Szczecinie, Szczecin.
- WRÓBEL Adam, 1987, *Chełmińskie księgi kamlarskie z XVII i XVIII w. Studium językowe*, Towarzystwo Naukowe Toruń, Toruń.
- ZALESKI Jan, 1969, *Język Aleksandra Fredry, cz. I. Fonetyka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- ZDANIUKIEWICZ Alojzy Adam, 1983, *Samogłoski nosowe w gwarach wileńskich*, „Poradnik Językowy”, 1, s. 17–24.
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 1967, *Elementy kresowe w języku Jana St. Jabłonowskiego (1669–1731)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 7, s. 55–64.
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 1968, *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- ZIŁYŃSKI Jan, 1932, *Opis fonetyczny języka ukraińskiego*, Nakł. Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków.
- ŻYŁKO Fedot, 1958, *Жилко Федот Трохимович, Говори української мови, Радянська школа, Київ*.

Katarzyna Sicińska

CECHY FONETYCZNE POLSZCZYZNY POŁUDNIOWOKRESOWEJ
W LISTACH METROPOLITY KIJOWSKIEGO
JANA (HIOBA) BORECKIEGO Z LAT 1624–1629

Streszczenie

Artykuł zawiera omówienie graficzno-fonetycznych właściwości dwóch listów Jana (Hioba) Boreckiego, prawosławnego metropolity kijowskiego w latach 1620–1631. Listy te, adresowane do księcia Krzysztofa Radziwiłła, datowane jeden na 1624 rok, drugi na 1629 rok, zachowały się w rękopisach, nie są jednak najprawdopodobniej autografami. Pod względem językowym reprezentują one polszczyznę południowokresową XVII wieku, czyli historyczną odmianę regionalną języka polskiego używaną na dawnych Kresach Południowo-Wschodnich, pozostającą pod wpływem języka ruskiego (ukraińskiego). Analiza językowa, ograniczona do przedstawienia kresowych regionalizmów fonetycznych, wykazała, że badane listy poświadczają szereg istotnych cech tej odmiany, takich jak np. przejście grupy *eń* w *ę* w pozycji przed spółgłoską szczelinową *s*, wygłosowe *-ć* w miejscu *-c*, przejście *ś* w *š* przed *l'*, zachowanie *l'* przed samogłoskami innymi niż *i*, mieszanie spółgłosek *l* i *l'*, formy *z r* w miejscu *rz* oraz formy hiperpoprawne *z rz* (lub *rż*) zamiast *r*, formy z twardą grupą *ke* oraz *ky* i inne. Niektóre właściwości bardzo charakterystyczne dla polszczyzny południowokresowej, jak np. redukcja i zwężenie samogłoski nieakcentowanej, nie znalazły jednak w analizowanych tekstach swojego potwierdzenia.

PHONETIC FEATURES OF THE POLISH LANGUAGE OF THE SOUTHERN
BORDERLAND IN THE LETTERS BY JAN (HIQB) BORECKI,
THE METROPOLITAN OF KIEV, FROM THE YEARS 1624–1629

Summary

The article includes graphical and phonetic description of two letters written by Jan (Hiob) Borecki, the Orthodox metropolitan of Kiev in the years 1620–1631. Addressed to prince Krzysztof Radziwiłł, the letters dated 1624 and 1629 were preserved as manuscripts, but probably they are not autographs. In terms of language, they represent the Polish language of the Southern Borderland in the 17th century – the historical regional variety of the Polish language of former South-Eastern Borderland, influenced by the Ruthenian (Ukrainian) language. Linguistic analysis, restricted to depicting the phonetic regionalisms of the Borderland, has shown that the examined letters authenticate many significant features of the variety in question, such as for example: transition of the *eń* group into *ę* while before fricative consonant *s*, occurrence of the final *ć* in the place of *c*, transition of *ś* into *š* before *l'*, the way *l'* was used before vowels other than *i*, mixing of consonants *l* and *l'*, forms including *r* in the place of *rz* as well as hypercorrect forms including *rz* (or *rż*) in the place of *r*, forms with strong *ke*, *ky* and other groups. However, there are some features that are characteristic for the Polish language of the Southern Borderland, for example reduction and narrowing of an unstressed vowel which are not confirmed in the analysed texts.

*Katarzyna Sikorska-Bujnowicz**

WORÜBER LACHEN DIE DEUTSCHEN? EINIGE BEMERKUNGEN ZUM DEUTSCHEN WITZ

WHAT DO THE GERMANS LAUGH AT? SOME REMARKS
ON THE GERMAN JOKE

Abstract

This article attempts to represent to describe the classification of jokes on the example of the German language. The question of what determines text to be understood as a humorous and what structure and characteristics it must have in order to be classified as a joke is also important and particularly interesting. These considerations are assigned with the joke examples that come from the German websites.

Keywords: humor research, joke and standard, German sense of humor, classification of jokes, structure of jokes

Słowa kluczowe: badania nad humorem, niemieckie poczucie humoru, żart i norma, klasyfikacja żartów, struktura żartów

ZIELSETZUNG

In diesem Beitrag wird versucht, der Frage nach den Kriterien der Einteilung und somit der Klassifikation der deutschen Witze nachzugehen.

Als Material für die Analyse wurden die von den deutschen Internetseiten stammenden kurzen Witze gewählt, an denen gezeigt werden konnte, welche Gruppen von witzigen Texten genannt werden können und nach welchen Kriterien diese Einstufung verläuft. Für diese Zwecke werden 42 Witze von folgenden Seiten zusammengestellt: www.spitzenwitz.de und www.teilenswert.de. Bei der

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Językoznawstwa Niemieckiego i Stosowanego, Zakład Językoznawstwa Niemieckiego; e-mail: k.sikorska_bujnowicz@poczta.onet.pl

Wahl der Texte waren das Thema, das Motiv und die Zielscheibe entscheidend, sodass auf diese Weise konkrete zu analysierende Gruppen entstanden sind.

Alle Texte stehen in der Originalform und die eventuell vorhandenen Fehler wurden nicht korrigiert.

ZUM WITZ

Die Forschungen im Bereich des Humoristischen beschäftigten die Sprachwissenschaftler vor allem damit, die Antwort auf die Frage zu suchen, welche konkreten Eigenschaften ein Text aufweisen soll, um als ein witziger verstanden werden zu können und welche Regeln es dabei gibt, die von diesen Autoren beachtet werden müssen, die vorhaben, einen kompakten Text, mit möglichst wenig Mitteln so zu gestalten, dass er auf den ersten Blick schon als ein Witz zu fungieren beginnt.

Es muss an dieser Stelle betont werden, dass der Charakter der Witze als Texte eigentlich nicht nur eine Interpretation zulässt, was natürlich auch auf das jeweilige Sprachsystem zurückgeht, das den Autoren ein ziemlich breites Inventar sprachlicher Mittel zur Verfügung stellt, die für die Zwecke des Humoristischen eingesetzt werden [Driessen, 1999; Dimova, 2000]. Vom Rezipienten wird demzufolge verlangt, dass dieser die Sprache mit allen ihren Nuancen kann, die Mehrdeutigkeit ihrer lexikalischen Elemente erkennt und den Einsatz der übertragenen Bedeutungen richtig versteht. Als Resultat wird von den Autoren erwartet, dass das Publikum lacht. Die für die Zwecke dieses Beitrags durchgeführte Analyse der kurzen deutschen Witze hat ergeben, dass nicht weniger wichtig für die richtige, von den Autoren erwartete Reaktion auch das Bestehen des Vorwissens ist, sodass die in den humoristischen Texten versteckten Botschaften gefunden, dekodiert, verstanden und interpretiert werden können.

Der Witz wird als die wichtigste Gattung im Rahmen der Volkserzählung verstanden [Röhrich, 1997] und ist somit als eine kurze Erzählung aufzufassen, für die ein überraschendes Ende charakteristisch ist, nämlich die Pointe, die den Rezipienten erstens überraschen und zweitens auch zum Lachen provozieren soll.

ZUR STRUKTUR DES WITZES

Die sprachlichen Witze werden unter verschiedenen Aspekten besprochen. Man geht in erster Linie davon aus, welche Struktur sie haben, welche Eigenschaften sie besitzen müssen, um als humoristische Texte wirken zu können [Raskin, 1985, 2008; Titze, 2009a, 2009b]. Es werden weitere Fragen danach gestellt, was einen

kurzen Text zu einem humoristischen ausmacht. Als Bestandteile eines Witzes werden folgende Elemente genannt:

- Thema,
- Motiv,
- Zielscheibe,
- Pointe.

Die grundlegenden Forschungen in diesem Bereich gehen auf Raskin [1985] zurück. Er hat den Skript als das Grundelement der Semantischen Skripttheorie des Humors genannt. Darunter wird ein semantisches Feld verstanden, in dem sich alle Informationen befinden, die mit den für die Zwecke des Humoristischen gebrauchten Wörtern zusammenhängen. Diese im Skript versteckten Informationen beeinflussen das Verstehen des Witzes. Dies hängt wiederum damit zusammen, dass sie bestimmte Assoziationen hervorrufen. Raskin schreibt dabei der Ambiguität eine besondere Rolle zu, die das Abrufen von nicht nur einer, sondern von zahlreichen Interpretationen zur Folge hat. Das Entscheidende beim richtigen Dekodieren der versteckten Inhalte geht auf das Vorwissen des Rezipienten zurück und hängt auch mit seinen Sprachkenntnissen zusammen.

Die Allgemeine Theorie des Verbalen Humors [Attardo, Raskin, 1991] versucht die nach den Elementen des humoristischen Textes gestellte Frage zu beantworten, indem die schon erwähnte Skripttheorie von Raskin erweitert wird. Die beiden Humorforscher Attardo und Raskin ergänzen die semantische Ebene um drei grundlegende Elemente:

- bestimmte Regeln, die mit dem Umschalten von einem Skript zu dem nächsten zusammenhängen;
- die Struktur des Witzes: die Zielscheibe, das Thema, das Motiv, die Pointe;
- die Gattung des Witzes.

Die Humorforschung versucht auch die Frage nach den Mitteln des Humoristischen zu beantworten. Als wichtigster Vertreter der deutschen Humorforschung soll Kotthoff genannt werden. Sie hat verschiedene Aspekte des Humoristischen untersucht, indem sie u.a. den konversationellen Humor analysiert [Kotthoff, 1996, 2003], sich mit den Fragen der Intertextualität auseinandersetzt [Kotthoff, 2000], den Humor in den Medien bespricht [Kotthoff, 2002a, 2004] und dazu noch die geschlechterspezifischen Merkmale in Bezug auf den Humor zu bestimmen versucht [Kotthoff, 1986, 1988, 1992, 1998, 2002b]. Mit dem Wortspiel als Mittel des Humoristischen setzt sich u.a. Ulrich [2014] auseinander, der darauf hinweist, dass man mithilfe der Normverstöße, der Wortbildung, der eingesetzten idiomatisierten Bedeutung und dank der Polysemie und der Homonymie einen komischen Effekt erzielen kann. Er betont, dass man mit der

Sprache auch im Bereich des Witzigen kreativ umgehen kann, indem man gegen das Sprachsystem und seine Regeln bewusst verstößt.

Den Grundstein zu der polnischen Humorforschung hat Buttler [1968/2001] gelegt. Sie hat versucht, den polnischen Sprachwitz aus dem Zeitraum von sechzig Jahren (1900 bis Anfang der 60er Jahre) zu analysieren. Das Material für die Analyse bildeten Zitate aus Büchern und Zeitschriften. Buttler hat auch auf die Witzformen gezeigt und versuchte zuerst die Gruppen der sog. allgemeinen sprachlichen Witze zu nennen, u.a. [Buttler, 1968/2001, S. 68–95], wobei sie des Weiteren auch über die Rolle der Modifizierungen der graphischen Gestalt oder aber auch über die Veränderungen der Wortbildungsstruktur und die Umwandlung der phraseologischen Wendungen für die Zwecke des Humoristischen spricht [Buttler 1968/2001, S. 96–150]. Nicht weniger wichtig sind für Buttler sprachliche Mittel des Humoristischen, die jedem Sprecher zur Verfügung stehen, sodass er aus einem großen Inventar der lexikalischen Elemente seiner Sprache schöpfen kann, wenn er sich als Witzautor sieht. In ihrem Buch *Polski dowcip językowy* weist sie auch auf die Rolle der Polysemie und die der Homonymie hin [Buttler 1968/2001, S. 263–369].

WITZ ALS ELEMENT DES KOMMUNIKATIONSPROZESSES

Mit dem Witz als Element der Kommunikation setzt sich auch die schon erwähnte deutsche Humorforscherin – Kotthoff [1998] – auseinander. Sie schreibt dem Rezipienten des konversationellen Humors, seiner Kreativität und Phantasie eine wichtige Rolle zu und nennt dabei die Bisoziation und die mit ihr zusammenhängenden Möglichkeiten der aus dem Vorwissen des Rezipienten resultierenden Interpretation. Für den von Kotthoff genannten konversationellen Humor sind folgende Elemente charakteristisch:

- Wortspiel,
- Anspielung,
- Stimmungszeichen,
- Platzierung.

Der Anspielung wird im Witz eine besondere Rolle zugeschrieben, weil man sich mit ihrer Hilfe auf das dem Rezipienten Bekannte berufen kann. Der Hörer bzw. Zuschauer versteht dank seinem Vorwissen die im Hintergrund versteckten und zu findenden Inhalte. In den witzigen Texten wird sehr oft auf die Sexualität angespielt, was besonders im Falle der Frauen-Männer-Witze und der Blondinen-Witze zu sehen ist.

Das Wortspiel nutzt die Polysemie und die Homonymie aus, wobei die Bedeutungsvarianten nicht selten vermischt werden, was in den für die Zwecke der Analyse gewählten Witzen festgestellt werden konnte.

Die auf der semantischen Ebene durchgeführte Analyse konzentriert sich vor allem auf die Pointe, die ein überraschendes Ende ist.

Interessant zu sein scheint auch die Tatsache, dass man im Falle der humoristischen Texte auch eine Frage nach dem Geschmack stellen kann, der vor allem in Bezug auf die zwischenmenschlichen Relationen definiert wird, wobei u. a. auf Vinken [2014]¹ hingewiesen werden kann, von der Folgendes behauptet wird: „Vom Modischen gehe demnach ein Impuls aus, der sich gegen die Ästhetik und Moral der Moderne richte.“ [Piegsa, 2014].

Vinken betont, dass die Absichten des Künstlers in Bezug auf dessen Rezipienten definiert werden können, was wiederum darauf zurückzuführen wäre, dass der gute Geschmack etwas mit der Höflichkeit anderen Menschen gegenüber zu tun hat. Das für den Bereich der Mode charakteristische Spiel mit den versteckten Inhalten lässt sich demzufolge auch u. a. auf die humoristischen Texte und ihre Rezeption beziehen.

Der gute Geschmack im Kommunikationsprozess hängt in erster Linie mit der Wirkung der schriftlichen oder mündlichen Aussage in Bezug auf die in der jeweiligen Gesellschaft verbindlichen Normen – sowohl die sprachlichen als auch die sozialen. Bei der Rezeption der Witze wird beurteilt, ob der Inhalt und die Form zusammenpassen, welche Lexik gebraucht wird, ob sie dann zum Kontext passt und ob vielleicht der Autor gegen die Gesetze der Sprache verstößt, weil er mit Absicht u. a. fehlerhafte Formen gebraucht.

Es kann leider keine eindeutige, ein für alle Male formulierte Antwort auf solche Fragen genannt werden, was auf die Subjektivität der Interpretation zurückgeht. Die Witze als Bereich der Kunst richten sich an ihr Publikum, dem die Beurteilung überlassen wird. Dabei ist doch von großer Bedeutung, festzustellen zu versuchen, was in einem Witz objektiv beurteilt wird. Auf diese Weise, unabhängig von unseren Gefühlen, können die sprachlichen Elemente untersucht werden, indem folgenden Fragen nachgegangen wird, ob der Text grammatisch und syntaktisch korrekt ist und ob die gewählte Lexik zur Stilebene des jeweiligen Textes passt.

Die Wirkung eines und desselben witzigen Textes kann doch verschieden sein und der Witz kann somit auch unterschiedlich verstanden und interpretiert werden.

¹ Barbara Vinken versteht die Mode als ein System von Zeichen, die als Elemente der Kommunikation zu verstehen sind. Ihre Überlegungen zu diesem Thema werden von Piegsa [2014] besprochen.

ZUR KLASSIFIKATION DER WITZE

Die Klassifikation der Witze verläuft nach verschiedenen Kriterien. Man unterscheidet dabei solche Witze, die dank der Sprache entstehen und Sprachwitze genannt werden und diese, deren Wirkung aus dem Zusammenspiel des Sprachlichen und des Außersprachlichen resultiert und die Sachwitze heißen. Die für die Zwecke dieses Beitrags durchgeführte Analyse hatte zum Ziel zu zeigen, welche Bedeutung für die Klassifizierung der Witze auch ihr Thema haben kann, was mit der semantischen Theorie des verbalen Humors zusammenhängt.

Es war dabei von Bedeutung, welche Witze am liebsten und am häufigsten gelesen bzw. erzählt werden, was an den Zahlangaben auf den genannten Internetseiten erkannt werden kann. Nach diesem Kriterium lassen sich die drei größten Gruppen unterscheiden:

- 1) Berufe-Witze, darunter Beamten-, Ärzte- und Polizistenwitze,
- 2) Frauen- und Männerwitze,
- 3) Blondinenwitze.

BERUFE-WITZE

In der Gruppe der Berufe-Witze fällt auf, dass man mit ihrer Hilfe eine starke Kritik an den Vertretern der konkreten Berufsgruppen ausübt, was wiederum von der gesellschaftskritischen Funktion der Witze zeugt. Wenn man sich nach dem Kriterium der semantischen Merkmale dieser witzigen Texte richtet, d.h. nach dem Thema, der Zielscheibe und dem Motiv, dann lassen sich weitere kleinere Gruppen von Berufe-Witzen unterscheiden, in denen Beamte, Ärzte und Polizisten ausgelacht werden.

Die Beamten werden wegen ihrer Schläfrigkeit, der ständigen Müdigkeit und wegen der fehlenden Lust auf die Arbeit kritisiert, z.B.

1. Der Bürgermeister wird von einem Lokalreporter gefragt, wie viele Leute im Rathaus arbeiten. Nach kurzem Überlegen sagt dieser: "Ungefähr die Hälfte"!
2. Warum benutzen Beamte keine Papiertaschentücher? Da steht Tempo drauf!
3. Warum können Beamte nicht tanzen? Es gibt keine Band, die so langsam spielen kann.
4. "Ich habe Angst vor Ihrem Hund!" – "Das ist unnötig! Mein Hund ist Beamter, der tut nichts!"
5. Warum ist der 31. März für Beamte ein sehr wichtiger Stichtag? – Ende Winterschlaf, Anfang Frühjahrsmüdigkeit.

Bei den witzigen Texten über Ärzte gibt es verschiedene Motive, die angesprochen werden, u.a. ihre Kommunikationsschwierigkeiten im Kontakt mit älteren Patienten, z.B.

6. Ein Arzt untersucht eine sehr kranke, alte Dame und sagt anschließend zu ihr: “Gnädige Frau, Sie gefallen mir aber gar nicht!” Da antwortet sie empört: “Mein lieber Herr Doktor! Der Schönste sind Sie auch nicht gerade!”

Man übt an ihnen eine starke Kritik auch deswegen, weil sie oft nicht alles, wenn auch manchmal gar nichts wissen und es wird ihnen auch vorgeworfen, dass sie nur auf den Tod ihrer Patienten warten, z.B.

7. Was ist der Unterschied zwischen einem Internisten, einem Chirurgen, einem Psychiater und einem Pathologen? Der Internist hat Ahnung, kann aber nichts. Der Chirurg hat keine Ahnung, kann aber alles. Der Psychiater hat keine Ahnung und kann nichts, hat aber für alles Verständnis. Der Pathologe weiß alles, kann alles, kommt aber immer zu spät.

8. “Herr Doktor, ist das eine seltene Krankheit, die ich da habe?” – “Blödsinn, die Friedhöfe sind voll davon!”

9. Ein Mann geht auf dem Friedhof spazieren und trifft dort seinen Hausarzt. Er schaut ihn überrascht an und fragt: “Na, Herr Doktor, machen wir Inventur?”

10. “Sie müssen beim Ausfüllen des Totenscheines mehr Sorgfalt walten lassen,” mahnt der Chefarzt den jungen Assistenten. “Sie haben schon wieder in der Spalte »Todesursache« Ihren eigenen Namen eingetragen”.

In dieser großen Gruppe von Witzen gibt es auch solche, in denen auch die Sprache als Mittel des Humoristischen eingesetzt wird, wo z.B. die Doppeldeutigkeit mit im Spiel ist,

11. Kommt ein Mann mit einem Senfkorn zum Augenarzt. Der Arzt begutachtet und meint schließlich: “Ich würde sagen, das behalten wir mal im Auge.”

wo *etwas im Auge behalten* vom Arzt doch korrekt gebraucht wird, weil sich dieser des Patienten doch annehmen will, gleichzeitig aber ist hier wortwörtlich die Rede von einem Senfkorn im Auge, das vom Arzt entfernt werden sollte.

Die Polysemie des Verbs *aufziehen* in der Verbindung *eine Uhr aufziehen* ‘durch Spannen der Feder o.Ä. eine Uhr bereitmachen’ und die Homonymie im Falle des Paares *eine Uhr aufziehen* und *jdn aufziehen* ‘über jdn scherzen, jdn veräppeln’ werden im nächsten Witz ausgenutzt:

12. “Herr Doktor, alle behaupten, ich sei eine Uhr!” “Ach, die wollen Sie doch nur aufziehen!”

Ein anderes Beispiel für eine doppeldeutige Anmerkung hängt mit der Wortverbindung *gesund sein* zusammen, die einerseits auf die Bezeichnung des Wohlbefindens zurückgeht und andererseits eine Bedeutung von ‘Gesundheit fördernd sein’ hat:

13. Ernährungsbewusste Patientin: “Sind Fische gesund, Herr Doktor?”
“Ich glaube schon, bei mir war jedenfalls noch keiner in Behandlung.”

In einem anderen Witz wird mit dem Verb *sterilisieren* gespielt, indem in einem Kontext seine zwei Bedeutungsvarianten nebeneinander auftauchen, d.h. ‘keimfrei, steril machen’ und ‘zeugungsunfähig machen’

14. Ein stolzer Vater, der gerade Zwillinge bekommen hat, stürzt in den Babysaal. “Raus hier”, fährt ihn die Stationschwester an. “Sie sind nicht sterilisiert.” – “Wem sagen Sie das!”

Neben Polysemie und Homonymie, die bewusst für die Zwecke des Humoristischen eingesetzt werden, kann auch das Spiel mit der Wortbildung genannt werden, wie im nächsten Witz, in dem das Bestimmungswort des Determinativkompositums *Stoffwechselstörung*, also das Element *Stoffwechsel*, auf die Situation bezogen wird, in der von dem Mann die Krankheit seiner Frau so diagnostiziert wird, dass sie mit dem Zwang zum Kauf immer neuerer Kleider (also jedes Mal aus einem anderen Stoff) verbunden und auf diese Weise mit der richtigen Bedeutung verwechselt wird:

15. Besorgt nimmt der Doktor Herrn Müller zur Seite: “Ihre Frau leidet an einer schweren Stoffwechselstörung.”
“Für diese Diagnose soll ich Sie auch noch bezahlen? Das wusste ich schon lange. Jede Woche kauft sie sich ein neues Kleid!”

In der Gruppe der Polizistenwitze ist vor allem die eindeutige Zielscheibe in Gestalt eines dummen, naiven und vor allem ständig von einem angehaltenen Fahrer veräppelten Polizisten zu sehen.

16. Die Streifenpolizisten stoppen einen Autofahrer der Schlangenlinien fährt. Polizeibeamte:
“Würden sie sich einem Alkoholttest unterziehen?” – “Gern. In welcher Kneipe fangen wir an?”

17. Nachts bei der Verkehrskontrolle. Der Autofahrer hat keine Papiere. Sagt der Polizist: „Wir müssen Ihre Personalien überprüfen. Wie heißen Sie?“, „Franz Beckenbauer.“, „Sie wollen mich wohl veräppeln? Den kenne ich doch. Also, noch mal, wie heißen Sie?“ , „Johann Wolfgang von Goethe.“, „Na also, geht doch.“
18. Wie öffnet ein Polizist eine Konservendose? – „Aufmachen, Polizei!“
19. Wie funktioniert Polizisten-Triathlon? – Lesen, Schreiben, Rechnen.

Im Falle dieser Witze fällt auf, dass das Thema und die Zielscheibe gleich sind, wobei die in den humoristischen Texten auftauchenden Motive unterschiedlich sein können, z.B. man spielt mit der umgangssprachlichen Bezeichnung für Polizisten, nämlich *Bulle*, wobei diese im wortwörtlichen Sinne als eine Tierbezeichnung gebraucht wird:

20. Was ist der kleinste Bauernhof der Welt? – Ein Polizeiauto! Vorne sitzen die Bullen und hinten die armen Schweine.

Auch in dieser Gruppe wird die Homonymie als Mittel des Humoristischen eingesetzt, diesmal geht es aber um eine homonyme Form *gestanden*, d.h. das Verb *gestehen* ‘Wahrheit sagen’ wird im Perfekt mit dem Verb *stehen* verwechselt, wenn aus dieser Gegenüberstellung von zwei Perfektformen verschiedene Bedeutungen entstehen:

21. “Ich habe Knacker-Ede jetzt drei Stunden lang verhört.”, sagt der Polizist zu seinem Kollegen. “Und hat er gestanden?” “Ja, sicher, glaubst du vielleicht, ich biete ihm auch noch einen Stuhl an?”

Als Beispiel für einen auf der Polysemie basierenden Witz kann auch folgender genannt werden,

22. Verkehrskontrolle. “Sind Sie verrückt geworden, mit achtzig durch die geschlossene Ortschaft zu rasen?” Darauf sie, pikiert: “Das ist nur mein Hut, Herr Wachtmeister, der mich so alt macht.”

in dem die Wortgruppe *mit achtzig* in Bezug auf die überschrittene Geschwindigkeit gemeint wird und sich nicht auf das Alter der Fahrerin bezieht, wie sie es verstanden hat.

FRAUEN- UND MÄNNERWITZE

In dieser großen Gruppe von Witzen ist in erster Linie die Frau als Thema und zugleich Zielscheibe aufzufassen, die Motive sind verschieden, es kann z.B. ihre Liebe zu den Schuhen im Zerrspiegel präsentiert werden

23. Aschenputtel MUSS ein Märchen sein. Keine Frau dieser Welt würde in der Realität einen Schuh zurücklassen, solange sie noch zwei Beine hat.

oder man weist darauf hin, dass die Frauen immer das letzte Wort haben wollen, was sie immer und überall betonen

24. Sagt eine Frau zu ihrem Mann: “Sag mal, findest Du auch, dass ich so furchtbar dominant bin?” Da fällt der Mann auf die Knie und antwortet: “Aber nein, meine Herrin!”

In den Witzen aus dieser Gruppe erscheinen neben den Frauenfiguren auch Männer, die als ihre Gegner sie ständig kritisieren und sogar lächerlich machen, z.B.

25. Sohn beim Kreuzworträtsel: “Papa, kennst du ein Küchengerät mit vier Buchstaben?”

Vater zum Sohn: “Jepp! Frau!”

26. Ein Mann sitzt an der Bar und weint. Der Kellner fragt ihn: “Haben Sie Kummer?”

“Meine Frau hat mir gesagt, sie würde einen Monat kein Wort mehr mit mir reden.” “Wie schrecklich.” “Ja, heute ist der Monat um.”

27. Was ist Mut? Mut ist, wenn du morgens um vier Uhr knallvoll nach Hause kommst, Deine Frau mit dem Besen in der Hand schon auf dich wartet und Du sie fragst: “Bist du am Putzen oder fliegst Du noch weg?”

28. Warum bist du so gut gelaunt? – Gestern Morgen sagte mein Chef zu mir, dass ich befördert werde und mein Gehalt verdoppelt wird. Mittags kontrollierte ich die Lottozahlen und stellte fest, dass ich 6 Richtige plus Superzahl habe. Als ich abends nach Hause kam, saß meine Frau auf gepackten Koffern und verließ mich. Wenn es einmal läuft, dann läuft es!

29. Sie: “Schatz, was würdest du machen, wenn mich jemand entführt?” Er: “Die Stunde Ruhe genießen, bis er dich freiwillig zurückbringt.”

30. “Führt deine Freundin Selbstgespräche?” – “Ja, aber sie weiß nichts davon. Sie denkt immer, ich höre zu”

31. Forscher haben herausgefunden, dass sich in Bier massenhaft weibliche Hormone befinden. Das hab ich mir schon immer gedacht! Jedes Mal, wenn ich vier oder fünf Maß trinke, rede ich nur noch dummes Zeug daher und kann nicht mehr ordentlich Auto fahren.

Hier können auch Witze erwähnt werden, in denen Männer sogar davon träumen, dass ihre Frauen nicht mehr am Leben sind, was in verschiedenen Kontexten zum Ausdruck gebracht wird, z.B.

32. “Meine Frau ist ein Engel!” – “Hast du ein Glück! Meine lebt noch!”

33. Der Tierarzt ruft bei Herrn Meier an: “Ihre Frau ist mit Ihrer Katze da und bat mich, sie einzuschläfern. Ist das in Ordnung?” “Klar, und die Katze können Sie raussetzen, sie kennt den Heimweg.”

Als Motiv wird in den Frauenwitzen nicht selten ein Vergleich gebraucht, wo das Verhalten der Frauen dem der Männer gegenübergestellt wird, wie im folgenden Text:

34. Worüber reden drei Männer auf einer einsamen Insel? Frauen, Fußball und Autos.

Worüber reden drei Frauen auf einer einsamen Insel? Zwei tun sich zusammen und reden über die dritte.

Es ist interessant, dass sich neben den schon erwähnten Frauenwitzen auch eine Sondergruppe herausgebildet hat, die als Zielscheibe und Thema eine Blondine hat.

BLONDINENWITZE

Die drittgrößte Gruppe von Witzen, die am liebsten erzählt und gelesen bzw. gehört werden, bilden die Blondinenwitze. Allgemein gesehen haben diese Witze eins gemeinsam – sie zeigen eine blonde Frau als ein dummes Wesen, das nichts weiß und nur leere Phrasen drischt. Am häufigsten erscheinen die Blondinenwitze in Form eines Frage-Antwort-Witzes, z.B.

35. Was macht eine Blondine wenn es blitzt? Sie steigt auf’s Dach und macht Posen weil sie denkt, dass sie fotografiert wird.

36. Warum läuft eine Blondine beim Duschen ständig hin und her? – Weil auf dem Duschgel steht: “Wash and go”.

37. Was machen zwei Blondinen vor dem Kino? – Sie warten auf die 16 anderen, weil der Film erst ab 18 ist.

oder man gestaltet den Witz so, dass er die Form eines Gesprächs zwischen zwei Blondinen hat, z.B.

38. Treffen sich zwei Blondinen. Sagt die eine: “Mein neuer Porsche geht von null auf hundert in fünf Sekunden.” Darauf die andere: “Pha! Meine Waage geht von null auf hundert in nur einer Sekunde.”

39. Sind zwei Blondinen in der Dusche. Sagt die eine zur anderen: “Kannst du mir dein Shampoo geben?” Antwortet die andere: “Du hast da doch deins!”

Daraufhin sagt die andere wieder. "Nein, hier steht für trockenes Haar, aber meine sind doch nass..."

40. Sagt die eine Blondine zur anderen: "Du, der Wilhelm wird nicht jetzt am Freitag beerdigt, sondern erst am Freitag in acht Tagen." Antwortet die andere: "Ah, geht's ihm wieder besser?"

41. Zwei Blondinen unterhalten sich, sagt die eine: "Du ich habe einen Schwangerschaftstest gemacht!" Darauf die andere: "Und, waren die Fragen schwer?"

bzw. die eines Gesprächs, an dem sogar drei Blondinen beteiligt sind, wie z.B.

42. Drei Blondinen gehen spazieren. Die Erste sagt: "Mein Freund hat mir einen Kugelschreiber geschenkt, obwohl ich gar nicht schreiben kann!" Sagt die Zweite: "Ich hab ein Buch bekommen, obwohl ich gar nicht lesen kann!" Sagt die Dritte: "Mir hat mein Freund einen Deoroller geschenkt, obwohl ich noch gar keinen Führerschein habe!"

Aus der Analyse der Blondinenwitze geht hervor, dass nicht selten das Motiv des fehlenden Wissens der Figuren mit im Spiel ist. Auch hier sind die sprachlichen Mittel im Einsatz, weil die Kenntnis der Fremdsprache im Falle von *wash and go* beim mangelnden Wissen von den Markennamen der Kosmetika einen lustigen situativen Kontext ergibt. Es geht dabei nicht nur um die Fremdsprachenkenntnisse, sondern auch um das Fehlen des Vorwissens überhaupt, wie es in den Witzen (37), (38) und (39) zu sehen ist. Manchmal kann ein Blondinenwitz auch dem schwarzen Humor zugeordnet werden, wie es im Falle vom Witz (40) ist.

FAZIT

In diesem Artikel wurde versucht, am Beispiel von 42 kurzen witzigen Texten den deutschen Witz unter dem Aspekt der Motive, der Themen und der Zielscheiben darzustellen und die für die Zwecke des Humoristischen eingesetzten sprachlichen Mittel kurz zu besprechen. Wichtig und besonders interessant war auch die Frage, was darüber entscheidet, welcher Text als ein humoristischer zu verstehen ist, welche Struktur und Eigenschaften er besitzen muss, um als ein Witz eingestuft zu werden. Diese Erwägungen wurden mit den Beispielen belegt, die von den deutschen Internetseiten stammen.

Die Analyse von 42 gewählten Witzen hat ergeben, dass sich drei Witzgruppen unterscheiden lassen, die sich der größten Popularität erfreuen und von den Rezipienten mit „gut“ bis „sehr gut“ beurteilt wurden. Aus der Analyse der

Texte geht hervor, dass von den Autoren sehr gern und oft zur Polysemie und zur Homonymie als Mittel des Humoristischen gegriffen wird. Beim Analysieren der Skripts fiel es auf, dass in den meisten Fällen, vor allem in der Gruppe der Frauen- und der Blondinenwitze das Thema und die Zielscheibe gleichgesetzt werden können, wobei sie in den Berufe-Witzen variieren, abhängig davon, welcher Beruf angesprochen wird und welche Eigenschaft der Figuren hervorgehoben werden soll.

Der ständige Wandel der Sprache, unabhängig von der Nation, ist mit den Veränderungen auf der lexikalischen Ebene verbunden. Es steht demzufolge außer Frage, dass es auch interessant sein wird, die Sprache von heute und die in zehn Jahren als Quelle der Mittel des Humoristischen miteinander zu vergleichen. Moderne Sprache hängt mit der Sprachökonomie zusammen, für die kurze, kompakte Aussagen charakteristisch sind, wo vor allem mit der Polysemie und der übertragenen Bedeutung als Mittel des Humoristischen gespielt wird. Nicht weniger wichtig ist dabei aber auch die Frage, ob sich bei der Einteilung der Witze nach dem semantischen Kriterium gleiche Gruppen unterscheiden lassen werden und ob die Themen, Zielscheiben und Motive gleich bleiben oder vielleicht etwas Anderes im Zentrum des Interesses der Rezipienten stehen wird. Sicher kommt es dazu, dass die heutigen Grenzen des guten Geschmacks und der damit verbundenen Tabus verschoben werden, genauso wie es in Bezug auf die früheren Jahrzehnte festgestellt werden muss, sodass der Humor von morgen sicher anders definiert, präsentiert und interpretiert werden wird als dieser von heute.

BIBLIOGRAPHIE

- ATTARDO Salvatore, 1994, *Linguistic Theories of Humour*, de Gruyter, Berlin–New York.
- ATTARDO Salvatore, RASKIN Victor, 1991, *Script Theory Revis(it)ed: Joke Similarity and Joke Representation Model*, „Humor“, 3: 3–4, S. 293–347.
- BACHMEIER Helmut, 2007, *Lachen macht stark – Humorstrategien*, Wallstein Verlag, Göttingen.
- BEST Otto Ferdinand, 1989, *Der Witz als Erkenntniskraft und Formprinzip*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt.
- BREMMER Jan, RODENBURG Herman, Hg., 1999, *Kulturgeschichte des Humors – Von der Antike bis heute*, Primus Verlag, Darmstadt.
- BUTTLER Danuta, 1968/2001, *Polski dowcip językowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- DIMOVA Ana, 2000, Humor und Witz als Übersetzungsproblem, In: Hoffmann Tina, Lercher Marie-Christin, Middeke Annegret, Tittel Kathrin, Hg., Humor. Grenzüberschreitende Spielarten eines kulturellen Phänomens, Universitätsverlag, Göttingen, S. 7–20.
- DRIESSEN Henk, 1999, Lachen und Feldforschung: Betrachtungen aus dem Blickwinkel der Ethnologie, In: Bremmer Jan, Rodenburg Herman, Hg., 1999, Kulturgeschichte des Humors – Von der Antike bis heute, Primus Verlag, Darmstadt, S. 167–185.
- DRÖSSER Christoph, 1998, Linguisten wissen, warum wir über Witze kichern: Der Scherz lebt vom Widerspruch; [http:// www.zeit.de/](http://www.zeit.de/) (14.06.2010).
- FREUD Sigmund, 1905/1986, Der Witz und seine Beziehung zum Unbewußten, Fischer Taschenbuch-Verlag, Frankfurt am Main.
- FREUD Sigmund, 1927/1982, Der Humor. Studienausgabe Bd. IV, Fischer Verlag, Frankfurt am Main.
- KOTTHOFF Helga, 1986, Scherzen und Lachen in Gesprächen von Frauen und Männern, „Der Deutschunterricht“, 3, S. 16–29.
- KOTTHOFF Helga, 1988, Das Gelächter der Geschlechter. Humor und Macht in Gesprächen von Frauen und Männern, Fischer Verlag, Frankfurt am Main.
- KOTTHOFF Helga, 1992, Von gackernden Hühnern und röhrenden Hirschen. Konversationelles Scherzen zwischen Männern und Frauen, In: Vogel Thomas, Hg., Vom Lachen, Niemeyer Verlag, Tübingen, S. 192–209.
- KOTTHOFF Helga, 1996, Scherzkommunikation. Beiträge aus der empirischen Gesprächsforschung, Westdeutscher Verlag, Opladen.
- KOTTHOFF Helga, 1998a, Witzige Darbietungen auf eigene Kosten. Über Komplexitäten weiblicher Imagepolitik in der Scherzkommunikation, In: „Zeitschrift für germanistische Linguistik“, 139–140, S. 253–279.
- KOTTHOFF Helga, 1998b, Spaß Verstehen. Zur Pragmatik von konversationellem Humor, Niemeyer Verlag, Tübingen.
- KOTTHOFF Helga, 2000, Konversationelle Parodie. Über komische Intertextualität in der Alltagskommunikation, „Germanistische Linguistik“, 153, S. 159–186.
- KOTTHOFF Helga, 2002a, Ironie in Privatgesprächen und Fernsehdiskussionen. Zum Zusammenhang von Konversation, Kognition und Ethnographie. In: Keim Inken, Schütte Wolfram, Hg., Soziale Welten und kommunikative Stile. Festschrift für Werner Kallmeyer, Narr, Tübingen, S. 445–473.
- KOTTHOFF Helga, 2002b, Über die Zähmung des weiblichen Gelächters. In: Chauré Elisabeth, Gutknecht Ortrud, Schmidt Claudia, Hg., Zur Konstruktion von Geschlecht in Sprache, Gesellschaft und Kultur. Gedächtnisschrift für Gisela Schoenthal, Freiburg, S. 103–113.

- KOTTHOFF Helga, 2003, Lachkulturen heute: Humor in Gesprächen. In: Roters Gunnar, Klingler Walter, Hg., „Forum Medienrezeption“, Baden-Baden, S. 45–75.
- KOTTHOFF Helga, 2004, Geschlechterverhältnisse in der Scherzkommunikation: Althergebrachtes und neue Trends in der Alltags- und Fernsehkomik, In: Epp Helga, Hg., „Gender studies – Interdisziplinäre Ansichten“, 1, Freiburg, S. 15–53.
- PIEGSA Oskar, 2014, Mode und die Moderne: Leggingsfrau als Sonnenkönigin; <http://www.spiegel.de/kultur/literatur/barbara-vinken-angezogen-das-geheimnis-der-mode-a-955579.html> (6.03.2014).
- RASKIN Victor, 1985, *Semantic Mechanism of Humour*, Kluwer Academic Publisher Group, Dordrecht.
- RÖHRICH Lutz, 1977, *Der Witz. Figuren, Formen, Funktionen*, Metzler Verlag, Stuttgart.
- SCHRÖDER Hartmuth, 1995, Tabuforschung als Aufgabe interkultureller Germanistik, „Jahrbuch Deutsch als Fremdsprache. Intercultural German Studies“, 21, S. 15–35; http://www.kuwi.europauni.de/de/lehrstuhl/sw/sw2/forschung/tabu/weterfuehrende_informationen/artikel_zur_tabuforschung/tabu_artikel_1995.pdf (6.03.2014).
- SIKORSKA-BUJNOWICZ Katarzyna, 2010, Polysemie und Homonymie als Mittel des Humoristischen in einem Skethtext, In: Sadziński Witold, Sikorska-Bujnowicz Katarzyna, Hg., *Adäquatheit in Sprache und Literatur*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Germanica“, 6, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, S. 69–78.
- SIKORSKA-BUJNOWICZ Katarzyna, 2011, Deutscher Pressewitz und seine gesellschaftskritische Funktion, In: Sadziński Witold, Hg., *Die Presse als sprach- und kulturwissenschaftliches Forschungsobjekt*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Germanica“, 7, S. 69–78.
- SIKORSKA-BUJNOWICZ Katarzyna, 2012, Polisemia i homofonia jako środki budowania humoru na przykładzie skeczów kabaretu „Paraniormalni“, In: Kwiatkowska Alina, Stanecka Agnieszka, Hg., *Humor. Teorie – praktyka – zastosowania. Kody humoru*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski, S. 153–159.
- SIKORSKA-BUJNOWICZ Katarzyna, 2013, Sprachliche Mittel des Humoristischen im Deutschen und im Polnischen, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- TITZE Michael, 2009a, Wie komisch ist der Humor? Über Erheiterung, Lachen, Schadenfreude, Inkongruenz und Ironie, „TPS – Theorie und Praxis der Sozialpädagogik“, 6, S. 20–25; <http://www.michael-titze.de/> (10.05.2012).

- TITZE Michael, 2009b, Die disziplinarische Funktion der Schadenfreude – oder: Die Ambivalenz des Lachens, In: Wahl Pit, Sasse Heiner, Lehmkuhl Ulrike, Hg., Freude – Jenseits von Ach und Weh?, „Beiträge zur Individualpsychologie“, 37, Göttingen, S. 11–39 (gekürzt); <http://www.michael-titze.de/> (10.05.2012).
- ULRICH Winfried, 2014, Zahnprothesen ohne gesetzliche Haftpflicht. Wie spielt man mit der deutschen Sprache?, „Sprachspiegel Heft“, 1, S. 2–13; http://www.sprachverein.ch/sprachspiegel_pdf/Sprachspiegel_2014_1.pdf (29.09.2015).

Internetseiten

www.spitzenwitze.de (Zugriff: 29.09.2015).

www.teilenswert.de (Zugriff: 29.09.2015).

Katarzyna Sikorska-Bujnowicz

Z CZEGO ŚMIEJĄ SIĘ NIEMCY? SŁÓW KILKA O NIEMIECKIM ŻARCIE

Streszczenie

Artykuł jest próbą sklasyfikowania żartów na przykładzie języka niemieckiego. Szczególnie istotne i interesujące jest przy tym również pytanie o kwestie decydujące o humorystycznym charakterze tekstu i wskazanie na jego strukturę i cechy. Rozważania na ten temat poparte są przykładami żartów, pochodzących z niemieckich stron internetowych. Analiza znalezionych tam tekstów wykazała, że można wyodrębnić trzy grupy żartów (o kobietach i mężczyznach, o blondynkach oraz o poszczególnych zawodach), cieszących się największą popularnością i ocenianych przez internautów jako „bardzo dobre” i „dobre”. Z analizy wynika ponadto, że najczęściej stosowanym językowym środkiem budowania humoru jest polisemia. Analiza skryptów wykazała zaś, że w większości przypadków, przede wszystkim w grupie żartów o kobietach oraz w osobnej grupie żartów o blondynkach, temat i cel żartu są tożsame, natomiast w przypadku żartów na temat konkretnych grup zawodowych temat i cel uzależnione są od prezentowanego zawodu, zwłaszcza od podkreślanych cech jego przedstawicieli.

WHAT DO THE GERMANS LAUGH AT? SOME REMARKS ON THE GERMAN JOKE

Summary

This article attempts to describe the classification of jokes on the example of the German language. The question of what determines text to be understood as a humorous and what structure and characteristics it must have in order to be classified as a joke is also important and particularly interesting. These considerations have been covered with the joke examples that come from the German websites. The analysis of the jokes offered on the German website has proved that three joke groups (the women jokes, the blonde jokes and the occupations jokes), that enjoy the

greatest popularity with the recipients and that they have “good” and “very good” reviews, can be distinguished. The analysis of the texts shows that polysemy was most often used for the humorous purposes. While analyzing the script, it was noted that in most cases, especially in the group of women and man and the blonde jokes, the subject and the target can be equated with variations on the theme and the target in occupations jokes, depending on which profession they are addressed to, and which qualities of the figures should be emphasized.

*Dorota Szagun**

SYLWA JAKO ŚWIADECTWO SARMACKICH OBYCZAJÓW. PRZYCZYNEK DO BADAŃ

SILVA AS A TESTIMONY SARMATIAN CUSTOM.
INTRODUCTION TO THE STUDY

Abstract

Silva rerum is one of the most strongly represented types of text in the Nobles' Republic from the sixteenth to the nineteenth century. It is also clearly linked to the dominant in this period noble communicative community, becoming a reflection of the Sarmatian customs.

Keywords: genre, custom, silva, nobility, communicative community

Słowa kluczowe: gatunek, obyczaj, sylwa, szlachta, wspólnota komunikatywna

Sylwa szlachecka – inaczej nazywana też księgą domową – to szczególna forma tekstu uprawianego w piśmiennictwie polskim intensywnie od XVI wieku, szczególnie obficie reprezentowana przez piśmiennictwo w wiekach XVII i XVIII [Zachara, 1990], a w zmodyfikowanej postaci kontynuowana także w wieku XIX [Chlebowski, 2009]. Sylwa obecna jest także w literaturze współczesnej, choć tu traci swą tożsamość gatunkową i staje się według Ryszarda Nycza ponadgatunkową kategorią opisu literatury [1996; Adamczewska, 2012, s. 1057]. Trwanie formy sylwy w piśmiennictwie polskim jest zatem zjawiskiem wyrazistym, choć jej postać formalna i funkcja podlega modyfikacjom.

Niewątpliwa jest siła reprezentacyjna gatunku sylwy w Rzeczypospolitej szlacheckiej, którą należałoby wiązać przede wszystkim ze szlachtą, warstwą społeczną dominującą w tym okresie (m.in.: odgrywającą silną rolę kulturotwórczą,

* Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Zakład Historii i Pragmatyki Języka Polskiego, al. Wojska Polskiego 69, 65-001 Zielona Góra; e-mail: d.szagun@ifp.uz.zgora.pl

mającą znaczący wpływ na politykę państwa, a także spory udział w strukturze państwa pod względem liczebnym) [por. Rzepka, Walczak, 1992, s. 180]. Szlachta była szczególnym typem wspólnoty komunikatywnej, kształtującej własny socjolekt i własne wzorce językowych zachowań, przejawy obyczaju, a nawet rytuału szlacheckiego, do których zaliczyć można sylwę szlachecką. Obecność sylw niemalże w każdym szlacheckim dworku, czy przynajmniej gnieździe rodowym, wskazuje na ich ścisły związek z mentalnością i ideałem życia szlacheckiego. Samo więc pisanie ksiąg domowych, typowość i powszechność tej formy tekstu, jawi się zatem jako pewien zwyczaj językowy charakterystyczny dla szlachty polskiej (choć znajdujący potwierdzenie także w innych wspólnotach stanowych i narodowych) oraz świadectwo sarmackiego sposobu życia. Dalsze świadectwa obyczaju i ideałów szlacheckich kryją się w zawartości *silva rerum*; w jej treści, formie, składzie gatunkowym oraz tworzywie językowym. Specyfika sylw wynika z takich jej cech, jak: rękopiśmienność, utylitarność, polimorficzność (w tym chociażby profuzja gatunkowa [Prejs, 2009, s. 209], bogactwo, zróżnicowanie treściowe i stylistyczne) oraz archiwizacja pamięci zbiorowej. Główne cechy gatunkowe sylwy, będące wszakże odbiciem wzorca mentalnego szlachty to bogactwo i różnorodność, łączenie kontrastów: wzniosłości, ceremonialności z trywialnością i rubasnością. Odwołując się do metaforyki ziemiańskiej – rolniczej, sylwę można nazwać także spichlerzem pamięci, bowiem, jak pisze Joanna Partyka, szlachecka sylwa jest „zapisem stanu świadomości, upodobań, zainteresowań naszych przodków” [1995, s. 5]. Odzwierciedla sposób doświadczania, porządkowania, hierarchizowania sarmackiego świata, co widoczne jest w szczególnie sposób w sylwach rodzinnych [Zachara, 1990], ale też i innych typach tych rękopiśmiennych ksiązek. Oprócz zachowania pamięci rodowej, sylwy obejmują zagadnienia ważne z punktu widzenia całego stanu i państwa. Szlachta identyfikująca się z narodem, zwana przecież narodem szlacheckim, w ten sposób realizowała dyktat zachowania ciągłości tradycji narodowej. Sylwa daje nam także pewien model świadomości i upodobań poetyckich i retorycznych (w sensie dydaktycznym kształcących sprawność językową i gusta czytelnicze), a także obraz kompetencji językowych przeciętnego szlachcica [por. Wiśniewska, 1994, s. 8].

Pisząc o sylwie szlacheckiej w odniesieniu do wieku XVIII, myślimy o niej jako o gatunku, przyjmując na potrzeby niniejszego opracowania uzasadnienie najogólniejsze z możliwych, zdając sobie przy tym sprawę z większej złożoności genologicznej zjawiska i potrzeby szczegółowszych refleksji w tym zakresie

w innym miejscu i czasie¹. Istotą przyjęcia rozwiązania gatunkowego jest odniesienie do koncepcji, że podstawą do wyodrębnienia gatunku jest istnienie określonego typu tekstu utrwalonego historycznie i tkwiącego w społecznej świadomości językowej, tj. ustalanego dla konkretnej realizacji tekstowej przez kompetencję genologiczną odbiorcy i/lub nadawcy oraz wyróżnianego przez nazwę (w polszczyźnie istnieje imponująca grupa tekstów opatrzona nazwą sylwa – *silva rerum*), zgodnie z propozycją Stanisława Gajdy [2004, s. 145, 148; por. Wierzbicka, 2004, s. 108].

Znaczenie i geneza sylwy wywodzone są przez badaczy ze starożytności, opisane do tej pory najpełniej przez Stefanię Skwarczyńską [1969, 1970]. Stałym wyznacznikiem tekstów z bloku *silva* są określone przez S. Skwarczyńską dwie dominanty: 1) *varietas* realizowana przez wielość jednostek tekstowych wchodzących w skład sylwy, różnorodność ich treści, formy i rodzaju oraz niewspółmierność w ważkości tematyki; 2) otwartość formy, pewna nieskończoność przerywana mechanicznie [1970, s. 185]. Na wieloskładnikowość sylw, a w konsekwencji wielość gatunkową i wielostylowość, jako wyróżniki całej ramy tekstowej sylwy, wskazuje także Maria Wojtak [1996, s. 177].

Gatunek mowy, jak pisze Stanisław Gajda „należy do obszaru konwencji kulturowych” [1993, s. 255]. Sylwa w całej swej specyfice jest gatunkiem charakterystycznym, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, że typowym dla polskiej kultury okresu szlacheckiego. Jest silnie eksploatowanym wzorcem językowego zachowania, powstałym na podstawie przyjętych konwencji, w określonych warunkach dziejowych, wynikającym z potrzeb wspólnoty rodzinnej, rodowej i stanowej [por. Borawski, 2002, s. 52, 158]. Język, jako zasadniczy składnik kultury Rzeczypospolitej szlacheckiej może być, i powinien być badany w kontekście twórczości sylwicznej – różnorodnej w formie i obfitej w realizacjach tekstowych. Przyjmujemy za M. Wojtak, że w ramach genologii lingwistycznej, rozpatrując gatunek jako kategorię kulturową [2005, s. 132–148], można poddawać go interpretacji na różne sposoby. Zatem i sylwę można poddać analizie jako kategorię formotwórczą, poznawczą, komunikacyjną, stylistyczną i historyczną.

Sylwa jako **kategoria formotwórcza** interesuje nas zatem jako **model tekstowy** i jego **konkretyzacja tekstowa** (w niniejszej pracy jako rękopis 2115/I Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu datowany na 1728 rok i posiadający intytulację od nagłówka pierwszego utworu składowego, tj. *Zwierciadło powierzchownych y wewnętrznych przymiotów czyli żywy obraz z duszą y ciałem*

¹ Niniejsze opracowanie jest zaledwie przyczynkiem do szerszych badań, stąd część zasygnalizowanych zagadnień wymaga niewątpliwie rozwinięcia i poszerzenia o dodatkowe aspekty, w tym: genologiczne, socjolingwistyczne, pragmatyczne i in.

poetyczną imaginacją wykopersztykowany albo opisanie naturalnych co do ciała a duchownych co do duszy godney damy darów). Jako **kategoria poznawcza** natomiast kieruje naszą uwagę na kreowany obraz świata sarmackiego oraz manifestację w sylwie takich elementów o podłożu kulturowym i światopoglądowym szlachty, jak jej **rękopiśmienność** (związaną chociażby z zawężaniem wspólnoty komunikatywnej), **archiwizacja pamięci zbiorowej** i wiele innych. Biorąc pod uwagę **kategorię komunikacyjną** (pragmatyczną), nie sposób nie podnieść istotnej dla sylwy zawartości **typowych i powtarzalnych gatunków** oraz swoistej **profuzji gatunkowej**, co z kolei pozwala ująć ją w ramach **kategorii stylistycznej**, czyli jej charakterystycznej **wielostylowości**. Bez wątplenia sylwa poddaje się także oglądowi jako **kategoria historyczna**: 1) ze względu na swój silny związek z epoką Rzeczypospolitej szlacheckiej; 2) z powodu szczególnej trwałości gatunku a zarazem jego ewolucji w piśmiennictwie, zwłaszcza polskim.

W niniejszym tekście, z oczywistych względów ograniczonym formalnie, zamiast dawać uproszczone zarysy wszystkich wymienionych aspektów i kategorii sylwy, podejmiemy zaledwie jeden z nich, tj. zawartość, czy może raczej jej **bogactwo gatunkowe** jako świadectwo szlacheckich wzorów.

Wielość, bogactwo gatunkowe tekstów wchodzących w zakres sylwy szlacheckiej jest bezsprzecznie realizacją typowej dla niej *varietas*, poświadczoną we wszystkich jej konkretyzacjach tekstowych, obserwowaną także w rękopisie 2115/I datowanym na 1728 rok, poddawany oglądowi w niniejszym artykule. Bogactwo to widoczne jest na kilku płaszczyznach: 1) dwujęzyczności, 2) wielości tekstów i reprezentowanych przez nie gatunków, 3) hybrydyczności gatunków, 4) rywalizacji pomiędzy strategiami porządkującymi na podstawie kryterium gatunkowego a dekompozycją.

1. DWUJĘZYCZNOŚĆ

Cechą charakterystyczną szlachty tego okresu jest jej swoisty bilingwizm uwarunkowany wykształceniem, a więc polsko-łaciński. Sylwy zatem ukazują także swoistą koegzystencję polszczyzny i łaciny, jako odzwierciedlenie kompetencji językowych szlachty. W ramach omawianej sylwy zasadniczo mamy do czynienia z równoległą obecnością tekstów polskich i łacińskich lub łaciny w polszczyźnie na prawach cytatu, dużo rzadziej znajdujemy natomiast uznawaną za powszechną w epoce i uporczywą tendencję makaronizowania polszczyzny. Makaronizowanie było zresztą jednym z silniejszych czynników integrujących wspólnotę szlachecką [Rzepka, Walczak, 1992, s. 186]. Makaronizowanie wyodrębniane jest także przez badaczy jako humorystyczna maniera stylistyczna – tak Zenon Klemensiewicz

identyfikuje makaronizowanie w świetle *Carmen macaronicum de eligendo vitae genere* Jana Kochanowskiego [2002, s. 403]. W kontekście humorystycznym makaronizowanie w omawianej sylwie pojawia się w formie żartobliwego *Manifestu: JMCi Pan Bibona przeciwko JMCi Panu Gorzalkiewiczowi*.

Funkcja użytkowa poszczególnych tekstów, obecnych w sylwie jako wzory retoryczne, wymagała obecności przykładów rodzimych i uniwersalnych językowo, czyli łacińskich (utrwalonych w międzynarodowym języku ludzi wykształconych stosowanym zwłaszcza w sytuacjach oficjalnych) [Wiśniewska, 1994, s. 6]. Dotyczy to zwłaszcza listów, epigramatów, wprost wypisów z literatury łacińskiej. Znamienne w tym zakresie jest także paralelne zestawienie utworu łacińskiego z jego polskim tłumaczeniem, jako fragmentów z literatury obcej przekładanej na język rodzimy, stąd np. po epigramatycznym utworze *In Luterum*, mamy *Polonico Idiomate*, (podobnie *Alius, Item* z następującymi po nich przekładami *Polonice*). *In Luterum* to utwór znany i powszechny od wieku XVII, znajdujący się chociażby w *Annales circuli Westphalici (ecclest.)*, V Saecul., z 1640 roku, autorstwa Hermanna Fleya². W rękopisie zachowany w następującej postaci:

Connubio Martine tuo quid Sanctius unquam,
Tu Monachus Monacham ducis, uterq(ue) sacer.
Cum sit uterq(ue) sacer duplici sacra copula jure est,
O thalamus felix! O venerandus Hymen.
Sed queritur Christus tolli sibi sacra! Quid inde
Ambo sacrilege, copula, Sacrilega est.

Autor sylwy wskazuje tu konsekwentnie na potrzebę podawania odpowiedniego tłumaczenia w języku rodzimym:

Polonico Idiomate
Cóż Marcinie świętszego nad małżeństwo twoie?
Tyś mnich z Mniszką się żenisz: święćście oboje.
Obojga Świętych Słusznie święte iest złączenie,
O szczęśliwe Małżeństwo! Czci godny Hymenie.
Lecz ta kradzież Chrystusa boli! Y cóż z tego?
Świątokradzka iest para łoża podobnego.

Znajdziemy w tekście zatem realizację poszczególnych gatunków tak w polszczyźnie, jak i średniowiecznej łacinie – obok *rozmowy* jest *dyskurs*, *nadgrobnika* – *epitaphium*, obok *listu* często obecna jest *epistola* (sic), np.: *Kopia pewnego listu z Lipowca, Copia Epistolae ab...*, czy po prostu *Epistola*.

2 Zob. <http://reader.digitale-sammlungen.de/de/fs1/object/goToPage/bsb10002693.html?page-No=5> (dostęp: 16.07.2014).

Licznie reprezentowane są łacińskie przywołania nazwy gatunkowej utworu czy utworów, nawet pomimo następującego tekstu polskiego, co świadczyłoby nie tyleż o znajomości czy skłonności autora do łaciny (naturalnej w epoce), co jego wiedzy genologicznej, świadomości proveniencji i prototypowego wzorca gatunku.

2. BOGACTWO GATUNKÓW

Sylwa ze swej natury jest synonimem obfitości i różnorodności, jest to wszak jeden ze sposobów rozumienia łacińskiego *silva rerum* ‘las rzeczy’, przekształcanego czasem (nie bez powodu) w *vorago rerum*, czyli ‘otchłań rzeczy’. Przekłada się to także na zawartość rozpatrywaną pod kątem genologii. Sylwa zawiera zarówno teksty wierszowane, poetyckie, jak i prozatorskie czy dramatyczne; literackie i użytkowe, będące realizacją całej masy różnorodnych gatunków. Znajdziemy tu listy, wiersze, w tym elegie, epigramaty, pieśni, wiersze miłosne, a także satyry, paszkwile, dialogi moralistyczno-dydaktyczne, przepisy i sposoby, fraszki, manifesty, bajki, pożegnania, sentencje (*Stare masło gorznieie, dąb prochnieie z laty, lepsza iest nowa suknia niżli stare laty; Smacznieysze cudze niżli swoje bywa. / I cudza krowa więkšie wymię miéwa* oraz *Niepodnoście olbrzymy w Niebo dumney szyie, / Nayczęściey na wysokie góry piorun biie*) oraz różnorodne dykteryjki, anegdoty. Trudno wymienić wszystkie gatunki i typy, gdyż ich zróżnicowanie jest wprost imponujące. Dotyczy to zarówno samej wielości gatunkowej w zakresie realizacji typowych, jak i gatunków wariantywnych, czasem zupełnie niespotykanych i zapewne zupełnie jednostkowych. Zwykle są to utwory anonimowe, z rzadka wskazane jest autorstwo wierszy, np. epigramaty opatrzone są nazwiskiem Wespazjana Kochowskiego (w rękopisie *Kogowskiego*), są też utwory przypisywane Elżbiecie Drużbackiej. Wiele utworów czerpie swe nazwy od środka poetyckiego stanowiącego podstawę koncepcyjną utworu, jak np. typowe barokowe *echo* (łac. *versus echoici*), *opisanie* – *descriptio*, czy retoryczna *prosopopeia*, której bohaterem jest czas (śmierć) – *Temporis*, oznajmiający: *Pan wieków jestem [...]* *Cokolwiek lata do wieczności niosą / Wszystko pod moią bydź powinno kosą.*

Różnorodność jest motywowana tak zainteresowaniami, jak i potrzebami autora sylwy, wyrazem jego erudycji. Bogactwo spełniało także funkcje czysto pragmatyczne, jak chociażby dostarczanie materiału do rozmów towarzyskich, bawienia socjety (tak np. humorystyczna opowiadka o bawieniu damy rozmową pod tytułem *Kawalera pewnego dyskurs* czy równie komiczna historyjka o krawcu i czeladzi). Teksty te stanowią szczególnie obraz obyczajowości epoki.

Wiele załączonych w sylwie gatunków pełniło funkcję dydaktyczną w dwojakim rozumieniu: w zakresie treści dając materiał do przemyśleń i dyskusji, w sensie kształtu genologicznego dając konkretny wzornik tekstów, podstawowych i niezbędnych w epoce w zakresie komunikacji społecznej w sytuacjach najbardziej charakterystycznych dla życia szlachty. Do tych należeć będą chociażby listy, dyskursy, niektóre anegdoty, ale i wszelkie mowy i utwory okolicznościowe, które stanowiły niezbędny element obyczaju epoki. Nie dziwi zatem spora liczba żalów po śmierci i epitafiów / nagrobków, np. *IMC Pannie Teressie Izabelli Morsztynownie Woiewodziance Mazowieckiej, IMi Pani Alexandrze Żelęckiej Lowczance Koronney Małzonce MiCi Pana Stanisława Małachowskiego Woiewody Kaliskiego*, mów pożegnalnych, np. *Valedictio Professori Rhetorices* czy utwór wierszowany *Veledictio Amico*, rozpoczynający się od słów:

Te ci przy pożegnaniu z szczerey daię chęci
Wota które w serdeczney miey zawsze pamięci.
Jeśli się na Neptuna morskie puścisz tonie;
Niechay cię maia Nieba w stateczney obronie.
Czyli z wolna poiedziesz, czy pospieszysz nagle,
Niechay sami Bogowie kierują ci żagle.

Wiele znajdziemy w sylwie także mów pochwalnych i innych tekstów okolicznościowych.

3. HYBRYDYCZNOŚĆ GATUNKÓW

Barokowy konceptyzm, ale i obfitość formalna znalazły swoje odzwierciedlenie w pewnym polimorfizmie gatunkowym tekstów wchodzących w zakres sylwy szlacheckiej. Hybrydyzność rozumiemy jako odwołanie się w obrębie jednego tekstu do licznych wzorców genologicznych, jak to jest w tytułowym utworze omawianej sylwy. *Zwierciadło* poprzez tytuł odwołuje się do gatunku *speculum*, które tu (zwłaszcza w części pierwszej) interpretować można bardziej jako odbicie wizerunku niż wzorec, utwór parenetyczny. Jednocześnie formalnie utwór najbliższy jest elegii erotycznej. Z kolei przez podmiot utworu otwarcie identyfikowany jest z waletą: *Spuszczam się wgląb na koniec powziętej walety*. Waleta to związany z antykiem gatunek poetycki o elegijnym charakterze, którego nazwa pochodzi od łac. formuły epistolarnej *vale!* – ‘bądź zdrow’, ‘żegnaj’. Jak pisze Marek Prejs:

[genologia] „w wydaniu późnobarokowym może przyprawić o zawrót głowy. Nic się tu po prostu nie zgadza! Profuzja „nowych”, często wręcz doraźnych i jednorazowych form artystycznej wypowiedzi osiąga niespotykaną dotąd skalę [...] Same tylko hybrydy, konstrukcje amorficzne i pełny eklektyzm [2009, s. 209, 262].

4. POMIĘDZY KOMPOZYCJĄ A „VARIETAS”

Bogactwo, różnorodność, łączenie, przenikanie się różnych gatunków w obrębie jednego tekstu, ale i w zakresie całej sylwy, nie ma jednak znamion chaosu, dąży do pewnego – choć względnego – uporządkowania. Wspomniana wyżej wielość gatunków, ich podtypów czy polimorficzność w zakresie poszczególnych tekstów wyraźnie stanowią odbicie podstawowej cechy sylw, czyli *varietas*. Obok bogactwa formalnego, pojawia się różnorodność tematyczna, skutkująca zestawianiem powagi i facecji. Fragment sylwy zatytułowany *Gazety z pustej głowy*, zbierający różnego rodzaju anegdoty i ciekawostki, zestawiony jest z łacińskimi *Epigrammata*, wśród których chociażby *De Divino amore*. Dalej znów „niepoważne” *Ciekawości*, tj. sposoby i przepisy o charakterze conceptów, np. *Jak z jednego Szostaka lub czerwonego złotego 2 zrobić*; typowo użytkowe *Experimenta różne i osobliwości* (*Na pluskwy, Na myszy, Na tłuste plamy*) oraz *Sposoby i Secreta*. Podobnych zestawień, wydaje się, że całkowicie przypadkowych i kontrastujących ze sobą, jest więcej: *Rozmowa Sylwii ze śmiercią na puszczy*, z wyraźnym średniowiecznym *danse macabre* i wezwaniem *memento mori*, stoi w bliskim sąsiedztwie satyrycznej *Skargi kilku Dam...*; elegia sąsiaduje z paszkwilem, panegiryk z satyrą, a nagrobek z dyskursem politycznym.

Ale obfitość ta podlega jednak pewnym próbom porządkowania, celowościowym zabiegom kompozycyjnym. Poszczególne sylwy wykazują autorskie inklinacje do większej obfitości pewnych tekstów, w stosunku do utworów innych. Podstawowy cel pragmatyczny, a w konsekwencji główny zakres tematyczny oraz skład gatunkowy sylw pozwolił w tradycji badawczej wyróżnić ich trzy zasadnicze typy, tj. sylwy rodzinne, użytkowe i literackie [Zachara, 1990]. Wydaje się, że omawiana sylwa prezentuje raczej typ sylwy literackiej, z dominacją poezji, sentencji, przysłów i anegdot.

Jednocześnie widać wyraźne próby porządkowania utworów właśnie pod względem podobieństwa gatunku. W jednorodnie gatunkowo listy zdają się układać wszelkie utwory o charakterze okolicznościowym (mowy pożegnalne, nagrobki itp.) i utwory o charakterze praktycznym, a zwłaszcza teksty realizujące użytkowy gatunek przepisu, nazywany wszak w sylwie różnie: *sposób, ciekawość* (w znaczeniu ‘ciekawostka’), *sekret, eksperyment, osobliwość*. Gatunki te są dość dobrze rozpoznawalne dzięki stałej formie i charakterystycznym tytułom, z wyraźnie zarysowanym celem: *Aby... rosły, Aby... nie kwaśniało, Jak ocet... zrobić, Jak... wywabić, Jako... łowić, Na wszelką..., Na myszy, Wodka do twarzy..., Likwor..., Maść..., Lekarstwo..., Balsam..., Farba...* Zapiski gospodarskie – przepisy układają się w księdze domowej w wyraźne serie, ciągi gatunkowe. Widać

przy tym, że w baroku pomiędzy użytecznością a konceptem nie ma wielkiego rozdźwięku, zatem gospodarskie sposoby *Na pluskwy*, *Na tłuste plamy* czy *Gdy się stare pismo wytrze*, współlistnieją z przepisami na *Inkaust sympatyczny*, *Proszek strzelający bez strzelby* oraz przepisami sekretnymi, których realizacja miała zapewnić wrażenie podczas biesiady, np.: *Kura pieczona z pulmiska* (sic) *uciekać będzie, Iaia w garnku lub na pulmisku ruszają się* lub przepis na raki łączące po stole: *Raki nalawszy gorzałką dobrą zaraz rozczzerwienieią, iakoby gotowane były, które może do sztuki dać pod przykrytym półmiskiem na stół, łązić będą*.

Najczęstsze gatunki sylwy należałoby łączyć z takimi kategoriami ponadgatunkowymi, jak *poesis panegyrica*, *poesis artificiosa*, *poesis epigramatica*, bliskie sylwom są także *miscellanea*. W tym znaczeniu także dobór gatunkowy utworów w ramach danej sylwy staje się odbiciem: sarmackiej ideologii łączącej utilitaryzm (gospodarski, żołnierski, towarzyski) z hołdowaniem barokowym konceptom; zaangażowania obywatelskiego i politycznego – z partykularnym domatorstwem; religijności ocierającej się o dewocję – z jurną, hedonistyczną fizycznością. Jeśli dodamy, że w kulturze czasów saskich twórczość rękopiśmienna zastępuje niemal zupełnie literaturę wydawaną drukiem, jej wpływ na kształtowanie światopoglądu szlacheckiego jest znaczący. Sylwa jest zatem wyraźnym elementem składowym obyczajów szlacheckich i ich odbiciem, rekonstrukcją mentalności sarmackiej.

BIBLIOGRAFIA

- ADAMCZEWSKA Izabella, 2012, Sylwa współczesna, w: Grzegorz Gazda, red., Słownik rodzajów i gatunków literackich, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 1057–1063.
- BORAWSKI Stanisław, 2002, Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- CHLEBOWSKI Piotr, 2009, Romantyczna silva rerum o Norwidowym *Albumie Orbis*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- GAJDA Stanisław, 2004, Gatunki mowy w różnych odmianach i stylach języka, w: Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, red., Akty i gatunki mowy, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 144–152.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 2002, Historia języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- NYCZ Ryszard, 1996, Sylwy współczesne, Universitas, Kraków.

- PARTYKA Joanna, 1995, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Wydawnictwo Naukowe „Semper”, Warszawa.
- PREJS Marek, 2009, *Oralność i mnemotechnika. Późny barok w kulturze polskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- RZEPKA Władysław, WALCZAK Bogdan, 1992, *Socjolekt szlachecki XVII wieku. Próba ogólnej charakterystyki*, w: Marian Stępień, Stanisław Urbańczyk, red., *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków, s. 179–199.
- SKWARCZYŃSKA Stefania, 1969 (1970), *Kariera literacka form rodzajowych bloku silva*, w: *Europejskie związki literatury polskiej*, kom. red. Jan Zygmunt Jakubowski, Janina Kulczycka-Saloni, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, (przedruk w: Stefania Skwarczyńska, 1970, *Wokół teatru i literatury. Studia i szkice*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, s. 182–202).
- WIERZBIĆKA Anna, 2004, *Akty i gatunki mowy w różnych językach i kulturach*, w: Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, red., *Akty i gatunki mowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 107–143.
- WIŚNIEWSKA Halina, 1994, *Kulturalna polszczyzna XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- WOJTAK Maria, 1996, *Styl w perspektywie struktury tekstu (wybrane zagadnienia na przykładzie tekstów sylw)*, w: Stanisław Gajda, Mieczysław Bałowski, red. nauk., *Styl a tekst*, Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 177–185.
- WOJTAK Maria, 2005, *Genologia tekstów użytkowych*, w: Małgorzata Czermińska, Stanisław Gajda, Krzysztof Kłosiński, Anna Legeżyńska, Andrzej Zdzisław Makowiecki, Ryszard Nycz, red., *Polonistyka w przebudowie*, t. I, Universitas, Kraków, s. 132–148.
- ZACHARA Maria, 1990, *Silva rerum*, w: Teresa Michałowska, red., *Słownik literatury staropolskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 772–774.

Dorota Szagun

SYLWA JAKO ŚWIADECTWO SARMACKICH OBYCZAJÓW.
PRZYCZYNEK DO BADAŃ

Streszczenie

Sylwa szlachecka jest jednym z najsilniej reprezentowanych typów tekstu w Rzeczypospolitej Szlacheckiej od XVI do XIX wieku. Jest także wyraźnie związana z dominującą w tym okresie szlachecką wspólnotą komunikatywną, stając się odzwierciedleniem sarmackich obyczajów. Samo pisanie sylw jawi się jako powszechny zwyczaj językowy, w swym tworzywie i treści ujawniając kolejne ślady obyczajów. Z punktu widzenia genologii lingwistycznej, sylwa jawi się jako kategoria kulturowa, ujmowana w wymiarze formotwórczym, poznawczym, komunikacyjnym, stylistycznym i historycznym. W niniejszym artykule podjęto próbę omówienia jednego z aspektów – sylwy jako kategorii komunikacyjnej. Bogactwo gatunków, ich hybrydyczność, typowość dla różnych kategorii ponadgatunkowych odzwierciedla gusta i potrzeby szlachty, dając wyraz mentalności sarmackiej czasów saskich.

SILVA AS A TESTIMONY SARMATIAN CUSTOM.
INTRODUCTION TO THE STUDY

Summary

Nobles' silva is one of the most strongly represented types of text in the Nobles' Republic from the sixteenth to the nineteenth century. It is also clearly linked to the dominant in this period noble communicative community, becoming a reflection of the Sarmatian customs. Writing the silva itself appears to be a common linguistic usage, revealing further traces of customs in its material and content. From the point of view of linguistic genology, silva is seen as a cultural category, recognized in the creating, cognitive, communicative, stylistic and historical dimensions. This article attempts to discuss one aspect – silva as a category of communication. The richness of genres, their hybridity, typicality for different categories reflects the tastes and needs of the nobility, expressing the Sarmatian mentality of Saxon times.

*Ewa Szkuclarek-Śmiechowicz**

PRZYPISY RZECZOWE A TEKST GŁÓWNY W PUBLIKACJACH NAUKOWYCH

FOOTNOTES AND THE MAIN BODY OF TEXT IN SCIENTIFIC PUBLICATIONS

Abstract

The aim of the article is to define cohesion relationships between the main text of a scientific publications and footnotes used in them. A footnote is never independent in cognitive and pragmatic terms. Text functions of footnotes: defining, explaining, commenting, supplementing, arguing, digressions are components of their discursive function: connecting members of the scientific community, influencing it, establishing a hierarchy within it and research competences of the author of the publication.

Keywords: scientific text, footnote, cohesion / coherence

Słowa kluczowe: tekst naukowy, przypis rzeczowy, spójność

1. WPROWADZENIE

Obecność przypisów w publikacji naukowej powoduje rozbitcie przekazu na tekst zasadniczy i jego odautorskie uzupełnienia, co w płaszczyźnie formalnej prowadzi do swoistego zakłócenia spójności i recepcji tekstu, ale w płaszczyźnie semantyczno-funkcjonalnej odwrotnie – ułatwia właściwe zrozumienie wypowiedzi naukowej.

Celem artykułu jest ustalenie relacji spójnościowych, kohezyjnych (formalnych) i koherencyjnych (pojęciowo-funkcjonalnych), między tekstem zasadniczym publikacji naukowej a stosowanymi w niej przypisami rzeczowymi,

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Współczesnego Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: ewa_smiech@wp.pl

a więc ustalenie powierzchniowych wykładników spójności oraz pojęciowych i funkcjonalnych relacji: tekst zasadniczy (TZ) – przypis (P).

Materiał egzemplifikacyjny obejmuje pięć wybranych prac naukowych z zakresu humanistyki wybitnych współczesnych polskich językoznawców [por. Wykaz źródeł].

Przypisy jako istotne elementy tzw. aparatu naukowego stają się ważną cechą dyskursu naukowego¹:

- definiują kompetencje członków wspólnoty dyskursywnej;
- poprzez nawiązania międzytekstowe ustanawiają ważność przywoływanych publikacji;
- uzupełniają, poszerzają, kwestionują, komentują stan wiedzy z danej dyscypliny naukowej;
- pełnią istotną funkcję autoprezentacyjną – dowodzą erudycji, krytycyzmu autora, jego kompetencji badawczych.

W pracach edytorskich, dotyczących opracowania tekstu naukowego, autorzy piszą m.in.: „Przypisy, jako materiały uzupełniające tekst główny, ułatwiają zrozumienie poszczególnych jego fragmentów, czasami są wręcz niezbędne do jego zrozumienia” [Bańko, 2006, s. 616].

Druga część wyjaśnienia wydaje się dyskusyjna. Przypis może ułatwiać, rozszerzać, dopowiadać itd., ale – jako że należy do tekstu pobocznego – nie może być (nie powinien być) „niezbędny do zrozumienia tekstu głównego”. Jeśli treść przypisu miałaby warunkować zrozumienie tekstu głównego, oznaczałoby to, że jest na tyle ważna, że powinna zależeć się w tekście podstawowym.

Ze względu na treść i charakter przypisów autorzy opracowań edytorskich wymieniają trzy ich rodzaje:

1. Przypisy rzeczowe, które objaśniają i komentują fragmenty tekstu głównego.
2. Przypisy słownikowe, które podają znaczenia terminów obcojęzycznych, wyrazów staropolskich itp.
3. Przypisy bibliograficzne, zawierające opisy dokumentów (książek, czasopism, publikacji elektronicznych itp.), z których pochodzą cytaty lub informacje zawarte w tekście [Bańko, 2006, s. 616].

Przedmiotem dalszej szczegółowej analizy będą tylko tzw. przypisy rzeczowe, które objaśniają, komentują i uzupełniają tekst główny. Do przypisów rzeczowych włączam przypisy definiujące pojęcia i wyjaśniające rozumienie pojęć, nie są to bowiem przypisy słownikowe, ale uzupełnienia, które pokazują punkt widzenia autora publikacji naukowej.

¹ Przypisy stanowią obligatoryjną część tekstów naukowych, natomiast unika się ich w tekstach dydaktycznych i popularnonaukowych [por. Gajda, 1982, s. 156].

Do przypisów rzeczowych przenosi się – jak pisze Stanisław Gajda [1982, s. 156] – „luźniej związane z tekstem podstawowym uwagi [...] i niektóre cytacje”. O przeniesieniu do przypisu pewnych treści decyduje взгляд na spójność tekstu podstawowego i jego odbiór. Konieczność przeniesienia uwagi na dół strony lub koniec tekstu sprawia jednak trudność we wzrokowej recepcji publikacji. To „luźniejsze powiązanie” przypisu z tekstem podstawowym jest przedmiotem mojej uwagi. Bo też „luźniejsze powiązanie” oznacza „luźniejszy” związek spójnościowy (kohezywno-koherencyjny) między tekstem podstawowym a przypisem.

2. SPÓJNOŚĆ²

Pojęcie „spójności” na gruncie lingwistyki tekstu jest różnie definiowane: w literaturze poświęconej temu zagadnieniu pojawia się co najmniej kilka definicji i kilkanaście rodzajów spójności [por. np.: Duszak, 1998, s. 67–125; Żydek-Bednarczuk, 2005, s. 79–113; Wyrwas, Sujkowska-Sobisz, 2005, s. 150–163; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009, s. 273–292].

Spójność traktuję jako „wszechogarniającą kategorię tekstową” [por. Gajda, 1982], przejawiającą się na różnych płaszczyznach komunikatu, jako „kontinuum tekstowe” [por. Żydek-Bednarczuk, 2005], „układ molekularny” [por. Dijk van, 2001], co oznacza, że środki językowe, dobrze już opisane w literaturze lingwistycznej, służące do jej wyrażania, działają na różnych poziomach tekstu.

Nie ulega wątpliwości, że spójność jest zjawiskiem stopniowalnym i wielopoziomowym, co widoczne jest choćby w funkcjonowaniu dwu terminów: „kohezji”, „koherencji” i różnych ich rodzajów. Granice między kohezją a koherencją są jednak płynne, a mechanizmy spójności działają jednocześnie na różnych poziomach tekstu: środki leksykalne użyte w tekście powierzchniowym wpływają na spójność pojęciową; szyk wyrazów w wypowiedzeniach jest cechą składniową, ale ściśle związaną z ich strukturą tematyczno-rematyczną, a więc i spójnością tematyczną; wyrażenia metatekstowe wskazują na strategiczne miejsca w tekście, a więc organizują jego globalny sens i/lub pragmatyczną funkcję tekstu lub jego części. Oddzielenie poziomów spójności i przypisanie poszczególnych jej środków tylko do jednego poziomu jest niezmiernie trudne, niekiedy arbitralne, często niemożliwe. Coraz częściej zatem rezygnuje się z terminologicznego rozróżnienia kohezji i koherencji [por. Storrer, 2009, s. 261].

Celem analizy relacji więzi między tekstem zasadniczym publikacji naukowej a przypisem rzeczowym nie jest oczywiście rejestracja i klasyfikacja środków spójności. Ich typologia zastosowana do analizy opiera się na szczegółowo przed-

² Szerzej na temat spójności por. Szkudlarek-Śmiechowicz, 2010a, 2010b.

stawianych w monografiach z zakresu lingwistyki tekstu klasyfikacjach [por. m.in. Gajda, 1982; Wilkoń, 2002; Żydek-Bednarczuk, 2005; Szkudlarek-Śmiechowicz, 2010b]. Spójność semantyczno-tematyczna realizowana jest za pomocą: powtórzeń, synonimów, quasi-synonimów (synonimów kontekstowych), parafraz, hiponimów i hiperonimów (układów typu: ogólne – mniej ogólne – szczegółowe), antonimów i przeciwstawięń (układów kontrastowo-semantycznych), wyrazów należących do jednej grupy tematycznej lub asocjacyjnej, następstwa tematyczno-rematycznego, rozwijania tematu wokół centrów pojęciowych, środków metatekstowych o funkcji scalającej. Spójność semantyczno-tematyczną dopełniają środki spójności formalno-gramatycznej (środki kohezji): morfologiczne i składniowe, tj. konektywy, wskaźniki zespolenia, zaimki, elipsa, paralelizmy składniowe, szyk. Spójności jednak nie da się ograniczyć tylko do środków leksykalnych i składniowych. Spójność związana jest także z gatunkowymi cechami przekazu i tekstu jako całości, zespoleniem komponentów struktury, rodzajem jej komponentów. W spójności zawiera się również jedność tematyczna przekazu, sposób rozwijania tematu i jedność celów komunikacyjnych [por. Gajda, 1982]. Spójność jako kontinuum tekstowe ma wymiar formalny, semantyczno-tematyczny, pragmatyczny i kompozycyjny [por. Żydek-Bednarczuk, 2005].

Stosunki między rozwijaniem tematu w tekście naukowym a językową postacią tej progresji ujawniają się, zdaniem S. Gajdy [1982, s. 148], w dwojaki sposób: przez rozczłonkowanie poziome i pionowe tekstu:

W płaszczyźnie poziomej tekstu elementarną jednostką jest wypowiedzenie. Hierarchicznie układające się więzi tekstowe konstituują wyższe jednostki, które wyrażają bardziej złożone niż sąd jednostki logiczne. Powstaje w ten sposób ciąg: wypowiedzenie – akapit – paragraf – podrozdział – rozdział – część – tom – tekst. Jedne z tych jednostek (wypowiedzenie i tekst) występują w każdym tekście, inne [...] są fakultatywne [Gajda, 1982, s. 153].

Strukturyzacja pionowa tekstu z podziałem na tekst główny i tekst poboczny ustanawia także wagę treści zawartych w poszczególnych częściach tak rozczłonkowanej wypowiedzi:

W tekstach naukowych struktura tematyczna wymaga wyrazistej hierarchizacji treści w tekście podstawowym oraz ostrego rozgraniczenia tekstu podstawowego i pobocznego, co nie znaczy, że granice są zawsze całkiem wyraźne. [...] Do tekstu pobocznego należą dygresje, uwagi i ekskursy, cytacje, przypisy i odsyłacze bibliograficzne oraz materiał ilustracyjny też [Gajda, 1982, s. 155]³.

³ Różnica między wymienionymi przez S. Gajdę rodzajami tekstu pobocznego nie jest wyrazista. SJP PWN [www.sjp.pwn.pl] podaje następujące znaczenia leksemów: *dygresja*: «krótka uwaga lub wypowiedź odbiegająca od głównego tematu rozmowy, utworu literackiego itp.»;

Tekst poboczny – jako mniej ważny – znajduje się pod kreską na dole strony lub na końcu publikacji i jest wyróżniony mniejszą czcionką. Zabiegi graficzne podkreślają odmiennosc obu elementów tekstu, jednak w samych przypisach mamy do czynienia z szeregiem działań językowych o funkcji scalającej. Zarówno bowiem tekst zasadniczy publikacji naukowej, jak i przypisy rzeczowe mają specyficzne właściwości stylu naukowego⁴:

Specyfika tekstu naukowego wyraża się w leksyce terminologią, w składni i na poziomie tekstowym, m.in. bogactwem środków eksplicytnego wyrażenia relacji [...], silnej organizacji tekstu naukowego odpowiada bogactwo środków więzi (a zarazem i segmentacji), wysoki stopień nasycenia nimi tekstu” [Gajda, 1982, s. 147].

Szczególnie istotna w relacjach tekst zasadniczy publikacji naukowej a przypis rzeczowy jest koneksja, którą S. Gajda [1982, s. 137 i nn.] definiuje jako typ kohezji realizowany za pomocą konektywów, tj. wyrażen służących do łączenia zdań składowych oraz wypowiedzeń jako całości i oznaczających dwumiejscowe relacje logiczne (nie zawsze oba miejsca są formalnie wypełnione). Do klasy konektywów wchodzi spójniki, przymyki, relatywy, odesłania, konstrukcje więzi i partykuły⁵.

ekskurs: 1. daw. «dygresja»; 2. daw. «dodatek do dzieła wyjaśniający kwestie nieobjęte głównym tematem»;

uwaga: «sposrzczenie, obserwacja, wypowiedź na jakiś temat» [pominięto inne, nieistotne dla niniejszych rozważań, znaczenia].

S. Gajda wyjaśnia natomiast: „Granice między dygresją, uwagą i ekskursem nie są zbyt wyraźne. Dygresja odznacza się znacznym subiektywizmem i łączy się z tekstem podstawowym asocjacyjnie, często zlewając się z nim. Charakterystyczna jest dla eseju i tekstów ustnych, zwłaszcza nieoficjalnych. Uwaga i ekskurs wyraźniej odcinają się od tekstu podstawowego, różniąc się zamiarem. Krótka uwaga najczęściej mieści się w nawiasie lub wydzielona jest równoważnymi znakami [...]. Może być również przeniesiona do przypisu. Dłuższą uwagą wydziela się w akapit, wyróżniając go typem pisma. Ekskurs najczęściej obejmuje szereg akapitów i gdy nie wyróżnia się go pismem, może zawierać jako incipit metatekst wprowadzający: *zauważmy...*, *zatrzymajmy się...*, *odejdźmy...*, itp. oraz metatekst zamykający, który zapowiada powrót do tekstu podstawowego, np. *a teraz przejdźmy znowu...* Obu metatekstów raczej nie umieszcza się w tekście podstawowym, uwaga i ekskurs powinny być wyłączone, ich opuszczenie nie powinno dać się zauważyć. Nadmierne wprowadzanie uwag i ekskursów oraz zbyt rozbudowanych dygresji przerywa tekst podstawowy, pozbawia go spójności” [Gajda, 1982, s. 155].

⁴ Jedną z pierwszych w językoznawstwie polskim monografií poświęconych spójności tekstu była publikacja S. Gajdy: *Podstawy badań nad językiem naukowym* [1982]. Publikacja ta nie tylko jest nadal jedną z ważniejszych dotyczących stylu naukowego (popularnonaukowego, dydaktycznego), ale również spójności tekstu.

⁵ Każdą z grup pokrótce autor charakteryzuje. Klasa spójników i partykuł nie wymaga komentarza. Relatywy natomiast to zaimki względne i przysłówki względne, „które – w przeciwieństwie do spójników – są częściami zdania. Ponadto o ile spójnik wyraża stosunek współrzędności

Grupą najistotniejszą dla dalszych rozważań podjętych w artykule są odesłania oraz konstrukcje więzi:

[odesłania to] specyficzny rodzaj środka więzi [...], który wyraża fakt odwołania się do jakiejś części nieraz odległego otaczającego kontekstu werbalnego lub innego tekstu. Składa się ono z dwu części: części odsyłającej (nie zawsze eksplicytnie występującej) i adresu [...] [Gajda, 1982, s. 138].

Konstrukcje więzi to niejednorodna grupa konektywów, które z reguły są redundantne treściowo, ale niezbędne dla wyrażenia treści w spójnym tekście (spójność logicznowiążąca); często mają metatekstowy charakter [Gajda, 1982, s. 137)]⁶.

3. NIESAMODZIELNOŚĆ PRZYPISU: RELACJE FORMALNO-TREŚCIOWE MIĘDZY TEKSTEM ZASADNICZYM A PRZYPISEM RZECZOWYM

Przypisy rzeczowe na płaszczyźnie graficznej i strukturalnej (rozcłonowania pionowego) dekomponują przekaz, ale zawierają eksplicytnie środki spójności oraz szereg nawiązań do tekstu zasadniczego, by wyraziście umocować je w tekście jako całości kompozycyjnej, a metatekstowa ich funkcja jest zawsze bardzo silnie zaznaczana. Wprowadza to dodatkową – z jednej strony – strukturyzację tekstu i – z drugiej – dekompozycję, co wynika z samej istoty wyrażen metatekstowych i metatekstu. Wyrażenia metatekstowe są bowiem „rusztowaniem”, na którym wspiera się tekst [por. Duszak, 1998, s. 175], ale wraz z ich pojawieniem się w wypowiedzi powstaje „dwutekst”: tekst o rzeczy (tekst przedmiotowy) i tekst o tekście [por. Wierzbicka, 1971, s. 105–121].

Przypis rzeczowy jest niesamodzielny jako całość. Wyróżnia go treściowa relacja włączająca, jest więc silnie skontekstualizowany. Niezrozumiały bywa bez tekstu podstawowego, ale tekst podstawowy jest (powinien być) zrozumiały bez przypisu.

Pod względem formalnym (składniowo-leksykalnym, kohezywnym) przypis może być niesamodzielny lub samodzielny, zawsze jednak pod względem poznawczym i pragmatycznym jest nieautonomiczny. O ile zatem zawsze charakteryzuje go treściowy stosunek włączający, o tyle formalna relacja włączająca nie zawsze jest wyrażana za pomocą środków składniowo-leksykalnych, np.:

lub podrzędności, to relatyw – stosunek tożsamości składnika zdania podrzędnego, w którego funkcji występuje i składnika zdania głównego, do którego się odnosi” [Gajda, 1982, s. 137].

⁶ Do konstrukcji więzi należą m.in. konstrukcje o charakterze predykatywnym, np. czasowniki: *badać, mówić, myśleć*, w formie osobowej (*przejdźmy, zauważmy*), w bezokoliczniku (z czasownikami modalnymi i predykatywami: *można, trzeba*), a także zdania główne typu: *zrozumiałe, że..., oczywiste, że..., wiadomo, że..., to znaczy, że..., wynika stąd, że...* [Gajda, 1982, s. 137–138].

a) niesamodzielnosc formalno-treściowa: zastosowanie niepełnoznaczących srodków więzi, tj. elipsy, zaimków, spójników, np.:

- (1) [TZ] Duże zainteresowanie wzbudziła **konferencja** zorganizowana na temat JOS [...], z której materiały ukazały się drukiem w postaci książki *Językowy obraz świata* w roku 1990 (wznowienia 1999 i 2004)^[P].

^[P] Podjęto w niej m.in. próby zdefiniowania JOS [...], przedstawiono rolę metafor i frazeologizmów [...] oraz zaprezentowano konkretne, zbliżone metodologicznie analizy [...]. [TZ cd.] Kontynuacją **refleksji nad modelującą funkcją języka** był [...] [JB, 16]⁷;

- (2) [TZ] Pierwsza część tytułu jest metaforycznym określeniem przyjętej w książce optyki badawczej, ponieważ odwołuje się do jednego ze znaczeń **leksemu glos** ‘czyżby pogląd na jakiś temat wyrażony publicznie’ [...]. Uwzględnią też semantykę takich wyrażen jak *zabierać głos* czy *dopuszczyć do głosu*, gdyż komunikaty prasowe będą w niej traktowane jako **przekazy wielogłosowe**^[P].

^[P] Nieco **inny** [elipsa uzupełnienia porównawczego: *inny niż ten przytoczony*] odcień semantyczny zyskuje **omawiany leksem** w medioznawstwie, gdzie głos medialny jest traktowany jako sposób komunikowania się za pośrednictwem określonych typów mediów [...].

[TZ cd.] Nie są **one bowiem** jedynie głosem dziennikarzy, ale zawierają wypowiedzi uczestników zdarzeń. [MW, 7];

b) samodzielność formalna (formalno-treściowa) i niesamodzielnosc poznawcza (pragmatyczna): przypis nie daje się ująć jako spójne zdarzenie komunikacyjne, nie można mu bowiem przypisać celu bez uwzględnienia tekstu zasadniczego, por.:

- (3) [TZ] O stylistycznym kształcie utekstwowionych odniesień biograficznych decyduje również to, w jaki sposób gest wprowadzenia cząstki własnego *ja* w tkanę tekstu wpisuje się w aktualny kontekst kulturowy (idzie o zwrócenie uwagi, czy **publiczne pokazanie siebie prywatnego** jest wyrazem podążania za modą, także za modą w nauce)^[P],

^[P] Mieszanie **porządku prywatnego i publicznego** jest jedną z cech naszej terażniejszości. [TZ cd.] stanowi wyraz dążeń autopromocyjnych, czy jest może grą z oczekiwaniami odbiorców, łamaniem określonych norm lektury, czy wreszcie przewartościowaniem zasad konstruowania danego typu wypowiedzi, przekraczaniem istniejących w kulturze barier: standardów, etykiety, tabu itp. [BW, 126].

Dekompozycja (rozbicie) tekstu zasadniczego przez wprowadzenie przypisu rzeczowego może przybierać dwojaką postać strukturalną – wewnątrzwypowiedzeniową i międzywypowiedzeniową:

a) dekompozycja wewnątrzwypowiedzeniowa polega na rozbiciu wypowiedzenia tekstu zasadniczego; por. przykład 3 i dalsze 5, 6, 7, 11, 14;

⁷ Pogrubioną czcionką zostały zaznaczone relacje spójnościowe między tekstem zasadniczym [TZ] a przypisem [P], podkreśleniem – między wypowiedzeniami tekstu zasadniczego (lub ich częścią) przed przypisem [TZ] i po nim [TZ cd.].

b) dekompozycja międzywypowiedzeniowa polega na rozbiciu dwu sąsiadujących ze sobą wypowiedzeń tekstu zasadniczego; por. przykłady 1, 2 i dalsze 4, 13, 15, 16.

Rozbicie wypowiedzenia zdecydowanie w większym stopniu niż drugi typ dekomponuje tekst główny i tym samym zakłóca płynny odbiór wypowiedzi. Nie ma żadnej możliwości włączenia przypisu do tekstu zasadniczego, bo burzy on strukturę formalną, składniową wypowiedzenia, a więc także strukturę tematyczno-rematyczną zdania i jego funkcję pragmatyczną, co z pewnością jest powodem przewagi przypisów umiejscawianych po skończonym wypowiedzeniu nad przypisami wewnątrzwypowiedzeniowymi.

4. ŚRODKI WIĘZI ŁĄCZĄCE PRZYPIS Z TEKSTEM ZASADNICZYM

Typowe dla tekstów naukowych są eksplicytne środki więzi. Także w przypisie językowymi wykładnikami spójności są przede wszystkim wyrażenia metatekstowe, środki leksykalne oraz zaimki anaforyczne:

a) środki leksykalne, m.in. powtórzenia (całkowite, częściowe), synonimy, hiponimy / hiperonimy; por. w przykładach:

tekstowość – tekstowość;

subiektywny (wymiar) – subiektywny (świat rozmówców);

kontekstualne i sytuacyjne wyznaczniki – kontekstualne wyznaczniki, sytuacja;

tekst – przekaz;

proza ustna – tekst ustny;

• dotyczące pojęcia / sformułowania (por. także przykłady 1, 7), np.:

(4) [TZ] Nie wystarczy jednak wskazać tylko na obszary badania tekstu, należy również odkryć mechanizmy spójnościowe warunkujące zjawisko „bycia tekstem”. W różnych koncepcjach lingwistyki przyjęto termin **tekstowość**^[P1].

^[P1] A. Duszak [...] rozpatruje terminy: **tekstowość** i **tekstualność**. Przyjmując definicję tekstu jako zdarzenia komunikacyjnego i procesu, nie widzimy zasadniczej różnicy między terminami i pozostajemy przy tekstowości.

[TZ cd.] Jednym z wyznaczników tekstowości jest spójność. [UŻB, 75];

(5) [TZ] Język, utrwalający **niesymetryczność płci**^[P1],

^[P1] **Niesymetryczność płci**, jak widać łagodnie określana w polskojęzycznych pracach, nosi też miano seksizmu językowego bądź androcentryzmu.

[TZ cd.] może być postrzegany nie tylko jako bariera utrudniająca porozumienie, na czym skoncentrowane są analizy stylów konwersacyjnych. [BW, 100];

- dotyczące pojęcia / dzieła / autora (por. także przykład 9), które bardzo często mają charakter polemiczny, np.:

(6) [TZ] „Aby osiągnąć cel, uczestnicy konwersacji stosują określone **strategie konwersacyjne**, które mają charakter twórczy i nieprzewidywany” (Awdiejew 2004, 46). Stosowanie **strategii** ^[P]

^[P] **Strategie** są stosowane zarówno w tekstach mówionych, jak i pisanych. A. Awdiejew (2004) ogranicza je do werbalnych działań interakcyjnych. Uważamy, że nadawcy wykorzystują je również w przestrzeni tekstów pisanych, stąd wydzielamy pozycje strategiczne w tekstach.

[TZ cd.] nie jest dowolne i podlega konwencjom komunikacyjnym. [UŻB, 166];

(użycie w przypisie leksykalnych środków spójności powoduje jego samodzielność semantyczną, ale – co jeszcze raz chcę wyraźnie podkreślić – nie autonomiczność, przypis bowiem – by miał sens dla odbiorcy – musi być włączony w kontekst wypowiedzi zasadniczej);

b) zaimki anaforyczne (por. także przykład 1), które powodują niesamodzielność semantyczną przypisu, np.:

(7) [TZ] Wielu badaczy [...] dowodzi, iż w prawie wszystkich językach świata posiadających rodzaj gramatyczny, z nielicznymi tylko **wyjątkami**^[P],

^[P] Należą **do nich** niektóre języki Indian północnoamerykańskich, takie jak oneida czy seneca, jak też kilka języków australijskich aborygenów, gdzie formy żeńskie są nazwami gatunkowymi.

[TZ cd.] rzeczowniki męskoosobowe pełnią podwójną funkcję: z jednej strony odnoszą się do mężczyzn, z drugiej zaś mają znaczenie ogólniejsze, obejmując zarówno kobiety, jak i mężczyzn, co często określane jest mianem gatunkowości lub generyczności tych form. [MK/JSK, 19];

c) spójniki, które uzależniają przypis od tekstu zasadniczego nie tylko pod względem logiczno-pojęciowym, ale i składniowym, np.:

(8) [TZ] Trafna **lektura**, którą gwarantuje kulturowa kompetencja odbiorcy, odczytującego „instrukcje” zawarte w tekście, jest – w przypadku **ekfrazy** – czynnikiem zasadniczym^[P].

^[P] Jeśli **bowiem czytelnik** nie rozpozna w tekście przedmiotowego odniesienia i będzie **czytał** np. wiersz o jakimś pejzażu tak, jakby to był naturalny krajobraz, tekst ten nie będzie dla niego ekfrazą, lecz opisem przyrody.

[TZ cd.] Funkcja ekfrazy – określana dziś często jako tekstowa reprezentacja ikonicznej reprezentacji [...] [BW, 232];

d) konektywy / środki metatekstowe:

- redundantne wskazanie miejsca przypisu (np. *tu*; *w tym miejscu*; *w tym kontekście*); redundancja polega tu na dwukrotnym wskazaniu miejsca przypisu: w tekście zasadniczym indeks górny umiejscawia przypis

w sposób graficzny i jednoznaczny, ale oprócz tego pojawia się dodatkowe wskazanie za pomocą środków językowych w samym przypisie⁸, np.:

- (9) ^[P] Warto **w tym miejscu** odnotować inne rozróżnienia przestrzeni dyskursu medialnego [...]. [MW, 19];
- (10) ^[P] **W tym kontekście** interesująca wydaje się uwaga D. Tannen, że bliskość rozmówców sprzyja tendencji do obrony własnej „tendencji stylowej” [...]. [BW, 87];
- nazywanie elementów / fragmentów tekstu głównego lub działań tekstowych podejmowanych w tekście głównym (np. *w tej grupie; w niniejszym tekście; w tym rozdziale; ten wątek / wątek ten; ten sąd / sąd ten; to zastrzeżenie / zastrzeżenie to; ta uwaga / uwaga ta; ten wniosek / wniosek ten*), np.:
- (11) [TZ] Ponieważ empirycznym materiałem badawczym stylistyki są teksty (tworzone przy użyciu różnych kodów oraz utrwalone na różnych nośnikach zapisy zachowań interakcyjnych podległych regułom i kontekstom odpowiednich dyskursów)^[P];
^[P] **To zastrzeżenie** przypomina, że stylistyka nie skupia się wyłącznie na interpretacji tekstów pisanych, w orbicie jej zainteresowań znajdują się także dyskursy mowy oraz innokodowe teksty kultury.
 [TZ cd.] naturalną rzeczą jest, że stylistyk będzie poszukiwał śladów odbiorcy w przekazie. [BW, 139];
- nazywanie działań tekstowych podejmowanych w przypisie (np. *dodajmy; należy dodać; nie należy zapomnieć; gwoli ścisłości należałoby wyjaśnić; warto dodać; warto podkreślić; warto przypomnieć; warto wspomnieć; należy tu również wymienić; na marginesie zaznaczymy; notabene*)⁹, np.:
- (12) ^[P] **Na uwagę zasługuje** też rzeczownik *wiedźma*, do niedawna bez męskiego odpowiednika. **Dodajmy**, że wyraz *wiedźmin*, zaproponowany przez Sapkowskiego, nie posiada jednoznacznie negatywnego znaczenia *wiedźmy*. [MK/JSK, 42].

5. FUNKCJE TEKSTOWE I DYSKURSYWNE PRZYPISU

Na płaszczyźnie pragmatycznej spójności tekstu istotna jest odpowiedź na pytanie o cel, odbiorcę, nadawcę, sytuację komunikacyjną.

Odpowiedź na pytanie, po co jest przypis, jaka jest jego tekstowa i pragmatyczna funkcja, to najważniejsza kwestia – warunkująca uznanie tekstu za

⁸ Redundancja nie oznacza bynajmniej, że dwukrotne wskazanie miejsca przypisu jest zbędne, podstawowe bowiem mechanizmy spajania tekstu to z jednej strony elipsa, z drugiej – właśnie nadwyżka informacji, powtarzanie [por. Leontiewa, 1971].

⁹ Użycie takich a nie innych wyrażeń metatekstowych w publikacjach naukowych jest zależne od indywidualnego stylu autora, co pokazują monografie wybrane jako materiał badawczy. W jednej z nich dość regularnie w przypisach używa się czasownika *dodać* (*dodać należy, warto dodać, dodajmy* itp.), w innej – predykatywu *warto* (*warto dodać, warto zauważyć, warto podkreślić* itd.).

spójne, tj. koherentne, zdarzenie komunikacyjne – z której odbiorca musi zdać sobie sprawę w procesie interpretacji i interioryzacji tekstu. Część tematyczna przypisu wiąże go za pomocą środków spójności powierzchniowej z tekstem zasadniczym (por. np. powtórzenia leksykalne: *kontekst sytuacyjny* – *kontekst sytuacyjny*, synonimy: *J. Warchala – autor*), natomiast dopiero rematyczna część przypisu¹⁰ jest właściwym miejscem realizacji intencji komunikacyjnej nadawcy (por. np.: *... jest rozumiane jako..., ... jest rozpatrywane jako..., Trudno zgodzić się z ..., W kamieniczce, w której mieszka [jedna z nas] ...*), do których zaliczyć należy przede wszystkim:

a) definiowanie, wyjaśnianie:

(13)[TZ] „Do kontekstu zaliczono zarówno wypowiedzi poprzedzające analizowane zdanie, jak i **kontekst sytuacyjny**”^{1P1}.

^{1P1} Jacek Warchala w pracy *Kategoria potoczności w języku [...]* wprowadzie zaznacza, że językoznawcy ukuli pojęcie **kontekst sytuacyjny**, ale nie omawia jego znaczenia (s. 90). **Pojęcie kontekstu sytuacyjnego** jest rozumiane jako przeniesienie cech relewantnych z sytuacji do tekstu wypowiedzi. W efekcie tworzą one kontekst sytuacyjny polegający na sprzężeniu zwrotnym między sytuacją zewnętrznojęzykową a kontekstem stanowiącym rodzaj ramy tekstu.

[TZ cd.] *W kontekście sytuacyjnym* uwzględniono: relewantne cechy uczestników aktu komunikacji [...] istotne elementy towarzyszące wypowiedzi, rezultat wypowiedzi” (Encyklopedia 1993). [UZB, 235];

b) komentowanie, uzasadnianie (zarówno w odniesieniu do treści, jak i działań tekstowych), np.:

(14)[TZ] Dla kultury nam współczesnej charakterystyczne będzie roztrząsanie zagadnień dotyczących: wspólnoty, tożsamości grupowej i indywidualnej, podmiotowości, pamięci (jednostkowej, grupowej, historycznej), doświadczenia, ciała i zmysłowości, codzienności (potoczności) i wzniosłości, emocjonalności, inności, kulturowej mediacji, **komercjalizacji**^{1P1}...,

^{1P1} **Komercjalizacja sztuki** jest dziś rozpatrywana jako zjawisko uniwersalne, dotyczące nie tylko sztukę popularną. Wprowadzenie komercjalizacji jako ważnej kategorii w rozważaniach o kulturze współczesnej wiąże się ze świadomością, że teksty kultury funkcjonują we wspólnocie społecznej, zdane są na wpływ rynku, poddane presji mediów [...].

[TZ cd.] które w ramach kształtujących ją dyskursów są odpowiednio profilowane. [BW, 78];

c) uzupełnianie przez uszczegółowienie (np. ogólne – szczegółowe; klasyfikowanie szczegółowe), np.:

(15)[TZ] W polskich klasyfikacjach tekstu używa się pojęć: **gatunek mowy**, genry mowy^{1P1}.

^{1P1} B. Witosz wskazuje na szereg terminów pojawiających się **obok gatunku: gatunek mowy, genre, model gatunku/tekstu, wzorzec gatunkowy, wzorzec tekstowy**,

¹⁰ W przykładach początek rematycznej części wypowiedzenia zaznaczono rozstrzelonym drukiem.

superstruktura, potencjalna struktura gatunkowa, schemat tekstu, prototyp gatunku, prototyp tekstu [...]. [UŻB, 59]

d) polemizacja, np.:

(16)[TZ] **J. Warchala** traktuje sytuację jako najważniejszą kategorię potoczności i odróżnia sytuację jako kategorię zewnętrznojęzykową od kontekstu – kategorii wewnątrztekstowej ograniczonej do gramatycznych i wewnątrztekstowych zabiegów koherencyjnych. **Dla autora** sytuacja to: [...] presupozycje, ale jedynie pragmatyczne, współinterpretowane intencje¹¹.

¹¹ Trudno zgodzić się z **Autorem**, że wszystkie elementy należą do sytuacji rozumianej jako kategoria zewnętrznojęzykowa. Nawet intensja, presupozycje pragmatyczne i współinterpretowanie intencji mogą zachodzić na poziomie tekstu/wypowiedzi i wtedy należą do kategorii wewnątrztekstowej – do kontekstu. [UŻB, 231];

e) dygresyjność¹¹, np.:

(17)[TZ] Są to również powszechnie używane **określenia kobiet** z rodziny obecnego prezydenta, a zwłaszcza jego żony, np. *pani prezydentowa Jolanta Kwaśniewska* ¹¹.

¹¹ W kamieniczce, w której mieszka jedna z nas, powszechnie używane są takie **określenia**, jak *pani inżynierowa*, *pani doktorowa* i *pani Antosiowa* pomimo tego, iż pierwsza z nich pracuje naukowo, druga jest lekarką, a trzecia emerytowanym dyrektorem. [MK/JSK, 276]

Cele / intencje przypisu są podporządkowane dyskursywnej funkcji tekstów naukowych, które dla tej wspólnoty komunikacyjnej są oczywiste. Takie działania komunikacyjne jak wyjaśnianie, definiowanie, argumentowanie, polemika, stanowią fundamentalne komponenty publikacji naukowych. Oprócz jednak funkcji poznawczej, polegającej na uzupełnianiu, poszerzaniu, kwestionowaniu, komentowaniu stanu wiedzy z danej dyscypliny naukowej, przypisy rzeczowe pełnią również ważną funkcję autoprezentacyjną: świadczą o erudycji autora, jego krytycyzmie i kompetencjach badawczych.

6. PODSUMOWANIE

Przypisy rzeczowe, podobnie jak tekst zasadniczy publikacji naukowej, mają bardzo wyraziste, eksplicytne środki więzy, mimo to w warstwie strukturalnej (rozcłonkowania pionowego) dekomponują wypowiedź na tekst zasadniczy i tekst poboczny. Formalna więź między nimi wyraża się przede wszystkim

¹¹ Dygresyjność nie jest typowa dla tekstów naukowych, pojawia się natomiast często w tekstach popularnonaukowych czy w esejach. O dygresyjnym charakterze przypisu świadczą zwykle takie środki metatekstowe jak: *na marginesie*, *notabene*. Dygresyjna funkcja przypisu z przykładu 17. wynika przede wszystkim z włączenia sfery prywatnej do uzupełnień czynionych przez autorki publikacji.

za pomocą leksykalnych środków kohezji (głównie powtórzeń: całkowitych i częściowych) oraz środków metatekstowych, wzmacnianych bardzo często nawiązaniem zaimkowym.

Przypis rzeczowy jest zawsze niesamodzielny pod względem poznawczo-pragmatycznym (koherencyjnym), łączy go z tekstem zasadniczym treściowy stosunek włączający, choć nie zawsze stosunek włączający ma charakter formalny, czego przykładem są przypisy dekomponujące wypowiedzenie.

Tekstowe funkcje przypisów: definiowanie, wyjaśnianie, komentowanie, uzupełnianie, polemika, dygresja, są składowymi ich funkcji dyskursywnej: łączenia członków wspólnoty naukowej, oddziaływania na nią, ustanawiania hierarchii w jej obrębie i kompetencji badawczych.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- BW – WITOSZ Bożena, 2009, *Dyskurs i stylistyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- JB – BARTMIŃSKI Jerzy, 2009, *Językowe podstawy obrazu świata*, wyd. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- MK/JSK – KARWATOWSKA Małgorzata, SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta, 2010, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- MW – WOJTAK Maria, 2010, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Wydawnictwo WSPA, Lublin.
- UŻB – ŻYDEK-BEDNARCZUK Urszula, 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Universitas, Kraków.

BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO Mirosław, 2006, *Polszczyzna na co dzień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława, 2009, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- DUSZAK Anna, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GAJDA Stanisław, 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- LEONTIEWA Nina, 1971, *O pewnych właściwościach spójnego tekstu*, w: Maria Renata Mayenowa, red., *O spójności tekstu*, Zakład Narodowy im. Ossoliń-

- skich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 13–19.
- STORRER Angelika, 2009, Koherencja w hipertekstach, w: Bilut-Homplewicz, Czachur, Smykała, red., *Lingwistyka tekstu w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław, s. 259–278.
- SZKUDLAREK-ŚMIECHOWICZ Ewa, 2010a, Pojęcia: spójność, kohezja i koherencja w analizie tekstu i dyskursu (problemy terminologiczne), w: Bartwicka, red., *Język, tekst, kultura, „Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”*, XX, s. 129–136.
- SZKUDLAREK-ŚMIECHOWICZ Ewa, 2010b, Tekst w radiowej i telewizyjnej debacie politycznej. Struktura – spójność – funkcjonalność, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- DIJK Teun A. van, red., 2001, *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, red. nauk. wyd. polskiego T. Dobrzyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- WIERZBICKA Anna, 1971, Metatekst w tekście, w: Maria Renata Mayenowa, red., *O spójności tekstu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 105–121.
- WILKOŃ Aleksander, 2002, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Universitas, Kraków.
- WYRWAS Katarzyna, SUJKOWSKA-SOBISZ Katarzyna, 2005, *Mały słownik terminów teorii tekstu*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa–Kraków.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK Urszula, 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Universitas, Kraków.

Ewa Szkularek-Śmiechowicz

PRZYPISY RZECZOWE A TEKST GŁÓWNY W PUBLIKACJACH NAUKOWYCH

Streszczenie

Obecność przypisów w publikacji naukowej powoduje rozbitcie przekazu na tekst zasadniczy i jego odautorskie uzupełnienia, co w płaszczyźnie formalnej prowadzi do swoistego zakłócenia spójności i recepcji tekstu, ale w płaszczyźnie semantyczno-funkcjonalnej odwrotnie – zwiększa szansę na właściwe zrozumienie wypowiedzi naukowej.

Celem artykułu jest ustalenie relacji spójnościowych (formalnych i pojęciowo-funkcjonalnych) między tekstem zasadniczym publikacji naukowych a stosowanymi w nich przypisami rzeczowymi.

Materiał egzemplifikacyjny obejmuje wybrane prace naukowe z zakresu humanistyki wybitnych współczesnych polskich językoznawców.

Przypisy rzeczowe, podobnie jak tekst zasadniczy publikacji naukowej, mają bardzo wyraziste, eksplicytnie środki więzi, mimo to w warstwie strukturalnej dekomponują wypowiedź na tekst zasadniczy i tekst poboczny. Formalna więź między nimi wyraża się przede wszystkim za pomocą leksykalnych środków kohezji oraz środków metatekstowych, wzmacnianych bardzo często nawiązaniem zaimkowym.

Przypis rzeczowy jest zawsze niesamodzielny pod względem poznawczo-pragmatycznym, łączy go z tekstem zasadniczym treściowy stosunek włączający, choć nie zawsze stosunek włączający ma charakter formalny, czego przykładem są przypisy dekomponujące wypowiedzenie.

Tekstowe funkcje przypisów: definiowanie, wyjaśnianie, komentowanie, uzupełnianie, polemika, dygresja, są składowymi ich funkcjami dyskursywnymi: łączenia członków wspólnoty naukowej, oddziaływania na nią, ustanawiania hierarchii w jej obrębie i kompetencji badawczych autora publikacji.

FOOTNOTES AND THE MAIN BODY OF TEXT IN SCIENTIFIC PUBLICATIONS

Summary

The presence of footnotes in a scientific publication divides the message into the main text and supplementations provided by the author, which, on the formal plane, leads to specific disruptions of the cohesion and reception of the text and has the opposite effect on the semantic and functional plane – it increases the chances on proper understanding of a scientific text.

The aim of the article is to define cohesion relationships (formal as well as notional-functional) between the main text of a scientific publications and footnotes used in them. Examples include selected scientific works in humanities by eminent contemporary Polish linguists.

Footnotes, just as the main text of a scientific publication, have very distinct, explicit relating means, but despite this, it still divides the message into the basic and additional texts at the structural level. The formal relation between them is mostly expressed lexical means of cohesion and by metatext means, which are very frequently enhanced by the use of pronouns.

A footnote is never independent in cognitive and pragmatic terms, there exists an inclusive relation between it and the main text; however, this relation does not always have a formal character, which is exemplified by footnotes dividing the text.

Text functions of footnotes: defining, explaining, commenting, supplementing, arguing, digressions are components of their discursive function: connecting members of the scientific community, influencing it, establishing a hierarchy within it and research competences of the author of the publication.

*Ewelina Zajac**

BUDOWA SŁOWOTWÓRCZA OJKONIMÓW I ANOJKONIMÓW JEDNOSKŁADNIKOWYCH (NA PODSTAWIE MATERIAŁU Z TERENU POWIATU TURECKIEGO)

FORMATIVE CONSTRUCTION OF THE SINGLE-COMPONENT OIKONYMS
AND ANOIKONYMS (ON THE BASIS OF DATA
FROM THE DISTRICT OF TUREK)

Abstract

The article presents of the word-formative processes affecting the origin of the objects inhabited and uninhabited in Turek district. The subject of the word-formative analysis are toponyms – oikonoms and anoikonoms – single-component.

Keywords: toponyms, word-formation, oikonoms, anoikonoms

Słowa kluczowe: toponimy, słowotwórstwo, ojkonimy, anojkonimy

Pomimo wielu lat badań toponimów, ich analizy i interpretacji, zainteresowanie tą gałęzią onomastyki nie słabnie. Wręcz przeciwnie, powstają nowe opracowania, przede wszystkim dotyczące nazw terenowych danych regionów. Dla potrzeb badań tworzone są klasyfikacje semantyczne i strukturalne, które najczęściej opierają się na zmodyfikowanych, podstawowych w toponomastyce, podziałach Witolda Taszyckiego [1946] i Stanisława Rosponda [1957]. Gromadzone nazwy, ojkonimy i anojkonimy¹, stają się przyczynkiem do ich analizy słowotwórczej, semantycznej czy porównawczej z apelatywami bądź nazwami terenowymi z innych regionów.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: ewelina-zajac@wp.pl

¹ W pracy używa się terminów „ojkonimy”, tj. nazwy obiektów zamieszkałych przez człowieka (miasta, wsie, kolonie, przysiółki), i „anojkonimy” – nazwy obiektów terenowych niezamieszkałych przez człowieka (pola, łąki, lasy, bagna, pagórki itp.).

Nowe dane na temat zasobu nazw miejscowych i terenowych powiatu tureckiego oraz sposobu ich kreacji przynosi materiał zebrany w wyniku ekscepcji źródeł: prac toponomastycznych Stanisława Kozierowskiego [1922, 1926, 1926–1928, 1928–1929], materiału historycznego opracowanego przez Stanisława Zajączkowskiego i Stanisława Mariana Zajączkowskiego [1966–1970], leksykonu pod redakcją Kazimierza Rymuta [2004–2013], *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* [Sulimierski, Chlebowski, Walewski, 1880–1904] i eksploracji terenowej przeprowadzonej w latach 2010–2012 we wschodniej części województwa wielkopolskiego, w powiecie tureckim. Do tej pory ta część Wielkopolski nie doczekała się monograficznego opracowania nazewnictwa terenowego, w przeciwieństwie do Wielkopolski zachodniej [zob. Rutkiewicz, 2002] oraz zachodniej części dawnego województwa konińskiego [zob. Chojnacki, 1995]. Wschodnia część Wielkopolski charakteryzuje się skromnym urozmaiceniem krajobrazu, przeważa teren równinny, co wpływa na niewielki zasób słownictwa toponimicznego. Zgromadzony materiał jest zróżnicowany pod względem strukturalnym i semantycznym. Występują w nim nazwy syntetyczne i analityczne, nazwy utworzone w wyniku derywacji słowotwórczej i paradygmatycznej oraz nazwy powstałe poprzez proste przeniesienie gotowych konstrukcji apelatywnych do zasobu toponimicznego. Z przeprowadzonej analizy materiału wynika, że zdecydowanie dominują w nim nazwy jednoskładnikowe, powstałe w wyniku kreacji formalnojęzykowej lub poprzez przeniesienie gotowych konstrukcji apelatywnych do materiału toponimicznego.

Celem artykułu jest przedstawienie procesów słowotwórczych (analiza panchroniczna, bez rozróżniania warstw rozwojowych), które miały wpływ na powstanie nazw obiektów zamieszkałych i niezamieszkałych w powiecie tureckim. Przedmiotem analizy słowotwórczej są ojkonimy i anojkonimy jednoskładnikowe, czyli syntetyczne. Nazwy tego typu powstały na tym terenie przy udziale 61 sufiksów, jednak z uwagi na ograniczoną objętość tekstu, w artykule zaprezentowane zostaną tylko te nazwy miejscowe i terenowe, które utworzone zostały przy udziale najbardziej produktywnych formantów. Omawia się tu sufiksy, przy udziale których utworzono toponimy od podstaw apelatywnych i proprialnych. Nazwy te charakterystyczne są dla omawianego terenu wschodniej Wielkopolski i stanowić mogą tło porównawcze z Wielkopolską zachodnią. Syntetyczne ojkonimy i anojkonimy powstałe w wyniku kreacji formalnojęzykowej stanowią 62,57% nazw zgromadzonych w materiale.

Tabela 1

Nazwy syntetyczne			
	Bez kreacji formalnojęzykowej	Z kreacją formalnojęzykową	Łącznie
Liczba ogółem	632	378	1010
W tym ojkonimów	217	273	490
W tym anojkonimów	398	122	520
Udział procentowy w całości materiału	62,57%	37,43%	100%

W artykule analizie słowotwórczej poddane zostały toponimy jednoskładnikowe, czyli syntetyczne, pełniące funkcję rzeczownika i dawnego przymiotnika. Analizowane są jedynie toponimy podzielne słowotwórczo. Jeśli nie istnieje apelatyw, któremu równa byłaby nazwa własna, traktuje się ją wówczas jako utworzoną za pomocą sufiksu, czyli jako nazwę z kreacją formalnojęzykową, podzielną słowotwórczo², np.: *Dąbrowica*: ap. *dąbrowa*, *Kunegundowo*: n. os. *Kunegunda* SSNO III 199³, *Wiatraczyska*: ap. *wiatrak*, *Złodziejów*: n. os. *Złodziej* SSNO VI 322 lub ap. *złodziej*. Jeśli dany toponim o charakterystyce sufiksальной ma odpowiednik w wyrazach pospolitych, wówczas traktuje się go jako nazwę własną bez kreacji formalnojęzykowej, powstałą w procesie onimizacji (zalicza się tu m.in. toponimy motywowane przez zdrobniałe formy wyrazów pospolitych, np.: *Górki*: ap. *górkę*, lm. od ap. *górkę*, *Laski*: ap. *laskę*, lm. od ap. *laskę*, *Piaski*: ap. *piaskę*, lm. od ap. *piaskę*).

Najwięcej toponimów w powiecie tureckim utworzono przyrostkiem *-ów*, *-owa*, *-owo* po twardej spółgłosce i *-ew*, *-ewa*, *-ewo* po miękkiej. Aktualnie na terenie omawianego powiatu zdecydowanie dominują nazwy utworzone za pomocą sufiksu *-ów*, *-owa*, *-owo*. Występuje on w funkcji dzierżawczej, np.: *Albertów*: n. os. *Albert* SSNO I 22, *Brudzew*: n. os. *Brudz* SSNO I 257, *Cecylianów*: n. os. *Cecylian* Rym SIW 68, *Felicjanowo*: n. os. *Felicjan* SSNO II 29, *Rachowa*: n. os. *Rach* SSNO IV 409, *Smaszewo*: n. os. *Smasz* Rym SNW VIII 518 i topograficznej⁴,

² Pamiętać jednak należy, że w okresie staropolskim i średniopolskim funkcjonowało wiele apelatywów, które nie zostały odnotowane w słownikach.

³ Lokalizacja źródła podawana jest tylko jednorazowo – przy pierwszym przywołaniu danego przykładu.

⁴ Aby składnik krajobrazu mógł posłużyć za podstawę utworzenia nazwy miejscowej, musiał być trwale związany z terenem, czyli nie mógł być elementem ruchomym (np. zwierzęciem), ale stałym, który rzuca się w oczy. Stąd też nazwy pochodzące od nazw drzew i innych roślin uznano za topograficzne.

np.: *Głogowa*: ap. *głóg*, *Grabowo*: ap. *grab*, *Kalinowa*: ap. *kalina*, *Łęgowo*: ap. *łęg*. Nazwy z sufiksem *-ów//-ew*, *-owa//-ewa*, *-owo//-ewo* (pełniące dawniej funkcję przymiotników) tworzono najczęściej od imion i nazwisk rodzaju męskiego, np.: *Aleksandrów*: n. os. *Aleksander* SSNO I 28, *Grzymiszew*: n. os. *Grzymisz* SSNO I 229, *Ignacowo*: n. os. *Ignacy* SSNO II 338, *Marcinów*: n. os. *Marcin* SSNO III 395, *Wojciechów*: n. os. *Wojciech* Rym SIW 420, ale zdarzają się również podstawy od żeńskich nazw osobowych, np.: *Halinów*: n. os. *Halina* SSNO I 246, *Helenów*: n. os. *Helena* SSNO II 279, *Jadwigów*: n. os. *Jadwiga* SSNO II 374, *Wandowo*: n. os. *Wanda* Rym SIW 404. Nazwy o dawnej charakterystyce przymiotnikowej mogły występować w trzech rodzajach, w zależności od rodzaju gramatycznego rzeczownika, który wchodził w skład pierwotnej nazwy dwuczłonowej i określał pole, ziemię, wieś, rolę, las, majątek, dwór itd. Wśród zgromadzonych nazw przeważają ojkonimy z sufiksami *-ów*, *-owa*, *-owo//-ew*, *-ewa*, *-ewo*, anojkonimów jest zdecydowanie mniej.

Według ustaleń Adama Demartina [1965, s. 15] w XII–XIV wieku w Wielkopolsce dominował typ sufiksalny *-owo//-ewo*. Obecnie nazwy z tymi sufiksami występują sporadycznie, przeważają zakończone na *-ów//-ew*, choć te drugie nie są tak liczne na terenie powiatu tureckiego (20 nazw zakończonych na *-ew*, podczas gdy nazw zakończonych na *-ów* jest aż 66). We wschodniej Wielkopolsce stare nazwy z formantem *-owo//-ewo* zachowały się dla oznaczenia miejsc niezamieszkałych [Demartin, 1965, s. 15–17], jednak na terenie powiatu tureckiego nie odnotowano aktualnie ani jednej nazwy z sufiksem *-ewo*. Na omawianym obszarze nielicznie występowały nazwy z przyrostkiem *-owo*. Mają one charakter historyczny, bowiem są to dawne, notowane jeszcze w XVI wieku, formy dzisiejszych ojkonimów z formantem *-ów* lub *-owa*, np.: *Felicjanów* – *Felicjanowo*; *Tarnowa* – *Tarnowo*; *Wandów* – *Wandowo*; *Wincentów* – *Wincentowo*.

Obok formantów *-ów*, *-owa*, *-owo//-ew*, *-ew*, *-ewo* dość często używanym był dzierżawczy przyrostek *-ówek//-'ewek*, *-ówka//-'ewka*, *-ówko//-'ewko*. Sufiks *-ek*, *-ka*, jako element formantu złożonego, pełni tutaj funkcję strukturalną, polegającą na substancywizowaniu przymiotników [Śmiech, 1983, s. 45], które pierwotnie funkcjonowały jako składniki nazw dwuczłonowych, złożonych z przymiotnika od imienia własnego i określanego rzeczownika. Nazwy utworzone przy pomocy tych formantów nazywają nie tylko obiekty fizjograficzne, ale również wsie i ich części.

Przyrostki *-ówek//-'ewek* występują dość licznie we wschodniej Wielkopolsce, jednak na terenie powiatu tureckiego odnotowano jedynie dwie nazwy miejscowe i terenowe utworzone w ten sposób (*Ojcówek*: ap. *ojciec*, *Zygmuntówek*: n. os. *Zygmunt* SSNO VII 307). Przypuszczać można, iż nazwy te utworzone zostały

sufiksem *-ek* od nazw *Ojców* i *Zygmuntów* i pełnią funkcję deminutywną, podobnie jak nazwy *Boleszczynek*: *Boleszczyn*, *Galewek*: *Galew*, jednak na badanym terenie źródła nie odnotowały nazw *Ojców* i *Zygmuntów*, informatorzy również ich nie potwierdzili, dlatego klasyfikuje się je jako utworzone przyrostkiem *-ówek*.

Formantem, który rozpowszechnił się w całej Wielkopolsce, także w powiecie tureckim, jest *-ówka* po spółgłosce twardej, np.: *Bartkówka*: n. os. *Bartek* SSNO I 98, *Lamentówka*: n. os. *Lament* Rym SNW V 510, *Mikosikówka*: n. os. *Mikosik* Rym SNW VI 358, *Smykówka*: n. os. *Smyk* Rym SNW VIII 537, *Targówka*: ap. *targ*, i po miękkiej, np.: *Akacjówka*: ap. *akacja*, *Jagusiówka*: n. os. *Jagusia*, *Januszówka*: n. os. *Janusz* SSNO II 429, *Mechniówka* (< *Michniówka*): n. os. *Michnia* SSNO III 456, *Olszówka*: ap. *olsza*⁵.

Dość nielicznie reprezentowanym w zgromadzonym materiale, ale charakterystycznym dla Wielkopolski wschodniej, jest formant *-owiec*. Na omawianym terenie odnotowano kilka toponimów (zaklasyfikowanych do nazw topograficznych) utworzonych za pomocą tego sufiksu od wyrazów pospolitych, np.: *Borowiec*: ap. *bór*, *Czarnowiec*: ap. *czarny*, *Grabowiec*: ap. *grab*, *Kierzkowiec*: ap. *kierzek*, *Sosnowiec*: ap. *sosna*. Zaznaczyć należy, że na terenie południowo-wschodniej części województwa wielkopolskiego sufiks ten wymawiany jest w postaci *-owiec*, natomiast w rejonie północno-zachodniej Wielkopolski występuje w mowie mieszkańców z *o* pochyłonym (*-ówiec*) [Zierhoffer, 1988, s. 284], co więcej, formy te przenikają nawet do postaci urzędowych, czyli dochodzi do zmorfologizowania cech fonetycznych w przyrostku.

Innym formantem, za pomocą którego została utworzona znaczna liczba nazw miejscowych, jest *-in*, *-ina*, *-ino*// *-yn*, *-yna*, *-yno*. Powstały one przede wszystkim od imion żeńskich oraz nazwisk zakończonych na *-a*, np.: *Amelin*: n. os. *Amelia* Rym SIW 20, n. os. *Izabelin*: n. os. *Izabela* Rym SIW 187, *Koźmin*: n. os. *Koźma* Rym NMP V 258, *Natalin*: n. os. *Natalia* SSNO IV 24. Formacje tego typu powstawały też od nazw osobowych zakończonych na spółgłoskę funkcjonalnie miękką, np.: *Bratuszyn*: n. os. *Bratusz* SSNO I 245, *Małoszyna*: n. os. *Małosz* Rym NMP VI 493. Pierwotnie nazwy powstałe przy pomocy sufiksu *-in* odnosiły się do grodów książęcych, natomiast z przyrostkiem *-ino* były typowe dla wsi [Demartin, 1967, s. 25]. Toponimy zbudowane w ten sposób pełniły funkcję dzierżawczą lub pamiątkową (zwłaszcza powstałe od imion kobiecych) [por. Karplukówna, 1955, s. 124], np.: *Amelin*: n. os. *Amelia*, *Boleszczyn*: n. os. *Bolesta* SSNO I 211, *Małoszyna*: n. os. *Małosz*, *Wróblina*: n. os. *Wróbel* Rym SNW X 342,

⁵ Na terenie powiatu tureckiego nie odnotowano ani jednej nazwy utworzonej przy pomocy przyrostka *-'ewek*, *-'ewka* oraz *-ówo*//*-'ewko*.

i topograficzną, np. *Zakrzewina*: ap. *zakrzewie*. Najczęściej występuje wariant w rodzaju męskim, w rodzaju żeńskim utrwalił się tylko w nazwach: *Józefina*: n. os. *Józef*, *Małoszyna*: n. os. *Małosz*, *Wróblina*: n. os. *Wróbel*, *Wydyszyna*: n. os. **Wydysz*⁶. Nie odnotowano żadnej nazwy z tym sufiksem w rodzaju nijakim. Sufiksy *-in*, *-ino* pierwotnie tworzyły nazwy dzierżawcze, a z czasem w ten sposób zaczęto tworzyć nazwy topograficzne i pamiątkowe [Demartin, 1967, s. 26]. Na podstawie zebranego materiału oraz materiału nazewniczego z innych prac dotyczących Wielkopolski zauważyć można, że sufiks *-in* rozpowszechnił się w całej Wielkopolsce, a *-ino* tylko w jej części zachodniej [Demartin, 1967, s. 31]. Wśród zgromadzonych tu nazw znacznie przeważają ojkonimy z sufiksami *-in*, *-ina*, np.: *Bratuszyn*: n. os. *Bratusz*, *Olesin*: n. os. *Oleś* lub n. os. *Olesia* Rym NMP VIII 80, *Małoszyna*: n. os. *Małosz*, *Smolina*: ap. *smola*, jednak odnotowano również i anojkonimy, np.: *Gowin*: n. os. *Gowa* Rym SNW III 463, *Józefina*: n. os. *Józef* SSNO II 495, *Kawęczyn*: n. os. *Kawięka* Rym NMP IV 378, *Wydyszyna*: n. os. **Wydysz*, *Zakrzewina*: ap. *zakrzewie*.

Dawno ustalonymi nazwami miejscowymi są formacje z przyrostkiem *-sk*, *-ska*, *-sko*, dlatego zachowało się ich tak niewiele, również na terenie powiatu tureckiego, np.: *Rzymsko*: n. m. *Rzym*, *Smulsko*: ap. *smola*, *Wilsk*: ap. *wilk*. Dziś trudno wyjaśnić, czy te pierwotne przymiotniki utworzone zostały od apelatywów czy od nazw własnych [Bąk, 1970, s. 15]. Umiarkowanie produktywnym okazał się przyrostek *-isko* (w wariacie rozszerzonym *-owisko*) nazywający miejsca po czymś. Tworzy on toponimy od podstaw rzeczownikowych i czasownikowych. W zgromadzonym materiale odnotowano 5 nazw utworzonych za pomocą tego przyrostka, 3 z nich pochodzą od rzeczowników, zaś 2 pozostałe od czasownika. Przyrostek ten występuje tu w formach pluralnych, np.: *Lesiska*: ap. *las*, *Wiatraczyska*: ap. *wiatrak*, *Wiórzyska*: ap. *wiór*, *Podrębiska*: ap. *podrąbać*, ap. *Wypaliska*: *wypalić*⁷. Badacze odnotowują w nazwach z *-isko* zmianę rodzaju gramatycznego, przede wszystkim maskulinizację nazw nijakich *-isko* > *-sk* [Bańkowski, 1982, s. 59–64], jednak na terenie powiatu tureckiego nie zauważono takiej zmiany.

Niezbyt liczny typem sufiksalny na terenie wschodniej części Wielkopolski okazał się przyrostek *-ica*, za pomocą którego utworzono 7 nazw (zaliczonych

⁶ Gwiazdką (*) oznaczono nazwy osobowe, stanowiące podstawę dla toponimów, nierejestrowane w słownikach; są to formy zrekonstruowane.

⁷ Warto wspomnieć, że biorąc pod uwagę funkcję przyrostka *-isko* (nazywanie miejsc, na których mogło się coś znajdować, np. *Młynisko*: ap. *młyn*), nazwy *Lesiska*, *Wiatraczyska*, *Wiórzyska*, *Podrębiska*, *Wypaliska* pochodzić mogą od nienotowanych apelatywów: **lesisko*, **wiatraczysko*, **wiórzysko*, **podrębisko*, **wypalisko*, wówczas powyższe nazwy utworzone zostałyby bez reakcji formalnojęzykowej.

do kategorii nazw topograficznych i kulturowych), np.: *Dąbrowica*⁸: ap. *dąbrowa*, *Dzierbica*: ap. *dzierba* ‘ubogi człowiek’ SGP VII 213, *Golica*: ap. *goły*, *Groblicca*: ap. *grobla*, *Kolnica*: ap. *kolnia* ‘miejsce, gdzie rąbie się drewno, drwalnia; szopa, stajnia’ Sstp III 317, *Okręglica*: ap. *okrągły*, *Pokrzywica*: ap. *pokrzywa*. Pierwotnie formant ten tworzył nazwy rzek, które najczęściej przenoszono na określenie położonej w pobliżu miejscowości. Nazwy miejscowe z *-ica* powstały przede wszystkim w wyniku substancywizacji apelatywnych przymiotników, np.: *goła* (ścieżka) → *Golica*, *okrągła* (wieś) → *Okręglica*, imiesłowów i wyrażen przyimkowych [Rzetelska-Feleszko, 1977, s. 98] oraz poprzez luźny związek z rzeczownikową podstawą derywacji, np.: *dąbrowa*, *dzierba*, *grobla*, *kolnia*, *pokrzywa*. Jedną z najstarszych funkcji sufiksu *-ica* w języku prasłowiańskim było też tworzenie rzeczowników zdrobniałych [Stieber, 1968, s. 346–348], ich ślad mógł się zachować w geograficznych nazwach własnych obecnych na terenie Wielkopolski [Rzetelska-Feleszko, 1978, s. 64]. Można przypuszczać, że u podstaw użycia tego formantu w niektórych toponimach leży jego dawna deminutywna funkcja w apelatywach. Na terenie Pomorza Gdańskiego formant *-ica* jest żeńskim odpowiednikiem męskiego *-ec* [Górniewicz, 1975, s. 35], również w powiecie tureckim odnotowano kilka nazw utworzonych za pomocą przyrostka *-ec*, np.: *Kaliniec*: ap. *kalina*, *Podlubojec*: wyr. przyim. *pod Lubojce*, *Studzieniec*: ap. *studnia*, *Trzciniac*: ap. *trzcina*.

Odnótowano również nazwy utworzone za pomocą sufiksu *-ice//owice*, który, według klasyfikacji semantycznych, tworzy nazwy patronimiczne, rzadko etniczne [por. Podlaska; 1972, s. 66–82, Taszycki, 1936, s. 33–42], np.: *Bogusławice*: n. os. *Bogusław* SSNO I 199, *Myszkowice*: n. os. *Myszka* SSNO III 590, *Paździerowice*: n. os. *Paździerz* Rym SNW VII 248, *Russocice*: n. os. *Rusota* SSNO IV 520, *Żeronice*: n. os. **Żeroń*. Nie są one typem szczególnie reprezentatywnym we wschodniej części Wielkopolski. W. Taszycki stwierdził, że nazwy z sufiksem *-ice* to twory analogiczne do nazw z *-ica* w formie liczby pojedynczej [1946]. Część nazw, oprócz tych, które uwarunkowane zostały czynnikami historyczno-osadniczymi, powstała w wyniku derywacji fleksyjnej. Wiąże się z nimi zjawisko polaryzacji toponimicznej, polegające na wytworzeniu różnicy między nazwą fundującą a fundowaną, tzn. jeśli powstanie układ nazw *Borek – Borki*, to zawsze zwycięży nazwa w formie pluralnej [Głuszcak, 1971, s. 164]. Poza tym, kiedy nazwa syngularna brzmi tak samo jak wyraz pospolity lub go przypomina, o wiele bardziej komunikatywne stanie się użycie nazwy w liczbie mnogiej.

⁸ Biorąc pod uwagę stan słowotwórstwa staropolskiego, można przypuszczać, że *Dąbrowica* i *Golica* mogą być nazwami niemotywowanymi, pochodzącymi od apelatywów *dąbrowica* i *golica*.

Ważnym sufiksem, za pomocą którego tworzy się nazwy własne kolektywne, są formanty *-e*, *-owie*//*-ewie*. Collectiva nie są już żywym typem słowotwórczym [Bańkowski, 1982, s. 281], stąd nazw utworzonych za pomocą sufiksu *-e*, *-owie*//*-ewie* jest na omawianym obszarze niewiele, określają one przede wszystkim obiekty niezamieszkane. Te nazwy topograficzne powstały przede wszystkim od nazw drzew [zob. Kreja, 1988, s. 69], np.: *Brzezowie*: ap. *brzoza*, *Olszynie*: ap. *olszyna*. Niejednoznaczna w interpretacji okazała się nazwa *Kozie*, wypowiedziana jako *kuże*, u podstawy której leży apelatyw *koza* – wówczas byłaby to nazwa kolektywna, w której samogłoska rdzenna uległa wydłużeniu, a *-ó-* zostało zapisane jako *-u-* [zob. Kreja, 1988, s. 54] – lub n. os. *Koza* Rym SNW I 453, *Kuza* Rym SNW I 500 (: gw. *kuza* ‘stara krowa’, *kuzia* ‘przekleństwo’) Rym NMP V 508, wskazująca na jej funkcję dzierżawczą.

Nielicznym typem nazw topograficznych są formacje odrzeczownikowe z przyrostkiem przymiotnikowym *-ny* utworzone w różnych wariantach rodzajowych od podstaw apelatywnych, np.: *Deszna* (: *Deszczna*): ap. *deszcz*, *Dzierżazna*: ap. *dzierżęga* ‘wyka’ SW I 645, *Jedlno*: ap. *jedla* ‘jodła; jelniak, jelniaczek: las jodłowy’ SW II 153, *Lisna*: ap. *lis* Rym NMP VI 165, *Korytno*: ap. *koryto* Rym NMP V 151. Ciekawym typem okazały się nazwy *Jabłonna*: ap. **jabłony* Rym NMP IV 9, *Linne*: ap. **lini* (: *lin* ‘ryba słodkowodna z rodziny karpiowatych’) Rym NMP VI 119, *Klinna*, *Klinno*: ap. *klin*, w których doszło do podwojenia *-n-* w temacie już ukształtowanej nazwy. Powstały one od apelatywów zakończonych na *-n* i *-ń*, do których dodany został sufix *-na*, *-ne*, *-no*.

Równie nieliczne okazały się nazwy utworzone od wyrażen przyimkowych powstałe poprzez sufiksację za pomocą formantu *-e* (\leq **bje*) połączoną ze zmianą paradygmatu, np. w nazwach *Podlesie*: *pod lasem*, *Zalesie*: *za lasem*. Derywacja polegała tu na uniwerbizacji, tj. przekształceniu struktury analitycznej (wyrażenia przyimkowego) w syntetyczną (rzeczownik). Następnie, w wyniku derywacji paradygmatycznej, wyraz pochodny uzyskał wzorzec odmiany, jakiego pozbawione było wyrażenie przyimkowe⁹ [Tomaszewska, 1996, s. 13].

Robert Mrózek [1998, s. 238] oraz Witold Śmiech [1996] wydzielają najczęściej występujące formanty, które biorą udział w tworzeniu odprzymiotnikowych nazw terenowych o podstawie apelatywnej: *-i//y*, *-ny*, *-ni*, *-owy*, *-ski*, *-owski//ewski*, *-any*, *-aty*, *-owaty*, *-asty*, *-ity*, *-isty*, *-iny*, *-in* oraz proprialne: *-ski*, *-owy*. W zgromadzonym materiale występują nazwy z sufiksem *-i//y*, np.: *Małe*,

⁹ Skoro nazw typu *Podlesie*, *Zalesie* nie traktuje się jako formacji prefiksalnych, bo pochodzą one od wyrażen przyimkowych, czyli prefiks jest częścią podstawy, a nie formantem, to w związku z tym interpretuje się je jako nazwy powstałe w wyniku derywacji paradygmatycznej, jako typy fleksyjne [Tomaszewska, 1996, s. 24].

Niebieskie (Jezioro), Niższe, Wąskie; -in, np. Izabelin: n. os. Izabela; -owy, np. Sylwkowe: n. os. Sylwek; -ski, np. Rogowski: n. m. Rogów.

Przy udziale omówionych powyżej sufiksów utworzony został największy procent nazw miejscowych i terenowych, które charakteryzują teren powiatu tureckiego i wschodniej części województwa wielkopolskiego pod względem słowotwórstwa toponimów. Porównując materiał onomastyczny z nazwami zgromadzonymi przez Małgorzatę Rutkiewicz [2002], stwierdzić można, że wschodnia część województwa wielkopolskiego różni się od jej części zachodniej pod względem budowy słowotwórczej niektórych nazw terenowych. Występują tu formanty nienotowane na terenie zachodniej Wielkopolski, m.in.: *-anka, np. Lipiczanka: n. m. Lipicze; -'anka, np. Żabianka: ap. żaba; -ewnik, np. Bażantewnik: ap. bażant; -icha, np. Glapicha: ap. glapa; -izna, np.: Goleszczyzna: n. os. Golesz SSNO II 152, Grzebalizna: n. os. *Grzebała, Obrębizna: n. os. Obręba Rym NMP VIII 22, Stalowitzna: ap. stalowy; -ocha, np.: Dębocha: ap. dąb, Śledziocha: ap. śledź; -yny, np.: Lubyszyny: n. os. Lubisz SSNO III 286, Radyczyny: n. os. *Radycz, Sekurzyny: n. os. Sekura Rym SNW II 406. Pojawiają się charakterystyczne formanty tworzące konstrukcje marytonimiczne, tj. *-owa, -ka, rzadziej -ina, np.: Banasiakowej (Łąka): n. os. Banasiak Rym SNW I 18, Kubiaczki: n. os. Kubiak Rym SNW I 329, Łukasiczki: n. os. Łukasik Rym SNW II 44. Na wschodzie występuje zdecydowanie mniej nazw o proveniencji niemieckiej niż na zachodzie. M. Rutkiewicz odnotowała 33 nazwy pierwotnie niemieckojęzyczne, podczas gdy w zgromadzonym tu materiale występują jedynie 3 nazwy odaplatywne, np.: Kirchol, Kirchole, Kirholm 'cmentarz' SW II 341.**

Nazwy terenowe występujące na terenie powiatu tureckiego powstawały w wyniku derywacji sufiksальной i paradygmatycznej oraz poprzez proste przeniesienie apelatywów do zbioru nazw geograficznych. Wśród nazw derywowanych największą frekwencją mają formanty: *-ów (69 nazw), -ówka (25 nazw), -in//-yn (21 nazw), -ew (20 nazw), -owo (15 nazw).* Obecnie na omawianym obszarze prawie w ogóle nie powstają nowe nazwy terenowe, o czym przekonuje wyraźna przewaga nazw o utrwalonej w polskiej toponimii budowie słowotwórczej. Teza ta potwierdza wnioski sformułowane blisko dwadzieścia lat temu przez Józefa Chojnackiego [1995, s. 310], który zbadał nazewnictwo terenowe północno-zachodniej części dawnego województwa konińskiego.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Skróty konwencjonalne:

- ap. – apelatyw
lm. – liczba mnoga
n. m. – nazwa miejscowa
n. os. – nazwa osobowa
wyr. przyim. – wyrażenie przyimkowe

Źródła:

- Rym NMP – RYMUT Kazimierz, red., 1996–1999, Nazwy miejscowe Polski. Historia – Pochodzenie – Zmiany, t. I–III, Kraków.
Rym SIW – RYMUT Kazimierz, 1995, Słownik imion współcześnie w Polsce używanych, Kraków.
Rym SNW – RYMUT Kazimierz, 1992–1994, Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych, t. I–X, Kraków.
SGP – KARAŚ Mieczysław, REICHAN Jerzy, OKONIOWA Joanna, TYRPA Anna, red., 1977–2014, Słownik gwar polskich, t. I–IX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
SSNO – TASZYCKI Witold, red., 1977, Słownik staropolskich nazw osobowych, t. I–VI, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
Sstp – URBAŃCZYK Stanisław, red., 1953–2002, Słownik staropolski, t. I–XI, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, Słownik języka polskiego, t. I–VIII, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- BAŃKOWSKI Andrzej, 1982, Zmiany morfemiczne w polskiej toponimii, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
BAK Piotr, 1970, Budowa słowotwórcza nazw miejscowych w Wielkopolsce i na Kujawach, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 9–16.
CHOJNACKI Józef, 1995, Nazwy terenowe w północno-zachodniej części województwa konińskiego, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.

- DEMARTIN Adam, 1965, Oboczność sufiksalna *-ov* : -'ev w nazwach miejscowych Wielkopolski, „*Slavia Occidentalis*”, 25, s. 15–28.
- DEMARTIN Adam, 1967, Oboczność sufiksalna *-in// -ino* w nazwach Wielkopolski, „*Slavia Occidentalis*”, 26, s. 25–35.
- GLUSZCZAK Julian, 1971, Pluralne nawy topograficzne typu *Wierzby, Góry*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, 8, s. 145–165.
- GÓRNOWICZ Hubert, 1975, Ze studiów nad toponomastyką Pomorza Gdańskiego. IV. Nazwy terenowe i wodne z sufiksem *-ica* i jego pochodnymi, „*Onomastica*”, 20, s. 35–78.
- KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, Słownik języka polskiego, t. I–VIII, Warszawa.
- KARPLUKÓWNA Maria, 1955, Polskie nazwy miejscowe od imion kobiecych, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, 1, s. 111–160.
- KOZIEROWSKI Stanisław, 1922, Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski, t. II, Wydawnictwo Poznańskiego Przyjaciół Nauk, Poznań.
- KOZIEROWSKI Stanisław, 1926, Pierwotne osiedlenie dorzecza Warty od Koła do ujścia w świetle nazw geograficznych, „*Slavia Occidentalis*”, 5, s. 112–246.
- KOZIEROWSKI Stanisław, 1926–1928, Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski, t. I–II, Krajowy Instytut Wydawniczy, Poznań.
- KOZIEROWSKI Stanisław, 1928, 1929, Pierwotne osiedlenie pogranicza wielkopolsko-śląskiego między Obrą i Odrą a Wartą i Bobrem w świetle nazw geograficznych, „*Slavia Occidentalis*”, 7, s. 172–329, 8, s. 231–291.
- KREJA Bogusław, 1988, Zagadnienie polskich kolektywnych nazw miejscowych typu *Brzezcie, Pustkowie*, „*Gdańskie Studia Językoznawcze*”, 4, s. 41–82.
- MRÓZEK Robert, 1998, Nazwy terenowe, w: Ewa Rzetelska-Feleszko, red., *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków, s. 231–256.
- PODLAWSKA Daniela, 1972, Nazwy etniczne z sufiksami *-any* i *-ice* na terenie Polski, „*Onomastica*”, 17, s. 66–82.
- ROSPOND Stanisław, 1957, Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław.
- RUTKIEWICZ Małgorzata, 2002, Toponimia środkowozachodniej części województwa wielkopolskiego, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- RYMUT Kazimierz, 1992–1994, Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych, t. I–X, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.

- RYMUT Kazimierz, 1995, *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- RYMUT Kazimierz, red., 2004–2013, *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, t. I–VIII, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1977, Wielkopolskie nazwy geograficzne z suf. *-ica* do końca XVI wieku, 1. Nazwy miejscowości, „*Slavia Occidentalis*”, 34, s. 83–98.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1978, Wielkopolskie nazwy geograficzne z sufiksem *-ica* do końca XVI wieku. II. Nazwy terenowe i wodne, „*Slavia Occidentalis*”, 35, s. 51–67.
- KARAŚ Mieczysław, REICHAN Jerzy, OKONIOWA Joanna, TYRPA Anna, red., 1977–2014, *Słownik gwar polskich t. I–IX*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- SULIMIERSKI Filip, CHLEBOWSKI Bronisław, WALEWSKI Władysław, 1880–1904, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, Warszawa.
- STIEBER Zdzisław, 1968, Ślady funkcji deminutywnej sufiksu *-ica* w polskiej hydronimii i w polskich dialektach, w: *Symbolae Philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 346–348.
- ŚMIECH Witold, 1983, Stosunek polskich nazw terenowych do wyrazów pospolitych, w: Kazimierz Rymut, red., *Geografia nazewnicza*, Wydawnictwo PAN, Wrocław, s. 37–51.
- ŚMIECH Witold, 1996, *Przymiotnikowe nazwy terenowe Polski*, Wydawnictwo ŁTN, Łódź.
- TASZYCKI Witold, 1946, *Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału*, PAU, Kraków.
- TASZYCKI Witold, 1936, Rzekomo patronimiczne nazwy miejscowe, „*Język Polski*”, XXI, s. 33–42.
- TASZYCKI Witold, red., 1977, *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VI, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- TOMASZEWSKA Sławomira, 1996, *Polskie mikrotoponimy motywowane wyrażeniami przyimkowymi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- URBAŃCZYK Stanisław, red., 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- ZAJĄCZKOWSKI Stanisław, ZAJĄCZKOWSKI Stanisław Marian, 1966–1970, *Materiały do Słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. I (1966); cz. II (1970), Wydawnictwo ŁTN, Łódź.

ZIERHOFFER Karol, 1957, *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wydawnictwo PAN, Wrocław.

ZIERHOFFER Karol, 1988, *Oboczność fonetyczna o//ó w toponimach z zakończeniem -owiec, -owce na polskim obszarze językowym ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*, w: Karol Zierhoffer, red., *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 281–287.

Ewelina Zajęc

BUDOWA SŁOWOTWÓRCZA OJKONIMÓW
I ANOJKONIMÓW JEDNOSKŁADNIKOWYCH
(NA PODSTAWIE MATERIAŁU Z TERENU POWIATU TURECKIEGO)

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie procesów słowotwórczych, które miały wpływ na powstanie nazw obiektów zamieszkałych i niezamieszkałych w powiecie tureckim. Przedmiotem analizy słowotwórczej są toponimy – ojko- i anojkonimy – jednoskładnikowe, czyli syntetyczne. Nazwy tego typu powstały na tym terenie przy udziale 61 sufiksów. Na podstawie analizy materiału stwierdzić można, że wschodnia część województwa wielkopolskiego różni się od jej części zachodniej pod względem budowy słowotwórczej niektórych nazw terenowych. Obecnie, na omawianym obszarze, prawie wcale nie powstają nowe nazwy terenowe, o czym przekonuje wyraźna przewaga nazw o utrwalonej w polskiej toponimii budowie słowotwórczej.

FORMATIVE CONSTRUCTION OF THE SINGLE-COMPONENT
OIKONYMS AND ANOIKONYMS
(ON THE BASIS OF DATA FROM THE DISTRICT OF TUREK)

Summary

The aim of this article is presentation of the word-formative processes affecting the origin of the objects inhabited and uninhabited in Turek district. The subject of the word-formative analysis are toponyms – oikonims and anoikonims – single-component, in other words synthetic. Names of this type arisen in the area with the participation of 61 suffixes. On the basis of this analysis it can be stated that the eastern part of Wielkopolska province differs from its western part when it comes to the word-formative construction of some of the field names. Currently, in the particular area there are appearing new field names as we are convinced by a clear advantage of the names fixed in Polish toponymy formative construction.

Rafał Zarębski*

**NAGROMADZENIA LEKSEMÓW WSPÓLFUNKCYJNYCH
JAKO ELEMENT STYLU XVI-WIECZNEJ PROZY
PAMIĘTNIKARSKIEJ (NA MATERIALE DIARIUSZA
MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA)**

THE COLLECTION OF CO-FUNCTIONAL LEXEMES AS AN ELEMENT
OF THE 16TH-CENTURY STYLE OF THE DIARIST PROSE
(BASED ON THE DIARY OF MIKOŁAJ KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ)

Abstract

The article mentioned one of the most important stylistic feature of the old diarist prose, that is the occurrence of synonymic series, such as: *bonaccia – ucichnienie wiatru, odnoga morska – jezioro, grosz – majdyn, caurus – magistro*. Attention was also devoted to the multiplicity of metalinguistic formulae which introduce synonymic words: *jest, po naszymu, po łacinie, po włosku, zowq, rozumie się*, explanations without the copula.

Keywords: stylistics, synonym, diary, history of language

Słowa kluczowe: stylistyka, synonim, pamiętnik, historia języka

WSTĘP

Na temat wartości literatury pamiętnikarskiej dla badań historycznojęzykowych wypowiedziano się wielokrotnie. Pamiętniki stanowiąc mogą cenne źródło obserwacji przemian różnych aspektów polszczyzny. Mimo bezspornej wagi, jaką posiada wspomniany typ piśmiennictwa dla opisu dziejów języka, nie zostało ono dotąd w pełni wyzyskane w refleksji językoznawczej. Literatura specjalistyczna poruszająca problemy języka relacji pamiętnikarskich, powstałych w rozmaitych

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: rafzar@interia.pl

okresach, jest dość bogata. Pozostają jednak pewne obszary, które domagają się głębszej charakterystyki językoznawczej [zob. Walczak, 2002, s. 194].

W niniejszym tekście chciałbym poświęcić nieco uwagi jednemu z ważniejszych w dawnym piśmiennictwie polskim diariuszy, jakim jest *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”¹. W badaniach językoznawczych panuje opinia, że relacje wspomnieniowe powstałe w czasach minionych są szczególnie cennym źródłem do badań nad stylem potocznym. Wobec braku źródeł mówionych, które pozwalałyby zadawalająco opisać tę odmianę polszczyzny w ujęciu historycznym, pamiętniki charakteryzujące się tak znanymi cechami dla stylu potocznego, jak: ekspresywność, spontaniczność, formuliczność, konkretność i niedookreśloność [zob. Umińska-Tytoń, 1992, s. 224–231], posiadają wartość bezsporną.

Autorem utworu wybranego do analizy był polityk, humanista, kalwin a później konwertyta, człowiek wszechstronnie wykształcony i znający prócz łaciny nowożytnie języki obce. W trakcie odbytej w latach 1582–1584 podróży do Ziemi Świętej czynił on notatki, które stały się podstawą spisanego ok. 1590 roku pamiętnika. Losy tekstu były zawile, ponieważ przez wieki funkcjonował on w nieco innej niż Radziwiłłowa wersji. Otóż autor za namową jezuitów, którzy doceniali przede wszystkim ideologiczne walory diariusza (propagowanie wiary katolickiej i idei pielgrzymowania do grobu Chrystusa), zlecił prawdopodobnie Tomaszowi Treterowi sporządzanie łacińskiej wersji tekstu (1601). Ta właśnie w postaci czterech listów stała się podstawą przekładu polskiego, dokonanego w 1607 roku przez Andrzeja Wargockiego. Zarówno wersja łacińska, jak i jej polskie tłumaczenie cieszyły się dużą popularnością w XVII i XVIII wieku, o czym świadczą ich dość liczne wydania. Co ciekawe, oryginalny tekst Radziwiłła doczekał się edycji dopiero za sprawą Jana Czubka w 1925 roku [zob. Jarosz, 2009]².

Znamienną cechą badań historycznojęzykowych jest to, że przyczynkarskie opracowania bardzo drobnych niekiedy problemów lingwistycznych umożliwiają budowanie pewnych praw i uogólnień. Warto jednak mieć na uwadze, że historyk języka zawsze stąpa po dość grząskim gruncie. Dysponuje co prawda różnego rodzaju materiałami źródłowymi, ale posiada wyłącznie własną współczesną kompetencję językową. Ta wszakże w miarę coraz dłuższego koncentrowania się na pracy nad dawnymi tekstami staje się wrażliwsza na ich odbiór, lecz nigdy nie

¹ Dalej: *Podróż...*

² Materiał językowy, będący przedmiotem analizy w niniejszym artykule pochodzi z wydania L. Kukulskiego, które ukazało się w 1962 r. Zawiera ono prócz oryginalnego tekstu M.K. Radziwiłła ok. 150 fragmentów z wersji Tretera, a więc dużo więcej niż uwzględnił J. Czubek [zob. Kukulski, 1962, s. 252–254].

osiągnięciu poziomu, jakim dysponowali użytkownicy dawnej polszczyzny. O ile pewne płaszczyzny badań diachronicznych łatwiej uchwycić w ramy naukowej refleksji, jak np. system gramatyczny, o tyle warstwy leksykalno-semantyczna i stylistyczna, z powodu braku wspomnianej wyżej dostatecznej kompetencji językowej, stanowią dość trudny obszar badawczy. Jeszcze większym ryzykiem w aspekcie historycznym obciążony jest – z tych samych względów – opis zjawisk pragmalingwistycznych. Im dalej sięgamy w głąb dziejów używania języka, tym analiza i interpretacja zjawisk stylistyczno-pragmatycznych i niuansów znaczeniowych musi się charakteryzować większym stopniem ostrożności. Taki stan rzeczy może zniechęcać badaczy do poświęcania uwagi problematyce odmian dawnej polszczyzny. Jednakże historycy języka nie pozostają całkiem bezradni wobec niebezpieczeństw związanych z badaniem dawnej świadomości leksykalno-stylistycznej. Metody analizy retrospektywnej, postulujące nakładanie wniosków, które wynikają z obserwacji współczesnej materii językowej na historyczną [zob. Grabias, Skubalanka, 1979, s. 41], wespół z innymi narzędziami, jakimi dysponuje dzisiejsza lingwistyka, takimi jak stan leksykografii i wiedzy leksykologicznej, mogą przynieść ciekawe i pożyteczne spostrzeżenia.

W krótkim opracowaniu nie sposób omówić całości tak szerokiej problematyki, jaką jest wartość dawnego pamiętnikarstwa dla badań diachronicznych. Można wskazać tylko pewne obszary, które domagają się opracowania. Lektura tekstu M.K. Radziwiłła przynosi zaskakująco wiele konstatacji na temat funkcjonowania i wewnętrznej organizacji leksyki, co znacząco wpływa na styl językowy diariusza.

Jedną z ważnych cech stylistycznych nie tylko pamiętników, ale także innych dawnych³ tekstów użytkowych jest gromadzenie słownictwa w ciągach o charakterze synonimicznym. Mogły mieć one różną postać: układów z wyzerowanym łącznikiem⁴, szeregów połączonych spójnikiem, np. *albo*, a także pasm, w których znaczenie pewnych leksemów objaśniono za pomocą różnorodnych formuł metajęzykowych⁵, np. *co się rozumie, to jest, który zową, co zową, po naszymu* itd. Taki sposób porządkowania słownictwa służył różnym celom: przełożeniu znaczeń wyrazów obcych, przywołaniu lub objaśnieniu polskich wariantów regionalnych, zastąpieniu form archaicznymi nowszymi lub odwrotnie, objaśnieniu jednego leksemu za pomocą innego o szerszym lub węższym zakresie znacze-

³ Zabieg ten jest powszechny także we współczesnych tekstach mówionych, czego dowiodły badania M. Kamińskiej [1996].

⁴ W ich roli występowały też znaki interpunkcyjne, np. nawias, przecinek.

⁵ M. Kamińska określa je mianem „potocznych kwalifikatorów leksykalnych” [1996]. Używam zamiennie terminów: „formuła metajęzykowa” i „łącznik (definicyjny)”.

niowym, a także zilustrowaniu znaczeń wyrazów nacechowanych stylistycznie (o ograniczonym zasięgu, specjalistycznych bądź też ekspresywnych) za pomocą znaczeń wyrazów o zasięgu ogólnym czy neutralnych pod kątem stylistycznym [zob. Wiśniewska, 1977, s. 67–69; Umińska-Tytoń, 1992, s. 106–109; 2001].

Wyliczenia leksykalnych elementów współfunkcyjnych [zob. Markowski, 2012, s. 90] stanowią również ważną cechę ukształtowania stylistycznego tekstu Radziwiłła. Technika gromadzenia obok siebie wyrazów o tym samym lub podobnym znaczeniu była obecna w dawnych tekstach, mieszczących się w obrębie różnych stylów funkcjonalnych: potocznego, urzędowego, naukowego, biblijnego, a także artystycznego [zob. np. Wiśniewska, 1977, s. 65; Bieńkowska, 1994]. Na powszechność tej praktyki z jednej strony wpływać mogła znajomość retoryki szkolnej, która dość często wykorzystywała tę figurę stylistyczną, nie tylko w funkcji zdobniczej, ale także ekspresywnej i semantycznej (objaśniającej) [zob. Wiśniewska, 1977, s. 69], z drugiej – zaś tendencja do wyrównania różnic w zakresie kompetencji językowej pomiędzy uczestnikami układu nadawczo-odbiorczego [zob. Kamińska, 1996, s. 158–159; Umińska-Tytoń, 2001, s. 229].

Celem niniejszego artykułu jest dokonanie opisu – z perspektywy stylistycznej – użytych przez M.K. Radziwiłła różnych typów szeregów rzeczownikowych⁶ (poza ciągami połączonymi spójnikiem *albo* [zob. Zarębski, 2015]⁷). Interesować mnie będzie ich budowa, pochodzenie tworzących je wyrazów (rodzime – obce), semantyka, zakres występowania, nacechowanie stylistyczne, ekspresywne oraz funkcja, jaką pełnią w tekście.

Wśród leksykalnych elementów współfunkcyjnych Andrzej Markowski wymienia: warianty (fonetyczne, morfologiczne, frazeologiczne), ekwiwalenty (wyrazy i wyrażenia pochodzące z różnych odmian języka), leksemy i ich peryfrazy oraz synonimy [2012, s. 90–95]. Użyte przez Radziwiłła nagromadzenia składają się przede wszystkim z synonimów⁸. W ich obrębie wydziela się dwie zasadnicze grupy: wyrazy równo- i bliskoznaczne. Wśród równoznaczników istnieje możliwość zawierania, przecinania lub wykluczania się zakresów łączliwości, natomiast bliskoznaczniki mogą się różnić pod względem rodzajowo-gatunkowym (zawieranie się znaczeń typu *nieść* – *taszczyć*) i gatunkowo-gatunkowym (przecinanie się znaczeń typu *chronić* – *bronić*) [zob. Apresjan, 2000, s. 205–228].

⁶ Niekiedy rzeczownik (też substantywowany przymiotnik) jest opatrzony dodatkowym epite-tem, np. *odnoga morska*, *kratka drzewiana*.

⁷ Na temat ciągów synonimicznych z udziałem nazw własnych w *Podróż...* zob. Zarębski [2010].

⁸ Za synonimy uznaję tu nie tylko leksemy (także zapożyczone) występujące w jednym języku, ale również układy złożone z odpowiadających sobie pod względem znaczeniowym wyrazów funkcjonujących w różnych językach, np. *aquilo*, *alias greco*.

Zdaniem Stanisława Jodłowskiego najistotniejszym kryterium, które pozwala dany leksem zaliczyć do synonimów, jest test zamienności. Badacz wymienił zamienność odpowiadającą równoznaczności, bliskoznaczności oraz kontekstową [zob. Jodłowski, 1963]. Warto tu także wspomnieć o ustaleniach, jakie w odniesieniu do synonimii w dawnej polszczyźnie poczynił Jerzy Kuryłowicz. Wśród synonimów badacz wyróżnił warianty fakultatywne (wyrazy alternujące stylistycznie niezależnie od kontekstu) oraz kombinatoryczne (wyraz B wchodzi w miejsce A tylko w określonych kontekstach). Jego zdaniem za synonimy XVI-wieczne uznać można tylko takie jednostki leksykalne, które po przełożeniu na język współczesny nowopolski odnoszą się do tego samego stanu rzeczy [1987]⁹.

SZEREGI: LEKSEM OBCY – LEKSEM RODZIMY

Znaczenia obcych wyrazów nazywających zwykle egzotyczne realia, nieznane przeciętnemu szlachcicowi przełomu XVI i XVII wieku, autor *Podróży...* objaśnia za pomocą leksyki rodzimej, wprowadzanej najczęściej przy użyciu formuł typu:

a) *x to jest y*,

*chrześcijan gaurów (to jest psów) (95)*¹⁰ – *gaur* ‘obelżywa nazwa nadawana innowiercom, zwłaszcza chrześcijanom, przez mahometan’ SXVI, *pies* tu w znaczeniu: ‘obelżywie pogardliwie, często w funkcji wyzwiska, o ludziach’ SXVI¹¹; *bonaccia, to jest ucichnienie wiatru (134)* – *bonaccia* wł. ‘cisza morską’ SWP; *przez zelzją, to jest kratkę drzewianą (159)* – *zelzja* (żałuża // żaluza) fr. ‘w oknie gatunek kraciastej zasłony’ L, *kratka* ‘zasłona, przegroda z krater’ SXVI; *dla piratów (to jest zbójców morskich) (202)* – *pirata, pirat* łac. z gr. ‘rozbójnik morski, korsarz’ SXVI;

wiele kwadragen; te quadragenae są dni, to jest siedmkroć po 40 dni (52) – *kwadragiezyma, kwadrajezyma* ‘okres czterdziestu dni przed Wielkanocą; Wielki Post’ SXVI, *kwadragiena* (łac. *quadragena* ‘po czterdzieści’) ‘odpuść czterdziestodniowy’ SW, L;

⁹ Ze względu na ograniczone rozmiary tekstu nie przywołuję tu licznych opracowań, poświęconych synonimii (tak leksykalnej, jak i słowotwórczej) w ujęciu historycznym autorstwa M. Białoskórskiej, K. Kleszczowej, M. Leńczuka, A. Szczaus itd.

¹⁰ W nawiasie podano numer strony.

¹¹ Znaczenia leksemów, stanowiących części składowe omawianych ciągów w pierwszej kolejności sprawdzono w SXVI. Jeśli dany wyraz nie został odnotowany w opracowanych dotąd tomach SXVI, to jego znaczenia poszukiwano w: DFP, L, SJP, SŁP, Stach., SW, SWP lub powoływano się na objaśnienia zaproponowane przez wydawcę tekstu. Zdarzało się, że jakiś leksem nie został odnotowany w żadnym ze źródeł leksykograficznych.

Sandżak [(*jest to rządca jakiej prowincji, właśnie jako u nas wojewoda*)] (27) – *sandżak* tur. 1. a) ‘chorągiew’, b) ‘sandżakbej’, 2. ‘część paszałyku, powiat’; zaś *sandżakbej*, *sandżak* ‘rządca sandżaku, niby naczelnik powiatu w Turcji’ SW; *aż potem ulachwę, to jest żold* (126) – *ulachwa* arab.-tur. ‘żold dniowy rycerstwa, pensja pieniężna’ Stach., *żold* ‘zapłata wyznaczona mianowicie najętym żołnierzom’ L;

b) *x po naszymu y*,

kalojery, po naszymu czerńcy (20) – *kalojer* ngr. ‘mnich grecki zakonu św. Bazylego’, *czerniec* ‘zakonnik obrządku wschodniego’ SXVI;

c) *x co się rozumie y*,

sorsitor, co się rozumie stanowisko na nawy (226) – *sorsitor* ‘przystań’ (?), przypis: *stanowisko* ‘przystań’, *nawa* ‘okręt, łódź’ SXVI;

d) lub w szeregach z wyzerowanym łącznikiem,

do tykii, szpitala tureckiego (32) – przypis: *szpital* (arab. *takia* ‘miejsce odpoczynku’) ‘bezpłatna gospoda dla podróżnych’.

Wśród przywołanych wyżej szeregów dominują te, które zostały połączone za pomocą formuły *x to jest y*. Zarówno one, jak i pozostałe z przytoczonych mają na celu objaśnić znaczenie obcych leksemów, które zajmują pierwszą pozycję w ciągu. M.K. Radziwiłł przyswajał sobie nazwy nowo spotykanych realiów obcego świata i świadom przeznaczenia własnego tekstu próbował, prawdopodobnie na bieżąco (niewykluczone, że niektóre z synonimicznych wyrazów rodzimych mogły się pojawić dopiero na etapie scalania utworu już po powrocie z podróży), objaśniać leksykę nieznaną polszczyźnie XVI-wiecznej. Ciągi zbudowane z jednostki obcej i rodzimej kalki semantycznej mają charakter równoznaczny [zob. Bieńkowska, 1994; Umińska-Tytoń, 1992, s. 106–109; Wiśniewska, 1977, s. 67–69]. Niektóre z wyrazów objętych leksykograficzną praktyką autora nie znalazły potwierdzenia w źródłach słownikowych, np. *sorsitor*¹². Jak zauważyła Maria Kamińska, próby kwalifikacji wyrazów i związków wyrazowych są znamienne dla codziennej komunikacji. Świadczą one o poziomie kompetencji językowej nadawcy. Dbając o jasność przekazu, próbuje on doprecyzować sens tych leksemów, które według jego subiektywnego poczucia mogą się wydać niezrozumiałe potencjalnemu odbiorcy [zob. Kamińska, 1996, 158–159].

Wśród objętych definicją synonimiczną znalazły się rzeczowniki, pochodzące z różnych języków, z którymi stykał się autor utworu: z greki i łaciny (*kwadragera*, *pirata*), nowogreckiego (*kalojer*), włoskiego (*bonaccia*, *sorsitor*),

¹² Być może naprędce spisywane wyrazy zostały w jakiś sposób zniekształcone przez autora. Tłumaczyłoby to ich nieobecność w słownikach.

francuskiego (*zelzja*) i – co oczywiste – z obszaru arabskiego i tureckiego (*sandżak, tykia, giaur, ulachwa*). Znaczenia wyrazów grecko-łacińskich oraz włoskich i francuskich były prawdopodobnie znane M.K. Radziwiłłowi. Studiował on na uniwersytetach zachodnioeuropejskich, wobec czego znał łacinę i języki nowożytnie. W celu uczynienia diariusza jak najbardziej zrozumiałym i obrazowym sięgał nawet po metaforyczne użycia niektórych leksemów rodzimych, np. *pies* ‘niewierny’, co potwierdza tezę o nasyceniu tekstów pamiętnikarskich ekspresywnością.

SZEREGI: LEKSEM RODZIMY – LEKSEM RODZIMY

Na komunikatywność przekazu wpływają również takie dublety, które są zbudowane z dwóch jednostek rodzimych. Druga część ciągu ma uszczegółwić znaczenie leksemu początkowego, np. *strony są w węgły. to jest na cztery granie murowane* (112) – *węgiel* ‘kął, anguł, róg’ L, *grań* ‘krawędź, kant, róg’ (synonim *kąt*) SXVI. W innych wypadkach tego typu formuła metajęzykowa *tam zową* pozwala autorowi wskazać ten z synonimów wyrazu posiadającego szerszy zasięg, który wydaje mu się bardziej adekwatny dla opisywanej rzeczywistości, np. *odnogi morskie (jeziorami tam zową)* (229) – *odnoga* a. ‘odgałęzienie rzeki, kanał sztucznie utworzony’, b. ‘zatoka, zwłaszcza morska, zalew’, c. ‘cieśnina morska’, synonimy: a – *pacha*, c – *ciasność* SXVI, *jezioro* ‘naturalny, śródlądowy zbiornik wody (także morze)’ SXVI.

SZEREGI: LEKSEM RODZIMY – LEKSEM OBCY

Należy zauważyć, że formuła z czasownikiem *zwać* ‘nazywać’ była dla M.K. Radziwiłła szczególnie wygodna w sytuacji, kiedy przytaczał on nazwy obce, których rodzime (lub od dawna zaadaptowane) odpowiedniki leksykalne funkcjonowały w ówczesnym zasobie słownikowym. Definicje z łącznikiem *zową, tam zową* są sygnałem dystansu autora do objaśnianej leksyki, na co w kontekście badań współczesnej polszczyzny mówionej zwróciła uwagę M. Kamińska [1996, s. 183]. Ten budujący koloryt lokalny zabieg językowy miał na celu przede wszystkim uwiarygodnić relację i podnieść jej walory poznawcze. Zazwyczaj autor wskazuje na użytkowników konkretnego języka, z którego pochodzi obcy bliskoznacznik, np.:

Chciał za to grosza, który Turcy zową majdyn (23) – *majdyn* ‘bliżej nieznana moneta, może turecka’¹³ SXVI, *grosz* ‘moneta mająca w różnych krajach i czasach

¹³ W SXVI cytat z pamiętnika J. Goryńskiego: *po majdynie, to jest po czterech szelągach polskich*.

rozmaita wartość (w Polsce w XVI w. 1/30 złotego lub 1/48 grzywny), wprowadzona w obieg w XIII wieku [...]’ SXVI;

był starszym (co je zową u Wenetów sopracomite) na jednej z tych galer (221) – przypis: *sopracomite* wł. *sopracomito* ‘w weneckiej flocie szlachcic – komendant galery’;

A wiatr rzeźwy poboczny między zachodem a północą uderzył [(Włoszy go zową ponente magistro)] (131) – przypis: *ponente magistro* wł. *ponente maestro* ‘wiatr WNW’;

wiatr że był gwałtowny między zachodem bliżej ku północy, który Włoszy zową magistro tramontana (123) – przypis: *magistro tramontana* wł. *maestro tramontana* ‘wiatr NNW’;

piasek (co zową spiadza po włosku) (202) – przypis: *spiadza* wł. *spiaggia* ‘płaski, piaszczysty brzeg morski’;

chleb, który oni [mieszkańcy Aleksandrii i Kairu – R.Z.] *chops zową* (197) – *chops* – brak w słownikach, ‘rodzaj pieczywa’?).

Niekiedy M.K. Radziwiłł, rezygnując z kwalifikacji językowej pewnych wyrazów, dodaje w ciągu synonimicznym element pełniący funkcję kohezyjną, np. przysłówek *tam*, zaimek *oni*, który pozwala wiązać nieznaną wyraz z danym obszarem językowym na podstawie kontekstu, np.:

starszy, którego tam zową bailo (228) – przypis: *bailo* wł. *bailo* ‘zwierzchnik, przełożony’;

jezdnych, których tam zową stradiote (210) – *jezdny* ‘walczący na koniu, należący do wojskowej formacji konnej, konny’ SXVI, przypis: *stradiote* wł. *stradiotti* ‘lekkobrojna jazda zaciężna (w posiadłościach weneckich)’;

a monetę, którą tam zową sainy (50) – *sainy* tur. ‘moneta turecka (= 8 asprów)’ Stach.Sł.;

fig leśnych (które tam zową ficus pharaonis) (164) – *ficus pharaonis* śląc., *figa* bot. ‘sykomor, figa egipska’ SXVI;

u gubernatora, którego tam rektorem zową (202) – *gubernator* ‘rządzący krajem w imieniu lub w zastępstwie władcy, namiestnik’ SXVI, *rektor* w znaczeniu ‘gubernator, namiestnik’ SXVI¹⁴;

okręcik, który w tamtych krajach zową karamuzan (24) – *okręcik* dem. od *okręt* ‘statek żaglowy lub wiosłowy’ SXVI, *karamuzan* tur. ‘w Turcji osmańskiej rodzaj statku handlowego’ SXVI.

¹⁴ Mimo że pod względem genetycznym rzeczownik *gubernator* jest zapożyczeniem łacińskim, to w polszczyźnie końca XVI w. był on już dobrze przyswojony i znany (już Sstp notuje derywat *gubernatorowa*).

Zazwyczaj jednak obcy odpowiednik wyrazu rodzimego, nazywającego nieznane realia jest poprzedzony tylko 3. os. praes. czasownika *zwać* lub zdaniem względnym *który*, *-ą*, *-e*, *co zową*, np.:

z ikry rybnej [...] (zową ją botarga [...]) (229) – przypis: *botarga* wł. *bottarga* ‘sprasowana i osolona ikra tępogłowa’;

drugą szatę z szerokimi barzo rękawami, zową ją marlota (33) – *marlota* – brak w słownikach, może od *merla* fr. *marli(e)* ‘gatunek grubego, silnie zgumowanego muślinu, żaknotu na sztywne podszewki, podkładki’ SW;

z jednych ryb [...] które zową cefale (229) – *cefal* a) zool. ‘*Mugil cephalus*, ryba z rodziny o tej samej nazwie (*Mugilidae*)’, b) zwykle w lm. *cefale* ‘*Mugilidae*, rodzina ryb użytkowych, przeważnie morskich, występująca w morzach europejskich oraz w niektórych rzekach’ SJP, przypis: *cefalo* wł. ‘tępogłów’;

wiatrom, które zową etesiae (150) – *etezyje* łac. ‘wiatry północne, w obszarze Morza Śródziemnego’ SXVI, łac. *etesiae* ‘wiatry okresowe, passaty’ SLP);

na wierzchniej szacie, którą albornos zową (33) – przypis: *albornos* arab. *burnus* ‘rodzaj białej wełnianej opończy z kapturem’;

żagle [...] który zową trinketo (199–200) – przypis: *trinketo* wł. *trinchetto* ‘rodzaj masztu’;

żaglem maluskim, który magistra zową (226) – *magistra* brak w słownikach, może w znaczeniu ‘rodzaj żagla’;

wielkim żaglem [...] co go zową artemon (230) – *artemo(n)*, *-onis* gr. ‘maszt’ DLF;

szalenciec (zową takich pospolicie masłocznikami) (23) – *szalenciec* ‘szalony’ L, *masłok* (tur. *maslak* i *maslyk* ‘bełkot, lulek’) ‘odurzający napój z wyciągu ziół’ SXVI, *masłocznik* ‘który z masłoku szaleje’ L, SXVI nie notuje).

W tej grupie sporadycznie zdarzają się pasma synonimiczne pozbawione kwalifikatorów, wprowadzających obcy odpowiednik semantyczny, np. *gwaltowny wiatr boreas* (222) (przypis: *boreas* grec. ‘wiatr północny’).

Jak wspomniano, o ile szeregi synonimiczne, w których objaśnia się obcy leksem początkowy pełnią funkcję semantyczną (wzbogacając treść), o tyle układy zbudowane na zasadzie: element rodzimy + kwalifikator (ewentualnie jego brak) + element obcy służą przede wszystkim uwiarygodnieniu relacji. Można je więc uznać za rodzaj figury zdobniczej [zob. Wiśniewska, 1977, s. 65]. Wykorzystując ten typ nagromadzenia leksyki synonimicznej, autor *Podróży...* przywołuje nazwy realiów nieznanymi przeciętnemu odbiorcy z przełomu XVI i XVII wieku, mieszczących się w obrębie konkretnych pól semantycznych, np.: «kultura materialna» (nazwy pieniędzy, np. *sainy*, *majdyn*; ubiorów, np. *albornos*, *marlota*; potraw, np. *chops*); «zawody, godności i powinności», np.: *sopracomite*, *bailo*, *stradiote*; «żeglarstwo», np.: *karamuzan*, *trinketo*, *magistra*, *spiadza*, *artemon*; «zjawiska

atmosferyczne» (nazwy wiatrów, np.: *ponente magistro, magistro tramontana, etesiae, boreas*); «fauna i flora», np.: *botarga, cefale, ficus pharaonis* itd.

Trzeba podkreślić, że zaliczone do tej grupy ciągi leksykalne różnią się jakościowo w sferze wyboru postaci formuły metajęzykowej (<*co, który, tam, oni, pospolicie*> zową lub brak łącznika), natomiast pod kątem poziomu ekwiwalencji semantycznej wydają się podobne. Umieszczony na pierwszej pozycji leksem rodzimy ma szerszy zakres, podczas gdy wyraz obcy nazywa obiekt czy zjawisko o charakterze bardziej szczegółowym. Stąd swojskim rzeczownikom ogólnym odpowiada nieraz kilka jednostek innojęzycznych, np.: *wiatr (etesiae, boreas, ponente magistro, magistro tramontana), żagiel (trinketo, artemon, magistra), szata (albornos, marlota), starszy (sopracomite, bailo)*. Praktyka taka świadczy o tym, że autor nie zawsze był w stanie znaleźć rodzimy odpowiednik semantyczny nazw obcych, wobec czego sięgał po technikę gromadzenia wyrazów bliskoznacznych głównie w celu uwiarygodnienia relacji z podróży.

Przynależność genetyczna słownictwa obcego, które pojawiło się w przytoczonych szeregach, wiąże się ściśle z językami, którymi posługiwała się ludność tych części świata, po których podróżował „Sierotka”. Mamy tu więc przede wszystkim leksykę turecką, np.: *majdyn, sainy, karamuzan*; arabską, np. *albornos*; grecko-łacińską, np.: *artemon, boreas, etesiae, ficus pharaonis, rektor*; włoską, np.: *bailo, botarga, cefale, magistra, ponente magistro, sopracomite, spiadza, trinketo* itd.

SZEREGI: LEKSEM OBCY – LEKSEM OBCY

Ostatnią grupę stanowią w *Podróży...* wyliczenia, na które składają się wyłącznie wyrazy obce, ale o różnym pochodzeniu, np.:

wiatry gwałtowne, africus et aquilo, po włosku garbino et greco (199) – africus ‘wiatr południowo-zachodni’ DLF, *aquilo* ‘wiatr północny’ SŁP, przypis: *garbino et greco* wł. ‘wiatry SW i NE’;

wiatr rzeźwy caurus, po włosku magistro (123, 137) – caurus łac. ‘wiatr północno-zachodni’ SŁP, przypis: *magistro* wł. *maestro* ‘wiatr NW’;

wiatru eurum, po włosku sirocco, który między wschodem a południem wieje (17) – eurus łac. ‘południowo-wschodni wiatr’ SŁP, przypis: *sirocco* wł. ‘wiatr SE’;

*z gwałtownym wiatrem sirocco, po łacinie eurus (225) – przypis: *sirocco* wł. ‘wiatr SE’, *eurus* łac. ‘południowo-wschodni wiatr’ SŁP;*

wiatr aquilo, alias greco (201) – aquilo łac. ‘wiatr północny’ SŁP, przypis: *greco* wł. ‘wiatr NE’.

Gromadzenie leksyki w ciągach tego typu służy przede wszystkim budowaniu retorycznej figury zdobniczej. Łacińskie (*africanus, aquilo, caurus, eurus*) i odpowiadające im włoskie (*garbino, greco, magistro, sirocco*) synonimy równoznaczne autor wprowadza najczęściej kwalifikatorem w postaci wyrażenia przyimkowego: *po włosku, po łacinie*. Wyjątkowo używa w tej funkcji łac. przysłówka *alias* ‘inaczej, czyli’. Zdarza mu się bawić glosowaną leksyką, czego najdobitniejszym przykładem są układy *à rebours*, np. *eurum, po włosku sirocco – sirocco, po łacinie eurus*.

Erudycyjne popisy M.K. Radziwiłła, przejawiające się w znajomości nazw realiów opisywanych części świata i języków obcych podnoszą walory poznawcze *Podróży...* Można się zastanawiać, w jakim stopniu szeregi synonimów złożonych wyłącznie z wyrazów obcych, pozbawionych oznak przyswojenia są wynikiem spontanicznej działalności pisarskiej. Czy nie mamy tu raczej do czynienia z pewnym nawykiem, którego źródła tkwią w zasadach retoryki szkolnej? Czy przypadkiem akurat właśnie te pasma, w swojej istocie najbardziej redundantne, nie zostały dodane dopiero na etapie scalania i opracowywania tekstu przez M.K. Radziwiłła już po powrocie z podróży? Fakt późniejszej ingerencji w notatki czynione podczas wyjazdu musiał przecież w jakimś stopniu zaburzyć użytkowy wymiar tekstu, zbliżając go do utworów literackich o niebywałych walorach artystycznych¹⁵.

PODSUMOWANIE

Zmierzając do podsumowania, warto zwrócić uwagę na kilka aspektów problematyki poruszanej w niniejszym artykule. Diariusz M.K. Radziwiłła to dzieło niewątpliwie ważne dla piśmiennictwa swojego gatunku. Jego znaczenie wydaje się tym większe, że jest to tekst wyjątkowy na kontekście innych XVI-wiecznych pamiętników, które nastawione były na przekaz tylko najważniejszych informacji (zob. APP). Sprawia to, że w *Podróży...* brakuje tła porównawczego w perspektywie XVI wieku, że trzeba ją zestawiać z diariuszami późniejszymi.

Jak pokazano, szeregi synonimiczne stanowią jedną z ważniejszych cech stylowych *Podróży...*, choć ich stosowanie było dość częstą praktyką w dawnej prozie tak użytkowej, jak i należącej do innych odmian stylowych. W utworze zadziwia nie tylko bogactwo i różnorodność tematyczna leksyki, z której budowane są pasma synonimiczne, ale także ich urozmaicona struktura. Wielość formuł metajęzykowych, wprowadzających wyrazy blisko- (rzadziej równoznaczne): od

¹⁵ Inne teksty z tego okresu są zazwyczaj stosunkowo krótkie i mają prawie wyłącznie sprawozdawczy charakter [zob. Walczak, 2002].

łącznika definicyjnego *to jest*, przez wyrażenia przyimkowe, np.: *po naszymu, po łacinie, po włosku*, spójniki, np. *albo*, formy werbalne, np.: *zową, rozumie się*, po objaśnienia z kwalifikatorem wyzerowanym w znaczący sposób kształtuje warstwę stylistyczną utworu.

Omawiane szeregi, objaśniając sens wielu wyrazów nieznanymi polszczyźnie końca XVI wieku, pełnią zazwyczaj funkcję semantyczną. Nie bez powodów można więc uznać autora *Podróży...* za leksykografa amatora, skoro tak wiele jego indywidualnych ciągów synonimicznych znalazło się w ramach różnych haseł w SXVI. Warto przy okazji dodać, że leksykograficzne zacięcie M.K. Radziwiłła daje o sobie znać także w innych wypadkach. Zwłaszcza wtedy, gdy tworzy on prawie fachowe definicje leksykalne, np. *ormezar; to jest, wpuściwszy kotwice, linami wszędzie galerę ująć*¹⁶ (231). Znaczna część omówionych pasm ma wymiar równoznaczny (przede wszystkim te, które są zbudowane według schematu: wyraz obcy – wyraz rodzimy). Sporą grupę stanowią także szeregi bliskoznaczne, w których drugi leksem precyzuje, uszczegóławia znaczenie pierwszego. Dzięki temu analizowany tekst można uznać za świadectwo dyferencjacji słownictwa końca XVI wieku. W szeregach synonimicznych autor prezentuje rozmaite warstwy ówczesnej leksyki: jednostki o zasięgu ogólnym i specjalistycznym, wyrazy środowiskowe, ekspresywne, zapożyczenia z różnych języków (przyswojone i cytaty obce), a także słownictwo starsze i nowsze¹⁷. Oczywiście trzeba pamiętać, że proponowane przez M.K. Radziwiłła definicje leksykalne są subiektywne, co w największym stopniu – jak już powiedziano – jego dziarski zbliża do wypowiedzi potocznych. Obecność pasm synonimicznych w tekstach, charakterystycznych dla komunikacji codziennej obserwuje się w całej historii polszczyzny, od glosowanych w średniowieczu po współczesne [zob. Kamińska, 1996].

Dość często także szeregi obecne w *Podróży...* pełnią funkcję ozdobną, stając się wyrazem erudycji autora i tworzywem wypowiedzi literackiej o dużych walorach artystycznych. Z rzadka tylko mają charakter ekspresywny, np. *gaur – pies*. Na ogół jednak służą wzbogaceniu informacji i uniknięciu monotonii, która bywa znamieną dla relacji pamiętnikarskich.

¹⁶ *Ormezar* wł. *ormeggiare* ‘unieruchomienie statku za pomocą kotwic, zakotwiczenie’ SXVI.

¹⁷ Wśród omawianych w tym artykule leksemów, wchodzących w skład szeregów synonimicznych, nie wystąpiły rzeczowniki zróżnicowane chronologicznie. Radziwiłł ten typ opozycji leksykalnych wprowadzał za pomocą spójnika *albo* [zob. Zarębski, 2015].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Konwencjonalne

arab. – arabski	ngr. – nowogrecki
fr. – francuski	tur. – turecki
gr. – grecki	wł. – włoski
łac. – łaciński	

Słowniki i źródła

- APP – POLLAK Roman, red., 1966, *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- DFP – GAFFIOT Félix, *Dictionnaire latin-français*, Hachette, Paris, <http://www.lexilogos.com/latin/gaffiot.php> (dostęp: 5.02.2015).
- L – LINDE Samuel Bogumił, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Drukarnia Zakładu Ossolińskich, Warszawa, <http://kpbc.umk.pl/publication/8173> (dostęp: 4.02.2015).
- Podróż...* – RADZIWIŁŁ „Sierotka” Mikołaj Krzysztof, 1962, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. Leszek Kukulski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- SJP – DOROSZEWSKI Witold, red., 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SŁP – KUMANIECKI Kazimierz, oprac., 1977, *Słownik łacińsko-polski. Według słownika H. Mengego i H. Kopii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sstp. – URBAŃCZYK Stanisław, red., 1953–2002, *Słownik staropolski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, <http://www.rcin.org.pl/publication/39990> (dostęp: 4.02.2015).
- Stach. – STACHOWSKI Stanisław, 2011, *Warstwy etymologiczne turcyzmów w języku polskim*, w: Elżbieta Książek, Maria Wojtyła-Świerżowska, red., 2011, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica*”, IV, Kraków, s. 226–235.
- StachSł. – STACHOWSKI Stanisław, 2007, *Słownik historyczny turcyzmów w języku polskim*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Antoni, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, W Drukarni E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa.

- SWP – Słownik włosko-polski. Pons dizionario online, <http://it.pons.com/traduzione> (dostęp: 5.02.2015).
- SXVI – MAYENOWA Maria Renata, PEPEŁOWSKI Franciszek (t. 1–34), Mrowcewicz Krzysztof, Potoniec Patrycja (od t. 35 do hasła ROWNY), red., 1966–2001, Słownik polszczyzny XVI wieku, Ossolineum (1966–1994), IBL PAN (od 1995), Wrocław–Warszawa–Kraków, <http://kpbk.umk.pl/dlibra/publication?id=17781> (dostęp: 4.02.2015).

BIBLIOGRAFIA

- APRESJAN Jurij D., 2000, Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- BIEŃKOWSKA Danuta, 1994, Szeregi wyrazowe w przekładzie *Biblii Leopolity*. (Z problemów kształtowania się synonimii staropolskiej), „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, 39, s. 5–17.
- GRABIAS Stanisław, SKUBALANKA Teresa, 1979, Społeczne uwarunkowania stylów, „Socjolingwistyka”, 2, s. 29–61.
- JAROSZ Ewelina Klaudia, 2009, Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu Mikołaja Krzysztofa Radziwiła „Sierotki” jako komunikat, „Mishellanea. Wschód”, 5 (9), s. 36–44.
- JODŁOWSKI Stanisław, 1963, O definicję synonimu, w: Tadeusz Milewski, Jan Safarewicz, Franciszek Sławski, red., *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawińskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 28–31.
- KAMIŃSKA Maria, 1996, Potoczne kwalifikatory leksykalne, w: Ewa Rzetelska-Feleszko, red., *Symbolae Slavisticae* dedykowane pani profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 158–161.
- KUKULSKI Leszek, 1962, Posłowie, w: Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. Leszek Kukulski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 249–255.
- KURYŁOWICZ Jerzy, 1987, Synonimika i kontekst w zeszycie próbnym *Słownika polszczyzny XVI wieku*, w: idem, *Studia językoznawcze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 500–505.
- MARKOWSKI Andrzej, 2012, *Wykłady z leksykologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1992, *Polszczyzna potoczna XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 2001, Kadź czyli zolnica. Z zagadnień stylu prozy użytkowej, w: Czesław Kosyl, red., *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Prof. Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 225–230.
- WALCZAK Bogdan, 2002, Jeszcze raz w sprawie wartości pamiątek jako źródeł do dziejów języka polskiego, w: Władysława Książek-Bryłowa, Henryk Duda, red., *Język polski. Współczesność. Historia*, t. 2, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 193–201.
- WIŚNIEWSKA Halina, 1977, *Stylistyczne i socjalne odmiany polszczyzny lublinian XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- ZARĘBSKI Rafał, 2010, Onomastykon szesnastowiecznych relacji z podróży do Ziemi Świętej, w: Romana Łobodzińska, red., *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask, s. 497–510.
- ZARĘBSKI Rafał, 2015, Szeregi synonimiczne w badaniach stylistycznego zróżnicowania dawnej polszczyzny (na przykładzie *Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* M.K. Radziwiłła „Sierotki”), w: Tomasz Mika, Dorota Rojszczak-Robińska, Olga Stramczewska, red., *Staropolskie Spotkania Językoznawcze*, t. 1: Jak badać teksty staropolskie, Wydawnictwo Rys, Poznań, s. 231–245.

Rafał Zarębski

NAGROMADZENIA LEKSEMÓW WSPÓLFUNKCYJNYCH JAKO ELEMENT
STYLU XVI-WIECZNEJ PROZY PAMIĘTNIKARSKIEJ
(NA MATERIALE DIARIUSZA MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA)

Streszczenie

W artykule zwrócono uwagę na jedną z ważniejszych cech stylowych dawnej prozy pamiętnikarskiej, jaką jest występowanie ciągów synonimicznych. Kryterium genetyczne pozwoliło wyodrębnić szeregi złożone z: 1) jednostki leksykalnej pochodzenia obcego (łacińskiego, włoskiego, orientального itd.) i rodzimego, np. *bonaccia* – *ucichnienie wiatru*; 2) dwóch leksemów rodzimych, np. *odnoga morska* – *jezioro*; 3) leksemu rodzimego i obcego, np. *grosz* – *majdyn* oraz 4) dwóch leksemów obcych, np. *caurus* – *magistro*. Typ pierwszy tworzą zazwyczaj wyrazy równoznaczne, natomiast leksemy należące do pozostałych grup są zwykle bliskoznaczne. Omawiane szeregi, objaśniając sens wielu wyrazów nieznanych polszczyźnie końca XVI wieku, pełnią najczęściej funkcję semantyczną. Niekiedy mają także charakter ozdobny, a sporadycznie – ekspresywny. Zwrócono także uwagę na wielość formuł metafrazyk wprowadzających wyrazy synonimiczne: *to jest, po naszymu, po łacinie, po włosku, zową, rozumie się*, objaśnienia z łącznikiem wyzerowanym.

THE COLLECTION OF CO-FUNCTIONAL LEXEMES AS AN ELEMENT
OF THE 16TH-CENTURY STYLE OF THE DIARIST PROSE
(BASED ON THE DIARY OF MIKOŁAJ KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ)

Summary

The article mentioned one of the most important stylistic feature of the old diarist prose, that is the occurrence of synonymic series. The genetic criterion made it possible to distinguish series composed of: 1) lexemes of foreign origin (Latin, Italian, Oriental etc.) and native, such as: *bonaccia – ucichnienie wiatru*; 2) two native lexemes, such as: *odnoga morska – jezioro*; 3) native and foreign lexemes, such as: *grosz – majdyn* and 4) foreign lexemes, such as: *caurus – magistro*. The first type of lexemes is characteristic of words of equivalent meaning, whereas lexemes which belong to three other types are usually synonymous. The series discussed, while explaining the meaning of a lot of words not known to 16th-century Polish, usually perform the semantic function. Sometimes they also have the ornamental character and, sporadically, the expressive character. Attention was also devoted to the multiplicity of metalinguistic formulae which introduce synonymic words: *jest, po naszymu, po łacinie, po włosku, zowq, rozumie się*, explanations without the copula.

SPIS TREŚCI

Izabela EJSMUNT-WIECZOREK, Motywacja czasowników w gwarach	5
– Verbs motivation in dialects	16
Marzena GUZ, Wartości w nazwiskach genetycznie niemieckich na Warmii u schyłku XVIII wieku	17
– Values in genetically German surnames in Warmia at the end of the 18 th century ...	27
Irena JAROS, Uwagi o zmianach znaczenia strukturalnego formacji słowotwórczych w gwarach	29
– Remarks on changes of structural meaning of derivational forms in dialects	41
Magdalena JUREWICZ-NOWAK, Językowe akty etykiety środowiskowej i zawodowej w rozmówkach handlowych Jerzego Schlaga (XVIII wiek)	43
– The language acts of environmental and professional etiquettes in the commercial phrasebook by George Schlag (XVIII c.)	60
Elwira KACZYŃSKA, Dialekt kreteński języka nowogreckiego – próba opisu na bazie materiału hydronimicznego, część 2: morfologia i leksyka	61
– The Cretan dialect of the Modern Greek language – a preliminary description on the basis of hydronymic data, part 2: morphology and vocabulary	78
Alina KĘPIŃSKA, O partykułach wzmacniających w szesnastowiecznych przekładach Ewangelii na język polski	79
– About intensive particles in 16 th century translations of the Gospel to Polish language	97
Ewa KLUBA, Tak zwane samogłoski nosowe w języku dzieci i młodzieży (na przykładzie polszczyzny mówionej uczniów z Belchatowa)	99
– „Nasal vowels” in the language of children and young people (based on the spoken Polish language students from Belchatow)	109
Eliza KOSZYKA, Konstrukcje porównawcze z komponentem animalistycznym w kilku krótkich utworach prozatorskich Adolfa Dygasińskiego	111
– Comparisons with animal names in a few short stories by Adolf Dygasiński	123
Irmina KOTLARSKA, Rola autorytetu nauczyciela domowego w kształtowaniu kompetencji komunikacyjnej arystokraty w I połowie XIX wieku na przykładzie „Dziennika nauczyciela domowego” z lat 1814–1823 Juliana Antonowicza	125
– The role of the home teacher’s authority in shaping the aristocrat’s communicative competence in the first half of the nineteenth century on the example of ‘The Journal of a Home Teacher’ from the years 1814–1823 by Julian Antonowicz	140

Monika KRESA, Od słuchowiska przez film po książkę – leksykalne wykładniki stylizacji językowej w „Samiych swoich”	141
– From radio play through film to book – lexical exponents of language stylization in “Sami swoi”	161
Renata KUCHARZYK, „Słownik gwar polskich” PAN – nowe możliwości, nowe wyzwania	163
– “Dictionary of the Polish Dialects” of PAN – new opportunities, new challenges	173
Anna PIECHNIK, Gwara mówiona w pismach o charakterze oficjalnym (na przykładzie korespondencji do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie)	175
– Spoken local dialect in official papers (on the example of papers submitted to the Local Social Welfare Centre in Zakliczyn)	184
Agnieszka RASZEWSKA-KLIMAS, Nazwiska jako świadectwo zróżnicowania etnicznego mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego	185
– The surnames as evidence for the ethnic variety of Piotrkow Trybunalski’s residents	197
Katarzyna SICIŃSKA, Cechy fonetyczne polszczyzny południowokresowej w listach metropolity kijowskiego Jana (Hioba) Boreckiego z lat 1624–1629 ...	199
– Phonetic features of the Polish language of the Southern Borderland in the letters by Jan (Hiob) Borecki, the metropolitan of Kiev, from the years 1624–1629	220
Katarzyna SIKORSKA-BUJNOWICZ, Worüber lachen die Deutschen? Einige Bemerkungen zum deutschen Witz	221
– What do the Germans laugh at? Some remarks on the German joke	237
Dorota SZAGUN, Sylwa jako świadectwo sarmackich obyczajów. Przyczynek do badań	239
– Silva as a testimony Sarmatian custom. Introduction to the study	249
Ewa SZKUDLAREK-ŚMIECHOWICZ, Przypisy rzeczowe a tekst główny w publikacjach naukowych	251
– Footnotes and the main body of text in scientific publications	265
Ewelina ZAJĄC, Budowa słowotwórcza oikonimów i anojkonimów jednoskładnikowych (na podstawie materiału z terenu powiatu tureckiego)	267
– Formative construction of the single-component oikonyms and anoikonyms (on the basis of data from the district of Turek)	279
Rafał ZARĘBSKI, Nagromadzenia leksemów współfunkcyjnych jako element stylu XVI-wiecznej prozy pamiętnikarskiej (na materiale diariusza Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła)	281
– The collection of co-functional lexemes as an element of the 16 th -century style of the diarist prose (based on the diary of Mikołaj Krzysztof Radziwiłł)	296

RECENZENCI ARTYKUŁÓW W BIEŻĄCYM TOMIE

Dr hab. Beata Burska-Ratajczyk (Łódź)
Dr hab. prof. UJK Stanisław Cygan (Kielce)
Prof. dr hab. Jerzy Duma (Warszawa)
Prof. dr hab. Stanisław Gajda (Opole)
Prof. dr hab. Józef Kaś (Kraków)
Dr hab. prof. UW Alina Kepińska (Warszawa)
Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (Katowice)
Dr hab. prof. UMCS Józef Kość (Lublin)
Prof. dr hab. Halina Kurek (Kraków)
Prof. dr hab. Ryszard Lipczuk (Szczecin)
Dr hab. prof. UG Grażyna Łopuszańska-Kryszczuk (Gdańsk)
Prof. dr hab. Halina Pelcowa (Lublin)
Dr hab. prof. IS PAN Dorota Krystyna Rembiszewska (Warszawa)
Dr hab. prof. UAM Andrzej Sieradzki (Poznań)
Dr hab. prof. UwB Urszula Sokólska (Białystok)
Dr hab. prof. UW Robert A. Sucharski (Warszawa)
Prof. dr hab. Krystyna Szcześniak (Gdańsk)
Prof. dr hab. Bogdan Walczak (Poznań)
Prof. dr hab. Maria Wojtak (Lublin)
Prof. dr hab. Ewa Wolnicz-Pawłowska (Warszawa)
Prof. dr hab. Bogusław Wyderka (Opole)

INFORMACJA DLA AUTORÓW ARTYKUŁÓW PUBLIKOWANYCH W „ROZPRAWACH KOMISJI JEZYKOWEJ ŁTN”

Zasady przygotowania tekstu

1. W zgłoszonym do druku tekście (maksymalnie 15 stron), napisanym w programie Word, prosimy o stosowanie poniższych zasad:
 - czcionka Times New Roman, 12 pkt,
 - odstępy 1,5 wiersza.
2. W lewym górnym rogu, ponad tytułem artykułu, proszę podać imię i nazwisko wraz z afiliacją wg schematu: nazwa uczelni, nazwa wydziału, nazwa katedry (zakładu), adres jednostki naukowej, e-mail Autora. W przypadku prac wieloautorских należy podać afiliacje wszystkich Autorów.
3. Zamiast przypisów bibliograficznych stosuje się zapis w postaci literatury przedmiotu (bibliografia), wg następujących zasad:
 - w tekście zamieszczamy odsyłacze bibliograficzne w nawiasach kwadratowych, zawierające nazwisko autora, rok wydania i stronę/y, np. [Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk, 1964; Dejna, 1989, s. 19–68],
 - w zamieszczonym po tekście zasadniczym wykazie pozycji bibliograficznych podajemy pełny zapis, tzn. nazwisko autora lub redaktora, pełne imię, rok wydania, tytuł, nazwę wydawnictwa (w przypadku publikacji książkowych), miejsce wydania, strony (w przypadku, gdy pozycja jest artykułem w czasopiśmie lub częścią pracy zbiorowej), np.
Dejna Karol, 1989, Słowotwórstwo sufiksalne gwary czeskiej Kucowa, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 35, s. 19–68.
Klemensiewicz Zenon, Lehr-Spławiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław, 1965, Gramatyka historyczna języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
4. Niezależnie od języka, w jakim tekst będzie przygotowany, prosimy o dołączenie:
 - słów kluczowych (od 3 do 5) w języku polskim i angielskim,
 - streszczenia artykułu w języku polskim i angielskim (o objętości do 0,5 strony każde); streszczenie w języku angielskim powinno być opatrzone imieniem i nazwiskiem Autora oraz przetłumaczonym tytułem, odpowiadającym tytułowi oryginału,
 - krótkiego abstraktu (2–3 zdania), zawierającego podstawową tezę artykułu w języku angielskim.
5. Mapy i rysunki powinny być w odcieniach szarości, wykonane w skali 1:1, techniką komputerową (rozdzielczość rysunku min. 300 dpi), zapisane w formacie pdf.
6. Do druku składa się wydrukowany tekst pracy w 1 egzemplarzu oraz wersję elektroniczną na płycie CD lub przesłaną na adres: dialekt@uni.lodz.pl. W wypadku

stosowania znaków specjalnych, nieznanymi programowi Word, prosimy o ich dołączenie na płycie CD lub przesłanie na podany wyżej adres e-mail.

7. Zgodnie z zaleceniami MNiSzW, mającymi na celu uniknięcie zjawisk określanych jako *ghostwriting* i *ghost authorship*, związanych z brakiem rzetelności i uczciwości naukowej, Autor zobowiązany jest podać informację o osobach, które przyczyniły się do powstania artykułu. Jeśli przy powstawaniu tekstu wystąpiła pomoc osób trzecich lub instytucji, należy informację o tym podać w przypisie.
8. W przypadku pracy wieloautorskiej w umowie wydawniczej przesłanej Autorom do podpisu należy wyraźnie określić wkład każdego ze współautorów, tzn. kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp.
9. W artykułach związanych z badaniami finansowanymi z grantu naukowego Autor zobowiązany jest do podania tej informacji w przypisie.

Zasady kwalifikowania tekstów do druku

1. Po otrzymaniu tekstu Redakcja dokonuje wstępnej kwalifikacji tekstu do druku pod względem:
 - a) merytorycznym, zwracając uwagę na zgodność tematyki zgłoszonej pracy z profilem czasopisma,
 - b) technicznym, sprawdzając przygotowanie tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami redakcyjnymi, zamieszczonymi na stronie internetowej czasopisma. Jeśli ten warunek nie jest spełniony, Redakcja zwraca się do Autora o wniesienie poprawek i uzupełnień.
2. Główną podstawą kwalifikacji tekstu do druku są 2 pozytywne recenzje niezależnych recenzentów – językoznawców, specjalistów w danej dziedzinie wiedzy, powoływanych z grona współpracujących z Redakcją recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez Autora publikacji.
3. Autor/Autorzy publikacji i recenzenci nie znają nawzajem swojej tożsamości. Lista współpracujących z Redakcją recenzentów zamieszczona jest na stronie internetowej czasopisma. Nazwiska recenzentów publikowanych w danym roczniku tekstów nie są ujawniane Autorom, w każdym numerze czasopisma publikowana jest ich zbiorcza lista, uwzględniająca również recenzentów tekstów odrzuconych lub wycofanych przez Autorów.
4. Recenzja ma formę pisemną w postaci formularza (podanego do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma), zawierającego ocenę i jednoznaczną konkluzję o przyjęciu/nieprzyjęciu tekstu lub przyjęciu tekstu do druku po uwzględnieniu koniecznych, zdaniem recenzentów, poprawek. Recenzje udostępniane są Autorom tekstów. W sytuacji krytycznych uwag recenzentów Autora tekstu obowiązuje odniesienie się do recenzji.
5. W przypadku sprzecznych konkluzji recenzentów Redakcja, po otrzymaniu odpowiedzi Autorów, przeprowadza dyskusję i podejmuje decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu. W uzasadnionych przypadkach powołuje się trzeciego niezależnego recenzenta. Redakcja informuje Autora o przyjęciu lub nieprzyjęciu tekstu do druku.